



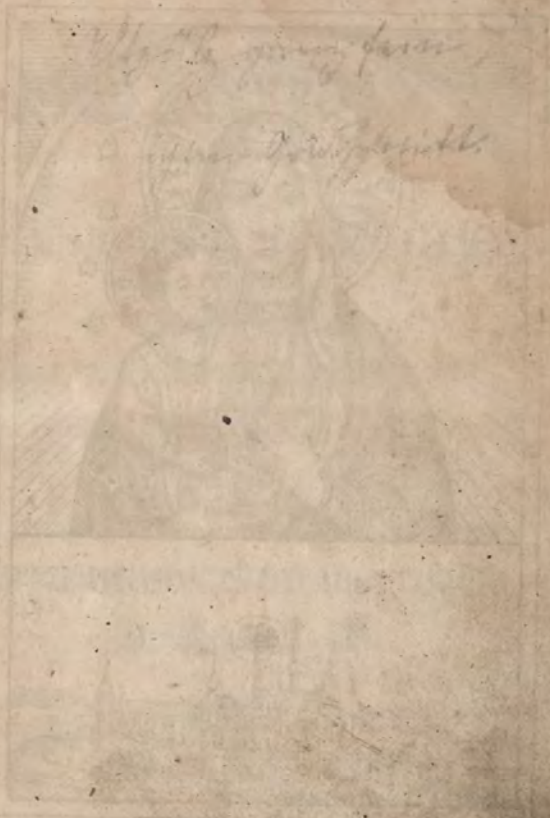


Wierze miłości jst mój
jesus, Miłości ku mnie
pełna, Serce Zamięciela
mego, Bądź mi za to cześć
krocie, Niechaj go wielbi
świat cały, Niechaj uciela
mi krocie,
Sakramencie wielbime
go jesusza pokornego.

1879.

Freng Reuch.
umier 16 Kwietnia
Roku 1879

Wien





MATKA BOSKA CZĘSTOCHOWSKA.

Pod twą obronę uciekamy się.

KSIĄŻKA

DO

NABOŻEŃSTWA

DLA

WSZYSTKICH KATOLIKÓW

SZCZEGÓLNIEJ ZAŚ

DLA WYGODY KATOLIKÓW

ARCHIDYECYZY GNIĘŹNIĘSKIEJ I POZNAŃSKIEJ.

Z POLECENIA

NAJPRZEWIELEBNIEJSZEGO ARCY-BISKUPA

D U N I N

UŁOŻONA.

Drugie wydanie.

(Dla kobiet.)

LESZNO I GNIĘZNO.

NAKLADEM I DRUKIEM ERNESTA GUNTHERA.

1844.

KALENDARZ.

O ROKU I JEGO CZEŚCIACH.

Rok ma miesięcy dwanaście, tygodni pięćdziesiąt dwa i dzień jeden, dni zaś trzysta sześćdziesiąt pięć, i niemal 6 godzin; gdyż słońce przez tyle dni obieży koło zodyaka. Po czterech zaś leciech przybywa dzień jeden, ponieważ cztery razy 6 czyni godzin 24, zaczęm rok wtedy bywa przybyszowy.

O ADWENCIE.

Adwent się zaczyna w Niedzielę, która bliższa jest Świętego Andrzeja; a jeżeli Święty Andrzej w Niedzielę przypadnie, tamże się Adwent zaczyna.

O SUCHEDNIACH.

Suchedni przypadają we Środę, Piątek i Sobotę.
 Piérwsze: Po trzeciej Niedzieli Adwentowej.
 Drugie: Po Niedzieli Wstępnej postu.
 Trzecie: Po Świątkach.
 Czwarte: Po Podwyższeniu Ś. Krzyża.

O MAŁŻEŃSTWIE.

Wesela Małżeńskiego Kościół Ś. zakazuje od piérwszej Niedzieli Adwentowej do Trzech Królów; od Środy Popielcowej do Poniedziałku Przewodniego.

TABLICA ŚWIAT RUCHOMYCH.

ROK.	LIT. NIED.	POPIE- LEC.	WIELKA NOC.	ZIELONE ŚWIĄTKI	BOŻE CIAŁO.	ADWENT.
1844.	g f	21. Lut.	7. Kw.	26. Maja.	6. Czer.	1. Grud.
5.	e	5. Lut.	23. Mar.	11. Maja.	22. Maja.	30. List.
6.	d	25. Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
7.	c	17. Lut.	4. Kw.	23. Maja.	3. Czer.	28. List.
8.	b A	8. Mar.	23. Kw.	11. Czer.	22. Czer.	3. Grud.
9.	g	21. Lut.	8. Kw.	27. Maja.	7. Czer.	2. Grud.
1850.	f	13. Lut.	31. Mar.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
1.	e	5. Mar.	20. Kw.	8. Czer.	19. Czer.	30. List.
2.	d c	25. Lut.	11. Kw.	30. Maja.	10. Czer.	28. List.
3.	b	9. Lut.	27 Marca.	15. Maja.	26. Maja.	27. List.
4.	A	1. Mar.	16. Kw.	4. Czer.	15. Czer.	3. Grud.
5.	g	21. Lut.	8. Kw.	27. Maja.	7. Czer.	2. Grud.

Książkę do Nabożeństwa, z mojego polecenia ułożoną, dla wszystkich Katolików, szczególnież zaś dla wygody moich ko-
 chanych owieczek, i wywdzięczenia się za te modły, które za
 mnie przed Tron Boga w czasie mojego wydalenia przesy-
 łali, jako zawierającą pobożne uczucia i westchnienia naszych
 Ojców, Dziadów i Babek, gdy Wam do częstego a pobożnego
 użycia polecam, błagam Boga aby w nas odrodził pobożność
 naszych przodków. Was zaś proszę, abyście polecając Panu
 Bogu w modlitwach siebie, i osoby Waszemu sercu drogie,
 polecali także i mnie, Waszego Pasterza, X. MARCINA, nietylko
 za życia, lecz i wtedy, gdy będę w grobie.

Poznań, dnia 6. Września 1842.



Imprimatur.

M. Martin

Acti Episcopus Joannis de Poznań

Arg. B. Nr 22 / 42 / 15

ROK.	LIT. NIED.	POPIE- LEC.	WIELKA NOC.	ZIELONE ŚWIĄTKI	BOŻE CIAŁO.	ADWENT.
1856.	f e	6. Lut.	23. Marca.	11. Maja.	22. Maja.	30. List.
7.	d	25. Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
8.	c	17. Lut.	4. Kw.	23. Maja.	3. Czer.	28. List.
9.	b	9. Marca.	24. Kw.	12. Czer.	23. Czer.	27. List.
1860.	A g	22. Lut.	8. Kw.	27. Maja.	7. Czer.	2. Grud.
1.	f	13. Lut.	31. Marca.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
2.	e	5. Marca.	20. Kw.	8. Czer.	19. Czer.	30. List.
3.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
4.	c b	10. Lut.	27. Marca.	15. Maja.	26. Maja.	27. List.
5.	A	1. Marca.	16. Kw.	4. Czer.	15. Czer.	3. Grud.
6.	g	14. Lut.	1. Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
7.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czer.	20. Czer.	1. Grud.
8.	e d	26. Lut.	12. Kw.	31. Maja.	11. Czer.	29. List.
9.	c	10. Lut.	28. Marca.	16. Maja.	27. Maja.	28. List.
1870.	b	2. Marca.	17. Kw.	5. Czer.	16. Czer.	27. List.
1.	A	22. Lut.	9. Kw.	28. Maja.	8. Czer.	3. Grud.
2.	g f	14. Lut.	31. Marca.	19. Maja.	30. Maja.	1. Grud.
3.	e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czer.	12. Czer.	30. List.
4.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
5.	c	10. Lut.	28. Marca.	16. Maja.	27. Maja.	28. List.
6.	b A	1. Marca.	16. Kw.	4. Czer.	15. Czer.	3. Grud.
7.	g	14. Lut.	1. Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
8.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czer.	20. Czer.	1. Grud.
9.	e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czer.	12. Czer.	30. List.
1880.	d c	11. Lut.	28. Marca.	16. Maja.	27. Maja.	28. List.
1.	b	2. Marca.	17. Kw.	5. Czer.	16. Czer.	27. List.
2.	A	22. Lut.	9. Kw.	28. Maja.	8. Czer.	3. Grud.
3.	g	7. Lut.	25. Marca.	13. Maja.	24. Maja.	2. Grud.
4.	f e	26. Lut.	13. Kw.	1. Czer.	12. Czer.	30. List.
5.	d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
6.	c	10. Marca.	25. Kw.	13. Czer.	24. Czer.	28. List.
7.	b	23. Lut.	10. Kw.	29. Maja.	9. Czer.	27. List.
8.	A g	15. Lut.	1. Kw.	20. Maja.	31. Maja.	2. Grud.
9.	f	6. Marca.	21. Kw.	9. Czer.	20. Czer.	1. Grud.
1890.	e	19. Lut.	6. Kw.	25. Maja.	5. Czer.	30. List.
1.	d	11. Lut.	29. Marca.	17. Maja.	28. Maja.	29. List.
2.	c b	2. Marca.	17. Kw.	5. Czer.	16. Czer.	27. List.
3.	A	15. Lut.	2. Kw.	21. Maja.	1. Czer.	3. Grud.
4.	g	7. Lut.	25. Marca.	13. Maja.	24. Maja.	2. Grud.
5.	f	27. Lut.	14. Kw.	2. Czer.	13. Czer.	1. Grud.
6.	e d	18. Lut.	5. Kw.	24. Maja.	4. Czer.	29. List.
7.	c	3. Marca.	18. Kw.	6. Czer.	17. Czer.	28. List.
8.	b	23. Lut.	10. Kw.	29. Maja.	9. Czer.	27. List.
9.	A	15. Lut.	2. Kw.	21. Maja.	1. Czer.	3. Grud.
1900.	g	28. Lut.	15. Kw.	3. Czer.	14. Czer.	2. Grud.

KALENDARZ CAŁEGO ROKU.

KALENDARZ.

STYCZEŃ ma dni 31.

1	A	Nowe Łato.
2	b	Makarego Pustel.
3	c	Genowefy P.
4	d	Tytusa Biskupa.
5	e	Telesfora Męcz.
6	f	Trzech Królów.
7	g	Lucyana M.
8	A	Seweryna M.
9	b	Juliana M.
10	c	Marcyana Wyz.
11	d	Higina Męcz.
12	e	Arkadyusza Męcz.
13	f	Hilaryusza Pap.
14	g	Eufrozyny Panny.
15	A	Pawła I. Pusteln.
16	b	Marcella Papieża.
17	c	Antoniego Pustel.
18	d	Kated. Ś. Piotra w Rz.
19	e	Henryka B. i M.
20	f	Fabiana i Seb. MM.
21	g	Agnięzki Panny.
22	A	Wincentego Męcz.
23	b	Jana Jąłmużnika.
24	c	Tymoteusza Bisk.
25	d	Nawróc. Ś. Pawła.
26	e	Polikarpa Bisk. i M.
27	f	Jana Złotoustego.
28	g	Ildefonsa Bisk.
29	A	Franciszka Salez.
30	b	Martyny Panny.
31	c	Piotra Wyzn.

KALENDARZ.

LUTY ma dni 28.

1	d	Ignacego B. i M. <i>Wigil.</i>
2	e	Oczyszcz. N. P. M.
3	f	Błażeja Bisk. i M.
4	g	Weroniki Panny.
5	A	Agaty Panny.
6	b	Doroty Panny i M.
7	c	Romualda Opata.
8	d	Jana <i>de Mata</i> , Wyz.
9	e	Apolonii Panny.
10	f	Scholastyki Pan.
11	g	Lucyusza Bisk.
12	A	Gaudentego Męcz.
13	b	Maryusza M.
14	c	Walentego M.
15	d	Faustyna Męczennika.
16	e	Kanuta Kr.
17	f	Flawiana Bisk.
18	g	Konstancyi Panny.
19	A	Konrada Wyzn.
20	b	Nicefora M.
21	c	Eleonory Panny.
22	d	Katedr. S. Piotra w Ant.
23	e	Fulgentego Wyzn.
24	f	<i>Macieja Apostola</i> .
25	g	Zygryda B.
26	A	Alexandra Bisk.
27	b	Anastazyi Panny.
28	c	Romana Wyzn.

W roku przybyszowym Luty
ma dni 29. Świętego Macieja
Apostola bywa wtedy 25. Lut.

KALENDARZ.

MARZEC ma dni 31.

1	d	Albina Bisk.
2	e	Symplifyusza B.
3	f	Kunegundy Pan.
4	g	<i>Kazimierza Królew.</i>
5	A	Przen. S. Wacława.
6	b	Kolety Panny.
7	c	Tomasza z Akw.
8	d	Jana Bożego.
9	e	Franciszki Wdowy.
10	f	40 Męczenników.
11	g	Pelagii Panny.
12	A	Grzegorza P.
13	b	Nicefora Bisk.
14	c	Zacharyasza B.
15	d	Longina Męcz.
16	e	Cyrylla B.
17	f	Giertrudy Wd.
18	g	Gabryela Arch.
19	A	<i>Józefa, Obl. N. P. M.</i>
20	b	Patrycyusza B.
<i>Porównanie dnia z nocą.</i>		
21	c	Benedykta Opata.
22	d	Bazylego M.
23	e	Katarzyny West., P.
24	f	Ireneusza B. i M.
25	g	ZWIAST. N. P. M.
26	A	Jana Pust.
27	b	Rupertu Biskupa.
28	c	Syxtusa Pap.
29	d	Eustazego.
30	e	Kwiryna.
31	f	Balbiny P. i M.

KWIECIEŃ ma dni 30.

1	g	Teodory Męczen.
2	A	Franciszka z Pauli.
3	b	Ryszarda Bisk.

KALENDARZ.

4	c	Izydora Bisk.
5	d	Wincentego Fer.
6	e	Wilhelma Wyzn.
7	f	Donata i Rufina.
8	g	Dyonizego B.
9	A	Maryi Egipcjanki.
10	b	Ezechiela Pror.
11	c	Leona Papieża.
12	d	Juliusza Papieża.
13	e	Hermenegilda M.
14	f	Tyburcego i Walerya- na, MM.
15	g	Krescentego.
16	A	Lamberta M.
17	b	Aniceta Pap.
18	c	Apolloniusza M.
19	d	Hermogenesa M.
20	e	Agnieszki Panny.
21	f	Anzelma B.
22	g	Sotera Męczen.
23	A	Wojciecha B. i M.
24	b	Jerzego Męcz.
25	c	<i>Marka Ewan.</i>
26	d	Kleta i Marcellina, PP.
27	e	Teofila B.
28	f	Witalisa Męcz.
29	g	Piotra Męcz.
30	A	Katarzyny Sen.

MAJ ma dni 31.

1	b	<i>Filipa i Jakóba Ap.</i>
2	c	Atanazego.
3	d	<i>Znalezienie Ś. Krzyża.</i>
4	e	Floryana Męcz.
5	f	Moniki Wdowy.
6	g	Jana w Oleju.
7	A	Domicelli Panny.
8	b	<i>Stanisława Bisk.</i>
9	c	Grzegorza Teol.
10	d	Izydora Oracza.

KALENDARZ.

11	e	Mamerta Bisk.
12	f	Pankracego Męcz.
13	g	Serwacego Bisk.
14	A	Bonifacego Męcz.
15	b	Zofii Męczen.
16	c	Jana Nepom.
17	d	Antonina B.
18	e	Eryka Kr. M.
19	f	Prudencyany P.
20	g	Bernardyna Sen.
21	A	Wenancjusza M.
22	b	Heleny Królowy.
23	c	Dezyderyusza B.
24	d	Joanny Wdowy.
25	e	Magdaleny <i>de Pazis.</i>
26	f	Filipa Nereusza.
27	g	Jana Papieża.
28	A	Germana.
29	b	Teodozyi Panny.
30	c	Felixa Papieża.
31	d	Petronelli Panny.

CZERWIEC ma dni 30.

1	e	Nikodema Męcz.
2	f	Marcellego i Piotra, Męczenników.
3	g	Erazma M.
4	A	Optata Bisk.
5	b	Bonifacego Bisk.
6	c	Norberta Bisk.
7	d	Robertu Opata.
8	e	Medarda Bisk.
9	f	Prymusa i Felicyana, Męczenników.
10	g	Małgorzaty Król.
11	A	Barnaby Ap.
12	b	Onufrego Wyznawcy.
13	c	Antoniego z Padwy.
14	d	Bazylego Bisk.
15	e	Wita i Modesta.

KALENDARZ.

16	f	Benona Bisk.
17	g	Adolfa Bisk.
18	A	Marka i Marcellina.
19	b	Gerwazego i Prot.
20	c	Juliany P.
21	d	Alojzego Gonz., W.
<i>Przesilenie dnia z nocą.</i>		
22	e	Paulina B.
23	f	Agrypiny Panny.
24	g	<i>Narodzenie S. Jana.</i>
25	A	Prospera Bisk.
26	b	Jana i Pawła MM.
27	c	Władysława Króla.
28	d	Leona Pap. <i>Wigilia.</i>
29	e	Piotra i Pawła, Ap.
30	f	Wspomn. S. Pawła Ap.

LIPIEC ma dni 31.

1	g	Juliusza Męcz.
2	A	<i>Nawiedzenie P. M.</i>
3	b	Heliodora B.
4	c	Józefa Kalas.
5	d	Wilhelma Opata.
6	e	Izajasza Pror.
7	f	Klaudyusza Męcz.
8	g	Elżbiety Kr.
9	A	Zenona Męcz.
10	b	7 Braci Męczenników.
11	c	Piusa P. i M.
12	d	Jana Gwalberta.
13	e	Małgorzaty P.
14	f	Bonawentury Dok.
15	g	Rozesłanie ŚŚ. Ap.
16	A	<i>Szkaplerza P. M.</i>
17	b	Alexego Wyzn.
18	c	Szymona z Lip.
19	d	Wincentego z Pauli.
20	e	Czesława Wyzn.
21	f	Praxedy Panny.
22	g	<i>Maryi Magdaleny.</i>

KALENDARZ.

23	A	Apollinarego B. i M.
24	b	Krystyny Panny.
25	c	<i>Jakoba Ap.</i>
26	d	<i>Anny, Matki P. M.</i>
27	e	Pantaleona M.
28	f	Botwida Męcz.
29	g	Marty Panny.
30	A	Abdona Męcz.
31	b	Ignacego Wyzn.

SIERPIEŃ ma dni 31.

1	c	Piotra w okowach.
2	d	P. M. Anielskiej.
3	e	Znal. Ś. Szczepana.
4	f	Dominika Wyzn.
5	g	P. M. Snieżnej.
6	A	<i>Przemienienie P.</i>
7	b	Kajetana Wyzn.
8	c	Cyryaka Męcz.
9	d	Romana M.
10	e	Wawrzynca M.
11	f	Zuzanny P. i M.
12	g	Klary Panny.
13	A	Hippolita Męcz.
14	b	Euzebiusza. <i>Wigilia</i> <i>z postem.</i>
15	c	WNIEBOWZNIĘCIE P. M.
16	d	Rocha Wyznawcy.
17	e	Jacka W.
18	f	Agapita Męcz.
19	g	Benigny Panny.
20	A	Bernarda Opata.
21	b	Joanny Franciszki Wd.
22	c	Symforyana M.
23	d	Zacheusza Bisk.
24	e	<i>Barłomieja Apostoła.</i>
25	f	Ludwika Króla.
26	g	Zefiryna M.
27	A	Cezarego Biskupa.
28	b	Augustyna Bisk.

KALENDARZ.

29	c	Ściecie S. Jana.
30	d	Róży P.
31	e	Rajmunda Wyzn.

WRZESIEŃ ma dni 30.

1	f	Idziego Opata.
2	g	Stefana Kr.
3	A	Joachima, Ojca P. M.
4	b	Rozalii Panny.
5	c	Urbana Papieża.
6	d	Zacharyasza Pror.
7	e	Reginy. <i>Wigilia.</i>
8	f	NARODZEN. N. M. P.
9	g	Gorgoniusza.
10	A	Mikołaja z Tolent.
11	b	Prota i Jacka MM.
12	c	Gwidona W.
13	d	Eulogiusza B.
14	e	Podw. Ś. Krzyża.
15	f	Nikomeda M.
16	g	Kornelego i Cypryana; MM.
17	A	Piąt. Ś. Franciszka.
18	b	Tomasza z Wil.
19	c	Januarego M.
20	d	Eustachiusza. M.
21	e	<i>Matieusza Apost.</i>
22	f	Mauryczego z tow. MM.
23	g	<i>Porównanie nocy z dniem.</i>
24	A	Tekli Panny i Męcz.
25	b	Gerarda Bisk. i M.
26	c	Kleofasa Męcz.
27	d	Józefata Bisk. i Męcz.
28	e	Przeniesienie Świętego Stanisława.
29	f	Wacława Kr. i M.
30	g	<i>Michała Archan.</i> Hieronima Wyzn.

KALENDARZ.

PAŹDZIERNIK ma dni 31.

1	A	Remigiusza.
2	b	<i>Aniołów Stróżów.</i>
3	c	Kandyda Męcz.
4	d	Franciszka Seraf., W.
5	e	Placyda Męcz.
6	f	Brunona W.
7	g	Marka Papieża.
8	A	Brygidy Wdowy.
9	b	Dyonizego Męcz.
10	c	Franciszka Borg., W.
11	d	Gereona z tow. MM.
12	e	Maxymiliana B.
13	f	Edwarda Kr.
14	g	Kalixta Papieża.
15	A	Jadwigi Wdowy.
16	b	Teressy P.
17	c	Wiktora B.
18	d	<i>Lukasza Ewan.</i>
19	e	Piotra z Alkant.
20	f	Jana Kantego.
21	g	Urszuli Panny.
22	A	Brunona B. i M.
23	b	Jana Kapistrana.
24	c	Rafała Archanioła.
25	d	Kryspina M.
26	e	Ewarysta Pap. i M.
27	f	Frumencyusza.
28	g	<i>Szymona i Judy Ap.</i>
29	A	Narcyza Bisk.
30	b	Edmunda B.
31	c	Wolfganga B. <i>Wigilia</i> <i>z postem.</i>

LISTOPAD ma dni 30.

1	d	WSZYSTKICH ŚŚ.
2	e	<i>Dzień Zaduszny.</i>
3	f	Huberta B.

KALENDARZ.

4	g	Karola Borom.
5	A	Emeryka Króla.
6	b	Leonrda Wyzn.
7	c	Engelberta Męcz.
8	d	Koronatów 4.
9	e	Teodora Męcz.
10	f	Jędrzeja z Awellinu.
11	g	<i>Marcina Biskupa.</i>
12	A	5 braci Polaków, MM.
13	b	Dydaka Wyzn.
14	c	Marcina P. i M.
15	d	Giertrudy Panny.
16	e	Stanisława Kostki.
17	f	Salomei Panny.
18	g	Poświęcenie Bazyliki ŚŚ. Piotra i Pawła.
19	A	Elżbiety Wdowy.
20	b	Felixa de Val.
21	c	<i>Ofiarowanie P. M.</i>
22	d	Cecylii Panny.
23	e	Klemensa Pap. i M.
24	f	Chryzogona M.
25	g	<i>Katarzyny P. i M.</i>
26	A	Grzegorza cudotw.
27	b	Józefata Pusteln.
28	c	Rufina Męcz.
29	d	Saturnina Bisk.
30	e	<i>Andrzeja Apost.</i>

GRUDZIEŃ ma dni 31.

1	f	Eligiego Bisk.
2	g	Bibianny Panny.
3	A	Franciszka Xaw.
4	b	Barbary Panny.
5	c	Piotra Chryzologa.
6	d	<i>Mikołaja Biskupa.</i>
7	e	Ambrożego. <i>Wigil.</i>
8	f	Poczęcie P. M.
9	g	Leokadyi Panny.

10	A	Panny M. Lorel.
11	b	Damazego Pap.
12	c	Synezyusza M.
13	d	Łucyi Panny.
14	e	Spirydyona B.
15	f	Euzebiusza B.
16	g	Adelaidy.
17	A	Łazarza Bisk.
18	b	Gracyana B.
19	c	Nemezyusza M.
20	d	Pelagii Pokutn.
21	e	Tomasza Apostoła.

Przesilenie dnia z nocą.

22	f	Zenona M.
23	g	Wiktoryi Panny.
24	A	Adama i Ewy. <i>Wigilia.</i>
25	b	NARODZENIE PAŃSKIE.
26	c	SZCZEPANA Męcz.
27	d	Jana Ewangelisty.
28	e	Młodzianków.
29	f	Tomasza Bisk.
30	g	Dawida Króla.
31	A	Sylwestra Pap.

Nauka o Modlitwie.

Często nas Pismo święte, szczególnie nasz Zbawiciel, wzywa do modlitwy. Musi to więc być święta i zbawienna sprawa, co się już z tego pokazuje, że w modlitwie przestajemy z Bogiem, źródłem wszelkiej świętości i zbawienia. Lecz aby modlitwa była przyjemna Bogu, powinniśmy znać, i często sobie przypominać, co jest modlić się, i jak się modlić potrzeba? Wié to wprawdzie każda z gruntu serca religijna Katoliczka, przecież i dla niej nie będzie bez zbawiennego pożytku, często o tem myśleć, zwłaszcza zabierając się do modlitwy. W tym zamiarze kładą się tu następujące uwagi:

1. Coto jest modlić się?

Modlić się, jestto wznosić do Boga swój umysł, w duchu przedstawiać z Bogiem przez myśli i uczucia. Każda myśl o Bogu, jeżeli jej towarzyszy uszanowanie ku Niemu, jest modlitwą. Gdy się wpatrujemy w piękne niebo, oświecone w dzień błyskawicami słońcem, a w nocy ozdobione przyswiecającym księżycem i iskrzącymi gwiazdami, i zaraz wzbudzamy w sobie myśl: o! jakto wszechmocnym być musi Bóg, który to wszystko uczynił! wtedy takową rozumą wielbimy Boga, i modlimy się. Gdy w czasie przyjemnego lata, lub w jesieni, patrzymy na plody ziemi na polach i ogrodach, i zaraz myślimy: o jakże dobry jest Bóg, który nam to wszystko daje, i taką opieką o ludziach i zwierzętach! wtedy chwalimy Boga, wielbimy Jego dobroć, słowem: modlimy się. Podobnie

zapatrując się, i w tym duchu rozważając wszelkie dzieła Boga, modlimy się.

Ztąd łatwo wnieść możemy, że dla Katoliczki, która kocha Boga, modlitwa nie tylko jest łatwą, lecz i bardzo miłą. Wszakże przyjaciel chętnie myśli o przyjacielu, i przestaje z nim; wszak do bre dziecko z czułą pociechą myśli i mówi o swoich rodzicach: a mogłaby Chrześcianka Katoliczka nie myśleć chętnie o Bogu, swym Ojcu; o Jezusie Chrystusie, swoim Zbawicielu; i nie wyjawiać swych uczuć uszanowania, wdzięczności i miłości, i w dobrej nadziei nie błagać go o pomoc i łaskę? A modlitwa nie jest czem innym, jak wzbudzeniem i wyjawieniem tych świętych uczuć ku Bogu.

Wielu między Katolikami dla tego nie są przyjaciółmi modlitwy, że mniemają, iż ona wymaga wiele czasu, i że za powołanie i zatrudnienia nie wiele im go pozostawiają. Takowi bardzo mylnie mają wyobrażenie o modlitwie, jak to sam Zbawiciel stwierdza w Ewangelii, gdy gani długie modlitwy Faryzeusów, z samych słów składające się, a mało nabożeństwa w sobie mające; Uczniów zaś swoich uczy krótkiej, lecz dzielnej modlitwy. Wszak i ludzie niższych stanów, z pracy rąk własnych utrzymujący życie, nie mogą długiego czasu uszczuplić od pracy: a przecież ich krótkie pacierze, przy pilnej, z uległością wykonywanej, pracy, są najpiękniejszą modlitwą. Ci więc, od których powołanie tego wymaga, lub mają sposobność, mogą się dłużej zatrudnić modlitwą; pracowitsi zaś, niższych stanów ludzie, dosyć, gdy krótką modlitwę odprawiają, byle wśród pracy przy sposobności wznosili swój umysł do Boga, i na Jego cześć wykonywali pracę swoją.

Lecz na cóż tak wiele i długich modlitew w książkach do nabożeństwa? — Odpowiadam: życzyby wypadło, aby się bez nich obyć można, i aby każda Katoliczka stosownie do swego położenia i potrzeb mogła się z serca modlić, żeby sama wzbudzała w sobie myśli i uczucia ufności, miłości, wdzięczności, i t. p., i wyrażała je. Lecz że wielu osobom z trudnością przychodzi wzbudzić i wynurzyć uczucia serca, książki tedy do nabożeństwa mają im to ułatwić, dać im do nich powód; właśnie jak w zwierciadle stać im to przed oczy, o czem mają myśleć, aby wzbudzili w sobie święte uczucia ku Bogu. Otoż na to są książki do nabożeństwa; długie zaś w nich modlitwy dla tego się znajdują, aby się niemi zatrudnić w dni pokuty, w godziny nabożeństwa, szczególnie w dni święte, które całkowicie na cześć Boga obrócone być powinny. Ale to wszystko od tego zawisło, aby je odbywać należytym sposobem. Dla tego dodają się uwagi o własnościach dobrej modlitwy, czyli:

2. Jak się modlić trzeba?

Gdy modlitwa jest wzniesieniem myśli naszej do Boga, i wyrażeniem naszych uczuć ku Niemu, przeto najpierwszą własnością dobrej i mitej Bogu modlitwy jest ta: aby pochodziła z serca. Bóg jest duchem, mówi nasz Zbawiciel, i ci, którzy Go wzywają, powinni Go wzywać w duchu i w prawdzie. — Kto więc książki czyta, lub z pamięci odmawia modlitwę, a tem, co czyta lub mówi, nie jest jego myśl przejęta, ten oczywiście nie modli się w duchu i w prawdzie, a nadto ściągając na się ów zarzut Zbawiciela, uczy-

niony Żydom: *Ten lud wargami mnie chwali, a serce jego jest dalekie odemnie.* Kiedy więc chcemy modlić się nabożnie, powinniśmy o tém myśleć, o co się modlimy, i do kogo się modlimy; wszelkie zaś inne myśli wcześniej precz oddalić, a stawić się w obecności Boga, żeby nasze serce tak do Niego przemawiało, jak brzmia słowa, które z pamięci wymawiamy usty, lub z książki czytamy.

Nadto powinniśmy się modlić czystem i dobrem sercem, to jest: sercem, w którym nie masz przywiązania i chęci do grzechu. Bo w tym razie nasby się tyczył zarzut Zbawiciela wyżej przytoczony: *Ten lud ustami mnie czci, a serce jego jest dalekie odemnie.* Serce więc modlącego się powinno być wolne, przynajmniej od ciężkiego grzechu, lub przejęte szczerem pragnieniem usprawiedliwienia się przez pokutę. Nawet szczerze modląca się Katoliczka powinna być przejęta chęcią, i starać się, aby coraz była wolniejszą i od grzechów powszednich, a do żadnego nie miała przywiązania. Skoro tego szczerze sobie życzy, za najskuteczniejszy środek do tego posłuży jej modlitwa. W ogólności, każda modlitwa powinna czynić człowieka lepszym. Gdy ten dobroczynny i zbawienny skutek i działy modlitwy w sobie spostrzeżem, wtedy możemy być pewni, że się dobrze modlimy.

Nakoniec powinniśmy się modlić w wierze, ufności i pokorze. Wiara ma nam przypominać, że Bóg widzi naszą modlitwę. Ufność to zaufanie w nas sprawić powinna, że Bóg, który ma wszystko w swej mocy, który nas kocha jak Ojciec, wysłucha nasze prośby, i według swej łaski zacięci je, jeżeli tylko to, o co prosimy, jest zgodne z Jego świętymi zamiarami i naszym dobrem. Modlitwom naszym powinna także towarzyszyć pokora z żywym uczuciem naszych słabości i wad, i że nie dla naszych zasług, lecz jedynie dla dobroci Boga i zasług Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa spodziewamy się wystuchania. Muszę tu jeszcze dodać przestrożę, że to nie oznacza dobrej Katoliczki, jeżeli ciągle prosi Boga jedynie o doczesne dobra, o które nawet warunkowo tylko, to jest: jeśli to zgodne z wolą Bożą i naszym zbawieniem, modlić się godzi; lecz szczególniej prosić powinna o dobra dotyczące zbawienia duszy; to jest: o odpuszczenie grzechów i poprawę życia, o dopełnienie obowiązków i wypełnianie każdej cnoty, czyli: o postępowanie w doskonałości, i zapewnienie sobie życia wiecznego, podług przestrogi Zbawiciela: *Szukajcie naprzód królestwa Bożego i jego sprawiedliwości, a reszta będzie wam przydana.*

Tę krótką naukę o modlitwie zakończę bardzo ważną przestrożą: Kto szczerze pragniesz modlić się nabożnie, bez rozlagnienia, nie rozpoczynaj nigdy modlitwy bez przygotowania się do niej; to jest: pomyśl pierwej, o co chcesz Boga prosić. O bierz do tego modlitwę stosowną do swego położenia i potrzeb, czyli: modlitwę zastosowaną do uczuć duszy twojej. Postanów sobie, żadnej obcej myśli nie przypuszczać do głowy w czasie modlitwy. Staw się w obecności Boga, aby serce twoje to mówiło, co usta z książki czytać, lub z pamięci wymawiać będą.

Modlitwa

dla uproszenia sobie skupienia ducha i oddalenia wszelkich myśli, mogących umysł odwiedzić od Boga.

Zamknij serce moje, najśłodszy Jezu! w więzieniu Twojem słodkiem, żeby się nie błąkało po bezdrożach i aby się nie zajmowało znikomemi marnościami świata tego. Zwiąż błąkające się myśli moje, aby nie uciekały od Ciebie, najdroższego Boga mego; żebym na Ciebie zawsze pamiętała, a Twoją obecnością przejęta, w świętej bojaźni Twojej i godnem uszanowaniu Majestatu Twego, wiernie Ci służyła, a w prawdziwej miłości teraz Cię chwalać, na życie wieczne u Ciebie sobie zasłużyła. Amen.

NABOŻEŃSTWO CODZIENNE.

Obudziwszy się, uczyni znak krzyża świętego, mówiąc:
† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Niech będzie pochwalona Przenajświętsza i Nierozdzielna Trójca! teraz i zawsze, i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

Modlitwa przy wstawaniu.

Wstaje, o mój Boże! z posłania tego, na którym mogłabym była zasnąć na zawsze, gdyby nie Twoje miłosierdzie. Zmiłuj się nademną jeszcze, a nie daj mi dzisiaj i nigdy zasypiać w grzechu; a w ów dzień ostateczny racz mnie wzbudzić z umarłymi w Twój łasce na żywot wieczny.

Modlitwa przy ubieraniu się.

Okrywam tém odzieniem nagość ciała mego, okryjże i Ty, o dobry Panie! miłosierdziem Twojem przed surowością Twoją sprosność grzechów moich. Przyoblókłeś na chrzcie świętym duszę moję sukienką niewinności, nie dopuszczajże, ażebym mniej dbała o nie, niżeli o szatę jaką, pokrywającą ciało moje. O mizerne ciało moje! o którego odzienie tak się troskliwie, a podobno i zbytecznie staram, w niedługim czasie będziesz okryte ziemią i rozsypiesz się w proch, z którego cię ręka Boga mego utworzyła. Lecz, o Boże! gdy je znowu w całości przywrócisz duszy mojej, racz je wtedy przyodziać szatą nieśmiertelności.

Modlitwa przy umywaniu się.

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! któryś ostatnięć kropli krwi Twojej wylać nie żałował, dla obmycia z grzechów sprosności duszy mojej: obmyj mnie jeszcze z mojej nieprawości, a od grzechu mego oczyść mnie. A że mię bezemnie usprawiedliwić i zbawić nie chcesz, niechajże krew Twoja przynajświętsza poświęci żył oczu moich, abym niemi tyle przynajmniej razy oczyszczała zmazaną duszę, ile razy obmywam wodą ciało moje. Amen.

Teraz uklękawszy, zmów modlitwy poranne.

1. Naprzód sław się w obecności Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa, a osobliwie nocy przeszłej odebrane.

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest wszędzie obecnym, a osobliwie na tém miejscu; oddając pokłon i miłując Cię nadewszystko; dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie krwią Syna Twego, Pana na-

szego Jezusa Chrystusa, odkupił, a téj nocy od grzechu i wszelkiego nieszczęścia zachować raczył.

2. Ofiaruj Panu Bogu myśli, słowa i uczynki całego dnia, aby Mu się podobać, a dla Ciebie zasługą stać mogły.

Ofiaruję Ci, Panie Boże! wszystkie myśli, słowa i uczynki moje, i nic nie chcę dnia dzisiejszego przedsiębrać takiego, coby nie było na chwałę Twoję i dla zbawienia mego.

3. Proś Boga o łaskę chronienia się wszelkiego grzechu.

Wiesz dobrze, o Boże mój! że bez Ciebie nic nie mogę uczynić godnego chwały wiecznej; wiesz dobrze, że potrzebuję łaski Twojej świętej, abym dnia dzisiejszego Majestatu Twego nie obrażała: dla tego gorąco o nią proszę, abym się strzegła grzechów wszelakich, a ćwiczyła się w cnotach chrześciańskich, we wszystkich spełniać wolę Twoję przynajświętszą.

4. Polec się Najświętszej Maryi Pannie.

O przynajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Marya, Opiekunko moja! biorę cię dnia dzisiejszego za panią, za matkę i obroicielkę moję; polecam ci ciało moje, duszę moję, życie moję, śmierć moję, wieczność moję, i wszystko co mam, prosząc, abyś mnie niegodną za sługę przyjmując raczyła, i to mi sprawiła, abym wierną kochanego Syna twego sługą została. Amen.

5. Polec się świętemu Aniołowi Stróżowi.

Aniele Boży, strózu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiej zleconej, racz dnia dzisiejszego strzedz, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Pacierz.

Modlitwa Pańska.

Ojciec nasz, któryś jest w niebiesiech! Święć się Imię Twoje; przyjdź królestwo Twoje; bądź wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi. Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom; i nie wódź nas na pokuszenie, ale nas zbaw odezłego. Amen.

Pozdrowienie Anielskie.

Zdrowaś Marya łaskiś pełna, Pan z tobą. Błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twojego, Jezus. Święta Marya, Matko Boża! módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Skład Apostolski.

Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela Nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego; który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Maryi Panny; umęczon pod pontskim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion; zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał; wstąpił na Niebiosą, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego; ztamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego; święty Kościół powszechny; Świętych obcowanie; grzechów odpuszczenie; ciała zmartwychwstanie; żywot wieczny. Amen.

Dwa przykazania miłości.

Będiesz miłowała Pana Boga twego z całego serca twego, z całej duszy twojej, i ze wszystkich sił twoich; a bliźniego twego, jak siebie samą.

Dwa przykazania natury.

- 1) Co nie chcesz, aby ci inny czynił, tego nikomu nie czyn.
- 2) Wszystko, co chcecie, aby wam ludzie czynili, to wy im czyńcie.

Dziesięć przykazań Boskich.

Jam jest Pan Bóg twój, którym cię wywiódł z ziemi Egipskiej, z domu niewoli.

- 1) Nie będziesz miał Bogów cudzych przedemną.
- 2) Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno.
- 3) Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.
- 4) Czcij ojca twego i matkę swoją.
- 5) Nie zabijaj.
- 6) Nie cudzołóż.
- 7) Nie kradnij.
- 8) Nie mów przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa.
- 9) Nie pożądaj żony bliźniego twego;
- 10) Ani domu, ani sługi, ani służebnicy, ani wołu, ani osła, ani żadnej rzeczy, która jego jest.

Pięć przedniejszych przykazań kościelnych.

- 1) Postanowione od Kościoła dni święte święcić.
- 2) Mszy świętej i kazania w dni święte z uczciwością i nabożeństwem słuchać.
- 3) Nakazane w pewne dni posty, i od niektórych pokarmów wstrzymanie się zachować.
- 4) Przynajmniej raz w rok, około Wielkiénocy, własnemu kapłanowi spowiadać się i komuniękować w własnej parafii, albo w inszej, za pozwoleniem swego pasterza.
- 5) Dziesięciny kościelne wiernie pasterzom swoim oddawać, i wesół w czasach zakazanych nie sprawować.

- 6 -

Istotne powinności Chrześcianki.

Zbawiciel naucza ich następującemi słowy:

- 1) Jeżeli mnie kto naśladować chce, niech się zaprze sam siebie, a niosąc codziennie krzyż swój, niech idzie za mną.
- 2) Uczcie się odemnie, albowiem ja jestem cichy i pokornego serca.
- 3) Miłujcie nieprzyjaciół waszych, czyńcie dobrze tym, którzy was nienawidzą, a módlcie się za tych, którzy was prześladowają i obrażają.
- 4) Miłujcie się wzajemnie, jak ja was umiłowałem; po tém poznają was, że uczniami moimi jesteście, jeżeli wzajemnie miłować się będziecie, jak ja was umiłowałem.

Prawdy, które każdy człowiek wiedzieć i wierzyć powinien pod utratą zbawienia.

- 1) Że jest Bóg, który wszystko stworzył i wszystkiém rządzi.
- 2) Że Bóg jest sprawiedliwy Sędzia, który za złe karze, a za dobre wynagradza.
- 3) Że Bóg jest jeden we trzech osobach, to jest: Bóg Ojciec, Syn Boży, i Duch Święty, czyli Trójca Święta.
- 4) Że druga osoba Trójcy Świętej, to jest: Syn Boży, stał się człowiekiem, i umarł na krzyżu dla naszego zbawienia.
- 5) Że dusza ludzka jest nieśmiertelna, to jest: nigdy nie umiera.
- 6) Że łaska Boska koniecznie potrzebna do zbawienia i dobrych uczynków.

Sprawiedliwość chrześcijańska.

- 1) Chronić się złego. 2) Czynić dobrze. 3) Usiłuj

- 7 -

coraz bardziej stać się podobną Bogu, Ojcu twojemu niebieskiemu.

Sakramenta święte.

- 1) Chrzest. 2) Bierzmowanie. 3) Pokuta. 4) Ciało i Krew Pańska. 5) Kapłaństwo. 6) Małżeństwo. 7) Ostatnie olejem świętym namaszczenie.

Cnoty Boskie, czyli teologiczne.

- 1) Wiara. 2) Nadzieja. 3) Miłość Boska.

Cnoty kardynalne, czyli główne.

- 1) Rostropność. 2) Wstrzemięźliwość. 3) Sprawiedliwość. 4) Męstwo.

Cnoty moralne, siedmiu grzechom głównym przeciwne.

- 1) Pokora. 2) Szczodrość. 3) Czystość. 4) Miłość. 5) Mierność. 6) Cierpliwość. 7) Pobożność, albo pilne ćwiczenie się w służbie Bożej.

Najprzedniejsze dobre uczynki.

- 1) Modlitwa. 2) Post. 3) Jałmużna, albo miłosierdzie.

Uczynki miłosierne co do duszy.

- 1) Grzeszące napomnieć i skarać. 2) Nieumiejętne nauczać. 3) Wątpiącym dobrze radzić. 4) Modlić się za bliźnich. 5) Strapionych pocieszać. 6) Krzywdy cierpliwie znosić. 7) Urazy chętnie darować.

Uczynki miłosierne co do ciała.

- 1) Łaknących nakarmić. 2) Pragnących napoić. 3) Nagich przyodziać. 4) Podróżnych w dom przy-

jąć. 5) Więźniów pocieszać. 6) Chorych nawiedzać. 7) Umarłych pogrzebać.

Ośm błogosławieństw.

- 1) Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem ich jest królestwo Niebieskie.
- 2) Błogosławieni cisi, albowiem oni odziedziczą ziemię.
- 3) Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni.
- 4) Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni.
- 5) Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią.
- 6) Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą.
- 7) Błogosławieni pokój czyniący, albowiem synami Bożymi nazwani będą.
- 8) Błogosławieni, którzy prześladowanie cierpią dla sprawiedliwości, albowiem ich jest królestwo Niebieskie.

Trzy rady ewangeliczne.

- 1) Dobrowolne ubóstwo. 2) Dożywotnia czystość.
- 3) Zupełne posłuszeństwo duchownemu przełożonemu.

Główne, śmiertelne grzechy.

- 1) Pycha. 2) Łakomstwo. 3) Nieczystość. 4) Zazdrość. 5) Obżarstwo. 6) Gniew. 7) Lenistwo w służbie Bożej.

Grzechy cudze.

- 1) Radzić do grzechu. 2) Rozkazywać drugiemu grzeszyć. 3) Zezwalać na grzech. 4) Pobudzać do grzechu. 5) Pochwalać grzech drugiego. 6) Zamilczeć grzech cudzy przed zwierchnością. 7) Grzechu nie ka-

rać. 8) Czynić się uczestniczką grzechu. 9) Uniewinniać grzech cudzy.

Grzechy przeciwko Duchowi Ś.

- 1) Grzeszyć zuchwale w nadzieję miłosierdzia Boskiego.
- 2) Rozpaczać albo wątpić o łasce i miłosierdziu Boskiem.
- 3) Sprzeciwiać się uznaną chrześcijańskiej prawdzie.
- 4) Braciom łaski Boskiej nie życzyć i zazdrościć.
- 5) Przeciw zbawiennym natchnieniom być zatwardziałego serca.
- 6) Umyślnie pokutę zaniedbywać aż do śmierci.

Grzechy wołające o pomstę do Nieba.

- 1) Umyślne zabójstwo. 2) Grzech sodomski, albo nieczystość przeciw przyrodzeniu. 3) Uciśnienie ubogich, wdów i sierót. 4) Zatrzymanie zapłaty służącym, robotnikom i najemnikom.

Ostateczne rzeczy, oczekujące człowieka.

- 1) Śmierć. 2) Sąd Boży. 3) Piekło. 4) Królestwo niebieskie.

Hymn ranny kościelny.

Gdy na nowo słońce wschodzi,
Prosim, Boże! starzy, młodzi:
Aby naszeienne sprawy,
Pomyślenia i zabawy,
Ciebie tylko wychwalały,
I zasługą nam się stały.

Byś językiem naszym rządził,
Iżby w mowie nie pobłądził.
Oczy żeby tam patrzyły,
Gdzieby tylko za cel miały
Twoję chwałę i uczczenie,
Wieczne naszych dusz zbawienie.

A gdy tak znów dzień przeminie,
I z kolei noc przypłynie:
Byśmy przez post poświęceni,
Od żądz ciała uwolnieni,
Mogli czyste chęci miewać
I na cześć Ci tylko śpiewać:

Bogu Ojcu niechaj chwała,
Wszędzie będzie zawsze stała;
I Synowi przedwiecznemu,
I Duchowi téż Świętemu! Amen.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nas zachował
tój nocy! daj nam, błagamy, przeżyć dzień dzisiejszy
pod opieką łaski Twój przenaświętszej, w posłuszeń-
stwie ku rozkazom i naukom Twoim: abyśmy się nie
skłonili do żadnego grzechu, ale we wszystkiém Twoje
świętą wolę wypełniali. Wszystkie myśli nasze, wszy-
stkie uczynki nasze, niech dziś i zawsze, na cześć i
chwałę Twoję obrócone będą: przez Jezusa Chrystusa
Pana naszego. Amen.

Boże nieskończonej dobroci! błagam Cię pokornie,
racz to sprawić łaską Twoją, abym ten dzień tak prze-
pędziła, żebym się, gdy przyjdzie noc dzisiejsza, i osta-
tnia przy śmierci, za wielkość występków moich nie
wstydzila i lękała, lecz za cnoty i dobre uczynki Tobie
najmiłościwшему Ojcu dziękowała. Amen.

Polecenie się Boskiej Opatrzności.

Co mnie dzisiaj czeka, o Boże mój! nie wiem. To
jedno wiem, iż nic mnie nie spotka, czego Ty od wie-
ków nie przewidziałeś, nie urządziłeś, i nie rozkazałeś.
Dosyć mi na tém, Panie mój! dosyć mi jest na tém.
Uwielbiam wyroki Twoje przedwieczne i niezbadane; pod-
daję się im z całego serca, dla miłości Twojej. Chcę

wszystko, czego Ty chcesz; przyjmuję wszystko, co da-
jesz: a wszystko Tobie ofiaruję, łącząc tę niegodną
ofiara z ofiarą Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela
mojego. Błagam Cię, Boże! w Imię Jego przenaświęt-
sze, i przez Jego zasługi nieskończone, o cierpliwość
i uległość we wszystkiém, czego Ty chcesz, lub co na
mnie dopuścisz. Niech najsprawiedliwsza, najświętsza,
i najłodsza wola Boga mojego stanie się i wypełni
we wszystkiém; niech będzie uwielbiana i na wieki
wychwalana. Amen.

Modlitwa do Świętego lub Świętej, których
uczczeniu dzień poświęcony.

Chwałę, wielbię i błogosławię cię, o święty N.! i
ze wszystkiój mocy duszy mojej raduję się dla chwały
Jezusa Chrystusa, z nieprzebranej dobroci Boskiej, któ-
ra na ciebie spłynęła. Wspomnij, o Święty! na ono
wesele obfite, którego używasz, gdy przez Aniołów na
odebranie zapłaty przed obliczem Boskiem stanąłeś;
wspomnij na onę godność i chwałę, kiedy od Pana
otrzymałeś koronę, i przeczysta dusza twoja na stolicę
światłości wywyższoną została. Dla tych i innych
łask na ciebie złanych, czczę, chwałę i błogosławię nie-
pojętą dobroć Boga, że cię tak przyjął, obdarzył i zbo-
gacił. Polecam duszę moję twym świętym modlitwom,
błagając i żebrząc, abyś mi dzisiaj, i w dzień śmierci
mojej, uprosił miłosierdzie Jezusa Chrystusa, Pana na-
szego, Odkupiciela, któremu służysz w niebie. Amen.

Uwaga. Tu się może dodać Litania, np. do Imie-
nia Jezus i t. d.

Modlitwy codzienne.

Modlitwa rano, w południe i w wieczór, gdy dźwięnią na pacierze.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi, i poczęła z Ducha Świętego.

Zdrowaś Marya i t. d.

Oto ja służebnica Pańska, niech misię stanie według słowa twego.

Zdrowaś Marya i t. d.

A Słowo stało się Ciałem i mieszkało między nami.

Zdrowaś Marya i t. d.

Módlmy się.

Łaskę Twoję, Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem anielskiem wcielenie Syna Twego poznali, przez mękę i krzyż Jego do chwale zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W czasie wielkanocnym zamiast Anioł Pański, mówi się Antyfony:

Królowo niebieska wesel się, Alleluja!

Bo ten, któregoś była godna nosić, Alleluja!

Zmartwychwstał, jako przepowiedział, Alleluja!

Módl się za nami do Boga. Alleluja!

Módlmy się.

Boże! któryś przez zmartwychwstanie Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy za przyczyną Matki Jego najświętszej, Maryi Panny, wiecznego żywota radość otrzymać mogli. Przez tegoż Pana naszego. Amen.

Modlitwa przed Krzyżem.

Miłości nieogarniona i niepojęta, Boże nieba i ziemi! który najstraszliwszą męką zabity, dla mnie na krzyżu zawiesić się pozwoliłeś; racz nie dopuścić, najśłodczy Jezu! abym kiedykolwiek miała patrzeć nieczule, bez żalu i wdzięczności, na tę pamiątkę świętej śmierci Twojej, dla odkupienia mego podjętej. Bądź w sercach naszych na wieki wieków. Amen.

Modlitwa przed zaczęciem pracy.

Boże, Ojczy nasz! racz błogosławić pracom Twych dzieci, abyśmy je wszystkie od Ciebie zaczynali, przez Ciebie kończyli, i wszystkie odbywali na chwałę Twoję i pożytek dusz naszych. Amen.

Modlitwa po skończonej pracy.

Boże, Ojczy nasz! niech Cię chwali praca moja i spoczynek mój po niej; niech Cię zawsze chwali dusza moja. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa, siadając do stołu.

Przebiegnaj i błogosław, Panie! nas i te dary Twoje, które z Twojej szczodroblowości pożywać mamy: abyśmy Cię za wszystko chwalili, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ojczy nasz i t. d.

Modlitwa po jedzeniu.

Dziękujemy Ci Boże, Ojczy najłaskawszy! za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i za pokarm nam udzielony. Bądź błogosławiony w darach i wszystkich dziełach Twoich. Amen.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boskie, niech odpoczywają w pokoju wiecznym. Amen.

Ojczy nasz i t. d.

Modlitwy wieczorne.

1) *Staw się w obliczu Boga, i podziękuj Mu za wszystkie dobrodziejstwa.*

Panie Boże wszechmogący! wierzę mocno, żeś jest obecny tu i na każdym miejscu, a osobliwym sposobem, Chryste Jezu, w najświętszym Sakramencie utajony; kłaniam się Tobie i miłuję Cię nadewszystko, wyznawając, żeś jest moim najwyższym Panem i Dobrodziejem. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie odkupił, żeś mnie łaską chrztu świętego obdarzył, żeś mnie zachował do teraźniejszego czasu, i od potępienia wiecznego do téj godziny bronił; jako też i za to, żeś mnie dnia dzisiejszego pokarmem tak doczesnym jak duchownym opatrzyć raczył.

2) *Proś Boga o poznanie grzechów, abys się nie-
mi brzydziła.*

Panie Boże, światłości duszy mojej! bez Ciebie nic nie mogę do zbawienia duszy mojej służącego uczynić: oświeć rozum mój, i wspomóż pamięć moję, abym mogła poznać, czém Cię dnia dzisiejszego obraziłam, abym za grzechy moje serdecznie żałowała, i prawdziwie za nie pokutowała.

3) *Przypomnij sobie wszystkie grzechy, któremi dziś (myślą, mową, uczynkiem i opuszczeniem) Boga obraziłaś, i wzbudź za nie żal serdeczny.*

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu mój, jedyne dobro moje! żałuję serdecznie, że Cię Boga mego obraziła. Brzydzę się wszystkimi grzechami moimi dla miłości Twojej; mam stateczną wolę i postanowienie mocne więcej nigdy nie grzeszyć, za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię usilnie błagam.

4) *Proś Boga, abys była w takim stanie, w jakim chcesz być w godzinę śmierci.*

Wiem dobrze, o Boże mój! iż mi przyjdzie kiedykolwiek umrzeć, a podobno niezadługo: o jak miła rzecz człowiekowi natenczas będzie pamiętać na to, że Tobie, póki zdrowie służyło, dobrze i wiernie służył, abym szczęśliwie umarła i Ciebie Boga i Stworziciela mego w chwale niebieskiej na wieki wieków oglądała. Wspomóż mię tylko, o Boże! i utwierdź łaską Twoją te moje chęci i pragnienia. Amen.

5) *Poleć się opiekę Najświętszej Maryi Pannie.*

O przenajświętsza Panno, Boga Rodzicielko, Marya, Opiekunko moja! biorę cię nocy dzisiejszej, i przez całe życie, za panią, za matkę, za obroicielkę moję. Polecam ci duszę moję, ciało moję, życie moję, śmierć moję, wieczność moję; a proszę, abys mnie niegodną do miłosierdzia swego przyjąć, i to mi sprawić raczyła, abym wierną kochanego Syna twego sługą została, i przez Niego doszła do chwały wiecznej. Amen.

6) *Poleć się świętemu Aniołowi Stróżowi.*

Aniele Boży, strózu mój! mnie tobie z Opatrzności Boskiej zleconej, racz nocy dzisiejszej strzedz, rządzić, bronić i do żywota wiecznego doprowadzić. Amen.

Hymn kościelny wieczorny.

Gdy już słońce na zachodzie,
Znów Cię Stwórco, jak przy wschodzie,
Prosim, byś nas strzegł i bronił,
A od doli złej zasłonił;

Precz oddalił snu marzenia,
I lubieżne wykroczenia:

Byśmy noc bez ciała zmary
Przespali bez Twój obraz.

Ojcie święty! o to prosim,
Gdy Ci Zbawcy Imię głosim
Z Duchem Świętym: z Twój opieki
Nie wypuszczaj nas na wieki.

- W. Strzeż nas Panie jako żrenicy oka Twego.
O. Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
W. Racz miły Panie téj nocy
O. Zachować nas od grzechu.
W. Zmiłuj się nad nami, Panie.
O. Zmiłuj się nad nami.
W. Niech nad nami będzie miłosierdzie Twoje.
O. Jakośmy mieli nadzieję w Tobie.
W. Panie wysłuchaj modlitwy moje.
O. A wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedz, prosimy, Panie! to mieszkanie, a wszystkie zasadzki nieprzyjacielskie oddal od niego; Aniołowie Twój święci niech w niém przebywają, którzyby nas strzegli w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie z nami.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Modlitwa polecających się w opiekę Boga.

Oddajemy się w opiekę Twoję, Boże wszechmogący! abyś nas zachował téj nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa duszy i ciała. Tyś obrona nasza: bo Twojemu ramieniu podlega wszystko, a bez Twój woli nic się nie może stać na ziemi, która jest podnóżkiem Twoim; wszakże i włos z głowy nie spadnie téj, która się oddała świętej Twojej opiece: przez Pana naszego, Syna Twego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Ofiarowanie snu.

Ofiaruję Tobie, Panie Boże! spoczynek, na który mi udać się pozwalasz; spraw, abym przezeń nie lenistwu i rokoszy ciała dogadzała, lecz znalazła sił pokrzepienie, ku słuzeniu Tobie i bliźniemu dla miłości Twojej. jeśli mi jeszcze obudzić się rozkażesz. Racz mnie bronić w nadchodzącej nocy od wszelkich nieprzyjaciół; czuwaj nad duszą moją i nad ciałem mojem. Polecam się obronie, opiece i przyczynie Waszój: Najświętsza Marya Panno, Święty Janie Chrzcicielu, Ś. Józefie, Ś. Aniele stróżu, Patronowie moi, i wszyscy Święci. Przez wszystkie zasługi wasze błogosławię Boga najwyższego, w Trójcy jedynego, któremu oddanie najgłębszej czci i dzięków, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, niech będzie ostatniem mojem słowem, ostatniem mojem uczuciem, ostatnią moją myślą dnia tego, zawsze, i przy śmierci. Amen.

Modlitwa przy rozbieraniu.

O Zbawicielu, Chryste Jezu! przez owe Twojego świętego ciała okrutnie zranionego, z przywrzałych do niego sukien niemiłosierne odzianie, proszę Cię o łaskawą i skuteczną pomoc: abym zdejmując codziennie z ciała mego odzienie, mogła też wyznać się jak najprędzej ze złych nałogów moich, zrzucić z siebie brzemiona wszelkich grzechów, a zwióklszy z siebie starego człowieka, w nowości życia Tobie do śmierci służyć.

Modlitwa kładąc się spać.

Z serdecznym, dla samej miłości Twojej, o Boże! za wszystkie grzechy moje, żalem, z obrzydzeniem ich, i z szczerą wolą nie wracania się do nich, idę na to posłanie, jak na śmiertelne mary; z których jeźlibym już więcej nie miała wstać, ani się obudzić, w statecznej

wierze, w mocnej nadziei, i serdecznej ku Tobie, Boże mój! i ku bliźniemu miłości, pragnę zostawać, i w ręce Twoje polecam ducha mego.

Uwaga. Tu zmów pacierz, litaniją do N. Maryi Panny, i pomódl się za zmarłych.

Antyfona kościelna, czyli westchnienie do Boga przy zasypianiu.

Zbaw nas, Panie, czuwających; strzeż nas zasypiających, ażebyśmy czuwali z Chrystusem, i odpoczywali w pokoju.

Uwaga. Po przebudzeniu się, jak się tylko przeźniesz, westchnij zawsze do Boga, nim wstaniesz, i mów: „Dojść mi, o Boże, łaskę, abym Cię mogła tak kochać, jak Cię w Niebie Święci miłują.“

Modlitwa wieczorna dla tych, których w dniu upłynionym nieszczęście jakie spotkało.

Tobiem, Panie, dzień dzisiejszy ofiarowała, abyś nim rządził wszechwładnie ku swęj chwale, a zbawieniu duszy mojej; dziękuję Ci z podaniem się i wdzięcznością za wszystko, co na mnie zesłałeś, i wierzę mocno, że mi to było potrzebnem, gdy tak odwieczna i najmędrsza wola Twoja przygotowała. Za tyle dni spokojnych i pomyślnych nie umiałam Tobie dziękować; niechże przynajmniej za ten dzień gorzkiego zasmucenia dziękuję Ci, jako dziecię kochające i posłuszne. Spraw, Ojczy, litości nieskończona! iżbym nie upadła na duchu pod ciosem, którym mnie dotknąłeś; spraw, iżby cierpienie i ucisk, któremi mię nawiedzasz, były mi poczytane na zgładzenie grzechów moich, iżbym w tych dolegliwościach do Ciebie, Boże mój! ducha mego podnosiła, który sam jesteś źródłem pociech nieprzebranych, i abym Tobie je wszystkie z miłości ofiarowała. Im bardziej szczęście

doczesne przedemną ustępuje, tém łaskawiej, o Panie! racz mi gotować szczęśliwość wiekuiłą, przez zasługi, cierpienia i wszystkie boleści Jezusa Chrystusa. Przebac, błagam, smutkowi serca mego, któremu oddalić od siebie nie umiał; przebac łzom moim: niech w nich nie będzie żadnego szemrania na sądy Twoje niezbadane, żadnego powstawania przeciw Twęj woli świętej, ale owszem, niechaj mi się obróć na przebłaganie Ciebie, Boga Ojca, i Pocieszyciela mego, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Wieczorna modlitwa dla tych, co pomyślności w dniu upłynionym doznali.

O Panie mój! o Boże! jakże jesteś niepojęty i niezmierny w darach i łaskach Twoich! Gdy tyle mych grzechów i przewinień względem Ciebie, Ojca najlepszego, zasługuje na słuszne ukaranie: Ty miłosierdziem, nie zaś sprawiedliwością się rządysz, i zamiast kar, na jakie zasługuję, obsypujesz mnie dobrodziejstwami, jakich nie jestem godna, i za które nawet dziękować nie umiem. Niech ta łaska nowa, jaką dziś udzielić mi raczyłeś, będzie odemnie przyjęta nie jako radość doczesna, ale jako nowa powinność, iżbym Cię zawsze czciła i chwaliła ze wszystkich sił moich; niech mię poruszy do wdzięczności prawdziwej; oby nie była dla mnie jako rosa dla skały twardej i nieczułej, lecz aby wstała do serca mego, jak wsiąka deszcz pożądanym w ziemię żywną i dobrą. O Boże najmiłościwszy! niech Ci będą dzięki wszelkie i chwała na wieki wieków, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ofiarowanie i zakończenie modlitw porannych, wieczornych i każdego nabożeństwa.

Ofiaruję Ci, Panie! ten pacierz, na cześć i chwałę

Twoje przenajświętszą, a proszę Cię, racz mi dać zdrowie, rozum, pamięć dobrą, bojaźń Boską, przyjaźń ludzką, i błogosławieństwo Twoje.

A rodzicom (mężowi, żonie, dziatkom), krewnym, dobrodziejom, domownikom, przyjaciółom moim, racz dać Panie zdrowie i błogosławieństwo Twoje przenajświętsze!

A dusze wiernych zmarłych niech odpoczywają w pokoju wiecznym! Amen.

Drugie Nabożeństwo poranne i wieczorne krótsze.

Pierwsza modlitwa poranna.

Słusznie do Ciebie, o Boże i Panie mój! pierwsza myśl, i pierwsze uczucie serca zwrócone być powinno przy nadchodzącym dniu, bo Ty jesteś Panem życia naszego. Każdy dzień, którego dożyjemy, jest darem Twoim. Przetoć dzięki Ci składam, żeś okazał dobroć Twoją nademną, i znów pozwoliłeś mi się obudzić zdrową.

Lecz na cóżeś mi, o Boże! dał życie, i na co je mam obrócić? O! nie zapominaj o tém pytaniu duszo moja! powtarzaj je sobie w każdym na nowo rozpoczynającym się dniu. Każdy dzień jest ważną częścią życia mojego, i Bóg mi go użyczy do ważnych zamiarów. Szczęśliwą będę, jeżeli każdy dzień podług zamiarów Boga przepędzę dobrze i pożytecznie.

Ach Boże! Ty jesteś Stwórcą moim i Dawcą życia. Tobie je więc winienam poświęcić na służbę i chwałę Twoję. Ty nam oznajmiłeś wolę Twoję. Ty każdemu naznaczyłeś pracę i zatrudnienie w jego położeniu. Błogo mi, jeżeli je odbywam i obowiązków moich wiernie dopełniam.

To życie jest czasem sposobienia się do wieczno-

ści, do lepszego życia przyszłego. Błogo mi, jeżeli z każdym dniem lepiej się usposobię i godniejszą stanę życia przyszłego: jeżeli z każdym dniem wolniejszą będę od wad, a bardziej rozkocham się w dobrém, i utwierdzę w świętobliwości. Ach Panie! wesprzyj mnie łaską swoją, abym się o to jedynie starała, co się Tobie podobą, i abym dzieńdzisiejszy podług woli Twojej przepędziła. Chcę Ci się, o Boże! podobać przez troskliwe unikanie grzechu i wierne pełnienie obowiązków moich, a przez to zbliżyć się do mego przyszłego przeznaczenia.

Wspomagaj mnie tylko, Boże! łaską swoją świętą we wszystkich moich przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Amen.

Druga poranna modlitwa.

Do Ciebie udaję się, o Boże! przy rozpoczęciu dnia tego. Ty mnie zachowałeś w nocy od wszystkiego złego na ciele i duszy, Ty snem dobroczynnym pokrzepiłeś członki moje, i wzmocniłeś duszę moję do nowych zatrudnień, czekających mnie w powołaniu mojem. Dziękuję Ci za to, o Boże! i razem błagam, zachowaj mnie i w ten dzień od wszystkiego złego. Pragnę wiernie wykonać prace i zatrudnienia, jakich wymagasz odemnie w mém położeniu, bo wiem, że do pracy stworzyłeś człowieka, i że przez pracę ma Ci służyć i starać się o zbawienie swoje. Wzmocnij mnie, o Panie! abym należycie dopełniła obowiązków mojego powołania podług woli Twojej świętej. Spraw, aby to wszystko posłużyło do chwały Twojej i zbawienia mojego, cokolwiek dnia dzisiejszego myśleć, mówić, czynić i znosić będę.

Ale, o Boże! każdy dzień ma swoje nieodłączne cierpienia: przeto Cię błagam, nie pozwalaj mi uledez pokusie lub zachęcie do złego; gdybym zaś miała przyjść w niebezpieczeństwo zgrzeszenia, wesprzyj mnie łaską

swoją świętą, abym się złemu oparła, a nie zezwoliła nigdy na grzech. Spraw, abym ciągle czuwała nad sercem moim, abym się strzegła i małych przewinień, a pozostała Ci wierną tak w małym, jak w wielkim. Oświecaj i wzmacniaj duszę moję do wszystkiego dobrego, abym ten dzień mogła przepędzić podług Twój świętej woli, na chwałę Twoję i zbawienie duszy mojej. Amen.

Uwaga. Tu następuje pacierz jak wyżej strona 4.

Modlitwa poranna do użycia w domach, w których, podług starożytnego chrześcijańskiego zwyczaju, wspólnie odbywana bywa.

Przodkujący w modlitwie. † W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pomoc nasza w Imię Pana!

Wszyscy. Który stworzył niebo i ziemię.

Przodkujący w modlitwie. Dzięki Ci składamy, o Boże! żeś nas wszystkich aż do tej godziny zachował, że nas obroniłeś łaskawie tej nocy od wszelkiego niebezpieczeństwa, i oddaliłeś od nas wszelkie złe tak duszy, jako i ciała; że nam znów pozwoliłeś w czerstwości do prac naszych przystąpić. Składamy Ci, o Boże! za to dzięki, i wielbimy moc i dobroć Twoję; ale Cię także zaraz prosimy, nie wypuszczaj nas i na przyszłość z Twojej opieki!

Ty nas, o Panie! przeznaczyłeś do pracy, i przez pracowitość mamy Cię czcić i Tobie służyć. Stósujemy się do Twojego rozporządzenia, i chętnie idziemy do prac, jakich stan nasz po nas wymaga. Niech to wszystko służy na cześć i chwałę Twoję, i zbawienie dusz naszych. Może nas dnia tego spotkać nie jedno niebezpieczeństwo tak duszy, jak ciała; oddalże je, o Boże! od nas i zachowaj nas. Wzmocnij nasze członki i ciało

do pracy, utwierdź dusze przeciw złemu, bądź nam pomocą w każdej pokusie i okazji do grzechu, abyśmy szczęśliwie przepędzili ten dzień, a przy jego końcu znów Ci dziękować mogli i wielbić dobroć Twoję, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Aniół Pański zwiastował Pannie Maryi i t. d., str. 12.

Modlmy się.

Użycz, o Panie! duszom naszym Twój łaski, abyśmy, którzy przez zwiastowanie Anioła poznaliśmy wcielenie Syna Twojego Jezusa Chrystusa, mogli przez Jego cierpienie i krzyż przyjść do chwały zmartwychwstania. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Łaska i pomoc Pana naszego niech będzie zawsze z nami! Amen.

Aniół Pański niech nas strzeże we wszystkich drogach naszych i broni od wszelkiego niebezpieczeństwa, od grzechu i wszelkiego złego! Amen.

Polecamy się, o Boże! dzisiaj i każdego czasu Twojej świętej opiece, i pragniemy stać się uczestnikami wszystkich łask i błogosławieństw, które nam zgotowałeś przez najświętszą ofiarę nowego przymierza. Spraw, o Panie! abyśmy, choć się nie możemy znajdować na tej ofierze, mogli przecież stać się uczestnikami, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu następuje pacierz jak wyżej strona 4.

Modlitwa wieczorna.

W uczuciu najgłębszej wdzięczności stawam przed Tobą, o Boże! przy schyłku dnia tego. Ty mnie utrzymałeś i wzmacniałeś we wszystkich moich pracach i zatrudnieniach; Ty mnie zachowałeś wśród niebezpieczeństw, i pozwoliłeś mi używać wiele dobrego.

O jakie jest sprawiedliwa, o Panie! abym Ci dzięki złożyła za to wszystko!

Lecz przepędziłam ten dzień całkowicie podług Twój woli świętej? nie obraziłam Cię żadnym grzechem?

Rachunek sumienia w wieczór.

Jakże się zachowałam dnia dzisiejszego? nie bawiłam się dobrowolnie jaką złą myślą? oddalałam ją natychmiast? przewyciężałam złą pożydlivość w sobie? nie posądzałam bliźniego? nie miałam ku komu nienawiści? czy się nie gniewałam? czy w gniewie nie zmartwiłam kogo, lub źle o nim nie mówiłam? czy komu nie dałam okazji do grzechu, mową, lub uczynkiem? wznosiłam myśl moję do Boga? Jakżem się zachowała względem moich przełożonych? byłamże pilna w mojej robocie, kontenta i nikomu się nie naprzykrzająca? jakżem się zachowała względem podwładnych i równienniczek? żyłamże w pokoju, zgodzie, jedności?

Wyznaję, o Boże! żem znów dnia dzisiejszego wiele błędów popełniła i obraziła Cię. Żałuję z całego serca za wszystkie wiadome i niewiadome przewinienia, któremi Cię obraziłam. O! jakże przez to niewdzięczną okazałam się za tyle dobrodziejstw, któremi mnie, o Boże, codziennie obsypujesz! Już odtąd starać się pragnę nie obrażać Cię nigdy, wspomóż mnie tylko łaską Twoją.

Oddaję się Tobie, o Boże! w opiekę téj nocy. Ty sam czuwasz nademną, aby mnie nic złego nie spotkało. Oddal od nas łaskawie wszelkie niebezpieczeństwa duszy i ciała, i spraw, abym na wielbienie Ciebie mogła się znów obudzić. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz, Litania.

Druga modlitwa wieczorna.

Wielki Boże! dziękuję Ci z całego serca za to

wszystko dobre, którego mi udzieliłeś w ciągu całego dnia: za pokarm i napój, za zdrowie i siły, za Twoje święte natchnienia i pociechy, za Twoją obronę i opiekę, i za wszystkie inne łaski, których liczba i wielkość przechodzi pojęcie moje. Dziękuję Ci za to przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego.

Obym sobie mogła bez wyrzutów sumienia przypominać dzień dzisiejszy! obym przed Tobą, najświętszy Boże! otwarcie mogła się oświadczyć: że nie mam przyczyny żałować postępków moich! ale na cóżby mi się przydało ukrywać je przed Tobą, który skrytości serca przenikasz? Chcę więc, najłaskawszy Ojczy! wyznać przed Tobą nieprawości moje, to jest: że w wielu rzeczach wykroczyłam, a Ciebie próżnemi myślami, nieprzystojnemi słowami, uczynkami niegodziwymi i opuszczeniem wielu dobrego, obraziłam. Żałuję za to serdecznie, i stanowią, za pomocą łaski Twojej świętej, poprawić się. Opuść mi wszystkie tak moje własne, jak cudze grzechy, wiadome i niewiadome, jako i ja odpuszczam wszystkim, którzy mnie obrazili.

Otóż znowu na tym świecie zakończyłam pielgrzymstwo dnia jednego! o jeden dzień zbliżyłam się do celu! Jeżeliby dzień dzisiejszy miał być ostatnim dniem życia mojego, jeżeliby już ostatni raz miała odprawiać tę moją wieczorną modlitwę, o Boże najłitościwszy! zmiłujże się nademną, a spraw łaskawie, aby śmierć, która tak łatwo spotkać mię może, znalazłszy mnie przysposobioną i gotową, przeprowadziła mię do żywota wiecznie szczęśliwego, który zgutowałeś kochającym Ciebie. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz, litania, modlitwy za zmarłych i t. d.

Trzecia modlitwa wieczorna do użycia w domach, w których, podług starożytnego chrześcijańskiego zwyczaju, wspólnie bywa odbywana.

Przodkujący w modlitwie. † W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pomoc nasza w Imię Pańskie!

Wszyscy. Który stworzył niebo i ziemię.

Przodkujący w modlitwie. Upadamy przed Tobą, o Boże! i dzięki Ci składamy za wszystkie dobrodziejstwa, których nam dnia dzisiejszego uczyniłeś. Ty wzmocniłeś nasz umysł i członki do pracy, Ty nas pokrzepiłeś pokarmem i napojem, Ty się nami opiekowałeś w każdym naszym położeniu. Przetoć wielbimy Imię Twoje święte, i dzięki Ci składamy.

Ale, o Boże! czy też Ci tak służyliśmy przez cały dzień, jak Ty od nas wymagasz? czy też Cię żadnym grzechem nie obraziliśmy? O Boże! jakże my słabi ludzie łatwo upadamy; a któryż człowiek postrzega i uznaje, kiedy i jak Cię często obraża? przetoć błagamy Cię, przebac nam nasze słabości i wady, których przeciw Tobie, sobie i bliźniemu staliśmy się winnymi. Żałujemy z całego serca za wszystko, cokolwiek złego popełniliśmy, a żałujemy dla tego, żeśmy Ciebie, Dobro najwyższe, obrazili. Postanawiamy szczerze i mocno czuwać nad sobą, abyśmy Cię już nie obrażali. Wzmocnij nas tylko łaską swoją i przebacz grzechy nasze, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego.

Prosimy Cię także, o Boże! abyś nas przyjął w opiekę swoją ś. i zachował od wszelkiego złego duszy i ciała. Strzeż domu naszego, i wszystkiego, co w nim jest. Oddal od niego wszystko złe; niech w nim Twoi ŚŚ. Aniołowie mieszkają, którzyby nas utrzymali

w pokoju, a Twoje błogosławieństwo niech będzie zawsze z nami. Spraw, abyśmy w pokoju tę noc spędzili, abyśmy Ci znów następującego poranku dzięki składać, i wielbić Imię Twoje mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię także, o Panie! za naszych przyjaciół i krewnych, za wszystkich ludzi, za zdrowych i chorych. Pociesz ich, wzmocnij i broń. Modlimy się i za zmarłych wiernych, potrzebujących ratunku: wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Ojcze niebieski, zmiłuj się nad nami! Synu Boży, Zbawicielu nasz, zmiłuj się nad nami! Duchu Święty, zmiłuj się nad nami!

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Panie! który jesteś Stwórcą i Ojcem wszystkich ludzi, daruj i odpuść duszom wiernych zmarłych wszystkie ich winy, i przyjmij je do chwały swojej, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Aniele Boży i t. d. str. 15.

I was Święci Pańscy błagamy, a szczególnie Ciebie Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa.

Święta Marya — módl się za nami.

Święty Aniele stróżu — módl się za nami.

Wszyscy święci Aniołowie i Wybrani Boga — módlcie się za nami.

Módlcie się za nami, i uproście nam łaskę i opiekę Ojca Najwyższego.

Módlmy się.

O Boże! który przez cześć Świętych Twoich bywasz wielbiony, użyż, abyśmy ich przyczyny i wsta-

wiania się za nami w życiu i śmierci doznawać mogli, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Następuje pacierz, litanie i t. d.

Modlitwa, którą codziennie mówić mamy, dla uproszenia sobie łaski dotrzymania obietnic uczynionych na chrzcie ś.

Dziękuję Ci, Boże Ojcze! żeś mnie stworzył; Synu Boży! żeś mnie odkupił; Duchu Święty Boże! żeś mnie przez chrzest oczyścił. Proszę Cię o łaskę, abym dotrzymała, co Ci przez usta chrześnych moich przyrzekłam, to jest: wyrzec się wszelkich dzieł ciemności, czyli grzechu i występku. A ponieważ mnie Religia święta katolicka naucza, iż człowiek, który przez chrzest święty do wiary świętej powołanym został, na siebie bierze obowiązek, aby naśladował Jezusa Chrystusa, doskonał się podług Jego ducha, Jego przykładu, Jego nauk i zasad, był gotów z Chrystusem, swoim Zbawicielem, dla sumienia, Religii i cnoty, cierpliwie znosić hańbę, wzgardę i urąganie, i z Nim nosić krzyż Jego; proszę Cię przeto: oświeć mój rozum, wzmocnij moją wolę, abym nie tylko poznała, do czego jest obowiązana, ale oraz, com czynić powinna, wypełniła, i przez ćwiczenie cnót chrześciańskich stała się godną imienia Chrześcianki. Amen.

Trzecie nabożeństwo poranne i wieczorne, wyjęte z Brewiarza.

1. Modlitwy poranne z Brewiarza.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Ojczenasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga i t. d.

Spowiadam się Panu Bogu wszechmogącemu, Najświętszej Maryi Pannie, błogosławionemu Michałowi

Archaniółowi, błogosławionemu Janowi Chrzcielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, i wszystkim Świętym, zem zgrzeszyła bardzo myślą, mową i uczynkiem; moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina; dla tego proszę Najświętszej Maryi Panny, błogosławionego Michała Archaniola, błogosławionego Jana Chrzciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i wszystkich Świętych, módlcie się za mną do Pana Boga naszego!

Niech się zmiłuje nad nami Bóg wszechmogący, a odpuszcwszy grzechy nasze, niech nas doprowadzi do żywota wiecznego! Amen.

Przebaczenie, rozgrzeszenie i opuszczenie grzechów naszych, niech nam dać raczy wszechmocny i miłosierny Pan! Amen.

W. Racz Panie dnia tego

O. Zachować nas od grzechu.

W. Zmiłuj się nad nami Panie!

O. Zmiłuj się nad nami!

W. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami,

O. Którzy w Tobie nadzieję pokładamy.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże wszechmogący! któryś nam dał do czekać dnia dzisiejszego; racz nas dziś zachować mocą swoją i wspomagać, abyśmy się tego dnia do żadnego grzechu nie skłonili; lecz wszystkie nasze myśli, mowy i uczynki niech się zwracają i dążą ku wykonywaniu sprawiedliwości Twojej; przez Pana naszego Jezusa, Syna Twego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków; Amen.

Święta Marya i wszyscy Święci, przyczynicie się

za nami do Pana, aby nas wspomagał i zbawił, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Racz prostować i poświęcać, sprawować i rządzić dnia dzisiejszego, Panie Boże, Królu nieba i ziemi! serca i ciała nasze, zmysły, mowy i uczynki nasze, według prawa Twego i przykazań Twoich: abyśmy tu i na wieki, za pomocą Twoją, mogli być zbawieni i wolni od wszelkiego złego. Daj to Zbawicielowi świata, który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

W. Pomoc nasza w Imieniu Pana,

O. Który stworzył niebo i ziemię.

Niech nas Bóg błogosławi, od wszelkiego złego zachowa, i do żywota wiecznego doprowadzi! a dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

2. Modlitwy poranne.

Przyobiecależ, o Boże mój! iż Cię znajdą, i wysłuchanymi będą ci, którzy się od rana udadzą do Ciebie. Pozwól mi więc, Panie! pierwsze moje staranie dzisiaj obrócić na to, abym z téj obietnicy Twojej korzystała.

Tak jest w rzeczy saméj, przychodzę do Ciebie z rana, i pierwsze uczucie mego serca jest ku Tobie. Wysłuchajże więc łaskawie głosu mego, i daj mi doświadczyć, żeś jest Bogiem miłosierdzia.

Ty jesteś wprawdzie Bogiem miłosierdzia, ale razem i sprawiedliwości. Zachowaj mnie więc w niewinności przez cały ten dzień. Wielbiąc Twoję dobroć od samego świtu, niechże za to tę drogą odbiorę nagrodę. Wskaż mi ścieżkę, po której przez cały dzień postępować mam, i udziel mi siły, ażeby z niej nie zбочyła. Bo nie ufam siłom moim przyrodzonym, żeby Ci była wierną zawsze, ale tylko siłom, których

mi łaska Twoja udzielić może. Tak jest, o Boże! tylko Tobie ufam, tylko w Tobie pokładam nadzieję.

Przemów więc do serca mego, żeś Ty jego Bogiem, że będziesz przez cały ten dzień, tak jak z rana, jego wsparciem i ucieczką, jego siłą i pociechą.

Głos ten, który raczysz przesłać aż do gruntu duszy mojej, zaniesie do niej radość, iż przez cały dzień, i przez wszystkie dni życia mego, kosztując nieporównanej słodczy Twojej najdroższej opieki, nie będę znała innego szczęścia i chwały, nad tę, iż Cię wielbię, iż Cię kocham, i świętych praw Twoich dopełniam.

W południe, tak jak z rana i w wieczór, wielbić będę i błogosławić Twoje Imię święte; wzywać Cię będę, a Ty mnie wysłuchasz.

Przez całą noc, wszak wiesz, o Boże! gdy ciało moje spoczywało w śnie słodkim, serce moje czuwało w Tobie. Duch mój przypominał Cię sobie, i nie przestałam nigdy pragnąć Cię, wzdychać za Tobą. Czyż więc nie słuszną jest, ażeby Ci, teraz zwłaszcza, złożyła moje dzięki? Bo jeżeli jeszcze oddycham, jeżeli oglądam jeszcze światło, Tobie to tylko samemu winnam.

Ach! mogę być nadto skwapliwą w ogłaszaniu chwały Najwyższego, w wyznawaniu Jego przedwiecznego Imienia, i w dziękowaniu Mu za Jego miłosierdzie?

O mój Boże! do Ciebie podnoszę duszę i serce moje, ażeby Ci poświęciła wszystkie moje uczucia, myśli i żądze.

Duszo moja! od wschodu aż do zachodu słońca, od świtu aż do zmierzchu, miej ufność w Bogu Twoim, i nie ufaj, tylko w Nim.

Wzbudzenie intencji.

Wszeczmogący, wieczny Boże! wszystko dziś czynić i cierpieć pragnę dla miłości Twojej, dla posłuszeństwa ku

Tobie, na Twoją większą chwałę, na podziękowanie za Twoje dobrodziejstwa, na zadosyćuczynienie za popełnione grzechy, na dostąpienie Twój łaski, a szczególnie świątobliwej i zbawienniej śmierci. A gdy wierzę w Świętych obcowanie, przeto życzę sobie bydz uczestniczką wszelkich owoców pobożnych uczynków, wszelkich zasług całego Kościoła; tak jak sama o to starać się będę, ażebym tyle dobrego uczyniła, ile będzie w mojej możliwości, przy Twojej pomocy, o Boże! i błogosławieństwie. Dobrą tę intencją chcę mieć tyle razy odnowioną, ile razy usty, albo w myśli powiem: wszystko dla miłości Boga. Amen.

1. Modlitwy wieczorne z Brewiarza.

Po zmówieniu pacierza: *Ojcze nasz — Zdrowaś Marya, i Wierzę w Boga*, i po rachunku sumienia, mówi się spowiedź powszechna: *Spowiadam się Panu Bogu i t. d. Niech się zmiłuje nad nami i t. d. Przebaczenie, rozgrzeszenie i t. d., jak wyżej str. 28.; potem mówią się następujące wiersze:*

- W.* Nawróć nas Boże, Zbawicieln nasz.
- O.* I odwróć gniew Twój od nas.
- W.* Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.
- O.* Panie ku ratunkowi mojemu pospiesz.
- W.* Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.
- O.* Jak była na początku, i teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Psalm 30.

W Tobiem Panie nadzieję położyła, niech nie będę zawstydzona na wieki: w sprawiedliwości Twojej wybaw mię.

Nakłoń ku mnie ucha Twego, pospiesz się, abys mię wyrwał.

Bądź mi Bogiem, obrońcą i domem ucieczki, abys mię zbawił.

Albowiem moc moja i ucieczka moja jesteś Ty: a dla Imienia Twego poprowadzisz mię, i wybawisz mię.

Wyrwiesz mię z sidła tego, które mi zakryli (nieprzyjaciele duszy mojej), boś Ty jest obrońca mój.

W ręce Twoje polecam ducha mego; odkupiłeś mię Panie Boże prawdy. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu. Amen.

Hymn kościelny.

Nim nastąpi pomrok nocny,
Do Twój, o Boże wszechmocny!
Łaskawości się garniemy.
Bądź nam obroną, prosimy.

Rozpądz piekielne poczwary,
I szkodliwe sny i mary:
Aby z czystą duszą, ciałem,
Do chwalenia Ciebie wstało.

Ojcze z Synem królujący,
Od obydwóch pochodzący
Duchu, racz dodać pomocy,
Bym była godną dnia bez nocy.

Tys jest między nami Panie, i Imię święte Twoje
wezwane jest nad nami: nie opuszczaj nas Panie, Boże nasz.

- W.* W ręce Twoje, Panie,
- O.* Polecam ducha mego.
- W.* Odkupiłeś nas Panie, Boże prawdy,
- O.* W ręce Twoje, Panie, polecam ducha mego.
- W.* Strzeż nas Panie, jako źrenicy oka,
- O.* Pod cieniem skrzydeł Twoich zachowaj nas.
- W.* Zbaw nas Panie czuwających, strzeż nas zasypiających, abysmy czuwali z Chrystusem, i odpoczywali w pokoju.

W. Panie zmiłuj się — Chryste zmiłuj się — Panie zmiłuj się, *Ojcze nasz* i t. d.

W. Błogosławiony jesteś Panie, Boże ojców naszych!

O. Chwalebny i niewysławiony na wieki.

W. Błogosławmy Boga Ojca, i Syna z Duchem Świętym?

O. Chwalmy i wystawiajmy Go na wieki.

W. Błogosławiony jesteś na firmamencie nieba!

O. Chwalebny, niewysławiony i wywyższony na wieki.

W. Niech nas błogosławi i strzeże wszechmocny i miłosierny Pan.

O. Amen.

W. Racz Panie téj nocy

O. Zachować nas od grzechu.

W. Zmiłuj się nad nami Panie!

O. Zmiłuj się nad nami!

W. Niech będzie miłosierdzie Twoje Panie nad nami.

O. Tak jako w Tobie nadzieję pokładamy!

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej!

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Nawiedz, prosimy Cię, Panie! mieszkanie to, i wszystkie zdrady nieprzyjaciela oddal od niego. Aniołowie Twoi święci niech w niém mieszkają, strzegąc nas w pokoju; a błogosławieństwo Twoje niech zawsze będzie nad nami, przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

W. Błogosławmy Panu!

O. Bogu chwała!

W. Niech nas błogosławi i strzeże wszechmocny i miłosierny Ojciec, Syn, i Duch Święty.

O. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju! Amen.

Salve Regina.

Bądź pozdrowiona Królowo Niebieska, Matko miłosierdzia, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiona. Do ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy. Do ciebie wzdychamy, łzy wylewając, na tym padole płaczu. A przetoż, ty Orędowniczko nasza, one miłosierne oczy twoje obróć na nas; a Jezusa, który jest błogosławiony owoc żywota twego, po tém wygnaniu racz nam pokazać; o łaskawa, o litościwa, o najśłodsza Panno Marya!

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! któryś najchwalebniejszej Panny Maryi duszę i ciało godném Syna Twego mieszkaniem, przez łaskę Ducha Świętego, uczynił: daj, abyśmy, którzy się cieszym jój wspomnianiem, za jój także przyczyną od nieszczęść teraźniejszych i od śmierci wiecznej byli wybawieni. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

2. Modlitwy wieczorne, wzięte z Pisma Śgo.

Prorok Twój, o Boże! powiedział, iż z rana przystoją pienia wesołości, a wieczór poświęcony być powinien smutkowi i łzom. Tak jest, o Boże! poranek objawia nam Twoje miłosierdzie, lecz noc przejmuje nas przestachem, przypominając nam Twoją ścisłą i surową sprawiedliwość.

Ach! ileżto razy zasłużyliśmy już na Twoje surowe ukaranie przez cały bieg tego dnia! Ach Panie, Boże sprawiedliwy! spojrzysz teraz litościwie na łzy, które przed Tobą wylewam.

Pogroziłeś nam przez Twojego Syna, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, iż przyjdiesz tak, jak złodziej pod czas nocy, dla zatrwożenia mnie. Ach Panie najmiłosierniejszy! nie zisćże i nie wykonaj na mnie téj groźby! Przebacz mi jeszcze, o Boże! pozwól mi jeszcze litościwie czasu na ulagodzenie i przebłaganie gniewu Twojego.

Oto przywodzę sobie na pamięć słowa, któreś kazał ogłosić ludowi swemu przez Proroka: Niech oczy moje nie przestają wylewać łez przez noc całą! niech serce moje nie przestaje wzdychać i jęczeć, bo Pan mój jest zagniewany na mnie!

Tak jest, pójdę, i zacznę, jak Dawid, zlewać łóżko moje łzami, i wprzód nim zasnę, przerażona bojaźnią, jaką mię groźby Twoje napełniają, mówić będę do siebie:

Ach! któż mię upewni, że z łóżka tego wstanę? któż, że jeszcze światło dnia jutrzejszego oglądać będę? Ta myśl w mojem sercu przytomna, przejmuje duszę moję żalem, bardziej jeszcze przestraczem.

Lecz zachowawszy przykazanie Twoje oczyszczenia się przed nocą, uspokoję się najdoskonalszém zaufaniem miłosierdzia Twojemu.

Zwróć się więc, o Boże! do głosu mego, i wysłuchaj modlitwę moję, którą Ci przez noc całą poświęcam, wyznając przed Tobą szczerze i z pokorą grzechy i utrapienie moje.

Sam nawet sen nie przerwie rozczulenia duszy mojej. Zmysły moje będą uśpione, lecz serce moje czuwać będzie, i skoro się przebudzę, wzniosę zaraz myśl moję, ażebym duszę moję stawiła przed Tobą. Obrócę ręce moje ku Twemu kościołowi świętemu, ażebym błogosławiła i wielbiła Twoje niepojęte Imię.

Nie zapomnij duszo moja przyrzeczeń, które czynisz

Bogu; ale i Ty, o Boże mój! pomnij na wielkie miłosierdzie Twoje.

Wzywałeś niegdyś wiernych sług Twoich w nocy, ażebyś im wolę Twoję objawił. Ach! raczże i mnie téj łaski udzielić! Lecz nareszcie kiedykolwiek i jakkolwiek dasz mi poznać święte Twoje rozkazy, w każdym czasie gotowa jestem słuchać ich i wykonywać je.

Nakoniec błagam Cię, o Boże! racz mnie teraz szczególnie zasłonić opieką swęj Opatrzności. Niech prawda Twoja otacza mnie zewsząd, i niech mi służy za tarczę przeciwko wszelkim napaściom nieprzyjaciela, który się sprzysiągł na moję zgubę. Nie będę się bynajmniej obawiała siły szatana, który, jak srogi lew, podchodzi mię bezustannie, ażeby mógł pożreć duszę moję. Wszystkie jego zasadzki i podejścia, równie jak i najmocniejsze usiłowania, staną się daremne; żadna złość nie dójdzie aż do mnie. Aniołowie Twoi, którym przykazałeś pilnować mnie, obronią mię od wszelkiej zasadzki i sideł, boś Ty jest Bóg mój, któremu zaufałam.

A tak, gdy Ci wiernie i statecznie służyć będę bez przerwy, i w dzień i w nocy, przez cały bieg życia mojego, mam nadzieję, iż przez miłosierdzie Twoje zbliżę się nakoniec do tego szczęśliwego mieszkania, w którym nie bywa nigdy nocy. Amen.



NABOŻEŃSTWO NA WSZYSTKIE DNI TYGODNIA.

I. W Niedzielę.

NABOŻEŃSTWO DOMOWE.

Modlitwa poranna w Niedzielę lub Święto.

Ten jest dzień, który Pan uczynił. Wspomóż mnie, o Boże! łaską swoją świętą, abym Cię w tym dniu Twoim mogła godnie wielbić i chwalić, i przepędzić go świątobliwie, na moje zbawienie.

Wszeczmogący, wieczny Boże! Ty jesteś Sprawcą wszystkich czasów i dni. Ty wszystkie stworzyłeś, abyśmy je na cześć i chwałę Twoję obracali. Ten przecież dzień na to szczególnie obrałeś, abyśmy Cię weni wielbili i czcili. Ty sam, o Boże! po stworzeniu nieba i ziemi, spocząłeś dnia siódmego, a tajemniczego zamiaru, aby i ludzie dnia siódmego wypoczywali popracach swoich, a jedynie zbawieniem duszy swojej zatrudniali się w tym dniu. Przetoć w starym zakonie lud Twój wybrany święcił dzień siódmy, to jest: Sabat. W nowym zaś zakonie rozkazałeś, przez Kościół Twój, święcić dzień niedzielny, bo w Niedzielę nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, zmartwychwstał, i w tenże dzień zesłał Ducha Świętego, przez którego świat prawie na nowo stworzony został.

W tym dniu tedy, podług rozkazu Twojego, o Panie! powinniśmy się wstrzymywać od wszelkiej pracy cielesnej, abyśmy się tém bardziej tylko zbawieniem dusz naszych zająć mogli. O jak dobrotliwe jest to urzą-

dzenie Twoje, o Boże! o jakież dzięki od nas należą Ci się za nie! O wesprzyjże mnie łaską Twoją, abym dzień ten, podług zamiarów Twoich świętych, na cześć i chwałę Twoję, i na zbawienie duszy mojej mogła godnie przepędzić. Dopomóż mi do tego, i wzmocnij łaską swoją, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu dodaj modlitwy poranne, na początku książki położone, str. 2.

Po nieszpórach i w wieczór.

Uwaga pierwsza. Chrześcianka często w życiu swoim, a szczególnie w dni święte, powinna wzbudzać akty wiary, nadziei i miłości Boskiej, bo cnoty te są zasadą i źródłem wszystkich innych cnót.

Akt wiary.

Wierzę w Ciebie, o Boże i Panie mój! i to wszystko, co nam objawiłeś przez Twoję Religiją świętą. Wierzę, że Ty tylko jesteś jedyny Bóg prawy, Stwórca nieba i ziemi. Wierzę, że Syn Twój przedwieczny stał się dla nas człowiekiem, i że odkupił nas przez mękę i śmierć swoje. Wierzę, że Twój Duch Święty rządzi Kościołem, a przez łaskę swoją oczyszcza z grzechów i poświęca dusze nasze. Wierzę, że dusza nasza jest nieśmiertelna, i że Ty, o Boże! po naszym zejściu z tego świata, za dobre życie nagrodzisz, a za złe ukarzesz. Nakoniec wierzę i wyznaję wszystko, czego uczy jedyny, święty, powszechny, apostołski Kościół, który zbudował Jezus Chrystus na opoce, i któremu swoje i Ducha Świętego pomoc aż do skończenia wieków obiecał. To wszystko zaś dla tego wierzę, żeś to Ty objawił, Boże wszystko wiedzący i nieomylny! który wszystko wiesz, i omylić nas nie możesz. Utrzymaj, zachowaj i utwierdź mnie, o Panie! w téj wierze.

Akt nadziei.

Ufam, i mocną w Tobie pokładam nadzieję, o Boże! Ufam, że po zakończeniu tego życia, weźmiesz mnie do owego życia wiecznego, do którego nas stworzyłeś, które nam obiecałeś. Spodziewam się także odpuszczenia grzechów moich, Twojej łaski i pomocy do wypełnienia każdego obowiązku, abym się mogła stać uczestniczką życia wiecznego. Tego wszystkiego spodziewam się mocno i niezachwianie od Ciebie, o Boże! bo to nam obiecałeś, bo to nam wszystko Jezus Chrystus, nasz Zbawiciel, wysłużył. Ty jesteś wszechmocnym, miłosiernym, wiernym i nie zawodzącym w swych obietnicach, przetoć mocno ufam dobroci Twojej i stała w niej pokładam nadzieję.

Akt miłości.

Kocham Cię, o Boże mój! nad wszystko, z całego serca, z całej duszy, i ze wszystkich sił. Bo Ty, o Boże! jesteś samą miłością względem nas; Ty mnie ukochałeś wieczną miłością, stworzyłeś mnie na obraz Twój i przeznaczyłeś do życia wiecznego, odkupiłeś mnie przez jednorodzonego Syna Twojego, a mego Zbawiciela, oczyściłeś mnie z grzechów i poświęciłeś przez Twego Ducha Świętego. Wyświadczyłeś mi niezliczone dobrodziejstwa, tak na ciele, jak na duszy: przetoć serce moje, wdzięcznością przejęte, kochać Cię pragnie. Lecz nadto, Ty jesteś wszechmocny, najmędrzy, najłitościwszy, najdoskonalszy, i najgodniejsze kochania Dobro; dla tego Cię pragnę kochać nad wszystko, i przywiązać się do Ciebie z całego serca. Utrzymuj tylko i pomnażaj we mnie tę miłość.

Rachunek sumienia niedzielny.

Uwaga druga. Wielu osobom ciężka praca nie pozwala w dni robocze czynić na wieczór przy-

dłuższego rachunku sumienia. Takowi tém pilniej powinni się rachować z swoim sumieniem w Niedziele i Święta, zastanawiać się nad wadami i grzechami całego tygodnia, aby je mogli obżalować przed Bogiem, i wzmocnić się na następny tydzień przez mocne postanowienie strzeżenia się ich nadal. Ten sposób jest najlepszy święcenia świąt, który poprawia człowieka, jak mówi święty Augustyn: „Kogo modlitwa nie czyni lepszym i cnotliwszym, ten się nie modli dobrze.“

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

W dniu tym, o Boże! który szczególnie przeznaczyłeś na chwałę Twoją i zbawienie duszy mojej, pragnę zgłębić serce moje, i dochodzić w Twojem obliczu, w czém osobliwie przewiniłam w zeszłym tygodniu. Oświeć mnie tylko łaską swoją, i dopomóż, abym i najskrytsze wady moje i uchybienia mogła poznać. A gdy te uznam, i żałować za nie będę w obliczu Twojem, ach Panie! przebaczyć sercu skruszonemu i upokorzonemu, a wzmocnij i utwierdź duszę moją w postanowieniach, iżbym Ci odtąd wiernie służyła, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Jakże przepędziłam upłyniony tydzień? Jakże się zachowałam względem Boga, bliźniego, względem siebie? Nie zgrzeszyłam:

a) przeciw Bogu?

Przeciw Bogu grzeszymy szczególnie przez błędy przeciw wierze, nadziei, miłości.

1. Przeciw wierze: przez niepamięć na Boga; przez wątplenie o prawdach wiary; przez zabobony, przez czytanie bezbożnych książek; przez sztydzenie z przedmiotów religijnych; przez zaniedbanie nabożeństwa, modlitwy, przez obojętność lub roztargnienie w niej; przez nadużycie Imienia Boskiego w niepotrzebném przysięganiu,

sumitowaniu, zarzekaniu się. — Nie stałam się winną którego z tych grzechów?

2. Przeciw nadziei: kto nie ufa łasce Pana Boga; kto zbyt ufa, to jest: kto grzeszy, spuszczać się na miłosierdzie Boga; kto nie kontent z rozporządzenia Boskiego. — Nie popełniłam tego?

3. Przeciw miłości: kto nie dziękuje Bogu za Jego dary; kto ich na złe używa; kto jest oziębły w dobrem; kto z bojaźni ludzkiej wstydi się dobrego, milczy na złe, albo je pochwala; kto w wykonywaniu dobrych uczynków nie ma dobrej intencji. — Nie czyniłam tak?

b) Przeciw miłości bliźniego grzeszymy.

1. Myślą: przez odrazę, nienawiść, zazdrość, nieprzyjaźń, przez podejrzliwość, posądzanie, przez pogardę, lekceważenie bliźniego.

2. Mową: przez ganień, obmawianie, potwarzanie, jako i przez ciekawe słuchanie podobnych mów: przez plotki, szkalowanie w gniewie, złorzeczenie i t. d.

3. Uczynkiem: przez oszukaństwo, ukrzywdzenie, zwady, klótnie, bicia, zgorszenia, przywiedzenie drugiego do grzechu i t. d.

4. Opuszczeniem tego, cośmy winni bliźniemu. (Tu sobie każdy przypomnij obowiązki stanu, podług tego, czém jesteś, n. p. małżonek, ojciec, matka, dziecko, służący i t. p.; pytaj sumienia w obliczu nieba, czyś to uczyniła, a tego się ustrzegła?)

c) Przeciw sobie samym grzeszymy:

1. Przez myśli dobrowolne, n. p. nieczyste, przez lubieżne wyobrażenia, żądze cielesne, czytanie gorszących książek, przyglądanie się nieuczciwym malowidłom, posągom, bawienie się w myślach gniewliwych, zazdrośnych.

2. Przez słowa: przez dwuznaczne nieuczciwe mowy, żarty; przez ciekawe ich słuchanie; przez piosnki nieprzystojne.

3. Przez uczynki: przez postęпки nieuczciwe, obrażające niewinność i czystość; przez nieprzystojny ubiór.

4. Przez zaniedbanie dobrego, które mogłam uczynić; przez trawienie czasu na próżnowaniu, na marnych mowach, lub innych rosterkach; przez oziębłość w modlitwie. Pilnie pytaj siebie o to wszystko w obliczu Boga.

Żal i mocne przedsięwzięcie.

O Boże i Panie mój! jakże Cię często obrażałam! jakże często przestępowałam prawo Twoje myślą, mową, uczynkiem i zaniedbaniem obowiązków! Ach Panie! gdybyś mnie chciał karać jak zasłużyłam, jakież byłby los mój? Lecz jesteś łaskawy i miłosierny, nie chcesz zguby grzesznika, lecz chcesz, aby się nawrócił i żył. O! wejrzyjże na moje serce skruszone i upokorzone! O jakże mi żal, że Cię tak często obrażałam! A nie tylko dla tego żałuję, że na karę przez grzechy zasłużyłam, lecz bardziej dla tego, że Ciebie, Boże najlitościwszy! którego kocham nad wszystko, obraziłam! O gdybym Cię była nigdy nie obraziła, lecz pozostała w Twojej miłości. Przecież, o Panie! widzisz moje serce! jak mocno postanowiłam czuwać nad sobą, unikać wszelkiego grzechu, i nie obrażać Cię nigdy. Wzmocnijże mnie łaską swoją: a przebacz dawniejsze grzechy: przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Tu zmów modlitwy wieczorne, jak wyżej na początku książki tej, str. 14.

NABOŻEŃSTWO KOŚCIELNE.

W Niedziele i Święta, w które każdy obowiązany Mszy świętej i Kazania słuchać.

1. *Wychodząc z domu do Kościoła, mów:*

Rządz Panie krokami mojemu, aby żadna nieprawość nie panowała nademną. Ps. 113.

Wnijdę do domu Twojego, Panie! kłaniać się będę w kościele świętym Twoim z bojaźnią ku Tobie. Ps. 5.

2. *Wszedłszy na cmentarz.*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci!

3. *W kruchcie, żegnając się wodą święconą.*

Pokropisz mnie Panie hyzopem, a będę oczyszczona; obmyjesz mnie, a nad śnieg wybieleję. Ps. 50. Zmiłuj się nademną, Boże! według wielkiego miłosierdzia Twego, a według wielkiej litości Twojej zgładź grzechy moje. Chwała Ojcu i Synowi i t. d.

4. *Wchodząc w drzwi kościelne.*

O jak przerażające jest to miejsce! zaiste, nie tu innego nie jest, tylko dom Boży! Prawdziwie, Bóg jest na tém miejscu, a ja na to nie uważałam! Gen. 26.

5. *W Kościele przed Najświętszym Sakramentem.*

Pójdźcież duszo i ciało moje, pokłońmy się i upadnijmy przed Bogiem! Ps. 94.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament od wszelkiego stworzenia, po wszystkie czasy, i na wieki wieków. Amen.

Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę mocno, żeś jest prawdziwie i rzeczywiście z ciałem, z duszą i Bó-

stwem w Najświętszym Sakramencie. Na krzyżu tylko Bóstwo Twoje było ukryte; w tym zaś Najświętszym Sakramencie ukryte są razem Bóstwo i człowieczeństwo: wierzę jednak i wyznaję, że w nim jest to oboje; bo Ty sam to powiedziałeś, o Zbawicielu mój! który jesteś mądrością nieskończoną i prawdą nieomylną. — Boże nieograniczonego Majestatu! którego oblicza niegodnymi się bydlę sądzą sami nawet Aniołowie: cóż mam czynić w obecności Twojej? Nie co innego, tylko upadłszy na kolana przed nieskończonym Majestatem Twoim, w tym Sakramencie ukrytym, w najgłębszym upokorzeniu oddać Ci pokłon. Łączę się z Aniołami, którzy nieustannie hołd poddaństwa swojego Tobie oddają. Tyś Pan mój, i Bóg mój, Król wszystkich wieków; Pan nieśmiertelny, Odkupiciel mój! Tobie należy wszystka cześć i chwała. Tobie dziękczynienie za nieskończone dobrodziejstwo odkupienia, i za ustanowienie tego Najświętszego Sakramentu, w którym pamięć niewinnej Twojej męki i śmierci, za grzechy nasze podjętej, uwieczniasz, i samego siebie na pokarm, na zadatek żywota wiecznego, nam dajesz. Wielbię Cię; w Tobie jedynie nadzieję pokładam: kocham Cię nadewszystko z całego serca mego, i całe to serce w poddaństwo Tobie oddaję. Dla głosu krwi Twojej, wołającej o miłosierdzie, a nie o pomstę, odpusz grzechy moje, za które, jedynie dla miłości Twojej, serdecznie żałuję. O Jezu, Zbawicielu mój najdroższy! teraz tylko przez wiarę widzę twarz Twoją pod zasłoną, lecz w godzinę śmierci i w wieczności daj mi ją oglądać bez zasłony! bo nie mogę być szczęśliwą wiecznie, tylko Ciebie oglądając na wieki. Amen.

Uwaga. Potem obrawszy sobie miejsce w kościele, bez witań i rozmów z ludźmi, zatrudnij się w skupieniu ducha śpiewaniem, lub cichém nabożeń-

stwem, podług upodobania, nim Kapłan rozpocznie Mszę świętą.

Pod czas Aspersyi, czyli: gdy Kapłan kropi święconą wodą.

Nie jest to próżna ceremonia, żadnego nie mająca znaczenia: owszem wyraźna to jest i praktyczna razem figura tego, co Kościół w nas sprawić usiłuje, dla przygotowania nas do świętych tajemnic, które się obcho- dzić mają. Zbierz się przeto duszo moja, abyś ducho- wi i intencji Kościoła odpowiedzieć mogła.

Ta woda, którą Kościół przez Kapłanów swoich poświęca, jest figurą wody chrztu mojego. Przypomina mi więc ponowienie obietnic, jakie uczyniłam w Sakra- mencie odrodzenia mojego, i obowiązki, które na siebie przyjąłam. Tak jest, o Boże! ponawiam je z całego serca mojego. Racz także, o Panie! ponowić z swój strony szczególniejsze dla mnie miłosierdzie, które w ów czas okazałeś nademną.

Wznioślejsza to jeszcze i świętsza figura, bo krwi Jezusa Chrystusa jest figurą. Jako niegdyś w starym zakonie Arcykapłan po zabiciu ofiary maczał różdżkę hyzopu we krwi jój, i skrapiał nią lud wszystkich, dla udzielenia mu współnictwa zasług ofiary; tak Kapłan sprawujący tę wielką nowego prawa ofiarę, wylewa na nas, przez tę figurę tajemniczą, zasługi męki i krwi Jezusa Chrystusa.

Z żywą przeto wiarą, Boże mój! i z ufnością naj- tkliwszą przyjmuję na siebie kosztowną rosę téj wody. Niech mi ona nie będzie znakiem bezskutecznym, o Panie, Zbawicielu mój! lecz niech to we mnie sprawi, co oznacza.

Ach Boże! sprawże to łaską swoją, aby, jak kro- pla dobroczynnej rosy Twojej orzeźwia wśród upa-

łów zwiędłą roślinkę, i służy do jój życia, wzrostu i krzewienia się, tak ta kropla święconej wody, za łaską Twoją, orzeźwiła zziębłą, jakby zwiędłą, duszę moję, przejęła ją życiem duchowném, i posłużyła jój do po- mnażania się w pobożności!

Uważ przecież duszo moja, że ta różga hyzopu, to kropidło, jest godłem pokuty i umartwienia, a woda ta jest wyobrażeniem łez, któreś winna wylewać. Po nie- szczęsném straceniu niewinności, w którą na chrzcie świętym przyodziana byłam, nie ma już innego dla mnie sposobu do odzyskania jój, jak pokuta. Sama nawet męka i krew Jezusa Chrystusa nie sprawi dla mnie usprawiedliwienia, tylko kiedy ze łzami mojemu, iż tak powiem, zmieszana zostanie. Ach oczy moje, bądźcież przeto skazane na nieustanne ich wylewanie; ciało mo- je, stań się ofiarą pokuty, przez którą codziennie łączyć się pragnę z ofiarą Jezusa, Odkupiciela mojego! ty zaś szczególnie serce moje, krusz się z żalu i boleści!

W takowém usposobieniu, gdy Kościół wyleje na mnie tę wodę poświęconą, dla udzielenia mi jój dziel- ności, ja ze wszystkim ludem z głębi serca zawołam:

„Panie! pokrapiasz mnie hyzopem; sprawże łaską swoją, abym była oczyszczona. Obmyj mnie we krwi Syna Twojego, a znikną wszystkie nieprawości moje, i w obliczu Twojem stanę się bielszą od śniegu.“

Wyjątek z Psalmu 50, który Ksiądz odmawia w czasie Aspersyi.

Zlituj się nademną, o Boże mój! wzywam najświęt- szego miłosierdzia Twego. Oczyszć mnie Panie, i ob- myj bardziej jeszcze. Ach! nowego ja zawsze potrze- buję oczyszczenia, bo Cię obrazić nie przestaję. Po- mnij atoli na wrodzoną ułomność moję. Poczęcie na- wet moje zmazane było, i narodziłam się w nieprawo-

ści. Przekształcone dzieło Twoje, zepsute od grzechu! — Serce moje i wszystkie zmysły z radości wyskoczą, i przez wszystkie dni życia mego dziękować Ci będą. Nadewszystko, wdzięczność moja okaże się przez stałą już odtąd wierność ku Tobie. Uczyni mi tę łaskę, o Boże mój! Niech mi ta woda, którą mię skrapiasz, rękojmią tego będzie: niech dzisiaj już we krwi Syna Twego, której ona jest figurą, czerpam tę pomoc, jakiej potrzebuję do utrzymania się w tém przedsięwzięciu, i do wykonania onego.

Módlmy się.

Boże! który się grzechem brzydzisz, ale pokutą przebłagać się nam pozwalasz, wysłuchaj łaskawie prosby i modły ludu Twego, a oddal od nas klęski, na któreśmy zasłużyli przez grzechy nasze. Wysłuchaj nas, Ojcze przedwieczny! i z wysokości niebios, gdzie królujesz, zeslij Anioła Twego, aby był stróżem i obrońcą wszystkich w téj Twojej świątyni zgromadzonych. Amen.

Pod czas processyi dla tych, którzy nie śpiewają.

O Boże! jakże piękny i świetny jest Kościół Twój! Straszliwym on jest nieprzyjaciółom zbawienia naszego, jak wojsko uszykowane do boju. Tak właśnie wyobrażam go sobie teraz, jakby szedł do walki. Chorągwią jego jest Krzyż Syna Twojego. Pod tą chorągwią może on nie zwyciężyć? Jakież wojska nieprzyjaciół nie ulegną przed nim? Ustąpcie pułki piekielne, ustąpcie i zniknijcie! Ty zaś, o Boże! rozlewaj święte błogosławieństwo Twoje wszędzie, gdzie się tylko słudzy Twój udadzą. Tak jest, zdaje mi się, jakoby je widziała gotowe na rozlanie się wszędzie. Sama nawet spra-

wiedliwość Twoja oprzeć się nie może temu stowarzyszeniu się naszemu na jej rozbrojenie.

Pragnę przeto, Boże mój! w duchu przynajmniej, zjednoczyć się z świętym Kościołem Twoim, dla zniewolenia niejako nieskończonego miłosierdzia Twego, aby raczyło zstąpić na mnie. Ta processya wystawia mi przedwieczne Twoje z Ojca rodzenie i powrót do Niego przez miłość, którą się z Nim łączysz najściślej; przyście na świat przez święte wcielenie Twoje, i powrót do nieba przez chwalebne wniebowstąpienie; wreszcie przyście na sąd straszliwy w towarzystwie Aniołów i Świętych, i tryumfalne odejście, po ostatnim wyroku, z wybranymi Twoimi do błogosławionego przybytku, któryś od początku świata zgotował na wieki dla wiernych sług Twoich. Pierwsze dwie tajemnice czczę z najgłębszą pokorą, a błagam litości Twojej, abyś mnie w ostatniem przyjsciu między wybrane Twoje policzył. Amen.

Uwaga. Gdyby dłużej trwała processya, wtedy albo pacierze, albo litanią, lub téż który z Psalmów pokutnych zmówisz za dusze zmarłych.

Sposób nabożnego słuchania Mszy świętej.

I n t e n c y a.

Pozwól mi łaski Twojej, o Boże mój! ażebym jak najlepiej znajdowała się przysposobioną do oddania Ci przez ręce kapłańskie téj najświętszej ofiary, której chcę byź przytomna z jak najgłębszym uszanowaniem i powinném nabożeństwem, łącząc się w tém z intencją Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa i Jego Kościoła świętego.

Najprzód: Na oddanie Majestatowi Twojemu Boskiemu najgłębszego pokłonu i uszanowania.

Powtóre: Na podziękowanie za wszystkie dobrodziejstwa, które mam od Ciebie.

Potrzebie: Na uproszenie sercem skruszonym odpuszczenia grzechów moich.

Poczwarte: Nakoniec dla otrzymania potrzebnych dla mnie łask Twoich, tak do zbawienia duszy mojej, jako i do utrzymania życia mego. Mam nadzieję odebrania tego wszystkiego przez zasługi Zbawiciela Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który chciał być ofiarującym i ofiarą w tej najświętszej tajemnicy.

Modlitwa w czasie *Confiteor*.

Znam prawdę, o Boże! iż bez wysnania mego, wiadome Ci są wszystkie grzechy moje; przecież je wyznaję przed niebem i ziemią, żem Ciebie śmiała obrazić myślami, słowami, uczynkami, i zaniedbaniem moich powinności. Poznaję wielkość grzechów moich, ale znam nieskończone miłosierdzie Twoje. Zmiłuj się nademną, Boże mój! wszak jestem dziełem rąk Twoich, i ceną krwi Syna Twego odkupiona.

Najświętsza Maryja Panno! Aniołowie i wszyscy Święci w niebie, módlcie się za mną jęczącą na tym padole nędzy i płaczu: wyjednajcie mi łaskę i odpuszczenie grzechów moich.

W czasie *Introitu*, czyli rozpoczęcia Mszy świętej przy Mszale przez Kapłana.

Panie, Boże mój! któryś sprawił w sercu Patriarchów i Proroków tak usilne pragnienie widzenia zstępującego na ten świat jedynego Syna Twojego, pozwól mi mieć jaką częśćkę tej świętej żądzy, któraby, wpośród ucisków życia tego śmiertelnego, sprawowała we mnie święte usiłowanie złączenia się doskonałego przez miłość z Tobą.

W czasie *Kyrie eleyson*.

Powtarzam wzdychania moje do miłosierdzia Twojego, Boże mój! Chociażbym w każdym momencie życia mego mówiła do Ciebie: zmiłuj się nademną Panie! cóżby to było, za tak mnogie i tak wielkie grzechy moje, jeżeli samo Twoje miłosierdzie bronić mnie nie będzie? Przetoć wołam w upokorzeniu: Boże! bądź mi miłościw. Boże! zmiłuj się nademną. Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną. Duchu Święty, Poświęcicielu! zmiłuj się nademną.

W czasie *Gloria in excelsis*.

Wiem, Boże mój! że tylko w niebie mieć możesz dla siebie należyłą chwałę: serce jednak moje czyniąc, co może, na tém miejscu wygnania swojego, chwali Ciebie, błogosławi, wielbi i sławi; dziękuje za wszystkie łaski; wyznaje, żeś jest Świętym nad Świętymi, Panem najwyższym nieba i ziemi, we trzech osobach zostający, Ojciec, Syn i Duch Święty.

W czasie modlitw Kapłana.

Przyjmij, Panie! te modlitwy za nami; a udziel nam łaski i cnoty, o które Kościół święty, oblubienica Twoja, przyczynia się za nami przez usta Kapłana swego. Prawda, że nie jesteśmy godni być wysłuchanymi, ale miej wzgląd, że o te łaski prosimy przez Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

W czasie Lekcyi.

Uznaję, Boże mój! iż w tém Piśmie świętém nauka świętej woli Twojej jest dla mnie zamkniętą; pozwól mi łaski Twojej, wielce mi potrzebnej do pełnienia wszystkich rozkazów Twoich. Ty jesteś sam, Panie! któryś

natchnął Proroków i Apostołów temi prawdami, zostawionemi nam od nich w Piśmie świętém; uczyni mnie uczestniczką ich światła, i wznieć w sercu mojem tę świętą miłość, którą serca ich gorzały, abym Cię taką miłością kochała na ziemi po wszystkie dni żywota mego.

W czasie Ewangelii.

Powstaż, o najwyższy Prawodawco mój! na oświadczenie Ci gotowości mojej do bronienia, chociażby i z utratą życia mego, wszelkich prawd zawartych w Ewangelii świętej. Dodaj mi Panie tyle mocy na ich wypełnienie, ile mi pozwalasz do ich wierzenia.

W czasie *Credo*.

Tak mocno, o Boże mój! wierzę w to wszystko, cokolwiek Kościołowi Twojemu świętemu objawiłeś, że gotowa jestem utrzymywać każdą z tych prawd aż do wylania krwi mojej. Tym ja zupełnie poddaję rozum mój, łączę teraz wyznanie tej wiary mojej z wyznaniem, które czyni Kapłan, to wszystko wyznając sercem i umysłem moim, co on teraz wyraża słowy. Jakoż wierzę mocno w Ciebie, i w to wszystko, co wierzy Kościół święty, i oraz oświadczam się przed ołtarzem Twoim: że żyć i umierać chcę w tej wierze świętej, na łonie Kościoła świętego Apostolskiego Rzymskiego.

Modlitwa przed kazaniem.

Duchu Przenajświętszy! któryś w starym zakonie przez Proroków, a w nowym przez Apostołów i ich następców do ludzi mówił, mówię jeszcze i do nas przez usta Kapłana tego, a spraw to mocą Twoją: aby wszystkie słowa jego, były słowami Twojemi ku zbawiennej nauce naszej. Wspomóż i nas słuchać ma-

jących: oświecaj rozum nasz, abyśmy zrozumieli, i pobudź serca nasze, ażebyśmy pełnili to wszystko, cokolwiek usłyszymy potrzebnego tak do wierzenia, jako też do czynienia ku chwale Boskiej i zbawieniu naszemu.

Modlitwa po kazaniu.

Przyjmuję, o Boże mój! te wszystkie słowa, jako słowa Twoje Boskie, do serca mego, ale oraz pokornie proszę: dajże przez łaskę Twoją zakorzenie się tym prawdom, które Twój sługa posiał w duszy mojej. Nie dopuszczajże Panie, aby czart przeklęty miał mi wydierać ten skarb drogi; odwracaj uszy moje od owych słów światowych, któreby miały wybić nauki opowiadane z mojej pamięci, lub przytłumić je w mém sercu. Te przestrogi, które mnie o własne występki moje strofowały, i do cnót mnie właśnie potrzebnych obudzały, niech za Twoją łaską skutecznie rozważam, i niech się niemi we wszystkich okolicznościach życia mego rządę.

W czasie ofiarowania hostyi i kielicha.

Jakożkolwiek nędzném i grzeszném jestem stworzeniem, ofiaruję Ci, Boże prawdziwy, żywy i wieczny! przez ręce Kapłana, ten chleb i wino, które przeistoczone bydz mają w Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, Syna Twojego. Przyjmij, Panie! tę niewysławioną nigdy ofiarę, za wdzięczny zapach, i pozwól, abym z nią złączyła ofiarę, którą Ci czynię z duszy i ciała, i z wszystkiego, co mam. Przemień, Panie! serce moje w miłość doskonałą ku Tobie, jak masz czynić mocą Twoją przemianę chleba i wina tego.

W czasie umywania rąk Kapłana.

Obmyj mię Panie w Krwi Baranka tego, który ma Ci bydz ofiarowanym, i oczyść z najmniejszej skazy

duzę moję, ażebym zbliżając się do ołtarza Twego świętego, czysta i niewinna, wzniosła ręce moje do Ciebie.

W czasie *Orate Fratres.*

Oto, Panie! Twój Kapłan wzywa nas wszystkich, dzieci Twoje: abyśmy Cię prosili o przyjęcie ofiary, którą Ci przez ręce jego składamy. Przyjmij ją tak od nas dziełek Twoich, Ojczy niebieski! jakoś ją przyjmą raczył od jednorodzzonego Syna Twego na ostatniej wieczerzy i na ołtarzu krzyża. Użyj łaskawie Kościołowi Twojemu, o co Cię prosi przez tę świętą ofiarę, to jest: aby była ku pomnożeniu chwały Twojej i zbawieniu ludzkiemu.

W czasie modlitwy cichój Kapłana.

Przyjmij, o Boże mój! ofiarę Tobie przez Kapłana uczynioną, na chwałę i uszanowanie Imienia Twego świętego, do którego zamysłów stószując się, proszę Cię o te wszystkie łaski, o które Cię teraz prosi Kapłan, sprawujący tę ofiarę.

W czasie Prefacyi.

Oderwij nas Panie od wszystkich roztargnień ziemskich, a obróć serca nasze ku niebu, i uczynj je przywiązanymi jedynie do Ciebie samego. Pozwól, abyśmy oddając Ci chwałę i dziękczynienie powinno, złączyli nieczemne głosy nasze z chwałebnym pieniem Duchów błogosławionych, mówiąc na tém miejscu wygnania naszego to, co oni Tobie wyśpiewują w szczęśliwym już odpocznieniu chwały: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów! Niech będzie Jemu chwała na wieki!

Po dzwonieniu na *Sanctus.*

Ojczy przedwieczny, najwyższy Pasterzu pasterzów

zachowuj, rządź, i rozmnażaj po całym świecie Kościół nasz święty; daj wszystkim, w nim zostającym, jeden umysł i serce; błogosław Ojcu świętemu, naszemu Papieżowi N., Biskupowi naszemu N., Królowi N. i Radzie jego, Pasterzowi miejsca tego N., i tym wszystkim, którzy zostają w jedności wiary świętej z Kościołem Twoim.

W czasie *Memento*, czyli wspomnienia za żyjących.

Proszę Cię jak najpokorniej, Boże mój! za wszystkimi krewnymi, przyjaciółmi i dobrodziejami moimi, tak w potrzebach duchownych, jako i doczesnych. Polecam Ci z całego serca mojego i tych wszystkich, od których jakkolwiek mogłam ponieść przeciwność; zapomnij o ich grzechach i moich, uczynj ich uczestnikami tej ofiary, i uderuj błogosławieństwem Twojem w tém życiu i w wieczności.

Gdy zadzwoni ministrant przed samém podniesieniem.

Ach! tenci jest znak wielkiego Króla, że ma tej chwili zstąpić na ołtarz, a pod przymiotami chleba i wina swój Boski Majestat utaić zmysłom naszym. Pójdźmy! o duszo, rozumie, serce, i wszystkie zmysły moje! pójdźmyż, prowadzeni wiarą, z jak najgłębszym ukłonem powitać tego Pana, przed którym zginają się niebieskie i piekielne kolana.

Przy podnoszeniu Najświętszej Hostyi.

O Jezu! Zbawicielu mój! wierzę mocno, żeś jest prawdziwym Bogiem i człowiekiem, istotnie obecnym w tej Przenajświętszej Hostyi. Kłaniam się Tobie jako Panu i Bogu mojemu. Daj mi proszę, i wszystkim tu

przytomnym, tę wiarę, miłość i nabożeństwo, jakeimi tchnąć powinniśmy ku Tobie utajonemu w tym Przenajświętszym Sakramencie.

Przy podnoszeniu kielicha.

Wielbię w tym kielichu, o Jezu, Boże mój! cenę odkupienia mojego, i wszystkich ludzi. Obmyj Panie tą Krwią najdroższą duszę moją, aby oczyszczona od wszelkich grzechów, uprzejmą Ciebie kochała miłością.

Po podniesieniu.

Już tu nie jest chleb i wino, ale Ciało i Krew najdroższa Jezusa Chrystusa, które Ci ofiarujemy, Boże nasz! na pamiątkę męki i śmierci krzyżowej Jego dla odkupienia naszego; przyjmij to Panie z rąk naszych, i napełnij nas darami Twojemi.

W czasie drugiego *Memento*, czyli wspomnienia za umarłych.

Pomnij Panie i na tych, którzy nas w dobrej nadziei na tamten świat poprzedzili, a jeszcze się ich dusze sprawiedliwości Twojej wyczyszczeni wypłacają. Osobliwie zaś proszę miłosierdzia Twojego za duszami N. N. (np. rodziców, krewnych moich) i wszystkich, którzy mi co dobrego względem duszy i ciała uczynili. Błagam także za duszami wszystkich ludzi; tak duchownych, jak świeckich, a w szczególności, które niespodzianą śmiercią z ciała wyszły, na które u żyjących pamiątki nie masz, które z mojej przyczyny czyszczowe męki cierpią, i za które Ty sam, Boże! wiesz i chcesz, abyśmy się modlili.

W czasie *Pater noster*.

Nędzne jestem stworzenie, ośmielam się jednak,

o mój Boże! nazywać Cię Ojcem moim, ponieważ mi tego pozwalasz. Nie dopuszczaj Panie! żebym w czém wykroczyła przeciwko powinności córki. Niech Imię Twoje będzie uwielbione od wszystkiego stworzenia. Panuj odtąd w sercu mojem, które wesprzyj łaską Twoją do pełnienia woli Twojej na ziemi, jak ją pełnią Święci w niebie. Jesteś Ojcem moim, nasyć mię tym chlebem, którym karmisz dzieci Twoje. Opuść mi grzechy moje, jako i ja odpuszczam dla miłości Twojej wszystkim nieprzyjaciółom moim. Nie dopuszczaj Panie, abym miała poddawać się pokusom; ale dodawaj mi pomocy na zwyciężenie nieprzyjaciół zbawienia mojego.

W czasie *Agnus Dei*.

Baranku Boży! któryś przyjął na siebie nieprawości nasze, zmiłuj się nad nami; przez miłosierdzie Twoje nieskończone, prosimy Cię pokornie z Kościołem s.: zgładź grzechy nasze, przynieś nam pokój duszy i ze wszystkimi ludźmi; natchnij serca nasze głęboką pokorą, a racz w nas umorzyć wszelką żądzę zemsty.

W czasie, gdy Kapłan, bijąc się w piersi, mówi:

„*Domine non sum dignus.*“

Ach Panie! nie jestem godna przyjąć Ciebie dla grzechów moich; brzydzę się niemi z całego serca mego; jedno słowo Twoje uleczyć może duszę moją; nie opuszczajże jęj Panie! i nie pozwalaj, aby się kiedy miała oddalać od Ciebie.

Pod czas komunii Kapłana.

Kiedy nie mogę dnia dzisiejszego przyjąć Cię rzeczywiście do serca mojego, o najłaskawszy Zbawicielu mój! pozwól przynajmniej, abym się umysłem i affektem przez wiarę, nadzieję i miłość złączyła z Tobą.

Wierzę w Ciebie, o Boże mój! w Tobie moje nadzieje pokładam, Ciebie nadewszystko miłując.

W czasie, gdy Kapłan pozostałe odrobiny Hostyi zbiera pateną.

Nie jestem godna, Panie! siedzieć u stołu Twojego, ale pozwól mi z chananejską niewiastą cieszyć się odrobinami spadającymi z niego; niech nie zaniedbuję żadnego natchnienia Twojego; każda łaska Twoja niech wielce będzie poważana odemnie.

W czasie modlitw Kapłana.

Chcesz, Panie! żebyśmy się nie ustając modlili, bo zawsze potrzebujemy łaski Twojej; udzielił nam daru tego modlitwy, a modlitwy złączonej z pokorą, nadzieją i miłością; o to Cię prosimy przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego.

W czasie, gdy Kapłan błogosławi.

Święta i nierozdzielna Trójco! Ojcie, Synu i Duchu Święty, we trzech osobach jedyny Boże! od Ciebie poczelismy tę ofiarę świętą, i w wyznaniu Ciebie chcemy ją kończyć: przyjmijże ją za najmiłszy dar od nas, i daj nam Twoje najświętsze błogosławieństwo.

W czasie ostatniej Ewangelii.

Słowo Przedwieczne! przez które wszystko stało się, i które samo stawszy się z miłości ku nam człowiekiem, tę najświętszą postanowiło tajemnicę: pokornie dziękujemy Ci, żeśmy dnia dzisiejszego mogli ję być przytomnymi. Niech Cię chwałą za to święci Aniołowie i wszyscy Święci w niebie. Opuść mi, Boże! roztargnienie i oziębłość, w której znajdowało się serce moje pod czas tej Mszy świętej, kiedy najwięcej mi-

łością ku Tobie gorzeć było powinno. Opuść mi, Boże! grzechy moje dla tej ofiary Syna Twego, którą za mnie uczynił. Nie dopuszczaj, abym kiedy miała być tak nieszczęśliwa, żebym Cię obrażała; spraw to, bym idąc drogą sprawiedliwych, Ciebie miała zawsze za cel wszystkich myśli, słów i uczynków moich. Amen.

Modlitwa Klemensa XI., Papieża, po Mszy ś.

Wierzę w Ciebie, o Boże mój! lecz wzmocnij wiarę moję; mam w Tobie nadzieję, lecz utwierdź nadzieję moję; miłuję Cię, lecz pomnóż miłość moję; żałuję, że Cię obraziła, lecz natęż skrucę moję. Kłaniam Ci się jako Stwórcy mojemu; pragnę Cię osiągnąć, jako mój koniec ostateczny; dzięki Ci składam, jako ustawicznemu Dobrodziejowi mojemu; wzywam Twojej pomocy, jako najłaskawszego Obrońcy mego. Prowadź mnie Twoją mądrością, kieruj Twoją sprawiedliwością, uweselań Twoją łaskawością, broń Twoją wszechmocnością. Ofiaruję Ci, Boże! myśli, aby były do Ciebie zwrócone; słowa, aby były o Tobie mówione; uczynki, aby były z miłości ku Tobie wykonywane; utrapienia, aby były dla Ciebie znoszone. Ach Panie mój! chcę wszystko, co tylko Ty chcesz; chcę dla tego, że Ty chcesz; chcę tak, jak Ty chcesz; chcę dotąd, póki Ty chcesz. Oświeć Panie rozum mój, zagrzej wolą moję, oczyść ciało, poświęć duszę. Niech mnie pycha nie nadyma, podchlebstwo nie uwodzi, świat nie oszukuje, szatan nie zdradza. Dopomóż mi oczyścić pamięć, okiełznać język, utrzymać oczy, umocnić zmysły. Niech pokutuję za przeszłe grzechy, zwyciężam przyszłe pokusy, poskrwiam panujące namiętności, ćwiczę się w potrzebnych cnotach. Daj mi Boże kochać Ciebie, siebie nienawidzić; daj gorliwość o zbawienie bliźnich, pogardę światowych marności. Niech będę powołana przełożonym, uczynna dla poddanych, ludzka dla przyja-

ciół, nikomu się nie sprzeciwiając. Obym pomniała, o Jezu! na Twój rozkaz i przykład, nieprzyjaciół miłując, krzywdy znosząc, prześladowcom dobrze czyniąc, za potwarców się modląc. Dopomóż mi zwyciężyć roskosz umartwie-
niem, łakomstwo szczodrobyłością, gniew łagodnością, oziębłość gorącością. Uczyni mnie rostopną w zamy-
ślach, mężną w niebezpieczeństwach, cierpliwą w prze-
ciwnościach, pokorną w powodzeniach. Spraw Panie!
żebym była uważna w modlitwach, wstrzemięźliwa w po-
karmach, w powołaniu pilna, w obietnicy stateczna. Daj
mi troskliwość o czystość sumienia, skromność zewne-
trzną, obcowanie przykładne, postępowanie porządne.
Niech nieustaję w poskramianiu zepsowanej natury, w pra-
cowaniu z łaską, w zachowaniu przykazań, w zasługi-
waniu na niebo. Pozwól mi nabyć świętobliwości przez
szczerze wyznanie grzechów, nabożne Ciała Chrystuso-
wego pożywanie, nieustanne ducha skupienie, czystą
we wszystkiem intencją. Daj mi, Boże! poznać nikcze-
mność rzeczy ziemskich, wielkość niebieskich, krótkość
czasu, nieskończoność wieczności. Spraw łaską Twoją,
abym się gotowała na śmierć, lękała się sądu, uszła piekła,
otrzymała niebo. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wykład Mszy świętej, to jest: Modlitw w cza-
sie jej zawsze używanych, i obrządków zacho-
wywanych, jako pobudka do nabożnego znajdo-
wania się na tej najświętszej ofierze.

*Przygotowanie Kapłana, wyjście do ołtarza,
i rozpoczęcie Mszy ś.*

Kapłan pierwój się przez modlitwę sposobi do godnego
odprawienia najświętszej ofiary; pierwój w swoim za-
kątku modli się, wzywa Boga o łaskę, odmawia swoje
pacierze kapłańskie, odnawia przed Bogiem intencją,

na którą ma Mszę ś. ofiarować, i w tej intencji idzie do
zakrystyi; tam ręce umywa na znak, że bez plamy
na duszy przystąpić do ołtarza powinien; bierze ubiór
przepisany do Mszy ś., a przy braniu każdego aparatu
odmawia przepisane modlitwy; jest więc w ciągłej mo-
dlitwie. Ubrawszy się, bierze kielich, oddaje pokłon
Ukrzyżowanemu w zakrystyi, a w tym pokłonie doprasza
się w swém sercu o błogosławieństwo Jezusa Chrystusa
do odbycia godnie tej najświętszej sprawy! idzie do
ołtarza z tą skromnością, powagą i nabożnictwem, jak
Jezus Chrystus na kalwaryę, bo ma też samę ofiarę
złożyć Ojcu Niebieskiemu. Tam przyszedłszy, po odda-
niu pokłonu, wstępuje na stopnie ołtarza, stawia na oł-
tarzu kielich, idzie do mszału, i otwiera go, wraca na
środek z złożonemi rękoma, i schodzi przed gradusy,
gdzie ma zacząć Mszę świętą.

Oddawszy głęboki pokłon, lub przyklęknąwszy, je-
żeli jest w ołtarzu Najświętszy Sakrament, z rękami
złożonemi, w tej naturalnej postaci żebraka, czującego
swoję niegodność, głęboko upokorzony, łącznie z ludem
modlić się zaczyna. Zaczyna zaś od prosby, aby go
Bóg sądził, ale nie tak, jak ludzie, którzy opacznie cu-
dze sprawy tłumaczą, lecz jako Sędzia sprawiedliwy,
znający skrytości serca; przeto przemawia: *Znawco
serca mego, nie kładź mnie w liczbie narodu prze-
wrotnego, miej miłosierdzie nademną, i nie potępiaj
mnie z nim, i nie daj mi wpaść w ręce złośliwego.*

A zanosząc tę pokorną prośbę, już jak pewny cie-
szy się nadzieją opieki Boga nad sobą, przeto znów
przemawia: *Czemuż się smucisz duszo moja! miło-
sierdzie Boga większe, jak twoja nieprawość. On
szczerze nawróconego nigdy od siebie nie oddali, On
zna moje uczucia, że tu z miłości przychodzę. Otoż,
chociażem grzesznik, zbliżę się do Boga miłosierdzia,*

złożę Mu błagalną ofiarę! przeto wstąpię na stopnie ołtarza, do Boga, który uwesela niewinność, uwesela i szczerą pokutę, i t. p.

W tém uczuciu odmawia cały Psalm: „*Judica me*,” łącznie z ludem wyobrażonym przez ministranta. A choć przejęty ufnością w miłosierdzie Boga, kończy Psalm tém oświadczeniem: „*Więc wstąpię na stopnie ołtarza, bo Bóg miłosierny*,” nie śmie jednak jeszcze swęj nogi posunąć na stopień ołtarza, lecz pierwęj wyznaje, że ta Jego nadzieja zasadza się na zasługach Jezusa Chrystusa, i że niemi wsparty, mimo swęj niegodności, zbliży się do Boga; przeto jeszcze mówi: „*W Imię Boże! On mi dopomoże!*” czyli: „*Nasza pomoc w Imię Pańskie!*” to jest: chociażem z siebie niegodny, ale mego Zbawiciela, którego Ministrem jestem, zasługami wsparty, Jego wiarą i miłością ożywiony, odważę się i wstąpię, bo On sam przezemnie tę ofiarę sprawować będzie. Tu tak przemawia, jak ś. Piotr i Jan, wchodząc do kościoła jerozolimskiego; gdy ów czterdziestoletni kaleka wyciągnął rękę po jałmużnę, a ś. Piotr stanąwszy powiedział mu: *nie mam pieniędzy, ale mam coś lepszego, co nie ja, ale Jezus Chrystus ukrzyżowany, przeze mnie dać ci może. W Imię Jezusa Chrystusa wstań i chódź!* i ten ozdrowiał. Nie Piotr go uzdrowił, ale Jezus Chrystus przez Piotra. Tak i tu Kapłan: *ja niegodny, ale nie idę mojem imieniem! ja posłaniec w Imię Pana mego!* A lud potwierdza: tak jest, chociażęś grzesznik, ale w Imię Pańskie idź, bo On stworzył niebo i ziemię, On wszechmocny! Jak gdyby rzekł: nie zawieździe cię twoja nadzieja, że przez zasługi Jezusa Chrystusa staniesz się godnymi zbliżyć do Boga! To chce lud wyrazić, odpowiadając: *Który stworzył niebo i ziemię.* On, jako wszechmocny, przemieni twe serce: On w niémi żal wzbudzi; a Ojciec niebieski miłosierny, skoro w oczach

lzy zobaczy, wszystko nam przebaczyć zechce — otóż w Imię Pańskie przystąpmy do złożenia Mu ofiary.

I wśród tych uczuć jeszcze nie wchodzi na stopnie ołtarza, jeszcze go jego grzechy zatrzymują; chciałby je pierwęj zaleć serdecznym i łzami pokutnymi zgładzić, nim przystąpi do ołtarza; przeto głęboko upokorzony w obliczu Boga, Świętych, i ludu wszystkiego, wyznaje, że jest grzesznikiem, błaga Boga o darowanie, a Świętych i lud wzywa o przyczynienie za sobą: i wzorem owego celnika, który także nie śmiał wejść do świątyni i oczu podnieść, głęboko nachylony bije się w piersi, na oznaczenie żalu wewnętrznego, aby tak do łaski został przyjęty, jak ten celnik, i w łasce usprawiedliwiony wstąpił na stopnie ołtarza.

Te uczucia zawiera spowiedź powszechna: „*Confiteor*,” mówiona przez Kapłana. Wierni, upokorzeniem Kapłana zmiękczeni, pragnąc, aby ten pośrednik w łasce stanął przed Bogiem, i złożył za siebie i za nich miłą Bogu ofiarę, także z swęj strony zanoszą do Boga prośby: aby się Bóg nad ich Kapłanem zmiłował i darował mu grzechy.

To znaczy; „*Misereatur tui*” i t. d.

„*Niech się nad tobą zmiłuje Bóg wszechmogący, a odpuściwszy grzechy twoje, niechaj cię doprowadzi do żywota wiecznego.*” X. Amen.

Ale lud z Kapłanem ofiaruje także, otóż przykładem Kapłana zbudowany i zachęcony, także, jak ów celnik w głębokim upokorzeniu, błaga o darowanie swych grzechów, i Kapłana wzywa, aby także za nim zaniósł swe prośby.

Otóż to znaczy spowiedź powszechna, mówiona przez ministranta: „*Confiteor.*”

„*Spowiadam się Bogu wszechmogącemu, Najświętszej Maryi Pannie, błogosławionemu Michałowi*

Archaniołowi, błogosławionemu Janowi Chrzcicielowi, świętym Apostołom Piotrowi i Pawłowi, wszystkim Świętym, i tobie ojcze, że wielce zgrzeszyłem myślą, mową i uczynkiem: moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina. Dla tego proszę Najświętszej Maryi Panny, błogosławionego Michała Archaniola, błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, wszystkich Świętych, i ciebie ojcze, módlcie się za mną do Pana Boga naszego.“

Po tej spowiedzi prosi Boga Kapłan, jako pośrednik, za ludem, aby wejrzał na upokorzenie i na żal ludu, i grzechy im darował, iżby mogli się stać uczestnikami tej najświętszej ofiary, a po zakończeniu ich pielgrzymowania na tej ziemi, przyjął wszystkich do nieba.

To znaczy: „*Misereatur vestri*“, mówione przez Kapłana.

„*Niech się nad wami zmiłuje Bóg wszechmogący, a odpuszcivszy grzechy wasze, niech was doprowadzi do żywota wiecznego!*“

A lud, czyli ministrant, odpowiada: „*Amen!*“ daj to Boże!

Zaniósłszy Kapłan modlitwę za lud, modli się jeszcze za siebie i za lud łącznie. Błaga Boga: aby wszystkim przytomnym w świątyni sam udzielił absolucyę, to jest: odpuszczenie wszystkich grzechów, a to przez zasługi Jezusa Chrystusa; dla tego czyni wtedy na sobie znak krzyża ś. i mówi: „*Indulgentiam.*“

„*Odpuszczenie, rozgrzeszenie i darowanie grzechów naszych, niech nam udzielić raczy wszechmogący i miłosierny Pan!*“

Ministrant imieniem ludu odpowiada: „*Amen.*“ daj to Boże!

Po takim upokorzeniu, żalu, i tak serdecznej modlitwie, dopiero pokrzepiają się wszyscy nadzieją, że Bóg ich

sercem skruszonym i upokorzonym nie wzgardzi; przeto lud klęcząc upokorzony, a Xiądz głęboko nachylony mówi:

X. *Boże! do nas zwróć oblicze swe i ożyw nas.*
To jest: wejrzyj na nas, przez żal i takie oświadczenia do Ciebie garnących się, miłosiernym okiem, a ożyjemy łaską Twoją, bo nią duch żyje.

M. *A lud Twój radować się będzie.*
Żeś spójrzał na nas łaskawie.

X. *Okaż nad nami miłosierdzie Twoje.*
Daj żal, wznieć miłość Twoję, miłość praw Twoich.

M. *I udziel nam Twego zbawienia.*
To jest: pokoju w tym życiu, a szczęśliwości w niebie.

X. *Panie! wysłuchaj modlitwę moję.*

M. *A wołanie nasze niech przyjdzie do Ciebie.*
To jest: Nasze westchnienia, nasze pragnienia, nasze chęci, niech dojdą do tronu Twojego.

Nareszcie mówi: „*Pan z wami!*“ Zaiste Bóg jest z tym ludem, który w tym uczuciu jest na Mszę ś. zgromadzony, tak rozrzucony, tak pragnie podobać się Bogu, i żyć cnotliwie. Otóż cieszy się Kapłan, że Bóg okazał miłosierdzie nad grzesznikami, którzy tak się garną do Niego, tak opłakują swe grzechy! Nawzajem lud cieszy się, że i ich Kapłan jest w Bogu, przejęty świętą gorliwością. Bo nie kochając Boga, nie mógłby tak zgłębić serca błagać miłosierdzie; przeto lud odpowiada: „*I z duchem twoim*“ jest Pan Bóg. Gdzie także nawzajem życzą sobie, aby Duch Boży, duch nabożeństwa i pobożności ich nie opuszczał.

W tym nowém uczuciu wzywa Kapłan lud do modlitwy: „*Módlmy się,*“ i wchodzi na stopnie ołtarza, tak się modląc:

„*Oddal od nas, prosimy Cię Panie! nieprawo-*

ści nasze, abyśmy z niewinnem i czystem sumieniem mogli wniknąć do Świętego Świętych.

Nazywa tu Kapłan ołtarz Święte Świętych, bo Najświętszy Zbawiciel, Jezus Chrystus, Syn Boży, w którego żywe Ciało i Krew przeistacza się chleb i wino w czasie Mszy ś., tu na ołtarzu bywa przez Kapłana Ojcu niebieskiemu za nas ofiarowany.

Nie ufając przecież swoim zasługom, głęboko nachylony udaje się do tronu miłosierdzia Boskiego przez przyczynę Świętych: *Nie na moje niegodność pomnij Panie, ale na zasługi tych wybranych Twoich, którzy otaczają tron Twój w niebie, a którzy tu na tej ziemi swoją żywą wiarę i miłość serdecznie ku Tobie zapieczętowali krwią swoją, podejmując śmierć dla Ciebie, których ja czczę, i szczątki ich świętych kości, jako przyjaciół Twoich, całuję.* To znaczy owa modlitwa: „*Oramus te Domine.*“

„*Prosimy Cię Panie przez zasługi Świętych Twoich, których Relikwie tu są, i wszystkich Świętych, abyś mi darować raczył wszystkie grzechy moje.* Amen.“

Po pocałowaniu ołtarza, na znak uszanowania świętych Relikwii tam złożonych, i poskończeniu tej modlitwy, z złożonymi rękami, jako przejęty duchem nabożeństwa, idzie Kapłan na prawy róg ołtarza do mszału; tam zaczyna także z złożonymi rękami mówić *Introit*, czyli wstęp do Mszy ś., to jest: Psalm; a mówiąc, czyni na sobie znak krzyża ś., bo Chrzęścianie każdą dobrą sprawę zaczynali od tego znaku, to jest, od wezwania Trójcy najświętszej. Od tego też znaku, przy ołtarzu już, rozpoczyna Kapłan tę najświętszą ofiarę; i do brzeby było, aby wszystek lud, jako pragnący wspólnie ofiarować z Kapłanem, razem uczynił znak krzyża świętego.

W czasie Mszy ś. żałobnej, nie na sobie czyni znak

krzyża świętego, lecz żegna mszał, który tu zmarłych oznacza, chcąc przez to okazać swoje pragnienie, że właśnie z ludem przytomnym zapomina o sobie, a jedynie jest zajęty błogosławieństwem dla umarłych, aby przez zasługi ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa pomoc im wyjednać przez tę ofiarę.

Introit w znaczeniu duchowném wyobraża westchnienia świętych Patryarchów, oczekujących przyjścia Zbawiciela, i proszących o Jego zesłanie; i tu wierni tą chęcią palają, aby jak najprędzej ujrzeli na ołtarzu Jezusa Chrystusa w Hostyi.

Introit powtarza się, na oznaczenie: że święci Patryarchowie ponawiali swoje westchnienia do Boga o zesłanie Zbawiciela.

Każdy *introit* składa się z antyfony, psalmu i uwielbienia Trójcy najświętszej.

Kyrie eleyson.

Po ukończeniu wstępu, Kapłan z złożonymi rękami wraca na środek ołtarza; tam oddaje pokłon wizerunkowi Jezusa Chrystusa na krzyżu, i łącznie z ludem na przemian odmawia dziewięć razy *Kyrie*.

Dawniej tę modlitwę Kapłan z wiernymi odmawiał przy mszale; lecz gdy krzyż Jezusa Chrystusa został postawiony na ołtarzu, po odzyskaniu pokoju, ten wizerunek Zbawiciela naturalnie pociąga Kapłana, aby w Jego obliczu i przez Niego zasiał tę prośbę przed tron Boga: otóż i dla tego wraca na środek ołtarza.

Słowo to *Kyrie* jest greckie i dla tego zatrzymane we Mszy ś., abyśmy wiedzieli, że nasz Kościół zawiązał się na wschodzie i tam najpierw Msza ś. była odprawiana. Dla téjże saméj przyczyny i niektóre wyrazy hebrajskie we Mszy ś. zostały zatrzymane, jako to:

Amen, Alleluja, Hosanna, Sabaoth. Inne modlitwy są łacińskie, bo w tych trzech językach odprawiała się ta najświętsza ofiara, i w tych językach dany był napis na krzyżu Jezusa Chrystusa.

Kyrie elejson, znaczy: *Panie! zmiłuj się.*

Tak się modlił Izajasz Prorok. XXX. 2.

Tak się modlili niewidomi przy Jerycho, słysząc, że Jezus Chrystus przechodził. Mat. XX. 30. „*Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nad nami.*“

Tak się modliła niewiasta chananejska. Mat. XV. 22. „*Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną.*“

Tak się też i Kapłan modli z ludem we Mszy świętej, dziewięć razy zebrząc Boga o miłosierdzie:

Panie zmiłuj się! Panie zmiłuj się! Panie zmiłuj się! Chryste zmiłuj się! Chryste zmiłuj się! Chryste zmiłuj się!

Panie zmiłuj się! Panie zmiłuj się! Panie zmiłuj się!

Trzy razy prosi Boga Ojca, trzy razy Syna Bożego, i trzy razy Ducha Świętego; prosi więc Trójcy najświętszej o miłosierdzie.

Głos ten: *Panie zmiłuj się!* jest naturalnym głosem człowieka zostającego w jakiegokolwiek potrzebie, a najpiękniej brzmi w ustach Kapłana przy ołtarzu, który zna swoje niegodność; wie, że jest wielu słabościom podległy; błaga więc Boga, aby się nad nim zmiłował, uczynił myśl jego zdolną do zajęcia się tą najświętszą sprawą, żeby się stał godnym przemawiać do Boga, i byż od Niego wysłuchanym. Z tych samych pobudek i w ustach ludu bardzo pięknie wydaje się ta modlitwa: „*Panie! zmiłuj się nad nami!*“ Dla tego też cały Kościół śpiewa z głębi serca: *Kyrie elejson!* Lecz aby ta modlitwa otrzymała swój skutek, potrzeba, aby w tej wierze, w tém przekonaniu, i w tej nadziei zanoszoną

była, w jakiej osoby wymienione wołały na Jezusa Chrystusa: *Jezu! Synu Dawidów, zmiłuj się nademną!*

Gloria in excelsis Deo.

Po tém wezwaniu Boga, Kapłan jeszcze zatrzymuje się na środku ołtarza, i także przed obliczem Ukrzyżowanego głośno zaczyna hymn Anielski:

„*Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom dobrej woli. Chwalimy Cię, błogosławimy Cię, cześć Ci oddajemy, wielbimy Cię. Dzięki Ci składamy, dla wielkiej chwały Twojej, Panie Boże! Królu niebieski! Boże Ojczyźnie wszechmocny! Panie! Synu jednorodzony, Jezu Chryste! Panie Boże, Baranku Boży, Synu Ojca niebieskiego! Który gładzisz grzechy świata, zmiłuj się nad nami. Który gładzisz grzechy świata, przyjmij błaganie nasze. Który siedzisz na prawicy Ojca, zmiłuj się nad nami. Bo Ty sam Święty, Ty sam Pan, Ty sam Najwyższy, Jezu Chryste, z Duchem Świętym w chwale Boga Ojca. Amen.*“

Ten hymn dla tego nazywa się Anielskim, bo Aniołowie najpierw śpiewali go przy narodzeniu Jezusa Chrystusa w Betleem. Zawiera on samą radość i wielbienie Boga. Bo mówi Ewangelia, że Aniołowie cieszą się z nawrócenia grzeszników, w nadziei: że ich liczba pomnożoną zostanie. Tu widzimy przyczynę, dla czego cieszyli się Aniołowie przy narodzeniu Chrystusa: bo Jezus Chrystus miał niebo otworzyć, z otchłan Patryarchów wyprowadzić, dać ludziom Sakramenta święte ku poświęceniu. Otóż się cieszyli, że czcicieli Boga w niebie przybędzie. Dla tego śpiewali: *Chwała Bogu na wysokościach, a ludziom pokój na ziemi!* bo Jezus Chrystus miał dać pokój, wrócić utracone prawo do nieba przez swoje odkupienie,

— 70 —
a przyszłym grzesznikom, już odkupionym, wracając niewinność przez Sakrament pokuty. Ale zaraz ci posłańcy niebiescy uczą, jacyto ludzie na ziemi mają pokój, oto: *dobrej woli*, zgadzający się z wolą Boga, żyjący cnotliwie. Nie bogactwa więc i dobre mienie dają pokój. Człowiek najmajętniejszy bywa często nieszczęśliwy, gdy go sumienie dręczy, jeżeli go ma obciążone grzechami.

To uwielbienie powtarza Kapłan z ludem; bo jak Aniołowie w Betleem koło żłobu, tak ci koło ołtarza cieszą się, gdzie niedługo tegoż Jezusa Chrystusa ujrzą w Hostyi, jakby narodzonego, ofiarującego się za nich; z całego więc serca wołają: „*Chwała Bogu na wysokości, i nam wiernym pokój!*“ bo nasze sumienia w Krwi Jego przez Sakrament pokuty obmyć możemy, i spokojnie oczekiwać godziny śmierci.

Na końcu Kapłan żegaa się, bo ten hymn kończy się wezwaniem osób Trójcy świętej, na które wierni zwykle czynią na sobie znak krzyża świętego.

Modlitwy, czyli Kollekty.

Po skończonym hymnie, Kapłan całuje ołtarz, obraca się do ludu, rozszerza i składa ręce przed piersi, pozdrawiając lud temi słowy: „*Pan z wami!*“ a lud odpowiada: „*i z duchem twoim.*“ Wiele tu jest rzeczy do uwagi.

Najpierw całuje się ołtarz. Tu ołtarz wyobraża Jezusa Chrystusa. Otóż, to pocałowanie jest znakiem w Kapłanie miłości ku Jezusowi Chrystusowi, czyli raczej Kapłan całując ołtarz, jakby od Jezusa Chrystusa bierze błogosławieństwo, aby go mógł udzielić ludowi w pozdrowieniu: „*Pan z wami!*“

Powtórę: obraca się do ludu, bo tego sama uczciwość wymaga, aby pozdrawiając lud, twarzą obrócił się

do niego, gdy zwykle twarzą ku tym obracamy się, z którymi mówimy.

Potrzebie: rozszerza i składa ręce. Sam ten układ ciała z siebie mówi. Przez złożenie rąk chce Kapłan okazać, jak szczerze i z całego serca wszystkiego dobrego życzy ludowi, bo my naszą szczerłość naturalnie przez złożenie rąk wyrażamy. — Gdy Kapłan także potłżebuje łaski Boskiej do modlenia się, dla tego lud nawzajem życzy mu: „*i z duchem twoim*“ niech będzie Pan Bóg.

Gdy Biskup ma Mszą ś., zamiast: „*Pan z wami!*“ mówi: „*pokój wam!*“ bo on dla swego biskupiego poświęcenia doskonalej wyobraża Jezusa Chrystusa, który dał pokój światu, i gdy po zmartwychwstaniu przybył do Apostołów, tak ich przywitał: „*pokój wam!*“ Lecz aby Biskupi okazali, że są z liczby Kapłanów, drugą razą mówią tak, jak xiądz: „*Pan z wami!*“

Dla tego zaś to wzajemne życzenie poprzedza modlitwę, bo, aby prośby i westchnienia Kapłana i ludu wzniosły się do tronu Boga, potrzeba, aby pochodziły z łaski Pana Boga; stósownie więc życzą sobie tego daru łaski wzajemnie.

Zaraz po tém życzeniu udaje się Kapłan z złożonymi rękami do mszału na róg ołtarza; tam obrócony do mszału, rozszerza ręce, składa, oddaje pokłon krzyżowi, i wszystkich wzywa do modlenia się, słowy: „*Modlmy się!*“ Wszystkie te gesta są naturalnym ruchem skupionego i nabożeństwem przejętego. Rozszerzenie głowy do krzyża znaczy upokorzenie. Rozszerzenie i złożenie rąk, znaczy serdeczność modlitwy. Dopiero z rozszerzonymi rękami modli się: dla tego z rozszerzonymi rękami, bo tak modlił się Mojżesz, Exod. XVII. 11.; tak Ś. Paweł I. Tym. II. 8. przepisał; tak Psalmista 27. 133. 141; tak trzymając Kapłan ręce, wyobraża Jezusa

Chrystusa ukrzyżowanego, sam zaś jakby wizerunek Zbawiciela trzymał przed sobą, przez którego zasłał modły do Boga za siebie i za lud; a jak człowiek przez wyciągnięcie rąk do owocu zakazanego utracił łaskę, tak grzesznik też same ręce wyciąga do Boga w modlitwie, gdy zebrze o miłosierdzie Jego. Przy końcu modlitwy składa ręce na te słowa: Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. — Dla tego składa wtedy ręce, bo każdy żebrak naturalnie łączy dłonie, gdy zebrze, to jest: serdecznie prosi; lud zaś odpowiada: „*Amen*.“ Przez tę odpowiedź chce wyrazić: *daj Boże!* aby te wszystkie modlitwy, przez Kapłana za nas zasłane, miłe Ci były, i wyjednały nam to, o co Cię przez twego Kapłana prosimy.

Dawniej, to jest: w pierwszych wiekach, kiedy każda Msza święta odprawiała się z asystencją, gdy Kapłan rzekł: „*Módlmy się!*“ Dyakon obracał się do ludu, i mówił głośno: „*Uklękniemy na kolana!*“ i cały Kościół klęczał w czasie modlitw Kapłana. Gdy Kapłan przy końcu modlitwy już złożył ręce, znów Dyakon obrócił się do ludu, i także głośno mówił: „*wstańcie!*“ i wtedy wszystek lud wstał. Ten obrządek do dziś zachowuje się w suche dni, i w wielki piątek, z tą różnicą, że Dyakon śpiewa: „*Uklękniemy!*“ a Subdyakon: „*wstańcie! Oremus — flectamus genua — levate.*“

Lekcja, czyli Epistoła.

Po skończeniu modlitw następowała nauka, wyjęta pospolicie z jakiego listu Apostolskiego; dla tego to po modlitwach Kapłan czyta Epistolę, to jest: wyjętek z Pisma świętego; bo całe Pismo święte jest jak list od Boga do nas posłany, w którym wyrażono, jak mamy żyć, abyśmy duszę zbawili. W czasie tej lekcji, czyli czytania, Kapłan kładzie ręce na mszał,

na znak: że nie dosyć jest słuchać i znać prawo Boże, ale trzeba i ręce przyłożyć, to jest: uczynkiem to wykonać, co Bóg przykazuje.

Lekcją pospolicie czytał Lektor. W czasie lekcji Kapłan i lud zwykle siedzieli, aby tém uważniej słuchać mogli tej nauki. A powtóre, dla tego w czasie Epistoły siedzimy, bo Epistoła jest głosem Apostołów, sług Jezusa Chrystusa. Stoimy zaś w czasie Ewangelii, dla uszanowania: bo Ewangelia jest głosem samego Boga Jezusa Chrystusa. Po skończonem czytaniu Lekcji, Lektor przychodził z książką do Kapłana prosić o błogosławieństwo, które odebrawszy, całował jego rękę, jako narzędzie błogosławieństwa Boskiego; to się też po dziś dzień dzieje na Mszy solennej, celebrowanej z asystencją. Lud zaś po skończeniu Lekcji odpowiadał: „*Bogu dzięki!*“ składając temi słowy dzięki Bogu za naukę powziętą z czytania listu Apostolskiego. Sąto słowa naturalne serca uradowanego z powzięcia nowej nauki zbawiennej.

Po nauce, czyli po Lekcji, następowało dziękczynienie Bogu za udzielone oświecenie. Nie Kapłan tylko, ale i lud dzięki składał Bogu. Imieniem ludu wyznaczeni śpiewacy wchodzili na toż samo miejsce, gdzie Lektor lub Subdyakon czytał Lekcję, i śpiewali pieśń dziękczynną, które do dziś mają nazwisko od miejsca, na którym były śpiewane, to jest: *Graduał*, bo śpiewane były na stopniu, czyli na gradusie ołtarza; to i dziś lud czyni po Lekcji, gdy cały Kościół śpiewa przed Ewangeliją.

Nauka w kościele, czyli czytanie Lekcji, zawsze było zastósowane do czasu i świąt. W czasie postu np. czterdziestodniowego zawsze w Lekcji była nauka o pokucie, o sędzie, o sprawiedliwości Boga. Winne zaś święta, inne materye, np. o dobroci Boga, o szczególności Świętych i t. p.

Różne te materye sprawiały różne wrażenie na wiernych. Niewinni, mający czyste sumienie, słuchając np. nauki o szczęśliwości i t. p., już się w sercu cieszyli z téj radości, która ich czeka po zgonie za życie cnotliwe; przeto pociechą przejęci weselój śpiewali dziękczynienia, które dziś zowią się *Graduały*, i mają dołączone „*Alleluja*“, wyraz radości.

W czasie zaś Lekcyi, gdzie była mowa o sprawiedliwości Boga i t. p., nie jeden mający sumienie obciążone grzechami, trwogą i żalem przejęty, łzami się zalał; a te jego jęki, westchnienia, przeszkadzały mu do śpiewu ciągłego; bo to jest bardzo naturalnie, że w płaczu nie są zdolne usta bez przerwy i łkania wymawiać i wydawać głosu: a to się trafiało w czasach pokutnych. Takie śpiewy, jękami skruszonego serca przeciągane, z łacińskiego otrzymały nazwisko „*Tractus*“ i mają miejsce w czasie postu czterdziestodniowego; przeto już tam serce płaczące nie dodaje wesołego *Alleluja*.

Munda cor meum — Ewanielia.

Po skończeniu dziękczynienia za odebraną naukę, mszał zostaje przeniesiony na drugą stronę do czytania Ewangelii; najprzód dla tego, że w pierwszych wiekach wierni przynosili swe dary na ofiarę, które były składane na Epistoły stronie ołtarza, dla tego mszał trzeba było przenieść na drugą stronę, aby tu złożyć ofiary ludu; powtóre, przeniesienie to ma znaczenie, że strona lewa ołtarza, Epistoły, wyobraża Żydów; strona zaś prawa, Ewangelii, wyobraża pogańskie narody. Najpierw więc Msza święta zaczyna się odprawiać na lewej stronie; bo najpierw nauka Jezusa Chrystusa żydowskiemu narodowi była opowiadana, a potem światło wiary od Żydów przeniesione zostało do innych narodów; i dla tego znów przy końcu Mszy świętój

mszał bywa przeniesiony na lewą stronę, bo na końcu świata przed zmartwychwstaniem i sądem ostatecznym reszta Żydów nawróci się do Jezusa Chrystusa, jak zapewnia święty Paweł do Rzym. XI. 25.: „*Nie chcę, bracia, abyście nie wiedzieli tej tajemnicy: bo ślepota w Izraelu tylko jest częściowa, dopóki zupełność narodów nie wnijdzie na łono Kościoła.*“

Po przeniesieniu mszału, Kapłan mający czytać czyli głosić Ewangeliją, pomnąc na świętość słowa Bożego i na swoją niegodność, w postaci żebraka, z złożonemi rękami, na środku ołtarza, przed krzyżem głęboko nachylony, prosi Boga, aby jego usta i serce oczyścił.

„*Oczyść serce moje i usta moje, Boże wszechmogący! który usta Izajasza Proroka oczyściłeś kamieniem ognistym, — który sam możesz grzeszników zamienić w sprawiedliwych — spraw to z miłosierdzia Twego, abym Twoją Ewangeliją świętą mógł godnie ogłosić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.*“

Racz się skłonić, o Boże! do udzielenia mi błogosławieństwa — gdzie zaraz wyraża, o jakie błogosławieństwo prosi. — Pan niech będzie w sercu mojem, i w ustach moich, abym godnie i należycie, to jest: nabożnie i z namaszczeniem, ogłosił Jego Ewangeliją. Amen.“

Po skończeniu téj modlitwy i otrzymaniu jakby błogosławieństwa i pozwolenia do ogłoszenia Ewangelii, idzie na prawą stronę ołtarza, i stanąwszy naprzeciw mszału, przed zaczęciem Ewangelii mówi: „*Pan z nami!*“ chcąc temi słowy wzbudzić uwagę w ludu, i zaraz bacznym go uczynić: jak Bóg miłosierdzie swoje nad nim pokazuje, gdy go posłał do ogłoszenia mu swój woli zawartój w Ewangelii; bo zaiste Bóg jest z tym ludem, do którego wyprawia swego posłańca. Stwierdza to lud. tak jest, Bóg z nami, gdy nam cię posłał, ale jest i

z duchem twoim, gdy cię przeznaczył do oznajmienia nam swój woli. To także pozdrowienie dzieje się i dla naśladowania świętych Apostołów, którzy przychodząc w dom wiernych, mówili: „*pokój temu domowi!*“ co to samo jest, co „*Pan z wami!*“

Mówi dalej: *początek, albo dalszy ciąg Ewangelii według świętego Mateusza, Jana i t. d.* Tu wyraża imię świętego Ewangelisty, aby wierni wiedzieli, z kąd im nauka dawana. A oznajmując, z kąd Ewangelia wzięta, wśród tych słów czyni znak krzyża świętego na mszale, na czole, na ustach i piersiach. Znak krzyża uczyniony na mszale oznacza: że nauka Jezusa Chrystusa, zawarta w Ewangelii, z tajemnicy krzyża wzięła tę moc i dzielność, że cały świat nawróciła, i że to są słowa tego, który za nas umarł na krzyżu.

Położenie znaku krzyża na czole oznacza: że się nie wstydy wiary Jezusa Chrystusa, bo czoło jest siedliskiem wstydu; i że nie tylko wstydyć się nie będzie, ale śmiało wyznawać jest gotów Jezus Chrystus, i na jego bluźnienie milczeć nie będzie, dla tego kładzie krzyż na ustach, a to na fundamencie słów Jezusa Chrystusa, Łuk. IX. 26.: „*Kto się mnie wstydyć będzie i mojej nauki, tego i Syn człowieczy wstydyć się będzie.*“ „*Kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i ja wyznam przed Ojcem moim niebieskim.*“ Mat. X. 32. — Nakoniec na piersiach czyni znak krzyża dla tego, aby okazał: że wiara w Jezusa Chrystusa w jego sercu ma siedzisko. Z tychże samych pobudek i wierni czynią wtedy tenże znak krzyża na czole, ustach i piersiach.

Gdy Kapłan oznajmił, z kąd Ewangelia będzie czytana; lud przez ministranta odpowiada: „*Chwała Tobie Boże!*“ Temi słowy wyraża lud swoją radość, jakby mówił: Chwała Bogu! dzięki Bogu! iż nam pozwolił dożyć tej pociechy, że jeszcze Jego mowy na tej zie-

mi słuchać będziemy! Ten głos radości jest bardzo naturalny, i sam wydobywa się z serca wdzięcznego. Bo gdy Bóg w Ewangelii do nas przemawia, toć słuszną jest dzięki Mu składać za takie dobrodziejstwo, że nam posłała słowa zbawienia. To też dziękczynienie zawiera się w tych słowach.

Po tém oznajmieniu Kapłan, dla uszanowania słowa Bożego, z złożonemi rękami czyta całą Ewangelia. Z równem uszanowaniem i wierni z rękami złożonemi stać nabożnie powinni w czasie Ewangelii, kiedy na Mszy świętej albo gdy z ambony czytana bywa, i w tej nabożnej postaci słuchać samego Jezusa Chrystusa, mówiącego wtedy przez usta Kapłana. Dla tego gdy Xiądz zaczyna czytać Ewangelia, kto trzyma książkę, kładzie ją. Nawet starcy, na laskach wsparci, stawiają gdzie mogą laski, a ręce składają. Tak pisze Amalariusz: „*aż dotąd podpieraliśmy się na laskach; na odgłos Ewangelii, tak jak sługom przystoi, złożwszy kijki, w upokorzeniu z złożonemi rękami przed Panem stawamy.*“ W miastach katolickich niektórych, gdzie wojsko w paradzie bywało na Mszy ś., dawniej przez całą Ewangelia świętą żołnierze stali z dobytymi pałaszami, na znak, że gotowi są krew swoją przelać w obronę wiary świętej.

Po skończeniu Ewangelii, Kapłan, na znak miłości i uszanowania ku słowu Bożemu czytanemu, całuje początek Ewangelii i mówi: „*przez tę świętą naukę niech będą zgładzone nasze wykroczenia!*“ to jest: powszednie grzechy, dla których zgładzenia dosyć jest wzbudzić żal, a ten łatwo podczas słuchania Ewangelii świętej wzbudzany bywa, gdy nieraz miłosierdzie Jezusa Chrystusa, tam wyrażone, rzewne łyzy wyciska. Otóż Kapłan całuje Ewangelia; lud zaś po skończeniu

— 18 —

odpowiada: „*Chwała Tobie Chryste!*“ dziękczynienie składając za odebraną naukę.

Po przeczytaniu Ewangelii świętej, następował jej wykład i objaśnienie, jak my zowiemy, Kazanie albo Homilia. A po wykładzie wszyscy wierni przejęci nauką Jezusa Chrystusa, z gruntu serca czynili głośno wyznanie wiary. To wyznanie zaczynał Kapłan przy ołtarzu przed krzyżem głośno: „*Wierzę w jednego Boga* i t. d.“ a cały Kościół, wszystek lud dalej łącznie z Kapłanem co miał głosu powtarzał: „*Wierzę w Boga Ojca, wierzę w Jezusa Chrystusa, — oczekuję zmartwychwstania i życia wiecznego.*“ Na końcu wyznania wiary czyni na sobie Kapłan znak krzyża, na znak, że tę wiarę, którą wyznaje z wszystkim ludem, przyniósł nam z Nieba Jezus Chrystus ukrzyżowany.

Uwaga. W czasie Mszy św. solenniej, która się z asystencją odprawia, najpierw Dyakon prosi Kapłana celebrawca o błogosławieństwo i pozwolenie ogłoszenia ludowi Ewangelii, bo święty Paweł pisze do Rzymian X. 15.: „*Jakże opowiadać będą, jeżeli posłani nie zostaną?*“ Otóż przez odebrane błogosławieństwo bywa posłany. W czasie śpiewania Ewangelii dwaj Klerycy z zapalonemi świecami stoją przy mszale, na znak, że z słów Ewangelii lud odbiera światło przyświecające im we wszystkich drogach życia; to światło wznieca także miłość w sercach naszych, a ta sprawuje przyjemną wonię dobrych uczynków; dla tego Dyakon kadzi Ewangelie, czyli mszał. Cóż sami Akolici, niosący świece, na przodku idąc do ołtarza, wyobrażają owych uczniów, których Jezus Chrystus po dwóch posłał we wszystkie miejsca, gdzie sam miał przyjść.

Ofiarowanie, czyli *Offertorium*, albo Msza
wiernych.

Od *Offertorium*, czyli ofiarowania, zaczyna się Msza

— 19 —

wiernych. To wszystko, co poprzedzało ofiarowanie, jako to: Introit, Kyrie, Hymn anielski, Modlitwy, Lekcja, Ewangelia, stanowiło właściwie przygotowanie do ofiary. Dla tego na tej części Mszy św. znajdowali się katechumeni i pokutnicy, i ta część Mszy św. ztąd nazywała się Mszą katechumenów, i na środku kościoła bywała odprawiana, tak jak dotąd, gdy Biskup celebruje na tronie.

Przed zaczęciem ofiarowania Dyakon głośno oznajmiał, aby katechumeni i pokutnicy oddalili się z kościoła, bo się już ma zaczynać ofiarowanie. Na to upomnienie wyszli; sami tylko wierni zostali. Teraz Kapłan do samych wiernych obracał się i pozdrowiał słowy: „*Pan z wami!*“ Te wyrazy były wtedy rozrzewniające, bo ze łzami, płaczem i jękiem oddalali się pokutnicy z kościoła, że nie mogli być uczestnikami najświętszej ofiary. Tej łaski tylko pozostali wierni byli godnymi; i nie wypadało Kapłanowi przemówić do ludu: „*Pan z wami!*“ ta łaska, żeście na ofierze zostali, jest dowodem, że Pan jest z wami; a lud czujący to dobrodziejstwo, rozrzewniony odpowiadał: „*z duchem twoim.*“ Po pozdrowieniu, głośno wszystkich wezwał do modlitwy: „*Módlmy się!*“ kiedy Bóg nad nami miłosierdzie okazał, że nam pozwolił tu się pozostać, módlmyz się, a módlmy serdecznie: wnieśmy nasze serca, myśli i westchnienia, abyśmy się stali uczestnikami najświętszej ofiary. Wezwawszy lud do modlitwy, sam z złożonemi rękami w duchu nabożeństwa modli się, dawniej cały Psalm, dziś tylko wiersz odmawiając z Psalmu, który się zowie *Offertorium*. Nie jest to jeszcze ofiarowanie, ale ta modlitwa dla tego otrzymała nazwisko ofiarowania, że ją Kapłan odmawiał w tym czasie, kiedy lud składał swoje ofiary na ołtarzu. Bo w pierwszych wiekach na każdej Mszy św. lud przystępował do Kom-

munii świętej, i składał ofiary, to jest: chleb pszenny, i wino do konsekracyi, czyli poświęcenia.

Po złożeniu tych darów, miał je Kapłan ofiarować. Ołtarz został przykryty białem, czystem prześcieradłem, i na nim chleb do konsekracyi złożony; dla tego lnianem prześcieradłem, bo Ciało Jezusa Chrystusa, na które przez konsekracyą zamieniona zostanie istota chleba, nie może na inną materyi spoczywać, tylko na lnianej. Przetoć do korporalów, na których leży Ciało Jezusa Chrystusa, utajone w Hostyi, nie wolno ani jedwabnej, ani innej materyi używać, tylko lnianej.

Przed samem ofiarowaniem przypominano sobie słowa Jezusa Chrystusa, Mat. V. 23.: *„Gdy ofiarujesz dar twój na ołtarzu, i tu sobie przypomnisz, że twój brat ma co przeciw tobie, zostaw dar, a idź i pojednaj się z bratem twoim.“* Dyakon obracał się do ludu, i to wiernym przypominał: że na Mszy świętej nie wolno znajdować się z sercem zawziętym. Na to więc ostrzeżenie Dyakona, zbyt czuły widok rozpoczynał się; tak niewiasty odosobnione na jednej stronie, jak mężczyźni na drugiej, w objęciach wzajemnych całowali się na znak, że nikt nie ma gniewu w sercu, że ich wszystkich miłość jednoczy. Po tym akcie rozpoczynało się dopiero ofiarowanie.

1. Ofiarowanie hostyi.

Po odczycaniu Offertorium, zdejmując Kapłan pokrycie z kielicha, składa i kładzie je w bliskości, odstawia kielich, zdejmując palkę z hostyi, bierze patnę z hostyą, i trzymając ją przed twarzą, a oczy wzniosłszy na wizerunek Ukrzyżowanego, zaczyna ofiarowanie od tych słów: *„Przyjmij, Ojczy święty, tę niepokalaną hostyą, którą ja niegodny sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mo-*

mu żywemu i prawdziwemu.“ Aby jego mowa zgadzała się z uczuciem serca, przybiera na siebie postać w upokorzeniu żebrzącego, spuszcza oczy gdy wymawia: *ja niegodny* — i w tej upokorzonego postawie kończy ofiarowanie; na końcu czyni krzyż hostyą, i składa ją na korporale wyobrażającym owe prześcieradło, na którym Ciało Jezusa Chrystusa leżeć będzie. Ten znak krzyża czyni na oznaczenie, że to jest ta sama hostya, która dla zbawienia świata na krzyżu ofiarowaną była. Modlitwa ofiarowania hostyi w tych słowach jest zawarta:

Przyjmij Ojczy święty tę niepokalaną hostyą, którą ja niegodny sługa Twój ofiaruję Tobie Bogu mojemu żywemu i prawdziwemu, za niezliczone grzechy, zniewagi i niedbalstwa moje, i za wszystkich tu przytomnych, także i za wszystkich wiernych chrześcijan, żywych i umarłych, aby i mnie i im posłużyła do zbawienia na żywot wieczny. Amen.“ W tej modlitwie Kapłan, podług miłości wrodzonej, najpierw za siebie, potem za lud składa tę ofiarę.

2. Ofiarowanie wina.

Położywszy hostyą ofiarowaną na korporale, i złożwszy patnę w bliskości, składa ręce, oddaje pokłon krzyżowi, i idzie na róg ołtarza; tam bierze kielich, wyciera, aby od wszelkiego kurzu był czysty, i leje wino z ampulki sobie podanej. Drugą ampulkę z wodą nie pierwój bierze, aż ją pobłogosławi modlitwą i krzyżem świętym; pobłogosławiwszy, wlewa tę wody pobłogosławionej najwięcej trzy krople w kielich. Oto jest modlitwa, którą odmawia, błogosławiąc wodę:

Boże! który dziwnie utworzyłeś człowieka, a ziemię jeszcze odnowiłeś, udziel nam łaski, abys-

my przez tajemnicę tej wody i wina, stali się uczestnikami Bóstwa tego, który raczył się stać uczestnikiem naszej ludzkiej natury.“ Przypomina tu sobie wierny Chrześcianin stworzenie i odkupienie. Dziwnie Bóg stworzył człowieka, bo jego ciało z ziemi uformował, a tchnąwszy w to ciało duszę nieśmiertelną, ożywił je, i dziwnie te dwie istoty połączył. A gdy człowiek przez swoje nieposłuszeństwo stał się nieszczęśliwym z całym potomstwem, zstąpił Bóg z Nieba dla jego ratunku, przyjął na siebie ludzkie ciało, krew swoje przelał, i wrócił ludziom utracone prawo do szczęśliwości. Sami tu poznajemy, że tajemnica odkupienia, czyli odnowienia rodu ludzkiego, albo naprawy, jest dziwniejsza, i dla tego dodaje: „*a dziwniej odnowiłeś.*“ Żebremy tu także w tej modlitwie do Boga, abysmy za pomocą Jego łaski tak się mogli połączyć z Jezusem Chrystusem, jak Jezus Chrystus z naturą ludzką, gdy się stał człowiekiem: co wyobraża połączenie wody z winem. Woda oznacza lud wierny; znak krzyża, uczyniony nad wodą, ostrzega wiernych, że się z Bogiem połączyć nie mogą, tylko przez Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.

Mieszanie zaś wody z winem dzieje się dla tego:

1. Bo tak Jezus Chrystus uczynił, ustanawiając ten Sakrament na ostatniej wieczerzy. Ś. Justyn. Apol.
2. Ś. Iren. L. 4. *de haeres.* 57.
2. Dla oznaczenia połączenia ludu z Jezusem Chrystusem, bo wino wyobraża Bóstwo, a woda wyobraża lud wierny. Objaw. Ś. Jana 17.
3. Na pamiątkę, że z boku Jezusa Chrystusa płynęła krew i woda.

Po wlaniu wina i wody w kielich, znów Kapłan z złożonymi rękami wraca na środek ołtarza, a oddawszy pokłon Ukrzyżowanemu, bierze kielich i ofiaruje,

i w czasie tego ofiarowania ciągle ma oczy zwrócone na krzyż, jako do Boga przemawiający; na końcu czyni krzyż kielichem, na oznaczenie, że to wino nie długo zamieni się na tę samą krew, która za nas na krzyżu przelana została. W czasie ofiarowania tę mówi modlitwę: „*Ofiarujemy Ci Panie kielich zbawienia, żebrawc Twego miłosierdzia, abys w obliczu Twego Majestatu Boskiego, za zhawienie nasze i całego świata, przyjąć go dobrotliwie raczył.*“

Nie mówi tu Kapłan: „*ofiaruję,*“ ale „*ofiarujemy,*“ bo tę modlitwę zanoszą do Boga w imieniu wszystkich, czyli raczej wierni łącznie z Kapłanem odmawiać ją winni. — Po tej modlitwie, po postawieniu kielicha i przykryciu palką, składa ręce Kapłan, kładzie złożone ręce na ołtarzu, i w tém głębokiem upokorzeniu tak się modli imieniem wszystkich przytomnych na Mszy ś.:

„*W najgłębszem upokorzeniu i rozrzewnieniu serca błagamy Cię Panie, przyjmij nasze westchnienia, i spraw to, aby ta nasza ofiara, tak z naszej strony w obliczu Twojem odbyta została, aby Ci się Panie Boże podobała.*“ — Temi prawie słowami modlili się trzej młodzieńcy, gdy mieli być wrzuceni w piec rozpalony; a ta ich modlitwa tak była miłą Bogu, że ich wśród płomieni zachował. Dan. III., 39. 40.

Po tej modlitwie podnosi się Kapłan, wznosi swoje oczy na wizerunek Jezusa Chrystusa, w którym cała jego nadzieja; rozszerza ręce, i zaraz składa, i czyni znak krzyża świętego nad kielichem i hostyą, mówiąc wtedy: „*Przyjdź Poświęcicielu, wszechmogący wieczny Boże! i pobłogosław tę ofiarę, Twemu świętemu Imieniu zgotowaną.*“ To wzniesienie oczu i spuszczenie, wzniesienie i złożenie rąk, są znaki powierchowne, ale naturalne szczerości i serdeczności tego skupienia ducha, upokorzenia i nabożeństwa, którem serce Kapłana prze-

jete. Żegnanie prócz tego oznacza, u kogo téj pomocy szuka i od kogo jój czeka Kapłan.

Lavabo i dalsze modlitwy aż do Kanonu.

Po przeżegnaniu kielicha i hostyi, składa Kapłan ręce i z złożonemi rękami idzie na róg ołtarza, i tam umywa palce, aby nawet od wszelkiego pyłu były czyste, bo niemi piastować będzie Jezusa Chrystusa w Hostyi utajonego. To umycie rąk przypomina mu drugi obowiązek, aby nie tylko ręce, któremi się dotykać będzie Ciała Jezusa Chrystusa, miał czyste, ale i usta i serce, bo go tam złoży jako w domku. Nie od samych tylko śmiertelnych grzechów ma być wolny, ale nawet ile być może od powszednich wad; dla tego koniecznie palców umywa. W czasie umywania palców odmawia następujący Psalm zwykle tamże na rogu z złożonemi rękami. Psalm ten zawiera modlitwę, którą niegdyś Dawid zaniósł do Boga, gdy prześladowany od Saula do świadectwa samego Boga odwoływał się, że jest niewinny:

„Sądź mnie sam Panie! który wiesz, że tu niewinną myślą wszedłem.“ A chcąc okazać układ i usposobienie serca, mówi:

W. 6.: „*Miedzy niewinnymi umyję ręce moje, i zbliżę się do Twego ołtarza Panie!*“ Do zrozumienia tych słów wiedzieć trzeba, że Żydzi przed wniknięciem do kościoła oczyszczali się przez umywanie; dla tego Dawid mówi: „*Umyję moje ręce;*“ ale nie tak, jak je umywają obłudnicy, którzy przez to powierzchowne umycie chcą się pokazać sprawiedliwymi, gdy w gruncie serca są przewrotni, lecz „*miedzy niewinnymi*“ to jest: z sprawiedliwymi umyję ręce, w których to umycie ciała okazuje czystość ich sumienia.

O jak pięknie brzmią te słowa w ustach tego Kapłana, którego życie niewinne!

W. 7.: „*Abym usłyszał pienia chwały, i ogłaszał dziwne dzieła Twoje.*“ Tu Dawid wyraził, co miał czynić zbliżywszy się do ołtarza, aby słuchał uwielbień Boga w śpiewie Lewitów, a łącząc swój głos z ich głosem, opowiadał dzieła Boskie. Równie Kapłan w czasie Mszy ś. słucha uwielbień Boga w śpiewie ludu, i sam także śpiewając i odmawiając modlitwy, ogłasza cudowne dzieła Boskie.

W. 8.: „*Umiłowałem ozdobę domu Twojego, i siedlisko chwały Twój.*“ Temi słowy wyraził Dawid swój smutek i utęsknienie, gdy jako wygnaniec nie mógł się w świątyni znajdować. Bo dla tego, kto Boga kocha, nie może mieć piękniejszego i miłszego, jak jego świątynia; dla tego serce jego przemawia: „*Umiłowałem piękność domu Twojego.*“ Z większym jeszcze uczuciem wymawia Kapłan te słowa przy ołtarzu, na którym nie skrzynia przymierza, ale sam Jezus Chrystus mieszka, i przez jego ręce ofiaruje się Ojcu Niebieskiemu. Z uwielbieniem więc mówi z Dawidem: „*Umiłowałem ozdobę*“

W. 9.: „*Nie zagub duszy mojej z bezbożnymi, i zmazanymi krwią ludzką.*“ Wezwał Boga na początku swojej modlitwy na sędziego swój niewinności; tu prosi o łaskawy wyrok, aby go nie potępił z grzesznikami zatwardziały, którzy w grzechu umierają.

W. 10.: „*W których ręku są nieprawości, a ich prawica jest przepelniona darami.*“ Tu jaśniej wyraża Prorok, którychto nazywa bezbożnymi i zmazanymi krwią ludzką: którzy zaślepieni darami i zepsuci, nie zważają na Boga, i niesprawiedliwość popełniając, uciemniają niewinnych. Toż samo mają znaczenie te słowa w ustach Kapłana.

W. 11.: „*Ja zaś w niewinności mojej tu wszedłem, wybaw mnie więc, i zmiłuj się nademną.*“ Prosił Boga, aby go nie potępił z bezbożnymi; tu zaś w upokorzeniu ośmiela się przyczynę Bogu przedstawić, dla której ufa, że nad nim okaże miłosierdzie, a ta jest: iż żył niewinnie, przeto mówi: „*wybaw mnie, i zmiłuj się nademną!*“

W. 12.: „*Noga moja prosto stanęła.*“ To jest: nie chodzę drogami bezbożnych, nie ugęszczałem do towarzystwa, gdzie Cię obrażają.

„*W Kościołach błogosławić Cię będę,*“ wśród ludu pobożnego stanąłem, abym Cię z nim wspólnie uwielbiał.

Tę modlitwę wszak każdy z przytomnych w tymże duchu, co Dawid, łącznie z Kapłanem do Boga zasłać może, jeżeli przez pokutę usprawiedliwiony stanął przed ołtarzem: Oto teraz niewinny, bo usprawiedliwiony tu wszedłem i stawam. Gdyby zaś sumienie strofowało go jeszcze o grzech jaki, czyż też same uczucia nie wzbudzą w nim żalu, postanowienia poprawy? a gdy pójdzie za tym natchnieniem Ducha Świętego, nie przywiodą go do usprawiedliwienia przez pokutę? a w tym momencie godnym go do ofiarowania uczynią: bo Bogu zawsze jest miłe serce skruszone.

Po umyciu rąk i skończeniu Psalmu, wraca Kapłan z złożonymi rękami na środek ołtarza. Dla tego wraca na środek, bo tam przed ukrzyżowanym Jezusem Chrystusem ma zanieść modlitwę do Boga, do której usposobienie serdeczne już sama jego powierzchowność okazuje; dla tego z złożonymi rękami tam wraca, z kądem tylko dla uszanowania krzyża, aby przed nim nie umywał rąk, oddał się na róg ołtarza. Wróciwszy na środek ołtarza, w głębokim upokorzeniu, położywszy złożone ręce na ołtarzu, tę modlitwę do Boga zanosi:

„*Przyjmij Trójco święta tę ofiarę, którą Ci ofia-*

rujemy na pamiątkę męki, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Pana naszego Jezusa Chrystusa, na cześć błogosławionej Maryi Panny, i błogosławionego Jana Chrzciciela, świętych Apostołów Piotra i Pawła, i tych, i wszystkich Świętych, aby posłużyła do ich czci, a nam do zbawienia; aby oni raczyli się za nami wstawić w Niebie, których pamiątkę czcimy na ziemi. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.“

Sam Kapłan ofiaruje Mszę ś., a przecież tu mówi: „*Przyjmij tę ofiarę, którą Ci ofiarujemy,*“ bo ją i lud przytomny ofiaruje Ojcu Niebieskiemu przez Kapłana. Imieniem więc wszystkich modli się Kapłan. Wymienia w tej modlitwie Najświętszą Maryą Pannę, Ś. Jana, świętych Apostołów, których szczególniejsze prosi o przyczynienie się do Boga, a potem dodaje: „*i tych,*“ to jest: tych Świętych, których Relikwie w ołtarzu są złożone, *i wszystkich Świętych*, którzy otaczają tron Boga, aby nam łaskę uprosili u Boga, do godnego z naszej strony złożenia tej najświętszej ofiary, iżby ztąd, i Bóg chwałę, i Święci cześć, i my zbawienie mieli.

Po skończeniu tej modlitwy, całuje ołtarz, jakby samego Jezusa Chrystusa, i z złożonymi rękami obraca się do ludu, a rozszerzając i składając ręce, mówi:

„*Módlcie się bracia, aby moja i wasza ofiara przyjemną stała się u Boga Ojca wszechmogącego.*“

I tu cała jego postać oznacza nabożeństwo, i szczerze wezwanie do tak serdecznej modlitwy, jak on się serdecznie modli. Nazywa tu Kapłan wszystkich lud przytomny braćmi, bo tak pierwsi Chrześcianie, węzłem miłości zjednoczeni, nazywali się za czasów Apostolskich; tym imieniem i święci Apostołowie w swych listach zowią wszystkich wiernych. O to się mają modlić, aby ta ofiara stała się przyjemną Bogu. Ta ofiara sama

z siebie zawsze jest przyjemną Bogu, bo tam ofiaruje się sam jednorodzony Syn Boży; ale z strony naszej, dla naszych roztargnień, oziębłości, nie łaski, ale gniewu Boskiego, godnymi staćbyśmy się mogli. Otóż o to mamy prosić Boga, aby nas przejął duch prawdziwego nabożeństwa, i zajęła świętość Jego tajemnic.

Na to wezwanie lud przez ministranta tak się modli:

„Niech Bóg raczy przyjąć tę ofiarę z rąk twoich na cześć i chwałę Imienia swego, na pożytek nasz i całego Kościoła świętego.“ A Kapłan dodaje: *„Amen.“* Daj to Boże!

A odpowiedziawszy, z rozszerzonymi rękami zanoszą do Boga modlitwy ze mszału cichym głosem, stosownie do potrzeb ludu i uroczystości. Przy końcu ostatniej modlitwy składa ręce, i zaraz je rozszerzając, kładzie na ołtarzu, a po małej chwili milczenia i skupienia głośno kończy modlitwę temi słowy: *„Po wszystkie wieki wieków!“* Lud odpowiada: *„Amen.“* To jest: Daj to Boże! aby te wszystkie prośby twoje, cichym głosem zanesione, Bóg miłosierny wysłuchać, i nad nami zmiłować się raczył.

Jakby czytając w sercach ludu tę wewnętrzną pobożność z odpowiedzi: *„Amen“,* cieszy się świętą radością Kapłan, i w ukontentowaniu także głośno oświadcza: *„Bóg jest z wami!“* kochany ludu, gdy z serc waszych sama pobożność wychodzi. A lud również radosny z pobożności Kapłana, odpowiada:

„I z duchem twoim“ jest Bóg, któremu już ofiarę swoim i naszym imieniem składać zaczynamy.

X. *„Wzniesmy serca.“* A lud odpowiada:

L. *„Już je mamy wzniesione do Boga.“*

X. *„Kiedy mamy serca do Boga wzniesione, składamy dzięki Panu Bogu naszemu.“*

L. *„Słuszna i sprawiedliwa,“* abyśmy jako stwo-

żenia rozumne, dzięki składali Stwórcy i Dobroczyńcy naszemu; to oświadczenie ludu potwierdza Kapłan:

Tak jest: *„Słuszna i sprawiedliwa, godna człowieka rozumnego, i zbawienna rzecz, abyśmy Ci zawsze i wszędzie dzięki składali, Panie święty, Ojciec wszechmocny, wieczny Boże, przez Chrystusa Pana naszego.“* To jest: My biedni ludzie nie zdolni godnie wielbić Boga, jak bydz wielbionym powinien, uciekamy się do naszego Zbawiciela, aby Jego zasługami nasze modlitwy, uwielbienia i dziękczynienia wsparte, wzniosły się przed tron Twój i miłe Ci były. Dla tego, nie naszym imieniem, ale je składamy Tobie przez Pana naszego Jezusa Chrystusa:

Przez którego Aniołowie wielbią Twój Majestat, czczą i błogosławią Archaniołowie, Serafini, i wszyscy niebiescy Duchowie; raczcie i nasze głosy, przyjmując wspólnie z ich uwielbieniami: o to Cię najgoręcej prosimy, ośmielając się w upokorzeniu tu na ziemi uwielbienia wybranych Twoich bez końca powtarzać: Święty, Święty, Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosy i ziemia chwały Twojej. Hosanna na wysokości! Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Hosanna na wysokości!“

Powtarzamy tu słowa niewinnych dzieci, które mi witały Jezusa Chrystusa przed męką wjeżdżającego do Jerozolimy, abyśmy także z temi dziećmi przywitali idącego do nas Jezusa Chrystusa pod osobami chleba i wina. Kapłan mówiąc te słowa, żegna się, abyśmy wiedzieli: że tenże Jezus ofiarowany będzie na ołtarzu, który i na krzyżu; i dla tego znak bywa dawany dzwonkiem, aby odlegli od ołtarza i nie widzący co się dzieje, głosem dzwonka przestrzeżenia zostali, że się istotna część Mszy świętej zaczyna; że już moment nadchodzi, kiedy Syn Boży zstąpi na ołtarz.

Kanon.

Kapłan po przeżegnaniu się, mając zacząć najistotniejszą część Mszy świętej, wznosi ręce i oczy do Boga, to jest: na wizerunek ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa, i zaraz składa ręce, kładzie je na ołtarz, i głęboko nachylony zaczyna w upokorzeniu modlitwę. Cała ta postawa i czynność Kapłana przez się przemawia: że duch jego tajemnicą przejęty zebrze miłosierdzia u Boga; zebrze zaś w te słowa:

„Ciebie więc najmiłosierdziej Ojcze, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego, najpokorniej błagamy i żebrzemy: przyjmij łaskawie, i pobłogosław te dary, tę świętą i niepokalaną ofiarę, którą Ci najplecierniej ofiarujemy za cały Twój Kościół święty katolicki, abyś mu raczył użyć pokoju i ustrzedz go od napaści wszelkich nieprzyjaciół, obłąkane jego członki zwrócić na drogę zbawienia; rządzić nim na całym okręgu ziemi, wzbudzając gorliwych Pasterzy, którzyby w lud Twój wiarę i cnotę lepił; wraz z sługą Twoim, naszym Ojcem i Pasterzem wszystkich wiernych NN. i Pasterzem naszej Diecezyi i wszystkimi prawowiernymi katolickiej i apostołskiej wiary wyznawcami.“

Wśród tej modlitwy całuje ołtarz, na okazanie serdecznej miłości Jezusa Chrystusa, którego wyobraża sobie przez ołtarz, i na uproszenie sobie łaski do błogosławienia hostyi i wina; przeto zaraz czyni trzy krzyże nad kielichem i hostyą. Po pobłogosławieniu hostyi modli się za cały Kościół, potem za jego głowę widzialną, to jest: za Papieża żyjącego, następnie za swego Pasterza, to jest: Biskupa Diecezyi, i za wszystkich wiernych. — Po ukończeniu tej modlitwy Kapłan wznosi ręce i oczy do Boga, składa je przed ustami,

i nachylony stawa jakby w zamyśleniu. Wznosząc ręce i oczy mówi: *„Pomnij Panie na sługi i służebnice Twoje.“* Stojąc z złożonymi rękami w tej pokornej postaci, modli się w duchu swoim za tych wszystkich, których ma w swém sercu, na których intencją odprawia Mszę świętą, których tu nazwał sługami i służebnikami Boskimi. Nareszcie przerywa milczenie, i z rozszerzonymi rękami tak się modli:

„Zlituj się nad wszystkimi otaczającymi ten ołtarz, których mocna wiara i prawdziwa pobożność są Ci dobrze znane, za których Ci ofiarujemy, i którzy Ci ofiarują tę ofiarę uwielbienia za siebie i za tych, którzy tu byćś przytomnymi nie mogą, na uniewinnienie dusz swoich od wszelkiego grzechu i kary, na wyjednanie zbawienia wiecznego i na oddalenie wszelkich nieszczęść doczesnych, a którzy swoje westchnienia o to przeselają w mocnej wierze do Ciebie, prawdziwy, żywy i wieczny Boże!“

Modli się tu Kapłan za wszystkich przytomnych w Kościele, i za tych, którzyby radzi przyjsz do Kościoła, ale nie mogli; albo ofiarować dar jaki, aby na ich intencją odprawioną została Msza święta, a dla ubóstwa nie mogą; a Bóg zna takich, i ich chęć przyjmuje za uczynek. Ma Kościół tę nadzieję, że wszyscy przychodzący do Kościoła, przychodzą z dobrą wiarą, i w duchu pobożności, przeto Kapłan odwołuje się w tej modlitwie do świadectwa Boga: *„Zlituj się Boże nad wszystkimi, których znasz wiarę i pobożność.“* Ktoby więc bez wiary był na Mszy ś., lub nie skromnie, nie nabożnie zachował się, za niego tu się nie czyni modlitwa. Dalej Kapłan tak się modli z rozszerzonymi rękami:

„Łącząc nasze modły z modłami Świętych, otaczających Twój tron w Niebie, i czcząc ich pamiątkę na

ziemi, osobliwie N. M. Panny, Matki Pana naszego Jezusa Chrystusa, świętych Apostołów i Męczenników Twoich Piotra i Pawła, Jędrzeja, Jakóba, Jana, Tomasza, Jakóba, Filipa, Bartłomieja, Mateusza, Symona i Tadeusza, Lina, Kleta, Klemensa, Xysta, Kornelego, Cypryana, Wawrzyńca, Chryzogona, Jana i Pawła, Kosmy i Damiana, i wszystkich Świętych Twoich: racz nam dla ich zasług i przyczyny udzielić swojej opieki i pomocy. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

W tej modlitwie wyrażony jest związek miłości Kościoła tryumfującego z wojującym, czyli nas żyjącymi z Świętymi w Niebie. Na czele Kościoła tryumfującego jest Najświętsza Maryja Panna, która w żywocie swoim nosiła tego Zbawiciela, którego ofiarujemy. Następują święci Apostołowie, którzy najpierwsi byli przytomnymi tej ofierze, przed innymi też tu są wspomniani. Za nimi wymienia się dwunastu Świętych Męczenników, którzy najpierwsi przelali krew za Jezusa Chrystusa. Nareszcie wszyscy Święci, którzy tylko są w Niebie. Błaga tu Kapłan Boga, aby nie na naszą niegodność, ale na wiarę, miłość, pobożność i przyczynę tych Świętych, dobrze nam życzących, wejrzeć raczył, i zmiłować się nad nami.

Po takiej modlitwie składa ręce, rozszerza je i trzyma nad kielichem i hostyą: przez to jakby włożenie rąk na hostyą, pragnie sumienia swego i wszystkich przytomnych złożyć grzechy, obciążyć niemi tę hostyą, która ma być przemienioną w Ciało Jezusa Chrystusa, iżby Bóg, przyjąwszy ofiarę, to jest: Syna swojego, którego Mu naszymi grzechami obciążonego ofiarujemy, darować nam raczył, o co modli się w te słowa:

„Racz więc miłościwie przyjąć tę ofiarę naszą i wszystkich wiernych, którą, wsparci przyczyną Świę-

tych, składamy Ci na oddanie czci najgłębszej, a przebaczywszy grzechy nasze, racz nam udzielić pokoju po wszystkie dni życia, obronić nas od potępienia wiecznego, i przyjąć na wieki do liczby wybranych Twoich. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen. Którą ofiarę Ty sam Boże! błagamy Cię, racz uczynić Tobie tak miłą, przyjemną, i błogosławioną, jak Ci była miłą, przyjemną, i błogosławioną, gdy Ci ją sam Jezus Chrystus ofiarował, gdyby dla niedostatku w nas żywej wiary, mocnej nadziei i gorącej miłości, nie była taką, aby się stała dla nas Ciałem i Krwią najukochańszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który dniem przed śmiercią wziął chleb w święte ręce swoje i wznosiłszy oczy w Niebo do Ciebie Boga Ojca swego wszechmogącego, i dzięki Ci składając, pobłogosławił, łamał, i dawał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i jedzcie z tego wszyscy, to jest bowiem Ciało moje.“

W ciągu tej modlitwy Kapłan, chociaż niedawno umył palce, jeszcze je ociera o korporał, aby od wszelkiego pyłu były wolne, bo się niemi ma dotykać Jezusa Chrystusa: bierze Hostyą, wznosi oczy w Niebo, i czyniąc pokłon Bogu, żegna Hostyą, i nachyliwszy się wymawia słowa konsekracyi, na które cudownym sposobem chleb przeistacza się w Ciało Jezusa Chrystusa, Syn Boży zstępuje na ołtarz i zostaje utajony w Hostyi. Gdy się to stało, Kapłan tak, jak owi pastuszkowie w Betleem, jak owi trzej Królowie, oddaje pokłon Jezusowi na ołtarzu, to jest: klęka. A wtedy na znak dany dzwonkiem, że już jest Jezus na ołtarzu w Hostyi, cały Kościół pada na kolana, wita, oddaje pokłon głęboki Zbawicielowi. Kapłan wstawszy podnosi Hostyą i ukazuje ludowi niepokalanego Baranka, który nasze grzechy przyjął na siebie, a lud jednogłośnie z głębi serca przemawia: „Zawitaj, zawitaj Zbawicielu i Sędzio nasz Chryste Jezu!“ i t. d.; albo:

„Witam Cię, witam, Przenajświętsze Ciało!

Ktoreś na krzyżu sromotnie wisiało

Za nasze winy, Synu jedyny

Ojca wiecznego, Boga prawego,

Zbawicielu świata!

Dajemyć pokłon Bogu prawdziwemu,

W tym Sakramencie dziwnie zakrytemu,

Zebrzem litości i Twój miłości,

Byś gniew Twój srogi, o Jezu drogi!

Pohamować raczył.

Zmiluj się, zmiluj nad nami grzesznymi“ i t. d.

I znów po podniesieniu, łącznie z Kapłanem przyklękającym, lud wierny oddaje pokłon Chrystusowi. Bierze potem Kapłan kielich, błogosławi, wymawia słowa konsekracyi i podobnie przez przyklęknienie oddaje wraz z ludem pokłon Przenajświętszej Krwi Jezusa Chrystusa. Podnosi, i ukazuje ludowi tę cenę, którą na krzyżu odkupione i zgłodzone zostały nasze grzechy, i znów powtórnie przyklęka. A biorąc kielich mówi te słowa: *„Podobnym sposobem, po ukończeniu wieczerzy, biorąc i ten czcigodny kielich w swoje święte ręce, dzięki Ci także czyniąc, pobłogosławił, i dał uczniom swoim, mówiąc: Bierzcie i pijcie z niego wszyscy: Ten jest kielich Krwi mojej nowego i wiecznego przymierza, tajemnica wiary, która za was i za wielu wyłaną będzie na odpuszczenie grzechów.“*

Nazywa się tu Krew Jezusa Chrystusa Tajemnicą wiary, bo oczy nasze nie widzą samej Krwi i Ciała, tylko hostyą. Jezus Chrystus jest utajony. Dopiero w Niebie tajemnicy nie będzie; tam go widzieć będziemy w Majestacie, a tu przez wiarę tylko. Kapłan przyklękając powtarza słowa Jezusa Chrystusa: *„Ile razy to czynić będziecie, czynicie na moją pamiątkę.“* Bo cała Msza św. jest przypomnieniem męki Jezusa Chrystusa, gdyż jest tą samą ofiarą, którą Zbawiciel ofiarował na krzyżu; odnawia się więc w niej pamiątka Zbawiciela cier-

piącego, i krwią swoją gładzącego grzechy ludzkie. Stosownie więc do tych słów, tak się dalej modli:

„Otoż my słudzy Twoi, wszystek lud Twój święty, to jest: cały Kościół, pamiętni na mękę, śmierć, zmartwychwstanie i wniebowstąpienie Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego, ofiarujemy Najwyższemu Majestatowi Twojemu, z darów Twoich, ofiarę czystą, ofiarę świętą, ofiarę niepokalaną, Chleb święty zywota wiecznego, i Kielich wiecznej szczęśliwości. Na które racz laskawie i miłosiernie wejrzeć, i przyjmując tak dobrotliwie, jak dobrotliwie raczyłeś przyjmować dary sługi Twego sprawiedliwego Abła, i ofiarę naszego Patriarchy Abrahama, i tę, którą Ci ofiarował najwyższy Twój Kapłan Melchizedech, świętą i niepokalaną ofiarę.“

Nie prosi tu Kapłan Boga, aby mu ofiara sama z siebie była przyjemna, boć to jest Syn Boży, najmilszy Bogu Ojcu; ale o to prosi: abyśmy w tej mocnej wierze i miłości tę ofiarę Bogu składali, w jakiej ofiarowali Abel, Abraham i Melchizedech. Prócz tego wszystkie trzy tu wspomniane ofiary najjaśniej wyobrażały naszą najświętszą ofiarę, i tak: Abel od brata zabity niegodziwie; Jezus Chrystus od braci, Żydów, zabity. Abel pierwotki ofiarował; i my pierwotnego Syna Bożego ofiarujemy. Abraham, ofiarujący syna swego Izaaka, wyobraża Ojca niebieskiego, ofiarującego swego syna za nasze zbawienie; a Izaak, niosący drevka na swój stos, był figurą Jezusa niosącego krzyż swój na Kalwaryą. Podobnie Melchizedech, ofiarujący chleb i wino Najwyższemu, wyobrażał ofiarę Jezusa Chrystusa. — Potem Kapłan, głęboko nachylony, tak się modli:

„Błagamy Cię i żebrzemy najpokorniej, wszechmogący Boże! racz dozwolic, aby tę najświętszą ofiarę święci Aniołowie zanieśli i złożyli na górnym niebie-“

skim ołtarzu w obliczu Twego Boskiego Majestatu: abyśmy wszyscy, którzy stajemy się uczestnikami ofiary ofiarowanej na tym ołtarzu, i przyjmujemy najświętsze Ciało i Krew Syna Twojego, napelnieni zostali wszelkiem błogosławieństwem niebieskiem, i łaską Twoją. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

W czasie tych modlitw krzyże czyni nad najświętszém Ciałem i Krwią Jezusa Chrystusa, na znak, że w Hostyi jest toż samo Ciało, które do krzyża było przybite; a w Kielichu taż sama Krew, która na krzyżu była przelana.

A mając Zbawiciela przed sobą, w głębokiém upokorzeniu, z złożonemi rękami, i położonemi przed Jezusem Chrystusem, w Hostyi utajonym, zebrze miłosierdzia, aby raczył nań i na lud przytomny wejrzeć, i udzielić wszelkiego błogosławieństwa, a to przez zasługi męki podjętej na krzyżu; dla tego i siebie żegna.

Zaniósłszy te modlitwy przed tron Boga za siebie i za wszystkich żyjących, przytomnych ofierze i nieprzytomnych, wznosi ręce i oczy do Boga, składa je i znów zaczyna modlić się za zmarłych. Nie za tych, którzy są w Niebie, bo ci nie potrzebują pomocy, oni już szczęśliwi na wieki; ani za tych, którzy potępieni są do piekła, bo ztamtąd już niema wybawienia; ale za tych, którzy w dobrej wierze, i pojednani z Bogiem, opatrzeni świętymi Sakramentami, zesłi z tego świata, ale się jeszcze zupełnie nie wypłacili sprawiedliwości Boskiej, przeto są zatrzymani w czyszczu na dokończenie tu zaczętej pokuty. Modli się zaś temi słowy:

„Pomnij także Panie na sługi i służebnice Twoje NN., którzy nas poprzedzili do wieczności w dobrą wiarę i zasnęli snem pokoju.“

Tu mając oczy wlepione w Jezusa Chrystusa, utajonego w Hostyi, wymienia imiona tych umarłych, za których odprawia Mszę świętą; modli się w cichości

nareszcie przerywa milczenie, i tak kończy zaczęta modlitwę:

„Błagamy Cię, Panie! racz tym, i w wszystkim w Chrystusie spoczywającym, udzielić ulgi, światła i pokoju. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.“

A bijąc się w piersi, wzorem upokorzonego celnika, i za przytomnych tak się modli:

„Nam takżę grzesznikom pokładającym nadzieję w miłosierdziu Twojem, racz udzielić część, i przyjąć do towarzystwa Twoich świętych Apłstół i Męczenników: Jana, Szczepana, Macieja, Barnaby, Ignacego, Alexandra, Marcellina, Piotra, Felicysymy, Perpetui, Agaty, Lucyi, Agnieszki, Cecylii, Anasztazji i wszystkich Świętych Twoich, nie dla naszych zasług, lecz dla Twego przebaczenia i miłosierdzia. Przez Chrystusa Pana naszego; przez którego, Panie! wszystko dobre stwarzasz, poświęcasz, ożywasz, błogosławisz i udzielasz nam: przez Niego, z Nim i w Nim Tobie Boże Ojczy wszechmogący, w jedność Ducha Świętego, wszelka cześć i chwała.“

W czasie powyższych modlitw Kapłan ośm razy czyni znak krzyża świętego, trzy razy nad hostyą i kielichem, a pięć razy samą hostyą; trzymając w ręku podnosi nieco kielich, stawia, przykrywa palką, oddaje adoracyą przez przyklęknięcie. Dotąd modlił się cichym głosem, a po adoracyi głośno kończy te modlitwy słowy: *„Po wszystkie wieki wieków“* cześć i chwała Bogu niech będzie! Lud potwierdza to, i odpowiada: *„Amen.“* Po takim potwierdzeniu, i swoją pokorną postawą i słowy wzywa wszystkich lud do modlitwy, to jest: składa ręce, oddaje pokłon Bogu, i głośno wzywa do modlitwy: *„Modlmy się,“* a wzywając z złożonemi rękami oznajmia, że nas sam Jezus Chrystus nauczył modlić się, i przeto w modlitwie Stwórcę

nazywamy Ojcem, czego nie ważylibyśmy się, gdybyśmy od Boga nauczani nie byli, mówiąc:

„Zbawiennym rozkazem upomnieni, i ustawę Boską nauczani, odważamy się mówić, jako dzieci do Ojca zgromadzeni przed Twoim, Boże! ołtarzem: Ojcie nasz! któryś jest w Niebiesiech i t. d. . . i nie wódz nas na pokuszenie.“

Lud odpowiada: *„Ale nas zbaw odeszłego.“* — Xiądz dodaje: *„Amen.“*

Dawniej lud łącznie z Kapłanem odmawiał modlitwę Pańską; dziś tylko ostatnią prośbę, ale w niej zawierają się inne prośby. Bo kto od wszelkiego złego wolny, ten święci Imię Boskie, dąży do Jego królestwa i t. d. Kapłan, przez odpowiedź: *„Amen“,* oświadcza serdeczne pragnienie przed Bogiem: daj Boże! aby te nasze prośby na nas uiszczone zostały! i tak dalej ciągnie modlitwę, trzymając patenę i żegnając się nią:

„Błagamy Cię, Panie! wybaw nas od wszelkiego złego, przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Boga Rodzicy, świętych Apostołów Piotra i Pawła, świętego Jędrzeja i wszystkich Świętych, udziel nam łaskawie pokoju po wszystkie dni życia naszego, abyśmy wsparci pomocą miłosierdzia Twojego, i od grzechu zawsze byli wolnymi, i od wszelkiej trwogi bezpiecznymi.“

Trojakie złe wymienia Kapłan w modlitwie: przeszłe, teraźniejsze i przyszłe, prosząc Boga o wybawienie. Przeszłym złem są grzechy popełnione; teraźniejszym złem jest kara przez grzechy zasłużona; a przyszłym złem są wszelkie nieszczęścia, utrapienia i okazy grzechowe. Błaga więc Boga, a błaga za przyczyną Najświętszej Maryi Panny i Świętych, o darowanie i uwolnienie, a razem i o udzielenie pokoju. Bo grzesznik nie może mieć pokoju: on tylko zgryzot su-

mienia doznaje, co jest największym złem; a kto ma za łaską Boga czyste sumienie, i doznaje pokoju, ten za pomocą Boga wolny jest od wszelkiej trwogi wewnętrznej. — Tę modlitwę zanosząc do Boga, kłeka, oddaje adoracją Jezusowi Chrystusowi, bierze Hostyą, i łamiąc nad Krwią Pańską, tak kończy swoją modlitwę:

„Przez tegoż Pana naszego, Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, który z Tobą żyje i króluje, w jedności Ducha Świętego — Bóg po wszystkie wieki wieków.“ Lud odpowiada: *„Amen.“*

A czyniąc trzy krzyże częścią Hostyi nad Krwią Pańską, mówi:

„Pokój Pański niech będzie zawsze z wami!“

Lud odpowiada: *„I z duchem twoim.“*

Poczem wpuszczając cząstkę Hostyi w kielich, mówi:

„To pomieszanie Ciała i Krwi Pana naszego, Jezusa Chrystusa, niech nam pożywającym służy na żywot wieczny! Amen.“

Wśród tych modlitw żegna się Kapłan pateną, wymawiając te słowa: *„Udziel nam Boże pokoju“,* dla okazania, że pokój duszy idzie z odkupienia Jezusa Chrystusa, odbytego na krzyżu. Łamie zas Hostyą już dla tego, że Jezus Chrystus przy ustanowieniu tego Najświętszego Sakramentu łamał; już powtórnie i dla tego, abyśmy w tym łamaniu tak uznali Jezusa Chrystusa na ołtarzu obecnego, jak Go uznali dwaj uczniowie w Emaus wśród łamania chleba; a potrzebie, aby łatwiej mógł pożyć Hostyą. Wpuściwszy część Hostyi w Krew Pańską, przykrywa kielich, i oddaje adoracją przez przyklęknienie. Tedy w upokorzeniu składa ręce przed Jezusem Chrystusem, utajonym w Hostyi, i w tej postaci modli się, mając oczy w Jezusa Chrystusa wlepione, i bijąc się w piersi w sercu skruszonym:

„Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad nami!“

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
zmiłuj się nad nami!*

*Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata!
udziel nam pokoju!*"

A na Mszy ś. żałobnej mówi: „Baranku Boży i t. d. *daj im odpoczynek wieczny!*“ bo się tylko za umarłych modli.

Potém pragnąc połączyć się z Jezusem Chrystusem, kładzie ręce na ołtarzu i w upokorzeniu tak się modli, prosząc Boga o udzielenie pokoju wszystkim wiernym, to jest, całemu Kościołowi:

„Panie Jezu Chryste! który rzekłeś Apostołom Twoim: pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam; nie patrz na moję niegodność, na grzechy moje, lecz na wiarę Twojego Kościoła, i ten podług woli Twojej racz udarować pokojem, i wszystkie jego członki utrzymać w jedności; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.“

Jeżeli Msza święta jest solenna z Ministrami, po téj modlitwie całuje Kapłan ołtarz, czyli raczej Jezusa Chrystusa, wyobrazonego przez ołtarz, pragnąc od Niego otrzymać ten pokój, o który prosił, i który daje Ministróm.

Jeżeli zaś Msza ś. jest czytana, lub śpiewana, bez Ministrów, tedy zaraz w téjże saméj upokorzonej postaci nachylony bez przerwy, trzymając ręce złożone na ołtarzu, odmawia jeszcze dwie następujące modlitwy:

„Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego, który z woli Ojca za sprawą Ducha Świętego ożywiłeś świat przez śmierć Twoję, uwolnij mnie przez to Najświętsze Ciało i Krew Twoję od wszystkich nieprawości moich i wszelkiego złego, i spraw to, abym się stale trzymał Twoich przykazań, i nigdy nie odłączył się

od Ciebie. Któryś tymże Bogiem Ojcem i Duchem Świętym żyjesz i królujesz Bóg na wieki wieków. Amen.“

„Pożywianie Ciała Twojego, Panie Jezu Chryste! które ja niegodny považam się przyjąć, niechaj mi się nie obróci na sąd i potępienie, lecz z miłosierdzia Twojego niechaj mi posłuży na zasiliek duszy i ciała, na obronę przeciw wszystkim pożądliwościom; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego Bóg po wszystkie wieki wieków. Amen.“

W drugiej modlitwie, przejęty miłosierdziem całej Trójcy najświętszej, okazaniem w odkupieniu — bo Bóg Ojciec posłał Syna swojego, Syn Boży stał się posłusznym aż do śmierci krzyżowej, a Duch Święty ukształcił ciało w żywocie N. Maryi Panny dla Syna Bożego — prosi o stałość w dobrem.

W trzeciej modlitwie, lękając się okropnych skutków niegodnej Kommunii ś.: „*Bo kto niegodnie pożywa, sąd sobie i potępienie pożywa.* 1 Kor. XI.“ żebrał u Boga, aby go ten los nie potkał. A choć się pierwéj usprawiedliwił, ale że Dawid prosił Boga o darowanie niewiadomych mu grzechów, a Ś. Paweł Apostół wyraźnie mówi: „*Chociaż mi sumienie nic nie zarzuca, przecież jeszcze dla tego usprawiedliwiony nie jestem, bo Bóg jest, co mnie sądzić będzie;*“ lęka się, czy nie ma jakiego grzechu niewiadomego na sumieniu, którego się nie spowiadał z zapomnienia, a może się nie rachował należycie z sumieniem. Błaga więc Boga, aby mu darować raczył te grzechy niewiadome, aby tylko godnie mógł przyjąć Ciało Jezusa Chrystusa.

Po modlitwie przykłęka, a przejęty najżywszą radością, że się już zbliżył moment, gdy Zbawiciela ma przyjąć do domku w swém sercu przygotowanego, z zbytnej radości przemawia: „*Chleb niebieski wezmę, i Imię Pańskie wielbić będę.*“ Nazywa Jezusa Chrystusa

chlebem niebieskim, bo się tak sam Zbawiciel nazwał. Słowa zaś: „*Imię Pańskie wielbić będę*,” to jest: błagać będę Pana, aby się stał mojem światłem, mojem zbawieniem, i życiem duszy mojej. Lecz gdy już Pana Jezusa wziął w rękę, upokarza się przed Nim, niż Go do ust zbliży; z owym ewangelicznym setnikiem uważając świętość tego, którego brać poważa się, a swoje niegodność, bije się w piersi, i wyznaje się niegodnym takiej łaski; lecz zaraz wyraża swą ufność w miłosierdziu, które jest większe, niż jego niegodność:

„*Panie! nie jestem godzien, abyś wszedł do serca mojego, ale tylko rzeknij słowo, a będzie zbawioną dusza moja.*”

Czyni to po trzy razy; nareszcie robiąc krzyż Hostyą przed sobą na okazanie swęj wiary, że toż samo Ciało Jezusa Chrystusa utajone w Hostyi pożywać będzie, które do krzyża było przybite, mówi:

„*Ciało Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego. Amen.*”

Gdy człowiek jakiego dobrodziejstwa dozna, za które nie jest w stanie wywdzięczyc się, naturalnie z głębi serca, jakby dzięki składając, mówi: O jakże ja się za tę łaskę wywdzięczę! Tak i Kapłan po przyjęciu Ciała Jezusa Chrystusa, uznając miłosierdzie Boga, że Zbawiciel raczył przyjść do serca jego, w swęj radości uniesiony dziękczynieniem, mówi:

„*Czemże się odwdzięczę Bogu za wszystkie łaski, za tyle dobrodziejstw, któremi mnie obdarzył!*”

A gdy mu słów wdzięczności brakuje, w milczeniu zbiera odrobiny, nareszcie biorąc kielich, mówi:

„*Ołoweżnę kielich zbawienia, to jest: Krew Pańską, i Imię Pańskie wzywać będę, w wielbieniu wzywać Pana będę, i od nieprzyjaciół moich ocalony zostanę.*” To jest: od napaści czarta, świata i ciała.

Skończywszy, podobnie jak Hostyą czyni krzyż kielichem, i pożywa Krew Pańską, mówiąc:

„*Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, niechaj strzeże duszy mojej do żywota wiecznego.*” „*Amen.*”

Po pożyciu, podając kielich do wiania wina, mówi: „*Cośmy usły pożywali, to niewinnem sumieniem i mocną wiarą przyjmijmy, aby ten dar doczesny stał się dla nas wieczności zadatkiem,*” czyli: To Ciało i Krew Zbawiciela, któreśmy usły przyjęli, oby w nas znalazło niewinne sumienie, mocną wiarą i pobożnością przejęte! aby ten dar doczesny stał się dla nas wiecznej szczęśliwości zadatkiem. Potem mówiąc:

„*Ciało Twoje, Panie! które pożyłem, i Krew, którą piłem, niech się połączą z mojem i wewnętrznosciami, zjednoczą z moją istnością, aby we mnie nie pozostała żadna plama występku, gdy mnie pokrzepiły najczystsze i najświętsze Sakramenta; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.*”

Obmywa palce i obciera, pożywa to oplókanie z kielicha, obciera usta i kielich, ubiera go, i stawia na środku ołtarza, a po oddaniu pokłonu krzyżowi, idzie z złożonemi rękami do mszału; tam także z złożonemi rękami odmawia tę Antyfonę, którą lud śpiewać był zwykł w czasie komunii świętej.

Po odmówieniu wraca na środek ołtarza, całuje ołtarz, obraca się do ludu, pozdrawiając go temi słowy: „*Pan z wami!*” i zaraz wraca do mszału, i zwykle po wezwaniu wszystkich przytomnych do modlitwy, z rozszerzonemi rękami zanosi za siebie i za lud modlitwy do Boga. A lud przytomny przy końcu oświadcza swoje pragnienie: Spraw to, Boże! aby wszystkie te prośby i modlitwy łaskawie od Ciebie przyjęte były! czyli: „*Amen.*”

Po modlitwach wraca na środek ołtarza, całuje go

obraca się do ludu, pozdrawia go, i oznajmia, że się już Msza ś. skończyła, słowy: „*Ite missa est!*“ „*Idźcie, już ofiara Ojcu Niebieskiemu zaniesioną została.*“ — W niektóre dni w pierwsiastkowym Kościele, wierni pozostawali się jeszcze po Mszy ś. na nabożeństwie: przeto wtedy Xiądz na końcu Mszy ś. nie obracał się do ludu, i nie mówił: „*Ite missa est!*“ lecz twarzą obrócony do ołtarza, mówił, lub śpiewał: „*Benedicamus Domino!*“ „*Jeszcze chwalmy Boga.*“ Co teraz zachowuje się na tej Mszy ś., na której nie było hymnu Anielskiego. Toż samo na Mszy ś. żałobnej, Xiądz nie obraca się do ludu, nie daje mu błogosławieństwa, i nie mówi: „*Ite missa est!*“ lecz: „*Requiescant in pace!*“ „*Niech odpoczywają w pokoju!*“ wszystkie dusze, potrzebujące ratunku żyjących. — Oznajmiwszy zaś ludowi: że się już Msza ś. skończyła, zaraz zwraca się do ołtarza, kładzie na nim ręce, i w głębokim upokorzeniu siebie i lud, mający wrócić do domów, poleca Bogu, składa dzięki za odbytą ofiarę, błaga, aby ją Bóg przyjął łaskawie na chwałę swoją i zbawienie wszystkich przytomnych. Po zaniesieniu modlitwy błagalnej i dziękczynienia, aby lud mający wrócić do domów i prac swoich, doznawał opieki Boga, udziela wszystkim przytomnym błogosławieństwa w Imię Trójcy najświętszej; a przed udzieleniem błogosławieństwa życzy, aby Bóg był z nimi. Bo z kim Bóg nie jest, ten też i błogosławieństwa doznawac nie może. Po tém pozdrowieniu lud usłyszawszy, że się już Msza ś. skończyła, i widząc Kapłana w głębokim upokorzeniu modlącego się, upada cały Kościół na kolana, aby także w upokorzeniu łączył swe dziękczynienie Bogu, i odebrał błogosławieństwo. Tymczasem Kapłan głęboko nachylony przed krzyżem swoją modlitwę zanosi do Boga temi słowy:

„*Niech Ci miłą będzie, Trójco Święta! ta moja po-*

śluga, i spraw, aby ta ofiara, którą ja niegodny zaniosłem przed tron Twój, Tobie była przyjemną, a mnie i tym, za których ją ofiarowałem, miłosierdzie jedynającą. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.“

Całuje ołtarz, obraca się do ludu klęczącego, i czyni nad nim krzyż błogosławieństwa, mówiąc:

„*Niech was błogosławi Bóg wszechmogący! Ojciec, Syn i Duch Święty!*“ Lud opowiada: „*Amen.*“ Daj to Boże!

A odpowiedziałwszy, wstaje, słucha jeszcze, stojąc, Ewangelii ostatniej, i po tej z błogosławieństwem i wśród uczuć pobożnych wraca do domów, do swoich obowiązków.



Sposób śpiewania Mszy ś. w Niedziele.

Na *Introit*.

Zacznijcie usta nasze chwalić Pana swego,
Chwalcie i wysławiajcie święte Imię Jego.
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
Jak była na początku, teraz i zawsze, i na wieki wie-
ków. Amen.

Na *Kyrie elejson*.

Kyrie, Ojcie łaskawy,
Pobłogosław nasze sprawy,
Dla Twój większej od nas sławy.
Chryście Jezu, dobry Panie,
Daj nam Twoje przeżegnanie,
Na Twe większe wychwalanie.
Duchu Święty, Boże wieczny,
Daj nam dar swój pożyteczny,
Łaski Twój zawsze skutecznej.
Trójco święta, jeden Boże!
Niech nas moc Twoja wspomóż,
Która wszystko, co chce, może.

Na *Gloria in excelsis*.

Chwała Bogu w wysokości,
A na tej ziemskiej niskości
Niechaj miły pokój będzie
Ludziom dobrej woli wszędzie,
Dobłą wolę Bóg ma ku nam,
Pokój wieczny uczynił sam,
Jako dobry, łaskawy Pan.
Królu, w Niebie panujący!
Boże Ojcie wszechmogący!
Wielbimy Cię, pokłon dając,
Błogosławim wychwalając.
Dziękuję czynim z uprzejmości,

Dla Twojej chwały wielkości
I niezmiernej wszechmocności.
Baranku Boży! co winy
Gładzisz świata, Tyś jedyny
Syn jest Ojca przedwiecznego,
Zbawie człowieka grzesznego.
Boży Synu! Chryście Panie!
Jedynego Ojca kochanie,
Odpuść za grzechy karanie.
Duchu Święty, Boże prawy!
Pocieszycielu łaskawy!
Oddal od nas ducha złego
Dla Chrysta, Pana naszego.
Przez gorzką śmierć męki Jego,
Wybaw nas z smutku każdego,
Doczesnego i wiecznego.

Przed Ewanielią.

Ewangelia cała — z ust Boskich pochodzi,
Ta ludziom światło dała, — ta nas Bogu rodzi.
Bóg nam naukę daje, — który nie omyla,
Iż się szczęśliwym staje, — kto do niej przychyli.
Te słowa ukazują — nam drogę do Nieba,
Te i ścieżki prostują, — którymi iść trzeba.
Panie! spraw, niech je mamy — w sercu i w pamięci,
Abyśmy w Nieba bramy — zostali przyjęci.

Na *Credo*.

Wierzę mocno w jednego
Boga, Ojca wszechmocnego,
Nieba, ziemi Stworzyciela,
Wszystkich rzeczy Rządciciela.
Który będąc dobrotliwym,
Ojcem nam wielce życzliwym,
Raczył się podjąć na wieki
Dusz i ciał naszych opieki.
Wierzę i w Syna Bożego,
Jezusa, Pana naszego,

Który dla ludzi zbawienia,
Nad bieg wszelki przyrodzenia,
Z Ducha Świętego wcielony,
Z Maryi Panny zrodzony,
Dla nas zmęczon, ukrzyżowan,
Umarł, i w grobie pochowan.
Z martwych powstał dnia trzeciego,
I jest w chwale Ojca swego;
Ztamtąd, według słów prawdziwych,
Przyjdzie sądzić zmarłych, żywych.
Wierzę i w Ducha Świętego,
Boga ożywiającego.
Z Ojca, Syna, idącego,
W majestacie im równego.
Który mówił przez posłane
Proroki, na to wybrane.
I powszechny Kościół święty,
Jeden, Apostolski, wzięty.
Wyznam i odpuszczenie
Grzechów, i zmarłych wskreszenie.
Oczekiwam też wiecznego
Żywota wieku przyszłego.

Na Offertorium.

Przyjmij, Boże! te dary z rąk Twego Kapłana,
Ten zadatek miłości Chrystusa i Pana,
Ten chleb czysty i wino, które Ci składamy,
Na pamiątkę Jezusa, gdy je poświęcamy.
Przyjmij, o Boże! te dary, prosim Cię ze łzami,
A dla Krwi Syna Twego zmiłuj się nad nami.
Niech wonność téj ofiary przed tron Twój się wzniesie,
I nam wieczną nagrodę w Twój chwale przyniesie.

Na Sanctus.

Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, pełne
są Niebiosa i ziemia chwały Jego. *To powtórzyć trzy
razy, potem raz tylko:* Błogosławiony, który przy-
chodzi w Imię Pańskie. Hosanna na wysokości!

Pod czas Podniesienia.

U drzwi Twoich stoję, Panie!
Czekam na tve zmiłowanie,
Któryś pod osobą chleba
Prawdziwy Bóg zstąpił z Nieba.
W téj Hostyi jest Bóg żywy,
Choć zakryty, lecz prawdziwy;
W tym Najświętszym Sakramencie
Z Nieba stawia tu w momencie.
Jak wielki Cud Bóg uczynił,
Że chleb w Ciało swe przemienił,
A nam pożywać zostawił,
Chcąc, aby nas przez to zbawił.
Święty, mocny, nieśmiertelny,
W Majestacie swym niezmierny!
Aniołowie się lękają,
Gdy na Jego twarz patrzą.
Wszyscy niebiescy Duchowie
Lękają się, i królowie;
Niebo, ziemia, ani może
Pojąć, co jest Bóg, nie może.
Żaden z wojska Anielskiego
Nie dostąpi nigdy tego,
Czego człowiek dostępuje,
Ciało i Krew gdy przyjmuje.
Jam niegodzien, Panie! tego,
Abyś wszedł do serca mego;
Rzeknij tylko słowo Twoje,
A tém zbawisz duszę moję.
Kłaniam się Tobie samemu,
Bądź miłościw mnie grzesznemu.
Niechaj żyję z Tobą Panem,
Aż na wieki wieków — Amen.

Na Agnus Dei.

Baranku Boży! co winy
Ludzkie znosisz, Tyś jedyny:
Upraszamy Twój litości,
Odpuść wszystkie nasze złości.

Baranku Boży! nasz Panie,
Daruj za grzechy karanie.
Jezu! zmiłuj się nad nami,
Którzy Cię tu wychwalamy.
Baranku Boży! co świata
Grzechy gładzisz, daj nam lata
Spokojne, prosimy Ciebie,
Niech Cię chwalim tu i w niebie. Amen.

Przy dokończeniu Nabożeństwa.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu;
Temu, który jest w osobach trojaki,
W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmayı pocztęj,
Panience świętęj.

A kiedy przyjdzie ostatnia godzina,
Uproś nam łaskę u swojego Syna,
I żał za grzechy, bez zmayı pocztę,
Panienko święta!

A ci, którzy już dni swoje skończyli,
I ów straszliwy sąd już odprawili,
Niech mają pokój, pokój pożądaný,
Jezu kochany!

Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament
i t. d.

Drugi sposób śpiewania Mszy ś.
w Święta.

Przy wystawieniu Najświętszego Sakramentu.

1. O Przenajświętsza Hostya!
Dla której nam Niebo sprzyja,
Broni od nieprzyjaciół wszelkich,
Dodaj mocy i sił wielkich.
2. Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewice narodzonemu,
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Bogu w Trójcy jedynemu! Amen.

Przy rozpoczęciu Mszy ś.

1. Z pokorą upadamy
Przed Tobą, o Boże!
Niech nas, gdy Ci śpiewamy,
Twa łaska wspomóż.
Przymij od nas łaskawie
Pod czas tej ofiary,
Złożone, ku Twój sławie,
Wraz z nią w pieniach dary.
2. Dniem przed swą śmiercią srogą,
Syn Boży, jedyny,
Chrystus, chcąc zgładzić drogą
Swą Krwią ludzkie winy,
W wieczniku się stawił
Z uczniami pospołu,
Chleb, wino błogosławił,
Mówiąc im u stołu:
3. Bierzcie i pożywajcie,
To jest Ciało moje,
To Krew moja, tą dajcie
Karmić dusze swoje.
To Ciało za lud będzie
Okrutnie zmęczone,
Tą krwią wylaną wszędzie
Dusze odkupione.
4. O Panie! tę ofiarę
Świątą przyjmij mile,
Oddal za grzechy karę,
Daj swobodne chwile;
Wszak Ci już nie zwierzęta
Ofiaruję, Boże!
Lecz Jezusa, co pęta
Niewoli znieść może.

A l b o:

Tu przed Tobą czyni, Panie!
Lud grzechów wyznanie!
Tu Cię w skrusze jęcząc prosi,
Gdy ofiarę wznosi.
Gdy ofiarę, ofiarę, gdy wznosi.

Tu bijąc się w piersi, woła,
Co moc jego zdoła:
Boże! Ty nasze kochanie!
Grzechy odpuść Panie!
Odpuść Panie! grzechy odpuść Panie!
Jako marnotrawne syny,
Znając się do winy,
My się do Ojca zbliżamy,
Zlituj się nad nami!
Zlituj się, zlituj się nad nami!
Przyjmij nas, Panie łaskawy!
Wybacz nasze sprawy;
Poprawę obiecujemy,
Służyć Tobie chcemy;
Tobie służyć, służyć Tobie chcemy.

A l b o:

Do Ciebie, odwieczny Panie — Pokornie wołamy!
Patrz na serc naszych wylanie, — Do Ciebie wzdychamy.
Użycz nam Ojciec pociechy, — I odpuść nam nasze grzechy.
Ciebie z ufnością błagamy, — Zmiłuj się, Boże! nad nami.
Myśmy w naszym obłakaniu — Od Ciebie stronili,
I wbrew Twemu przykazaniu — Przewrotnie czynili.
Lecz zżalem grzech nasz uznajem, — Tobie się odtąd oddajem,
Boże, litościw bez miary, — Przyjmij serc naszych ofiary.
Wszak ręki Twojej potężnej — Jesteśmy tworami;
Nie pogardzaj niedołężnej — Działwy Twój prośbami.
Dla Krwi najświętszej wylanéj — Bądź nam Boże! ublagany.
Wspieraj nas, prosim, łaskawie — Twą pomocą ku poprawie.

Pod czas Gloria in excelsis.

1. Chwała Bogu, cześć, dzięki
Od wszego stworzenia;
Wszechmocność Jego ręki
Daje znak zbawienia;

Pokój głosi: ten w skutku
Byśmy trwale mieli,
Tobie bez trwogi, smutku,
Służyli weseli!
2. Baranku Boży! Panie!
Który ludzkie złości
Gładzisz, oddał karanie,
Skłoń się do litości.
Miłości niepojęta,
Duchu Święty, Boże!
Prosim, Twa łaska święta
Niech nam dopomoże.

A l b o:

1. Wieczna w Niebiosach chwała
Niech Ci będzie, Panie!
Niech Cię uwielbiać cała
Ziemia nie ustanie.
Wszechmocnie Ty panujesz,
Ty pokój w swém mieniu
I pomyślność darujesz
Śmiertelnych plemieniu.
2. Ty, coś na śmierć zbrodniarzy
Sam się ofiarował,
Byś nas grzesznych nędzarzy
Od zguby ratował.
Jak Ci się wywdzięczymy,
Chryste Jezu Panie!
Za Twym wzorem pójdziemy,
Bośmy Chrześcianie.
3. Wlój w serca Ducha Twego,
Boże wiecznej chwały,
Aby zawsze od złego
Szczerze unikały.
Tak Cię uwielbiać będzie
Z łaskawej opieki
Lud wierny, tu i wszędzie,
Teraz i na wieki.

Przed Ewanielią.

Głos Ewangelii jest głos Twój, o Boże!
Niechaj nam więc Twoja łaska dopomoże,
Byśmy go słuchając na ziemi statecznie,
Godnymi się stali mieszkać w Niebie wiecznie.

A l b o :

Najwyższego Majestatu Panie — Królu Nieba, ziemi!
Ojcowskie jest Twoje panowanie — Nad dziećmi swojemi.
Tyś jest Ojczel! świetnie uwielbiony — W Niebios
wysokości;
Bądźże i tu na wieki sławiony — Na ziemskiej niskości.

Pod czas *Credo*.

Wierzę w Boga jednego, — Stwórcę nieba, ziemi,
Ojca wszechmogącego, — Co rządzi wszystkimi.
W Jezusa, Syna Jego, — Który dla zbawienia
Ludu, z Ducha Świętego, — Nad bieg przyrodzenia.
Począł się i narodził — Z Maryi Dziewice;
Nauczając, obchodził — Miast i wsiów ulice.
Za nas ukrzyżowany, — Umarł, jako znamy,
I w grobie pochowany, — Zstał w piekiel bramy.
Zmartwychwstał dnia trzeciego, — W Niebie na prawicy
Siadł w chwale Ojca swego. — Potém z téj stolicy
Przyjdzie zmarłych i żywych — Osądzić koniecznie,
Nagrodzi sług prawdziwych, — Złych ukarze wiecznie.
Wierzę w Ducha Świętego, — Jeden Kościół święty,
Który od Najwyższego — Pasterza jest wzięty.
I Świętych obcowanie, — Grzechów odpuszczenie,
Ciał ludzkich zmartwychwstanie, — Życia wieczne
mienie.

A l b o :

1. Wierzymy w Boga wszechmocnego,
Stworzyciela przyrodzenia,
Ojca i Pana łaskawego
Wszystkich żyjących plemienia.

Wierzymy i w Chrystusa Pana,
Syna Jego jedynego,
Co Go Panna niepokalana
Poczęła z Ducha Świętego.

2. Będąc Panem całego świata,
Biedny stan ludzki przełożył,
By wskazan na krzyż od Piłata
Za grzesznych życie swe złożył.
Lecz nie zwyciężyła śmierć sroga;
Wstał z piektów do swéj chwały,
A siedząc na prawicy Boga,
Ztąd przyjdzie sądzić świat cały.
3. Wierzymy i w Ducha Świętego,
Który od obu pochodzi;
Ma rząd Kościoła powszechnego,
Świętych obcowanie słodzi.
Wierzymy, iż Bóg litościwie
Chce grzesznikom popołgować,
A zmartwychwstałych miłościwie
Żywotem wiecznym darować.

Pod czas *Offertorium*.

Przyjmij Panie łaskawy — Ofiary złożone,
To wino i chleb prawy — Od Ciebie stworzone,
Aby w Twe święte Ciało — I Krew przemienione,
Żywym, zmarłym, zjednało — Na wieki obronę.
Myśl, wolę, serce Tobie — I duszę dajemy,
Rządz nami w każdej dobie — Dopóki żyjemy.
Abyśmy należycie — Twe prawa pełnili,
Bez grzechu wiodąc życie, — Nieba dostąpili.
Wszystko, co tylko mamy — I co mieć możemy,
Od Ciebie to bydl znamy, — Tobie oddajemy,
Spuszczaj rosę na ziemię — Z Twojej Opatrzności,
Błogosław ludzkie plemię — Udziel mu żyznosci.

A l b o :

1. Spójrz, łaskawy Panie!
Z wysokiego Nieba,
Na to ofiarowanie
I wina i chleba.

Niech Ci w ręku Kapłana
Przytomne te dary,
Drugie Chrystusa Pana
Przedstawią ofiary.

2. Chrystus chlebem łamanym
Śmierć swą nam wyjawił,
I w kielichu podanym
Krew świętą zostawił.
Dla grzeszników konając,
Błagał Cię modłami;
Na to, Panie, zważając,
Zmiłuj się nad nami.

Podczas Sanctus.

1. Do Boga nasze głosy
Niechaj się podnoszą,
I trzykroć pod Niebiosy
Z Aniołami głoszą:
O Święty, Święty, Święty!
Zastępów nasz Boże!
Lud do wiary przyjęty
Niech Cię czczyć pomoże.
2. Bysmy potem społecznie
Cześć i chwałę dali,
Z miłości Tobie wiecznie
Hosanna! śpiewali;
A kto w Twe Imię, Panie,
Do Ciebie się spieszy,
Niech szczęśliwym zostanie,
I z Tobą się cieszy.

A l b o :

Tys Święty, Święty, Święty — W Twoim Majestacie,
O Boże niepojęty! — Niebo wychwala Cię.
Świętych Aniołów chóry — Przed Tobą klękają,
Cherubinów wybory — Twą chwałę śpiewają.
Tobie Zastępów Panie! — W świętych zgromadzeniach
Składamy Chrześcianie — Cześć w radosnych pieniach:

Bądź nam błogosławiony, — O Boże opieki!
Bądź od wszystkich wielbiony — W nieskończone
wieki.

Pod czas Podniesienia.

1. Chwalmy ten nieskończony
Sakrament wystawiony,
Który Jezus tu zostawił
Nam dla obrony.
2. Ta jego Krew i Ciało
Dobrem wielkiem się stało;
Gdy Go godnie przyjmujemy,
Da łask nie mało.
3. Niech Cię uczci lud wierny,
Boże pociech niezmierny!
W czasie głodu, moru, wojny,
Bądź miłosierny.
4. Błogosław, prosim Ciebie,
Z Niebios Najświętszy Chlebie!
Ulecz, broń, ratuj, zasilaj
W każdej potrzebie.
5. Wierzymy stale, Panie,
Żeś tu jest: niech wyznanie,
Które sercem Ci składamy,
W ofierze stanie.
6. Rozum, wolę dajemy,
Serca ofiarujemy:
O Jezu! nasz Zbawicielu!
Kochać Cię chcemy.

A l b o :

1. Dajemyć w tym momencie
Bogu prawdziwemu
Pokłony, w Sakramencie
Dziwnie zakrytemu.
Wzrok, smak i dotykanie
W Tobie się omyła,
Słów tylko Twych słuchanie
W wierze nas zasila.

2. Na krzyżuś Bóstwo Twoje
Ukrył, tu i Ciało
Taisz przed nami swoje,
Które tam wisiało.
Ten cud, któryś z miłości
Uczynił dla ludzi,
Niech do dziek i wdzięczności
Serca nasze wzbudzi.

3. O Jezu, dobry Panie! — Dla ludu grzesznego
Niech Krew Twa łaźnią stanie, — Zmyje grzech każdego.
Tu zakrytego Ciebie — Pokornie błagamy,
Daj, niech Cię jawnie w Niebie — Wszyscy oglądamy.

A l b o :

1. Racz przyjąć, o Boże litości,
Syna Twojego ofiarę,
Który z wielkiej ku nam miłości
Ucierpiał dla nas nad miarę.
I na krzyż się sam ofiarował,
Ponosząc męki katowskie:
Abyś się nad nami zlitował,
Zwrócił k'nam serce ojcowskie.
2. Wszak Jego miłości pomnikiem
Jest ten Najświętszy Sakrament;
Chcąc byź naszym Orędownikiem,
Zostawił nam ten Testament.
Ofiara serca skruszonego
Niech Ci więc będzie przyjemną,
By sroga męka Syna Twego
Dla nas nie była daremną.

Pod czas *Agnus Dei*.

1. Cud się wielki przed nami
Chrześcianie staje,
Pod chleba przymiotami
Pan nam Siebie daje!
Tu Ciało ubóstwione,
Krew Jezusa żywa!
W ołtarzu utajone,
Zmysłom się ukrywa.

2. Jezu! Baranku Boży!
Któryś ludzkie winy
Zgładził, niech w nas pomnoży.
Ten pokarm jedyny
Łaski Twe, byśmy jego
Godnie używali,
I Ciebie, Pana swego,
Tém więcej kochali.
3. Wszakże nas wiara uczy,
Że ten pokarm święty
Ciało i duszę tuczy,
Nabożnie przyjęty;
Utwierdza nas w cnót woni,
Błogosławi sprawę,
Od śmierci wiecznej broni,
Sąd jedna łaskawy.
4. Dla czego niech Ci będzie,
Jezu! dobry Panie!
Cześć, chwała, od nas wszędzie,
Żeś nam w nędznym stanie
Dał Krew Twoję i Ciało,
Dziwnie tu zakryte,
Aby nam życie dało
Wradości obfite.

5. Wzbudź w nas mocne pragnienie — Tego Sakramentu,
Gdy z ciałem rozłączenie — Nastąpi. Momentu
Pozwól, by oczyszczeni — Przez pokutę z winy,
Zostalim przeniesieni — W Niebieskie kraje.

A l b o :

Oto Baranek Boży! — Dla nas umęczony!
Co cierpiąc życie łoży, — Krwią cały zbaczony!
On znosząc nasze winy, — Gładzi świata grzechy;
Do Boga się przyczyni, — Dla naszej pociechy.

A l b o :

Nie jestem godzien, Panie! — Byś w sercu odrodném
Obrał sobie mieszkanie: — Lecz uczyni mnie godnym,
Użyj swych wielkich względów, — Bym łaski Twój użył,
Był daleki od błędów, — Bez grzechu Ci służył.

— 120 —

Przy końcu Mszy ś.

1. Gdyśmy już wysłuchali
Mszy świętej, o Boże!
Niech lud, który Cię chwali,
Twa łaska wspomóż.
Błogosław nam łaskawie,
Przyjmij tę ofiarę
Ku Twój większej czci, sławie,
Oddal od nas karę.
2. Niech nie znamy dnia tego
Nieprzyjaciół mocy
Szkodliwój, broń od złego,
I dodaj pomocy.
Odpuść nam nasze winy,
Gdy staniam przed Tobą,
Boże w Trójcy jedyny!
Daj nam mieszkać z sobą.

A l b o:

1. Tobie upokorzeni,
Boże! dziękujemy.
W łasce Twój upewnieni,
Szczerze ślubujemy:
Że życie nasze będzie
Cnocie poświęcone;
Święte Twe Imię wszędzie
Przez lud Twój wielbione.
2. Panie! wiecznej miłości!
Daj zawsze, prosimy,
Byśmy Twojej litości
Stali się godnymi.
Nadałeś nas darami
Życia doczesnego,
Daj byż uczestnikami
Żywota wiecznego. Amen.

Przy złożeniu, czyli asserwacyi Najświętszego
Sakramentu.

1. Przed tak wielkim Sakramentem
Upadajmy na twarz,

— 121 —

Niech ustąpią z Testamentem
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie suplementem,
Co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięki zabrzmiały;
Niech Duch święty błogosławi,
By się Jego moc stała.
Niech nas nasza wiara stawia,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

Pieśń do śpiewania podczas Mszy ś. czytanój,
lub w czasie *Offertorium*.

1. Z nami dziś Niebiosą Tróję wysławiajcie,
Z nami Aniołowie pokłon Trójcy dajcie,
Z nami ziemia, morze, ptastwo, zwierzę, drzewa,
I co tylko żyje, niechaj tę pieśń śpiewa:
Błogosławiony Bóg Ojciec, nasz Stworzyciel!
Błogosławiony Syn, świata Odkupiciel!
Błogosławiony Duch Święty, Pocieszyciel!
We trzech Osobach Bóg nasz jest jedyny,
Ojciec wszystkich żywi, a Syn gładzi winy,
Duch serca uczy.
2. Do nas Święci z Nieba na ten głos pospieszcie,
Z nami dusze w czyszczy tę się pieśnią cieszcie,
Narody niewierne głos Trójcy słuchajcie,
Wierni o tym słysząc na twarz upadajcie.
Błogosławiony Bóg Ojciec i t. d.
3. Bóg, co sam przepaści napelnia głębiny,
Ten ma trzy osoby w naturze jedyny,
Tróję świętą nazwan z swego objawienia,
Ktoby go tak nie znał, niepewny zbawienia.
Błogosławiony Bóg i t. d.
4. Z nami wyznawajcie Apostolskie głosy,
Ojca, Syna, Ducha, Boga nad Niebiosy:
W Imię tego Boga my od was ochrzczeni,
W Imię téż Trójcy niech będziem zbawieni.
Błogosławiony Bóg i t. d.

5. Ojciec wszystko stworzył słowem, a nas ręką:
Syn stał się człowiekiem, zbawia nas swą męką.
Bóg Duch w Sakramentach na kapłańskiej dłoni,
Rodzi, wzmacnia, karmi, leczy, mnoży, broni.
Błogosławiony Bóg i t. d.
6. Obraz swój na duszy ludzkiej Bóg wyraża,
Człowiek duszę traci, gdy Boga obraża;
Bo choć dusza droższa nad słońce i gwiazdy,
Jednak ją za grzechem daje czartu każdy.
Błogosławiony Bóg i t. d.
7. Grzech jest złość gwałcąca Boskie przykazanie,
Bogu cześć wydziera, bliźniemu kochanie.
Kto grzech czyni, albo grzechem się nie brzydzi,
Tego Bóg jak czarta wiecznie nienawidzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.
8. Hardzi, chciwi, gnuśni, gniewliwi, pijani,
Wszeteczni, zazdrośni, są czartu poddani;
Myśl, słowo, uczynek, albo zaniedbanie,
Ciągną pomstę Bożą, gwałcąc przykazanie.
Błogosławiony Bóg i t. d.
9. Kto zgorszy, obmówi, zmyśli, lub posądzi,
Złe poradzi, skrzywdzi, pobłąża, pobłądzi,
Jeszcze jemu ta złość w tym życiu zaszkodzi,
Jeżeli on z chęcią krzywdy nie nagrodzi.
Błogosławiony Bóg i t. d.
10. Którzy Boga nie chcą poznać, ani siebie,
W grzechach swoich pomrą, i nie będą w Niebie,
Bo ich pomsta Boża i w życiu nie minie,
I na Jozafata straszliwej dolinie.
Błogosławiony Bóg i t. d.
11. Teraz post, jałmużna, modlitwy i praca,
Sprawiedliwą karę przez odpust odwraca.
Tu kazania, spowiedź, są do Nieba drogą.-
Po śmierci łyż krwawe nic już nie pomogą.
Błogosławiony Bóg i t. d.
12. Teraz Świętych Boskich wezwana przyczyna,
Z Matką miłosierdzia zjedna Boga Syna:

Ale komu w grzechu śmierć odbiera siły,
Ten z potępionymi zawyje z mogiły.

13. Błogosławiony Bóg i t. d.
Nuż z płaczem w Niebo czy swe podnośmy,
Trójcy przenajświętszej odpuszczenia prosmy:
Przedwieczny nasz Boże! daj nam gniew Twój minąć,
I nie daj nam, dziełom rąk Twoich, zaginać.
Błogosławiony Bóg i t. d.

Nieszpory zwyczajne po polsku.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Boże, ku wspomózeniu memu wejrzyj.
Panie! ku ratunkowi memu pospiesz,
Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki
wieków. Amen.

Psalm 109.

Rzekł Pan do Pana mego łaskawym
Swym głosem: Siądź mi przy boku prawym,
Aż twoje wszystkie zuchwałe wrogi
Dam za podnózek pod twoje nogi.

Berło twój mocy wydam z Syonu,
Świat cały padnie u twego tronu,
A ty używać będziesz praw swoich,
Wśród nieprzyjaciół panując twoich.

Skoro rozpoczniesz twe panowanie,
Przy tobie lud twój w jasności stanie.
Nim jeszcze zorzy świecić kazałem,
Ciebie z wnętrzości moich wydałem.

Pan to poprzysiągł (jego zaś mowa
Danego nigdy nie cofnie słowa):
Ty jesteś Kapłan do końca wieku,
Według obrządku Melchizedeka.

Przy twój prawicy Pan jest nad Pany,
W dzień gniewu swego zetrze tyrany,
Sąd swój rozciągnie po całym świecie,
I nieposłuszne narody zgniecie.

Pyszną na ziemi głowę poniży,
Która mu jego chwały ubliży;

Z mętnój po drodze pić będzie rzeki,
Dla tego głowę wzniesie na wieki.
Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Jak na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Imię Pańskie na wiek wieków słyńie.

Psalm 110.

Całym Cię sercem chwalić będę, Panie!
Gdzie rada mędrców, gdzie cały zbór stanie;
Wielkość niezmierna dzieł Boga Jakóba,
Którymi władnie, jak mu się podoba!

Co pocznie, wszystko pełne jest zacności,
Pełne uwielbień! wiek sprawiedliwości
Jego nie przetrwa żaden, a na ziemi
Wiecznie pamiętny będzie cudy swemi.

Pan dobrotliwy, Pan to miłosierny,
Karmi i hojnie bogaci lud wierny;
Stateczny w słowie, co raz postanowił,
Wiecznemi czasy tego nie odmówił.

Moc swą okazał, gdy wygnał pogany,
A ten kraj synom Izraela dany.
Sprawy rąk Jego prawdą miarkowane,
A zaś słusnością prawa prostowane.

Te się na wieki żadnych lat nie boją,
Bo na słusności i na prawdzie stoją;
Pan sługi swoje z niewoli wybawił,
I dla nich wieczny testament zostawił.

Imię ma straszne i pełne świętości,
A bojaźń Boża początkiem mądrości;
Ci, co z niej biorą wzór życia na ziemi,
Będą od wszystkich wiecznie chwalonymi.

Chwała bądź Bogu i t. d.

Psalm 111.

Szczęśliwy! i nie zna kaźni,
Kto w Pańskiej żyje bojaźni;
Najmilsza jemu jest droga,
Idź według przykazań Boga.

Krew jego zacna na ziemi,
Porówna zawsze z możnymi;
Ród się cnotliwych rozpleni,
I będą błogosławieni.

Dom jego będzie obfity
Wzbiory i trwałe zaszczyty,
A cześć pocziwego człeka,
Pójdzie od wieka do wieka.

Niechaj noc zaćmi mgły swémi,
Światło jest nad cnotliwymi,
Zawsze im Pan jest życzliwy,
Litośny i sprawiedliwy.

Człek miły, pełen wesela,
Gdy drugim z swego udziela,
W słowie się swoim tak rządzi,
Że co wyrzecz, nie zbłądzi.

Ludzka pamięć jego sprawy
Uwieczni: Byłto mąż prawy
I zły go język nie trwoży,
Bezpieczeń w nadziei Bożej.

Stateczność jego cnój duszy,
Żadną się rzeczą nie wzruszy,
Wydoła złej chwili snadnie,
Aż nieprzyjaciół upadnie.

Rozsypał swoje szczodroty
Na wdowy, biedne sieroty,
Przeto uczynnością słyńie
I chwała jego nie zginie.

Zły na to patrząc boleje,
Zgrzyta z zazdrości, sinieje:
Taki, co w głowie uradzi,
Do skutku nie doprowadzi.

Ojcu, razem i Synowi,
Świątemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie
Wieczna chwała zawsze będzie.

Psalm 112.

Chwalcie, o dziatki! najwyższego Pana,
Niech Mu jednemu cześć będzie śpiewana!

Jego niech Imię w uszach ludzkich słyńie,
Póki wiek późny swoim torem płynie!

Gdzie wschodzi słońce, i kędy zapada,
Niechaj świat Boską chwałę opowiada:
Pan ma narody wszystkie pod nogami,
Jego się chwała wznosi nad gwiazdami.

Kto się wzdy z Panem tym porówna? który
Wysoko siedząc z swęj niebieskiej góry,
I co na niebie, i co jest na ziemi,
Oczyrna widzi nieuchronionemi.

On ubogiego z gnoju wyprowadzi,
I z książętami na ławie posadzi:
On niesie radość dla nieplodnej matki,
Miłe w domu jęj rozmnażając dziatki.

Chwała bądź Bogu i t. d.

Psalm 116.

Boga naszego chwalcie wszystkie ziemie,
Daj Mu cześć winną całe ludzkie plemię!
Bo litość Jego nad nami stwierdzona,
A prawda Pańska wiecznie uiszczona.

Chwała bądź Bogu i t. d.

W miejscu hymnu, pieśń:

O cierpliwości chrześcijańskiej.

Będę cierpiał, bom zasłużył,
Panum się memu zadłużył,
Aby mię w sądnym dniu onym
Nie znalazł niewypłaconym.

Czyli mię człowiek kłótlivy
Lży przez język uszczypliwy,
Tém się będę zaspokajał:
Bóg przysłał go, by mię łajał.

Czy choroba dom mój psuje,
Czy mię potwarz prześladowe:
Nie szemrę pod mym ciężarem,
I karę uznaję darem.

Choć mam zmartwienie w sąsiedzie,
Choć mię przyjaciel zawiedzie,
Pan mię mój przyjmie z weselem,
I będzie mi przyjacielem.

Mór bydła, wylewy wody,
Grady, ogniowe przygody,
Choćby Bóg więcej kar złączył,
Wiemy, jak z Jobem zakończył.

To, co nas po śmierci czeka,
Nad wszystko wspiera człowieka;
A zmartwi mię zła godzina,
Niebo cierpliwych kraina!

Albo pieśń, zawierająca akt miłości Boskiej.

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całem sercem kocham Cię!

Co jest na ziemi stworzenia,
Odmieniam w miłości pienia;
Niech Cię chwałą, wystawiają,
A mnie do uszu wołają:

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całem sercem kocham Cię!

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy,
Rok, godziny, moment każdy,
Dzień i noc niechaj Cię chwałą,
Serce miłością zapalą.

Boże kocham Cię, i t. d.

Co się na ziemi znajduje,
Co nad ziemię wylatuje,
Co w rzekach i w morzu pływa,
Niechaj tę pieśń ze mną śpiewa:
Boże kocham Cię, i t. d.

Choć się oczy zamykają,
Snu z potrzeby zażywają,
Dusza, serce, chęci czują,
Ustawicznie wykrzykują:

Boże kocham Cię, i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie,
Choć mnie i opuścisz Panie,
Choć wszystko złe padnie na mnie,
Wołać będę nieustannie:

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię,
Całym sercem kocham Cię!

Abo hymn na niedziele od Ś. Trójcy do Adwentu.

Już słońce zchodzi ogniste,
Ty, Trójco, światło wieczyste,
W sercach naszych, Trójco święta!
Rozlej miłość — niepojęta!

Ciebie my z rana wielbimy,
Ciebie wieczorem prosimy:
Racz to sprawić, byśmy Ciebie
Z Świętymi chwalili w niebie.

Ojcu razem i Synowi,
Świętemu także Duchowi,
Jak była, tak niechaj wszędzie
Wieczna chwała zawsze będzie. Amen.

Do nieszpórów o N. Maryi Pannie.

Psalm 121.

Ucieszyła mię wieść pożądana:
Pójdziem do domu naszego Pana;
Jerozolimo, w twym świętym progu,
Dajmy cześć Bogu.

Jerozolima, dom nasz, dom Boży,
Budowa jego codzień się mnoży:
Kędy ma słynać słodka swoboda,
I braci zgoda.

Tam pokolenia przyjdą gromadnie,
Przed Panem każdy w pokorze padnie,
Iszcząc swe śluby, i śluby owe,
Izraelowe.

Tam w świętej sieni codziennie siędą
Pocześni starce, sądzić lud będą!
Tam się Dawida domem zaszczyca
Trwała stolica.

Proścież o pokój Jerozolimy,
I o obfitość Boga prosimy;

Moc Pańska pokój stanowić będzie,
Dostatek wszędzie.

Dla braci naszych i dla bliźniego
Prośmy o pokój: a dla świętego
Domu Pańskiego w każdej godzinie
Niech dobro płynie!

Psalm 126.

Jeżeli domu sam Pan nie zbuduje,
Daremnie nad nim rzemieślnik pracuje;
Jeżeli miasta Pan nie strzeże z góry,
Próżno straż czujna opasuje mury.

O, wy! co chlebem nędzy swój życie,
Spiesząc do pracy, jak tylko spoczniecie:
Jeżeli Pańskiej nie macie pomocy,
Na nic się przyda wstawać o północy.

Kiedy Pan raczy wspierać swemi siły,
Wybrany swoim da spoczynek miły;
W dziedzictwie Pańskim dadzą płodne matki
Izraelowi niezliczone dziatki.

Jako te strzały, które strzelec żywy
Z swojej bez wieści wypuści cięgiwy,
Tak rozegnane Jakóbowe syny
Gdzieś zaludniają nieznane krainy.

Szczęśliwy to mąż, który z tamtych stanu
Żądanie swoje ma spełnione w Panu;
Nie zaleknie się, śmiało odpowiada,
Gdy do swych w bramie nieprzyjaciół gada.

Psalm 147.

Jerozolimo! chwal Pana nad Pany,
Ramieniem Jego mur twój opasany.
Górny Syonie! chwal swojego Boga,
Żadna cię przy Nim nie obejdzie trwoga.

On twoje zamki w bramach obwarował,
Gdzie syny twoje bezpiecznie zachował;
On twe granice pokojem zaszczyca,
W których cię zboża dostatkiem nasycą.

— 130 —
On skoro ziemi swe powie wyroki,
Nie znają żadnej słowa Jego zwłoki;
On pola śniegiem, jak wełną odziewa,
A śron po ziemi jak popiół rozsiewa.

On gdy rozkaże, lodem skrzepnie zima,
Którój ostrości któż łatwo wytrzyma!
Znowu rzekł słowo, rozplyną się lody,
Wionie duch Jego, powzbierały wody.

Bóg prawa, Bóg swe sądy Jakubowi,
Bóg podał zakon swój Izraelowi;
Żadnym narodom On tak się nie stawiał
Łaskawie, ani praw swoich objawił.

Magnificat.

Wielbij duszo moja Pana,
Któraś od Niego wybrana,
I wesel się w Bogu twoim,
Co jest Zbawicielem moim.

Wejrzał On z swojej stolicy
Na pokorę służebnicy,
I po wszystkie wieki czczoną,
Chce ją mieć błogosławioną.

Moc najwyższa mnie wslawiła,
Kiedy dla mnie uczyniła
Cuda nigdy niepojęte,
Którój Imię zawsze święte.

A litość od pokolenia
Do pokoleń i zbawienia
Tych, co się Boga lękają
I Panem Go swym uznają.

Wszzechmocny Pan nieśmiertelną
Moc okazał swoją dzielną,
Gdy myśli pysznych rozproszył,
I dumne serca pokruszył.

Bohatérów dumnomężnych,
Gdy strącił z tronu potężnych,
A pokornych wyprowadził,
I na tronach ich osadził.

— 131 —
Gdy ubogich bogactwami,
Dom napelnił i skarbami,
A pogardził bogatymi,
I zrównał ich z ubogimi.

Sługę swego, kiedy w stałą
Wziął opiekę swą wspaniałą,
Izraela miłosierny.
Bóg w przymierzach swoich wierny,

Które z naszymi przodkami,
Abrahama potomkami,
Uczynił i zawarł stałe,
I na wieki wieczne trwałe.

Chwała Ojcu i Synowi,
Świętemu także Duchowi,
Niech będzie wszędy stateczna,
Teraz i na wieki wieczna!

W miejscu hymnu, pieśń o N. Maryi Pannie.

Gwiazdo morza, któraś Pana mlekiem swoim karmiła;
Tyś śmierci szczep, który wszczepił pierwszy rodzic,
skruszyła:

Odwróć od nas głód, mór ciężki, zachowaj krwawą
wojny,

Użycz zdrowia i zyznych lat, racz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn odmówić nic nie może:
Zbaw nas dla prośby Matki Twój, o Jezu, wieczny Boże!

A my Ciebie, z Bogiem Ojcem, z Duchem Świętym
społecznie

Chwalić i Twą Matkę słać będziemy na wieki wie-
cznie.

Na Salve Regina pieśń o N. Maryi Pannie.

Witaj Pani, my poddani do nóg padamy;
Lecz nie insze mamy czynsze, któreś składamy,

Tylko serce skruszone,
Lecz wszystko uniżone.

Z takięj dani, śliczna Pani,
Racz być kontenta.

Jestto jawna, żeśmy z dawna dług zaciągęli,
Gdyśmy z czystych macierzyńskich rąk szkaplerz wzięli:

I dobrze nam w téj barwie,
Bo nas piekło nie zarwie,
Jeśli szkaplerz jako puklerz
Grzechu nas broni.

Ale za te, tak bogate orderu znaki,
Cóż ci damy? gdy nie mamy ziemskie żebraki,
Tylko duszę i ciało;

Weźże i to, choć mało;
A tak będzie głośno wszędzie,
Żeśmy poddani.

Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki,
Zesmy taki znak nad znaki wzięli z jéj ręki.

Szkaplerza się trzymajmy,
A Maryi wzywajmy:
Z jéj opieki żyć na wieki
Z Bogiem będziemy.

A l b o:

Niebieskiego dworu Pani!
Do ciebie z płaczem wołamy.
Ewy synowie wygnani,
Litości twojej żądamy.

Na wielu nam rzeczach zbywa,
Nędza człowieka uciska,
Tylko swą nagość okrywa
Tém, co z łaski Stwórcy zyska.

Ty najbliższa swego Syna,
Powiedz Mu o naszej doli,
Niech wad naszych zapomina,
Lepszego bytu pozwoli.

Matko, my dziećmi twojemi,
Patrz na stan nasz, nie na winę;
Módl się za nami grzesznymi
Teraz i w śmierci godzinę.

A l b o:

Witaj Królowo! Matko litości,
Nadziejo nasza, życia słodkości!

Witaj Marya! Matko jedyna,
Matko nas ludzi! Salve Regina!

Nędzne my dzieci Ewy wołamy,
Do ciebie, Matko, z płaczem wzdychamy:
Niech nas wspomaga twoja przyczyna
Na tym padole! Salve Regina!

O Pośredniczko! rzuć twe wejście
Łaskawe na nas! przyjmij westchnienie!
Pokaż nam, Matko! twojego Syna
W górnej krainie! Salve Regina!

**Modlitwa, wychodząc z kościoła, przed ołtarzem
Bożego Ciała.**

Upadam z najgłębszą pokorą przed Boskim Majestatem Twoim, utajony w Najświętszym Sakramencie Chryste Jezusie, Panie i Boże mój! przepraszam Cię z serdecznym żalem, że Ci się tu nie modliła z taką uwagą, z takim uszanowaniem, i z taką gorącością, jako mi należało. Opuść mi z miłosierdzia Twojego niedoskonałości w modlitwach, i wszelkie winy w tym domu Twoim popełnione, a nie dopuszczaj tego, abym ztąd miała wychodzić z większemi grzechami, niżelim przyszła. Odchodząc z kościoła i z przed ołtarza Twego, w którym jesteś jako Bógczłowiek pod sakramentalnemi przymiotami ukryty, niechaj się nigdy od Ciebie przez grzech nie oddalam! A jako na żadnym miejscu i żadnego czasu nie odkryję się przed Twoją Boską obecnością, tak zawsze i wszędzie niechaj Cię chwale, niech o Tobie, Boże mój! pamiętam: błogosławieni i szczęśliwi, którzy w domu Twoim mieszkają, nie przestając Cię chwalić, Panie! dajże mi ztąd tak zbawienie wychodzić, abym, gdziekolwiek się obrócę, nie zбочyła z drogi prowadzącej do przybytków wiekuistych chwały Twojej w niebie. Amen.

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

Koronka do Najświętszej Maryi Panny Szkaplerza świętego.

Pieśń

przed zaczęciem Koronki.

O Matko ukochana!
Dziewico wybrana,
Od wieków przejrzana,
Marya! módl się dziś za nami.
Ciebie nad Serafiny,
Bez zmały Ewiny,
Chciał mieć Bóg jedyny.

Marya! módl się dziś za nami.
Ciebie przy niewinności,
Panną przy płodności,
Obrał Bóg wieczności.

Marya! módl się dziś za nami.
Grzesznych Orędowniczko,
Niebieska Dziedziczko,
Łask Boskich Skarbniczko,

Marya! módl się dziś za nami.
Stwórcę swego nosiła,
Bez bólu zrodziła,
Nas smutnych zbawiła.

Marya! módl się dziś za nami.
Uproś z grzechów powstanie,
Łaski pozyskanie,
W niebiesiech mieszkanie.

Marya! módl się dziś za nami.

(Po prześpiewaniu powyższej pieśni, Promotor czyta w głos Intencją jak następuje:)

Na większą cześć i chwałę P. Boga wszechmogącego, w Trójcy świętej jedynego, na wysławienie przynajdostojniejszej Maryi Panny, odprawiać będziemy z uwagą i nabożnie tę Koronkę, ofiarując ją: za podwyższenie Kościoła świętego katolickiego, za najwyższego Pastera N. N. ze wszystkiem duchowieństwem, za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich, za wykorzenienie

błędów i nawrócenie niewiernych, za grzeszników ztwardziały i pokutować nie chcących; nareszcie: za wszystkich wiernych żywych i umarłych. Wszczególności zaś (*tu wymienić intencją szczególną*). Zaczniemy tedy od znaku krzyża ś.

(*Intencye szczególne, z których się jedna codzień wymienia.*)

1. Za przyjaciół, dobrodziejów i fundatorów tak żyjących, jako i umarłych.
2. Za braci i siostry Szkaplerza ś. tak żyjących jako i um.
3. Za rodziców, braci i krewnych tak żyjących jako i um.
4. Za nieprzyjaciół i prześladowców.
5. Za więźniów i w utrapieniu będących.
6. Za chorych i konających.
7. Za dusze wiernych zmarłych.

Albo w potrzebach nadzwyczajnych.

O uproszenie pokoju, deszczu, pogody, urodzajów.
O odwrócenie chorób, pomoru, głodu i t. p., lub za szczególnego umarłego.)

Uwaga. Antyfona, Ojcie nasz, Zdrowaś Marya, i t. d., tak się śpiewa jak w Koronce o Trójcy ś.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Antyfona.

Racz przyjdź Duchu Święty, a serca wiernych Twoich racz napęlić, i w nich ogień miłości Twojej racz zapalić, któryś różnością języków zgromadził narody wszystkie do jednoś wiary.

1 Ojcie nasz na pamiątkę wylania krwi P. Jezusa przy obrzezaniu jego.

HYMN.

Jezu świata Zbawicielu,
Dusz naszych Odkupicielu:
Przez Tve święte obrzezanie,
Oddal od nas złe kochanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! przez Twoją boleść, którąś mił przy obrzezaniu, odetnij w nas złe kochanie i pożądliwe namiętności. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. przy zwiastowaniu wcielenia Syna Bożego.

Najświętsza Matko w niezmiernych radościach,
Gdyś Boga w czystych poczęła wnętrznościach:
Daj w Bogu liczyć szczęśliwe godziny,
Z twojej przyczyny.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga, najświętsza Marya! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna Bożego poczęła: przyczyn się za nami, aby Pan nasz Jezus Chrystus przez swoje bolesne i niewinne obrzezanie, raczył nas oczyścić od grzechu pychy, a przyozdobić cnotą pokory i umocnić darem Ducha Świętego bojaźni Pańskiej. Amen.

1 Ojcie nasz, na pamiątkę krwawego potu Pana Jezusa w ogródcu.

Jezu źródło wszech słodkości,
Jedyna nasza miłości;
Przez Twoją krwawą pocenie
Daj nam grzechów odpuszczenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prosimy Cię przez Twój krwawy pot w ogródcu wylany, daj nam, aby to rozpamiętywanie męki Twojej było źródłem obfitych łez wyłania. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. gdy świętą Elżbietę nawiedzała.

Gdyś nawiedzała Elżbiety cne progi,
Niosłaś w żywocie świata okup drogi:
W wnętrznościach matki Jan się rozkoszuje,
Skacze, raduje.

Módlmy się.

O Panno ze wszech najpokorniejsza i Matko Boża najgodniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Elżbietę świętą nawiedzała; przyczyn się za nami grzesznymi do Syna swego najmilszego, aby przez krwawy pot w ogródcu wylany, raczył nas oczyścić od grzechu łakomstwa, a przyozdobić cnotą świętego ubóstwa, i umocnić darem Ducha Świętego pobożności. Amen.

1 Ojcie nasz, na pamiątkę ubiczowania P. Jezusa.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
Nad pełny miesiąc piękniejszy;
Przez Twe srogie biczowanie,
Odpuść nam winne karanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez okrutne a srogie ciała Twego najświętszego biczowanie, daj nam w niniejszym żywocie za grzechy nasze ojcowskie Twoje karanie i poprawę żywota naszego. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. przy narodzeniu Syna Bożego.

Dla pociech, Matko! z narodzenia Syna,
Prosim, niech Twoja sprawi to przyczyna,
By się rodziło synów dobrych wiele
W świętym Kościele.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boża najgodniejsza

prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którą miała, gdyś Syna Bożego porodziła; przyczyn się za nami grzesznymi, aby Jego okrutne biczowanie raczyło nas oczyścić od grzechu nieczystości, i przyozdobić cnotą świętej czystości, a umocnić darem Ducha Świętego wstrzemięźliwości. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę cierniem ukoronowania P. Jezusa.

Jezu Królu, Panie miły!
Świata, piekła, ciała siły
Tyś starł przez Twe cierniowanie;
Daj nam z Tobą królowanie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! prosimy Cię przez okrutne na Głowę Twoją korony wciśnienie, wpój w serca nasze ustawiczne męki Twojej rozmyślanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. gdy trzej Królowie dary P. Jezusowi ofiarowali.

Gdyś złoto, mirę, kadzidło widziała,
Dary trzech mędrców, z tegoś radość miała:
Niech twa opieka włada nad królami,
Chrześcianami.

Módlmy się.

O Panno najczystsza i Matko Boga przenajświętsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którą miała, gdy się trzej królowie Synowi twemu kłaniali i dary Mu ofiarowali; przyczyn się za nami grzesznymi, aby bolesne Jego koronowanie raczyło nas oczyścić od grzechu zazdrości, a obdarzyć cnotą łaskowości, i umocnić darem Ducha Świętego umiętności. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę zwleczenia szat z Zbawiciela naszego.

Jezu prawdziwa światłości,
Żywe źródło, dusz jasności:
Przez sromotne obnażenie,
Daj nam światła pogardzenie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez ono sromotne i bolesne z szat obnażenie, gdyś do krzyża miał być okrutnie przybity, daj nam grzesznym złę namiętności wyzuć i szatę miłości rzeczy ziemskich złożyć, ażebyśmy się swęj własnej woli zaprzeli. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. gdy Syna swego w kościele znalazła.

Z znalezionej jaka radość Syna
Tobie, o Matko! twoja też przyczyna
Niech Kościołowi wróci zdrożne syny,
Z nimi cnotę czyny.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza, Matko Boga najczystsza wybrana! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którą miała znalazłszy Syna twego w kościele między doktorami; przyczyn się, aby przez sromotne z szat swoich obnażenie, raczył nas oczyścić od grzechu obżarstwa, a przyozdobić cnotą wstrzemięźliwości, i umocnić darem Ducha Świętego prawdy. Amen.

1 Ojcze nasz, na pamiątkę przybicia do krzyża P. Jezusa.

Krzyż krew ostatnią wytoczył,
Którą Zbawiciel świat zboczył:
W pięciu ranach me zbawienie,
Przez Twe Jezu odkupienie.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego i Od-

kupicielu świata, przez srogie ciała Twego przybicie do krzyża, przebij miłością serca nasze, abysmy one popołu z duszą naszą w miłości chowali. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. z zmartwychwstania Pańskiego.

Przez tę pociechę, którąś w zmartwychwstanie Bogaczłowika miała, o zjednanie Prosim cię Matko, byśmy w Bogu żyli,
Tobie służyli.

Módlmy się.

O Panno najłaskawsza i Matko Boga najszlachetniejsza! prosimy cię przez onę niewymowną radość twoją, którąś miała, gdyś Syna twego zmartwychwstałego widziała; przyczyn się za nami grzesznymi, aby, przez Jego okrutne krzyżowanie, byliśmy oczyszczeni z gniewu, a przyodziani darem Ducha Świętego stateczności. Amen.

1 Ojcie nasz, na pamiątkę otworzenia boku P. Jezusa.

Serce! zkaż krew, woda płynie,
Ratuj mnie w śmierci godzinie;
Niech w tém sercu zatopiony
Życia wiek będzie skończony.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! przez przebicie boku i serca Twego przenajświętszego, daj sercom naszym ustawiczne i gorące Ciebie miłowanie. Amen.

10 Zdrowaś Marya, na pamiątkę radości N. M. P. przy swoim wniebowzięciu.

Królowo świata! gdyś już z Bogiem w niebie,
Weź nas, prosimy, sług twoich do siebie:

Niech z tobą Pani staniam po prawicy,
My służebnicy.

A my cię za to, Panno nad Pannami!
Wychwalać będziem sercem i ustami;
Gdzie Ojciec z Synem i Duchem społecznie,
Królują wiecznie.

Módlmy się.

O Panno najświętsza i Matko najpokorniejsza! prosimy cię przez onę radość twoją, którąś miała, gdyś do nieba z ciałem i z duszą wzięta była; przyczyn się za nami grzesznymi do Syna twego, aby przez bolesne i okrutne boku swego świętego otworzenie, raczył nas oczyścić od grzechu lenistwa, a dać cnotę nabożeństwa, i umocnić darem Ducha Świętego mądrości. Amen.

1 Wierzę w Boga i t. d., potem

3 razy: Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki!

Polecenie Koronki.

Racz przyjąć od nas niegodnych Panie Boże Wszemogący, w Trójcy ś. jedyny! tę koronkę, którąc niegodni ofiarujemy na cześć i chwałę Imienia Twego świętego, i na pamiątkę okrutnej męki i siedmiorakiego wylania krwi najmilszego Syna Twego; także na pamiątkę siedmiu radości Panny Przenajświętszej; na cześć ś. Michała Archanioła i Aniołów Stróżów naszych; ku czci ś. Eliasza i Elizeusza, ś. Szymona Stokcysza, ś. Wojciecha, ś. Anioła męczennika, ś. Eufrozyny i ś. Maryi Magdaleny, i na cześć wszystkich Świętych Twoich. Racze też przyjąć i za niezliczone złości i nieprawości nasze, za Kościół ś. katolicki i wszystkie stany jego, za rodziców, braci i siostry, za dobrodziejów żywych i umarłych, także za wszystkie przyjaciół, za chore i w smutkach będące, za wszystkie wierne zmarłe, aby im ta koronka była pożyteczna ku otrzymaniu łaski

Twojej świętej, ku dostąpieniu żywota wiecznego, którego nas racz domieścić Boże w Trójcy świętej jedy-
ny. Amen.

RÓŻANIEC,

czyli

Ogród różany Najświętszej Maryi Panny,
na trzy części rozdzielony.

*Każda część zamyka w sobie pięć tajemnic zbawienia
naszego.*

Część pierwsza, wesola.
Przed zaczęciem.

Zawitaj ranna Jutrzenko,
I grzechów naszych Lekarko,
Ty Panią świata, jesteś i Xiężną,
Anielską jesteś Królową.

Tyś Panią sama doznana
Przeciw najazdom szatana;
Obroń nas ręką niewyciężoną,
Prosim, bądź za naszą stroną.

Zastaw nas tarczą zbawienia,
Mocą twojego Imienia;
Uszykujże nas w miejscach bezpiecznych,
Pogrom nieprzyjaciół wiecznych.

Zowiesz się Polską Królową,
Bądź nam obroną gotową,
Wynieś z Korony szkodliwe zdrady,
Sprawuj senatorskie rady.

Rycerstwem polskiém, buławą,
Ty sama władasz i sławą;
Weź nas pod swoje świętą obronę,
Oddal Boski gniew na stronę.

O ulubiona od Boga!
Ty nam racz bydz prosta droga.

Dotąd, gdzie żywot jest doskonały:
Wprowadź nas do wiecznej chwały.

O światłości Apostolów,
Męczenników i Wyznawców!
Módl się za nami, bo śmierć przed nami,
Do ciebie się uciekamy.
O Panienko nad Pannami,
Ty się racz modlić za nami
Do Syna swego najmilejszego,
Jezusa, Pana naszego.

*W dni zaś powszednie, zamiast tej pieśni, śpiewać
można:*

O Marya, cna Dziewico, porodziłaś Królewica, Nieba
Dziedzica.

Porodziłaś bez boleści; zbaw nas smutku i żalości;
Zdrowaś Marya!

Antyfona, którą zawsze wszyscy mają mówić:

Bądź pozdrowiona Królowa, Matko miłosierdzia, ży-
wocie słodkości, nadziejo nasza, bądź pozdrowiona! Do
ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy; do ciebie wzdychamy,
jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Orędowniczko nasza, one Twoje miłosierne oczy obróć do nas, a Jezusa, błogosławiony Owoc żywota twego, po tém wygnaniu racz nam pokazać: o łaska-
wa! o pobożna! o słodka Panno Marya!

To skończywszy, Promotor, czyli Starszy z bractwa, czyta w głos intencją jak następuje:

Na większą część i chwałę Boga w Trójcy świętej jedy-
nego. Za podwyższenie Kościoła ś., za pokój i zgodę
panów chrześcijańskich, za wykorzenie herezyi, za na-
wrócenie niewiernych, za grzeszników zatwardziałych i
pokutować niechających; za więźniów, niewolników,
chorych i w jakimkolwiek utrapieniu będących; za ko-
nających; za dusze w czyszczu; za dobrodziejów, braci
i siostry tegoż bractwa, tak żywych jako i umarłych;
za potrzeby Królestwa naszego i kraju tego; także i za

grzechy swoje: ofiarować będziemy tę część N.N. Różańca Najśw. Maryi Panny, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, i czyniąc dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół Ś. hojnie wylane. — *Można także dodać intencje szczególne, jak na str. 135. Potem zacząć Różaniec jak następuje:*

- † W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.
W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj!
O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz!
W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu.
O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Którego świat, ziemia, morze,
Godnie wysławić nie może,
Rządzcę machiny troistój
Nosi żywot Panny czystej.

Któremu księżyc i gwiazdy,
I słońce posłuszne zawždy,
Tego z Boskiej łaskawości
Noszą Panięskie wnętrzności.

Szczęśliwa Matka, u której
Rzemieślnik Niebieskiej Góry,
Co ma świat w ręku zamknięty,
W żywocie jest zatajony.

Godna Posła niebieskiego,
Płodna przez Ducha Świętego;
Od narodów pożądaną,
Przez jęj jest żywot wydany.

Marya! Matko miłości,
Matko przedziwnej litości!
Broń nas od czarta srogięgo,
Przyjmij w dzień zejścia naszego.

Bądź chwała Panu naszemu,
Z Dziewicy narodzonemu!
Ojcu, Duchowi Świętemu,
Wiekuistej czci godnemu!

Tajemnica pierwsza Zwiastowania.

Tu należy rozważać:

1. Niewymowną miłość Pana Boga naszego, który Stwórcą będąc wszystkich rzeczy, aby naród ludzki zbawił, raczył przyjąć naturę ludzką na siebie, i stać się człowiekiem.

2. Sposób przedziwny sprawowania naszego zbawienia, że Panna przeczysta bez męża, za sprawą Ducha Ś., Syna Bożego poczęła.

3. Że Bóg wieczny raczył się stać człowiekiem w czasie, i ten, który jest nieogarniony, granice małeńkie ciała naszego sobie wymierza, i staje się oraz słabym i mocnym.

Potem wszyscy:

Nawiedza z Nieba Gabryel Maryą,
Zwiastując Syna tej, co nad lilią
Śliczniejsza; którą kiedy Anioł wita,
Staje jak wryta.

Ojcze nasz, któryś jest w Niebiesiech! święć się Imię Twoje: przyjdź Królestwo Twoje, bądź wola Twoja jako w Niebie, tak i na ziemi. * Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj; a odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom. I nie wódz nas na pokuszenie, ale nas zbaw ode złego. Amen.

Zdrowaś Marya, łaski pełna, Pan z tobą; błogosławionaś ty między niewiastami, i błogosławion owoc żywota twojego, Jezus. * Święta Marya, Matko Boża! módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Tak mówiwszy 1 Pacierz i 10 Zdrowaś Marya, na końcu przydać:

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków, Amen.

Kiedy zaś za dusze zmarłych odprawuje się ten Różaniec, mówi się:

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

O. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

Antyfona.

Posłany jest od Boga Anioł Gabryel do miasta galilejskiego, któremu imię było Nazaret, do Panny poślubionej mężowi, któremu imię było Józef, z domu Dawidowego, a imię Pannie MARYA. (Alleluja.)

Alleluja dodaje się od Bożego Narodzenia aż do oktawy ŚŚ. Trzech Króli, i przez cały czas wielkanocny.

W. Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi. (Alleluja!)

O. I poczęła z Ducha Świętego. (Alleluja!)

W. Panie, wysłuchaj modlitwy nasze!

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie!

Módlmy się.

Boże! któryś chciał, aby Słowo Twoje z przebłogosławionej Panny Maryi żywota, za anielskiem zwiastowaniem ciało przyjęło, daj nam pokornym służebnikom Twoim, abyśmy, którzy ją Bożą Rodzicielką byźdź wierzymy, u Ciebie jój przyczynami byli wspomżeni. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Amen.

Tajemnica wtóra

Nawiedzenia.

Tu trzeba uważać:

1. Pokorę wielką Panny Najświętszej, która już Królową będąc Niebieską, i mając w sobie Boga nie-

ograniczonego Majestatu, bieży do Elżbiety na góry z skwapliwością.

2. Wesele ś. Jana, iż za pozdrowieniem Panny błogosławionej, w żywocie matki swojej od radości wielkiej skacze.

3. Niewypowiedziane także Panny błogosławionej wesele, które mając z objawienia niepojętych tajemnic Boskich, swoją wdzięczną pieśnią wyrazić chciała.

Bogiem żywot swój mając obciążony,
Puszcza się Panna sama w górne strony;
Elżbieta syna w żywocie swym czuje,
Gdy wyskakuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Powstawszy Panna Marya onych dni, poszła na góry ze skwapliwością do miasta judzkiego, i weszła do domu Zacharyaszowego i pozdrowiła Elżbietę. (Alleluja!)

W. Błogosławionaś ty między niewiastami. (Allel.)

O. I błogosławion Owoc żywota twojego. (Allel.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! Majestatu Twego prosimy, abyś, jakoś jednorodzonego Syna Twego przez nawiedzenie i pozdrowienie Rodzicielki Jego, dziećciowi w żywocie zamkniętemu objawić raczył; tak też przez zasługi i prośby téjże Rodzicielki, raczył Go nam dać poznać, jawnie widzieć i na wieki Nań pa-trzeć. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia Narodzenia Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Narodzenie od wieków niesłychane, że Bóg z człowieka się rodzi, i z Panny przeczystej.

2. Uniżenie Boga, że się w stajni rodzi i między bydłem, a zamiast kolebki w żłobie leży.

3. Wesele wszystkiego świata, bo Aniołowie i pasterze weselą się z Narodzenia Pańskiego.

Szczęśliwy żywot Paniński, z którego Syn się narodził Boga Przedwiecznego.

Anioł pasterzom tę nowinę głosi,
Pokój przynosi.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Nie znając Matka i Panna męża, porodziła bez boleści Zbawiciela wszystkich wieków; i tegoż Króla Anielskiego sama Panna karmiła piersiami swemi pełnemi z nieba, (Allel.)

W. A Słowo stało się ciałem, (Allel.)

O. I mieszkało między nami. (Allel.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże! któryś zbawienia wiecznego Dobro, za płodnością Paniństwa błogosławionej Panny Maryi, ludzkiemu rodzajowi darował: spraw, prosimy Cię, żebyśmy jej za sobą przyczynę uczuli, przez którą zasłużyliśmy Sprawcę żywota przyjąć, Chrystusa Jezusa, Pana naszego, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta Ofiarowania Pana Jezusa.

Tu trzeba uważać:

1. Processyą, którą Panna błogosławiona czyni z Betleem do kościoła jerozolimskiego dnia czterdziestego od Narodzenia wedle prawa przepisanego.

2. Wesele Symeona, gdy zobaczył Messyasza nowo narodzonego, którego też i na rękę swoim piastował.

3. Pożytki wielkie, które z téj ofiary świętej, przez Pannę błogosławioną Bogu Ojcu w kościele złożonej, na nas obficie się wylały.

Dni się spełniły, niosą do kościoła
Dzieciatko: starzec od radości woła,
Wesół, iż Boga oglądał na ziemi

Oczyrna swemi.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Gdy wprowadzili Dziecię Pana Jezusa Rodzice Jego do kościoła, wziął Go Symeon na ręce swoje, i błogosławił Pana Boga, mówiąc: Teraz wypuść sługę Twego Panie w pokoju. (Allel.)

W. Po porodzeniu Panną nienaruszoną została. (Allel.)

O. Święta Boża Rodzicielko! módl się za nami. (Allel.)

W. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz nam dać miłościwy i wszechmogący Panie Boże! łaskę Twoją świętą, którąś w oczekiwaniu Symeona sprawiedliwego napełnić raczył, aby, jako on nie oglądał śmierci, aż pierwój Chrystusa Pana zasłużył oglądać, tak i my przy miłosierdziu Twojem żywot wieczny otrzymali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa

Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta

Znalezienia Pana Jezusa w Kościele.

Tu trzeba uważać:

1. Żałość i frasunek wielki błogosławionej Panny Maryi, gdy swojego Synaczka straciła podczas uroczystości wielkanocnej.

2. Pilne staranie jej w szukaniu Pana Jezusa między krewnymi i w kościele.

3. Wesele téjże Panny przeczystej, które z znalezienia miała; lecz téż i to uważać się może, że Pan nasz był ochotnie posłusznym Pannie najświętszej iś. Józefowi.

Kochanej Matki Syn w drodze zgubiony,

Miedzy Doktory od niej znaleziony;

Lud się zdumiewa, że w maléj Dziecinie

Nauka słynie.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,

Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Temu, który jest w Osobach trojaki,

W Bóstwie jednaki,

I Matce Syna bez zmaży pocztęj,

Panience świętęj.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Panna Marya i Józef po trzech dniach znaleźli Pana Jezusa w kościele siedzącego między Doktorami, słuchającego ich i pytającego. Zdumiewali się tedy wszyscy roztropności i odpowiedziom Jego, a widząc to dziwowali się. (Allel.)

W. Synu, czemuś nam to uczynił? (Allel.)

O. Alboście nie wiedzieli, że w tych rzeczach, które są Ojca mego, potrzeba i mnie być? (Allel.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Daj nam pokornym służebnikom Twoim, miły Panie! zdrowie duszy i ciała, a racz nam pozwolić, aby jako Najświętsza Panna Marya Syna swego, Pana naszego, znalazła między Doktorami, także i my tegoż Pana Jezusa, ucieczkę naszą, ubłaganego i łaskawego, znaleźć mogli. Który żyje i króluje teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Antyfona, na zakończenie I. części.

Najzaczniejsza Odkupiciela Matko! która jesteś przechodnią bramą niebieską i gwiazdą morską, racz podźwignąć lud upadający, który usiłuje powstać. Ty, któraś porodziła dziwnym sposobem, z podziwieniem wszystkiego stworzenia, tego Świętego Stworzyciela; Panno przedtém i potém; Ty, któraś przez usta Anioła Gabriela przyjęła ono pozdrowienie: racz się wstawiać za grzesznikami.

W. A Słowo stało się ciałem,

O. I mieszkało między nami.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Łaskę Twoję prosimy Cię Panie, racz wlać w serca nasze, aby, którzyśmy za zwiastowaniem Anielskiém Chrystusa, Syna Twego, wcielenie poznali, przez mękę Jego i krzyż do chwały zmartwychwstania byli doprowadzeni. Przez tegoż Chrystusa Jezusa, Pana naszego. Amen.

Potém wszyscy mają mówić:

Wierzę w Boga Ojca i t. d. i Litanią do N. M. Panny.

Część druga Różańca świętego, żałosna.

Tak się zaczyna przez Promotora, jako i pierwsza.

- † W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.
W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.
O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.
W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, i t. d.

HYMN.

Stała Matka boleściwa
 Pod krzyżem bardzo troskliwa,
 Na którym jój Syn wisiał.
 Której duszę zbyt strapioną,
 Wielkim żalem obciążoną,
 Miecz boleści przenikał.
 O jak smutna i strapiona
 Matka ta błogosławiona,
 Dla męki Syna swego.
 Płakała i z żalu łkała,
 Gdy na krzyż srogi patrzała
 Syna swego miłego.
 Któż jest serca tak twardego,
 By dziś z Matką Pana swego
 Bardzo, rzewnie nie płakał?
 Któżby się nie wzruszył w sobie,
 Pomnąc o ciężkiej żałobie
 Matki z Synem jedynym?
 Dla miłości ludu swego,
 Widziała tak zmęczonego,
 Jezusa, Syna swego.
 Widziała Kochanka swego
 Od wszystkich opuszczonego,
 Gdy na krzyżu umierał.
 Cna Matko, źródło miłości!
 Niech czuję gwałt twój żalości,
 Dozwól mi z sobą płakać.

Spraw, by miłością pałało
 Me serce, Boga kochało;
 Spraw, niech Mu się podobam.
 Święta Matko dopuść na mnie,
 Niech ran Syna twego znamię
 Mam w sercu mém wyryte.
 Twego Syna zranionego,
 Tak bardzo dla mnie zbitego,
 Ze mną mękę podzielaj.
 Niech z tobą i moim Panem
 Ból czuję ukrzyżowanym,
 Pókaż duch w ciele mojem.
 Pragnę stać pod krzyżem z tobą.
 Dzielić się z twoją osobą
 Okrutnym żalem twoim.
 Ze wszech Panien Panno zacna,
 Bądź tak, proszę, na mnie baczna;
 Daj się z sobą napłakać!
 Niech gorzką śmierć Pańską noszę,
 Krzyż i rany Jego, proszę,
 Niech mam w sercu wyryte.
 Daj, niech rany ciężkie czuję,
 Kielicha męki kosztuję,
 Z miłości Syna twego.
 Twą miłością zapalony,
 Niechaj będę obroniony
 Przez cię Panno w dzień sądu.
 Niech mnie Krzyż Pański w zły toni,
 Śmierć Chrystusowa obroni;
 Niech wspiera łaska Jego.
 Gdy się duch z ciałem rozstanie,
 Niechaj z Anioły mieszkanie
 Ma w chwale wiekuistej.

Tajemnica pierwsza

Pojmania Pana Jezusa w Ogrójcu.

Tu trzeba uważać:

1. Bojaźń i tęskność śmiertelną Pana naszego,

gdy przed oczyma Jego stał on kielich bardzo gorzkiej męki przyszłej, który miał dla naszego zbawienia wypić.

2. Modlitwę Jego bardzo gorącą, którą, upadłszy na ziemię na swoje twarz przenajświętszą, do Boga Ojca czynił.

3. Pot Jego krwawy tak obfity, że aż na ziemię strumieniem z ciała Jego świętego ściekał, nie bez wielkiego politowania wszelkiego stworzenia, ponieważ Anioł cieszył Go i posilał w oném strapieniu.

Kłęczy w ogródcu Pan krwią zrumieniony,
Pot z ciała Jego gwałtem wyciśniony;
Serce troskliwe, kiedy zdrajcę czuje.

Że następuje.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pan Jezus będąc w ciężkości dłużej się modlił; i stał się pot Jego jako krople krwi zbiegającej na ziemię.

W. Na miejsce tego, coby mnie miłowali, czci mi uwłaczali;

O. A jam się wtedy modlił.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz nam dać, najłaskawszy Ojcze! przez modlitwę i pot krwawy jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, abyśmy zawsze obfitowali w dobrych uczynkach, i bez żadnej przeszkody do Ciebie, któryś jest prawdziwą drogą, prawdą i żywotem, przyjdź mogli. Przez tegoż Chrystusa Jezusa, Pana naszego. Amen.

Tajemnica wtóra Biczowania.

Tu trzeba uważać:

1. Wielkie nieuszanowanie Pana naszego u sędziów, gdzie Go nie tylko słowy sromotnemi, potwarzami, bluźnierstwami zelżyli, ale też i twarz Jego przenajświętszą zeplwali, pięściami i policzkowaniem srogiem okrutnie zbili.

2. Jako u Heroda w białą szatę na pośmiewisko był ubrany, a u Piłata gorszym Go bydz mienili nad Barabbasza mężobójcę.

3. Jako okrutnie był ubiczowany, tak, że od stóp aż do wierzchu głowy nie było miejsca zdrowego na ciele Jego przenajświętszém, od ran ciężkich i srogich.

Ten, co okrywa świat, z szat obnażony
U słupa srodze biczmi jest sieczony,
Że nie znać ciała od okrutnej rany,

Tak skatowany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Mężowie, którzy trzymali Pana Jezusa, naigrawali się z Niego, bijąc, zakrywali twarz Jego i oblicze Jego, a drudzy Go biczowali.

W. Byłem biczowany przez cały dzień.

O. A karanie moje czasu jutrzennego.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim, abyśmy przez to biczowanie, naigrawanie, policzkowanie i pośmiewisko Syna Twego, Zbawiciela naszego, tak żyli, żebyśmy bez żadnej przeszkody do wiecznego wesela przyjdź mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Tajemnica trzecia Koronowania koroną cierniową.

Tu trzeba uważać:

1. Jako owi żołnierze Piłata, zwlókłszy znowu z Pana suknie własne, ubrali Go w szarłatną szatę na pośmiewisko i wzgardę.

2. Jako uplótłszy koronę z ostrego ciernia, na świętą głowę Jego ją wcisnęli, tak, iż do mózgu przenikała.

3. Jako na większą obelgę Jego, posadziwszy Go na miejscu wysokim i dawszy Mu trzcinę w rękę, naigrawali się z Niego, a kłękając niby na jedno kolano, pozdrawiali Go z szyderstwa Królem żydowskim, mówiąc: *Witaj Królu żydowski!* Tamże na Jego twarz przenajświętszą plwali i policzkowali.

W cierniową Pana koronę przybrano,
A zamiast berła, trzcinę w rękę dano:
Zawitaj Królu! tak wszyscy wołają,

Na twarz spluwają.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Tedy żołnierze żydowscy, wzięwszy Pana Jezusa na ratusz, zebrali do niego wszystkę rotę, a zwlókłszy Go, włożyli Nań płaszcz szarłatny, i uplótłszy koronę z ciernia włożyli ją na głowę Jego, i trzcinę w prawicę Jego dali, a kłaniając się przed Nim, naigrawali się mówiąc: Bądź pozdrowiony Królu żydowski!

W. Wynidźcie córki syońskie, a oglądajcie króla Salomona.

O. W koronie, którą go ukoronowała matka jego.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz prostować, Panie Boże! sprawy nasze w upodobaniu Twojem abyśmy przez pamiątkę cierniowej ko-

rony, którą Pan nasz Jezus Chrystus dla nas wziął na świętą głowę swoją, mogli zasłużyć, żebyśmy téj Głowie naszej byli zawsze podobni, a nigdy się od świętej woli Jego i miłości nie oddalali. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta Niesienia Krzyża na górę Kalwaryi.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Piłat, sędzia niesprawiedliwy, Pana naszego niewinnie na śmierć skazał.

2. Jako źli Żydowie on krzyż ciężki na Jego ramiona święte zemdlone włożywszy, kazali Mu go nieść na górę Kalwaryi.

3. Jako, gdy Pan nasz pod nim ciężko upadł, od srogich żołnierzy i katów bez litości kijmi był bity, i jako robak nogami popychany i do dźwigania przymuszony.

Idzie na górę krzyżem obciążony,
Hurmem od wszystkich z miasta wypędzony,
Upada na twarz będąc spracowany,
Bóg zawołany.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Złośliwi żydowie wzięli Pana Jezusa i wywiedli Go; a niosąc krzyż na sobie, wyszedł na ono miejsce, które zwano Kalwaryą, albo trupa głową, a po żydowskiu Golgatha.

W. Na grzbiecie moim budowali grzesznicy,

O. Przedłużyli nieprawości swoje.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz wysłuchać, miły Panie! prośby nasze, a racz

nam to dać, abyśmy przez krzyż, który Pan nasz Jezus Chrystus dla miłości i przykładu naszego raczył dźwigać na ramionach swoich, mogli ten krzyż na sercu i ciele naszym nosić, abyśmy jego mocą byli wolni od niebezpieczeństwa na duszy i na ciele. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta Ukrzyżowania Pana Jezusa.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Pana naszego, nie wprowadziwszy, ale wciągnawszy na górę Kalwaryi, winem z mirą i żółcią mieszanem poili, z szat Go nie bez wielkiej boleści i zawstyżenia obnażyli; zaczęły rany odnowione Krew świętą z siebie wypuszczaly.

2. Jako potem na krzyżu okrutnymi gwoździemi Pana naszego przybili, między łotrami w pośrodku postawili, nakoniec napis, jakoby przyczynę śmierci Jego, zawiesili: *Jezus Nazareński, Król Żydowski.*

3. Jako od swoich nieprzyjaciół Pan nasz był nagraowany, od wiszącego łotra ziorzeczony, i od przyjaciół opuszczony. Naostatek, jako będąc tak wielkimi boleściami zemdlony, Ducha swego świętego Bogu Ojcu dla naszego odkupienia oddał.

Za złości świata jest ukrzyżowany,
Chrystus do krzyża srodze przykowany;
Nie przepuścił Bóg dla człeka własnemu
Synowi swemu.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jedynemu,
Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,
Temu, który jest w Osobach trojaki,

W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmazy poczetć,
Panience świętć.

1 *Pacierz*, 10 *Zdrowaś Marya*, *Chwała Ojcu* i t. d.

Antyfona.

Bądź pozdrowiony Królu nasz! któryś dla nas grzesznych ludzi i dla naszego zbawienia pod Pontskim Piłatem cierpiał i pogrzebion jesteś; zmiłuj się nad nami grzesznymi.

W. Własnemu Synowi Bóg nie przepuścił,

O. Ale go wydał dla nas wszystkich grzesznych.

W. Panie wysłuchaj i t. d. *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz zesłać, prosimy Cię miły Panie! wspomnienie ludowi Twemu ze świątnicy Twojej, a racz nam dać do przykładu męki Pańskiej, śmierci i pogrzebu Jego, przystosować żywot i sprawy nasze: abyśmy samemu Tobie żyć i podobać się mogli. Przez tegoż Chrystusa Pana naszego. Amen.

Antyfona, na zakończenie II. części.

O przenajświętsza i najchwalebniejsza, za grzechy nasze okrutnie z Synem twoim na górze Kalwaryjskiej cierpiąca, i mękę Syna swego oplakująca, nieba i ziemi Królowo! wesel się i raduj, albowiem wesele od Anioła przyjął, i ono światu wszystkiemu porodziłaś: wesel się i raduj, o przeczysta Panno Marya! albowiem Matką Bożą i Panną jesteś: wesel się, o Matko miłosierdzia! albowiem wszystko cię stworzenie na niebie i na ziemi wywyższa i wychwala.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko!

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Niech się za nami przyczyni, prosimy Panie Jezu Chryste, teraz i w godzinę śmierci naszej, do łaskawości Twojej, przebłogosławiona Panna Marya, Matka Twoja, której przenajświętszą duszę w godzinę męki Two-

jój miecz boleści przeniknął; który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Potem mają wszyscy mówić:

Wierzę w Boga Ojca i t. d. i Litanją do N. Panny Maryi.

Część trzecia Różańca świętego chwalebna.

Tak się zaczyna jako i pierwsza przez Promotora.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku i t. d., *jak wyżej.*

HYMN.

O Pani czią ozdobiona,
Nad niebiosą wywyższona!
Stwórcą twój z przejrzenia swego,
Sam żyje z pokarmu twego.

Co Ewa smutna straciła,
Tyś nam swym płodem wróciła:
Dla człowieka straconego,
Tyś oknem domu wiecznego.

Tyś ffortą Króla zacnego,
Tyś bramą świata jasnego:
Niechaj narody śpiewają,

I przez Pannę żywot mają:

Marya, Matko miłości!
Matko przedziwnéj litości!

Broń nas od czarta srogięgo,

Przyjmij w dzień zejścia naszego

Bądź chwała Panu naszemu,

Z Dziewicy narodzonemu,

Ojcu, Duchowi Świętemu,

Wiekuiściej czci godnemu.

Tajemnica pierwsza Zmartwychwstania Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Chrystus Pan do piekieł zstąpił, ojców świętych nawiedził i onych z ciemności wyprowadził.

2. Jako powstał od umarłych z grobu zamkniętego, i żywot nasz, od umarłych powstając, naprawił.

3. Odmianę ciała Jego, która się stała za zmartwychwstaniem, gdy przedtém śmiertelne i podległe strapieniu było, teraz już uwielbione, nieskazitelne, jasne i niezmienne.

Powstaje już Pan z grobu dnia trzeciego,
Jako zwycięzca czarta przeklętego.

Więźnie wyzwolił, otchłań już złupioną,
Śmierć pohanbioną.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Królowo Niebieska wesel się, Alleluja!

Albowiem któregoś zasłużyła nosić, Alleluja!

Już zmartwychwstał, jako powiedział, Alleluja!

Módl się za nami do Boga. Alleluja!

W. Wesel się i raduj Panno Marya, Alleluja!

O. Iż zmartwychwstał Pan prawdziwie. Alleluja.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej!

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże, któryś przez zmartwychwstanie Syna Twęgo, Pana naszego Jezusa Chrystusa, świat uweselić raczył, racz nam dać, prosimy Cię, abyśmy przez Jego Rodzicielkę, Pannę Maryą, mogli otrzymać we-sele wiecznego żywota. Przez tegoż Chrystusa Jezusa, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

102

Tajemnica wtóra Wniebowstąpienia Pańskiego.

Tu trzeba uważać:

1. Jako Pan po swoim zmartwychwstaniu przez dni czterdzieści przebywał z Panną Najświętszą, Matką swoją, i z Apostołami, nauczając ich, jak mieli Jego Kościołem rządzić.

2. Jako mocą własną przy swoich miłych Apostołach do Nieba wstąpił, prowadząc wielki hufiec Ojców świętych z sobą w tryumfach Anielskich.

3. Jako usiadł na prawicy Boga Ojca, mając władzę sądową sobie daną dla posłuszeństwa wielkiego aż do śmierci krzyżowej; zaczęm wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne kłaniać Mu się powinno.

Czterdziestego dnia do Nieba wstępuje,

Chór mu Anielski drogę zastępuje:

Obłok się spuszcza, bierze Stwórcę swego,
Dziw ludu wszego.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożej, Alleluja!

W. Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Alleluja!

O. Boga mego i Boga waszego, Alleluja!

W. Panie wysłuchaj modlitwy i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Racz nam to dać wszechmogący Boże! aby, którzy w jednorodzonego Syna Twego, Odkupiciela naszego, że do Nieba wstąpił, wierzymy, także sercem naszym mogli w Niebie mieszkać. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

103

Tajemnica trzecia Zesłania Ducha Świętego.

Tu trzeba rozważać:

1. Jako Apostołowie święci z Panną Najświętszą Maryą trwali na modlitwie, sposobiąc się do przyjęcia Ducha Świętego, którego im Pan Jezus zesłać obiecał.

2. Ducha Świętego pożądanego zesłanie w ognistych językach, który wszystkich obecnych weselem wielkiem napełnił.

3. Jako wszyscy, za przyjęciem Jego, siedem darów otrzymali, to jest: mądrość, rozum, umiejętność, radę, męstwo, pobożność i bojaźń Pańską.

Duch Święty w ogniu zszedł na Ucznie Jego,

Dając im język narodu wszelkiego:

Którego z wielkiem weselem przyjęli,

Naukę wzięli.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Racz przyjdź Duchu Święty, a racz napełnić serca wszystkich Twoich wiernych, i ogień Twojej miłości racz w nich zapalić, Alleluja!

W. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone, Alleluja!

O. A odnowisz oblicze ziemi, Alleluja!

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Wszechmogący, wieczny Boże! racz nam dać niegodnym służebnikom Twoim łaskę Ducha Twojego Przenajświętszego, którąś Uczniom Twoim w dzień on świąteczny darować raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą w jedności tegoż Ducha Świętego żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta Wniebowzięcia N. Panny Maryi.

Tu trzeba uważać:

1. Jako błogosławiona Panna Marya, póki na świecie po wniebowstąpieniu Syna swojego żyła, pałała miłością wielką wesela wiecznego, którego się pewnie spodziewała, pragnąc co rychlej się z Panem Jezusem widzieć.

2. Jako potem, gdy się z tym światem rozłączyła, zaraz się stała uczestniczką chwały Syna swego, tak że dusza święta wróciła się do zmarłego ciała, które zaraz od umarłych powstało.

3. Wniebowzięcie jęj radością bardzo wdzięczną napęłniło wszystkie chóry Anielskie.

Już jesteś Panno w Niebie posadzona,
Nad wszystkie chóry sama wyniesiona;
Nagrodził ci Syn prace twoje wielkie,

I trudy wszelkie.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Wywyższonaś jest, święta Boża Rodzicielko! nad wszystkie chóry Anielskie, do Królestwa niebieskiego, Alleluja!

W. Przejrzał ją Pan Bóg, i wybrał ją sobie, Alleluja.

O. I dał jęj mieszkanie w przybytku swoim. Alleluja!

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś wybrał sobie pałac zacny, Błogosławioną Pannę Maryą, w którym raczyłeś mieszkać; raczże nam dać, prosimy Cię, abyśmy obroną Twoją opatrzeni, z weselem mogli świętą jęj pamiątkę

odprawiać. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta Koronowania N. Panny Maryi.

Tu trzeba uważać:

1. Chwałę Panny błogosławionę, która się wyrazić może przez owę białogłową, którą ś. Jan widział okrążoną słoneczną światłością, stojącą na miesiącu, na głowie swojej mającą koronę z dwunastu gwiazd.

2. Że ją Syn najmiłszy posadził, gdzie nad inne wszystkie Święte jaśniej i doskonałej zażywa widzenia Bożego i szczęśliwości wiecznej.

3. Jako jęj tenże Syn Boży dał w opiekę i obronę Kościół swój, a wywyższywszy ją nad Anielskie chóry, używa owych słów do niej: *Proś, o co chcesz, bo nie przystoi, abym twarz moję odwracał od ciebie.*

Koronowana już jest Panna w Niebie:

Odziana słońcem siedzi wedle Ciebie

Jezu! Tyś rzucił pod jęj święte nogi

Miesiąc dwurogi.

Chwała bądź Bogu w Trójcy Jedynemu,

Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu,

Temu, który jest w Osobach trojaki,

W Bóstwie jednaki.

I Matce Syna bez zmayı pocztęj,

Panience świętęj.

1 Pacierz, 10 Zdrowaś Marya, Chwała Ojcu i t. d.

Antyfona.

Pójdźże Oblubienico moja! pójdź z Libanu: będziesz koronowana. Znak wielki ukazał się na niebie: Białogłowa odziana słońcem, a miesiąc pod nogami jęj, na głowie jęj korona z dwunastu gwiazd, Alleluja!

W. Korona złota na jęj głowie, Alleluja!

O. Wyrażona znakiem świątobliwości. Alleluja!

W. Panie wysłuchaj i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

Boże! któryś błogosławioną Pannę Maryą, Syna Twego Rodzicielkę, wiecznym i szczęśliwym weselem w niebie słusznie ukoronowaną uweselić raczył: racz nam to dać miłościwy Panie, abyśmy do onego niewymownego wesela, do którego ona wzięta jest, za prośbami i zasługami jój przyjdź sobie zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Antyfona, na zakończenie III. części.

Bądź pozdrowiona Królowo Niebieska, bądź pozdrowiona o Pani Anielska! Zawitaj Matko górnej światłości, która oświecasz świata ciemności. Wesel się Panno najchwalebniejsza, nad wszystkie Panny najzodobniejsza. O najśliczniejsza między Aniołami! do Syna swego módl się za nami.

W. Racz nam dać święta Panno, abyśmy Cię godnie chwalili.

O. Daj nam moc przeciw nieprzyjaciołom twoim.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej*.

Módlmy się.

Racz nam dać, miłosierny Boże! ratunek w nieudolności naszej, abyśmy, którzy świętą Bożą Rodzicielkę w tajemnicach Różańca świętego pamiątkę czynimy, za wstawieniem się jój za nami, z naszych nieprawości powstali, a w potrzebach naszych pociechę odnieśli. Przez tegoż Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Potem wszyscy mają mówić:

Wierzę w Boga Ojca i t. d. Litania do Najświętszej Panny Maryi, dodawszy przed „Baranku Boży”: Orędowniczko Różańca świętego. Potem Antyfonę: Pod twoją obronę, i t. d.

W. Bądź pozdrowiona Marya, Matko pobożności!

O. I Trójcy Przenajświętszej szlachetny przybytku!

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś chwalebnej Matki Panny Maryi ciało i duszę, aby była godnym przybytkiem Syna Twojego, za sprawą Ducha Świętego przygotował: racz nam dać, abyśmy, którzy przyście Jego na ten świat, śmierć i chwalebne zmartwychwstanie, w tajemnicach Różańca świętego z weselem sobie przypominamy; za przyczyną téjże Błogosławionej Matki i Panny od wszelkiego niebezpieczeństwa na duszy i na ciele byli wolnymi. Przez tegoż Chrystusa Jezusa, Pana naszego. Amen.

Polecenie samej siebie Najśw. Pannie Maryi.

O Pani moja święta Marya! ja się twojej łasce, i osobiwej straży, i wnętrznościom miłosierdzia twego, dzisiaj i każdego dnia, i w godzinę zejścia mego, duszę moją i ciało moje polecam. Wszystką nadzieję i pociechy moje, wszystkie uciski i dolegliwości moje, żywot i koniec żywota mego tobie poruczam: aby przez twoją najdosłojniejszą przyczynę, i przez zasługi święte twoje, wszystkie uczynki moje były sprawowane i rządzone według przenajświętszej twojej i Syna twego woli. Amen.

Potem wszyscy pokłękawszy splewać będą:

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i poczęła z Ducha Świętego. *Zdrowaś Marya*, i t. d. Oto ja służebnica i t. d. *Zdrowaś Marya*. A Słowo stało się ciałem i t. d. *Zdrowaś Marya*.

Potem Promotor da błogosławieństwo następujące:

Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, † Ojca, i Syna, i Ducha Ś., niech zstąpi na nas i mieszka z nami na wieki. Amen.

A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

RÓŻANIEC

o najśłodszym Imieniu JEZUS,
na trzy części rozdzielony, z których każda zamyka
w sobie pięć tajemnic.

Część pierwsza, radosna.

Przed zaczęciem.

Jezu słodki nasz Zbawicielu,
Świata wszego Odkupicielu,

Przez Matki Twój przyczynę
Daj nam, co Imię JEZUS znamy,
Niech Je w uścich, w sercu mamy,
Dziś i w śmierci godzinę.

Antyfony.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste! Królu nieba i ziemi, Synu Boga żywego, samo miłosierdzie Boga Ojca Przedwiecznego, żywocie, słodkości i nadziejo nasza, bądź pozdrowiony! Do Ciebie wołamy wygnancy, Adamowe potomstwo: do Ciebie wdychamy jęcząc i płacząc na tym padole płaczu. Nuż tedy Opiekunie nasz, one Twoje miłosierne oczy obróć na nas, a zasługi męki Twojej przenajdroższej, które są błogosławionym owocem życia Twego na świecie, po tém wygnaniu racz nam pokazać. O łaskawy! o litościwy! o słodki Panie Jezu Chryste! zmiłuj się nad nami grzesznymi!

Potem Promotor uczyni intencją, jak następuje:

Na wysławienie Najświętszego Imienia JEZUS, na

podwyższenie Kościoła Ś., wykorzenie herezyi, zgodę Panów chrześcijańskich, za grzeszników zatwardziałych, za więźniów, niewolników, za chorych téj chwili konających, za dusze w czyszczu zostające, i na odpuszczenie grzechów naszych: ofiarować będziemy tę część N.N. Różańca Ś. o najśłodszym Imieniu JEZUS, rozpamiętywając tajemnice zbawienia naszego, na dziękczynienie za wszystkie łaski i dobrodziejstwa Boskie, na naród ludzki i Kościół święty hojnie wylane.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Ś. Amen.

W. Boże, ku wspomózeniu memu wejrzysz!

O. Panie, ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Hymn świętego Bernarda.

Jezusa słodkie wspomnienie

Daje sercu pocieszenie,

Lecz nad miód i wszystko słodsza

Jego obecność najśłodsza.

Nic się śpiewać wdzięczniejszego,

Nic słyszeć może miłszego,

Nic w myśl nie wchodzi lepszego,

Jak Jezus Syn Boga mego.

Nadziejo pokutujących!

Jezu ucieczko proszących!

Jakoś dobry szukającym!

A cóż Ciebie znajdującym?

Jezu serdeczna słodkości!

Zródło żywe, dusz jasności!

Przewyższasz wszelkie radości,

Wszelkie żądze i lubości.

Ani język to wymówić,

Ni pismo może wysłowić:

Ten powie, co mógł spróbować,

Co jest Jezusa miłować.

Jezu! Królu dziwniej chwały,
I Zwycięzco okazały!
Słodkości niewymówiona,
Miłości nienasycona!
Zostań, mieszkaj Jezu z nami,
Świeć nam swemi promieniami,
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj swój słodkości.

Tajemnica pierwsza Wcielenia Syna Bożego.

Jezus przedwiecznej mądrości,
Pannie przedziwniej czystości,
Przez Gabryela zjawiony,
Dla nas stał się Bóg wcielony.

*Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya. Następ-
jące zaś wierszyki dziesięć razy mów:*

W. Jezusie, Synu Dawidów!

O. Zmiłuj się nad nami!

Na końcu:

Bądź chwała Tobie Jezu miłościwy,
Z Ojcem i z Duchem Świętym dobrotliwy,
Na wieki wieków Twoja słodkość słyń,
Z ust naszych płynie.

A jeżeli za zmarłych, to mów: Wieczny odpo-
czynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech
im świeci na wieki.

Antyfona.

Józefie, synu Dawidów, nie bój się wziąć sobie
Maryą za małżonkę, bo co się w niej poczęło, z Ducha
Świętego jest; porodzi bowiem Syna i nazwiesz Imię
Jego JEZUS. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Zbawicielu nasz, któryś nie
z potrzeby Twojej, ale z użalenia człowieka straconego,
w żywot Paniński wstąpiwszy, naturę ludzką do niewy-
powiedzianej jedności wiecznie przyjął: prosimy Cię,
wstąp w niegodne serca nasze, a złącz je tak mocno
z sobą, żeby się od Ciebie nigdy nie odłączały. Który
żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha
Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra

Nawiedzenia Elżbiety świętej.

Jezus, dobro nieskończone,
Z Panną czystą w górna stronę,
W dom Elżbiety gdy się spieszy,
Jana przyjdziem swoim cieszy.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów i t. d., a na końcu: Bądź
chwała i t. d., jak w pierwszej Tajemnicy.

Antyfona.

* Błogosławioną mnie nazywać będą wszystkie na-
rody, albowiem uczynił mi Pan wielkie rzeczy; Ten,
który można jest i święte Imię Jego. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione (Alleluja.)

O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

Dobrotliwy Panie Jezu Chryste, któryś jeszcze
w żywocie Matki swojej zamknięty, mocą Bóstwa swego
zaczął sprawować zbawienie nasze: wejźrzyj na nas
w ciemnościach grzechów zamkniętych, a przez neo-
graniczoną moc swoją, jako drugiego Jana nawiedź nas,
oświeć i wzbudź, abyśmy Cię znali, chwalili i radowali

się na przyjście Twoje. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia Narodzenia Syna Bożego.

Jezus słodki Bóg wcielony,
Z czystej Panny narodzony,
Zaczyna krwawe ofiary,
Trzech Królów przyjmuje dary.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszej Tajemnicy.*

Antyfona.

Gdy się spełniło dni ośm po narodzeniu, iżby obrzezano Dzieciątko, nazwane jest Imię Jego JEZUS. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, (Alleluja.)
O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)
W. Panie wysłuchaj i t. d., *jako wyżej.*

Módlmy się.

Najśłodszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas grzesznych w ubogiej stajni między bydłami narodzony, ósmego dnia przy obrzezaniu Krew swoją wylać raczył: prosimy Cię, obmyj serca nasze tą Krwią przenajdroższą i oczyść od wszelakich grzechów, abyśmy tu mogli Tobie czystym sercem służyć i przenajświętsze Imię Twoje wielbić. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta Ofiarowania Pań Jezusa.

Jezus czystych serc wesele,
Stał się ofiarą w kościele,
Matce o Nim prorokuje
Symeon, gdy Go piastuje.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Dawidów i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszej Tajemnicy.*

Antyfona.

A gdy Rodzice wnosili Dzieciątko, Pana Jezusa, do kościoła, aby za Nie uczynili ofiarę według zwyczaju zakonnego: Symeon też wziął Je na ręce swoje i błogosławił Pana. (Alleluja.)

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, (Alleluja.)
O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)
W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Najłaskawszy Panie Jezu Chryste, któryś dla nas, śmierci wiecznej godnych, chciał być Bogu Ojcu za wdzięczną i żywą ofiarę stawiony: racz też serca nasze tak oczyścić i przygotować, aby Tobie, Panu i Bogu naszemu, ofiarą miłą i przyjemną być mogły. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta

Znalezienia Pana Jezusa w kościele.

Jezus między Doktorami,
Słodkimi gdy ich ustami
Uczy: przez trzy dni zgubiony,
Z radością jest znaleziony.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie Synu Dawidów, i t. d., *a na końcu:* Bądź chwała i t. d., *jak w pierwszej Tajemnicy.*

Antyfona.

Poszedł Pan Jezus z Panną Maryą i z Józefem do Nazaret, a był im posłuszny, i pomnażał się mądrością, wzrostem, łaską u Boga i u ludzi. (Alleluja.)
W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, (Alleluja.)

— 114 —
O. Teraz i na wieki wieków. (Alleluja.)

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Najmędrszy Panie Jezu Chryste! któryś, w Jeruzalem pozostawszy, dopuścił, aby Cię Matka najmiłsza Twoja przez trzy dni tęskliwie szukała, i z wielką radością w kościele między Doktorami uczącego znalazła: prosimy pokornie, niech my Ciebie przez grzechy nie utracamy; a tym, którzy Cię utracili, daj się prędko przez skruchę i prawdziwą pokutę znaleźć. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Antyfony, na zakończenie części I.

Chwalcie Imię Jego, bo jest łaskawy Pan; na wieki miłosierdzie Jego, a od rodzaju do rodzaju prawda Jego. (Alleluja.)

W. Niech ufają w Tobie, którzy znają Imię Twoje, (Alleluja.)

O. Albowiem nie opuszczasz szukających Ciebie, Panie. (Alleluja.)

W. Panie, wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Świętego Imienia Twego, Panie Jezu Chryste! bojaźń pospołu i miłość niech mamy wiekuiłą, ponieważ Twojem rozporządzeniem nie opuszczasz tych, których w nieodmiennem umiłowaniu Twojem postanawiasz. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego Bóg na wieki wieków. Amen.

Wierzę w Boga Ojca Wszechmogącego i t. d., i Litania o Najśłodszym Imieniu Jezus z modlitwami.

— 115 —
Część druga żałosna Różańca Ś.

O najśłodszym Imieniu JEZUS.

Zaczyna się jak pierwsza: Jezu słodki i t. d.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku i t. d.

HYMN.

Jezusowa miłość słodka,
Wdzięczna, trwała, a nie krótka,
Jest wdzięczniejsza tysiąc razy,
Niżli język czyj wyrazi.

Męka Jego pokazuje,
Toż wylana Krew wskazuje,
Przez co nam Bóg odkupienie
Swoje daje i zbawienie.

Jezusa wszyscy poznajmy,
Miłości Jego żądamy;
Jezusa chciwie szukajmy,
I szukać Go nie ustajmy.

Miłującego miłujmy,
Miłość miłością wetujmy;
Za tą miłością biegajmy,
Miłość z chęcią oddawajmy.

Jezu Sprawco łaskowości,
Nadziejo wszelkiej radości,
Źródło łaski i pociechy,
Prawdziwe serca uciechy!

Jezu dobry! niech uczują,
Jak Twa miłość obfituje;
Daj mi w czasie w obfitości
Zażyć chwały Twój radości.

Zostań, mieszkaj Jezu z nami,
Świeć nam swymi promieniami;
Oddaliwszy dusz ciemności,
Nie oddalaj Twój słodkości.

Tajemnica pierwsza

Pojmania Pana Jezusa w Ogrójcu.

Jezus krwawym potem zlany,
Od zdrajcy na śmierć wydany:
Bóg związany od stworzenia
Srogie cierpi obelżenia.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu Żydowski! zmiłuj się nad nami! a na końcu: Bądź chwała i t. d., jak w I. Cz. 1 Tajem.

Antyfona.

Zdrajca Judasz dał Żydom ten znak, mówiąc: Kogo ja pocałuję, ten jest, imajcie go!

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

O najłaskawszy Panie Jezu Chryste! któryś przez pocałowanie Judasza zdradliwie na śmierć był wydany, i od najmilszych Uczniów swoich opuszczony: nie opuszczaj nas słodki Panie, a w ręce nieprzyjaciół naszych, i tych, którzy czuwają na zgubę duszy naszej, nie podawaj nas. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra

Biczowania Pana Jezusa.

Jezus z szat swych obnażony,
Gdy był u słupa sieczony;
Ciało szarpią, rwą sztukami,
Krew się leje strumieniami.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu Żydowski i t. d., a na końcu: Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Gdy tłuszcza żydowska następowała na Pilata, tedy. Pilat wziął Pana Jezusa i ubiczował Go.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

O. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Jezu najcierpliwszy, któryś dla zbawienia naszego od synów zatracenia, jako niewinny Baranek był związany, naśmiewany, zelżony, bluźniony, policzkowany, a na ostatek u słupa sromotnie i niemilosiernie ubiczowany i skatowany; racz nam odpuścić grzechy i zmiłować się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia

Koronowania Pana Jezusa koroną cierniową.

Jezus zelżywój korony

Cierniem okrutnie zraniony;

Król nad królmi jest wysmiany,

W podłą purpurę przybrany.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Jezusie Nazareński, Królu Żydowski i t. d., a na końcu: Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wyszedł tedy Pan Jezus od Pilata, niosąc na głowie swojej cierniową koronę, a szarłatną szatę na sobie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

O. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Jezu najpokorniejszy, Królu wszystkich królów,

któryś na większą wzgardę, zamiast szaty i berła królewskiego, w suknię szarłatną obleczoney, w rękę trzcinę trzymał, a zamiast drogiej korony, ostrą cierniową koronę na głowie nosił: odpuść nam grzechy, a zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta
Niesienia krzyża Pana Jezusa na górę Kalwaryi.

Jezus, Baranek prawdziwy,
Przez wyrok niesprawiedliwy,
Idzie na śmierć osądzony,
Niosąc krzyż, pada zemdlony.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie Nazareński, Królu Żydowski i t. d., *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wydał tedy Piłat Pana Jezusa, aby był ukrzyżowany; i wzięli Go i wyprowadzili z krzyżem na górę Kalwaryjską.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Najsłodszy Panie Jezu Chryste, któryś za gorszego, niż łotr Barabbasz, był rozumiany, i niesprawiedliwym wyrokiem na śmierć osądzony, a srogiemi mękami, ranami i boleściami zemdlony, upadłeś pod ciężarem wielkim, krzyż sobie na śmierć niosąc: odpuść nam grzechy i zmiłuj się nad nami. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta

Ukrzyżowania Pana Jezusa.

Jezus na krzyżu rozpięty,
Podjąwszy ból niepojęty,

Gdy umiera śmiercią srogą,
Dla nas kładzie duszę drogą.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie Nazareński, Królu Żydowski i t. d., *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

A gdy przyszli z Panem Jezusem na miejsce, które zwano Kalwaryą, tam Go ukrzyżowali, i łotrów dwóch, jednego po prawej, a drugiego po lewej stronie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione,

O. Teraz i na wieki wieków.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Jezu najmiłosierniejszy, któryś jako złoczyńca obnażony między dwoma łotrami wisiał, a od Żydów urągania, naśmiewiska i boleści nieznośne cierpiąc, octem i żółcią był pojony, i wielkim głosem zawoławszy, za nas na krzyżu umarł: racz się zmiłować nad nami grzesznymi. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Antyfona, na zakończenie części II.

Upokorzył samego siebie Pan Jezus, stawszy się posłuszny aż do śmierci, a śmierci krzyżowej; przetoż Go też Bóg wywyższył, i darował mu Imię, które jest nad wszystkie imiona.

W. Kłaniamyć się, Panie Jezu Chryste! i błogosławimy Tobie,

O. Albowiem przez święty Krzyż i mękę Twoję odkupiłeś świat.

W. Panie wysłuchaj i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! połącz mękę, krzyż i śmierć Twoję między sądem swoim a

180
duszami naszemi, teraz i w godzinę śmierci naszej: a
racz nam darować łaskę i miłosierdzie, żywym i umar-
łym grzechów odpuszczenie, Kościołowi Twojemu po-
kój i zgodę, a nam grzesznym żywot i chwałę wieczną.
Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności
Ducha Świętego, teraz i na wieki wieków. Amen.

*Wierzę w Boga Ojca i t. d. i Litania o prze-
najsłodsze Imieniu Jezus z modlitwami.*

Część trzecia chwalebna Różańca ś.

O najsłodsze Imieniu JEZUS.

Tak się zaczyna, jak i pierwsza: Jezu słodki i t. d.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

W. Boże ku wspomózeniu memu wejrzyj.

O. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki
wieków. Amen.

HYMN.

Jezu nad słońce jaśniejszy,
I nad balsam przyjemniejszy,
Słodszy nad wszystkie słodkości,
Milszy nad wszystkie miłości.

Tys mój duszy jest kochanie,

Tys miłości wykonanie,

Tys ma chwała, Tys me mienie,

O Jezu! światło, zbawienie!

Z Tobą chcę być, gdzie Ty będziesz,

Nigdy Jezu mnie nie zbędiesz;

Kiedyś już wziął serce moje,

Weź i mnie, ostatki swoje.

Jezu! Królu dziwnej chwały,

Królu zwycięstwem wspaniały,

Jezu wszech odpustów sprawco,

I niebieskiej chwały dawco!

Tys źródło wszelkiej litości,

Tys jasność wiecznej światłości,

181
Odpądz obłoki ciemności,
Daj chwałę duszy w jasności.

Wszelkiej cnoty doskonały

Wzorze, Jezu, Królu chwały!

Któryś wstąpił na niebiosy,

Anielskimi chwałon głosy.

Jezus do Ojca wrócony,

Niebieskiej Panem korony;

Mnie też serce odbieżało,

Za Jezusem się udało.

Idźmyż za Nim wszyscy z chwałą,

Z chęcią, z modłą doskonałą,

Prosząc, by nas wziął do siebie,

I dał nam żyć z sobą w niebie.

Tajemnica pierwsza

Zmartwychwstania Pańskiego.

Jezus od zmarłych powstawszy,

Śmierć i piekło zwojowawszy,

Pokazał się pożądanym

Matce i Uczniom kochanym.

*Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Je-
zusie, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami! a na
końcu przydać: Bądź chwała it. d., jak w I. Cz. I. Tajem.*

Antyfona.

Anioł Pański pokazał się Maryom, mówiąc: Jezusa
ukrzyżowanego szukacie; już zmartwychwstał, jako po-
wiedział, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony Panie Jezu Chryste, żeś mocą
Bóstwa swego więźnię z otchłani wywiódł, i śmierć
zwyciężywszy, trzeciego dnia od umarłych powstał;

racz też wzbudzić od śmierci i wyprowadzić z więzienia grzechowego dusze nasze, abyśmy w prawej wolności żyjąc, Tobie samemu służyli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica wtóra Wniebowstąpienia Pańskiego.

Jezus w Niebo gdy wstępuje,
Łaskę ludziom obiecuje;
Przy Boskiej siadłszy prawicy,
Tron wiecznej chwały dziedziczy.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami! *a na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

A Pan Jezus potem, jako mówił do nich, wzięty jest do Nieba, i siedzi na prawicy Bożej, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony wiecznie, Panie Jezu Chryste! któryś wnieśmiertelność i chwałę przybrany, wielką mocą do Nieba wstąpił i usiadł na prawicy Ojcowskiej, jako Król prawdziwy Nieba i ziemi: prosimy Cię, pociągnij nas tą mocą Twoją, aby się około omylnych roskoszy świata tego nie błakało serce nasze, ale za Tobą ustawicznie tęskniąc, przy Tobie się gorącym rozmyśleniem w Niebie zawsze bawiło. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica trzecia Zesłania Ducha Świętego.

Jezus Uczniów serca czyste,
Przez łaski z Nieba ogniste,

Darami Ducha Świętego
Napełnił za przyjściem Jego.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami! *na końcu:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Napełnieni byli wszyscy Duchem Świętym, i poczęli mówić różnemi językami wielmożne sprawy Boskie, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

O. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Bądź pozdrowiony, Panie Jezu Chryste! żeś z Majestatu chwały Twojej Ducha Świętego Apostołom zesłał, który i onych i Kościół Twój uradował wielkimi z nieprzebraną skarbnicy Trójcy Przenajświętszej upominkami: spuść w ozięble i ciemne serca nasze ten ogrzewający i oświecający ogień Ducha Świętego, żeby nas grzesznych oświecił i tak rozpałił, abyśmy z Tobą jedynym w nierozdanej miłości duchem zawsze byli. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica czwarta Wniebowzięcia Najśw. Panny Maryi.

Jezus Matkę swą kochaną,
W ozdobę chwały przybraną,
Wziętą w Niebo przez Anioły,
Przeniósł na tryumf wesoły.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami! *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Wzięta jest Panna Marya do Nieba, wesela się Anieli, i wychwalając błogosławią Pana, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj i t. d.

Módlmy się.

Bądź pochwalony, Panie Jezu Chryste! żeś Najświętszą Matkę Twoją ku chwale zmartwychwstania wzbudził, i do królestwa swego przeniósł: daj nam się i tu i w Niebie z chwały jej weselić. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Tajemnica piąta

Koronowania Najśw. Panny Maryi.

Jezus w niebieskim Syonie,

Już na wiecznej chwały Tronie,

Matkę swoją koronuje,

Gdzie z Nim na wieki króluje.

Mówić 1 Pacierz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy:
Jezusie, Synu Boga żywego! zmiłuj się nad nami! *a na końcu przydać:* Bądź chwała i t. d.

Antyfona.

Umiłował ją Król więcej nad wszystkie niewiasty, i włożył na głowę jej koronę królestwa swojego, Alleluja.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione, Alleluja.

O. Teraz i na wieki wieków, Alleluja.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze i t. d.

Módlmy się.

Panie Jezu Chryste, Królu wiecznej chwały! któryś zasługi Najświętszej Matki Twojej koroną królestwa wiecznego nagrodził, racz nas też uczestnikami

tęj korony uczynić, którzyśmy się Tobie i Matce Twojej na służbę wieczną oddali: z którą niech Ci będzie cześć i chwała teraz i na wieki wieków. Amen.

Antyfona, na zakończenie części III.

Na Imię Pana Jezusa niech kłęka wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne; i wszelki język niech wyznawa, iż Pan Jezus Chrystus jest w chwale Boga Ojca, Alleluja.

W. Wszystkie narody, którekolwiek stworzył, przyjdą i będą się przed Tobą kłaniały,

O. I będą wielbiły Imię Twoje.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie Boże, któryś najchwalebniejsze Imię Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, uczynił wiernym Twoim z wielką słodkością ukochane, a duchom złośliwym bardzo straszliwe: daj nam to z łaski swojej, aby wszyscy, którzy Je czczą i wielbią na ziemi, świętego pocieszenia słodkości w wieku niniejszym, a w przyszłym wesela nieograniczonego i błogosławieństwa doświadczyć mogli. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d., i Litania o najśłodszym Imieniu Jezus.

LITANIA

o najśłodszym Imieniu JEZUS.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas.

Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicieli świata Boże: Zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami!
 Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami!
 Jezu Synu Boga żywego,
 Jezu Synu Maryi Panny,
 Jezu najmocniejszy,
 Jezu najchwalebniejszy,
 Jezu przedziwny,
 Jezu najwdzięczniejszy,
 Jezu najmiłszy,
 Jezu jaśniejszy nad słońce,
 Jezu piękniejszy nad miesiąc,
 Jezu ozdobniejszy nad gwiazdy,
 Jezu najśodszy,
 Jezu najrozkoszniejszy,
 Jezu najpokorniejszy,
 Jezu najuboższy,
 Jezu najczystszy,
 Jezu Miłośniku czystości,
 Jezu miłości nasza,
 Jezu Miłośniku pokoju,
 Jezu zwierciadło żywota,
 Jezu przykładzie cnót,
 Jezu ozdobo obyczajów,
 Jezu pragnienie dusz,
 Jezu Ojcie ubogich,
 Jezu ucieczko nasza,
 Jezu Pocieszycielu strapiionych,
 Jezu skarbie wiernych,
 Jezu perło droga,
 Jezu skarbie doskonałości,
 Jezu dobry Pasterzu,
 Jezu gwiazdo morska,
 Jezu światłości prawdziwa,
 Jezu mądrości wieczna,
 Jezu dobroci niezmierna,
 Jezu wesele Aniołów,
 Jezu Królu Patryarchów,

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Jezu Dawco Ducha Świętego Prorokom,
 Jezu Mistrzu Apostołów,
 Jezu Nauczycielu Ewanielistów,
 Jezu męstwo Męczenników,
 Jezu Korono wszystkich Świętych,
 Bądź nam miłościw: Opuść nam Jezu!
 Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Jezu!
 Od wszego złego: Wybaw nas Jezu!
 Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
 Od morowego powietrza, głodu, ognia i wojny,
 Od sideł szatańskich,
 Od Twego gniewu, nienawiści i wszelkiej zlej woli,
 Od ducha nieczystego,
 Od piorunów i nawałności,
 Od śmierci wiecznej,
 Od przestąpienia przykazań Twoich,
 Od wszelkiego złego przypadku,
 Przez przenajświętsze wcielenie Twoje,
 Przez gorzką mękę Twoję,
 Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,
 Przez przenajdroższe Imię JEZUS Twoje,
 Przez nieskończoną dobroć Twoję,
 Przez przyczynę przenajświętszej Matki Twojej,
 Przez przyczynę wszystkich Świętych Twoich,
 Bądź nam obrońcą naszym: Wybaw nas Jezu!
 Jezu Chryste, Synu Dawidów: Przepuść nam Panie!
 Jezu Chryste Nazareński, Królu Żydowski: Wysłuchaj nas Panie!
 Jezu Chryste, Synu Boga żywego: Zmiłuj się nad nami!
 Jezu usłysz nas, Jezu wysłuchaj nas!
 Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Zmiłuj się nad nami!

Wybaw nas Jezu!

Antyfona.

Wszelki, któryby wzywał Imienia Pańskiego, zbawion będzie.

W. Niech będzie Imię Pańskie błogosławione.

O. Teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszchemogący Boże! któryś chwalebnym i przedziwnym Imieniem JEZUS najmilszego jedynego Syna Twego, Odkupiciela naszego, mianować raczył: dajże nam miłościwie, abyśmy tegoż błogosławionego Zbawiciela naszego chwalebnie wielbiąc na ziemi, mogli z Nim w Niebie szczęśliwego towarzystwa wiekuście zażywać. Który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Polecenie samęj siebie Panu Jezusowi,
które bracia i siostry Różańca ś. mówić mogą prywatnie.

O Panie Jezu Chryste! Ty przy nas zawsze obecny jesteś; zmiłuj się nad nami, o najśladzzy, najmilsierniejszy Odkupicielu nasz! o Nadziejo nasza! Zbawienie nasze jedyne! o najdobrotliwszy Jezu! Kochanku nasz najmilszy! o wszystka miłości nasza! słodkości serca naszego, żywocie duszy naszój; o najjaśniejsza światłości nasza! największe wesele nasze, pokoju nasz najwdzięczniejszy! o bogactwo nasze najwyższe! dobroci nasza, doskonałości nasza! o Raju wszelkiej roskoszy, Panie Boże nasz! przybądź nam na pomoc: prc-simy Cię o odpuszczenie wszystkich grzechów naszych, prosimy o ducha dobrego, prosimy o łaski; napraw, uzdrów, poświęć nas, wspomóż, broń i zbaw nas. Dajże nam, nasz słodki Jezu! abyśmy Cię ze wszystkiego serca, ze wszystkiój duszy i ze wszystkich sił naszych miłowali. Niech Ci będzie cześć i chwała, nasz drogi Odkupicielu! teraz, i na wieki wieków. Amen.

Potem wszyscy pokłękawszy, śpiewać będą:
Aniół Pański zwiastował i t. d., jak wyżej.

Potem Promotor, albo zastępujący go, da następujące błogosławieństwo:

Błogosławieństwo Boga wszechmogącego, † Ojca, Syna i Ducha Świętego, niech zstąpi na nas, i mieszka z nami na wieki. Amen.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju. Amen.

LITANIA SERAFICZNA

dla otrzymania i zachowania miłości najśladzszego Jezusa.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas.

Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z Nieba Boże, zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicielu świata Boże, zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty Boże, zmiłuj się nad nami!

Święta Trójco jedyny Boże, zmiłuj się nad nami!

Najśladzzy Jezu, niezmierne źródło miłości! Daj, byśmy

Cię kochali, a kochali na wieki!

Najśladzzy Jezu, miłujących życie prawdziwe: Daj, byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

Najśladzzy Jezu, w miłości nieustający! Daj, byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

Najśladzzy Jezu, początku miłości,
N. Jezu, Wodzu i Królu miłujących Ciebie,

N. Jezu, zupełność miłości,

N. Jezu, wszelką zwyciężający miłość,

N. Jezu, usilnie Twych miłośników kochający,

N. Jezu, osłabłe dusze ożywiający i posilający,

N. Jezu, miłujących Ciebie siło, mocy i utwierdzenie,

N. Jezu, szczęśliwy porcie miłujących,

N. Jezu, Miłośniku najuczeńszy i najwierniejszy,

N. Jezu, Rządco miłujących Ciebie,

N. Jezu, miłujących Stróżu i Obrońcicielu,

N. Jezu, najwyższa doskonałości miłujących Ciebie,

N. Jezu, nieuprzykrzony na zawzdy Miłośniku,

N. Jezu, pięknej miłości rząd czyniący,

Daj, byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

N. Jezu, miłości wieczna,
 N. Jezu, czystej miłości sprawco,
 N. Jezu, ogniu trawiący,
 N. Jezu, zapale szczerego kochania,
 N. Jezu, żywocie miłujących Ciebie,
 N. Jezu, zapłato i chwało Ciebie miłujących,
 N. Jezu, najjaśniejsza gwiazdo i słońce, pałające
 niestworzonym ogniem miłości,
 N. Jezu, Oblubieńcze kochających Ciebie,
 N. Jezu, dla miłości ludzkiej narodzony,
 N. Jezu, miłości ukrzyżowana,
 N. Jezu, miłości doskonała ofiara,
 N. Jezu, Boże mój i wszystko,
 N. Jezu, zbiorze wszelkiej piękności i pociechy,
 N. Jezu, miłości serca mojego,
 N. Jezu, życie pożądane i wszystko dobro moje,
 N. Jezu, Słowo, mądrości Ojca i miłości Ducha Ś.
 N. Jezu, korono najśliczniejsza miłujących Ciebie,
 N. Jezu, miłości wszystkich Świętych,
 N. Jezu, zrządź to, ażebyśmy roztropnie, wiernie
 i statecznie Ciebie miłowali,
 N. Jezu, zrządź to, ażebyśmy w Twojej miłości byli
 najgorętszymi i niewyciężonymi,
 N. Jezu daj to, ażebyśmy nie tylko językiem, ale
 uczynkiem i sercem miłowali Ciebie,
 Najśłodszy Jezu, bądź nam miłością wieczną.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Prze-
 puść nam Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Wysłu-
 chaj nas Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Zmiłuj
 się nad nami!
 Chryste usłysz nas; Chryste wysłuchaj nas!
 Kyrie elejson; Chryste elejson; Kyrie elejson.

Daj, byśmy Cię kochali, a kochali na wieki!

Koronka o słodkiej miłości Boskiej,
 złożona z trzech dziesiątków odpowie-
 dzi Panu Jezusowi.

Pierwszy dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiej.

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie
 też kochasz?

Odpowiedź duszy Panu Jezusowi.

1. Najśliczniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię
 nad to wszystko, co może być na niebie i na ziemi
 najpiękniejszego; Ty jednak obrzydź mi marność pró-
 żne, abym Cię tém więcej miłowała.

2. Najśłodszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię
 nad wszystkie pomyślnie słodkości i smaki; Ty jednak
 osłabiaj mi apetyt do zbytnich napojów i potraw, abym
 Cię tém bardziej miłowała.

3. Najmilszy i serdeczny Panie Jezu Chryste!
 miłuję Cię nad wszystkie najprzedniejsze kwiaty i bal-
 samowe zapachy; Ty jednak daj zmysłom moim w won-
 nościach ziemskich pomiarkowanie, abym Cię tém ro-
 skoszniej miłowała.

4. Najwdzięczniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję
 Cię nad wszystkie Anielskie i ludzkie melodyjne mu-
 zyki; Ty jednak brzmij mi najwięcej w uszach i w sercu
 mojem głosem Twoim, abym Cię tém powabniej miłowała.

5. Najrozkoszniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję
 Cię nad wszystkie tak zakazane, jako i nie zakazane
 roskoszy; Ty jednak nie wychodź z serca, ani z myśli
 mojem, abym Cię tém chętniej miłowała.

6. Najukochańszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię
 nad wszystkie doczesne ciała i zmysłów moich wygody;
 Ty jednak miłością Twoją wypal we mnie wszystkie
 obce nikczemności, abym Cię tém ochotniej miłowała.

7. Najbogatszy w łaskach świętych, Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie całej wieczności skarby i dostatki; Ty jednak stanowi memu przyzwoitemu tak mnie opatruj potrzebami, abym Cię tém gładziej miłowała.

8. Najmocniejszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystkie siły i zdrowie moje; Ty jednak dodawaj mi mocy i takięj czerstwości, abym Cię tém zdolniej miłowała.

9. Najdobrotliwszy Panie Jezu Chryste, jedyna miłości moja! miłuję Cię nad życie i duszę moję; Ty jednak tak mi przedłużaj dni żywota mego, abym Cię jak najdłużej i na wieki miłowała.

10. Najpożądańszy Panie Jezu Chryste! miłuję Cię nad wszystko to, co tylko serce moje pożądać może; Ty jednak spraw to, abym niczego prócz Ciebie nie pożądała. Amen.

Drugi dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiej.

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie też miłujesz?

Odpowiedź duszy Panu Jezusowi.

1. Jezu najżyczliwszy! a któżby Cię nie miłował, tak szczerego Przyjaciela? ja Ciebie miłuję ze wszystkiej pamięci mojej, i nigdy o Tobie zapomnieć nie mogę.

2. Jezu najmiłościwszy! a któżby Cię nie miłował tak dobrego Ojca? ja Ciebie miłuję ze wszystkich myśli moich, i nigdy Twojego około mnie starania z uwagi mojej nie wyrzucę.

3. Jezu najmiłosierniejszy! a któżby Cię nie miłował tak wiernego Opiekuna? ja Ciebie miłuję z całego serca mego, i nigdy Cię z niego nie wypuszczę.

4. Jezu najmiłościwszy! a któżby Cię nie miłował

wał tak wielkiego Dobrodzieja? ja Ciebie miłuję w wszystką mocą ciała i duszy mojej, i nigdy stóp Twoich nie odstąpię.

5. Jezu najchwalebniejszy! a któżby Cię nie miłował tak drogiego ludzi Odkupiciela? ja Ciebie miłuję nad wszystkie krewne, przyjaciół i dobrodziejów moje, i za najświętszą mękę Twoję zawsze wdzięczną bydl pragnę.

6. Jezu najpocieszniejszy! a któżby Cię nie miłował tak życzliwego Oblubieńca? ja Ciebie miłuję więcej, niż ojca i matkę moję, i żeć w téj miłości stateczną będę, szczerze obiecuję.

7. Jezu najbłogosławieński! a któżby Cię nie miłował tak niewinnego Baranka? ja Ciebie miłuję nad wszystkie szczęśliwości i stworzone pociechy, ale oraz z Tobą się cieszyć na wieki sobie życzę.

8. Jezu najmożniejszy! a któżby Cię nie miłował tak dostatniego Pana? ja Ciebie tak gorąco, tak wysoko miłuję, że dla Twój miłości, jeżeli Ty każesz, nieba samego odstępuję.

9. Jezu najpokorniejszy! a któżby Cię nie miłował tak wszechmocnego Boga? ja Ciebie z taką słodkością i odwagą miłuję, że dla Twój słodkości (byleś się odemnie nie oddalał), i w samo piekło skoczyć gotowam.

10. Jezu najpiękniejszy! a któżby Cię nie miłował tak słodkiego Jezusa? ja Ciebie nie dla zarobku wiecznej zapłaty, ani dla bojaźni ognistej kary, ale dla Twojej szczególnej dobroci, nad wszystkie pomyślne nagrody i stworzone rozkoszy miłuję. Amen.

Trzeci dziesiątek.

Pytanie Pana Jezusa do duszy ludzkiej:

Duszo krwią moją tak drogo odkupiona, czy mnie też miłujesz?

Odpowiedź duszy Panu Jezusowi:

1. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię niebo z rozkoszami swęmi, świat z ozdobami swęmi kocha i miłuje, ato dla saméj niesłychanej wdzięczności Twojéj.

2. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię wszystkie niewinne święte Panny kochały i miłowały, ato dla saméj największój czystości Twojéj.

3. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię wszyscy najdoskonalsi święci Wyznawcy kochali i miłowali, ato dla saméj niewymownej doskonałości Twojéj.

4. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię wszystką odwagą swoją święci Męczennicy kochali i miłowali, ato dla saméj łaskowości Twojéj.

5. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię wszyscy Apostołowie i Uczniowie Twoi kochali i miłowali, ato dla saméj najwyższój godności Twojéj.

6. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię wszyscy Duchowie niebiescy, Cherubinowie i Serafinowie kochają i miłują, ato dla saméj niepojętój świętości Twojéj.

7. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! większą miłością, aniżeli Cię miłuje i kocha wszystko niebieskie w górnym Syonie zgromadzenie, ato dla saméj wiecznej szczęśliwości Twojéj.

8. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! taką, bo większą nie mogę, miłością, jaką Cię kochała i miłowała Najświętsza Matka Twoja, ato dla saméj ku grzesznikom uprzejmości Twojéj.

9. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu!

taką miłością, lubo to nie podobna, jakąś Ty duszę moję umiłował, kiedyś tyle kosztu Krwi Twojéj Najświętszój dla niéj wyszafował, a to dla saméj niepojętój miłości Twojéj.

10. Miłuję Cię i kochać pragnę, o dobrotliwy Jezu! taką miłością, jaką Ciebie samego Bóg Ojciec i Duch Ś. kocha, i Ty Onychże kochasz; ale że i to wszystkie stworzone siły przechodzi, przeto proszę Cię, abys Ty sam sobie swoją miłością za mnie nagrodzić, i tę moję szczerą chęć wdzięcznie do serca swego przyjąć raczył, ato dla saméj niezgłębionój dobroci Twojéj. Amen.

Zakończenie.

O najmiłościwszy Jezu! niechże mnie od téj ku Tobie miłości ani Anioł, ani niebo, ani rokosz, ani miecz, ani ogień, ani śmierć, ani piekło, ani żadne stworzenie nie rozdziela na wieki. Jezu kochany! nieoszacowanym jesteś skarbem moim; zamknijże mnie w Tobie. Jezu rokoszny! jesteś nieprzebraném słodkości prawdziwych morzem, utopżę mnie w Tobie na wieki. Amen.

Modlitwa do najśłodszego Imienia JEZUS.

Najdroższy Panie Jezu! Synu Boga żywego, prawdziwy Boże! i we wszystkiéj istności Boskiej przedwiecznemu Ojcu i Duchowi Ś. równy! Tobie ja jak największe czynię dzięki, za wszystkie dobrodziejstwa Twoje; Ciebie wielbię, Ciebie błogosławię, przed Twojém najświętszém Imieniem JEZUS nisko upadam, abys mnie dla tegoż Imienia Twego, a miłosierdzia łaski Twojéj, od zatracenia wiecznego obronił, i do siebie po skończoném życiu mojem dobrotliwie przyjął. O Jezu dobry! dla Boskiej dobroci Twojéj ratuj mnie. O Jezu słodki dla niewymownej łaskowości Twojéj, od wszelakich pokus i niebezpieczeństw światowych wy-

baw mnie. O Jezu miłosierny! dla nieskończonej ku mnie miłości Twojej, od złej wieczności zachowaj mnie. O Jezu cierpliwy! drogoś to Imię JEZUS sobie przy obrzezaniu kupił, boś Je najświętszą Krwią swoją dobrze zapłacił, bądźże okupem moim. O Jezu rokoszny! któryś bez tegoż Imienia, od Pilata na krzyżu zawieszono, umierać nie chciał, niechże ja z Tobą żyję, niechże ja się z Tobą cieszę, niechże ja bez Ciebie, o Jezu! Jezu! Jezu! nie konam. I któż mi zaszkodzi? kiedy Imię JEZUS obroną moją! i któraś trwoga zasnuć mnie? kiedy Jezus nadzieja moja, pociecha moja, wieczność szczęśliwa moja! Amen.

Koronka do Trójcy Przenajświętszej.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

HYMN,

który się śpiewa tonem, jak „O gospodzie uwielbiona.“

Bogu Ojcu i Synowi,
I równemu Im Duchowi:
Trzem Osobom niechaj będzie,
Jednakowa chwała wszędzie.
W miłosierdziu niepojęta,
Przyjdź na pomoc Trójco Święta!
I wysłuchaj prośbę moję,
A pokaż nam łaskę Twoję.
Niech Cię chwale Boga mego,
W Trójcy Świętej jedyne;
Chwała Twoja, wieczny Panie!
Niech w sercu mém nie ustanie.

Antyfona.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego, Pocieszyciela naszego, świętą a nierozdzielłą Tróję, całym sercem i usty wyznawamy, chwalimy i błogosławimy; Tobie cześć, Tobie chwała, Tobie dzięki, teraz i przez nieskończone wieki wieków. Amen.

W. Błogosławmy Boga Ojca i Syna, z Duchem Świętym.

O. Chwalmy i wysławiajmy Go na wieki.

W. Boże! wejrzyj ku wspomnieniu memu,

O. Panie! ku ratunkowi memu pospiesz.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu,

O. Jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Część pierwsza.

Intencya. Na chwałę Boga Ojca, pierwszej Osoby Trójcy Najświętszej. Tę część ofiarujemy za wszystkie stany duchowne i świeckie, za potrzeby nasze i krajów tych, całej Ojczyzny: prosząc Boga Ojca, aby Kościołowi świętemu, Ojczyźnie naszej, miejscu tutejszemu i nam samym, Ojcowskie miłosierdzie swoje we wszelkich potrzebach pokazać raczył.

HYMN,

śpiewa się tonem, jak „Jezu słodkie pamiętanie.“

Boże Ojcze wszechmogący,
Twe stworzenie kochający:
Wysłuchaj nas lud proszący,
W dobroci Twój ufający.
Dałeś na śmierć Syna Twego,
Dla miłości z nas każdego;
✠ Niechże droga męka Jego,
Ułaga Cię, Boga mego.
Marnotrawne kochasz syny,
I odpuszczasz onym winy:
Nas do dobrej przyjm krainy,
W dzień śmierci, Ojcze jedyny!

1 Ojcze nasz i t. d. 1 Zdrowaś Marya i t. d. potem dziesięć razy: Święty! Święty! Święty! Pan Bóg zastępów, pełne są niebiosa i ziemia chwały Jego.

Po tym dziesiątku dodaje się raz:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Błogosławiony Bóg i Ojciec Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec miłosierdzia, i Bóg wszelkiej pociechy, któremu (*tu się nisko pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Łaskawy i miłosierny, wszechmogący Boże Ojcze! pokornie Ciebie prosimy przez miłość i Ojcowskie Imię Twoje, pokaż nam grzesznym miłosierdzie Twoje, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Cześć druga.

Intencja. Na chwałę Boga Syna, drugiej Osoby Trójcy Najświętszej. Ofiarujemy tę część za chorych, konających, w niewoli pogańskiej będących, w grzechu śmiertelnym zostających i podróżnych, za dobrodziejów, za dusze zmarłych, a osobliwie żadnego ratunku nie mających, za nas samych i na podziękowanie za najdroższą mękę Jego i za wszystkie dobrodziejstwa Boskie, aby Krew Jego najdroższa wszystkim była pomocą i ratunkiem.

HYMN,

na tęś notę, co i wyższy: „Boże Ojcze.“

Synu Boży narodzony,

W Sakramencie utajony,

A na krzyżu umęczony,

Bądź za wszystko pochwalony!

W serca Twego miłej ranie

Niech otrzyma ubłaganie

Nasze do Ciebie wołanie,

Synu Boży! Jezu Panie!

Mocą krzyża krwią zlanego,

Od wszelkiego zasłon złego

Każdego człowieka grzesznego,

Krwią Twoją odkupionego.

1 Ojcze nasz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Święty Święty! i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Syn Ojca niebieskiego, Światło z Światłości, Bóg prawdziwy z Boga prawdziwego, Pan i Odkupiciel nasz Jezus Chrystus, któremu (*tu się nisko pokłonić*) niech będzie pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, teraz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie! wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Jednorodzony Synu Ojca niebieskiego, prawdziwy w naturze ludzkiej Boże! pokornie Ciebie prosimy przez miłość Twoją, która Cię z nieba sprowadziła, i przez wszystkie trudy, prace i bolesci życia Twojego: przyjmij do przenajświętszej łaski Twojej grzeszne dusze nasze, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Cześć trzecia.

Intencja. Na chwałę Boga Ducha Świętego, trzeciej Osoby Trójcy Najświętszej. Tę część ofiarujemy za potrzeby nasze duchowne i doczesne, i za zgodę Panów Chrześcijańskich i wszystkiego ludu, za niewiernych i heretyków, za wątpiących i pokutować nie chcących; także na uproszenie nam samym miłości Boskiej i innych cnót świętych, osobliwie odpuszczenia grzechów; za zachowanie od wojny i głodu, powietrza i innych plag Boskich, a sierotom i w utrapieniu stojącym, także i nam, aby Duch Święty w dolegliwościach rozlicznych raczył być Pocieszycielem.

— 200 —
HYMN.

Duchu Święty! daj natchnienie,
I nam grzesznym opatrzenie,
Przez łask Twoich udzielenie,
A potem wieczne zbawienie.
Zapal ogień w nas miłości,
Użyj daru rostopności,
W przeciwnościach cierpliwości,
I należytej czystości.
Bądź pociechą zasmuconym,
Bądź ratunkiem utrapionym,
Przewodnikiem bądź błędzącym,
I przytomnym Ciebie czczącym.

1 Ojciec nasz, 1 Zdrowaś Marya, 10 razy: Święty!
Święty! i t. d.

Chwała Ojcu, i Synowi, i t. d.

Antyfona.

Błogosławiony Bóg, Duch Święty, od Ojca i Syna
pochodzący, Bóg prawdy i miłości, Poświęciciel dusz
naszych, Pocieszyciel wszystkich utrapionych i osiero-
ciałych, któremu (*tu się nisko pokłonić*) niech będzie
pokłon, cześć i chwała od wszystkiego stworzenia, te-
raz i na wieki wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu grzesznych,
i Pocieszycielu wszystkich utrapionych! przez nieskoń-
czone miłosierdzie i miłość Twoją, pokornie Ciebie pro-
simy, racz oświecić łaską Twoją myśli i serca nasze,
i w potrzebach naszych racz nam być wspomogicie-
lem, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Wierzę w Boga Ojca i t. d.

Niech będzie błogosławiona Święta i nierozdzielna
Trójca, teraz, i na wieki wieków. Amen.

— 201 —
LITANIA

o Trójcy Przenajświętszej.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcie wszechmogący! Stworzycielu świata, Boże!
Synu przedwieczny! Odkupicielu świata, Boże!
Duchu Przenajświętszy! Oświecicielu świata, Boże!
Boże Ojcie! Boże Synu! Boże Duchu Święty! nie
trzej jednak, ale jeden Boże!
Ojcie! Synu! i Duchu Święty! trzy najświętsze
w jednym Bogu Osoby;
Ojcie! Synu! i Duchu Święty! we trzech Osobach
jedność Bóstwa, równość chwały, i wieczną
spółeczność Majestatu mający Boże;
Ojcie przedwieczny, Synu z Ojca przedwiecznie
zrodzony, i Duchu Święty od Boga Ojca i Syna
Bożego pochodzący;
Trójco przenajświętsza! w której nic pierwszego, ani
pośledniejszego; nic większego, ani mniejszego
nie masz;
Trójco przenajświętsza! której troistość Osób w je-
dnym Bóstwie, a jedność Bóstwa w troistości
Osób wierzymy i wielbimy;
Trójco przenajświętsza! w której Imię, to jest: Ojca,
Syna i Ducha Świętego, jesteśmy ochrzczeni;
Trójco przenajświętsza! którą znakiem krzyża ś.
wierząc wyznawamy;
Trójco przenajświętsza! chrześcijańskiej wiary na-
szej najgłębsza a nieomylna tajemnico;
Trójco przenajświętsza! którą poznawać, kochać i
wielbić największą jest w niebie szczęśliwością;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! we trzech
Osobach niepojęty i niewysławiony;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! z którego, przez
którego i w którym jest wszystko;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! którego niebo
i ziemia ogarnąć nie mogą;
Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który jako
Ojciec opatrnością wszystko rządysz;

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który czynisz cuda na ziemi;
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! Obrońco nasz, i zapłało nasza wielka;
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! litościwy, cierpliwy i wszelkiego miłosierdzia;
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! Królu nad królmi, i Panie nad wszystkimi panującymi!
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który nie chcesz zguby grzesznego człowieka;
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! który pokutujących do łaski przyjmujesz;
 Trójco przenajświętsza, jedyny Boże! którego własność jest pokazywać miłosierdzie zawsze;
 Bądź nam miłościw! Przepuść nam Panie!
 Od wszego złego;
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny;
 Od nagłej i niespodziewanej śmierci;
 Przez wszechmocność Twoję: Boże Ojczy, Stworzycielu nasz;
 Przez wcielenie, mękę i śmierć Twoję, Synu Boży, Zbawicielu nasz;
 Przez oświecenie Twoję, Duchu Święty, Pocieszycielu nasz;
 Przez przyczynę Najświętszej Maryi Panny i wszystkich Świętych Twoich;
 Prosimy niegodne stworzenia Twoje, abyśmy Cię Boga naszego, ze wszystkiego serca, ze wszystkich duszy i ze wszystkich sił naszych chwaili i miłowali;
 Abyśmy przykazania i nauki Twoje wiernie zachowywali;
 Abyś zgodę i pokój między Pany i ludem chrześcijańskim sprawować i pomnażać raczył;
 Abyś królestwo nasze, miasta i wioski, i obywateli jego, i okoliczne kraje, od wszelkich plag surowej sprawiedliwości Twojej zachować raczył;
 Abyś nam grzechy odpuścić, i do chwały królestwa Twojego przyjąć raczył;
 Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
 Odpuść nam Panie!

Zmiłuj się nad nami!

Wzbaw nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
 Wysłuchaj nas Panie!
 Święty Boże, Święty mocny, Święty nieśmiertelny!
 Zmiłuj się nad nami!
 Kyrie elejson! — Chryste elejson! — Kyrie elejson!

Prośba.

Ciebie wzywamy, Ciebie błagamy,
 O błogosławiona Trójco!
 Ratuj stworzenie, daj opatrzenie,
 O błogosławiona Trójco!
 Wlój ducha swego, do serca mego,
 O błogosławiona Trójco!
 Wspomóż w potrzebie, proszących Ciebie,
 O błogosławiona Trójco!
 Odpuść nam złości, dla Twój litości,
 O błogosławiona Trójco!
 Znieś głód, mór, wojny, spraw czas spokojny,
 O błogosławiona Trójco!
 Daj dar miłości i pobożności,
 O błogosławiona Trójco!
 Szczyć Państwu temu, jako swojemu,
 O błogosławiona Trójco!
 Strzeż w niem żyjących, broń konających,
 O błogosławiona Trójco!
 Daj nam być w niebie, prosimy Ciebie,
 O błogosławiona Trójco!
 W. Błogosławiony jesteś Panie na firmamencie niebieskim!
 O. Chwalebny, i nieskończonój chwały godny na wieki.
 W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,
 O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Wszchemogący, wieczny Boże! któryś dał sługom Twoim w wyznaniu prawdziwej wiary poznać chwałę Trójcy wiekuistej, i w mocy Majestatu chwalić jedność Bóstwa: pokornie Cię prosimy, abyśmy tej wiary mocą zawsze byli od wszelkich niebezpieczeństw obronieni.

Miłosierny, w Trójcy świętej jedyny Boże! Ojczy, Synu i Duchu Święty! który nad żywymi i umarłymi

panujesz, i nad wszystkimi miłosierdzie Twoje pokazujesz: pokornie Cię prosimy, pokaż miłosierdzie Twoje zgromadzeniu naszemu, i wszystkim stanom duchownym i świeckim, dobrodziejom naszym, daj wieczne dobro, a duszom zmarłych wieczny odpoczynek. Który żyjesz i królujesz w Trójcy świętej Bóg jedyny na wieki wieków. Amen.

HYMN

za zmarłych tego bractwa.

Dla miłości ludu Twego,
Trójco święta! z czyszczowego
Wyzwól ognia Twoje sługi,
Przez wszystkich Świętych zasługi.
Wspomnij Jezu na Twe rany,
Dla dusz tych ukrzyżowany,
I dźwignij je zranionemi
Z czyszcza rękami Twojemi.
O Marya dobrotliwa,
Matko wszystkim litościwa!
Módl się do Boga za niemi,
Srogie męki cierpiącemi.

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie! A światłość wiekuista niech im świeci na wieki!

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! Stwórcu i Odkupicielu wszystkich wiernych, racz duszom sług i służebnic Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów, aby za przyczyną wiernych miłosierdzia Twojego, którego zawsze pragnęły, dostały; który żyjesz i królujesz w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Chwała bądź Bogu w Trójcy jednemu, Ojcu, Synowi, Duchowi Świętemu! Temu, który jest w osobach trojaki, w Bóstwie jednaki!

Trzy modlitwy do Trójcy Przenajświętszej.

Modlitwa pierwsza, do Boga Ojca.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świętą a nierozdzielą Trójcę, całym sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję, i błogosławię. Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! Boże Ojczy wszechmogący! nie racz czynić sprawiedliwości z grzesznicą, która sądów Twych wytrzymać bynajmniej nie zdołam, i tylko się do litości Ojcowskiej łaski Twojej po przebaczenie i miłosierdzie uciekam. W Tobie, Panie! ufność moja; ku Tobie duszy mojej wołanie. Zniszcz we mnie wszelką nieprawość; od wszelkiego grzechu oderwij mię: niech nic nie będzie w sercu mojem, coby Ciebie Stwórcę i Ojca mego obrażać mogło. Wyzwól mię i wyrwij, Panie! ze wszystkich przeszkód do zbawienia; bojaźnią sądów Twoich, o Boże mój! racz przerazić nędzną duszę moję; daj mi żal za grzechy, a wszelką wyniosłość myśli mojej poniż i zamknij łaskawie w najserdeczniejszej pokorze i pokucie. Spraw we mnie serce bez zmały; zapal je Twoją miłością: niech usłyszę i rozumiem głos Twój, i uwielbiam Cię bez przestanku we wszystkich dziełach i rozrządzeniach Twoich. Bądź miłościw, Boże mój! bądź miłościw mnie grzesznój. Z wysokości chwały Twojej, i z Majestatu wielmożności Twojej, wejrzyj ku uniżeniu sługi niegodnej; wejrzyj ku mnie, Panie! okiem miłosierdzia; otocz mię pociechą Twój łaski! Rozświeć, i zdejmn nademną ciemności i trwogi, w które dla grzechów moich upadłam; naucz mię znać świętą wolę Twoję, kochać ją i pełnić; Królestwo Twoje daj mi na wieki, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze, i przez nieskończoną wieczność! Amen.

Modlitwa druga, do Boga Syna.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świętą a nierozdzielną Trójcę, całym sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję i błogosławię! Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! O Jezu! Zbawicielu dusz, najświętsze pożądanie, i najśłodsza miłości moja, Synu Boga żywego, Boże! ku Tobie wołam, Ciebie wzywam, Panie mój! z głębokości serca mego: przyjmij je i poświęć, które jest utworzeniem Twojem, i naczyniem Tobie jednemu przeznaczonem; oderwij je od wszelkiej nieczystości, łaską swą świętą napełnij, i w niej zachowaj je na wieki, o Dobroci nieskończona! aby było przybytkiem Twoim, chwały Twojej godnym. Któżby Cię wychwalić zdołał, Słowo przedwieczne, Ojca miłosierdzie! Któż uczcić, i ubłogosławić Cię może, Panie nasz! którego wszystkie mocy i świętości niebieskie uwielbić godnie nie umieją? Miłością i wielkiem uniżeniem mojem chwalić będę Ciebie, chwalić Twe dzieła i wszystkie sprawy Twoje będę, abyś do miłosierdzia swego przyjął głos modlitwy sługi Twój, a był mi miłościw, Stwórco mój, Ojciec mój litościwy! Racz, o Boże! Jezu najśłodszy! przez wszystkie litości Twoje, dla których nas od śmierci wiecznej odkupiłeś, sam serce moje wzruszyć, a ku Tobie, światłości i łasce, obrócić, a racz je oczyścić i naprawić żarliwą za wszystkie winy żalnością. Zagaś w niem wszelką żądzę do rzeczy ziemskich i przemijających; wydrzyj z niego radość i trwogę od rzeczy doczesnych; ku sobie je pociągnij i weź, i racz je w sobie zachować na wieki: aby w Tobie miało sweżywienie i napełnienie, przez Ciebie i dla Ciebie

żyło, i Ciebie, Boga swojego, w pociechach nieustających posiadać mogło. O Jezu, Zbawicielu mój! zapal mię i przejmij miłością Twoją, iżbym Cię kochała nad wszystko, i nad wszystko pożądała bez przestanku, aż mię, dla nieskończonych zasług Twój męki, raczysz mieć w przybytku błogosławionego Syonu, i dasz mi oglądać piękność Twoją i miłosierdzie Twoje w doskonałości wiekuistej. O miłości pełna słodczy! O Boże najłaskawszy! Niech Cię kocham, niech Ciebie jednego miłuję z całego serca! Niech usta moje Ciebie jednego wyznają! Niech dusza moja nie zna nic, prócz Ciebie! Racz mię wysłuchać, o Panie! racz mię wysłuchać, najśłodszy Jezu! za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, Matki Twojej, Opiekunki, Pani i Pośredniczki mojej, i za przyczyną Ś. Anioła Stróża mego, i wszystkich Świętych: który z Ojcem i z Duchem Świętym żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze i przez nieskończoną wieczność. Amen.

Modlitwa trzecia, do Boga Ducha Ś.

Ciebie Boga Ojca nierodzonego, Ciebie Syna jednorodzonego, Ciebie Ducha Świętego Pocieszyciela, świętą a nierozdzielną Trójcę, całym sercem i usty wyznawam, czczę, miłuję i błogosławię. Tobie chwała niech będzie od wszystkiego stworzenia na wieki wieków! Duchu Święty: przedwieczna miłości Ojca i Syna, jedyne pocieszenie nasze! racz wlać łaskę Twą do głębi serca mego: niech odtąd obfitość niewyczerpana Boskich darów Twoich, uczyni duszę moją tak uziynioną i urodzajną, jak była dotychczas martwą i skamieniałą; niech miłości Twojej ogień obejmie ją i przeniknie, a spali w niej i wyniszczy, cokolwiek miała nieczystego. Racz mię upoić i nasycić miłością Twoją, Boże! pociecho wiernych Twoich! abym się nie kochała w zatrutych słodczych świata tego.

— 208 —

Ty sam, o Panie! naucz mię pełnić i miłować wolę Twoję, który sam umiesz z serca grzesznika sprawić przybytek dla Ojca i Syna. O! przybądź Pocieszycielu nasz, Ucieczko nasza! rany nasze zleczyć, niemoc naszą uzdrowić: który podnosisz pokorne, ufające w Tobie ożywiasz i jesteś nam ochłodą i posileniem we wszystkich tęsknościach i spracowaniach. Okaż litość, Panie! nad wielkością ubóstwa mego i niskości mojej; według mocy miłosierdzia Twojego okaż nademną zmiłowanie w życiu i po śmierci, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który z Ojcem i z Tobą w jedności przedwiecznej żyje i króluje na wieki. Amen.

Niech będzie pochwalona święta i nierozdzielna Trójca, teraz, zawsze, i przez nieskończoną wieczność. Amen.

Wierzę w Boga i t. d.

II. W Poniedziałek.

Koronka, zawierająca siedm dziesiątków, na siedm prośb modlitwy Pańskiej.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Na pierwszą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., Zdrowaś Marya i t. d. Potem dziesięć razy: Święte NN. Patronki moje! uproszczcie mi u Boga łaskę, żebym wszędzie i zawsze wielbiła Imię Jego Boskie.

Powtórzywszy to 10 razy, zmów raz:

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków. Amen.

W. Módlcie się za nami Święci Patronowie,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Boże! którego wielkie po całym świecie Imię coraz bardziej a bardziej przez Świętych Twoich cnotliwe i przykładne życie, a oraz przez ich nauki i przywodzenia do tego innych, jest uwielbiane! wspomóż nas przez tych Świętych przyczynę: ażebyśmy i tu na ziemi wielbili godnie Twe Boskie Imię, i w niebie z nimi wiecznie wyśpiewywali: Święty, Święty, Święty! Ojcze, Synu i Duchu! Amen.

Na drugą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., Zdrowaś Marya i t. d., także dziesięć razy: Święte NN. Patronki moje! uproszczcie mi u Boga łaskę, żeby On sam w duszy mojej rządził i królował jako Pan.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej.*

W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże! którego niewzruszone tu na ziemi Królestwo, to jest: Kościół święty, przez pobożne starania Świętych Twoich rozprzestrzeniło się po wszystkich stronach świata, prosimy Cię pokornie za ich przyczyną: abyś przez łaskę swoją Ty sam w duszach naszych królować, i domieścić nas Królestwa wiecznego raczył. Który żyjesz i królujesz Bóg w Trójcy jedyny, na wieki wieków. Amen.

Na trzecią prośbę.

Ojcze nasz i t. d., Zdrowaś Marya i t. d., i dziesięć razy: Święte NN. Patronki moje! uproszczcie mi u Boga łaskę, aby się ze mną i przezemnie pełniła najświętsza wola Jego Boska.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej.*

W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej.*

Módlmy się.

Boże! którego najświętszą wolę poznawając i pełniąc Święci Twoi, przez to do poświęcenia siebie samych w tém życiu, a po śmierci do złączenia się z świętością Twoją szczęśliwie przyszli, dajże nam za ich przykładami, zasługami i modlitwami: abyśmy wykonali wiernie, co Ty rozkazujesz, i otrzymali z nimi, co obiecujesz w niebie, na wieki wieków. Amen.

Na czwartą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *także 10 razy*: Święte NN. Patronki moje! uproście mi u Boga, co same w Nim widzicie potrzebnego dla mnie względem duszy lub ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej*.
W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej*.

Módlmy się.

Boże, Ojcze przedwieczny! którego Syn jedyny, pod imieniem chleba naszego powszedniego, o wszelkie potrzeby względem ciała i duszy prosić nam kazał Ojcowskiej dobroci Twojej, niechże wstawiających się za nami do Ciebie Świętych Twoich w potrzebach naszych prośby skutecznie przyjęte będą! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na piątą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potem 10 razy*: Święte NN. Patronki moje! uproście mi u Boga łaskę odpuszczenia grzechów.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej*.
W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej*.

Módlmy się.

Boże! którego łaską wspomóżeni Święci Twoi, największym nieprzyjaciołom swoim wszelkie krzywdy odpuszczali, dobrze im czynili, za nich się modlili, i ser-

decznie ich miłowali; dodajże nam pomocy, abyśmy przykład ich w tém naśladować, za ich przyczyną wyjednali sobie u miłosierdzia Twego grzechów naszych, win i kar odpuszczenie. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na szóstą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potem 10 razy*: Święte NN. Patronki moje! uproście mi u Boga łaskę stateczności w pokusach wszelkich.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej*.
W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej*.

Módlmy się.

Boże! który nikomu nad siły jego kuszonym bydyć nie dopuszczasz, i za którego pomocą Święci Twoi w najsilniejszych pokusach statecznie przy Tobie trwali; wspomagajże nas, prosimy Cię z Kościołem świętym, łaską Twoją, ażebyśmy żadnemi pokusami od Ciebie nie byli oderwani. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na siódmą prośbę.

Ojcze nasz i t. d., *Zdrowaś Marya* i t. d., *potem 10 razy*: Święte NN. Patronki moje! uproście mi u Boga wybawienie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Chwała Ojcu, i Synowi i t. d., *jak wyżej*.
W. Módlcie się za nami i t. d., *jak wyżej*.

Módlmy się.

Wybaw nas, prosimy Cię Panie! od wszelkiego złego przeszłego, teraźniejszego i przyszłego, a za przyczyną błogosławionej zawsze Panny, Bogarodzicy Maryi, z błogosławionymi Apostołami Twoimi Piotrem i Pawłem i Jędrzejem, jako też NN. (*tu wymień swoje Patronki święte*), i wszystkimi Świętymi, daj

łaskawie pokój we dni nasze, abyśmy wspomóżeni
Twojem miłosierdziem, i od grzechu zawsze byli wolni,
i od wszelkiego zawichrzenia bezpieczni. Przez Pana
naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Zakończenie koronki.

Chwała bądź Panu naszemu,
Z Dziewice narodzonemu,
I Ojcu Jego wiecznemu,
Także Duchowi Świętemu.
Marya Bogarodzico,
Najczystsza ze wszech Dziewico!
Błagaj za mną Syna twego,
Spraw, niech pełnię wolą Jego.

Patronowie ulubieni,
W poczet Świętych policzeni!
Zjednajcie mi Boga mego,
Uproście łaskę u Niego.

Aniołowie wszyscy święci,
Wszyscy Wierni, w Niebo wzięci!
Wstawcie się za mną modłami,
Niech oglądam Boga z wami.

O Boże! w Trójcy jedyny!
Przyjmij za mną te przyczyny
Przez drogą śmierć Syna Twego,
Jezusa Pana naszego. Amen.

Westchnienie do Świętych Patronek ze Chrztu i Bierzmowania.

Ach Święte NN! czyliż dla samego tylko nazwiska
wasze imiona są mi nadane przy Chrzcie ś. i Bierzmo-
waniu? O jakby to próżna rzecz była, gdyby ztąd byż nie
miało ani żadnego obowiązku dla mnie, ani żadnej nadziei
o waszój ku mnie miłości! Wierzę w Świętych ob-
cowanie, i wiem pewno, że chociażście o swoim
uszcześliwieniu zabezpieczone, nie przestajecie jednak

bydź troskliwie o nasze zbawienie. Widzicie w Bogu,
twarz w twarz na Niego patrząc, wszystkie potrzeby
moje, możecie u Boga wiele, jako przyjaciółki Jego, a
z niewygasłej waszój ku bliźnim miłości, nie zaniedbywa-
cie też pamiętać po zejściu z tego świata o tych, którzy
tu na nim pozostali; niechajże was od opieki nademną
nie odraża moje o was zapominanie, i niedostatek po-
winnój ku wam pobożności. Nie dopuszczajcie tego
modlitwami waszemi, aby włożone na mnie święte
imiona wasze, miały bydź zelżone podłością obczy-
jów moich. Uproście mi u Boga łaskę wzywania was
zbawiennie w wszelkich potrzebach moich, i naślado-
wania was w prawdziwie chrześcijańskim życiu. A gdy
przyjdzie ostatnia chwila śmierci mojej, przybądźcie
mi na pomoc z Jezusem i Maryą; na strasznym zaś
sądzie Boga mego, bądźcie łaskawymi Patronkami
w sprawie zbawienia duszy mojej i zjednajcie dla mnie
grzesznej Jego miłosierdzie Boskie, która pragnę
z wami wyśpiewywać przed Jego Tronem na wieki
wieków. Amen.

Modlitwa do swój Patronki.

O chwalebna zwyciężicielko, wybrana Pańska! która
na Chrzcie ś. dana mi jesteś przez Kościół za Patronkę;
pomnij, proszę, na wolę Boga naszego, iż on mi cie-
bie za przykład szczególny i przyczynicielkę do pozy-
skania łaski swój podał, kiedy mnie imieniem twojem
udarować raczył. Nie wypuszczaj mnie z opieki i
wsparcia swego, iżbym tego imienia mogła się stać go-
dną. Módl się za mną grzeszną; ratuj mnie we
wszelakich potrzebach moich; uproś mi naśladowanie
cnót twoich, wiarę żywą, życie niewinne, śmierć szczę-
śliwą: iżbym godnie uwielbiwszy Imię Jezusa Chry-
stusa na ziemi, była przyjęta do twojój chwały, przez

zasługi i Krew najdroższą tegoż Pana naszego i Odkupiciela. Amen.

Modlitwa do Świętych Pańskich.

O błogosławieni biesiadnicy stołu Pańskiego, we wszelką najwyższą szczęśliwość obfitujący! raczcie usłyszeć wołanie duszy ubogiej i łaknącej, która, jak niegdyś Łazarz, boleścią okryta, ranami się swemi brzdąca, łaski u was żebrze; spuście jej przynajmniej promień jeden z waszej błogosławionej obfitości, na ołeczenie, na pokarm i na ozdobę. O dusze szczęśliwe, oblubienice Syna Bożego! nie mnieto, nie mnie grzesznicy najniegodniejszy, w więzach ciała złożonej, wzdychać do przybytku waszej szczęśliwości; ale Wy, nagrodzeni robotnicy Pana, którzyście niegdyś siali ze łzami, a teraz, i na wieki, zbieracie w radości: okażcie nademną litość i zmiłowanie, jak do brzy żniwiarze pradziada Dawidowego okazwali miłosierdzie nad Moabitką Ruth, ubogą i proszącą. Zastępie błogosławiony, od wszystkich niebezpieczeństw naszych wiecznie już uratowany! mieszkańcy i dziedzice ziemi obiecanej! ześlijcie mi, błagam, modlitwami waszemi, moc i wytrwałość przeciw nieprzyjacielowi: by on, co dotychczas walczy przeciwko mnie, jak olbrzym, ustawicznie, uległ przedemną, i był pokonany za przyczyną waszą. Baranki ulubionej trzody Pańskiej, na wysokościach Syonu Pańskiego pasący się! usłyszcie płkanie owieczki nieobronnej, do gromady waszej bardzo tęskniącej, a pośród lwów i wilków zabłąkaną: unieście ją modlitwą waszą od zbójców, zasłońcie ją od zdrajców chytrych, i do owczarni Ojca doprowadźcie; przez łaskę, miłosierdzie i miłość nieprzebraną Pasterza i Pana, Jezusa Chrystusa, z którym królujecie chwając Go i błogosławiąc na wieki. Amen.

Druga modlitwa do Świętych Pańskich.

O błogosławieni mieszkańcy Nieba, najmilsli słudzy i przyjaciele Jezusa Chrystusa, którzy względem nas jesteście jako bracia pierworodni i wybrani, Królestwo Ojca dziedziczący! O Święci Pańscy! raczcie rzucić braterskie wejście ku nam nędznym i płaczącym potomkom Ewy. My na ustawiczne boje wystawieni, ucisku i trwogi pełni, w upadek godzący: Wy palmę już posiadłszy, w koronie zwycięstwa i pokoju, kosztujecie wiekuistej chwały. O święci i uwielbieni bracia nasi, i Wy wszystkie Święte Pańskie, błogosławione siostry nasze! okażcie nad nami zmiłowanie! jako możecie, będąc w chwale i w możności; jako chcecie, będąc w doskonałej łasce i miłości; jako umiecie, będąc w źródle wszelkiej umiejętności, mocy i szczęśliwości. Pomnijcie błogosławieni obrońcy nasi, że, jak my teraz, byliście także obleczeni ułomnością, pokusami uciskani, i na też same niebezpieczeństwa i szkody niegdyś wystawieni. Jezus Chrystus was wspomógł, Jego łaska dla was się otworzyła, zasługa najświętszej męki Jego przybrała was w wieniec: a przetoż przez miłość Jezusa Zbawiciela, wspólnego Ojca naszego, błagamy was pokornie, i modlitew się za sobą u was dopraszamy. Sprawcież nam miłosiernie, iżby zasługa Krwi przenajdroższej Tego, który was wybrał, przyozdobił i cieszy w wieczności, odwróciła i od nas sprawiedliwe karania, abyśmy w gniew Jego nie wpadli. Sprawcie nam modlitwami i przyczyną waszą, iżbyśmy wszelkie złości z serc swych złożąwszy, odstąpili na zawsze wszelkich grzechów, a zapaleni miłością Jezusa Chrystusa, nigdy w niej nie zemdleli, aż do dokonania tej drogi ziemskiej; ani śmiercią onej nie przerwali; iżbysmy podobni do was naturą ludzką w tym żywocie, którzyście

także ponosili, mogli wam zostać podobni i równi w życiu przyszlém, i byli wraz z wami godni nagrody i chwały wiecznej, jakiej używacie w Niebie przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

LITANIA

do Wszystkich Świętych,
z modlitwami, które się odmawiają w dni krzyżowe, i w czasie klęsk publicznych.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Marya,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święty Michale,

Święty Gabryelu,

Święty Rafale,

Wszyscy święci Aniołowie i Archaniołowie: Módlcie się za nami.

Wszyscy święci niebiescy Duchowie: Módlcie się za nami.

Święty Janie Chrzcicielu: Módl się za nami.

Święty Józefie: Módl się za nami.

Wszyscy święci Patryarchowie i Prorocy: Módlcie się za nami.

Święty Piotrze,

Święty Pawle,

Święty Jędrzeju,

Święty Jakobie,

Święty Janie,

Święty Tomaszu,

Święty Jakobie,

Święty Filipie,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Święty Bartłomieju,

Święty Mateuszu,

Święty Szymonie,

Święty Tadeuszu,

Święty Macieju,

Święty Barnabo,

Święty Łukasz,

Święty Marku,

Wszyscy ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Uczniowie Pańscy, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. niewinni Młodziankowie, módlcie się za nami!

Święty Szczepanie,

Święty Wawrzyńcze,

Święty Wincenty,

Święty Wojciechu,

Święty Stanisławie,

Święty Wacławie,

Święty Floryanie,

Święci Fabianie i Sebastyane, módlcie się za nami!

Święci Janie i Pawle, módlcie się za nami!

Święci Kosma i Damianie, módlcie się za nami!

Święci Gerwazy i Protazy, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Męczennicy, módlcie się za nami!

Święty Sylwestrze,

Święty Grzegorz,

Święty Ambroży,

Święty Augustynie,

Święty Hieronimie,

Święty Marcinie,

Święty Mikołaju,

Święty Kazimierzu,

Wszyscy ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy, módlcie się za nami!

Wszyscy ŚŚ. Doktorowie, módlcie się za nami!

Święty Antoni,

Święty Benedykcie,

Święty Bernardzie, Módl się za nami!

Święty Dominiku,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Święty Franciszku,
 Święty Jacku, Módl się za nami!
 Święty Stanisławie Kostko,
 Wszyscy ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy, módlcie się za nami!
 Wszyscy ŚŚ. Kapłani i Lewitowie, módlcie się za nami!
 Święta Anno,
 Święta Marya Magdaleno,
 Święta Agato,
 Święta Łucyo,
 Święta Agnieszko,
 Święta Cecyljo,
 Święta Katarzyno,
 Święta Anastazyo,
 Święta Barbaro,
 Święta Małgorzato,
 Święta Jadwigo,
 Święta Elżbieto,
 Święta Urszulo z Towarzyszkami swemi,
 Wszystkie Święte Panny i Wdowy, módlcie się za
 nami!
 Wszyscy Święci i Święte Boże, przyczyńcie się za
 nami!
 Bądź nam miłościw: Opuść nam Panie.
 Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
 Od wszego złego, wybaw nas Panie.
 Od grzechu każdego,
 Od gniewu Twego,
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
 Od nagłej i niespodziewanej śmierci,
 Od siideł szatańskich,
 Od gniewu, nienawiści i wszelkiej złej woli,
 Od ducha nieczystego,
 Od piorunów i gwałtownej niepogody,
 Od potępienia wiekuistego,
 Przez tajemnicę .ś. wcielenia Twego,
 Przez przyjście Twoje,
 Przez narodzenie Twoje,
 Przez chrzest i święty post Twój,
 Przez Krzyż i mękę Twoję,
 Przez śmierć i pogrzeb Twój,

Módl się za nami!

Wybaw nas Panie!

Przez święte Zmartwychwstanie Twoje,
 Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje, Wybaw
 Przez Ducha Ś., Pocieszyciela, zesłanie, nas Panie!
 W dzień sądu Twego,
 My grzeszni Ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panie!
 Abyś nam grzechy odpuścić raczył,
 Abyś karanie od nas oddalić raczył,
 Abyś nas do pokuty prawdziwej przyprowadzić raczył,
 Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachować
 raczył,
 Abyś Namiestnika przedniejszego Apostolskiego i
 wszystkie duchowne stany w świętej pobożno-
 ści zachować raczył,
 Abyś nieprzyjaciół Kościoła ś. poniżyć raczył,
 Abyś królom i panom chrześcijańskim pokój i zgodę
 prawdziwą dać raczył,
 Abyś wszystkiemu ludowi chrześcijańskiemu pokój
 i jedność darować raczył,
 Abyś też nas samych w służbie Twój ś. utwierdzić
 i zachować raczył,
 Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu
 podnieść raczył,
 Abyś wszystkim dobrodziejom naszym wiekuistą
 zapłatą uczynność ich nagrodzić raczył,
 Abyś dusze nasze, braci, powinnych i dobrodziejów
 naszych od wiekuistego zatracenia wyswobo-
 dzić raczył,
 Abyś urodzaje ziemskie dać, i one zachować raczył,
 Abyś wszystkie wierne zmarłe do wiecznego od-
 pocznienia domieścić raczył,
 Abyś prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,
 Synu Boży, Ciebie prosimy,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Prze-
 puść nam Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Wysłu-
 chaj nas Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata; Zmiluj
 się nad nami!
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Wysłuchaj nas Panie!

Módlmy się.

- W.** Zbaw Panie sługi Twoje,
O. Którzy w Tobie pokładają nadzieję.
W. Bądź Panie dla nas obroną i mocą.
O. Przeciw naszym nieprzyjaciołom.
W. Spraw, Panie! aby nieprzyjaciół nie przeciwko nam nie dokazał,
O. I aby bezbożny nie odważył się nam szkodzić.
W. Panie! nie postępuj z nami według grzechów naszych,
O. I nie karz nas według nieprawości naszych,
W. Módlmy się za najwyższego Pasterza naszego NN.:
O. Panie! utrzymuj go, przedłużaj jego życie, błogosław mu na ziemi, i nie podaj go w moc nieprzyjaciół jego.
W. Módlmy się za naszych dobrodziejów:
O. Panie! racz wszystkich dobrodziejów naszych doprowadzić do żywota wiecznego.
W. Módlmy się za wszystkich zmarłych prawowiernych Chrześcian:
O. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.
W. Niech odpoczywają w pokoju,
O. Amen.
W. Módlmy się za naszych nieprzytomnych braci i siostry:
O. Panie zbaw sługi Twoje, którzy w Tobie pokładają nadzieję.
W. Panie ześlij im pomoc z wysokości,
O. I z Syonu broń je.
W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,
O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! którego własnością jest litować się i przebaczać, wejrzyj łaskawie na nasze pokorne prośby,

uwolnij nas dobrotliwie, i wszystkie sługi Twoje, od wszelkich więzów grzechowych.

Wysłuchaj Panie jęki i prośby nasze, którzy Cię błagamy w upokorzeniu, a przebaczone nam grzechy, które oplakujemy, abyśmy otrzymawszy przebaczenie od Ciebie, mogli pokój sumienia odzyskać.

Okaż nad nami litościwie Twoją dobroć, o Panie! abyśmy przez Ciebie uwolnieni bydl mogli od winy wszystkich grzechów naszych, i od kary, na którąśmy przez nie zasłużyli.

Boże! który bywasz przez grzechy obrażany, a przez pokutę dajesz się przebłagać, wejrzyjże łaskawie na prośby upokorzonego ludu Twojego, i odwróć chłosty Twojego gniewu, na któreśmy przez nasze grzechy zasłużyli.

Wszchemogący wieczny Boże! zmiłuj się nad sługą Twoim N., naszym najwyższym Pasterzem, prowadź go litościwie na drodze wiecznego zbawienia, aby za pomocą łaski Twojej o to się starał i wykonywał, co się Tobie podoba.

Boże! od którego pochodzi wszelka chęć święta, każda dobra rada i sprawiedliwe przedsięwzięcie, udziel sługom Twoim tego pokoju, którego świat dać nie może, abyśmy nasze serca poddali Twoim przykazaniom, i wolni od trwogi nieprzyjacielskiej, pod Twoją opieką dni nasze w pokoju i bezpieczeństwie pędzili.

Zapał, o Panie! serca nasze ogniem Ducha Świętego, abyśmy w czystości ciała Tobie służyć, i w niewinności serca podobać się mogli.

O Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich wiernych! udziel duszom sług i służebnic Twoich odpuszczenie wszystkich grzechów, aby przebaczenie, którego zawsze pragnęli, za naszym wstawieniem się otrzymać mogli.

Błagamy Cię, o Panie! racz nasze sprawy uprzedzić łaską swoją, i dopomagać w ich wykonaniu, aby wszelkie nasze prośby i sprawy od Ciebie się zawsze zaczynały i przez Ciebie kończyły.

Wszechmogący wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz, i nad tymi wszystkimi litujesz się, których znasz wiarę i dobre uczynki: błagamy Cię w upokorzeniu, racz się zlitować nad tymi, za których zasyłamy prośby nasze, tak co są jeszcze na świecie, jak co już w wieczności; racz im za przyczyną Świętych Twoich dać odpuszczenie wszystkich grzechów. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Niech nas wysłucha wszechmogący i miłosierny Pan!

O. Amen.

W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże niech odpoczywają w pokoju.

O. Amen.

Powszechna modlitwa do Wszystkich Świętych.

Wybrani Boga! Aniołowie i Święci Pańscy! którzy już otaczacie Tron Jego w Niebie, i doznajecie szczęśliwości, jaką zgotował miłośnikom swoim: wam cześć oddaję, my, którzy jeszcze na tej ziemi w śmiertelnych ciałach odbywamy nasze pielgrzymstwo. Wyście dochowali wiary waszój, dokonali walki i dokonali biegu; a teraz już używacie nagrody za waszą wierność i miłość, za wasze dobre sprawy i cierpliwość, i używać jej będziecie na wieki. Lecz my, ach my biedni! my jeszcze w podróży mozolnej doczesnego życia, niepewni przyszłego zbawienia, bo nie wiemy, czy szczęśliwie dokonamy żywota. — Ach! dla tegoć bez ustanku błagamy Boga, Pana waszego i naszego, o łaskę i pomoc.

O! wstawiajcież się i wy za nami, prosimy was, błagajcie z nami i dla nas o tę łaskę, abyśmy, równie jak wy, trzymali się mocno wiary Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, podług niej żyli, i tę szczęśliwość osiągnąć mogli, której doznajecie, a która i nam jest obiecana: jakiej ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani duch w ciele zostający pojąć nie może. Błagamy was, święci Aniołowie i Duchowie niebiescy! którzyście wiernymi pozostali Bogu waszemu; błagamy was, święci Patryarchowie i Prorocy, i was wszystkich wierni czciciele Boga starego zakonu! Błagamy was, Święci nowego przymierza; was, święci Apostołowie i Uczniowie Pańscy; was, święci Męczennicy; was, święci Biskupi, wierni Pasterze dusz i stróże tego, co jest Boskie w Kościele; was, święci Wyznawcy; was, Wybrani Boży każdego stanu; błagamy was, czyste Panny, święte Wdowy i wszelkiego stanu Wybrane Boże; was, wszyscy Święci i Święte! którzy otaczacie Tron Boga w Niebie. Ach! was wszystkich wiele kosztowała trudów, walk, cierpień, ta szczęśliwość, którąście osiągnęli, której teraz doznajecie; boście i wy byli ludźmi, tak, jak my jesteśmy; tym samym podlegaliście słabościom, co i my; z temi samemi walczyliście trudnościami i przeszkodami, które i my pokonać mamy. Wy, za pomocą i łaską Pana Boga, z którąście wiernie wspólnie pracowali, zwyciężyliście je szczęśliwie i osiągnęliście zbawienie. Obyśmy i my, za waszym przykładem, także wszystkie nasze słabości i trudności szczęśliwie przezwyciężyli! Mamy też same środki zbawienia, które i wy mieliście; tej samej łaski, tej samej pomocy, której wam Bóg udzielał, chce i nam udzielić, byleśmy Go tylko prosili, i wiernie z niej korzystali. O Wybrani Boga! którzy już jako Jego przyjaciele otaczacie Tron Pana, pomóż-

cież nam prosić! proścież z nami i za nami, aby nam użyczył swęj łaski wszechmocnej, i aby duszę naszą oświecał, zachęcał, umacniał, i dopomagał nam wiernie działać z tą łaską, abyśmy w służbie Jego ciągle i stale wytrwali, i mogli osiągnąć tę szczęśliwość, którąście sami osiągnęli, a która i nam obiecana. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła.

Wszechmogący, wieczny Boże! który nam pozwalasz czcić uroczyste zasługi Świętych, prosimy Cię, abys za przyczyną wszystkich Wybranych Twoich dozwolił nam stać się uczestnikami obfitego skarbu Twych łask i zmiłowania. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

LITANIA

do Ś. Antoniego.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Ojczy z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
 Święta Marya, Matko Boża: Módl się za nami.
 Święci Aniołowie, słudzy Boży: Módlcie się za nami.
 Święty Antoni Padewski,
 Filarze Kościoła Chrystusowego,
 Skarbnico Pisma świętego,
 Seraficzny miłości ogniu,
 Kaznodziejo Apostolski,
 Obrazie świętobliwości,
 Skrzynio wszystkich cnót,
 Pochodnio gorejąca i świecąca,
 Nauczycielu prawdy,
 Biczu czartów,
 Tryumfatorze z świata i z ciała,

Módl się za nami!

Pocieszycielu utrapionych,
 Piastunie najmilszego Dzieciątka Jezus,
 Najgotowszy Przyczynco, Módl się za nami!
 Najchwałebniejszy Patronie,
 Najsłodszy Ojczy i Obrońco,
 Bądź nam Boże miłościw: Przepuść nam Panie.
 Bądź nam Boże miłościw: Wysłuchaj nas Panie.
 Przez przyczynę Ś. Antoniego,
 Od wszystkiego złego,
 Od siideł djabelskich,
 Od powietrza, głodu, ognia i wojny,
 Od śmierci wiecznej,
 Przez zasługi świętego Antoniego,
 Przez najgorętszą jego miłość,
 Przez prorockiego Ducha jego,
 Przez pragnienie jego dusz nawrócenia,
 Przez gorące jego pragnienie męczeństwa,
 Przez szczególne jego zachowanie czystości i posłuszeństwa,
 Przez niezemdlone jego prace,
 Przez dziwne jego cudów czynienie,
 W dzień ostateczny,
 My grzeszni Ciebie Boga prosimy: Wysłuchaj nas Panie.
 Abyś w sercach naszych ogień miłości Twojej zapalił,
 Abyś tę ubogą Ojczyznę, przez świętego Antoniego modlitwy, w całości zachować raczył,
 Abyś wszystkim uciekającym się do Ś. Antoniego zdrowia ciała i duszy użyczyć raczył,
 Abyś za przyczyną Ś. Antoniego owoc ziemi i wszystkie rzeczy żywotowi służące dać raczył,
 Abyś nam go we wszystkich ścieszkach i drogach za wiernego dać raczył przewodnika,
 Abyś go za nami proszącego miłościwie wysłuchał,
 Abyś nasze modlitwy przyjąć raczył,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Panie.

Wysłuchaj nas Panie!

Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nami.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryście elejson. Kyrie elejson.

Modlitwa.

Święty Antoni Padewski, wszystkich do ciebie nabożnie się uciekających Patronie moży! przez one prace twoje dla chwały Bożej i zbawienia bliźnich, w kazaniach, pielgrzymkach i nawracaniu grzesznych podejmowane; przez twoją świętą męczeństwa żądzę, przez twoje święte i wielokroć za życia wznawiane przestawanie z najmiłszym Dzieciątkiem Jezus, osobiście w onych trzech godzinach, w których odpoczywał na piersiach twoich, wyrażając na sercu twém tajemnicę męki swojej, i łagodnie do ciebie przemawiając, proszę cię, o Święty! przez te łaski, któreś natenczas od Boga otrzymał, także przez niepokalaną Najświętszą Bogarodnicę Pannę, za której pomocą szatańskie najazdy rozproszyłeś; przez objawienie i łaskę z Nieba ci daną do wyzwolenia ojca twego, w dalekich natenczas od ciebie krainach zostającego: racz oddalić odemnie, chwalebny nasz Obronco! wszelkie uciski, utrapienia i niebezpieczeństwa; zjednaj mi, proszę, cierpliwość w przeciwnościach i szkodach, z domem moim i ze wszystkimi moimi zasłaniaj mię, a po przebytych nędzach żywota tego, racz mi uprosić szczęśliwą śmierć, i z tobą w Chrystusie błogosławiony spoczynek. Amen.

LITANIA

o świętej Barbarze, Pannie i Męczenniczce.

Kyrie elejson, Chryście elejson, Kyrie elejson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Ojcie z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami!

Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo: Módl się za nami,

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Święta Barbaro,

Ś. Barbaro, Panno i Męczenniczko,

Ś. Barbaro, Oblubienico Chrystusowa,

Ś. Barbaro, bezbożnego ojca pobożna córko,

Ś. Barbaro, różo między cierpieniem bałwochwalstwa,

Ś. Barbaro, ozdobo twojego narodu,

Ś. Barbaro, jasności Heliopolu,

Ś. Barbaro, wybrana z tysięcy,

Ś. Barbaro, chwało Krzyża świętego,

Ś. Barbaro, najnabożniejsza do Najśw. Sakramentu,

Ś. Barbaro, szafarko niebieskiego pokarmu,

Ś. Barbaro, pokarmem wieczności karmiąca,

Ś. Barbaro, twierdzo wieży na obronę naszą znakomita,

Ś. Barbaro, patronko umierających,

Ś. Barbaro, między domowymi wygnana,

Ś. Barbaro, w więzieniu wolna,

Ś. Barbaro, w osobności Niebu domowa,

Ś. Barbaro, ofiaro rodzica i tryumfatorko,

Ś. Barbaro, w pokoju wojująca,

Ś. Barbaro, okręcie chleb niosący,

Ś. Barbaro, zabiegająca wiecznemu głodowi,

Ś. Barbaro, kielichem zbawienia częstująca,

Ś. Barbaro, prowadząca swoich na drogę wieczności,

Ś. Barbaro, nadziejo grzesznych,

Ś. Barbaro, nauczycielko konających,

Ś. Barbaro, na sądzie strasznym patronko,

Ś. Barbaro, górą rozkazująca,

Ś. Barbaro, statecznie Boga się trzymająca,

Ś. Barbaro, na śmierć nieustraszona,

Ś. Barbaro, wżgardzicielko świata,

Ś. Barbaro, nad śmierć mocniejsza,

Ś. Barbaro, bieg życia zatrzymać mogąca,

Ś. Barbaro, oclitodo czyszcza,

Twoi słudzy ciebie prosimy: Wysłuchaj nas Panno!

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Abyś nam od wszego złego wybawienie wyjednała,
 Abyś nas od nagłej i niespodziewanej śmierci strzegła,
 Abyś nam bez Sakramentów świętych umierać nie
 dopuszczała,
 Abyś nam folgę i cierpliwość w boleściach uprosiła,
 Abyś nam łaskę ostateczną otrzymała,
 Abyś nam konającym w pomoc przybyła,
 Abyś na sądzie Bożym stronę naszą trzymać raczyła,
 Abyś nas od wiecznego potępienia wyprosiła,
 Abyś nam i wszystkim wiernym zmarłym pokój wie-
 kuisty zjednała,
 Abyś dusz naszych od mąk czyszczowych zacho-
 wanie wybłagała,
 Przez zasługi twoje,
 Przez boleść męczeństwa twego,
 Przez śmierć twoją,
 Przez ową łaskę, z której cię Chrystus Oblubienicą
 swoją nazwał,
 Przez onę łaskę, z której cię Chrystus w więzieniu
 nawiedził i uzdrowił,
 Przez wszystkie, któremi cię Chrystus obdarzył, do-
 brodziejstwa,
 Przez wszystkie twoje od Boga odebrane łaski,
 Panno Bogu najwdzięczniejsza,
 Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Prze-
 puść nam Panie.
 Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Wy-
 słuchaj nas Panie.
 Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Zmi-
 łuj się nad nami.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 W. Módl się za nami. Ś. Barbaro, Panno i Męczenniczko,
 O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystu-
 sowych.

Modlitwa pierwsza.

Miłosierdzie nam Twoje, prosimy Cię Panie Boże!
 Panna i Męczenniczka Barbara Ś. niech ubłaga, która

Przeczyn się za nami!

Tobie zawsze wdzięczna była i zasługą czystości i
 wiary Twojej wyznaniem, abyś nam i winy nasze mi-
 łościwie odpuścił, i łaski, o które Cię przez nie pro-
 simy, dać raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chry-
 stusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa druga.

Święta Panno i Męczenniczko, bardziej Boga i nie-
 skażoną czystość niż życie miłująca, racz mi wyjednać
 modlitwami Twojemi u Oblubienica twego, Jezusa Chry-
 stusa, czystość duszy i ciała. Patronko konających, pro-
 szę cię serdecznie, uproś mi w godzinę śmierci mojej
 jak najskuteczniejszą skruchę za grzechy, i ufność w mi-
 łoserdziu Boga: niech bez posilenia się Chlebem Aniel-
 skim nie umieram, ale mocą i zasługą Krwi i Ciała
 Jezusa Chrystusa otrzymam żywot Błogosławionych
 w Królestwie Jego. Amen.

LITANIA

o Ś. Walentym, Męczenniku.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcze z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryo! Módl się za nami.
 Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami,
 Święty Walenty, Kapłanie i Męczenniku,
 Ś. Walenty, obrońco całego Chrześcijaństwa,
 Ś. Walenty, Patronie miłościwy,
 Ś. Walenty, lekarzu chorych,
 Ś. Walenty, ojciec ubogich sierót,
 Ś. Walenty, przybytku Ducha Najświętszego,
 Ś. Walenty, zwierciadło Kapłanów,
 Ś. Walenty, bałwanów pogromicielu,

Módl się za nami!

Ś. Walenty, przykładzie doskonałości,
 Ś. Walenty, umarłych wskrzesicielu,
 Ś. Walenty, panińskich czystości obrońco,
 Ś. Walenty, Serafinie ognisty Boskiej miłości,
 Ś. Walenty, filarze wiary katolickiej najmocniejszy,
 Ś. Walenty, nadziejo utrapionych,
 Ś. Walenty, pełen żarliwości Eliaszu,
 Ś. Walenty, cudotwórczo przedziwny,
 Ś. Walenty, pełen gorliwości Apostole,
 Ś. Walenty, Męczenników Chrystusowych ozdobę,
 Ś. Walenty, Patronie w wielkiej chorobie,
 Ś. Walenty, świeco gorejąca i jaśniejca,
 Ś. Walenty, pochodnio ognia niebieskiego,
 Ś. Walenty, towarzyszu Aniołów świętych,
 Ś. Walenty, palmo Męczenników nigdy nie zwiędła,
 Ś. Walenty, skrzynio Nowego Testamentu,
 Ś. Walenty, kościele Ducha Świętego,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Prze-
 puść nam Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wy-
 słuchaj nas Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj
 się nad nami.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módl się za nami!

Módlmy się.

Boże! którego miłości ogniem zapalony święty Walenty gorzał, i groźbami tyrana swego pogardził: uczyn to z nami dla niego, abyśmy od wielkiej choroby, i od śmiertelnego grzechu aż do śmierci wolnymi byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa.

1. Panie Boże wszechmogący! który z osobliwszej łaski wybierasz sobie Świętych Twoich: daj nam, prosimy Cię, przez te dary, któreś świętemu Walentemu, Męczennikowi Twemu, obficie udzielić raczył, abyśmy

Cię w nich wielbić, naśladować cnót jego, i we wszystkich potrzebach zupełny skutek odebrać mogli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

2. Wszechmogący i litościwy Boże! przyjmij modlitwy nasze, naucz i naprowadź nas upadających ludzi, abyśmy opuściwszy drogi nieprawości, chwycili się dróg Ś. Walentego, a przez to docześnie od chorób za jego przyczyną uwolnieni byli. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

3. Wszechmogący wieczny Boże! któryś błogosławionego Walentego Męczennika nam i różnym krajom za Patrona osobliwszego dać raczył, spraw to, prosimy Cię, abyśmy za przyczyną jego od wszelkich złych przygód, i od zarazy mogli być wolnymi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

4. Panie Boże! któryś dał tę łaskę świętemu Walentemu, Męczennikowi, że może uskramiać i oddalać wszelkie ludzkie choroby swoją przyczyną, niechże nam to wyjedna, aby nas zagniewana ręka Twoja najświętsza więcej nie przyciskała, ale uwolnić raczyła od wszelkiego nieszczęścia na duszy i na ciele. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

5. Wszechmogący miłosierny Boże! jedyna ozdoba Świętych Twoich: racz nam dać, prosimy Cię przez przyczynę świętego Walentego, abyśmy mogli być uwolnieni od wszelkich złych przygód duszy i ciała, a przez to trafić do Królestwa niebieskiego, gdzie Ty Boże w Trójcy jedyny żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o Ś. Wawrzyńcu, Męczenniku.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcie z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święta Maryo! Módl się za nami!
 Święta Boża Rodzicielko,
 Święta Panno nad Pannami,
 Święty Wawrzyńcze, Męczenniku,
 Ś. Wawrzyńcze, obrońco wiary świętej katolickiej,
 Ś. Wawrzyńcze, Lewito rzymski Syxtusa Papieża,
 Ś. Wawrzyńcze, Dyakonie najniewinniejszy,
 Ś. Wawrzyńcze, kolumno stateczności nienaruszona,
 Ś. Wawrzyńcze, laurze w cierpliwości zawsze zielony,
 Ś. Wawrzyńcze, towarzyszu Ś. Szczepana Lewity,
 Ś. Wawrzyńcze, ekonomie sierót ubogich,
 Ś. Wawrzyńcze, obrońco wdów osieroconych,
 Ś. Wawrzyńcze, czystych panien obrońcielu,
 Ś. Wawrzyńcze, jałmużniku skarbów kościelnych,
 Ś. Wawrzyńcze, pelikanie krwią męczeńską płynący,
 Ś. Wawrzyńcze, zwycięzco srogich tyranów,
 Ś. Wawrzyńcze, wodzu dusz Chrystusowych,
 Ś. Wawrzyńcze, wspomóżycielu dusz w czyszczeniu
 zostających,
 Ś. Wawrzyńcze, perło najdroższe miasta rzymskiego,
 Ś. Wawrzyńcze, udzielający Ciała i Krwi Chrystu-
 sowej przy oltarzu,
 Ś. Wawrzyńcze, krzaku ogniem miłości Boskiej go-
 rejący,
 Ś. Wawrzyńcze, źródło żywe pragnących Boga,
 Ś. Wawrzyńcze, feniksie z prochu i ognia w Niebo
 wlatujący,
 Ś. Wawrzyńcze, porcyo Jezusa na roście pieczona,
 Ś. Wawrzyńcze, od głodu, ognia, powietrza i woj-
 ny szczególny Patronie,
 Ś. Wawrzyńcze, tarczo od strzał gniewu Bożego,
 Ś. Wawrzyńcze, od ognia piekielnego wybawicielu,
 Ś. Wawrzyńcze, chorych w gorączkach i upałach
 jedyna ochłodo,
 Ś. Wawrzyńcze, jedyny miejsca tego od ognia Pa-
 tronie,
 Ś. Wawrzyńcze, towarzyszu wszystkich Świętych,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Prze-
 puść nam Panie.
 Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Wy-
 słuchaj nas Panie.
 Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj
 się nad nami.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej.
 O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Daj nam, prosimy Cię wszechmogący Boże! grze-
 chów naszych płomienie ugasić, któryś błogosławio-
 nemu Wawrzyńcowi udzielił mąk swoich zapalę zwy-
 ciężyć. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który
 z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o świętym Rochu.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
 Ojcie z Nieba Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Synu Odkupicielu świata Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Duchu Święty Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święta Trójco jedyny Boże! Zmiłuj się nad nami.
 Święty Rochu, z linii królów francuzkich pochodzący,
 Módl się za nami.
 Ś. Rochu, z rodziców bogobojnych zrodzony,
 Ś. Rochu, w starości rodziców spłodzony,
 Ś. Rochu, za przyczyną Matki Bożej na świat upro-
 szony,
 Ś. Rochu, z krzyżem czerwonym na piersiach uro-
 dzony,
 Ś. Rochu, dwa dni w tydzień przy piersiach po-
 szczący,
 Ś. Rochu, jałmużniku ubogich,
 Ś. Rochu, wzgardzicielu dóbr ziemskich,
 Ś. Rochu, naśladowco Apostołów,

Módl się za nami!

§. Rochu, hojny rozdawco bogactw twoich,
 §. Rochu, wżgardzieliu dziedzicznych godności,
 §. Rochu, w odzieniu pielgrzyma,
 §. Rochu, wierny sługo Chrystusa,
 §. Rochu, w szpitalach służący,
 §. Rochu, krzyżem ś. powietrze poskramiający,
 §. Rochu, za pracę niewdzięcznością karmiony,
 §. Rochu, ze szpitala wypchnięty,
 §. Rochu, na puszczy w chorobie leżący,
 §. Rochu, w ojczyźnie od swoich niepoznany,
 §. Rochu, od stryja do więzienia wtrącony,
 §. Rochu, przez pięć lat w więzieniu będący,
 §. Rochu, w więzieniu umarły,
 §. Rochu, światłością z nieba objawiony,
 §. Rochu, z krzyża uznany,
 §. Rochu, od stryja oplakany,
 §. Rochu, w kościele, od tegoż stryja zbudowanym,
 uczczony,
 §. Rochu, po śmierci od wszystkich za Świętego
 miany,
 §. Rochu, całego świata Patronie od zarazy moro-
 wego powietrza,
 §. Rochu, cudami słynący,
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Prze-
 puść nam Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wy-
 słuchaj nas Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj
 się nad nami.
 Chryste usłysz nasz. Chryste wysłuchaj nas.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Módlmy się.

Boże! któryś jest chwalebny w Świętych Twoich,
 i wszystkim, do ich opieki udającym się, ku zbawieniu
 skuteczne udzielasz łaski, daj, prosimy, sługom Twoim,
 za przyczyną błogosławionego Rocha Wyznawcy, który
 dla Imienia Twojego na ciele swoim powietrza mo-

Módl się za nami! — Módl się za nami!

rowego zgrozę ponosił, abysmy od niej uwolnieni, Imię
 Twoje święte chwalili na wieki wieków. Amen.

Nabożeństwo do świętego Józefa.

Oddanie się w opiekę świętemu Józefowi.

O najchwalebniejszy Ojcie, Józefie święty! ja N.,
 niegodna czcicielka twoja, z wielką pobożnością obieram
 sobie ciebie za najpierwszego po Matce Boskiej Patro-
 na, stróża, obrońcę i przyczynę mego, tak u wycho-
 wańca twojego Jezusa Chrystusa, jako też i u naj-
 milszej oblubienicy twojej, Najświętszej Maryi Panny;
 prosząc cię pokornie, abys mi raczył tę ojcowską wy-
 świadczyć łaskę, żebym przy Panu Bogu moim, i przy
 téjże oblubienicy twojej, Najświętszej Pannie, mogła
 tobie z pilnością służyć, ciebie wysławiać, i codzien-
 nie szczęśliwej godziny śmierci czekać. To dnia dzi-
 siejszego mocno sobie stanowią; i mam nadzieję, przez
 Jezusa, Pana mego, i Jego Matki najmilszej i wszy-
 stkich Świętych zasługi, a twoją przyczynę, że to wszy-
 stko wypełnię. Dla tego proszę cię pokornie, o święty
 Patronie! racz mnie między wierne sługi twoje przyjąć,
 i pamiętać o mnie czcicielce twojej; we wszystkich zaś
 potrzebach, sprawach i kłopotach, racz do mnie z ra-
 tunkiem przybywać, a osobiście w godzinę śmierci
 mojej. Amen.

Godzinki o świętym Józefie.

Na jutrznię.

Antyfony. Zawitaj ozdobo Patryarchów, i Kościoła
 Bożego Szafarzu! któryś chleb żywota i pokarm wy-
 branych Bożych zachował.

W. Panie otwórz wargi moje,

O. A usta moje będą wyznawać chwałę twoją.

W. Boże ku wspomżeniu memu wejrzysz.

- O.** Panie ku ratunkowi memu pokwap się.
W. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu,
O. Jak była na początku, i teraz, i zawsze i t. d.

HYMN.

- Józefie, z pokolenia Dawida wydany,
 Opiekunie Jezusa od Boga wybrany!
 Poślubiony Paniencie stanu anielskiego,
 Stróżu arki przeczystej Króla niebieskiego!
 Tyś sam jeden z młodzianów innych bardzo wiele,
 Oblubieńcem Maryi obrany w kościele;
 Gdy laska zakwitnęła w ręku twych cudownie,
 Gołębica usiadła na głowie nadobnie.
W. Postanowił go Panem domu swego,
O. I książęciem wszystkiój posiadłości Jego.
W. Módl się za nami święty Józefie.
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystu-
 sowych.

Módlmy się.

Prosimy Cię Panie, abyśmy przez zasługi Józefa
 świętego, Oblubieńca Przenajświętszej Rodzicielki Two-
 jój, wspomóczeni byli, iż czego prośbami naszemi otrzy-
 mać nie możemy, za jego przyczyną aby nam dano
 było; który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

- W.** Panie wysłuchaj modlitwy nasze.
O. A wołanie i t. d.
W. Błogosławmy Panu.
O. Bogu chwała.
W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie Boże
 niech odpoczywają w pokoju.
O. Amen.

Na prymę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d. **W.** Boże ku i t. d.
 jako na jutrzni.

HYMN.

Ty strapiony, nie wiedząc skrytej tajemnice,
 Myślisz zaraz opuścić swą oblubienicę:
 Jużto wszystko szwankuje! We śnie Anioł głosi!
 Wesel się, mówi, nie bój, Panna BOGA nosi.

Ocknąwszy tedy ze snu, uwierzyłeś słowom;
 Jakoż też należało takim wierzyć mowom.
 Zjednaj nam, byśmy wiary świętej tajemnice
 Poznawszy, obaczyli w niebie Boskie lice!

- W.** Sprawiedliwy rozrastać się będzie jako lilia,
O. I będzie kwitnął przed Panem.
W. Módl się za nami S. Józefie,
O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz jako na jutrzni.

Na tercję.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.

W. Boże ku i t. d. jako na jutrzni.

HYMN.

Wszystek świat popisują, idźcie do Betleem,
 Oddaj swe posłuszeństwo, pospiesz z Zbawicielem,
 Który się tam narodzi, obaczysz Go w ciele,
 Czego czekał Symeon przez lat bardzo wiele.

Stało się, że Marya Jezusa powiła,
 W pieluszki uwinąwszy, w żłobie położyła,
 Którego nawiedzając pasterze witali,
 Toż czyniąc trzej Królowie, dary Jemu dali.

- W.** Zaszczepiony w domu Pańskim,
O. W przysionkach domu Boga naszego.
W. Módl się za nami i t. d. jak wyżej.

Na sextę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.

W. Boże ku i t. d. jako na jutrzni.

HYMN.

Nie śpi Heród okrutny, już dziatki morduje,
Krew niewinną rozlewa, Boga prześladowa,
Swym mieczem na Maryi Jedynaka godząc:
Kwapże się do Egiptu, Jezusa uwodząc.

Natychmiast usłuchałeś głosu Anielskiego,
Byś od śmierci zachował Syna Panińskiego.
Zostawałeś w Egipcie z Jezusem, i Jego
Matką miłą, Maryą, do czasu pewnego.

W. Wierny sługa i rostopny.

O. Którego Pan postanowił za stróża Matki swojej.

W. Módl się za nami i t. d. *jako wyżej.*

Na nonę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.

W. Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Ty po śmierci Heroda, z przestrogi Anielskiej,
Powróciłeś do ziemi znowu Izraelskiej.
Szedłszy do Galilei z Bogiem, Matką Jego,
Zażywałeś w Nazaret stanu pokornego.

I tam między krewnymi w radości mieszkając,
Zbawiciela z dzieciństwa świata wychowałeś.
Żywiłeś ciężką pracą, potem czoła swego,
Pod swą mając opieką Boga wcielonego.

W. Umiłował go Pan i przyozdobił,

O. W odzienie chwały przyoblekł go.

W. Módl się za nami i t. d. *jako wyżej.*

Na nieszpór.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo i t. d.

W. Boże ku i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Tys był stracił Jezusa dwunastego roku,
Jedyną twą porciechę, jak źrzenicę w oku.
Szukasz wszędzie, znajdujesz w pośrodku doktorów,
Strzeżesz pilno wiecznego Króla Archaniołów.

Któryś się w posłuszeństwo, jak Ojcu, podaje,
Twoim Pan nieba, ziemi, poddanym się staje.
Ojcem ciebie mianuje, matką zaś Maryą,
Ten, któremu Anieli wiecznie czołem biją.

W. Ten, który strzeże Pana swego,

O. Na wieki uczczon będzie.

W. Módl się za nami i t. d. *jako wyżej.*

Na kompletę.

Jezus, Marya, Józef!

Ant. Zawitaj ozdobo Patryarchów i t. d.

W. Nawróć nas Panie, Zbawicielu nasz,

O. A oddal gniew Twój od nas.

W. Boże ku wspomózeniu i t. d. *jako na jutrzni.*

HYMN.

Szczęśliwyś jest Józefie, gdy cię leżącego
Trzyma Jezus z Maryą już konającego.
Za twe wierne usługi posługę oddają,
Przy świętém zejściu twojem pociechy dodają.

Z jednej strony Pan Jezus, z drugiej Matka Jego,
Anieli też trzymają Józefa świętego.

Tak szczęśliwie dokonał, który służył wiernie,
Teraz bierze zapłatę w Niebie nieśmiertelnie.

W. Ukoronowałeś go chwałą żywota Panie,

O. I postanowiłeś go nad dziełami rąk Twoich.

W. Módl się za nami Ś. Józefie.

O. Abyśmy się stali i t. d.

Modlitwa, wiersz, jako na jutrzni.

Ofiarowanie.

Te godzinki pokornie z serca uprzejmego,
Ofiarując Patronie, Ty przed Pana swego
Zanieś na tron wysoki w modlitwie gorącej,
Abysmy byli w chwale końca nie znając.

LITANIA o świętym Józefie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcie z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.
Święta Maryo! Módl się za nami.
Święta Boża Rodzicielko,
Święta Panno nad Pannami,
Matko Jezusowa,
Oblubienico Józefa świętego,
Józefie Ś., synu Dawidów,
Piastunie i opiekunie Pana Jezusa,
Mężu według serca Bożego,
Sługo wierny i mądry,
Strażniku honoru Matki Bożej,
Świadku jej niewinności,
Łaskami i cnotami napelniony,
W panieństwie najczystszy,
W pokorze najgłębszy,
W miłości najgorętszy,
W bogomyślności najwyższy,
Któryś za świadectwem samego Ducha Świętego
mężem sprawiedliwym jest nazwany,
Któryś z Nieba wiadomość wziął o świętej tajemnicy
wcielenia Słowa przedwiecznego,
Któryś do Betleem Pannę Maryą, tobie poślubioną,
prowadził,
Któryś był godziną bydź przy narodzeniu Syna
Bożego, i Jego w żłobie położonego widzieć,
Któryś Chrystusa obrzezanego Jezusem mianował,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Któryś Dzieciątko Pana Jezusa z Panną Maryą
w kościele ofiarował,
Któryś za anielskim napomnieniem z Dzieciątkiem
i Matką Jego do Egiptu uchodził,
Któryś po śmierci Heroda do ziemi izraelskiej z Dzieciątkiem
Panem Jezusem i przyczystą Matką
Jego powrócił,
Któryś z przyczystą Matką Pana Jezusową za-
łosny, Onego, gdy w Jeruzalem został, szukał,
Któryś Pana Jezusa po trzech dniach między do-
ktorami siedzącego znalazł,
Któryś Pana nad Pany sobie na ziemi posłuszne-
go miał,
Któryś umierającego sam wcielony Bóg z Prze-
najświętszą Matką cieszył i ratował, i do wie-
czności szczęśliwej wyprawował,
Ore-downiku nasz! Ratuj nas Józefie święty,
We wszystkich naszych uciskach,
W godzinę śmierci naszej,
Przez przedwieczne wybranie twoje,
Przez najświętsze poślubiny twoje,
Przez wszystkie prace i trudy twoje,
Przez błogosławieństwo twoje,
My, którzy się pod obronę twoją uciekamy: ciebie pro-
simy, módl się za nami!
Przez przyczynę Józefa świętego:
Abysmy woli Twój Boskiej we wszystkim posłuszni
byli: prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Abysmy w prawej wierze, żarliwej miłości i mocnej na-
dziei służyli Tobie zawsze; prosimy Cię, wysłu-
chaj nas Panie!
Abysmy przy skonaniu naszym Ciebie z Matką Twoą
Najświętszą i z Józefem Ś. przytomnych sobie
mieli: prosimy Cię, wysłuchaj nas Panie!
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Prze-
puść nam Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Wy-
słuchaj nas Panie.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zmi-
łuj się nad nami.

Ratuj nas
Józefie Ś.

Módl się za nami.

Jezu Chryste usłysz nas. Jezu Chryste wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcie nasz i t. d.

Antyfona. Józefie, synu Dawidów, nie bój się
pojąć Maryi, małżonki twojej, albowiem co się w niej
narodziło, z Ducha Świętego jest.

W. Módl się za nami święty Józefie,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystu-
sowych.

Modlitwa pierwsza.

Ratuj nas zasługami Oblubieńca przenajświętszej
Rodzicielki Twojej, prosimy Cię, Panie! żebyśmy to,
czego z własnych sił dostąpić nie możemy, za jego
przyczyną otrzymali. Który żyjesz i królujesz z Bo-
giem Ojcem w jedności Ducha Ś., Bóg po wszystkie
wieki. Amen.

Modlitwa druga.

Wszechmogący i najlaskawszy Panie Jezu Chry-
ste! któryś błogosławionego Józefa, sprawiedliwego
syna Dawidowego, błogosławioną Pannę Maryi, Matkę
Twoją, oblubienicę przejrział, i za piastuna sobie jego
obrał, daj, prosimy Cię, aby za jego prośbami i zasłu-
gami lud Twój wierny pokoju zażywał, i do wiecznego
widzenia Twego i radości uczestnictwa przyszedł mógł.
Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności
Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

Modlitwa trzecia.

Powinność usług naszych Tobie, wszechmogący
Panie! oddajemy, pokornie błagając, abyś za przyczyną
błogosławionego Józefa, oblubieńca Rodzicielki Syna
Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, swoje łaski
i dobrodziejstwa w nas pomnażał; a my na oświadcze-
nie ku niemu naszego nabożeństwa, te Majestatowi

Twemu niegodne nasze składamy modły. Przez tegoż
Pana naszego Jezusa Chrystusa, który żyje z Tobą
Ojcem i z Duchem Świętym na wieki wieków. Amen.

Modlitwa czwarta.

O najśłodszy Zbawicielu mego piastunie, Józefie Ś.
na którego rękę ten, który wszystek świat stworzył,
odpoczywał; z którego opatrności ten, który chlebem
żywym jest, żądał pożywienia; pod którego obronę ten,
który wszystkim w sobie pokładającym nadzieję jest
szczególną ucieczką, schroniał się, do Egiptu uchodząc
i powracając: przyjmij, pokornie błagam, staranie o duszę
moją, aby we wszystkich przypadkach przy twojej
opiece bezpieczny odpoczynek miała. Kieruj, pokornie
upraszam, stopy moje po Egipcie tego świata, aby, jako
błędna owca, drogi przykazań Boskich nie chybiła;
aby przy twój opiece przeszła ziemskie dobra, wie-
cznych nie straciwszy; aby bieg życia w stanie łaski
kończąc, za twym staraniem i przyczyną, chlebem nie-
bieskim, którym jest Syn twój mniemany, Jezus, Zba-
wiciel mój, była posilona, a do żywota postąpiła wie-
cznego. Amen.

Modlitwa piąta.

Przez ciebie niech przystęp mamy do Jezusa, pra-
wdziwego Jednorodzonego Bożego, a mniemanego twego
Syna, o Józefie przebłogosławiony! do którego wy-
chowania i strzeżenia wszystka, którą w Bogu Niebo
ma, a w Maryi ziemia, skłoniła cię pełność łaski; aby
przez ciebie nas przyjął, który przez twoją najświętszą
Oblubienicę jest nam dany, Jezus Chrystus. Niech przed
Nim wymawia sprawiedliwość twoja skazy nieprawości
naszych, pokora twoja miła Bogu niechaj naszej uprosi
próżności odpuszczenie, obfita miłość twoja niech nasze
okryje wielkość grzechów, i zasługi twoje uwielbione

niech zdobią nasze nikczemności. Orędowniku nasz! twojemu nas Synowi mniemanemu pokaż, z Nim nas pojednaj, Jemu nas zaleć. Spraw, o przebłogosławiony Józefie! przez łaskę, w której obfitujesz; przez miłosierdzie, któreś ty otrzymał; przez godność, którąś zasłużył: aby ten, który przez najśłodszą Oblubienicę twoję Maryą stał się uczestnikiem naszej słabości, za twoją przyczyną uczynił nas dziedzicami chwały i błogosławieństwa wiecznego, Jezus Chrystus. Amen.

Affekt do Najświętszej Panny Maryi i oblubieńca jej Józefa świętego.

Najgodniejsza i najchwalebniejsza Boga wcielonego Matko Marya, nieomylna smutnych pocieszycielko, najpoufalsza przed Boskim Majestatem orędowniczko, chorujących zdrowie, Pani wielowładna świata, dusz czyszczowych Opiekunko! polecam się macierzyńskiej dobroci twojej i pokornie proszę, abyś wstawiła się u Pana Boga z czystym oblubieńcem twoim, Józefem świętym, za mną najmniejszą służebnicą twoją, abym w żadnych smutkach i troskach światowych nie upadała. Znam wielkość grzechów moich, ale też wielce ufam w obronie waszej, że mnie zastąpicie przed Bogiem prośbami waszemi; słabe mam siły do czynienia dobrego, ale mam nadzieję w pomocy waszej, że w drodze cnót świętych nie zemdleję. Polecam wam potrzeby całego świata chrześcijańskiego; nie zapominajcie więźniów czyszczowych, ale im jednajcie jak najprędzej od cierpień ich uwolnienie. Panno a Matko, i ty mniemany Bogaczłowieka ojczel! zmiłujcie się; a jakoście tegoż Chrystusa Pana na przemiany na czystych rękach waszych nosili, tak i mnie nie spuszczaćcie z tychże rąk waszych, póki duszy mojej miłosiernemu Bogu mojemu nie oddacie. Proszę, o Marya! zebrzę, o Jó-

zefie święty! Ale i Ty najmiłsze i najwdzięczniejsze Maryi i Józefa świętego Dzieciątko, Panie Jezu Chryste! przypomnij sobie, jakie prace i trudy dla Ciebie na ziemi żyjącego podejmowali, kiedy Cię na własnych rękach w domu i po cudzych krajach piastowali, i dla Twego wychowania ciężko na chleb wyrabiali; dla pracy tedy najmiłszej Matki Twojej, dla częstych potów mniemanego ojca Twego, proszę Cię, nie opuszczajże potrzeb moich, opatruj mnie z łaski Twojej, póki tu żyję, pożywieniem przystojnym; odziewaj mnie według stanu mego: niech głodny bez Najświętszego Sakramentu z tego świata nie schodzę; bądź opatrzny Ojcem i Dobrodziejem moim, jako był Józef ś. żywicielem Twoim; dla wysług jego, które dla Ciebie podejmował, kiedy Cię własną ręką swoją karmił i napawał, nie oddalaj łask Ojcowskich odemnie, ale mi zawsze pokazuj miłosierdzie Twoje, abym szczęśliwie tu żył, a potem za wielowładną przyczyną Józefa i Maryi do Nieba się dostał, i tam Ci za wszystkie dobrodziejstwa Twoje po wszystkę wieczność dziękował. Amen.



III. We Wtorek.

LITANIA

o Świętych Aniołach Stróżach.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nasz. Chryste wysłuchaj nas.

Ojciec z Nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo, Królowo Aniołów, Stróżów naszych!

Módl się za nami.

Święci Aniołowie, Stróżowie nasi! Módlcie się za nami.

Śś. Aniołowie, którzy miłe Bogu pienie: Święty, Święty, Święty! śpiewacie,

Śś. Aniołowie, którzy ciemności szatańskie rozpędziwszy, rozumy nasze oświecacie,

Śś. Aniołowie, którzy rzeczy Boskie ludziom oznajmujecie,

Śś. Aniołowie, którzy straż ludzką od Boga przyjeliście,

Śś. Aniołowie, którzy zawsze na twarz Boga Ojca niebieskiego patrzycie,

Śś. Aniołowie, którzy się nad jednym grzesznikiem pokutującym weselicie,

Śś. Aniołowie, którzyście Lotę z pośrodku grzeszników wyprowadzili,

Śś. Aniołowie, którzyście przy narodzeniu Chrystusa Pana wesele ludziom zwiastowali,

Śś. Aniołowie, którzyście na puszczy Chrystusowi Panu służyli,

Śś. Aniołowie, którzyście Łazarza na łono Abrahamowe zaniesli,

Śś. Aniołowie, którzyście przy grobie Jezusa w białych szatach siedzieli,

Śś. Aniołowie, którzyście się po wniebowstąpieniu Pańskim uczniom Jego pokazali,

Módlcie się za nami!

Módlcie się za nami.

Śś. Aniołowie, którzy modlitwy nabożnych ludzi do Boga zanosicie,

Śś. Aniołowie, którzy przy umierających bywacie,

Śś. Aniołowie, którzy dusze sprawiedliwych od wszelkiej zmyły oczyszczone do nieba zaprowadzacie,

Śś. Aniołowie, którzy cuda i dziwy mocą Bożą czynicie,

Śś. Aniołowie, którzy dziedzictwa zbawienia biorącym na posługę posłani bywacie,

Śś. Aniołowie, którzy nad królestwy i państwa postanowieni jesteście,

Śś. Aniołowie, którzyście wojska nieprzyjacielskie często rozpraszaali,

Śś. Aniołowie, którzyście z więzienia i innych niebezpieczeństw ludzi wybawiali,

Śś. Aniołowie, którzyście Śś. Męczenników w mękach cieszyli,

Śś. Aniołowie, którzy przed Chrystusem Panem na sąd ze znakiem Krzyża ś. przyjdziecie,

Śś. Aniołowie, którzy wybranych na końcu świata zgromadzicie,

Śś. Aniołowie, którzy złych od dobrych odłączycie,

Bądź nam miłościw, odpuść nam Panie.

Bądź nam miłościw, wysłuchaj nas Panie.

Od wszelakich niebezpieczeństw przez Śś. Aniołów Stróżów naszych, wybaw nas Panie.

Od wszelkiego kacerstwa i odszczepienstwa,

Od powietrza, głodu, ognia i wojny,

Od śmierci wiekuistej,

Od nagłej i niespodziewanej śmierci,

My grzeszni Ciebie Boga prosimy, wysłuchaj nas

Abyś nam sfołgował,

Abyś Kościół Twój rządzić i zachować raczył,

Abyś królom i wszystkim panom chrześcijańskim pokój i zjednoczenie dać raczył,

Abyś urodzaje ziemi dać i one w całości zachować raczył,

Abyś wszystkim wiernym zmarłym wieczne odpocznienie dać raczył,

Módlcie się za nami! — Módlcie się za nami!

Wstaw się za nami, Panie. Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Abyś nam Panie wszystkim błogosławić raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Abyś nas Panie wysłuchać raczył, Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami!

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson!

Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d. Wierzę w Boga Ojca i t. d.

W. Przy obecności Aniołów śpiewać Ci będę Boże mój!

O. Będę częściej oddawała w Kościele Ś. Twoim, i będę wzywała Ś. Imię Twoje.

Módlmy się.

Wszchemogący i miłosierny Boże! któryś nas anielską strażą opatrzył: zrządź, prosimy Cię, abyśmy pod taką obroną ubezpieczeni, od złych myśli na sercu wyzwoleni, i od wszystkich przeciwności na ciele wybawieni byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

HYMN

do Ś. Anioła Stróża.

Cześć winną tobie, Strózu mój Aniele!
Z serca oddaję, oraz za tak wiele
Łask odebranych dzięki me ponawiam,
Ciebie pozdrawiam.

Ty mnie na rękę, jak matka piastujesz,
Ty mi do Nieba drogę pokazujesz,
W posrodku wszelkich świata obłudności,
Świecisz w ciemności.

We dnie i w nocy, co dzień, co godzina,
Co chwila strzeżesz jako ojciec syna,
Jak matka córkę, jak żrzenicę swego
Oka własnego.

Ty w smutku cieszysz, duszę ty wątpiącą
Radą swą wspierasz, ty upadającą
Wydźwigasz z grzechu, bronisz od tyrańskich
Sidel szatańskich.

Więc za to ciebie będzie szanowało,
Będzie wielbiło, będzie cię słuchało
We wszystkiem serce me, zawsze i wszędzie
Kochać cię będzie.

Proszę cię także, Strózu mój Aniele!
Przez którego mam dobrodziejstw tak wiele,
Strzeż, rządź i broń mnie, póki mnie przez siebie
Nie stawisz w Niebie.

W. Módlcie się za nami święci Aniołowie Stróżowie,
O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Modlitwa kościelna.

Boże! który dziwnie Aniołów posługi rozporządzasz, użyż nam to łaskawie: aby ci święci Aniołowie, którzy Ci zawsze w Niebie służą, życia naszego na ziemi obroną byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do swego Anioła Stróża.

O Strózu mój niebieski, duszy mojej Przewodniku i nieodstępny Towarzyszu, obrońco i Opiekunie Aniele dobry! ty, który nieustannie błagasz Boga w Trójcy jedynego o łaski i miłosierdzie dla mnie grzesznicy, pod skrzydła opieki Twojej oddanej: składam ci najpokorniejsze dzięki, a proszę, iżbyś mię nigdy w uczynkach i myślach moich nie odstępował; iżbyś mię, jako nierozumne i zuchwałe dziecię, sam we wszystkich potrzebach i przygodach za rękę prowadził, od grzechów

powściągał, przeciw swój woli i błędnemu rozumowi zasłaniał, i od wszelkich innych mych nieprzyjaciół widomych i niewidomych statecznie bronił, czyniąc mnie posłuszną natchnieniom Ducha Świętego, i gotując mi szczęśliwe w Panu skonanie, przez zasługi Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa ś. Karola Boromeusza do ś. Anioła Stróża.

Najświętszy, a najuczynniejszy strażniku, Aniele Boży! czynię cię wykonawcą testamentu i ostatniej woli mojej, abyś mi wyjednał u Pana mego trojaką łaskę. Pierwsza jest: aby mi darował przynajmniej jedno rzewliwe westchnienie z onych niezliczonych, które miał, gdy przez trzy godziny w mękach na krzyżu wisiał, któreby skutkiem i mocą swoją uśmierzyło straszne owe i lekliwe łkania i tęskności serca, jakie mnie w godzinę śmierci mojej trapić będą; i żeby przynajmniej jedna Matka Zbawiciela mego, Marya, przynajmniej mi jedno spojrzenie darowała, z onych, które miała stojąc pod krzyżem, gdy najczystsze panieńskie oczy swoje w jedynym Synu swoim zanurzyła. Druga łaska jest: abyś mi, najwierniejszy Stróże mój! przybył w one godzinę, kiedy się dusza moja rozłączać będzie od ciała, abym trafiła na łaskawego Sędziego, przez zasługi owej gorącej miłości, którą Jego Ojcowskie serce pałało na krzyżu dla zbawienia ludzkiego. Trzecia łaska jest: abyś ty sam, najłitościwszy Stróże mój! miał sobie poleconą duszę moją, a gdy wyjdzie z Ciała, ofiarował ją Odkupicielowi mojemu, abym Go wespół z tobą w chwale niebieskiej oglądała, doskonale miłowała, i na wieki się z Nim cieszyła.

Niech nas Pan Bóg błogosławi i zbawi od wszelkiego złego, a potem doprowadzi do żywota wiecznego.

A dusze wiernych zmarłych, przez miłosierdzie Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Ojcze nasz, Zdrowaś Marya i t. d.

IV. We Środę.

Nabożeństwo za dusze zmarłych.

Koronka, zawierająca pięć części, na wzór pięciu obchodów w czasie konduktu większego, do mówienia w czasie wigilij śpiewanych za zmarłego.
† W Imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Pierwsza część.

Przybądźcie Święci Boży, pospieszcie Aniołowie Pańscy ku przyjęciu dusz wiernych, na wniesienie ich przed oblicze Najwyższego. Niechaj was przypuści do siebie Chrystus, który was wezwał, i na łono Abrahame niechaj was wprowadzą Aniołowie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

1 Ojcze nasz i t. d., a potem 10 razy:

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki.

W. Niech odpoczywają w pokoju!

O. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Modlitwa za umarłych Biskupów i Kapłanów.

Boże! któryś między apostołskimi Kapłanami wiernych zmarłych sług Twoich biskupią, lub kapłańską godnością ozdobić raczył; sprawżę jeszcze, prosimy Cię pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni zostali. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

— 252 —
Druga część.

Który Łazarza nadgniłego wskrzesiłeś z grobu, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia; który przyjdiesz sądzić żywych i umarłych, i świat przez ogień, Ty im Panie daj odpoczynek i miejsce odpuszczenia.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *a potem 10 razy:*

Wieczny odpoczynek racz im dać Panie i t. d., *jak wyżej.*

Modlitwa za umarłych rodziców.

Boże! któryś nam ojca i matkę czcić przykazał: zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców naszych, i grzechy ich racz im odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Trzecia część.

Panie! gdy przyjdiesz sądzić, gdzie się ukryje przed gniewem Twoim? bom zgrzeszyła wielce w życiu mojem ~~grzechów~~ grzechów się moich lękam, i przed Tobą się wstydzę; gdy przyjdiesz sądzić, racz mnie nie potępiać: bom zgrzeszyła wielce w życiu mojem.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *potem 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżej.*

Modlitwa za zmarłych krewnych i dobrodziejów.

Boże! Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łaskawości, abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zesłi, za przyczyną Najświętszej Maryi Panny, ze wszystkimi Świętymi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

— 253 —
Czwarta część.

Nie pamiętaj na grzechy moje, Panie! gdy przyjdiesz świat sądzić przez ogień. Prostuj, Panie Boże mój! przed obliczem Twojem drogę moję, gdy przyjdiesz świat sądzić przez ogień.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *a potem 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżej.*

Modlitwa za dusze nie mające żadnego ratunku.

Boże! któremu samemu jest właściwa mieć zawsze miłosierdzie i czynić grzechów odpuszczenie, racz przyjąć prośby nasze za duszami w czyszczu żadnego zniskąd ratunku nie mającemi, aby ich Twoje nad niemi zmiłowanie z tych więzów uwolniło, w które ich ułomności i występki wprawiły. Który żyjesz na wieki wieków. Amen.

Piąta część.

Wybaw mnie, Panie! od śmierci wiecznej w on dzień straszliwy, kiedy niebo i ziemia wzruszone będą, gdy przyjdiesz świat sądzić przez ogień. Drzę od strachu, i lękam się, gdy przyjdzie roztrząśnienie życia mego, i gniew Twój, Panie! kiedy niebo i ziemia wzruszone będą. Dzień on, dzień gniewu, klęski i nędzy, dzień wielki i gorzki bardzo, kiedy przyjdiesz, Panie! sądzić świat przez ogień.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d., *potem 10 razy:*

Wieczny odpoczynek i t. d., *jak wyżej.*

Modlitwa za dusze wszystkich zmarłych.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernych sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornymi prośbami naszemi

zmiłowania Twojego dostały, którego zawsze pożą-
dały. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

*Przydać pięć razy na pamiątkę pięciu ran
Chrystusowych:*

Dobry Jezu, a nasz Panie! daj im wieczne spoczywanie.

Proza Dies irae.

W dzień ów sądu ostateczny,
W proch świat zmieni Bóg odwieczny;
Prorok Dawid to zwiastuje,
I Sybilla wyrokuje.

Co za bojaźń wtedy będzie!
Gdy Zbawiciel tron zasiędzie,
Aby wszystko ściśle śledził,
I wymówki sam uprzedził.

Trąba zabrzmi po przestrzeni,
W grobach prochy w ludzi zmieni,
Przed tron Boga wszystkich stawi;
Sędzia Jezus tuż się zjawi.

Śmierć się zdziwi, gdy Bóg ludzi
Z grobów, jakby ze snu zbudzi,
Aby Stwórcy sprawę zdali,
Jak się w życiu zachowali.

Wtedy księgi przeznaczenia,
(W których wszystkie pomyslenia,
Słowa, sprawy wyrażone),
Zaraz będą otworzone.

Z nich, gdy Sędzia sędzić pocznie,
Wszystkim wskaże zbyt widocznie
Wszelkie sprawy, opuszczenia,
I tajemne wykroczenia.

Cóż ja biedna wtedy zrobię?

Zkąd obronę wezmę sobie?

Gdy i Święci zbyt strwożeni,

Wszyscy będą przerażeni!

Królu wiecznej chwały, Boże!

Niech mnie łaska Twa wspomóż!

Wszak Ty wszystkich łaską zbawiasz,
Pokutników w Niebie stawiasz.

Do Ciebie się więc uciekam,
Miłosierdzia z rąk Twych czekam,
Miłosierdzia, przebaczenia,
I grzechów mych odpuszczenia.

Pomnij Jezu na Twe drogi,
Żeś się dla mnie stał ubogi,
Znosił męki tak okrutne!
Ratuj mnie w te dni smutne.

Byś mnie zbawił, krew przelałeś,
Na mój okup krzyż dźwigałeś:
Niechże męka Twoja sprawi,
Mnie grzesznika wiecznie zbawi.

Sędzio, Boże sprawiedliwy!
Daruj wszystko, gdy rzewliwy
Płacząc, błagam przebaczenia,
Nim się stawię do sądzenia.

Jako zbrodzień tylko jęczę,
Bo się złością grzechów dręcę;
Lecz gdy żebrzę, daruj Panie,
Wszakżeś krew Twą przelał za nie.

Wszak Maryi przebaczyłeś,
I łotrowi odpuściłeś,
Mnie rozpaczać zabroniłeś,
A ufać mi zaleciłeś.

Moje prośby nie są godne,
Bom Twe dziecko jest wyrodne;
Przecież błagam Cię serdecznie,
Nie daj goreć w piekle wiecznie.

Daj mi miejsce w Świętych gronie,
Bądź mi, Jezu! ku obronie,
Oddal od kozłów stolicy,
A postaw mnie po prawicy.

Gdy bezbożnym ich złość wskażesz,
I do piekła idź rozkażesz;
Zawołaj mnie z Świętymi,
A nie odrzuć z przekłętymi.

Zebrzę żalem wskroś przejęty,
Wśród łez wołam: Święty, święty!
Nie wypuszczaj mnie z opieki,
A przy zgonie zbaw na wieki!

Gdy ostatni dzień nastanie,
A na Twoje zawołanie
Człek mizerny z prochów wstanie,
Przebacze mu wszystko Panie!

LITANIA

za dusze zmarłych.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Ojcie z nieba Boże: Zmiłuj się nad nimi.
Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nimi.
Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nimi.
Ś. Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nimi.
Ś. Maryo: Módl się za nimi.
Ś. Boża Rodzicielko,
Ś. Panno nad Pannami,
ŚŚ. Aniołowie i Archaniołowie,
ŚŚ. Patryarchowie i Prorocy,
ŚŚ. Apostołowie i Ewangelistowie,
ŚŚ. Uczniowie Pańscy,
ŚŚ. Męczennicy i Męczenniczki,
ŚŚ. Biskupi i Wyznawcy,
ŚŚ. Kościoła Bożego Doktorowie,
ŚŚ. Kapłani i Lewitowie,
ŚŚ. Zakonnicy i Pustelnicy,
ŚŚ. Panny i Wdowy,
Wszyscy Święci i Święte Boże: Przyczynicie się za nimi.
Bądź im miłościw: Przepuść im Panie.
Od wszego złego: Wybaw ich Panie.
Od gniewu Twego,
Od mocy djabelskiej,
Od mąk czyszczowych, Wybaw ich Panie!
Przez narodzenie Twoje,
Przez krzyż i mękę Twoję,

Modlitwa za nimi!

Przez śmierć i pogrzeb Twój,
Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje,
Przez cudowne wniebowstąpienie Twoje,
Przez łaskę Ducha Ś. Poczieszyciela,
My grzeszni za cierpiąciami duszami: Prosimy Cię Panie.
Za duszami Biskupów, Kapłanów i wszelkich duchownych stanów,
Za duszami Królów, Książąt i wszelkiej na świecie zwierzchności,
Za duszami rodziców, braci, sióstr, krewnych i powinowatych naszych,
Za duszami tych, którzy nam co dobrego względem ciała i duszy czynili,
Za duszami tych, którychśmy szczególnie, i oni nas za życia kochali,
Za duszami tych, którzy nam, albo my im tu na świecie nieprzyjaźni byli,
Za duszami, które z naszej przyczyny lub zgorszenia czyszczowe męki cierpią,
Za duszami, które niespodzianie z tego świata zesły,
Za duszami, które z ciał wychodząc, należytego usłużenia nie miały,
Za duszami tych, którzy w tym domu, albo w tej parafii, poumierali,
Za duszami tych, których ciała w tym kościele, albo na tym cmentarzu leżą,
Za duszami tych, których ciała chrześcijańskiego pogrzebu nie miały,
Za duszami dobrodziejów kościoła i innych miejsc świętych,
Za duszami tych, którzy się za umarłych nabożnie modlili,
Za duszami, które już najdawniej lub najciężej cierpią,
Za duszami, które od krewnych i przyjaciół ratunku czekają, a doczekać się niemogą,
Za duszami od wszystkich opuszczonemi i żadnego ratunku niemająciami,

Wybaw ich Panie!

Prosimy Cię Panie! — Prosimy Cię Panie!

Za duszami, za które się modlić najbardziej jesteście obowiązani,

Za duszami, przez których wybawienie mamy mieć podobną od nich pomoc,

Za duszami, za które Ty wiesz najlepiej Boże i chcesz, abyśmy się modlili,

Abyś dusze wszystkich wiernych zmarłych do wiekuistego odpocznienia domieścić raczył,

Abyś wszystkich żyjących ku nabożeństwu za też dusze statecznie wzruszyć raczył,

Abyś wszystkich Kapłanów wspomnienia we Mszy świętej za dusze zmarłych łaskawie przyjmować raczył,

Abyś ŚS. Aniołów Twoich na pociechę cierpiących dusz, i na ich wyprowadzenie z czyszcza posłać raczył,

Abyś niegodne prośby nasze miłościwie przyjąć raczył,

Synu Boży, a Boże miłosierdzia!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Przepuść im Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Wysłuchaj nas za nimi Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! Zmiłuj się nad nimi Panie.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson.

Kyrie elejson. *Ojciec nasz* i t. d.

W. I nie wódz nas na pokuszenie,

O. Ale nas zbaw odezłego.

W. Od bram piekielnych,

O. Wybaw ich dusze, Panie!

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Panie! któryś na świętym prześcieradle, w którym Ciało Twoje przenaświętsze z krzyża złożone, przez Józefa uwinione było, męki Twojej znaki, i w Ciele

Prosimy Cię Panie.

Twoim świętym blizny zostawić raczył, prosimy Ciebie, spraw miłościwie: abyśmy przez krzyż i śmierć Twoją do chwały zmartwychwstania przyprowadzeni byli, a dusze zmarłych aby odpoczywały w pokoju wiecznym. Amen.

Akty pobożne za dusze wiernych zmarłych.

Wierzę, o Boże mój! i wyznaję: że odpuszczając ludziom grzechy i wieczną karę za nie, zatrzymujesz karę doczesną, tak, jak zatrzymałeś Maryi, siostrze Mojżesza, i Dawidowi królowi. Wielbię w tym Twoją sprawiedliwość, że za odpuszczone grzechy obawiać się nam grzesznym każesz doczesnego karania. Ale też proszę Cię jak najpokorniej o miłosierdzie, abyś cierpiącym te kary do czasu duszom w czyszczu, łaskawie w nich pofolgować, i skrócić ich trwanie raczył. Wspomnij, o dobry Panie! na miłość Twoją, którąś te dusze od wieku kochał, i na zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który je krwią swoją odkupił. Wyprowadź je, o Boże! z tak ciężkiego więzienia, i przyjmij do chwały Twojej, do której tęsknią!

O Boże miłosierdzia i wszelkiego pocieszenia! pokazuje się tym duszom pokutującym; przypuść je do jasności oblicza Twojego, uznaj je dziełem rąk Twoich i odkupem krwi Syna Twojego, przyjmij te Krew najświętszą, którą Ci Kościół Twój ofiaruje, na zupełne ich długów wypłacenie! Wejrzyj na modlitwy i łzy tej Oblubienicy Jezusa Chrystusa, a uwolnij tych więźniów z mąk czyszczyńskich, których grzechowe winy już zgładził Zbawiciel nasz, i od piekła zachował!

Ach, Ojciec najmiłosierniejszy! wszakże to są prawdziwe dziatki Twoje, wpuść je do dziedzictwa im zgotowanego; złącz z Jezusem te członki cierpiące, jako z uwielbioną ich Głową; daj wniść na gody Baranka

200 —
Niebieskiego tym, którzy w godowej sukience, to jest: własce Twojej, z tego świata zesli. Otwórzcie, o Boże! Niebieską Jerozolimę tym wygnańcom, których imiona są zapisane w księdze żywota; wysłuchaj ich jęczenia, i zaspokój ich tęskność; pokaż im to na oko, w co tu mocno wierzyli; oddaj im te dobra wieczne, do których niewzruszoną w Twoich obietnicach pokładali nadzieję; dokonaj zupełnego ich zjednoczenia, które z Tobą przez miłość mieli; spraw to już łaskawie, abys i Ty w nich królował, i oni w Tobie cieszyli się na wieki!

O Boże nieskończonego Majestatu! nie wchódź i ze mną w straszliwe sądy sprawiedliwości Twojej, lecz postępuj wedle miłosierdzia Twojego. Oczyszczaj duszę moję ze wszelkiej zmayı; karz mnie jako Ojciec w tém życiu; dodaj mi łaski, abym żyła i umarła w pokucie. Zaczynaj mnie Ojcowską ręką podług wielkości i liczby grzechów moich; uczyni mnie taką, abym, bez cierpienia w ogniach czyszczowych, mogła wnieść do Królestwa wiecznego. Amen.

Modlitwa powszechna za dusze zmarłych.

Boże! który nam rozkazałeś miłować wszystkich ludzi jak braci i siostry, a nie zniosłeś tego rozkazu i względem tych, których śmierć z téj ziemi zabrała, bo nas z nimi łączy wieczny węzeł miłości; nasze jestestwo trwa dłużej, niż życie na świecie, przetoć i nasza miłość jest dłuższą. Połączmy się kiedyś wszyscy u Ciebie, jeżeli Ci w tém życiu pozostaniem wiernymi. Lecz któż z ludzi jest Ci tak wiernym, o Boże! aby po swoim przeniesieniu się z tego życia mógł być zaraz do chwały Twojej przyjęty? Ty, Boże! powiedziałeś, a Twoje słowo niezmienną na wieki, że nic zmazanego nie wnidzie do Twojego Królestwa! przetoć wielu ludzi, gdy się tu zupełnie z swoich przewinień nie uspra-

201 —
wiedliwili, muszą po swoim zgonie pierwę się oczyścić; muszą tam odpokutować, czego tu jeszcze nie odpokutowali. Moglić się zupełnie oczyścić przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa; ale z niemi należycie wspólnie pracowali. Teraz muszą cierpieć, czekać i pokutować, aż zupełnie oczyszczonymi zostaną, a dopiero mogą wnieść do Królestwa niebieskiego. Przyjmijże tedy, o Boże! nasze prośby, nasze jałmużny i jęki, na ich zadosyćuczynienie: o to Cię błagamy, o Boże i Ojcie miłosierdzia! o to zanosimy do Ciebie prośby, Synu przedwieczny, nasz Zbawicielu! o to i u Ciebie zebrzem Duchu Przenajświętszy! Zmiłuj się i zlituj nad cierpiącymi braćmi naszymi i siostrami. Zmiłuj się nad tymi, których przewinienia wstrzymały, że się nie mogą przed tronem Twoim pokazać, którzy w miłości Twój żyli i zesli z tego świata; przetoć jęczą i tęsknią w miejscu oczyszczenia do Ciebie, a nadto ciężkie męki ponoszą. Ach Boże! wszakże i oni w Ciebie wierzyli, w Tobie pokładali nadzieję, i kochali Ciebie. A jeżeli ich miłość była czasami niedoskonała, ich wiara i nadzieja słaba, jeżeli zgrzeszyli przed Tobą: ach Panie! wszakże Twoje miłosierdzie jest większe, niż ich wykroczenia; wszakże Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, męki i śmierć poniósł, i zadosyć uczynił za grzechy całego świata. Jeżeli tego zadosyćuczynienia przez wierne współdziałanie z łaską świętą w życiu swoim nie stali się całkowicie uczestnikami: ach Panie! oto Cię ze łzami błagamy, uczyni ich teraz uczestnikami, gdy tak opłakują swoją niebaczność, gdy tak gorąco wybawienia pragną! Wysłuchaj, o Boże! nasze modlitwy, przyjmij łaskawie nasze jałmużny i inne dobre chrześcijańskie uczynki, które Ci dziś Kościół z wiernymi składa w ofierze, błagając o wieczny odpoczynek dla zmarłych. Zmiłuj się, ach zmiłuj, o

— 262 —

Boże! daj im wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Amen.

Modlitwa za zmarłych rodziców.

Ty, o Boże! rozkazałeś nam czcić i kochać naszych rodziców, a ten obowiązek nie może ustać z ich śmiercią. I po śmierci należy się kochanym rodzicom wdzięczność i miłość od ich na tej ziemi pozostałych dzieci; i za zmarłych rodziców obowiązane są dzieci modlić się: bo może jeszcze nie są w Niebie, może jeszcze są zatrzymani w czyszczu na pokucie, aby i od najmniejszych zmas grzechu oczyścili swą duszę. Gdyby tak bydź miało, o Boże! gdyby jeszcze co mieli do cierpienia i odpokutowania: ach Panie! jakże ja pragnę pospieszyć im na pomoc! Lecz cóż ja więcej zdołam, jak tylko prosić Ciebie, o Boże! Wybaw je z miejsca mąk i cierpien, a weź do siebie! Jeżeli w swych wielkich i ważnych obowiązkach czasem zbłądzili, jeżeli kiedy z ułomności zgrzeszyli, a za to jeszcze dostatecznie nie odpokutowali; ach Panie! spojrzijże łaskawie na ich żal, którym teraz ich dusza przejęta, a przebac im, odpuść, i daruj! O to Cię błagam ze łzami w najgłębszym upokorzeniu, najlitościwszy Boże! przez zasługi Syna Twego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki. Amen.

Modlitwa za zmarłych przyjaciół.

Nie na tentu tylko krótki czas życia na świecie zawieramy chrześcijański węzeł przyjaźni i miłości, nie! on, tu zawarty, trwa i za grobem, przetoć moje westchnienia idą za moim przyjacielem do Ciebie, o Boże! aby mu wyjednały przebaczenie i miłosierdzie, jeżeli się jeszcze zupełnie nie wypłacił Twojej sprawiedli-

— 263 —

wości. Cieszy mnie wprowadzie jego świętobliwe życie, prowadzone podług praw Twoich świętych; jego szacunek dla religii i cnoty, jego sprawiedliwe postępowanie; i czyni nadzieję, że umarł w Twój łasce i miłości, i że już jest uszczęśliwiony w Niebie Twojém obliczem. Ale jestże jaki człowiek bez wady? jestże kto tak doskonały i tak niewinny, aby zaraz po zgonie i zejściu z tej ziemi mógł wniść do Twoich przybytków? Jestże człowiek, któryby jeszcze na drugim świecie nie potrzebował oczyszczenia? Ach Panie! jeżeli Ci nasze błagania, jeżeli Ci nasze prośby, które zanosimy do Ciebie za zmarłymi braćmi i przyjaciółmi, jako ich pozostali na ziemi bracia, jeżeli Ci te prośby są miłe: ach Panie! spojrzijże litościwie na łzy i jęki moje, wśród których błagam Cię za nimi, błagam za wszystkimi, szczególnież przeciw za przyjacielem N., który tak często ze mną przestawał, smutek i pociechę ze mną podzielał, a przez wierną przyjaźń i miłość pocieszał. Zglądź jego wszystkie przewinienia i zmyj jeszcze dotąd plamiące duszę jego, a przez miłosierdzie i zasługi Syna Twego, naszego Zbawiciela, wieczne odpoczywanie racz mu dać, Panie! a światłość wiekuista niech mu świeci na wieki. Amen.

Modlitwa w dzień zaduszny za dusze zmarłych.

Kościół Twój, o Boże! dzisiaj szczególnie zasęła przed Tron Twój ofiary błagalne i modły, dopraszając się o wieczny odpoczynek i wybawienie tych, którzy na jego łonie, w Twojej miłości, opatrzeni świętymi Sakramentami umarli, a jeszcze przeciw nie są u Ciebie w Twój chwale, bo piérwój zatrzymani zostali w czyszczu dla uzupełnienia swego oczyszczenia z najmniejszych przewinień. I ja łączę także moje westchnienia i modlitwy z modlitwami Kościoła świętego, i błagam Cię, o Boże!

racz się zlitować nad duszami w czyszczu zatrzymanymi, przebacz im, odpuść i daruj, i jako dzieci swoje przyjmij do Nieba. Zmiłuj się nad nimi, o Boże! zmiłuj się według wielkiego miłosierdzia Twojego, a przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, naszego Zbawiciela, oczyść je od wszelkich zmas pozostałych, i przyjmij do swojej chwały. Amen.

Uwaga. Processya na dzień zaduszny, i pieśń przy grzebaniu umarłych, są między pieśniami na końcu.

Msza żałobna.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.

Przychodzę do ołtarza Boga mojego, do Boga, w którego mocy śmierć i życie. Panie! Tyś mi dał tych, których oplakuję: Tyś mi ich odebrał. Niech święte Imię Twoje błogosławione będzie! Ale Panie! racz być mocą i pociechą moją, przebaczyć łzom, złagodzić smutek; nie chciej pamiętać na ich przewinienia, tylko na to, co dobrego uczynić mogli. Nie chciej pamiętać na winy moje, kiedy godzina śmierci nadejdzie. Bo jeśli chcesz karać ludzi według ich nieprawości, Panie! któż się przed Tobą osto?

Spowiedź.

Boże przebaczenia i miłosierdzia! Boże ojców naszych! Boże żywych i umarłych! racz wyciągnąć rękę pełną dobroci nad tymi, za których się modłę, którzy już pomarli; zgrzeszyli, bardzo zgrzeszyli — ale cierpieli, Ciebie kochali. Wybacz im, zmiłuj się nad nimi, Panie! nie karz, przepuść, zbaw ich!

Wstęp.

Dam wam spoczynek, mówi Pan, boście znaleźli łaskę przedemną; znam wszystkich po imieniu waszemu

udzielę wam wszelkich dóbr moich. Panie! w Tobie ufam, i zawstydzona nie będę. Odkupisz mnie w sprawiedliwości Twojej i zbawisz.

Panie! racz im dać wieczny odpoczynek, a światłość Twoja niechaj im świeci.

Panie zmiłuj się nad nami.

Jezu Chryste! okaż nam miłosierdzie Twoje.

Módlmy się.

Panie! nakłoń ucha Twego na prośby i wołania nasze: przez zasługi téj świętej ofiary chciej umieścić w przybytku światła i pokoju dusze tych, za których się modłę, a szczególnież tę, za którą odprawia się to nabożeństwo. Pozwól mi oglądać ich kiedyś, i dopomóż, abym przeżyła szczęśliwie chwilę, która mnie z nimi połączy na wieki. Błagam Cię o tę wielką łaskę, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Lekcja

z listu Ś. Pawła do Tessaloniczyców.

„Nie chcemy, bracia, abyście nie mieli wiedzieć o tych, co już zasnęli, i smucili się nad nimi, jako ci ludzie, którzy nadziei nie mają. Albowiem jeśli wierzymy, że Chrystus umarł i zmartwychwstał, tedy wierzyć powinniśmy, że ci, którzy w Nim umierają, tak jak On zmartwychwstaną. A przytém powiadamy wam, jako nauczani od Pana, iż i żyjący, którzy pozostaną w dzień przyjscia Jego, nie uprzedzą tych, którzy pierwsi zasnęli. Ale skoro znak dany będzie przez ogłos Anioła, sam Pan zstąpi z nieba, umarli w Nim powstaną, a i żywi pochwyceni będą z nimi pospołu, aby na wieki żyć z Bogiem. Przeto cieszcicie się spolem temi słowy. O czasie zaś, i o chwili, nie potrzebujecie, abyśmy wam pisali. Wiedcie sami dostatecznie, iż dzień Pański tak

przyjdzie, jako złodziej w nocy. Ludzie mówić będą: „Pokój i bezpieczeństwo!“ a tu nagle przyjdzie na nich dzień ostatni, jako bóle niewieście rodzącej przychodzą, i nie ujdą przed nim, jako i ona ujdź boleści swoich nie może. Lecz wy bracia, wy nie żyjecie w ciemnościach, aby on dzień miał was zejść jako złodziej: wy jesteście wszyscy synowie światła i synowie dnia; przeto nie śpijmy, jako drudzy, ale czuwajmy!“

Przed Ewanielią.

Panie! czekam z pokorą, aż chwila moja ostatnia nadejdzie. Zawołasz mnie, a odpowiem Ci. Podaj prawicę Twoję dziełu rąk Twoich. Tyś naprzód policzył kroki i dni moje, ale nie licz grzechów. — Nie sądzi sług swoich, Boże! albowiem żaden człowiek nie okaże się niewinnym przed Tobą. Wznoszę ręce moje ku Tobie! Niech doznam dla umarłych moich i dla siebie miłosierdzia Twego, Panie! Duch Twój niech mnie prowadzi drogą pewną, a żyć będę na wieki.

Ewanielia z rozdziału XI. s. Jana.

„Onego czasu, rzekła Marta do Jezusa: Panie! gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój: lecz i teraz wiem, że o cokolwiek będziesz Boga prosił, da Tobie. Jezus ję powiedział: Zmartwychwstanie brat twój. Marta Mu odpowiedziała: wiem, że zmartwychwstanie w czasie zmartwychwstania w on ostatni dzień. Rzekł ję Jezus: Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie, a wszelki, który żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz temu? — I owszem Panie! jam uwierzyła, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego, któryś na ten świat przyszedł.“

Po Ewanieli.

Przez te święte słowa Ewanieli niechaj będą zgładzone winy zmarłych moich i moje, niech wzmoże się we mnie wiara nieśmiertelności duszy i ciała zmartwychwstania!

Ofiarowanie.

Racz przyjąć Ojcze wszechmogący, wieczny Boże! tę świętą ofiarę, którą Kapłan na tym ołtarzu Ci składa, za tych wszystkich, którzy snem śmierci zasnęli, a szczególnie za tych, za których modlić się jest moim obowiązkiem.

Ty, któryś sam przykazał czcić ojca i matkę, zmiłuj się łaskawie nad duszami rodziców moich, grzechy ich racz im odpuścić, i w radości wiecznego światła daj mi ich oglądać.

Proszę i błagam łaski Twojej, abyś braci, siostry, krewnych, dobroczyńców, przyjaciół, domowników moich, których Ci się podobało powołać przedemną, do zbawienia wiecznego przypuścić raczył.

Składam także prośby pokorne, za wszystkie dusze w czyszczu zostające, i za te, które znikąd żadnego ratunku nie mają: niech ich miłosierdzie Twoje uwolni z tych więzów, w które grzechy ich wpłatały.

A teraz zwracając oczy na samą siebie, i widząc w przyszłości, może bliższej, godzinę własnej śmierci, wzywam Cię gorąco, o Boże pełen miłosierdzia! abys mi tę chwilę szczęśliwie przebydź pozwolił i ducha mego litościwie przyjąć raczył. Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Rozpamiętywania w czasie cichéj modlitwy Kapłana.

Wielki Boże! kiedy w téj chwili milczenia Kapłana, i cichéj jego modlitwy, zbieram myśli moje, i zastanawiam się, na jaką intencją odbywa się nabożeństwo: jakże dusza moja silnie ku Tobie się wznosi, jakiegoż wdzięku, jakiej ceny wiara nabiera! Cóż cierpieć muszą niewierni! gdzież ich pociecha po stracie ukochanych osób! cóż w szczęściu myśl o śmierci im słodzi? gdzie w niedoli moc życia? Wszędzie około nich nicość, przepaść, zginienie, rozpacz!

O Boże! o ileż szczęśliwsi ci, którym raczyłeś udzielić łaskę wierzenia w Ciebie, w obietnice Twoje! — Utra ciłam wprawdzie wiele osób drogich sercu mojemu, myślałam długo, że z nimi zawsze żyć będę; a oto już ich nie widzę! Ale Ty, Panie! wierzyć mi pozwalasz, że oni żyją gdzieś daleko, że ich kiedyś zobaczę: i ta wiara słodzi chwilowy rozdział. — Nieraz, kiedy pomyślę o własnej śmierci, o tém często długim i bolesnym rozrywaniu duszy z ciałem, o konieczności porzucenia tego wszystkiego, co mnie do ziemi wiąże: zimny dreszcz ciała przechodzi, żal ściska serce, zniechęcenie napada; lecz wnet pamięć na nieśmiertelność duszy, pamięć na miłosierdzie Twoje, oddala trwogę, smutek, i niechęć; a przejęta uwielbieniem ku wierze naszej, jak oto w téj chwili, dziękuję Ci pokornie, o Boże! żeś mnie do niej powołać raczył, żeś z nadziei cnotę uczynił!

Kanon.

Przybądźcie Święci Pańscy, pospieszcie Aniołowie święci na wzniesienie téj ofiary przed oblicze Boga. Niech przez jój zasługi przypuścić raczy na łono swoje dusze umarłych; niech je wprowadzą duchy niebieskie

w to życie wieczne, w tę krainę szczęścia, gdzie według słów Apostoła: „oko ludzkie nie widziało, ucho nie słyszało, ani serce człowiecze pojąć zdoła, co Bóg nagotował tym, którzy Go miłują!

W czasie podniesienia można odmówić hymn o sądzie ostatecznym: „Dies irae,“ który zwykle przed Ewangeliją odmawia Kapłan:

„Dniu gniewu, dniu straszny, kiedy chorągiew Krzyża zabłyśnie, a świat prochem się stanie.

Jakaż trwoga ludzi przejmie, gdy zstąpi Sędzia zgłębiać ich sprawy!

Odgłosem strasliwym trąba ostateczna zbudzi umarłych w grobach, i zbierze ich przed stolicą Pana.

Natura i śmierć zadrzą, kiedy człowiek zmartwychwstanie zapozwany przed Pana.

Otwarta będzie księga, obejmująca wszystko, cokolwiek do sądzenia świata służyć może.

Przed obecnym Sędzią, wszystkie zbrodnie, i najskrytsze, wydadzą się; żadna nie ujdzie kary.

Nieszczęsna! cóż powiem wtedy? jakiegoż wezwę obrońcy, tam, gdzie i sprawiedliwy bez trwogi nie będzie!

Królu strasliwego Majestatu! który jedynie przez miłosierdzie ludzi zbawiasz, Ty źródło dobroci, zbaw mnie i moich!

Wspomnij Zbawicielu, że dla ludzi na ziemię zstąpiłeś, nie zatrac mię w tym dniu ostatnim!

Szukałeś duszy mojej, odkupiłeś mnie męką krzyżową, niech nie zmarnieje tak wielkie dzieło!

Sędzio litościwy! odpuść mi długi moje, nim dzień obliczenia przyjdzie!

Wyznaję przewinienia moje i żałuję; wstyd okrył czoło moje, niechaj znajdę łaskę przed Tobą!

Przebaczyłeś grzesznej niewieście, wysłuchałeś żalującego łotra, nie zostawże i mnie bez nadziei!

Niegodne są wysłuchania modlitwy moje, atoli
wybaw mnie i moich od cierpień wiecznych!

Odłącz mnie od złych, postaw między wybranymi!

Wybaw mnie od wstydu katuszy piekielnych, po-
wołaj do błogosławionych!

Korząca się i schyłona z sercem skruszonym bła-
gam Cię, o Boże! weź w opiekę koniec dni moich!

Dniu leż! kiedy zbrodzień odrodzi się z popiołów wła-
snych na karę! I nad zbrodniem miej litość, o Boże!

Dobry Jezu! racz wszystkim dać wieczny odpo-
czynek!"

Dokończenie Kanonu.

Panie! głęboko przejęta znikomością tego życia, ko-
niecnością śmierci, pozwól, niech przed Tobą, na tym
ołtarzu obecnym, duszę moję wynurzę, jak gdybym
w téj chwili przejszł miała z tego padołu do wieczno-
ści, i stanąć przed obliczem Twojém.

Panie! wierzę w Ciebie, i to wszystko, coś świę-
temu Kościołowi Twemu objawił.

Wierzę, żeś jest jeden we trzech Osobach, Stwór-
ca nieba i ziemi.

Wierzę, że druga Osoba Trójcy świętej, Syn Twój
jedyny, stał się człowiekiem dla naszego zbawienia.

Wierzę, że dusza moja jest nieśmiertelna, i wedle
uczynków swoich wieczną karę lub nagrodę odbierze.

Dziękuję Ci, żeś mi pozwolił urodzić się w świę-
tej wierze Twojej; w niej żyć i umierać pragnę.

Boże mój! jedyna nadziejo moja! polegając na obie-
tnicach Twoich, i na zasługach Zbawiciela, oczekuję od-
puszczenia grzechów, wytrwania w łasce Twojej, a po
tém życiu kłopotliwém wiecznego szczęścia w niebie.

Gdyby w godzinę śmierci duch złośliwy chciał mnie
trwożyć i nagabować rozpaczą; chcę zawsze mieć nadzieję

w Tobie Panie, i konać ufna w dobroć i miłosierdzie
Twoje: na które wypełnieniem powinności moich, zno-
szeniem cierpliwém przykrości wszelakich, zasłużyć
pragnę.

O Boże! godzien nieskończonej miłości! kocham
Ciebie nad wszystko; w Tobie kocham wszystkich,
których kochać powinienam, i pragnę umierać w miło-
ści Twojej.

Przyjmuję z pokorą śmierć, i wszystkie cierpienia,
jakie towarzyszyć jej będą; łączę je wcześniej z śmier-
cią i boleściami Zbawiciela, i ofiaruję za grzechy moje.
Ześlij mi ją Panie, kiedy zechcesz, jaką zechcesz, by-
łem umarła w łasce Twojej, w zgodzie z bliźnim, i
z sobą samą.

Matko Zbawiciela, Opiekunko moja! nie opuszczaj
mnie w chwili śmierci mojej.

I wy wszyscy Święci, módlcie się za mną w cza-
sie téj ostatniej walki.

Kommunia.

Błogosławieni, którzy umarli w Panu! Spoczynek
mają po pracy, a dzieła ich trwać będą na wieki. Boże!
tu utajony i obecny pod przymiotami chleba i wina! Ty!
który dla wybawienia mnie od śmierci wiecznej bolesną
śmierć poniosłeś, daj mi tę łaskę, abym nie wybrała się
inaczej w podróż do drugiego życia, tylko opatrzona świę-
temi Sakramentami, zasilona Ciałem Jezusa Chrystusa.
Bądź w ustach moich, kiedy ostatnie tchnienie wyda-
wać będę; bądź w sercu, kiedy ustawac zacznę, i za-
prowadź mnie sam, jak Ojciec dziecię prowadzi, do o-
wój krainy, gdzie już śmierci nie będzie. (*Bijąc się
w piersi po trzy razy mów:*)

Baranku Boży! który gładzisz grzechy świata, racz
dać душom wszystkich zmarłych wieczny odpoczynek.

Ostatnia Modlitwa.

Jezu Chryste! Zbawicielu mój! przez gorycz i tęsknotę, której doznała dusza Twoja wychodząc z błogosławionego ciała, zlituj się nad grzeszną duszą moją w chwili, kiedy skalane ciało opuszczać będzie! — Przez zasługi tej ś. ofiary, która jedynie ma moc przebłagania Ciebie, o Boże! uczyni miłosierdzie душom umarłych moich, i tej, za którą odprawia się to nabożeństwo.

Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Amen.

Uwaga. W czasie Mszy ś. żałobnej można odmawiać: Litanią o śmierć szczęśliwą; także inne modlitwy za zmarłych.

Modlitwy w czasie Mszy ś. żałobnej za rodziców, krewnych i t. d.

Modlitwa przed Mszą ś.

Wielkim zalem przejęta stawam dziś przed Tobą, o Boże i Ojczy mój! w świątyni Twojej, dla złożenia Ci winnej czci najgłębszej, dla błagania łaski Twojej, abyś litościwie spojrział na tę umarłą (tego umarłego), którąś zabrał z tej ziemi.

Ach! najmiłościwszy Ojczy ludzi! któremu właściwem jest, litować się każdego czasu i przebaczać, rzuci łaskawem okiem na tę pokorną modlitwę, którą zanoszę do Ciebie za duszę tej umarłej (tego umarłego)! Raczyłeś niegdyś, miłosierny Boże! łaskawie przyjąć ofiary cnotliwego Judy Machabeusza, za jego poległego brata; ach! nie odrzucajże i mojego błagania, gdy Ci nierównie droższą ofiarę nowego przymierza chcę złożyć; a przez wzgląd na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Zbawiciela naszego,

daj duszy umarłej (umarłego) wieczny odpoczynek, a światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki. Amen.

Przy rozpoczęciu Mszy ś.

Panie! wszechmogący Boże! Ojczy niebieski! Sędzio żywych i umarłych! Niewzruszona i na najświętszym słowie Twojem jest zasadzona wiara nasza, że dusze nasze przez śmierć żadnemu zniszczeniu nie podpadają, i że nawet śmiertelne ciała nasze nie będą podległe wiecznemu zatraceniu; ale że przyjdzie godzina, w której wszyscy w grobach spoczywający, głos jednorodzonego Syna Twego, Jezusa Chrystusa, usłyszą, i jeżeli dobrze wierzyli i czynili, i w łasce Twojej z tego świata zeszli, powstaną na żywot wieczny.

Jakkolwiek przeto bolesną jest dla nas rzeczą, żeś według niedościgłych wyroków swoich powołał z tego świata duszę tak mi drogię (drogiego) N., jednakże nie chcę się zasmucać tak jak ci, którzy żadnej nadziei nie mają; ale raczej poddać się tej pewnej pociesze, że przemijające z czasem jej ciało wywołasz na powrót z grobu w owym dniu sądu ostatecznego, nieśmiertelnością przyodziewiesz, a potem do Królestwa niebieskiego w tryumfie wprowadzisz.

Tymczasem wiedząc, że dusza zaraz po wyjściu z ciała stawą na sąd Twój, o Boże! że sąd Twój, o Boże najświętszy! który tylko w dobrém masz upodobanie, jest sprawiedliwy i surowy, który dobre nagrodzi, a złe ukarze; wiedząc, że nic zmazanego nie wnidzie do Królestwa niebieskiego; nadto wiedząc z nauki Kościoła Twego śgo, że nawet dusze sprawiedliwych, które w łasce Twojej zasnęły, za najmniejsze błędy i niedoskonałości, za które w życiu na ziemi dostatecznie nie odpokutowały, wprzód w czyszczeniu cierpieć, i świętej sprawiedliwości Twojej zadosyćuczynić muszą, nim przed

najświętsze oblicze Twoje i do używania niebieskiego szczęścia dostać się mogą: ach! w okropnej przeto zostajemy niepewności, czyli dusza ukochanej (ukochanego) N., choć w Ciebie, o Boże! wierzyła, i ufność pokładała, nie będzie musiała cierpieć w miejscu narzekania, i oczekiwać jeszcze, a może i długie lata, na wieczny odpoczynek!

Ach Panie i Ojcze! któryś nam ojca i matkę rozkazał szanować i kochać, i który nie chcesz, aby się ta miłość z śmiercią kończyła; spojrzysz miłosiernym okiem na pokorną modlitwę moję, której niegodność gdy sama aż nadto dobrze uznaję, przeto tém usilniej błagam Cię: wspomnij na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, i dla nich przebac i przyjmij do Nieba duszę N. Ach Panie! dozwól świętym Aniołom wprowadzić ją do rajskiej ojczyzny, aby tam używała wiecznej radości. Przecież, o Ojcze najmiłosierniejszy! nie moja, ale Twoja wola niech się stanie. Wszak Ty jesteś samą miłością, samém miłosierdziem! Daleka od tego, abym się miała sprzeciwiać najświętszym wyrokowi Twoim, chcę jedynie modlić się do Ciebie, błagać Cię bezustannie o łaskę i miłosierdzie. Zmiłuj się, o Boże! przebac miłej (miłemu) N. i przyjmij do chwały swojej świętej.

Ach Panie i Ojcze niebieski! Ty chcesz, aby ten bolesny zgon tak drogiej mi osoby, stał się dla mnie nauką. On mi ma przypominać: że i mnie czeka nieochybna godzina śmierci. On mnie ma służyć za przestrożę, coto jest za nierozum, dać się omamiać marności świata, i grzesznym skłonnościom; z niego mam poznawać, na jak wielkie podawałabym się niebezpieczeństwo, gdybym nieuważnie i lekkomyślnie marnotrawiła dni życia mego; z niego mam się nauczyć, jak mi należy żyć świętobliwie, i z największą czujnością i uwagą postępować na drodze przykazań Twoich, o Boże! abym

zawsze była gotowa na zawołanie Twoje, do stawienia się na sąd przed tronem Twoim. Zmiłuj się, o Panie! i nad duszą zmarłego i nademną; tę weź do Nieba, mnie zaś utrzymuj na drodze wiary i cnoty, abym się także dostała do Nieba.

Proza: „Dies irae.“ W dzień on sądu ostateczny i t. d. jak wyżej, str. 254.

Evangelia też sama, co wyżej str. 266; a po jej odczytaniu:

O Boże! dziękuję Ci najserdeczniej za tę dobroczynną naukę. O zaprawdę! u kogóż innego miałabym szukać pociechy, jak u Ciebie! Wszakże Ty tylko masz słowa żywota: nie chcę przeto powątpiewać, lecz mocno wierzę, że zmarłą (zmarłego) N., drogą sercu mojemu, znów do życia przywołasz, aby się stała uczestniczką towarzystwa Świętych wybranych Twoich, bo w Ciebie wierzyła, i w tę wierzę zesła z tego świata: domieść ją tylko jak najprędzej do Królestwa niebieskiego. Amen.

W czasie ofiarowania.

Zbawicielu Chryste Jezu! wyswobodź, według nieograniczonego miłosierdzia Twego, dusze wszystkich zmarłych prawowiernych, szczególnie zaś duszę N., za której wybawienie z czyszcza odbywa się ta najświętsza ofiara. Niechaj ją Twój święty Archanioł Michał zaprowadzi do używania tego wiecznego światła, które niegdyś Abrahamowi i naśladowcom jego obiecałeś.

O najmiłosierniejszy Ojcze niebieski! spojrzysz łaskawie na ofiarę, którą Ci w pokorze składamy. Bądź miłościw duszy, za którą ta najdroższa ofiara sprawowana bywa. Dozwól, o Panie! aby dla nieskończonych

— 200 —
zasług Jezusa Chrystusa, przez tę błagalną ofiarę do-
stała się do wiecznego odpoczynku. Dozwól, aby z do-
czesnej śmierci przeszła do życia wiecznego.

Ach Boże! najlaskawszy Ojcze! przyjmij łzy, jęki
i westchnienia, wysłuchaj błagania dziecka Twojego.
Zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego,
a według nieskończonej litości Twojej zgładź zdrożno-
ści duszy, za której wybawienie składam i wnoszę do
Ciebie wśród łez ręce moje. Święty Boże! który wiesz,
w czym i jak wielce zgrzeszyła; obmyjże ją z jej nie-
sprawiedliwości, i oczyść ją z jej grzechów, bo teraz
poznaje nieprawości swoje, a grzech jej zawsze jest
przed jej oczami obecny. Obznajmiłeś ją wprawdzie
z ukrytymi i tajemnymi drogami mądrości Twojej, uda-
rowałeś ją darami świętej wiary Twojej, wielkie w niej
poczyliłeś rzeczy, niezliczone są łaski, które jej wy-
świadczyłeś: gdy przecież i tak przed Tobą zgrzeszyła,
i źle uczyniła, ach! pomnijże, o Panie! iż ona w nie-
prawości poczętą, i w grzechu porodzoną była. Od-
wróć przeto oblicze Twoje od jej grzechów, a dla gorz-
kiej śmierci Jezusa Chrystusa, jej Zbawiciela, zniwecz
wszelkie jej nieprawości; błagam Cię o to ze łzami, o
Panie! jakby słysząc wyrzekający jej głos do mnie
zmierzony: lituj się, lituj nademną, bo ręka Pańska
ciężko mnie dotknęła! Ach Panie! zdejmże Twą rękę
chłoshczącą, i ulżyj tej (temu), która Cię kocha i ko-
chać będzie na wieki.

Ach Boże i Ojcze! ja się tylko modlić mogę, tylko
Cię błagać o miłosierdzie dla niej. Nie mogę się wda-
wać w prawa najświętszej sprawiedliwości Twojej; ale
z głębokości serca wołam do Ciebie: Panie wysłuchaj
głos mój! przyjmij jęki i błagania moje: bo jeżeli na
grzechy pamiętać zechcesz, ach Panie! któż się przed
Tobą ostoi? Wszakże Twoje miłosierdzie jest większe,

— 201 —
niż nieprawości nasze! Spojrzyjże więc, spojrzuj łas-
kawie na tę bezkrwawą najświętszą ofiarę, którą Ci
Jezus, Syn Twój najmiłszy, nasz Zbawiciel, przez po-
sługę Kapłana składa.

W czasie podniesienia.

O Boże! wierzę w Ciebie! o Boże! ufam w Ciebie!
o Boże! kocham Cię z całego serca! Cała dusza moja
spuszcza się na słowo Twoje; dusza moja ufa w Panu,
bo u Niego jest zbawienie!

Jezu! bądź moim, bądź cierpiących dusz pośredni-
kiem! Tyś mnie, Tyś i one najdroższą Krwią swoją
odkupił!

Jezu! dla Ciebie żyję, dla Ciebie umieram; Twoim
jestem żywa i umarła!

Jezu Chryste! który tu jako Bóg i człowiek jesteś
przytomny, ach! daj się synowskiemu memu błaganiu na-
kłonić do zlitowania! Błagam Cię jak najpokorniej, daj
pomoc Twoją tym wszystkim, którzy Cię bezustannie
wśród mąk proszą o łaskę! Ach Panie! wszakże i za
nich przelałeś najdroższą Krew Twoją na Kalwaryi;
usłyszcie ich jęczenia, spojrzuj łaskawie na miejsce
cierpień, nie pozwalaj im dłużej być odłączonymi od
Ciebie, zaprowadź wszystkich, zaprowadź szczególnie
duszę N., za którą odbywa się ta ofiara najświętsza, do
Królestwa Ojca Twojego w Niebie! O Zbawicielu Chry-
ste Jezu! wszakżeś sam nas zapewnił: że Ojciec nie-
bieski wszystkie nasze prośby wysłucha, gdy Go w Imię
Twoje prosić będziemy! Ach! oczyśćże wargi moje, i
wzniesź teraz duszę moją nad wszelkie ziemskie my-
śli i uczucia, ażebym najświętszą modlitwę, której nas
nauczyłeś, z największym nabożeństwem, wiarą i ufno-
ścią mogła przed Tobą z głębi serca wymówić: *Ojcze
nasz* i t. d.

W czasie Komunii świętej.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata! zmiłuj się nad duszami wszystkich zmarłych prawowier-nych! Zbawicielu Chryste Jezu! Baranku Boży i wie-czny Kapłanie, zmiłuj się nad wszystkimi Twymi umar-łymi prawowiernymi, zmiłuj się szczególnie nad tą du-szą, która się w tych dniach z tym światem rozstała, a która tak była drogą sercu memu! A jeżeli na nią jeszcze pozostały jakie plamy ziemskiej zarazy, ach! zni-wecz je miłosierném odpuszczeniem Twojem! Wie-czne odpoczywanie racz jój dać Panie, a światłość wie-kuista niech jój świeci na wieki!

O Zbawicielu Chryste Jezu! z jakże wielkiém upra-gnieniem życzę przyjąć Cię do serca mego! Bo Ty tylko, który sam jeden masz słowa żywota, udzieliłbyś mi takiej pociechy, jakiej nikt z ludzi sprawić nie może. Czuję się przecież niegodną tego, bo żal ze śmierci tak mi ukochanej osoby, jeszcze mnie za nadto gnębi; jeszcze nie mogę stać się panią uczucia mego, jeszcze mnie to wiele kosztuje pracy, abym się przekonała, że przy zabraniu jój z tego świata, jój dobro i moje miałoś na celu; choć wiem, i mocno wierzę, że w każdym wy-padku życia mego z wszelkiém uszanowaniem poddać się rozporządzeniom Twój opatrności i błogosławić je winienam: bo to Ty, o Panie! który mnie od wieków umiłowałaś i miłować nie przestajesz, podajesz mi kie-lich cierpień. Przy téj walce rozumu i uczucia mego, nie mogę się ośmielić prosić Cię o wstąpienie do serca mego, choć mi tak bardzo wzmacniająca łaska Twoja potrzebna! Ale o Panie! rzeknij tylko słowo, a dusza N. wiecznie szczęśliwa, na wieki z Tobą połączoną będzie w Niebie; ja zaś uczuję się być wzmocnioną do wysławiania świętej woli Twojej, i do naśladowania

Cię na drodze cnoty, abym także z czasem w Królestwie Ojca Twego szczęśliwa, i ze wszystkimi, którzy sercu memu są miłymi, mogła być wiecznie połączona.

Boże! który znasz słabość serca ludzkiego, miej wzgląd na stworzenie Twoje, które w Ciebie wierzy, w Tobie pokłada nadzieję, i Ciebie nad wszystko miło-wać pragnie. Pomnóż wiarę, nadzieję i miłość moję! Amen.

Modlitwa po ukończoném nabożeństwie żałobném.

O Boże najłaskawszy! oto już najświętsza błagal-na ofiara za duszę sługi Twojej N. złożoną została! Nie mogę przecież oddalić się od Twego ołtarza, nie polecisz Ci wprzód jeszcze raz duszy tak mi drogiej osoby. Ach Panie! wynagrodź jój łaską swoją i zlitowaniem to wszystko dobre, które jój wywdzięczyc powinienam! Błogosław jój za to, co tylko dla mnie uczyniła, a czegom za jój życia tak nie poznawała, jak teraz łzy roniąc przy jój grobie! błogosław jój osobli-wie za to, co odemnie ucierpiała, i dozwól, aby moja serdeczna modlitwa za nią stała się wynagrodzeniem tego. Bądź jój pociechą, bądź posiłkiem, bądź litości-wym Bogiem, a Twoją Ojcowską miłością uszczęśliw ją. O jój naukach, przestrobach, upomnieniach, za łaską Twoją, nigdy nie zapomnę; daj mi tylko, o Boże i Ojcie mój! poznanie tego, udziel pomocy Twojej, abym to moje postanowienie i obietnicę mogła wiernie i sumien-nie wypełnić! iżbym w czasie w Królestwie Twojem z nią, i z wszystkimi zbawionymi duszami połączona, mogła Cię wielbić na wieki! Teraz, o Boże! wróć do prac i powołania stanu mego. Ach! użycz mi siły, pokrzep mnie odwagą, żebym pod żalem, jakim mnie przejmują strata tak mi drogiej osoby, nie uległa! Tyści

mi ją dał, Tyś mi ją znów odebrał! Ty wiesz lepiej, co jęj i mnie jest pożyteczne! Niech będzie błogosławione święte Imię Twoje! Amen.

Wieczne odpoczywanie racz jej dać Panie! a światłość wiekuista niech jęj świeci na wieki! Niechaj odpoczywa w pokoju! Amen.

Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci rodziców, krewnych i t. d.

Modlitwa przed Mszą ś.

Boże! Ojcze wszystkich nas Twoich dzieci! mam mocną nadzieję, żeś moje pokorne prośby, błagania i modlitwy, do Ciebie tak często zanoszone, za dusze N., której dziś rocznicę zejścia z tej ziemi obchodzimy, łaskawie już wysłuchał według wielkiego miłosierdzia Twego. Lecz, gdy nam się nie godzi wdawać w wyroki świętej Twojej sprawiedliwości, a to zapewnienie mieć mogę, iż moje modlitwy za wybawienie tej duszy z czyszcza Tobie są miłe, nie mając o jęj stanie nic pewnego, coby mnie zaspokoić mogło, samo uczucie wdzięczności i miłości wzywa mnie, abym się na nowo dziś do Ciebie w najgłębszym upokorzeniu modliła o prędkie jęj wybawienie. Jeżeli zaś najserdeczniejsza modlitwa moja już jest od Ciebie wysłuchana, jeżeli ta dusza już więcej wstawienia się mojego nie potrzebuje, to przecież, o Ojcze niebieski! spojrzij łaskawie na tę najświętszą ofiarę, i przyjmij ją za dusze dotąd w czyszczu znajdujące się, które także naszego wstawienia się potrzebują: przebac. daruj im ich przewinienia, i zabierz do Nieba, do Świętych Twoich!

O Panie! przetoć Cię błagam: otwórz usta moje, oświeć rozum mój, zapal wolę moję! abym przedsięwzięte modlitwy z uwagą i skupieniem ducha, z zapa-

łem i serdecznym nabożeństwem tak mogła odprawić, iżby Ci miłe były, i zjednały wysłuchanie Twoje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

W czasie rozpoczęcia Mszy ś.

Z rozrzuconym sercem stawam tu przed obliczem Twojem, o Boże! dla uproszenia łaski i zmiłowania dla duszy mojego kochanego ojca (matki i t. d.), któregoś w tym dniu z ziemi do wieczności powołał. Ach Panie! gdyby jeszcze nie miała być zupełnie czystą od grzechów, gdyby jeszcze pokutować miała za pomniejszych błędy: o Ojcze niebieski! zmiłuj się nad nią! O Zbawicielu Chryste Jezu! zmiłuj się nad nią! O Duchu Przenajświętszy! zmiłuj się nad nią! daj jęj wieczne odpoczywanie, a światłość wiekuista niechaj jęj przyświeca.

Zmiłuj się, ó Boże! nad duszą N., której dziś rocznicę zejścia obchodzimy; domieść ją do wiecznego pokoju w Niebie! Niegodną jest w prawdzie modlitwa moja; ale, o Boże! niech Ci będą miłe łzy z głębi serca dziecka płynące, które w żalu przed Tron Twój przesłała za kochanym ojcem (matką i t. d.) Nie na niegodność moję, o Boże: lecz na nieskończone zasługi Jezusa Chrystusa, Zbawiciela naszego, wejrzyj, i zmiłuj się nad duszą, która choć niezupełnie czysta, w miłości przecież ku Tobie żyła, i zesła z tego świata.

O Ojcze Niebieski! Ty wiesz lepiej odemnie, z jakim żalem ta dusza, równie jak wszystkie inne, z czyszcza na mnie woła: „Zlitujcie się nademną, wy przyjaźni moi, bo ręka Pańska dotknęła mnie!” A ja tylko Twojej litości wzywać mogę o ulgę i skrócenie czasu jęj cierpienia! O! wejrzyjże, o Boże! na łzy i jęczenia moje! przebac i daruj jęj! Przebac, Panie! że dziś szczególnież o to proszę, gdzie obraz

282

zmarłój (zmarłego) N. żywo stawia się oczom moim, z najserdeczniejszym wzruszeniem, i najzupełniejszym zaufaniem, gdzie mi się także zdaje, jak gdybym słyszała jej głos wołający na mnie: „Dziecię moje! używaj starannie drogiego czasu łaski, usiłuj poprawić się, nim noc nadejdzie, w której już sobie zasługi jednać nie można! Naucz się teraz tak żyć, abys bez obawy mogła oczekiwać twego wezwania na sąd! Naucz się obumierać światu, i jego nieczystym ponętom, abys po śmierci żyła wiecznie w Chrystusie! Rozpocznij zaraz sprawę zbawienia twojego, bo pierwój, niż się spodziewiesz, wybije i dla ciebie godzina ostatnia! Aż dotąd korzystaj z każdej chwili zbyt drogiój, staraj się o zbawienie twoje, a nie zapominaj, ach! nie zapominaj i o mnie!“

Tak Panie! chcę się uczyć mądrości przy wspomnieniu na tych wszystkich, którzy mnie do wieczności poprzedzili, aby tam za pracę odebrali nagrodę!

Proza. „Dies irae,“ jak wyżej str. 254.

Ewangelia, jak wyżej str. 266.

Po Ewangelii.

Zbawicielu świata! bądź uwielbiony i błogosławiony za to tak pocieszające obwieszczenie woli Ojca Niebieskiego; a że dusze w czyszczu zostające wierzyły w Ciebie, i tylko dla niektórych, jeszcze nie zgładzonych kar grzechowych, od używania szczęśliwości wiecznej są wstrzymane, rzuć przeto okiem miłosierdzia na nie, zaprowadź je do życia wiecznego! Amen.

Podczas ofiarowania.

O jakże wielkie dziękczynienie winni Ci jesteśmy, o Ojcie Niebieski! iżś tak świat umiłował, że jednorodzonego Syna Twego dałś mu, aby żaden z wierzących weń nie zaginął, ale miał żywot wieczny! Tak

283

jest, o Boże! dla tego jedynie posłałś na świat Syna Twojego, aby świat przez Niego był zbawiony; a gdy sobie w tym momencie przywodzim na pamięć męki okropne i śmierć bolesną Jezusa Chrystusa, dla naszego zbawienia podjęte, już nie wątpim, że łaskawie przyjmiesz te czyste dary, które Ci składamy, ażeby przez posługę Twego Kapłana przeistoczone zostały w najdroższe Ciało i Krew Jezusa Chrystusa, na pamiątkę śmierci Jego okrutnej za nas. O Boże! któryś na ofiarę cnotliwego Judy Machabeusza łaskawie wejrzyć raczył, spojrzysz także łaskawie na tę najdroższą ofiarę, którą Ci dnia dzisiejszego wśród najserdeczniejszych modłów składamy! Przyjmij ją dobrotliwie, mianowicie za tę duszę, której zejścia dziś rocznicę obchodzimy, za którą składamy błagalne ofiary, abys ją do liczby Świętych Twoich domieścić raczył; ażeby, jako prawdziwie przyzwolitą i słuszną, sprawiedliwą i zbawienną jest rzeczą, Ciebie, Panie święty, wszechmocny Ojcie, wiekuisty Boże! w połączeniu ze wszystkimi zbawionymi duszami, Aniołami i Serafinami, wiecznie chwalić, Twój Majestat uwielbiać, winną wdzięczność Ci składać, i pełna uszanowania wiecznie wyśpiewywać mogła: „Święty, Święty. Święty, jest Pan Bóg zastępów, pełne są Niebios a i ziemia chwały Jego! Hosanna na wysokości!“

Podczas podniesienia.

Ty nam, o Boże! rozkazałś kochać wszystkich naszych bliźnich, przyjaciół i nieprzyjaciół. Miłość zaś ta nie kończy się śmiercią. Śmierć nie rozrywa tego węzła, jakimś nas połączył, miłosierny Ojcie! z ukochaną tą duszą, której dziś obchodzimy rocznicę zejścia z tego świata. Jeszcze miłujemy wszystkich zmarłych, osobliwie zaś ukochanych rodziców naszych, braci

i siostry, powinowatych i dobrodziejów; a gdy tu na ziemi nic więcej dla nich uczynić nie możemy, jak tylko modlić się za nich, z dziecinnym przeto zaufaniem przychodzimy do Ciebie, w celu uproszenia dla nich łaski i miłosierdzia Twego. O najmiłościwszy Stworzycielu nasz! nie pamiętaj na ich przewinienia, ale raczej pomnij, że są dziełem rąk Twoich, stworzenia Twoje, za które Syn Twój, Jezus Chrystus, Pan i Bóg nasz, męki i śmierć okrutną na krzyżu poniósł. Ach! nie bądźże dłużej dla nich surowym Sędzią, lecz dozwól, aby przed najświętszym obliczem Twojem znaleźli łaskę przez Jezusa Chrystusa, który się naszym pośrednikiem zawsze chce okazać, aby się na nowo sposobem bezkrwawym ofiarował dla chwały Twojej.

Ach! spojrzysz, o Ojczy niebieski! na najświętsze Ciało Jego tu nam obecne, które niegdyś wydał dla zbawienia naszego. Z najgłębszym uszanowaniem modłę się do Niego. Patrz na najświętszą Krew Jego, którą za nas i za wielu dla zbawienia naszego wylał!

Nie dozwólże, o Panie! proszę Cię najpokorniej, nie dozwól, ażeby to miłosierdzie Twoje dla mnie, lub dla innych ludzi wierzących, a szczególnie dla duszy N., za którą sprawujemy tę najświętszą ofiarę; nie dozwól, powtarzam, aby w niwecz poszło! Opuść ję, opuść wszystkim ludziom, opuść i mnie nędzną grzesznicę wszelkie przewinienia, wszelkie przestępstwa najświętszych przykazań Twoich. Z ufnością w Ojcowską miłość Twoją chcę odprawić tę świętą modlitwę, którą w Imieniu Jezusa Chrystusa odprawić mamy, dla wyproszenia sobie tego wszystkiego, co nam pożytecznym być może na czas teraźniejszy i w wieczności. Obym tu w témże uczuciu mogła zanieść do Ciebie, o Boże! tę modlitwę, z jakim nas Jezus Chry-

stus nauczył! Ufa w Jego pomoc, śmiej Jego słowa modlić się do Ciebie, Ojczy Niebieski!

Ojczy nasz i t. d.

Pod czas Kommunii ś.

Nauczani przez Twoje słowo nieomylnie, o Boże! iż nic zmazanego dostać się do Nieba nie może, wiemy, że sprawiedliwe są kary, które zmarli prawowierni w czyszczeniu ponosić muszą. Błogosławimy Twoją świętość i sprawiedliwość; ośmielamy się przeciw błagać Cię w najgłębszym upokorzeniu: odpuść im sprawiedliwe kary, na jakie zasłużyli; odpuść, dla męki ukochanego Syna Twego, który jako Baranek Boży zgładził grzechy świata! Użycz wszystkim zmarłym prawowiernym, użycz osobliwie tej duszy, której rocznicę zejścia z tego świata dziś obchodzimy, przez tę najświętszą ofiarę, którą niegdyś Jezus Chrystus spełnił na krzyżu na górze Kalwaryi, a która teraz na pamiątkę Jego męki i śmierci niekrwawym sposobem odnawiana bywa, odpuszczenia jej grzechów, a razem wiecznego odpoczynku!

Ach Boże! niegodna wprowadzić jestem przyjęcia Najświętszego Ciała i Krwi Zbawiciela mojego, bom się do tego najświętszego aktu należycie nie przysposobiła; dozwól przeciw modlitwie mojej wznieść się aż przed Tron Twój, rzuć litościwem okiem na głęboki żal mój, przyjmij łaskawie serdeczne pragnienie moje przyjęcia tego dusznego pokarmu, zwróć na duszę ukochanej mojej (ukochanego mojego) N. owoce tej najświętszej ofiary! Niech odpoczywa w pokoju, a światłość wiekuista niechaj jej świeci na wieki, podobnie jak Świętym Twoim, otaczającym Tron Twój! Amen.

Modlitwa po Mszy świętej.

Panie! Władzco nad życiem i śmiercią! Ojczy naj-

miłosierniejszy! do Ciebie pełni nadziei modlimy się
w upokorzeniu za duszę ukochanej (ukochanego) N., któ-
rą rocznicę zejścia dziś obchodzimy. O! przyjmijże ją,
najlaskawszy Boże! do wiecznego Twego niebieskiego
Królestwa, gdzie Aniołowie Tron Twój otaczają, gdzie
wybrani Twoi wiecznie Cię chwala! aby ta, która na
ziemi w Tobie pokładała nadzieję, tam u Ciebie wie-
cznie w Niebie mieszkała, i radości bez końca używała.
Nam zaś, o Ojczy Niebieski! użycz łaski, abyśmy za-
wsze przejęci świętą bojaźnią niepodobania się Tobie,
i szczerem usiłowaniem stania się Tobie coraz przy-
jemniejszymi i podobniejszymi, kończyli naszą ziemską
pielgrzymkę w synowskiem posłuszeństwie ku Tobie:
iżbyśmy w czasie obiecaną wieczną ojczyzną otrzymać
mogli, którąś wybranym Twoim w Niebie zgotował. Przez
Jezusa Chrystusa Pana naszego, który za nas umarł
i zmartwychwstał, a teraz z Tobą na wieki żyje. Amen.
W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie!
O. A światłość wiekuista niech im świeci na wieki!
W. Niech odpoczywają w pokoju!
O. Amen.

V. We czwartek.

Nabożeństwo do Najświętszego Sa-
kramentu.

Koronka.

† W Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.
Sław języku chwalebne
Ciała i Krwi świętości,
Które na okup całego
Świata, z wielkiej miłości,
Wydał owoc Panińskiego
Płodu, Król wielmożności,

Nam jest dany, nam się zrodził
Z czystych Panny wnętrzości,
I po świecie sięjąc chodził
Ziarno Boskiej mądrości;
Gdy Mu czas zejścia przychodził,
Cud czyni swęj miłości.

Ostatni raz, gdy za stołem
Siedząc z Apostołami,
Wieczerezając z nimi społem,
Zakon wprzód z obrządkami
Wypełniwszy, wszystkim kołem
Dał się swemi rękami.

SŁOWO, co się ciałem stało,
Słowem swém chleb prawdziwy
Przemienia w swe własne Ciałło,
Wino w Krwi napój żywy;
Choćby się zmysłem nie zdało,
Wiérz, a bądź niewątpliwy.

Przed tak wielkim Sakramentem,
Upadajmy na twarz;
Niech ustąpią z Testamentem,
Nowym sprawom już starzy;
Wiara będzie supplementem,
Co się zmysłem nie zdarzy.

Ojciec z Synem niech to sprawi,
By mu dzięki zabrzmiała;
Niech Duch święty błogosławi,
By się Jego moc stała;
Niech nas nasza wiara stawia,
Gdzie jest wieczna cześć, chwała. Amen.

Część pierwsza.

Kłaniam się Tobie, Boże nieskończony!
Pod przymiotami temi utajony!
Tobie me serce całe się poddaje,
Gdy Cię uważa, aż w sobie ustaje.
Wzrok, smak, dotknięcie w Tobie się omyla,
Sam słuch Twoich słów w wierze mnie posila,

Wierzę, coś Ty rzekł: To jest Ciało moje;
Cóż prawdziwszego nad to słowo Twoje!
Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego!
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie więc oglądam.

1 Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.
Potem z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:
Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament
teraz i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu w Trójcy jedy-
nemu — Ojcu, Synowi, Duchowi świętemu — Jak na
początku, i zawsze i ninie — Niech Imię Pańskie na
wiek wieków słyń.

Antyfona.

O przenajświętsze gody, na których samego Chrystusa
pozywamy!

Jego przenajświętszą mękę i śmierć rozpamiętywamy;
Obfitością łask Boskich dusze hojnie napełniamy,
Przytém chwały przyszłej zadatek pewny odbieramy.

W. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,

O. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam w tym przedziwnym Sakramencie
męki Twojej najświętszej pamiątkę zostawić raczył: daj
nam tak najchwalebniejszego Ciała i Krwi Twojej cziść
tajemnicę, abyśmy zawsze odkupienia naszego pożytek
w nas czuć mogli; który z Ojcem i z Duchem Świętym
żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy Świętej jeden na wieki
wieków. Amen.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu.

O. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku
wiecznemu pokojowi!

Część druga.

Ran, Panie! Twoich z Tomaszem nie widzę,
Jednak Cię Bogiem wyznać się nie wstydę;
Daj mi się w wierzę, w nadziei pomnażać,
A nadewszystko miłość Twą poważać.

Na krzyżuś Bóstwo ukrył, tu i Ciało
Two święte tajszy, które tam wisiało,
Ja gdy oboje wierząc bydź wyznawam,
Z pokutnym łotrem pokłon Ci oddawam.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego:
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie więc oglądam.

1 Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Potem z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:
Niechaj będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament,
i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d., *jak wyżej.*

Antyfona.

O jak miły jest Twój Duch, Panie! który żebyś
swą słodkość pokazał dla synów, przez chleb najprzy-
jemniejszy, z Nieba zesłany, łaknących napełniasz do-
brami, niechętnych bogaczów oddalając próżnych.

W. Udzieliłeś nam Panie chleba niebieskiego,

O. Wszelki smak i słodycz w sobie mającego.

W. Panie wysłuchaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam i t. d., *jak wyżej.*

Część trzecia.

Święta pamiątka śmierci Pana mego,
Żywy pokarmie człowieka nędnego!
Spraw, by me serce z Tobą samym żyło,
A nadewszystko w Tobie się cieszyło.

Niech, dobry Jezu! szczodry pelikanie!
Mnie się biednej Krew Twa łaźnią stanie,
Któręj kropelka z grzechu wszelakiego,
Oczyścić może każdego grzesznego.

Proszę, mój Jezu! miłosierdzia Twego,
Którego teraz widzę ukrytego:
Niech Cię, czego ja tu jedynie żądam,
W chwale niebieskiej jawnie więc oglądam.

1 Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya.

Potem z głębokim pokłonem mówić dziesięć razy:

Niech będzie pochwalony i t. d.

Nakoniec: Chwała bądź Bogu i t. d., jak wyżej.

Antyfona.

Duszo Chrystusowa najświętsza, poświęć mnie! —
Ciało najświętsze, zbaw mnie! — Krwi przenajdroższa,
napój mnie! — Wodo boku Chrystusowego najczystsza,
oczyszć mnie! — Krwawy pocie twarzy Chrystusowej
najdzielniejszy, uzdrów mnie! — Męko Chrystusowa naj-
pobożniejsza, wzmocnij mnie! — O dobry Jezu! strzeż
mnie! — W ranach Twoich ukryj mnie! — Nie dopusz-
czaj mi oddalić się od Ciebie! — Od nieprzyjaciela zło-
śliwego broń mnie! — Każ mi się zbliżyć ku Tobie,
a postaw mnie przy sobie, abym z Aniołami i z Ar-
chaniołami chwaliła Cię na wieki!

IV. Ten jest chleb, który zstąpił z Nieba;

O. Ktoby go pożywał, żyć będzie na wieki.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże! któryś nam i t. d., *jak wyżej.*

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu.

O. Bogu chwała.

A duszom wiernych zmarłych niech to będzie ku
wiecznemu pokojowi. Amen.

Modlitwa na widok Najświętszego Sakramentu.

Oto Baranek Boży! który gładzi grzechy świata!
Panie Jezu Chryste, nie jestem godna, abyś wszedł
do przybytku serca mojego, ale tylko rzeknij słowem,
a będzie zbawiona dusza moja! Boże Ojczy! bądź mi-
łościw mnie grzesznej! Boże Synu! bądź miłościw
mnie grzesznej! Boże Duchu Święty! bądź miłościw
mnie grzesznej! Niech będzie pochwalony Przenaj-
świętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana na-
szego Jezusa Chrystusa, teraz, i zawsze, i na wieki
wieków. Amen.

LITANIA

do Najświętszego Sakramentu.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojczy z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicieli świata Boże: Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Jezu w Najświętszym Sakramencie! Boże prawdzi-
wie utajony i Zbawicielu,

Jezu w Najśw. Sakramencie! Ofiarniku na ostatniej
wieczerzy i ofiaro,

Jezu w Najśw. Sakramencie! ofiarujący Kapłanie
według porządku Melchizedecha,

Jezu w Najśw. Sakramencie! chleb i wino poświę-
cający na Ciało i Krew swoją,

Jezu w Najśw. Sakramencie! ofiaro czysta, Imieniu
Boskiemu ze wszystkich innych jedynie wy-
brana,

Zmiłuj się nad nami!

Jezu w Najśw. Sakramencie! Hostyo żywa, święta,
przyjemna i podobająca się Bogu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! Błagalnio za grzechy
nasze i za grzechy całego świata,
Jezu w Najśw. Sakramencie! Słowo wcielone i mie-
szkające między nami,
Jezu w Najśw. Sakramencie! wdzięczne wspomina-
nie męki i śmierci Twojej,
Jezu w Najśw. Sakramencie! dziwnych cudów Bo-
skich pamiątko,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie żywy, któryś
z nieba zstąpił,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie żywota i ro-
zumu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! chlebie zyzny i kró-
lom rokoszny,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu Krwi nowego
i wiecznego przymierza,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu zbawienny
na wzywanie Imienia Boskiego,
Jezu w Najśw. Sakramencie! kielichu błogosławień-
stwa przez uczestnictwo Krwi najdroższej,
Jezu w Najśw. Sakramencie! zboże wybranych, i
wino, które rodzi Panny,
Jezu w Najśw. Sakramencie! owocem zboża i wina
rozmnażający wiernych,
Jezu w Najśw. Sakramencie! manno ukryta, wszelki
smak w sobie mająca,
Jezu w Najśw. Sakramencie! potrawo Anielska, lud
Twój karmiąca,
Jezu w Najśw. Sakramencie! posiłku przeciwko tym,
którzy nas trapią,
Jezu w Najśw. Sakramencie! ucztę zastawionego
przez mądrość Boską stołu,
Jezu w Najśw. Sakramencie! bankiecie dla powra-
cających do Ojca niebieskiego synów marno-
trawnych,
Jezu w Najśw. Sakramencie! dla wszystkich spra-
cowanych i obciążonych ochłodo,

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Jezu w Najśw. Sakramencie! sytniejsze dusz w wię-
zieniu ciała, niż Daniela przez Habakuka po-
silenie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! ostatnia wieczerzo wy-
chodzących z Egiptu świata do niebieskiej Je-
rozolimy,
Jezu w Najśw. Sakramencie! prawdziwy z Ciała
Twego pokarmie, i z Krwi Twojej napoju,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś nas zapewnił,
że którzyby Cię nie pożywali, nie będą mieli
w sobie żywota,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś powiedział, że
kto Cię godnie przyjmuje, żyć będzie wiecznie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! niegodnie Cię przy-
mującym ciężkiej winy i sądu strasznego po-
żywanie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! któryś zalecił, niżeli
Cię kto przyjmuje, aby się każdy doświadczał
samego siebie,
Jezu w Najśw. Sakramencie! którego, abyś przy-
szedł do przybytku serca mego, nie jestem go-
dna,
Jezu w Najśw. Sakramencie! mów tylko słowem,
a będzie zbawiona dusza moja,
Baranku Boży! panujący nad ziemią, którego zesła-
nia z nieba oczekiwali Patryarchowie i Prorocy,
Baranku Boży! któryś otworzył siedm pieczęci ta-
jemnic wiary naszej, na jej cpowiadanie przez
Apostołów,
Baranku Boży! w którego krwi obmyli szaty swoje
Męczennicy,
Baranku Boży! dla którego męki i nauki świadectwa
zwyciężyli piekielnego smoka Wyznawcy,
Baranku Boży! za którym po Niebie chodzą, pieśń
Ci nową śpiewając, Panienki,
Baranku Boży! przed którym w osobach dwudzie-
stu czterech starców upadają na twarze swoje
wszyscy Święci, i śpiewają chwałę Aniołowie,
Baranku Boży, którego Imię napisane jest na czo-
łach wszystkich wiernych Twoich,

Zmiłuj się nad nami!

—

Zmiłuj się nad nami!

— 204 —
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami!
Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Na zakończenie.

O Jezu i Boże mój! przyjmijże to łaskawie, na wyznanie najwyższego Twojego nad nami panowania, na odwdzięczenie Twojej ku nam dobroci, w nagrodę naszych ku Tobie niewdzięczności, i na uproszenie łask od Ciebie, które Ty sam widzisz najpotrzebniejsze nam w życiu i przy śmierci. Amen.

Modlitwa przed Najśw. Sakramentem Ciała i Krwi Pańskiej.

Jezu miłości pełen, drogi Zbawicielu! który z nieogarnionego miłosierdzia swojego zamieszkałeś z nami w Najświętszym Sakramencie: w Nim Cię uwielbiam, jako swojego wszechwładnego Pana i Boga. Oddaję Ci cześć z uczuciem jak najgłębszej pokory. Dziękuję Ci z całego serca za czułość nieskończoną, którą nam niegodnym i niewdzięcznym w Nim wyświadczyłeś. Dręczona wyrzutem nikczemności mojej, przychodzę do Ciebie, wielki i miłosierny Boże! przeprosić Cię za wszelkie świętokradztwo i bezbożność popełnioną w obliczu Tw. jém, utajony w Najświętszym Sakramencie! Jakże boleję, o Boże! że niezdolna jestem wystawić Ci mękę moję, za moje nieuszanowanie, za zbliżanie się do Ciebie z niedostatkami gorliwości i miłości! — Zapomnij, Panie, o moich nieprawościach; pozwól, abym Ci wspomniała o Twojem miłosierdziu! Wejrzysz na szczerą chęć moję oddania Ci hołdu i czci najgłębszej, i cieszenia się chwałą Twoją w Najświętszym Sakramencie. Tak jest, życzę sobie, i z całego serca pragnę, abym w Nim Ciebie obecnego kochała, błogosławiła, chwaliła, i czciła tak,

— 205 —
jak jesteś kochany, błogosławiony i czczony od Aniołów świętych. Poprzysięgam Ci na to Ciało przenajświętsze i tę Krew przenajdroższą, że odtąd będę Cię czciła z takim uszanowaniem, i przyjmowała z taką godnością, abym mogła po śmierci mojej ze wszystkimi błogosławionymi w Niebie chwalić Cię na wieki. Amen.

Uwaga. Inne modlitwy o Najśw. Sakramencie i w czasie processyi, są umieszczone na Boże ciało.

VI. W piątek.

Nabożeństwo o męce i śmierci Pańskiej.

Uwaga. Choć są rozmaite sposoby tego nabożeństwa, tu przecież kładzie się nabożeństwo z starodawniej, bo jeszcze roku 1595. siódmy raz drukowanej książki, na podobieństwo siedmiu godzin pacierzy kapłańskich rozłożone, i czasy tajemnic męki i śmierci Pańskiej oznaczające.

Godzinne pienia i modły o męce Zbawiciela.

Na jutrznię.

W. Panie! Ty otworzysz wargi moje,

O. A usta moje będą opowiadać chwałę Twoję.

W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje.

O. Panie! pokwap się na wspomnienie moje.

Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Świętemu! jak była na początku, i teraz, i zawsze, i na wieki wieków. Amen.

HYMN.

Jezus, mądrość i prawda Ojca Niebieskiego,
Bóg i człowiek, pojmany jest czasu nocnego,
Od swych uczniów znanych prędko odbiezany,
Żydom w ręce podany, w ogrójcu związany.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi świętemu.

W. Własnemu Synowi Pan Bóg nie przepuścił,

O. Ale dla nas wszystkich na męki Go wydał.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste! prawdziwa świata tego światłości! któryś w nocy od Żydów, popędliwie na Cię targających się, był pojmany: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy, którzyśmy wiarę Twoję na chrzcie ś. przyjęli, więcej już w ciemnościach grzechu któregośkolwiek nie chodzili, ale w światłości uczynków dobrych przystojnie się rządili. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.

Na prymę.

W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje.

O. Panie! pokwap się na wspomnienie moje.

Chwała Ojcu i t. d., *jak wyżej.*

HYMN.

W pierwszą jest do Piłata godzinę wiedziony,
I od świadków fałszywych w wielu oskarżony.
Tam policzkami zbito Pana związanego.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi świętemu.

W. Powstali przeciwko mnie fałszywi świadkowie.

O. Ale zmyślona nieprawość została na ich głowie.

Kyrie elejson i t. d., jak wyżej.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o pierwszej godzinie na dzień przed niesprawiedliwym sędzią Piłatem oskarżony został: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy w dzień straszliwego sądu Twego,

między te byli policzeni, którzy na prawicy Twojej będą postawieni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś., na wieki wieków. Amen.

Na tercyą.

W. Boże! racz się skłonić na poratowanie moje i t. d. *jak wyżej.*

HYMN.

Ukrzyżuj go! — o trzeciej godzinie wołano,
Po zбиiciu zaś, w powłokę z urąganiem przybrano,
Głowę Jego cierniową koroną zbudzono,
A z miasta Go prowadząc krzyżem obciążono.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Grzesznicy grzbiet mój srodze skatowali.

O. Nieprawość swoją złośliwie rozciągali.

Kyrie elejson i t. d. Ojciec nasz. Zdrowaś Marya i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o trzeciej godzinie na śmierć żądany, na ramionach potę Twoich krzyża niesieniem był obciążony: dajże nam to, abyśmy siebie samych się wyrzekłszy, krzyż nasz za Tobą nosili, i Ciebie naśladowali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś. Bóg na wieki wieków. Amen.

Na sextę.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżej.*

HYMN.

Na-krzyżu o godzinie szóstej rozciągniony,
Między lotry złośliwe Jezus policzony.
Zółte z octem pragnącemu, w mękach podawano,
Takci się z Zbawiciela świata natrzęsano.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Przebili ręce moje i nogi moje,
O. Policzyli we mnie wszystkie kości moje.
Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś od szóstej godziny aż do dziewiątej, rozciągnawszy na krzyżu ręce, żywo wisiał, i za grzechy nasze Bogu Ojcu swemu dług wszystkich wypłacał: racz nas, którzy się do Ciebie uciekamy, pod ramiona miłosierdzia Twego przypuścić, i od wszelkich niebezpieczeńści obronić, aby pożytek- męki Twojej nigdy nie stracił w nas wagi i drogości swojej. Który żyjesz i królujesz i t. d. Amen.

Na none.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżej.*

HYMN.

W czas dziewiątej na krzyżu Pan skonał godziny,
 Eli! mówiąc, dał Ojcu duszę swą bez winy.
 Źródło w boku przekłutym nam się otworzyło,
 Ziemia srodze zadrzała, słońce się zaćmiło.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
 I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. W ręce Twoje Panie polecam Ducha mego.

O. Odkupiłeś mnie Panie Boże słowa prawdziwego.

Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś o dziewiątej godzinie na dzień, w ręce Ojca Twego oddał duszę swoją! racz też nam to dać, abyśmy przy rozstaniu się z tym światem, dusze nasze w ręce Twoje sercem uprzejmym polecili, i od Ciebie, Odkupiciela i Zbawiciela naszego, łaskawie i miłościwie do niebieskich radości przyjęci byli. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś., Bóg na wieki wieków. Amen.

Na nieszpór.

W. Boże racz się skłonić i t. d., *jak wyżej.*

HYMN.

W wieczorną Pana z krzyża godzinę złożono.
 Moc Boską w niedościgłej tam radzie tajono.
 O taką śmierć nasz drogi żywot przyprowadzono,
 Ślicznej chwały koronę na znak położono.

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
 I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. Pan Chrystus stał się dla nas posłusznym aż do śmierci,

O. A jeszcze aż do krzyżowej, wielce haniebnej śmierci.

Kyrie elejson i t. d. *Ojcze nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! któryś około nieszpornych godzin przez Józefowe ręce był z krzyża złożony: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy od rozlicznych troskliwości i niebezpieczeńści świata tego będąc wyswobodzeni, przez ręce świętych Aniołów do niebieskiej chwały byli zaprowadzeni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Na kompletę.

W. Boże! Zbawicielu nasz, racz nawrócić nas,

O. I rozgniewanie Twoje racz oddalić od nas.

W. Boże racz się skłonić i t. d.

Chwała Ojcu i Synowi i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

W czas kompletey uczciwy pogrzeb Mu sprawiono,
 W Ciele świętym nadzieję wskreszenia wznowiono,
 Maści wonne przydano; pisma się spełniły:
 Ach! niech wiecznie wspominam śmierć Twą, Jezu miły!

Chwała Ojcu wiecznemu, Synowi Bożemu,
 I w Bóstwie Im równemu Duchowi Świętemu.

W. W pokoju stało się miejsce Jego,
O. A w Syonie jest mieszkanie Jego.
Kyrie elejson i t. d. *Ojciec nasz. Zdrowaś Marya* i t. d.

Módlmy się.

O Panie Jezu Chryste, Synu Boga żywego! którego Ciało uczciwie pogrzebione, do trzeciego dnia w grobie leżało: racz nam to dać, prosimy Cię, abyśmy światu temu obumarłszy, od niego się duchownie zagrzebłszy, w Tobie samym odpoczywali, i Twego przykazania z pilnością przestrzegali. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

Rozpamiętywanie męki Pańskiej, czyli Passya.

POBUDKA

do rozmyślenia męki Pańskiej.

Gorzkie żale, przybywajcie!

Serca nasze przenikajcie!

Rozplńcie się me żrzenice!

Toczą smutnych łez krynice!

Słońce, gwiazdy omdlewają,

Żalobą się pokrywają.

Płaczą rzewno Aniołowie!

A któż żalować ich wypowie?

Opoki się twarde krają!

Z grobów umarli powstają.

Coż się pytam? co się dzieje?

Gdy wsze stworzenie truchleje.

Na ból męki Chrystusowej,

Żal przejmuję bez wymowy!

Uderz Jezu bez odwłoki,

W twarde serc naszych opoki.

Jezu mój! we krwi ran Twoich,

Obmyj duszę z grzechów moich.

Upał serca mego chłódze,

Gdy w przepaść męki Twój wchodzi.

Część pierwsza.

Intencya.

Za pomocą łaski Bożej, pobudziwszy się do żalu serdecznego za grzechy nasze, rozmyślanie niniejsze gorzkiej męki Pana Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, nabożnym affektem ofiarować będziemy Ojcu Niebieskiemu, na cześć i chwałę Jego Boskiego Majestatu, pokornie dziękując za tak wielką a nigdy niepojętą miłość ku narodowi ludzkiemu, że nam niegodnym zesłać raczył Syna swojego jednorodzonego, aby był w przyjętej od siebie ludzkiej naturze, na zadosyćuczynienie Boskiej sprawiedliwości, tak okrutną mękę wycierpiał, i śmierć podjął krzyżową. Tudzież na większe uszanowanie Przenajdroższej Maryi Panny, tegoż Syna Bożego Matki Bolesnej. Także na uczczenie Świętych Pańskich. A najprzód w następującej pierwszej części będziemy rozważać: co Pan Jezu ucierpiał od modlitwy w Ogrójcu aż do niesłusznego u sądu oskarżenia; któreto zniewagi i zelżywości temuż Panu, za nas bolejącemu, ofiarować będziemy, za Kościół św. katolicki i podwyższenie jego, za najwyższego Pasterza z całym Duchowieństwem, na uproszenie nawrócenia nieprzyjaciołom Krzyża Chrystusowego i upamiętania wszystkim niewiernym.

HYMN.

Żal duszę ściska, serce boleść czuje.

Gdy słodki Jezu na śmierć się gotuje:

Kłęcząc w ogrójcu gdy krwawy pot leje,

Me serce mdleje.

Pana świętości uczeń zły całuje!

Żołnierz okrutny powrozmi krępuje!

Wtém Jezu łzami, gdy się w miłość stapia,

Jagody skrapia.

Nielitościwie z téj i z owéj strony

Bije, popycha, Żyd nieposkromiony,

Za włosy targa, znosi w cierpliwości,
 Król z wysokości.
 Zsiniałe przedtém krwią zachodzą usta,
 Gdy zbrojną żołnierz rękawicą chlusta;
 Wnet się zmieniło w płaczliwe wzdychanie,
 Serca kochanie.
 Oby się serce we łzy rozplęwało!
 Że Cię, mój Jezu! sprośnie obrażało;
 Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
 Dla Twój miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! na zabicie okrutne, cichy Baranku od Żydów
 szukany,
 Jezu! za trzydzieści srebrników, od niewdzięcznego
 Judasza przedany,
 Jezu! w ciężkim smutku żałości, tęskliwą śmierci
 bojaźnią stroskany,
 Jezu! na modlitwie w Ogrójcu, w mdłości krwa-
 wym potem zlany,
 Jezu! całowaniem zdradliwem, od bezbożnego ucznia
 wydany,
 Jezu! powrozami grubemi, od swywolnego żołnier-
 stwa związany,
 Jezu! od pospólstwa zelżywie, u sądu Annaszowego,
 naigrawany,
 Jezu! przez ulice sromotnie, do Kajfasza, za włosy
 targany,
 Jezu! od Malchusa srogiego, zbrojną rękawicą po-
 liczkowany,
 Jezu! od fałszywych dwu świadków, za zwodziciela
 niesłusznie udany,
 Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
 Dla nas zelżony — i pohańbiony!
 Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
 Boże nieskończony.

Jezu mój kochany!

Smutna rozmowa duszy z żalosną Matką, nad Synem swoim ubolewającą.

Ach! ja matka tak żalosna,
 Boleść mnie ściska nieznośna,
 Miecz me serce przenika!
 Czemuś Matko ukochana
 Ciężko na sercu stroskana?
 Czemu wszystka truchlejesz?
 Co mnie pytasz? wszystkam w mdłości,
 Mówić nie mogę z żałości,
 Żal mi serce zalewa!
 Powiedz mi, o Panno moja!
 Czemu blednieje twarz Twoja?
 Czemu gorzkie łzy lejesz?
 Widzę me serca kochanie,
 Jezusa w ogrójcu zlanie
 Potu krwawym potokiem.
 O Matko! źródło miłości,
 Niech czuję gwałt twój żałości,
 Dozwól mi z sobą płakać.

Część druga.

W drugiej części rozmyślania męki Pańskiej bę-
 dziemy uważać, co ucierpiał Pan Jezus od niesłusznego
 u sądu oskarżenia, aż do okrutnego cierniem ukorono-
 wania. Te zaś rany, zniewagi i zelżywości, temuż Je-
 zusowi cierpiącemu ofiarować będziemy za całe Chrze-
 ścijaństwo: na uproszenie pokoju i zgody między Pany
 chrześcijańskimi, wzajemnego znoszenia się w miłości
 chrześcijańskiej, prawdziwej jedności i słodkiego pokoju,
 także dla uproszenia sobie odpuszczenia grzechów i ka-
 rania za nie, mianowicie powietrza, głodu, ognia i wojny.

HYMN.

Przypatrz się duszo, jak cię Bóg miłuje!
 Jako dla Ciebie sobie nie folguje,
 Przecież Go bardziej, niż żydowska, dręczy,
 Złość twoja męczy.

Stoi przed sędzią Pan świata wszystkiego,
Cichy Baranek z wzgardzenia wielkiego,
Przez białą szatę, którą jest odziany,
Głupim nazwany.

Za moje złości grzbiet srodze biczują,
Pójdźmyż grzesznicy, oto nam gotują
Ze krwi Jezusa, dla serca ochłody,
Zdrój żywěj wody.

Pycha światowa niechaj co chce wróży,
Co na swe skronie wije wieniec z róży,
W szkarłat na pośmiech, cierniem Król zraniony,
Jest ozdobiony.

Oby się serce we łzy rozplęwało!
Że Cię, mój Jezu, sprośnię obrażało!
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twój miłości.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od żydostwa niewinnie jako łotr godzin
śmierci obwołany,
Jezu! od zajadłych morderców po ślicznej twarzy
tak sprośnię zeplwany,
Jezu! pod przysięgą od Piotra po trzykroć z boja-
źni zaprzany,
Jezu! od okrutnych oprawców na sąd Piłata jak
zbójca szarpany,
Jezu! od Heroda i dworzan, Królu chwały! zelży-
wie wyśmiany,
Jezu! w białą szatę szydersko na większy pośmiech
i hańbę ubrany,
Jezu! u kamiennego słupa niemiłosiernie biczmi
usmagany,
Jezu! aż do mózgu przez czaszkę ciernia kolcami
ukoronowany,
Jezu! z naigrawania od Żydów na pośmiewisko
purpurą odziany,
Jezu! w głowę trzcina ubity, Królu boleści! klęcząc
naigrawany,

Jezu mój kochany! — Jezu mój kochany!

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zelżony — wszystek skrwawiony!
Bądź pozdrowiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach! widzę Syna mego,
Przy słupie obnażonego,
Różgami zsieczonego!
Święta Panno dopuść na mię,
Niech ran Syna twego znamię
Mam na sercu wyrte!
Widzę, ach! jak mizernie
Ostre głowę rani ciernie,
Dusza moja ustaje!
O Marya! Syna twego,
Ostrém cierniem zranionego,
Podzielże ze mną mękę!
Obym ja, matka strapiona,
Mogła na swoje ramiona
Złożyć krzyż Twój, Synu mój!
Proszę, o Panno jedyna!
Niechaj zawsze twego Syna
W mojem sercu krzyż noszę!

Część trzecia.

Nakoniec w tej ostatniej części będziemy uważać,
co Pan Jezus ucierpiał od ukoronowania swego, aż do
ciężkiego na krzyżu skonania. Te plagi Jego, bluźnier-
stwa, zelżywości i zniewagi, Bogu Ojcu Niebieskiemu
ofiarować będziemy: za fundatorów i dobrodziejów, za
wszystkich spolem braci i siostry konfraterni naszej,
tak żywych, jako i umarłych: tudzież za grzeszników
zatwardziały, tych osobliwie, którzy w złym nieczy-
stości nałogu albo pijaństwie zostają, aby ich serca do
pokuty i prawdziwej życia poprawy wzbudził męką
swoją Zbawiciel nasz; na ostatek za wszystkie dusze

w czyszczeniu zostające, aby im najlitościwszy Jezus krwią swoją przenajtrojszą ogień zagasić, a nam wszystkim w godzinę śmierci żal skruchy serdecznej za grzechy i szczęśliwe w łasce Boskiej dokończenie, u Ojca swego najlaskawszego wyjednać raczył.

HYMN.

Duszo oziębła! czemuż nie gorejesz?
Serce me! czemuż całe nie topniejesz?
Toczy twój Jezus, z serdecznej miłości,
Krew w obfitości.

Ogień miłości, gdy Go tak rozpala,
Okrutne drzewo na ramiona zwała,
Zemdlony Jezus pod krzyżem ukłeka,
Na grzechy stęka.

Złośliwym katom posłusznym się staje,
Na krzyż sromotny ochotnie podaje
Ręce i nogi, ludzkiego plemienia
Sprawca zbawienia.

O słodkie drzewo! spuście nam to Ciało,
Aby na tobie dłużej nie wisiało;
My Go uczciwie w grobie położymy,
Płacz uczynimy.

Oby się serce we łzy rozplywało!
Że Cię, mój Jezu! sprośnię obrażało.
Żal mi, ach żal mi! ciężkich moich złości,
Dla Twój miłości.

Niech Ci, mój Jezu! cześć będzie w wieczności
Za Two obelgi, męki, zelżywości,
Któreś ochotnie, Syn Boga Jedyny,
Cierpiał bez winy.

Lament duszy nad cierpiącym Jezusem.

Jezu! od pospólstwa niezbożnie, jako złoczyńca z lotry
porównany; Jezu mój kochany!

Jezu! od Pilata niesłusznie na szubieniczną śmierć de-
kretowany; Jezu mój kochany!

Jezu! srogim krzyża ciężarem na kalwaryjską górę
zmordowany; Jezu mój kochany!

Jezu! do sromotnego drzewa przytępienemi gwo-
ździami przykowany,

Jezu! jawnie w pośród dwu łotrów zelżywie od
Żydów ukrzyżowany,

Jezu! od stojących około i przechodzących z hańbą
urągany,

Jezu! bluźnierstwami od złego współwiszącego łot-
ra nagabany,

Jezu! gorzką żółcią i octem, wołając: pragnę!
w mdłości napawany,

Jezu! w ręce Ojca swojego ducha oddawszy, za-
mordowany,

Jezu! od Józefa uczciwie i Nikodema w grobie po-
chowany,

Bądź pozdrowiony! Bądź pochwalony!
Dla nas zmęczony! i krwią zbroczony!

Bądź uwielbiony! Bądź wysławiony!
Boże nieskończony!

Jezu mój kochany!

Rozmowa duszy z Matką Bolesną.

Ach mnie Matce boleściwój,
Pod krzyżem stojąc smutliwój,
Serce żalność przejmuję!

O Matko! niechaj prawdziwie,
Patrząc na krzyż żałośliwie,
Płacząc z tobą rzewliwie.

Jużci! już moje kochanie,
Gotuje się na skonanie,
Toć i ja z nim umieram!

Pragnę Matko pod krzyż z tobą,
Dzielić się twoją żalobą,
W śmierci Syna twojego.

Zamknął słodką Jezus mowę!
Wtém ku ziemi skłania głowę,
Już żegna Matkę swoją!

Marya! niech z tobą noszę
Śmierć, krzyż, rany Jego; proszę,
Niech serdecznie rozważam.

Potem trzy razy:

Któryś cierpiał za nas rany,
Jezu Chryste zmiłuj się nad nami!

Uwaga. Pieśni przy i po Processyi znajdują się na końcu między innemi pieśniami.

LITANIA

o mece Pańskiéj.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.
Jezu Synu Boga żywego, Zmiłuj się nad nami.
Jezu Odkupicielu narodu ludzkiego,
Jezu z Nieba na świat zesłany,
Jezu z Ducha świętego poczęty,
Jezu z Panny czystej narodzony,
Jezu w żłobie położony,
Jezu od Symeona ofiarowany,
Jezu od trzech Królów za Boga uznany i przywitany,
Jezu od Heroda prześladowany,
Jezu w Kościele naleziony,
Jezu czterdzieści dni poszczący,
Jezu dla grzechów naszych na śmierć wydany,
Jezu od Judasza zapredany,
Jezu w ogródcu się modlący,
Jezu krwawym potem oblany,
Jezu smutkiem napełniony,
Jezu pojmany i związany,
Jezu od Uczniów opuszczony,
Jezu przed Annaszem stawiony,
Jezu policzkiem zelony,
Jezu od Kaifasza sądzony,
Jezu niewinnie sponowany,
Jezu boleśnie policzkowany,
Jezu na hańbę uplwany,
Jezu od Piotra nieprzyznany,
Jezu przed Piłatem oskarżony,
Jezu od Heroda wzgardzony,
Jezu na pośmiech w białą szatę ubrany,
Jezu na biczowanie wskazany, i zelzywie obnażony,
Jezu okrutnie biczowany,
Jezu wszystek krwią oblany,

Zmiłuj się nad nami! — Zmiłuj się nad nami!

Jezu cierniem ukoronowany,
Jezu nielitościwie zraniony,
Jezu od żołnierstwa pogębkowany,
Jezu w purpurę obleczony,
Jezu na krzyżową śmierć potępiony,
Jezu krzyżem obciążony,
Jezu pod krzyżem ciężko upadający,
Jezu na krzyż przybity,
Jezu na krzyżu podwyższony,
Jezu między łotry policzony,
Jezu na krzyżu pragnący,
Jezu żółcią i octem napojony,
Jezu za nieprzyjaciół się modlący,
Jezu łotrowi Raj obiecujący,
Jezu w ręce Bogu Ojcu ducha oddający,
Jezu z boleścią umierający,
Jezu okrutnie zamordowany,
Jezu włócznią przebodzony,
Jezu z krzyża złożony,
Jezu w grobie z płaczem położony,
Jezu, któryś przez krzyż świat odkupił,
Jezu, któryś przez krzyż grzechy nasze zgładził,
Jezu, któryś przez krzyż niebo otworzył,
Jezu, któryś przez krzyż moc czartowską skruszył,
Jezu, któryś przez krzyż Ojców świętych wybawił.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wysłuchaj nas Jezu.
Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami.
Jezu usłysz nas. Jezu wysłuchaj nas.
Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
W. Ciemności stały się, gdy ukrzyżowali Jezusa Żydowie, a około godziny dziewiątej zawołał Jezus głosem wielkim: Boże mój! czemuś mnie opuścił?
O. Wołając Jezus głosem wielkim: Ojcze! w ręce Twoje polecam ducha mego! i skłoniwszy głowę, skonał.

Zmiłuj się nad nami!

Modlmy się.

Wejźrzyj, prosimy Cię Panie! na ten lud Twój, za który Pan nasz Jezus Chrystus nie wzbraniał się podać w ręce grzeszników i śmierć podjąć krzyżową. Który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa Ś. Augustyna o męce Pańskie.

Boże! który dla odkupienia i zbawienia świata raczyłeś się człowiekiem narodzić, dać się od Żydów wzgardzić, i od Judasza pocałowaniem w ręce nieprzyjaciół wydać: który się dałeś pojmać, wiązać, jako niewinny baranek na zabicie wodzić, i przed Annasza, Kaifasza, Piłata i Heroda, jak winowajca stawiać, i tam od fałszywych świadków oskarżenie, urąganie, policzkowanie, plwanie, twarzy świętej zaslonienie, biczenie, cierniem wieńczenie, z szat zewleczenie, i na śmierć osądzenie cierpieć; który się dałeś do krzyża przybić, i na krzyżu podnieść, między łotrami umieścić, żółcią i octem napawać, i włócznią przebić: o Panie Jezu Chryste! przez te najświętsze męczarnie Twoje, które ja niegodna z boleścią wspominam; przez święty krzyż Twój i skonanie Twoje: wybaw mnie od mąk piekielnych, a racz miłosiernie przywieść, gdzie przywiodłeś łotra z Tobą ukrzyżowanego, iżbym Cię w Królestwie Twojem chwaliła wiecznie. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa cierpiącego.

Baranku bez zmyś! ofiarno niewinna! który przez krew i śmierć swoją zmasałeś grzechy ludzkie: zmaż łaskawie i moje, i nie pozwalaj, aby tyle cierpień Twoich było bez użytku. Jezu! opuszczony od całego świata, smutny, stroskany, konający, gotowy na śmierć, pomóż mi do spełnienia z równą Tobie gotowością kielicha zgryzot. Który zesłać dla mnie będzie Ci się podobalo. Jezu! oskarżony, szkalowany, ostatnią wgardą

lżony: naucz mnie pogardzać sądami ludzkimi, i znosić cierpliwie obelgi i najzłośliwsze na ziemi. Jezu! zsińiały od ciosów, poraniony cierniami, i zbaczony we krwi swojej dla miłości mojej: naucz mnie wzajemnie, abym dla miłości Twojej znosiła przykrość szelaką, cierpienie i chorobę. Jezu! oddany oprawcom, i skazany na haniebną śmierć krzyżową: spraw, abym się nie ugańiała za sławą, ale miłowała pokorę Twoją. Jezu! obarczony wielkim ciężarem krzyża: udziel mi téj łaski, abym go dźwigała z podobną Tobie powolnością i męstwem. Jezu! przybity na krzyżu: przyzwij mnie do siebie. Jezu! który umarłeś dla mnie: spraw, abym żyła dla Ciebie, i abym odtąd ukrzyżowana z Tobą, zajęta była tylko miłością ku Tobie. Amen.

Modlitwa o połączenie cierpień naszych z męką Jezusa Chrystusa.

Ojcze Niebieski! oddaję całkiem serce moje jednorodzonemu Synowi Twojemu, który obłany potem śmiertelnym modlił się, i ofiarował siebie za nas grzeszników. Wydałeś Go, Ojcze miłosierdzia! za grzechy nasze na smutek, na przykrości, na tęskność duszy. Kielich, podany Mu przez Ciebie, mięścił napój tak gorzki i odrażający, że Cię sam prosił, abys Mu nie kazał go spełniać. Do prośby jednorodzonego Syna Twojego dołączam głos słaby: O Ojcze! ten gorzki kielich oddal odemnie; przecież niechaj się stanie wola Twoja, a nie moja! Napój kielicha mego wlewam do napoju, który Syn Twój jedyny, Zbawiciel nasz, spełnił podług woli Twojej. I na cóż szukać mam innego lekarstwa? Przyjmuję cierpienia moje z wdzięcznością, jako kielich, który zgotowałś, abys mnie uleczył, zbawił i uczynił podobnym Jezusowi Chrystusowi, Zbawicielowi memu. Ty jednak, o Panie! który jesteś wiernym i nieomylnym w obietni-

cach swoich, wyrzekłeś, że nic nie wymagasz od nas, coby było nad siły nasze. Pełna ufności w słowo Twoje, błagam Cię przez zasługi Syna Twojego, abys mi albo dodał męstwa, albo skrócił cierpienie moje.

Jezu, Zbawicielu nasz! któryś jest rękoią miłosierdzia i łaski Bożej! łączę modlitwę moję do modlitwy Twojej, wyrzeczonej w Ogrójcu getsemańskim; uciekam się do krwawego Twego potu, konania, smutku, tęsknoty, trudów, okrutnej męki, opuszczenia od wszystkich na krzyżu; do samotności i przerażającego widoku nieubłaganej sprawiedliwości Ojca Niebieskiego, który wystąpił przeciw Tobie zbrojny w mękę Twoję, jako nagrodę za bój stoczony z potęgą piekła podczas czterdziestodniowego postu na puszcy, za zwycięstwo odniesione nad potęgami; tulę się do wyniszczenia i głębokiej pokory Twojej, przez którą zniewoliłeś, że przed Tobą klęka wszelkie niebieskie, ziemskie i piekielne kolano; słowem, łączę modlitwę moję z krzyżem Twoim i z krzyżem śmiertelnika, który mu dźwigać i za sobą iść kazaleś: zmiłuj się nad wszystkimi grzesznikami, i nademną z pomiędzy nich największą; pociesz mnie, przywróć mnie na łono cnoty, uczyn mnie pokorną i godną, abym była policzona w poczet sług Twoich. Amen.

Modlitwa do Chrystusa ukrzyżowanego.

O jakże jest wielki ogrom grzechów moich! Ach Panie! widzę go w krzyżu Twoim, który mi go wyrzuca na oczy. Miłosierdzie jednak Twoje jest takiej wielkości, że ten ogrom nieprawości moich w niem tonie, jako kamień w morzu. To Twoje miłosierdzie kreśli wyrok na mnie. Miłosierdzie Twoje zniewala Cię, że dajesz odpowiedź na łzy i łkania człowieka. Nie wzywam miłosierdzia Aniołów i Świętych; bo tylko miło-

sierdzie wielkie i nieprzebrane Boga-człowieka ukrzyżowanego lituje się nademną. Panie cierpiący i umierający! Ty, którego śmierci jestem sprawczynią, sam jeden raczysz mnie przywrócić do żywota. Złego, które popeliłam, nie ogranicza chwila, czas; bo czémże jest złe moje? jestto śmierć duszy, nie mająca końca, wieczna, okropna. Dla tego całą głębinę nieprzebranego miłosierdzia swojego, która obmyła z kałuży wszystkich grzeszników, wylój na obmycie nieprawości moich. We mnieto, jakby w otchłani bezdennej, utonęły wszystkie grzechy; trzeba więc łaski i miłości nadewszystko, aby mnie zbawiła. Zbawicielu Najświętszy! podnieś rękę swoją, pokaż cuda wszechmocności swojej, pokaż ziemi, kto jesteś, o Boże! coś się stał człowiekiem dla zbawienia naszego! pokaż moc łaski swojej, na sercu skruszonym i upokorzonym. Amen.

Modlitwa do Jezusa Chrystusa o połączenie z Jego skonaniem.

Z okropnym trzygodzinnym stanem Twoim na krzyżu, z straszną męką, boleścią, z rozłączeniem się duszy Twojej najświętszej od najczystszej Ciała Twojego, o Jezu! łączę konanie i pasowanie się moje ze śmiercią. Niechaj za grzeszną duszą moją przemówią nieskończone zasługi Twoje: niech najświętsza Krew Twoja popłynie między sprawiedliwością wieczną i grzechami mojemi; niech okropną chwilę mojej śmierci uprzyjemni obecność Twoja; niech ostatnie uderzenie serca mojego wzmocnione będzie najczystsza miłością. Ponawiam tylekroć już czynione wyznanie serca, że nienawidzę grzechy moje, i wszystko, co Ci się nie podoba; że Cię kocham nadewszystko, że Ci czynię dzięki za wszystkie dobrodziejstwa, że Ci pragnę służyć zawsze; że jedynie w Niebieskim Ojcu Twoim, w Tobie i w Duchu

świętym, i przez Ciebie pokładam całą ufność moje. Mam nadzieję w nieskończonym miłosierdziu, w okrutnej męce i strasznej śmierci Twojej krzyżowej, że będę zbawiona. O Jezu, ofiaro najświętsza! racz nas połączyć z sobą na wieki.

O Jezu! Ty jesteś ucieczką i zbawieniem grzesników, bądźże razem i zbawcą moim. Rzeknij do duszy mojej: „dziś zemną będziesz w raju.“ Przegródź grzechy nasze i sądy swoje Boskie krzyżem, męką, i śmiercią swoją, abyś nam zapewnił łaskę i miłosierdzie. Najświętsza Marya Panno! przyjmij nas pod swoją opiekę, usadów nas w najświętszym sercu Syna swojego Jezusa Chrystusa. O wielka potęgo nieba! S. Józefie, Ś. Michale, Ś. Gabryelu, Ś. Rafale! wszyscy Aniołowie i zastępy wedle Tronu Bożego! przyczynicie się za nami teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa grzesznicy, uznającej swe grzechy,
o pomoc Zbawiciela.

Niestety, Panie! cóż uczyniłam? otom Cię opuściła, pohaniała, zbluźniła Imię Twoje! urągała z sądów Twoich! podeptała prawa Twoje, i zelżyła przykazania Twoje. O Boże mój! Stwórco mój! Zbawicielu mój! życie moje, i wszystko moje! Biada mnie nędznej! biada mnie! zgrzeszyłam i stałam się podobna zwierzęciu nierozumnemu. O Zbawicielu Chryste Jezu! Pasterzu mój! wesprzyj mnie, i podźwignij błędną owieczkę: podaj mi upadającą rękę, obmyj sprośności moje, racz zagoić rany moje, uleczyć słabości, albo raczej zbawić mnie; inaczej, zginę na wieki. Wyznaję, że nie jestem godna, aby mnie ziemia nosiła — aby mi słońce świeciło, bo moja niewdzięczność przeszła ogromem grzechów całą wielkość dobroci Twojej. Jednakże Twoje miłosierdzie daleko jest większe; ulituj się przeto na-

demną, o Boże! który miłosierdziem cały ród ludzki ogarniasz! Ostatnia nadziejo moja! miej litość nademną, i w źródle dobroci swojej obmyj nieprawości moje. Amen.

Żal serca skruszonego za grzechy, które się
powierza miłosierdziu Boskiemu.

Nie rozpaczaj duszo moja! pocieszaj się — owszem miej wiarę; jeżeliś zgrzeszyła, lub jakie odebrała rany, pomnij na Boga! Bóg, jako lekarz, gotów Cię uzdrowić. Dostyc jest możny, aby dług darował; dostyc łaskawy, aby Ci przebaczył. Może się lękasz, że jest sędzią twoim; ale wspomnij zarazem, że jest równie obrońcą twoim. Tak jest niezawodnie — jeżeli żałujesz za grzechy, jest twoim obrońcą i osłoni cię; — jeżeli się upokarzasz, jest twoim sędzią nie dla potępienia, ale dla twego zbawienia. Jego miłosierdzie większe, niżeli grzechy twoje: powtarzam ci to, nie dla tego, abym cię utwierdziła w zbrodni, lub uczyniła niegodną jego miłosierdzia: ale dla tego jedynie, abym cię odwiodła od złego, i nie dozwoliła rozpaczać o Jego łaskowości i przebaczeniu. Twój Bóg słodczą jest i łagodnością samą; cóż będziesz kochała, czego pragnęła, jeżeli nie Jego samego? Jego miłosierdzie rozlewa się na wszystkie dzieła rąk. Oddalaj wszystkie widma bojaźni, wszystkie wyobrażenia surowości i goryczy, ile razy myślisz o Nim, lub się Nim zatrudniasz. Jeżeli powiadają o Nim, że jest okrutny, to nie dla tego, aby był takowym. Jest wprawdzie surowym, ale tylko dla tych, którzy nadużywają Jego cierpliwości, i nie porzucają grzechów. Nie zrażaj się swoją ułomnością; Bóg zna, żeś jest ułomną i słabą stworzeniem. Owszem kochać cię poczyną od chwili, jakęś zaczęła pracować nad wytępieniem ułomności swoich. On wspomógł przedsięwzięcie twoje; On cię powiedzie

drogą doskonałości, a wspierana Jego łaską, będziesz tak czystą, jak czułość Jego. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa o świętobliwość.

Zbawicielu Chryste Jezu! jedyny przedmiocie miłości mojej! któż mnie uwolni z więzów doczesności! kto mi da skrzydła, abym się wzniosła ku Tobie i spoczęła na łonie Twojem? Ach! kiedyż mi wolno będzie nie w wizerunku, nie pod zasłoną, lecz twarz w twarz widzieć Cię, Panie! i kosztować, jak jesteś słodkim? kiedy rozpywać się w blasku Majestatu Twojego? tak goreć w ogniu miłości Twojej, że ani siebie czuć, ani żyć dla siebie nie będę, ale Tobie samemu w tej jedności niepojętej, nadmysłowej i nieznanej nikomu? Teraz wzdycham ku Tobie, i stękam pod brzemieniem nędzy mojej, gdyż na tym padole płaczu co krok utykam na przygody, które nabawiają mnie niepokoju, smutku, i jakby obłokiem duszę moję zaciemniają. Często mnie nudzą i zatrzymują, odbierają przytomność umysłu, gnębią, bronią wolnego przystępu do Ciebie, i pozbawiają roskoszy czystych, którymi w Niebie cieszą się zawsze i bez utęsknienia błogosławieni. Niech do Ciebie przyjdzie moje wołanie i smutek z tego padolu płaczu. O Jezu! jasności wiecznej chwały! Pocieszycielu tułaczów! tylko milczeniem i pokorą śmiem mówić w obliczu Twojem. Dopókiż, Panie! ociągać się będziesz z pomocą swoją? któż poda rękę Łazarzowi, leżącemu u drzwi Twoich? kto go pocieszy? kto otrze łzy jego i ulży mu ciężaru jego nędzy? Przybądź, ach przybądź Panie! Bez Ciebie wszystkie dni, wszystkie godziny płyną w smutku; Ty sam jesteś radością duszy mojej; Ty sam zaspokoić możesz nienasycone serce moje. Nędza mnie uciska, dolegają mi kajdany pożądliwości, których pęty niewolnikiem będę, póki nie

ukażesz mi światła oblicza swojego, nie wrócisz wolności, i nie rozpalisz w sercu mojem ognia miłości Twojej. Nie zazdroszczę miłośnikom tego świata, ubiegającym się za marą i próżnością. Tyś sam celem moim, nadzieją i zbawieniem wiecznem. Ach Panie! nie zamknę ust moich, i błagać Cię nie przestanę, aż uświętobliwisz wolą moję, i przemówisz do duszy mojej. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa o zaparcie się woli swojej a zdanie się na Boską.

Zbawicielu Najświętszy! wybiła godzina dla doświadczenia stateczności sługi Twojej. Ach Panie! sprawiedliwa jest, abym teraz cierpiała dla Ciebie. Godzina, wyznaczona od Ciebie przed wieki, już nadeszła; Twoja wyznawczyni musi na chwilę cierpieć, ciągle jednak oddychać będzie dla Ciebie miłością. Potrzeba, abym na krótki czas była upokorzona, proskromiona, za nic poczytana od ludzi, obarczona brzemieniem cierpień i przykrości; ale za to, abym powstała z jutrzeńką dnia wielkiego, i umiała skronie wieńcem radości niebieskiej. Ach Panie i Boże mój! tak rozporządziłeś, tak chciałeś, tak się też stało. Dla mego dobra, Panie! uniżyłeś mnie, abys mnie nauczył Twojej sprawiedliwości, i wypędził z mego serca pychę i samolubstwo. Potrzebowałam tego pohańbienia, abym w Tobie tylko szukała pociechy, nie zaś w ludziach. Dziękuję Ci, żeś nie szczędził ręki swojej, ale zaciąłeś mnie różgą mocno, włożyłeś krzyż ciężki na moje ramiona, i dałeś mi uczuć dolegliwości tak na ciele, jak i na duszy. Cóż pod słońcem pocieszyć mnie zdoła! w Tobie tylko mam nadzieję, o Panie! Niebieski dusz lekarzu! który ranisz i goisz, zasmucasz i pocieszasz: prowadź mnie Twoją nauką, a różgą Twoją naucz mnie. Ach Panie! otom w Twoich rękach! podaję się sama dobrowolnie, abys mnie chło-

stał różgą, która mnie poprawia. Uderz, uderz jeszcze, i wykorzeń ze mnie wszystkie niedoskonałości moje. Zdaje się sama na Ciebie we wszystkiem; chciéj tylko przywrócić wszystkie łaski, któreś mi udzielił, do pierwszego stanu mojego. Lepiej jest odbierać karę za grzechy tu na ziemi, jak w wieczności. Wiész dobrze, co mnie dla nieba udoskonalić może; wiész, ile razyw potrzeba, aby wyniszczyć we mnie rdzę grzechową. Rządz mną według woli swojej, a nie opuszczaj mnie grzesznicy, której nikt lepiej nie zna od Ciebie. Amen.

Wzbudzenie ufności.

W Tobie tylko, Zbawicielu Chryste Jezu! w Tobie samym mam całą ufność i pociechę moję; na Twojem łonie składam wszystkie przykrości i dolegliwości moje: bo we wszystkiem, co jest z tego świata, niedołączność tylko i niestałość widzę. Nie mam tu przyjaciół na ziemi, którzyby mi usłużyli; ani orędowników, którzyby mi dopomogli; ani mędrców, którzyby mi zbawienne podali rady; ani miejsca, gdziebym się ukryła. Zginęłam, jeżeli sam nie raczysz mnie łaskawie wesprzeć, dopomóż, wzmocnić, pocieszyć, nauczyć i poprowadzić za rękę, jak prowadzi ojciec dziecię swoje; bo wszystko, co tu zdaje się udzielać pokoju i szczęścia, bez Ciebie jest męczarnią, i nie pomaga rzeczywiście do uszczęśliwienia wiekuistego. Ty sam jesteś początkiem i końcem wszelkiego dobra, władczą życia, źródłem niewyczerpaném światłości i prawdy, pociechą sług swoich, i jedyną ich nadzieją. Oczy moje są zwrócone ku Tobie; w Tobie tylko samym całą ufność pokładam. Panie najłaskawszy! racz uświętobliwić duszę moję, udzielić jej niebieskiego błogosławieństwa, aby się stała Twoim świętym przybytkiem, stolicą Twojej wiecznej chwały. Gdy ją, jako drogą Krwią Twoją odkupioną miłujesz

raczé z niej, usunąć wszystko, coby Cię obrażało. Osądź mnie, Panie! według obfitości miłosierdzia swego, i według nieprzebranej dobroci swojej. Wysłuchaj modlitwy nędznej sługi swojej, tułaczki po krainie ciemności i śmierci. Wspieraj i zachowaj duszę moję w pośrodku niebezpieczeństw zepsutego wieku. Niech Twoja łaska jej towarzyszy, i prowadzi ją drogą pokoju ku ojczyźnie światła wiecznego. Amen.

Dziewięć westchnień duszy pod krzyżem, pragnącej połączyć się z Jezusem Chrystusem.

I. Nikczemna ja grzesznica! nie zasługuje, o Panie! aby mnie ziemia nosiła. Niestety! oddaliłam się od Ciebie, który jesteś Panem wszelkiego dobra; zabłąkałam się w dalekie stepy do miejsc przykrości i bólu! Znekana poznaje, że jestem niczém, że się niczego chwycić bez Ciebie nie mogę. Dobry Jezu! ulituj się nademną! obmyjże mnie w strumieniu Krwi swojej najdroższej! odpuść grzechy moje! uzdrów mnie, abym się w godniejszej postaci okazała przed obliczem Twojem!

II. O Jezu, Panie i Boże mój! cóż się ośmielę wyrzec przed Tobą? Padam na kolana, i biję czołem przed obliczem Twojem! składam serce u podnóża Tronu Twego, i wyznaniem grzechów sama siebie obwiniam. Zgrzeszyłam, o Boże mój; złem uczyniłam w obec Ciebie! zawiniłam przeciwko mojemu Dobroczyncy, Odkupicielowi, Ojcu i Stwórcy! Niestety! robiłam na przekór woli Twojej! jestem zaprawdę pogardy godną! jestem popiołem i prochem! jestem zgoła niczém! Panie! ach Panie! zlituj się nademną! pragnę, pragnę się wyzuć ze wszystkich wad, ze wszystkich uchybień, i ze wszystkich błędów życia mojego. Ty wiész, o Panie! jak ich ogromna jest liczba! Wszystek las nieprawości

moich pragnę spalić ogniem miłości Twojej, utopić w niezgłębionej przepaści oceanu miłosierdzia Twojego! Dla czegoż, o Panie! tak Cię srogo obraziłam? dla czegoż stałam się niewdzięczną za Twoje łaski? albo wzgardziwszy niemi, czemuż poniechałam powrócić do Ciebie, bydź nadal posłuszną świętym natchnieniom, i pełnić wolą Twoją w każdym kroku życia mego? Otóż przyrzekam uroczyście, za pomocą łaski Twojej, że odtąd będę unikała wszystkiego, co Ci się nie podoba; albo raczej dręczyć się będę myślą o okropnej wieczności, niż co takiego uczynić, coby Cię obrazić mogło. O słodki Jezu! bądź mi miłościw, przez wzgląd na nieskończone zasługi Twoje, przez pośrednictwo Najświętszej Matki Twojej i wszystkich Świętych. Obmyj mnie Krwią Twoją przynajdroższą, oczyść zupełnie, uzdrow na zawsze, i racz uświętobliwić bez żadnej zwłoki!

III. O Zbawicielu najmiłosierniejszy! rzucam się do podnóża krzyża Twojego, jako najniewdzięczniejsza ze wszystkich stworzeń Twoich. Nie godna jestem, aby mnie ziemia nosiła. Żadnego z pomiędzy ludzi nie widzę, któryby był większym brzemieniem występku nademnie obciążony; dla tego chciałabym się pokutą zaryć pod stopy wszystkich, i dobrowolnie od wszystkich bydź podeptaną. W uniesieniu szczerą miłości pragnę wszystkich ludzi ogarnąć, przycisnąć do mego serca, nawet tych, którzy mnie dręczą i prześladują. Dla Twojej miłości porzucam wszelką dumę, wszelką próżność, wszelkie rokosze, i wszelki opór rozkazom Twoim; wyrzekam się wszystkiego, nawet własnej woli. Rzucam i pogardzam tém wszystkiém, co nie miłe jest Tobie, i Ciebie przekładam nad wszystko. Pragnę się zupełnie zastósować do woli Twojej: tego sobie najmocniej życzę tu na ziemi, i przez całą wieczność. Ofiaruję się, że dla Twojej świętej łaski

i chwałę Imienia Twojego będę cierpliwie ponosiła wszelkie rodzaje prześladowań, zniewag, wszelkich świata dziwactw, wszelkich niegodziwości, męczarni i boleści. Jestem gotowa do przyjęcia dla Ciebie tego wszystkiego, co tylko złość ludzka na udęczenie wymyślić może. Pragnę, abym żyła, jeżeli taka jest wola Twoja, na łonie ubóstwa, w pośród tych samych utrapień, jakich sam doznawałeś na świecie!

IV. Ach Panie! kiedyż całkowicie umrę dla siebie samej? kiedyż się uwolnię od niewoli stworzeń? Daj Boże!, abym była prawdziwie miłą i pokorną w sercu, prawdziwie cichą i ubogą w duchu! Spraw Panie! abym, zrzekłszy się samej siebie, przez umartwienia za moje występki, mogła tylko Ciebie kochać doskonale. Kazałeś mi kochać siebie; sprawżę jeszcze, abym była posłuszna Twoim rozkazom. Udziel mi łaski, abym Cię kochała z całego serca mego, z całej duszy mojej i ze wszystkich sił moich! Ulecz niemoc duszy mojej, wypelnz z mego umysłu czezość i dziwactwo! Udziel mi zdolności do rozmyślenia, abym zapatrując się na Twoje przymioty, doskonałości i gorącą miłość, mogła ciągle postępować za Tobą, i nie oddalać się z drogi przykazań Twoich!

V. O najukochańszy Jezu! spraw, aby wszystko zmartwiało we mnie, co się tylko Tobie nie podoba. Przyzdób duszę moję w cnoty i prawdziwe zasługi. Daj mi prawdziwą skromność, prawdziwe posłuszeństwo, prawdziwą miłość, prawdziwą cierpliwość. Daj mi moc panowania nad językiem, nad członkami ciała, i nad wszystkimi zmysłami mojemu; daj mi zarazem wolność wewnętrzną, pragnienie ubóstwa, czystość, zupełne wytracenie samolubstwa. Uczyn duszę moję tak pełną ludzkości i świętobliwości, jak była dusza Twoja, która składa część świętego człowieczeństwa Twojego; a moje ciało uczynij, aby tak było święte

i bez najmniejszej zmaży, jak Twoje. Puść do umysłu mego światło czyste i jasne Bóstwa Twojego. Władaj Panie sam okiem mojem, uchem, językiem, ustami i wszystkimi członkami ciała mego, abym to tylko czyniła, co się Tobie podoba. Uwolnij mnie od tego wszystkiego, co zakłóca pokój serca, i przeszkadza do ścisłego połączenia się z Tobą. Przez wzgląd na zasługi ran Twoich, wprowadź mnie w głębią duszy mojej, abym siebie znając, mogła Ciebie poznać, kochać i z Tobą być jak najprędzej całkiem zjednoczoną; abym przez dziedzictwo doskonałości Twoich, dla chwały Imienia Twojego, wytchnęła na łonie pokoju. Wysłuchaj mnie Panie! nie z pobudki mojej, ale z woli Twojej. Wysłuchaj mnie o tyle, o ile to zgadza się i przystoi Twojej chwale, a memu zbawieniu!

VI. Uwielbiam Cię, chwale, czczę, błogosławię i dziękuję Ci, Panie Jezu Chryste! za wszystkie łaski i dobrodzieństwa Twoje. Dziękuję Ci, o Zbawicielu najświętszy, Synu Boga żywego! który z nieprzebranego miłosierdzia swojego nademną stałeś się człowiekiem i wybrałeś sobie żłób za kolebkę w betleemskiej stajence. O Boże! zamilowałeś dla mnie ubóstwo, niedostatek, i przez trzydzieści trzy lat nieskończenie wiele prac i trudów podejmowałeś dla mnie! dopuściłeś, aby strumieniem Krew z najświętszych ran Twoich płynęła! dla mnie zelżony i przykuty łańcuchem do słupa zostaleś! dla mnie najczarniejszą potwarz i śmierć najniesprawiedliwszą podjąłeś! dla mnie byłeś plwany, policzkowany, jakby złoczyńca i pomięszanych zmysłów w suknię białą na pośmiewisko odziany! dla mnie poniósłeś szyderstwa, srogie biczowanie, okrutną koronę cierniową, i straszną śmierć na krzyżu! Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Królu nad królmi! Ty dla mnie podjąłeś wżgardę od swego stworzenia, byłeś obna-

żony, okryty ranami, okrutnie umęczony i rozpięty na haniebnym drzewie krzyża! Dla mnie przelałeś najświętszą Krew swoją, a w końcu skonałeś! O najśłodszy Jezu! jedyne zbawienie duszy mojej! spraw, abym Cię kochała gorącą miłością, i w głębokości serca mego podzielała mękę Twoją! — Oblewam łzami krzyż Twój, całuję go dla miłości Twojej. Pozdrawiam najdroższe i najświętsze rany Twoje, któreś za mnie cierpiał. Pozdrawiam po tysiąckroć najświętsze rany Zbawiciela i Boga mego, który mnie tak bardzo ukochał.

VII. O dobry Jezu! jedyna nadziejo i ucieczko moja, miłości moja największa, najdroższy skarbie, oblubieńczy duszy mojej najmiłszy i najłaskawszy, chwało żywota mego, osłodo i spoczynku żądz moich, pociecho moja i radości, światło wiekuiste, pobudko i najwyższy celu! Boże! cóżbym znaczyła bez Ciebie? Ty jesteś prawdą i jedynym dobrem mojem! Wezwij mnie, a zbliżę się do Ciebie, i duszę moję zaleje potop wiekuistej chwały Twojej!

VIII. Wnidź, o Zbawicielu najświętszy! do przybytku serca mego, i racz w niem zamieszkać! Wykorzeń ze mnie wszystko, co Ci się nie podoba. Odłącz mnie od tego, co Cię obraża. Uczyni mnie człowiekiem podług serca swojego, abym wiodła życie, jak Ty swój wiodłeś żywot człowieczy! Przeszyj serce moje Twoją miłością, a duszę moję świętą pobożnością! Złącz mnie całkowicie z sobą, przeistocz w siebie, abym się stała żywiołem chwały Twojej!

IX. Ach! kiedyż będę pełniła to jedynie, co Ci się podoba? kiedyż wykorzeń z siebie zupełnie samolubstwo? kiedyż będę pracowała jedynie dla samego Ciebie? pełniła samą tylko Twoją wolę świętą? gorzała tym ogniem, którym gorzały serca Świętych Twoich? zatapiała się w morzu niepojętej słodkości Twojej? Roz-

— 324 —

kazałeś nam kołatać: kołacę, kołacę do Ciebie Panie!
otwórz mi, niech ujrzę wspaniałe Królestwo, które jest
w głębokości duszy mojej, a które nic innego nie jest,
tylko Ty sam!

Pocałowanie ran Pana Jezusa w każdym czasie,
szczególniej w smutku, i po ukończonych
modlitwach wieczornych.

O nogi Pana mojego, dla mnie na krzyżu przybite!
całuję was, przyjmijcie mnie do siebie z Magdaleną;
pragnę was całować z takim affektem i miłością, z jaką
was całowała ta święta pokutnica, z jaką was kiedy-
kolwiek całowali święci pokutnicy konający.

O ręce Pana Jezusowe, dla mnie na krzyżu przy-
bite, i szeroko żelaznemi gwoździemi dla zbawienia
mego otwarte! całuję was i kocham serdecznie; pole-
cam wam duszę moję; nie odrzucajcież od siebie mnie
wielkiej grzesznicy, ale jako własne kupno wasze
piastujcie mnie zawsze.

O serce Pana Jezusa, Zbawiciela mojego, dla mnie
szeroko ostrą włócznią przebite! całuję Cię, i do téj naj-
świętszej cisnę się rany. Czemużem Cię dotąd tak, jako
należało, niekochała? O Boże mój! kocham Cię teraz jako
mogę najbardziej, i kochać Cię będę na wszystkie wieki.
Miejże, o Jezu! dobre serce ku mnie, od téj godziny aż na
wieki, a nie żałuj mi nieprzebranej dobroci Twojej. Amen.

Modlitwa do ukrzyżowanego Pana Jezusa.

O najśladzszy Panie Jezu Chryste! w ciężkich bó-
lach na krzyżu konający! ja się Tobie polecam dnia
dzisiejszego i na wieki! przyjmij mnie grzesznicę do
nieskończonego dobra Twego; zamknij mnie w głębo-
kich ranach Ciała Twego najświętszego, do których
duszę moję i samą siebie składam. Krew i woda,

— 325 —

która wypłynęła z boku Twego najświętszego, niech
mnie oczyści; męka Twoja święta niech mnie teraz i
na strasznym sądzie broni; najświętsze Ciało Twoje
i Krew najdroższa niech mnie nakarmi i napoi; tęsko-
ści pełna śmierć Twoja niech mnie zachowa ku żywo-
towi wiecznemu! O Boże mój! o Zbawicielu mój! ofia-
ruję Twój gorzki smutek Ojcu Niebieskiemu na odpu-
szczenie grzechów moich. Wielkie Twoje wzgardy i
zelżywości, Zbawicielu Chryste Jezu! które dla mnie
grzesznicy cierpiełeś, niechaj zapłacą za grzechy i wy-
niosłości moje; Twoje ciężkie urągania, bicia, i męki
niesłychane, niechaj mnie zasłaniają od wiecznego wsty-
du! Cierniem zraniona głowa Twoja, o Panie! nie-
chaj mnie uchowa od wszystkiego złego! Niewinne
osądzenie Twoje na tak ciężką śmierć, niechaj mi bę-
dzie na odpuszczenie grzechów moich! Prace i trudy
Twoje, niechaj nagrodzą lenistwa i popełnione złości
moje! Twoja nagość niechaj mnie okryje; Twojej śmierci
gorzkość niechaj mi słodnieje! Zranione ręce, nogi
i serce Twoje, niechaj mnie uzdrowią! Miłość Twoja,
niechaj mnie utwierdzi, umacnia i broni od wszystkiego
złego, tak na ciele, jak i na duszy! Smutki Twoje,
niechaj mnie rozweselają i błogosławią! Smutne wzdy-
chanie Twoje, najdroższy Odkupicielu! niech mi będzie
pociechą przy ostatniem konaniu mojem! Naostatek
wszystkie cierpliwości Twoje, życie, nauki, uczynki
Boskie, niechaj mi będą pomocą do zbawienia mego!
O dobry Jezu! o słodki Jezu! o najmiłszy Jezu! bądźże
łaskaw na mnie, abym się nigdy nie dopuściła grzechu
śmiertelnego; w Tobie i w Matce Twojej, N. Maryi
Pannie, w męce i krzyżu Twoim najlepszą pokładam
ufność; Twoim zasługom, Twojemu sercu oddaję siebie
i wszystkich przyjaciół moich, aż na wieki. Amen.

Uwaga. Więcej modlitew o męce Pańskiej są po-
łożone na wielki piątek i wielki post.

Następujące Modlitwy ułożone były przez niedawno w Rzymie zmarłego i wielu łaskami słynącego X. Gaspara del Buffalo.

Zaodprawieniem Nowenny, to jest przez dziewięć dni, tych modlitew, cudowne uzdrowienie otrzymaném zostało.

Wezwanie Ducha Ś.

Przybądź Duchu Ś., racz napęłnić serca Twoich wiernych, i Twojej miłości ogień w nich racz zapalić, który przez rozmaitość języków, wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś.

W. Spuść Ducha Twego, a będą stworzone,

O. A odnowisz oblicze ziemi.

Niechaj będzie z nami, prosimy Cię Panie, łaska Ducha Ś., któraby serca nasze oświeciła i od wszego złego broniła. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Siedm ofiarowań najdroższej krwi Jezusa Chrystusa.

I. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył przy obrzezaniu, za podwyższenie Kościoła świętego, za zachowanie Jego Głowy widzialnej, za Kardynałów, Biskupów, Pasterzy dusz, Kapłanów ołtarzy, i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu, jak była na początku, teraz i zawsze i na wieki wieków.

Bądź na wieki błogosławion o Jezu, który raczyłeś nas odkupić Twoją najdroższą krwią. Amen.

II. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył na modlitwie w Ogrójcu, za pokój i zgodę Panów chrześcijańskich, za pomyśl-

ność Twego ludu, i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion o Jezu, który raczyłeś nas odkupić Twoją najdroższą krwią. Amen.

III. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył przy biczowaniu, na uproszenie oświecenia niewiernych, nawrócenia grzesznych, i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion i t. d., *jak wyżej.*

IV. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył przy cierniowém koronowaniu, za moich krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół, za ubogich, chorych i strapionych, za tych wszystkich, za których winniśmy się modlić, i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion i t. d., *jak wyżej.*

V. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył przy zdzieraniu szat z ciała Jego krwią zawrzącego, za tych wszystkich, którzy przejdą dziś do innego życia, abyś ich raczył uwolnić od mąk piekielnych i uczynić uczestnikami Twojej chwały, i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion i t. d., *jak wyżej.*

VI. Ojcze Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zba-

wcy mojego, którą wylać raczył przy przebicu rąk i nóg najświętszych; za tych wszystkich, którzy wraz ze mną czcić i wielbić Go pragną; za tych, którzy usiłują krzewić to nabożeństwo; i dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion i t. d., *jak wyżej.*

VII. Ojcie Przedwieczny! ofiaruję Ci zasługi najdroższej krwi Twego ukochanego Syna Boskiego, Zbawcy mojego, którą wylać raczył przy przebicu włócznią boku i serca, za wszystkie moje potrzeby doczesne i wieczne, za dusze w czyszczowych mękach zostające, osobliwie za te, które z większym nabożeństwem czciły mękę Jezusa Chrystusa dla nas podjętą, i żywiej podzielały boleści czulej naszej Matki Maryi; także dla otrzymania łaski, o którą błagam, mówiąc: *Zdrowaś Marya.*

Chwała Ojcu i t. d. Bądź na wieki błogosławion i t. d., *jak wyżej.*

Trzysta dni odpustu za każdym odmówieniem tych modlitew. Ci zaś, którzyby te modlitwy przez cały miesiąc co dzień odmawiali, dostępują odpustu zupełnego w dniu sobie obranym, w którymby się z prawdziwą skruchą spowiadali, Komunią Najświętszą przyjęli i modlili się według intencji Kościoła świętego.

Powyższe odpusty, nadane przez Piusa VII. dnia 22. Września 1817 r., mogą także być ofiarowane za dusze w czyszczeniu zostające.

Przed zaczęciem tych modlitew jako Nowenny, potrzeba wezwać Ducha Ś., i tak przez dni dziewięć; po upłynieniu których, potrzeba się spowiadać i komuniakować.

Dziękczynienie Panu Jezusowi.

Tobie cześć, chwała i dziękczynienie, o najmiło-

sierniejszy Panie Jezu Chryste za wszystkie krople krwi Twojej Przenajświętszej, którą wylać raczył przy obrzezaniu, przy krwawym poceniu, przy okrutnym biczowaniu, przy cierniowym ukoronowaniu, przy obnawieniu, przy przebicu przenajświętszych rąk i nóg Twoich, przy otwarciu boku i serca Twego, oraz ze wszystkiego przenajszlachetniejszego ciała Twego, raczcie być miłościw nam grzesznym i niewdzięcznym ludziom, których raczyłeś odkupić krwią swoją przenajdroższą. Amen. *W.* Zranili ręce i nogi Twoje Panie Jezu!

O. I zliczyli wszystkie kości w ciele Twojem.

Modlmy się.

Panie Jezu Chryste, któryś z nieba na ziemię z łona Ojca Twego niebieskiego zstąpił, i krew Twoją Przenajświętszą siedmkroć z Ciała Twego świętego na odpuszczenie grzechów wylałeś; Ciebie pokornie prosimy, abysmy na Sądzie strasznym, po prawicy Twojej, zasłużyli słyszeć: *Pójdźcie błogosławieni Ojca mojego, odbierzcie wam nagatowane królestwo.* Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa przed krzyżem.

Oto mię widzisz, o najukochańszy mój Jezu! korzącą się przed świętą obecnością Twoją; błagam Cię najgoręcej, ażebyś wyrwał w sercu mojem uczucia wiary, nadziei i miłości, oraz żalu za grzechy moje i mocnego przedsięwzięcia nieobrażania Cię więcej, gdy zajęta najżywszą miłością ku Tobie i z rzewnym rozczuleniem nad cierpieniami Twemi, o Panie! rozpamiętywam po kolei pięć ran Twoich, poczynając od tego, co o Tobie wyrzekł święty Prorok Dawid: *Przebodli ręce moje i nogi moje, policzyli wszystkie kości moje.*

Modlmy się.

Panie Jezu Chryste, przez pięć ran Twoich, które Ci na krzyżu miłość Twoja ku nam zadała, ratuj sługi i służebnice Twoje, któreś najdroższą krwią odkupił. Amen.

VII. W sobotę.

Nabożeństwo do Najświętszej Maryi
Panny.

GODZINKI

o Niepokalaném Poczęciu Najświętszej Maryi
Panny.

Na jutrznią.

Zacznijcie wargi nasze chwalić Pannę świętą,
Zacznijcie opowiadać cześć jej niepojętą.

Przybądź nam miłościwa Pani ku pomocy,
A wyrwij nas z czartowskiej nieprzyjaciół mocy.

Chwała Ojcu, i Synowi Jego przedwiecznemu,
I równemu Im w Bóstwie Duchowi Świętemu.

Jak była na początku, i zawsze, i ninie,
Niech Bóg w Trójcy jedyny na wiek wieków słynie.

HYMN.

Zawitaj Pani świata, niebieska Królowa,
Witaj Panno nad Panny, gwiazdo porankowa.

Zawitaj pełna łaski, prześliczna światłości,
Pani! na pomoc świata spiesz się, zbaw nas z złości.

Ciebie Monarcha wieczny, od wieków swojemu,
Za Matkę obrał Słowu jednorodzonemu:

Przez które ziemski okrąg i nieba ogniste,
I powietrze i wody stworzył przezroczyście.

Ciebie Oblubienicę przyozdobił sobie,
Bo przestępstwo Adama nie ma prawa w Tobie.

W. Przejrzał ją Bóg i wybrał ją sobie,

O. I wziął ją na mieszkanie do przybytku swego.

W. Pani wspomagaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

W. Módl się za nami, święta Boża Rodzicielko,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystu-
sowych.

Módlmy się.

Święta Marya, Królowo niebieska, Matko Pana na-
szego Jezusa Chrystusa i Pani świata, która nikogo
nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, wejrzyj na nas
Pani nasza łaskawém okiem miłosierdzia twego, a uprosz
nam u Syna twego miłego odpuszczenie wszystkich
grzechów naszych: abyśmy, którzy teraz święte i nie-
pokalane poczęcie twoje nabożném sercem rozpamięty-
wamy, wiecznej szczęśliwości zapłatę w niebie otrzy-
mać mogli: co niechaj da Ten, któregoś ty Panno poro-
dziła, Syn twój a Pan nasz Jezus Chrystus, który
z Ojcem i z Duchem Świętym żyje i króluje w Trójcy
jedyny Bóg na wieki wieków, Amen.

W. Pani wspomagaj modlitwy nasze,

O. A wołanie nasze niech do ciebie przyjdzie.

W. Błogosławmy Panu,

O. Bogu chwała.

W. A dusze wiernych zmarłych przez miłosierdzie
Boże niech odpoczywają w pokoju.

O. Amen.

Na prymę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., jak na jutrzni.

HYMN.

Zawitaj Panno mądra, domie Bogu miły,
Który złoty stół i siedem kolumn ozdobiły.

Od wszelakiej zarazy świata ochroniona,
Pierwój święta w żywocie matki, niż zrodzona.

Tys Matką wszech żyjących, tys jest Świętych drzwiami,
Nowa gwiazdo z Jakóba, tys nad Aniołami.

Ogromna czartu jesteś, w szyku obóz silny,
Bądź Chrzęścian ucieczką i port nieomylny.

W. Sam ją stworzył w Duchu Świętym,

O. I wyniósł ją nad wszystkie dzieła rąk swoich.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na tercyę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj arko przymierza, tronie Salomona,
Tęczo wszechmocną ręką z pięknych farb złożona.
Tyś krzak Mojżeszów, Boskim ogniem gorejąca,
Różdżko Aaronowa śliczny kwiat rodząca.
Bramo rajska zamknięta, runo Gedeona,
Tyś niezwykłego plastr miodu Samsona.
Przystało, aby cię Syn tak zacny, od winy
Pierworodnej zachował, i zmaży Ewinęj.
Który ciebie za Matkę obierając sobie,
Chciał, by przywara grzechu nie powstała w tobie.
W. Ja mieszkam na wysokościach,
O. - I tron mój w słupie obłoku.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na sextę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj świątyni Boga w Trójcy jedyne,
Tyś raj Aniołów, pałac wstydu panińskiego.
Pociecho utrapionych, ogrodzie wdzięczności,
O palmo cierpliwości, o cedrze czystości!
Ziemia jesteś kapłańska i błogosławiona,
Święta, i pierworodną zmaż nie dotknięta.
Miasto pańskie i brama na wschód wystawiona,
Wszelką łaską jedyna Panno napełniona.
W. Jako lilia między cierniem,
O. Tak przyjaciółka moja między córkami Adamowemi.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nonę.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj miasto ucieczki, wieżo utwierdzona,
Dawidowa, basztami i bronią wzmocniona.
Tyś przy poczęciu ogniem miłości pałała,
Przez cię władza piekielnych mocarzów stajała.
O mężna białogłowo, Judyt wojująca,
I Abizai prawego Dawida grzejąca!
Rachel ożywiela Egiptu nosiła,
Nam Zbawiciela świata Marya powiła.
W. Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja.
O. A zmaza pierworodna nigdy w tobie nie powstała.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na nieszpór.

Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj zegarze, w którym nazad jest cofnione
Słońce dziesięcią linii, gdy Słowo wcielone.
Aby człowiek z padolu powstał wywyższony,
Niezmierzony od Aniołów jest coś umniejszony.
Słońca tego promieniami Marya jaśnieje,
W poczęciu swém jak złota zorza światłem sieje.
Między cierniem lilia kruszy łeb smokowi,
Piękna, jak w pełni księżyc, świeci człowiekowi.
W. Jam sprawiła na niebie, aby wschodziła światłość
nie ustająca,
O. I jako mgła okryłam wszystką ziemię.
W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Na kompletę.

Niech nas, Pani! twą prośbą do siebie nawróci
Jezus, Syn Twój, a swój gniew niech od nas odwróci.
Przybądź nam miłościwa i t. d., *jak na jutrzni.*

HYMN.

Witaj Matko szlachetna, w Panieńskiej czystości,
Gwiazdami uwieniczona, Pani łaskawości.

Niepokalana, czystsza niżli Aniołowie,
Po prawej ręce Króla stoisz w złotogłowie.

O Rodzicielko łaski, nadziejo grzeszących!

O jasna gwiazdo morska! o porcie tonących!

Bramo rajska! niemocnych zdrowie! w twej obronie

Niech Boga oglądamy na górnym Syonie.

W. Jako olej wylany, o Marya! Imię twoje,

O. Słudzy twoi zakochali się bardzo w tobie.

W. Pani wspomagaj i t. d.

Módlmy się.

Święta Marya i t. d., *jak na jutrzni.*

Polecenie Godzinek.

Z pokłonem, Panno święta! ofiaruję tobie,
Te pienia i modlitwy ku twój czci, ozdobie:
Prosząc, byś się za nami grzesznymi modliła,
A przy śmierci nam słodką Maryą przybyła.

Antyfona.

Tac jest różdżka, w której ani sęk pierworodny,
ani skaza uczynkowej winy nie powstała.

W. W poczęciu twojem Panno niezmazana była.

O. Módl się za nami do Ojca, któregoś Syna porodziła.

Módlmy się.

Boże! któryś przez Niepokalane Poczęcie Panny
Maryi, godne Synowi Twojemu mieszkanie zgotował:

prosimy Cię, aby jakoś ją przez śmierć tegoż Syna
przejrzaną od wszelkiej zmaży zachował, takeś nam
tęż za jej przyczyną niepokalanymi przyjdź do siebie
pozwolił. Przez tegoż Jezusa Chrystusa, który z Tobą
żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Na zakończenie.

Antyfona.

Święta Marya! ratuj nędznych, wspomagaj słabych,
pocieszaj strapiionych, módl się za ludem, przyczyniaj
się za duchowieństwem, wstawiaj się za pobożną płcią
niewiast: niech wszyscy doznawają twego wsparcia,
którzykolwiek z nabożeństwem obchodzą twoje święte
wspominanie.

Uwaga. Zamiast tego słowa: „wspominanie“,
można położyć: „Poczęcie, Narodzenie, Ofiaro-
wanie“ i t. d., albo inną tajemnicę, którą wtenczas
Kościół św. obchodzi, lub do której kto ma osobliwsze
jakie nabożeństwo.

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystu-
sowych.

Módlmy się.

Daj, prosimy Cię Panie! sługom Twoim nieustanném
duszy i ciała cieszyć się zdrowiem, i za chwalebłą
błogosławioną Maryi, zawsze Panny, przyczyną, od te-
rażniejszego smutku byźdź wolnymi, i wiecznego dostąpić
wesela. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

(*Od Bożego Narodzenia aż do Oczyszczenia Naj-
świętszej Panny mówić się zwykła zamiast tej, na-
stępującej.*)

Modlitwa.

Boże! któryś płodnością panieństwa błogosławioną

Panny Maryi, zbawienia wiecznego pożytek ludziom sporządzić raczył, spraw, prosimy Cię, abyśmy jęj za nami przyczyny skutku doznawali, jakośmy przez nią zasłużyli otrzymać Sprawcę żywota, Chrystusa Jezusa, Syna Twojego; który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

LITANIA

o Najświętszej Maryi Pannie.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Ojcie z nieba Boże: Zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże: Zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże: Zmiłuj się nad nami.

Święta Maryo: Módl się za nami.

Święta Boża Rodzicielko,

Święta Panno nad Pannami,

Matko Chrystusowa,

Matko łaski Bożej,

Matko najczystsza,

Matko najsliczniejsza,

Matko niepokalana,

Matko nienaruszona,

Matko najmilsza,

Matko przedziwna,

Matko Stworzyciela,

Matko Odkupiciela,

Panno rostopna,

Panno czci godna,

Panno wslawiona,

Panno można,

Panno łaskawa,

Panno wierna,

Zwierciadło sprawiedliwości,

Stolico mądrości,

Przyczyno naszej radości,

Naczynie duchowne,

Naczynie poważne,

Módl się za nami!

Módl się za nami!

Naczynie osobliwszego nabożeństwa,

Różo duchowna,

Wieżo Dawidowa,

Wieżo z kości słoniowej,

Domie złoty,

Arko przymierza,

Bramo niebieska,

Gwiazdo zaranna,

Uzdrowienie chorych,

Ucieczko grzesznych,

Pocieszycielko utrapionych,

Wspomożenie wiernych,

Królowo Anielska,

Królowo Patryarchów,

Królowo Proroków,

Królowo Apostołów,

Królowo Męczenników,

Królowo Wyznawców,

Królowo Panińska,

Królowo wszystkich Świętych,

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Przepuść nam Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Wyśłuchaj nas Panie.

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: Zmiłuj się nad nami.

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Antyfona.

Pod twoją obronę uciekamy się, święta Boża Rodzicielko! naszymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych; ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona!

O Pani! o Pani! o Pani nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza! Pocieszycielko nasza! Z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas polecaj, twojemu Synowi nas oddawaj. O Pani! o Pani! o Pa-

Módl się za nami!

Módl się za nami!

ni nasza! Orędowniczko nasza! Pośredniczko nasza!
Pocieszycielko nasza!

W. Módl się za nami święta Boża Rodzicielko,

O. Abyśmy się stali godnymi obietnic Pana Chrystusowych.

Módlmy się.

Błogosławionej i chwalebnej zawsze Panny Maryi poważna przyczyna, prosimy Cię Boże, niech nam będzie opieką, i do żywota wiecznego niechaj nas zaprowadzi. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Obranie N. Maryi Panny za Patronkę i Opiekunkę w życiu i przy śmierci.

Najświętsza Marya Panno, Matko Syna Bożego, Pani nieba i ziemi, Królowo Aniołów i wszystkich Świętych! z pobożną pociechą serca mojego dziękuję Bogu za to, że ciebie jedną z wszystkich Adama córek za Matkę Zbawicielowi naszemu obrał: że cię od pierwotnego w poczęciu, i od wszelkiego w całym twym życiu grzechu uwolnił; że cię łask swoich, i zasług twoich pełną, z duszą i ciałem zaraz po śmierci wziął do nieba; i że cię tam nad wszystkie święte dusze i Anioły niebieskie wyniósł, a przyzwoił Matce Boskiej chwałą uwielbić raczył. Wiedząc zaś, o najświętsza i najchwalebniejsza Panno Marya! o zupełnej przemożności twojej u najmilszego Syna twego, a Boga naszego, i o twojej nieporównanej ku nam ludziom dobroci, przez którą stajesz się ucieczką grzesznym, ufnością pokutującym, pocieszycielką utrapionym, opiekunką konającym, i Matką wszelkiej litości wszystkim, a przeto największą w tobie po Bogu nadzieję mając: upadłszy przed tobą w duchu, pokornym sercem wszystkie ci dni życia mojego na usługi oddaję, i w twoję się opiekę

wpraszam. Tak jest, najlitościwsza Panno! ciebie obiecuję sobie za Panią dziedziczną i wieczną; na całe życie moje ciebie upraszam sobie za patronkę wszystkich spraw, mów i myśli moich na sądzie Boskim; ciebie każdego czasu, a osobliwie ostatniego momentu śmierci mojej, pragnę mieć opiekunką i obrońcielką moją. Ach Panno święta! przyjmijże odemnie to moje oświadczenie, a teraz, zawsze i przy zgonie pokaż mi się Matką miłosierdzia i dobrodziejką moją. Ja też wzajemnie odtąd, i póki mi zdrowie, pamięć i rozum służy, póki językiem, sercem i innemi zmysłami władać mogę, wielbić cię i wzywać nie przestane, serdecznie upraszając: wyjednaj mi, Matko Boska! u Syna twego łaski do pokutowania za przeszłe grzechy, i do ustrzeżenia się wszystkich innych na zawsze; uproś mi pomoc ku prowadzeniu pobożniejszego życia, i ku przetrwaniu w dobrem aż do końca; uproś godne i wczesne do śmierci przygotowanie przez spowiedź należytą, przez najświętszą Komunią i ostatnie Olejem świętym namaszczenie. A gdy mnie już ogarną boleści śmiertelne, gdy cię już zdrętwiałym językiem nie będę mogła wzywać, wspomnij miłociwie na terazniejszą prośbę moją, którą do ciebie, rzucając się duchem i ciałem do stóp twoich, pokornie zanoszę: przybądźże wtenczas na ratunek grzesznej duszy mojej! O Matko pod krzyżem umierającego twojego Syna bolejąca! zasługą tychże boleści twoich ulżyj wtedy tęskności śmiertelnych bólów moich. O Panno mocna! oddal najsroższe na on czas czartowskie strachy i pokusy. O pocieszycielko utrapionych! pociesz mnie twoją obecnością przy śmierci mojej. O Marya, Matko miłości! przez okrutną Syna twego i twoję szczęśliwą śmierć błagam cię, o Matko boleści! broń mnie od skonania złego. W ręce święte opieki twojej polecam najniebezpieczniejszą przy śmierci

zbawienia mego sprawę. Spraw to przyczyną twoją: niechaj umieram w niezachwianej wierze, w mocnej nadziei, w szczerzej Boga i bliźniego miłości, i w serdecznym żalu za grzechy moje. Niech przez najpierwszy moment niepokalanego poczęcia twego będzie poświęcony ostatni moment życia mojego. Amen.

*O Marya bez grzechu poczęta! módl się za nami,
którzy się do Ciebie uciekamy.*



*Ciebie, o Święta Boża Rodzicielko! wzywaliśmy,
i przez Ciebie doznawaliśmy pomocy.*

Modlitwa Ś. Bernarda do Przenajświętszej Panny Maryi.

O najdobrotliwsza Panno! któraś nikogo z tych, co się pod twoje silną uciekają obronę, twojej wzywają pomocy, i w twojej ufają dobroci, nie opuściła: uciekam się i ja dla tego do ciebie pełna nadziei, o Panno wszystkich Panien, Królowo Aniołów, i Matko naszego Pana Jezusa! wznosząc moje do ciebie oczy, o Gwiazdo

morza! a płacząc i jęcząc, rzucam się pod twoje stopy w tak wielkiej zostająca nędzy. Nie racz pogardzać mą prośbą, o Pani świata i Matko wiecznego Słowa; lecz nakłoń się dobrotliwie, i wysłuchaj pokorne błaganie mój nędznej duszy na tym padole płaczu, teraz, a szczególnie w godzinę śmierci mojej. O łaskawa, o dobrotliwa, o najsłodsza Panno Marya! Amen.

O Panno Marya! w twojem poczęciu byłaś zawsze niezmazana: proś za nami Boga Ojca, któregoś Syna, Jezusa, z przenajświętszego Ducha poczęła-i porodziła.

Niech będzie błogosławione Święte i Niepokalane Poczęcie Przenajświętszej Panny Maryi!

Uwaga. Szkaplerz otrzymał pierwiastkowo wielki Święty pokutnik, Jenerał Zakonu karmelitańskiego, od Matki naszego Zbawiciela, N. M. Panny, jako Opiekunki Zakonu: i tę sukienkę nie tylko członkowie Zakonu karmelitańskiego zatrzymali, lecz i wiele innych Zakonów przyjęło, i do dzisiaj ją noszą. Z powodu zaś, że ta Królowa Nieba uczyniła nadzieję swojej szczególniejszej opieki i obrony, zwłaszcza w godzinę śmierci, tym wszystkim, którzyby żyjąc świętobliwie, nosili tę sukienkę na jej cześć: pobożni wierni zawiązali bractwo szkaplerza ś., a przy wpisaniu się do niego, i odebraniu na całe życie tej sukienki, to jest: szkaplerza, odnawiali w swęj duszy przyrzeczenie na chrzcie ś. uczynione, że przez wszystkie dni swojego pielgrzymstwa na ziemi, w każdym stanie i położeniu, żyć będą trzeźwo, sprawiedliwie i świętobliwie: na uproszenie zaś sobie stałości w dobrem, mocy w zwyciężeniu wszelkich pokus do grzechu, za przyczyną N. M. Panny, za Matkę i Opiekunkę obranej, dobrowolnie, bez przyjęcia obowiązku obciążającego sumienie, stanowili pościć środy na cześć N. M. Panny, odmawiać koronkę (str. 134) raz w tydzień, a codziennie siedm pacierzy na jej cześć, i co Uroczystość Matki Bożej chodzić do spowiedzi i komunii ś. Oby i dziś zawiązywały się téż bractwa Szkaplerza ś., którychby główną i istotną cechą była niewinność, spra-

wiedliwość, pracowitość, miłość, pobożność, czyli serdeczna świętobliwość! bo poszczenie środy, i odmawianie ustne koronki i paciery, tylko wtedy ma miejsce, kiedy obowiązki stanu pozwalają; istotą zaś bractwa jest niewinność, strzeżenie się wszelkiego grzechu i wykonywanie dobrych uczynków.

Modlitwa do N. Maryi Panny przed przyjęciem Szkaplerza.

Święta Marya, Matko Boża, Najświętsza Panno! ośmielam się, grzesznica niegodna, wybrać cię sobie, i wziąć za Matkę, Orędowniczkę, Panią i Pośredniczkę moję; postanawiam i ślubuję nigdy w miłości twojej nie ostygnąć, nie dopuścić się żadnej niedbałości w twój służbie, nie popełnić, ani dozwoić żadnej obrazy przeciw tobie; w dowód tego zapisuję imię moje w listę dzieci i czcicieli twoich, i przyjmuję na siebie twoje sukienkę, szkaplerz ś.: proszę cię tylko, o Pani święta! z głębokości serca mego, abyś mnie za służebnicę twoję znać, we wszystkich sprawach moich prowadzić, i w śmierci przemożną przyczyną twoją pocieszyć najłaskawiej raczyła; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna twojego, któremu z Ojcem, w jedności Ducha Świętego, niech będzie cześć, chwała i dziękczynienie. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny po przyjęciu Szkaplerza.

O Święta Marya, Matko Boga mego! lubo ze wszystkich sług twych jestem najniegodniejsza, ufna jednak w wielkości miłosierdzia twego, i pobudzona serdecznym pragnieniem twojej pomocy, jakom cię wybrała sobie, w przytomności mego Anioła stróża i wszystkiego dworu niebieskiego, za Panią, za Matkę i Orędowniczkę moję; tak spraw, proszę, o Panno błogosławiona, łaski

pełna! iżbym w służbie twojej wiernie, chętnie i przykładnie do śmierci wytrwała, nigdy cię nie obrażała, i przeciw najświętszemu Imieniu twemu żadnego ubliżenia nie cierpiała! a tę sukienkę dziś przyjętą, to jest: Szkaplerz twój święty, zawsze miała w poszanowaniu. Niech wszystek, o Matko miłosierdzia! do ciebie należe. Niech pełnieniem wszystkich przykazań Syna twojego i Jego Kościoła ś., zasługuje statecznie przed tobą na wszelką pociechę w smutkach, na wszelkie wspomóżenie w niebezpieczeństwach, na ratunek w potrzebach: abym zawsze twoją przyczyną i modlitwą u Syna Boskiego posilona i bezpieczna, otrzymała wszelkie błogosławieństwo w życiu, śmierć szczęśliwą, i dostąpiła żywota wiekuistego, gdziebym tobie, Królowo niebieska! wiecznie dziękowała, i wraz z tobą wychwalała Syna twojego, Jezusa Chrystusa, Pana naszego; który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy Przenajświętszej żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Pieśń o N. M. P. szkaplerznej: Witaj Pani i t. d.
str. 131.

Modlitwa do N. Maryi Panny o śmierć szczęśliwą.

O najśłodsza Matko Pana Jezusa! Najświętsza Marya Panno, Pani moja, miłosierdzia pełna! racz sprawić przyczyną swoją, aby śmierć nagle i niespodziewana nie padła na mnie; abym bez chrześcijańskiego przygotowania się nie rozstała się z tym żywotem. Przez mękę i śmierć jednorodzonego Syna twego błagam cię, Panno błogosławiona! módl się za mną niegodną, a uprosz mi przed skonaniem mojem żal serdeczny, zbawienną spowiedź, żarliwą pokutę i zadosyćuczynienie, iżbym w miłości Syna twego Boskiego i Sakramentami

Jego posilona doczesność opuszczając, do wiekuistej łaski i radości^P wybranych przyjęta została. Uczyni ze mną miłosierdzie twoje, Marya, Matko Boska! w onę straszliwą godzinę, gdy we mnie siły życia ustaną, i martwiejący język nie będzie cię mógł wzywać; gdy się zaćmią oczy moje, i żaden się głos ziemski przez uszy moje nie przebiję: natenczas, o najłaskawsza Matko Chrystusowa, Opiekunko i Obronicielko grzeszników! racz pomnieć na niegodne modły, jakie teraz w miłosierdzie twe składam, a ratuj nędzną duszę moję, przez łaskę Syna twojego, Pana naszego. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny o uproszenie miłości Boga.

O błogosławiona Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela świata! łaski i przyczyny twojej pokornie upraszam, przez miłość twoję dla Syna twego Boskiego Jezusa Chrystusa, abyś mi dała kochać Go i miłować miłością jak najdoskonalszą, i w tej miłości najśodszej nigdy się nie odmieniać, ani ustawać. Racz pomnieć, Orędowniczko i Pani moja! w godzinę śmierci mojej, iżem ci się na służebnicę twoją oddała; ześlęj mi w ów czas pomoc świętych Aniołów, abym umierając w miłości Matki i Syna, w téjże miłości świętej trwała, i was chwaliła na wieki. Amen.

Akty przy cudownym obrazie Najświętszej Maryi Panny.

Bądź pozdrowiona uczczeniem wszystkiego Kościoła, przeczysta Bogarodzico Panno, najpierwsza po Bogu ucieczko i nadziejo grzeszników! Dziękuję ci z najgłębszą wdzięcznością, błogosławiona Matko Boga, żeś mnie macierzyńską opieką twoją dotychczas osłaniała, i téjże świętej łasce miłosierdzia twego na wieki się z ufnością oddaję.

Niechaj cię błogosławi, Bogarodzico Panno! to miejsce, na którym sobie wybrałaś mieszkanie, iżbyś na ludzi zlewała łaski niebieskie.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie modlitwy, prośby i błagania, które tu kiedykolwiek od wiernych Chrystusowych były przed tron twój zanesione.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie łaski, dobrodziejstwa, pociechy i dary, przez których uproszenie u Syna twego wysłuchałaś tu modlitwy z ufnością do ciebie czynione.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie serca ludzkie, tu kiedykolwiek za twoją przyczyną nawrócone do prawdziwej skruchy i szczerzej spowiedzi.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszystkie łaski niebieskie, tu kiedykolwiek przy kommuniach świętych za twoją pomocą otrzymane.

Niechaj cię błogosławią, Bogarodzico Panno! wszyscy Aniołowie, którzy tu kiedykolwiek przejęci byli radością z pokuty i nawrócenia się grzeszników.

Panno przeczysta! broń nas od pokus wszelkich. Panno zawsze z Bogiem złączona! uproś nam żarliwą ochotę do modlitwy. Panno, żadnego grzechu nie znająca! uproś nam skuteczne wszystkich grzechów obrządzenie. Panno rozkazom Boga posłuszna! uproś nam wierne rozkazów Syna twego wypełnienie. Panno, najwięcej Boga miłująca! uproś nam miłość Boga nieodmienną tu i w wieczności szczęśliwej. Amen.

Zdrowaś Marya i t. d.

Modlitwa do N. Maryi Panny przed jej cudownym obrazem.

Miejsce upodobania Boskiego i twego, Najświętsza Marya Panno, Matko miłosierdzia! pokornie nawiedzam,

izbym z najgłębszą wdzięcznością i czią złożyła ci podzię-
kowanie, za wszelkie łaski i dobrodziejstwa doznane
tu kiedykolwiek za twoją przyczyną, lub jeszcze oka-
zać się mające. Tyleś tu cudów i darów wiernym Chry-
stusowym u najmiłszego Syna twego uprosić raczyła!
tylu pociechami i błogosławieństwami obdarzyłaś, Panno
święta, wszystkich żebrzących twego miłosierdzia ze
szczerą i żywą wiarą, że lubom grzesznica najniego-
dniejszy, i tyle razy łask Boga, Pana mojego, poznać,
przyjąć i uczcić nie umiałam: śmiem jednak upaść tu
czołam przed nieograniczonym miłosierdziem twojem,
i błagać cię, Opiekunko i Pocieszycielko nasza, Pani
i Matko nasza! która nikogo nie opuszczasz i nikim
nie gardzisz, iżbyś mnie we wszystkich potrzebach, mo-
dlitwach i nadziejach moich wysłuchać raczyła. Otocz
mnie swém najświętszém błogosławieństwem, obdarz
oczekiwaném i pożądaném pocieszeniem; okaż nad za-
łującą niewyczerpane swe zmiłowanie, błogosławiona
Matko Zbawiciela! abym za twą przyczyną stawszy
się w tém życiu uszczelniającą łaski Jezusa Chrystusa,
mogła tegoż Syna twego, Pana mojego, na wieki wraz
z tobą w Niebie wychwalać, i Nim się cieszyć. Amen.

Affekty strzeliste do N. Maryi Panny.

Przenajświętsza i najśodsza serc strapionych po-
ciecho, błogosławiona Marya! do ciebie się najpierw
uciekam i proszę, nie opuszczajcie mnie nigdy, ale w te-
rażniejszej potrzebie podaj mi macierzyńską rękę. —
Wyznam i wierzę, że jesteś precudowną i skute-
czną wszystkich sierót opiekunką: przybądź i teraz
na pomoc moję. — W tobie nadzieję moję pokładam,
Najświętsza Panno! wspomóż mnie grzesznicę! — Ma-
tko miłościwa! użycz mi choć jednej iskierki miłości
twojej, aby serce moje godnie mogło Syna twego Je-

zusa, i ciebie, Marya! doskonale kochać. — Matko prze-
czystej miłości! oddal wszystkie złe żądze od serca
mojego, aby się po próżnościach światowych, a oso-
bliwie Boga obrażających, nie błąkało. — Tobie, Matko
Przenajświętsza! wszystkie zmysły moje, tak duszne,
jak cielesne, oddaję. — Najświętsza Panno! wszystkie
moje sprawy tobie polecam, bądź mistrzynią moją! —
Cokolwiek cierpię, czy utrapienia, czy boleści, smutki
i kłopoty, Bogu to wszystko mojemu, i tobie, Najświę-
tsza Matko! ofiaruję. — Miłuję cię, Najświętsza Panno!
nad wszystkie inne stworzenia, i chcę miłować do
ostatniego zgonu żywota mojego, i po wszystkę wie-
czność pragnę cię miłować taką miłością, jaką cię Syn
twój najśodszy kochał i miłował. — Wszystkie zamiary,
postanowienia i przedsięwzięcia moje, w twoje, Naj-
świętsza Panno! ręce oddaję. Ucieczko najpewniejsza
grzesznych! przyjmij mnie w obronę swoją! — Obróć na
mnie miłosierne oczy twoje, o słodka Matko! a nie daj
mi upadać w kłopotach moich! — Dla miłości twojej,
Najświętsza Panno! odpuszczam wszystkim nieprzyja-
ciolom moim, i szczerze kocham każdego z nich. — Dla
Imienia twego, Marya Panno! brzydę się wszystkimi
sprośnościami grzechowemi. — Oświadczam się przed
tobą, Przenajświętsza Panno! że więcej wiadomie nie
chcę obrażać grzechami Syna twojego. — W rękę two-
ich, Najświętsza Matko! obiecuję poprawę życia mo-
jego. — Dla czci twój, Najświętsza Panno! żyć i umie-
rać pragnę, choćbym téż krew dla ciebie przelać mu-
siała. — Dla Imienia twego, Najświętsza Panno! wszy-
stko, co każesz, gotowa jestem uczynić. — Żałuję ser-
decznie, że kiedykolwiek tak dobrego Boga mojego,
a Syna twojego, obraziła! Żałuję tego, że ci tak
wiele razy przybiegała wiernie i pilnie służyć, a z uło-
mości mojej nie dotrzymałam tego! — Przepraszam cię

najdostojniejsza Matko! i upadam do macierzyńskich stóp twoich, żem w oczach twoich śmiała Boga mego obrażać, i grzechów się sprośnych dopuszcząć! — Pragnę z całego serca, i szczerze życzę, aby ci wszystek świat służył, godna jak największego kochania Matko! — Co godzina, co chwila, niech będzie pochwalone przenajświętsze Imię twoje, Marya! — Wszelki duch niech cię chwali, i piekło niech upada na kolana swoje przed słodkiem Imieniem twojem, o Marya! — Byłaś miłościwą Dobrodzięjką innym, bądźże i mnie niegodnej słudze twój! Niech doznam ratunku twego, która się uciekam pod macierzyńską opiekę twoją. — Radabym ci służyła, Najświętsza Panno! jakoć usługują wszyscy najmilszy synowie i córki twoje. — Cokolwiekbym pomyślała, albo wymówiła, albo czyniła przez całe życie moje, a osobliwie w godzinę śmierci mojej, z nieostrożności przeciwko tobie, najświętsza Panno! to nie za moje myśli, słowa i uczynki poczytam, i wyrzekam się ich; tylko ty ratuj mnie teraz, i w godzinę śmierci nie odstępuj mnie, póki ducha mego nie oddam w ręce Bogu mojemu. — Praca moja doczesna, staranie i fortuna wszystka niech się czi twojój wszędzie przysługuje, boś tego godna zawsze, Najświętsza Marya! — Nie dopuszczaj, Najświętsza Panno! abym bez żalu doskonałego i skrucy prawdziwej, albo bez Sakramentów świętych, z tego świata schodziła! Kiedy będę konała, ty mi pot śmiertelny z czoła ocieraj, i z Jezusem twoim, także z Józefem świętym, ostatnią zawrzyj mi powiekę. — Wszystkimi marnościami tego świata gardzę, byłem łaskę Syna twego, i twoją, Najświętsza Panno! pozyskać mogła. — Cokolwiek przeciw czi twój, Najświętsza Panno! za żywota wspomniałam, albo czyniłam, to chcę, aby te ostatnie dni życia mego nagrodziły. Ty kieruj językiem, ustami i wszystkimi sprawami mo-

jemi. — Duszę moję, rodziców i dziatki moich, przyjaciół i nieprzyjaciół, oddaję w ręce twoje, Najświętsza Panno! uproś nam pomnożenie w cnotach świętych i odpuszczenie wszystkich grzechów naszych! — Fortunę moją i mieszkanie moje tobie polecam, i w opiekę oddaję, uwielbiona całego świata Gospodini! — Ratujesz uciekających się do Ciebie w nagłych potrzebach i śmiertelnych chorobach; ratujże i mnie grzesznicę, abym tu nagłą śmiercią nie umarła, a potem wiecznie nie zginęła! — Ty jesteś furtą i bramą niebieską, niechże przez Ciebie, Najświętsza Panno! wniknę do Królestwa wiekuistego. — Nadziejo jedyna grzeszników! niech przy tobie nie ginę w godzinę śmierci mojej. — Ty, która uzdrawiasz chorych, upadłych dźwigasz, uzdrów wszystkie zmysły moje, tak duszne, jako i cielesne, abym niemi Synowi twojemu mogła służyć na wieki! Błądzącej owieczce, duszy mojej, pokaż prawdziwą drogę do szczęśliwej wieczności, żebym za dozorem twoim nie była mizerną tułaczką! — Tonąca w głębokościach ciężkich grzechów moich, wołam do ciebie, przenajświętsza Panno! ratuj mnie, pomagaj mnie, zbaw mnie, słodka Maryo! Amen.

Powszechna modlitwa do N. Maryi Panny.

Najświętsza Marya Panno! Matko Zbawiciela naszego! ciebie pragnie dusza moja wielbić i cześć ci oddawać, bo ty z pośród wszystkich córek ludzkich zostałaś wybraną, abyś tego porodziła, przez którego odkupienie rodzaju ludzkiego i zbawienie uskutecznione zostało! Ciebie Bóg sam wybrał za Matkę dla Syna swego, naszego Zbawiciela, gdy tenże z miłości ku nam ludziom stał się człowiekiem, aby za nas przyjął na siebie sprawę odkupienia naszego! Tobie Anioł z Nieba posłany to zwiastował, z tém pozdrowieniem, że jesteś pełną łaski! Tyś sposobem nadprzyrodzo-

nym, za sprawą Ducha Świętego, poczęła i porodziła Zbawiciela świata! W tobie panieństwo z macierzyństwem zjednoczone zostało, i tegoś na świat wydała, przez którego zbawienie stało się ludziom! O jakże więc słusznie i sprawiedliwie cześć ci oddają, błogosławią cię i wielbią wszystkie pokolenia ludzkie, przez którą Wszechmocny tak wielkie rzeczy uczynił! Dla cnót twoich zostałaś tak ubłogosławioną od Boga, i te też wymagają naszego szacunku i czci. Twoja anielska czystość w młodości, twoja najczulsza miłość ku Boskiej Dziecinie, twoja pokora przy wywyższeniu, twoja stateczna ufność w tylu doświadczeniach Nieba, twoje wytrwanie w dobrém aż do końca, wymagają od nas czci i uwielbienia, ale razem i naśladowania cię. O gdybym cię mogła czcić godnie, i wiernie naśladować! O Matko litości, pocieszycielko nasza! wyjednajże mi przez twoje wstawienie łaskę u Boga, abym idąc śladem twoim w każdym położeniu mojego życia, zawsze i wszędzie wiernie i mocno trzymała się Boga, w Nim całą pokładała nadzieję, a przez doskonałe pełnienie moich obowiązków, jakie na mnie moja Religia ś., moje powołanie i stan wkładają, mogła się Bogu podo- bać i zapewnić sobie zbawienie. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny w dzień jej Niepokalanego Poczęcia i Narodzenia.

Jako prawowierni, cieszymy się w dzień twego poczęcia i narodzenia, o Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! bo wiemy, kto nam się przez ciebie narodził: Jezus Chrystus, nasz Król wieczny, Pośrednik i Zbawiciel. Twoje narodzenie było, jak ranna jutrzienka zwiastująca dzień bliski, dzień zbawienia, w którym zjawiło się słońce sprawiedliwości, Jezus Chrystus, Bóg nasz i Zbawiciel, który zdjął z nas przekle-

ctwo, a przyniósł błogosławieństwo; który zwyciężył śmierć, a wrócił życie, życie na wieczną szczęśliwość! Z najczulszą wdzięcznością przypominamy sobie dziś ów czas, kiedy Bóg rozpoczął do skutku przywozić wielkie dzieło naszego odkupienia, do którego twoje narodzenie było pierwszém usposobieniem. O! wyjednajże nam, przez swoje przyczynę, u Boga łaskę, abyśmy to wielkie dobrodziejstwo naszego odkupienia przez Syna twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, ciągle uznawać i godnie cenić umieli; a przez życie prowadzone podług nauki tegoż Zbawiciela, do otrzymania Jego łaski i szczęśliwości nam drogo wysłużonęj się usposobili. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący, wieczny Boże! który ciało i duszę błogosławionęj Maryi Panny i Matki za sprawą Ducha ś. przygotowałeś za godne mieszkanie Synowi Twojemu: spraw łaskawie, abyśmy, którzy się cieszymy z jej niepokalanego poczęcia i narodzenia, mogli za jej przyczyną być uwolnieni od wszelkiego złego w życiu i śmierci. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Druga modlitwa, z wyrażeniem pobożnej wiary, o Niepokalaném Poczęciu N. Maryi Panny.

Boże! za którego sprawiedliwym wyrokiem, nie- szczęśliwego pierwszych naszych rodziców przestępstwa w raju staliśmy się winnymi, i przeto wszyscy ich potomkowie poczynamy się i rodzimy w pierwotnym grzechu: wierzę z Kościołem ś., iż od tego na cały rodzaj ludzki zaciągniętego długu samę Najświętszą Maryą Pannę nie tylko uwolniłeś, ale oraz w pierwszym niepokalanego poczęcia momencie, poświęcającą łaską twoją przyozdobiłeś i w nią ją utwierdziłeś. Tak jest,

Panie! ze wszystkich Adama i Ewy córek, sama krusząca łeb smoka piekielnego, ta wszystka piękna przyjaciółka twoja, w tej jednej nie było nigdy grzechówéj skazy. Wybrałeś ją od wieku, Niebieski Ojcze! aby była Matką Synowi Twojemu w czasie i dla tego uprzedziłeś ją tak błogosławieństwem Twem, żeby jéj nie z grzechowego przeklęstwa nie dotknęło. O jak wielka musito być przeciwność między Twoją świętością, Boże! a między sprośnością grzechów! jednego z nich i to pierworodnego, nawet na jeden poczęcia moment nie chciałeś cierpieć w Najświętszej Pannie! jakże masz we mnie bez obrzydzenia znosić tak wiele moich własnych, tak dobrowolnie popełnionych, i tak długo trwających grzechów! Ach, dobry Panie! dajże mi poznać z niepokalanego Maryi poczęcia, jaka jest nieśczęśliwość duszy zostającej w stanie grzechowym, aby mi w nim nie przyszło kiedy uwięznąć! Jać się prawda nie mogę wrócić do takiej niewinności, w jakiej była najczystsza Marya Panna; ale wszakże jeszcze i przez pokutę oczyścić mię mój Boże możesz, jeżeli zechcesz. Oczyśćże mnie z moich nieprawości, a nie dopuszczaj mi oczyszczonego sumienia grzechami mazać i tracić odzyskaną poświęcającą łaski twojej!

O Najświętsza Marya Panno! wierzę, i do śmierci mojej utrzymywać to będę, żeś jest niepokalanie i w poświęcającej łasce Boskiej poczęta: ale oraz przez to święte poczęcie twoje błagam cię: uprosz mi u Boga, przynajmniej odtąd prowadzić życie bez zmazy grzechówéj! uznaję i wyznaję: żeś nie podpadała powszechnej ludzkiej ułomności, że ciało twoje podlegało duchowi, i że skłonności serca twego do samej tylko zmierzwały cnoty: zjednajże mi, choćby jedną kroplę rosy tej niebieskiej, którą Bóg na cię obficie wylał, i prosz Go, ażeby nie dopuszczał panować grzechowi we

mnie, i brać górę wrodzonej do złego pożądlivosti nad rozumem moim. Niech za twoją przyczyną ten dobrotliwy Pan stworzy w nas wszystkich wiernych serca czyste od wszelkiego grzechu, ażebyśmy Go z tobą widzieć i wielbić mogli w Niebie na wieki. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jéj Ofiarowania.

Z świętą radością przypominamy sobie dzisiaj ów moment twojego życia, o Najświętsza Marya Panno! gdy jako dziecię, podług przepisów starego zakonu, byłaś Panu przedstawioną, i przez ofiarę odkupioną. Mile zaiste na ciebie, jako na święte niemowlę, spoglądał wtedy z wysokości Bóg Wszechmogący, który cię do wielkiej godności przeznaczył dla następnych czasów, i łaskawie przyjął te modlitwy i ofiarę, którą twoi pobożni rodzice, Joachim i Anna, złożyli za ciebie. Ach! gdy już teraz jesteś u Pana, wyjednajże i nam, przez twoje wstawienie się, łaskę, abyśmy się i my Bogu podobali, aby serdeczne westchnienia i pokorne prośby pobożnych rodziców za swemi dziećmi wysłuchał i ziszczył dobrotliwie Bóg miłosierny, iżby odebrawszy chrześcijańskie wychowanie, w łasce Jego wzrastać, i we wszem dobrem pomnażać się mogli! Wyjednaj dla nas wszystkich łaskę u Boga, abyśmy przez wierne współpracowanie mogli się stać godnymi obietnic Jezusa Chrystusa, i zawsze: w dzieciństwie, młodości i starości, w Jego łasce zostawać. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który chciałeś, aby dziś Najświętsza Marya Panna, mieszkanie Ducha Ś., w Kościele była ofiarowana, spraw łaskawie, prosimy Cię, abyśmy za jéj przyczyną stali się godnymi, byż Ci przedstawionymi w wiecznym

przybytku Twój chwały. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jej
Zwiastowania.

Bądź od nas pozdrowiona, o Najświętsza Marya Panno! w tym dniu, w którym cię niegdyś pozdrowił Anioł z Nieba do ciebie posłany. Jesteś pełną łaski, Pan jest z tobą. Znalazłaś łaskę u Boga nad wszystkie córki ludzkie, błogosławionaś ty między niewiastami. Bóg cię wyniósł do najwyższej godności, w Niebie i na ziemi. Zostałaś obroną za Matkę temu, który jest Synem Najwyższego od wieków, a który w czasie, za sprawą Ducha Ś., miał się jako człowiek począć w twoim żywocie, i narodzić się z ciebie. Szczególnie w tym dniu cieszymy się, o Najświętsza Marya Panno! z twojej godności, i tej tajemnicy wcielenia Syna Bożego, na której się zasadza zbawienie całego rodzaju ludzkiego. Dzięki składamy i wielbimy Boga, że tak wielkie rzeczy uczynił tobie i nam, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Lecz i od ciebie, o Najświętsza Marya Panno! uczymy się, jako trzeba być pokorną przy łasce Pana Boga, i że ci tylko podobają się Bogu i wnidą do Królestwa niebieskiego, którzy pełnią wolę Jego świętą, i wiernie Mu służą. Przy najwyższej godności, jaką cię Bóg zaszczycił, o Matko Zbawiciela naszego! zostałaś pokorną w Jego obliczu. Oto ja służebnica Pańska! rzekłaś do Anioła, niech mi się stanie według słowa twego. O! uproszę mi tę łaskę, aby mnie twój przykład nauczył być pokorną, abym w tem tylko zakładała sławę moją, że jestem sługą twoją. Uproś mi, o Matko litości! abym równie godną, tobie podobną; mogła się stać sługą Boga, Jego

wolą zawsze wiernie wypełniać, a przez to stać się uczestniczką łaski i chwały Jego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który chciałeś, aby Słowo przedwieczne, Syn Twój, za zwiastowaniem Anioła, ciało ludzkie przyjął z żywota Najświętszej Maryi Panny: użyż, błagamy Cię w upokorzeniu, abyśmy, gdy ją czcimy jako Rodzicielkę Bożą, doznali także pomocy wstawienia się jej do Ciebie za nami. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do N. Maryi Panny, w dzień jej
Nawiedzenia.

Przypominamy sobie dzisiaj owo Nawiedzenie twoje, o Najświętsza Marya Panno! jakim udarowałaś krewne twoje Elżbietę, wkrótce po radosnym zwiastowaniu ci przez Anioła, że będziesz Matką Zbawiciela świata. Święte było i pełne tajemnic to nawiedzenie: Marya i Elżbieta — Matka Chrystusa i Matka Jana Chrzciciela — Matka Króla i Matka Jego poprzedziciela i oznajmiciela! Elżbieta oświecona od Ducha Ś., na pierwszy rzut oka uznała w tobie Matkę Pana swojego, i w uniesieniu natchniona z wysoka, wyrzekła owe słowa pamiętne: „Błogosławiony Owoc żywota twego! a zkadże mnie to, że przyszła Matka Pana mego do mnie? Ty zaś napełniona Duchem Świętym, uwielbiałaś Pana owym pieniem, w którym Go Kościół codziennie uwielbia, i uwielbiać będzie aż do końca wieków: „Wielbi dusza moja Pana, a duch mój rozradował się w Bogu Zbawicielu moim, iż wejźrzał na pokorę służebnicy swojej; albowiem odtąd błogosławioną zwać mnie będą wszystkie narody. Bo wielkie mi rzeczy uczy-

nił Ten, który jest potężny, i święte Imię Jego. Miłosierdzie Jego trwać będzie od pokolenia do pokolenia, dla tych, którzy się Go boją. Pokazał moc ramienia swego, a pysznych w sercu rozproszył. Złożył mocarze zstolicy, a wzniosł pokorne; łaknących napełnił dobrami, a bogacze z niczem wypuścił. Przyjął łaskawie Izraela, sługę swojego, wspomniawszy na miłosierdzie swoje: jako mówił do ojców naszych do Abrahama, i plemienia jego przed wieki.“
W te słowa cześć i chwałę w tym dniu składałaś Panu, o Najświętsza Marya Panno! Tak wielbiłaś wszechmocność, dobroć i miłosierdzie Boga! Obyśmy za twoim przykładem zawsze godnie chwalili i wielbili Pana Boga naszego! obyśmy równie godnie, jak ty, dzięki składali Bogu za wszystko dobre, którego doznaliśmy tak względem duszy, jak ciała! o gdybyśmy wśród pomyślności zawsze uznawali Boga za sprawcę naszego szczęścia, i kochali Go z głębi serc naszych nad wszystko! Uprośże nam tę łaskę, o Matko Boża! u Syna twojego, a Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który dzisiejszą uroczystość przeznaczyłeś ku czci Syna Twojego, Jezusa Chrystusa, i Najświętszej Maryi Panny, Matki Jego: użycz łaskawie, abyśmy, którzy z pociechą obchodzimy pamiątkę jej pokory i radości przy swém nawiedzeniu Elżbiety, mogli się zawsze stawać uczestnikami téjże pokory i radości. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa w dzień Oczyszczenia N. Maryi Panny, czyli Gromnic.

Uwaga. W dniu téj uroczystości poświęcane bywają świece, przy nabożeństwie, sprawowaniu Sakra-

mentów śś. i processyi używane, tak nazwane gromnice, z kąd téż nazwisko święta: „N. M. Panny gromnicznej.“ Przez gromnice gorejące Kościół Boży wyraża radość, że Jezus Chrystus, prawdziwa światłość, na oświecenie ciemnego człowieka, jak o Nim prorokował dziś Symeon Duchem Świętym natchniony, zajaśniał rodzajowi ludzkiemu, — i błaga Majestat Boski, aby serca wiernych łaską swoją oświecał i miłością zapalał, iżby i oni, wzorem Zbawiciela, przez życie świętobliwe przyświecali bliźnim i zagrzewali ich do chwały Bogu należnej. Używanie świec sięga najdawniejszych wieków Kościoła ś.; zawsze wierni zapalali je przy obchodzie tajemnic Boskich, czyto odbywały się w nocy, czy we dnie. Zawsze lampa gorejąca była dla duszy chrześcijańskiej najwyraźniejszym znakiem żywej wiary, niezachwianej ufności, gorącej modlitwy i statecznej miłości Boga, i nic bardziej nad światło nie podnosi wspaniałości obrzędów świętych, które mają ożywiać wiarę i pokrzepiać pobożność człowieka. I dla tego w rękę konającą podają zapaloną gromnicę, aby, jak ta jasnością goreje, tak i ona gorzała żywą wiarą, nadzieją i miłością, i w takim usposobieniu schodziła z tego świata.

O! z jakąż radością niegdyś dnia dzisiejszego szła do kościoła, o najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! gdyś tego niosła na ręku swoich na ofiarę Ojcu Niebieskiemu, który był Synem Najwyższego, którego poczęcie i narodzenie zwiastował ci Anioł, i którego jako człowieka rzeczywiście za sprawą Ducha ś. poczęłaś i porodziłaś! Z jakąż wdzięcznością, z jakimi uczuciami składała dusza twoja ofiarę, którąś podług przepisu prawa przyniosła! O gdybyśmy i my zawsze godną ofiarę dziękczynienia i uszanowania mogli składać Bogu, tak wtedy, gdy tu do Jego świątyni przychodzimy, na oddanie Mu czci publicznej, jak i gdy w zakątkach domów naszych przesętamy przed tron Jego nasze modlitwy! — O! jakże się cieszyła

dusza twoja, jak mocną wiarą przejęta została, gdy sprawiedliwy staruszek Symeon uznawszy w dziecięciu Zbawiciela, wziął je do rąk swoich, i wielbiąc Boga, dzięki Mu składał za bliskie wybawienie Izraela! Wtedy na nowo radował się duch twój w Bogu Zbawicielu twoim! Lecz, o Najświętsza Matko Pana mego! jakże się prędko ta radość w smutek zmieniła! gdy ci Symeon w duchu prorockim oznajmił przyszłe losy Boskiego dziecięcia, które boleścią duszę twoję jak mieczem przeszyć miały! Przecież pozostałaś stałą i niewzruszoną w ufności Boga! Ach! o gdybym i ja w dni pomyślności i smutku, w dni szczęścia i nieszczęścia, stałą w Bogu ufność pokładała! Boga tylko trzymała się, nie unosiła się w szczęściu, a nie traciła nadziei w nieszczęściu; ufna zaś w pomoc i opiekę Jego, nie zesłała z drogi cnoty, lecz dotrwała w Jego służbie! O najświętsza Matko Zbawiciela naszego, wyjednajże mi przez twoję przyczynę tę łaskę u Boga! Módl się za nami grzesznymi teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! spraw to łaską Twoją, błagamy Cię w upokorzeniu, abyśmy równie tak niewinnymi stawać tu mogli w Twojem obliczu, jak twój Syn jednorodzony, w ludzkim śmiertelnym ciele, dzisiejszego dnia niegdyś był Ci stawiony w kościele jerozolimskim. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa do Najświętszej Matki Bolesnej.

Życie twoje, o Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! tak było niewinne i święte! a przecież tak twoje, jak Syna twojego życie było pełne smutków i cierpień! Ach! któż więc z śmiertelników śmiał-

by spodziewać się w tém życiu doskonałej i trwałej szczęśliwości? Pocięchy i smutki miały się ciągle w twém życiu. Ledwie wydałaś na świat Boskie Dziecię, przez które miał być uszczęśliwiony cały rodzaj ludzki, i podzieliłaś swoją radość z trzema Królami, oddającymi Mu pokłon: zaraz się zaczęło spełniać smutne przepowiedzenie sprawiedliwego Symeona. Okrutny król Heród czychał na życie Dziecięcia, i przeto musiałaś z Niem uchodzić do Egiptu, nieznajomego i obcego ci kraju. Prawda, że na przestrożę z Nieba daną Józefowi, wróciłaś z nim i Dziecięciem do Nazaretu, i tam patrząc się na Dziecię, postępujące z wiekiem w mądrości i w łasce u Boga i u ludzi, doznawałaś słodkich macierzyńskich pociech. Z świętą radością szłaś z dwunastoletnim Synem do Jerozolimy, na oddanie czci Najwyższemu w kościele. Lecz tu zgubiłaś Boską Dziecinę, i trzy dni szukałaś Go w żałości serca. Czémże przecież był ten smutek w porównaniu do owego przeżywanego bólem twoje serce, gdyś widziała twego Boskiego Syna w ostatnie dni życia opuszczonego i znienawidzonego od ludu, skępowanego od Żydów powrozami, fałszywie oskarżonego i katowanego, osądzonego na śmierć niewinnie, a w końcu dźwigającego krzyż sromotny na miejsce śmierci! Gdy Go wiszącego na krzyżu widziałaś, i stojąc pod krzyżem poglądałaś na Jego ręce i nogi przebite, bok przebodzony i całe ciało najświętsze rozciągnięte, zsiniałe i w krwi zbroczone! A przecież dusza twoja nie zachwiała się nigdy w wierze i nadziei! Oby i moja dusza nie zachwiała się nigdy w wierze i nadziei, a tém samém statecznie znosiła wszelkie cierpienia i przeciwności, jakie Opatrzność dopuści na mnie w tém życiu! O! uproszę mi tę łaskę u Boga, Najświętsza Marya Panno, Matko Zbawiciela naszego! najwyższą godnością udarowana od Boga, a przecież

tak upokorzona, tak ciężko doświadczona! abym za twoim przykładem w dniach smutku i dolegliwości mojego życia, ciągle trzymała się Boga, w Nim szukała pociechy, w mocnej wierze i nadziei poddawała się w upokorzeniu rozrządzeniom Jego świętym, póki mnie nie wysłucha i nie da pomocy, i abym w uczestnictwie wiecznej szczęśliwości twojej i Świętych Pańskich mogła otaczać Tron Boga na wieki w Niebie. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Synu Boży! w którego męce, podług przepowiedzenia Symeona Proroka, przeszył miecz boleści serce Najświętszej Maryi Panny, Matki Twojej: użyż łaskawie, abyśmy, którzy czcimy jęć bóle, przez zasługi i przyczynę wszystkich Świętych, wówczas stojących pod krzyżem, mogli stać się uczestnikami zasług męki i śmierci Twojej. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień Wniebowzięcia N. Maryi Panny.

Uwaga. Uroczystość Wniebowzięcia N. Maryi Panny, największa i najdawniejsza w Kościele ze wszystkich uroczystości Najświętszej Panny, nazywa się także pospolicie „Matki Boskiej zielnej”, od święcenia ziół, roślin i nowych owoców ziemi rozmaitych, które w tym dniu mianowicie Kościół ś. odbywa, przy których też processya się obchodzi, na przypomnienie radości i tryumfu, z jakim Matka Zbawiciela do przybytków niebieskich, po zakończeniu w świętobliwości pielgrzymstwa ziemskiego, przez Syna swego Boskiego powołana, od niebieskich mieszkańców przyjmowana, od Boga nad wszystkie chóry Anielskie wywyższona i wieczną chwałą ukoronowana została. Wiązki owe ziół poświęconych przypominają nam oraz mają, abyśmy, rozważając niewymowną nagrodę i uwielbienie Najświętszej Matki Bożej, za jęć przykładem w cierpliwości przysposabiali so-

bie teraz snopki dobrych uczynków ku odebraniu w czasie onego żniwa powszechnego na sądzie Pana Boga, zapłaty wiekuistęj. Wreszcie i owe tytuły kwiatów i olejków wonnych, jakimi Panna przeczyszcza w pieśniach nad pieśniami swego Oblubieńca Boskiego pozdrawia, i nawzajem podobne odbiera, dla wyrażenia gorącej swojej ku Bogu miłości, były powodem Kościołowi ś. do uczczenia jęć największej uroczystości błogosławieniem ziół woniących, jużto z wdzięczności za dobrodziejstwa Opatrzności w tym czasie żniw, już też na uproszenie od Boga, za jęć przyczyną wielowładną, z tych pierwiastków Opatrzności, błogosławieństwa Pańskiego dla ciała i duszy wiernych.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Najświętszej Maryi Panny ciało tak uformował, za sprawą Ducha ś., ażeby się godnym stało mieszkaniem Synowi Twojemu: wierzę z Kościołem świętym, iż nie tylko jęć świętą duszę, ale i ciało błogosławione w Niebo wzięłeś do przybytków wiecznych. Nie dopuściłeś, Panie, aby Najświętsza z Świętych Twoich miała podpadać powszechnęj ludzom skazitelnosci; ówszem, jako Ci ta Najbłogosławiejsza Panna i Matka na tym świecie służyła ze wszystkich sił ciała i duszy, tak zupełnem to w Niebie nagrodziłeś jęć błogosławieństwem. Dziękuję Ci, ile mogę, Boże mój! za takie uwielbienie jednej z wszystkich ludzi Maryi. Ale jakże Ci to odwdzięczę, żeś ją niemniej dla tego z duszą i ciałem przeczyszcsem wziął do Nieba, aby się tam za nami do Ciebie poufałe wstawiała! Ach Panie i Ojczy nasz Niebieski! dałeś nam prawdę Syna Twego za rzecznika i pośrednika w Niebie, abyśmy się do Ciebie przez Niego udawali; ale że nas niegodnych trwoży Jego Majestat Boski, poufałszy do Niego uczyniłeś nam przystęp przez wniebowziętą Matkę Jego. A jakoś ją tam nad wszystkich Aniołów wywyższył, tak pragniesz tego, o Boże!

abyśmy ją tu także czcili, i jej przyczyny miałowicie wzywali.

Otóż już z odwagą i z ufnością udajemy się do ciebie, Święta Boża Rodzicielko! Wspominamy z słodką pociechą przywilój twój: jako w osobie Jana Ś., ucznia swego, oddał ci pod krzyżem nas za dziatki, a ciebie nam za Matkę, Syn twój, a Pan nasz Jezus Chrystus. Wiemy z wiary, jako ci był posłuszny na tym świecie, i ufamy mocno, iż cię za nami i w Niebie słuchać będzie. Pokaże się nam Matką, i pokornymi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, tak wiecznych jako i doczesnych, które ty teraz w Bogu najlepiej widzisz. Widzisz wszystkie niebezpieczeństwa życia i zbawienia naszego, wpośród których zostajemy, a sami ich nie poznajemy. Więc od tych i od wszelakich złych przygód, twoją do Syna kochanego przyczyną racz nas wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona! O Pani nasza, Orędowniczko nasza! Synowi swojemu nas zalecaj, z Synem twoim nas pojednaj, Synowi twojemu nas oddawaj! Spraw to przez łaskę, którąś zasłużyła, i przez miłosierdzie, któreś zrodziła, ażeby Syn twój, Pan nasz Jezus Chrystus, który przez cię stał się uczestnikiem słabości i nędzy naszej, przez ciebie także przyjąć nas raczył do uczestnictwa chwały swojej. Amen.



NABOŻEŃSTWO W DNI ROCZNE, czyli

Modlitwy z okazji różnych tajemnic
w ciągu roku obchodzonych.

Modlitwa w czasie Adwentu.

Jakże wielka i niepojęta jest dobroć i miłość Twoja ku człowiekowi, o Boże! Stworzyłeś go na obraz i podobieństwo Twoje; a gdy przez grzech zniweczył w sobie ten obraz, gdyśmy wszyscy stracili prawo do tej szczęśliwości, do której nas stworzyłeś: obiecałeś ludziom Zbawiciela, któryby ich z grzechu podźwignął, łaskę Twoją wyjednał, i wrócił prawo do wiecznej szczęśliwości. O! z jakimże utęsknieniem w owych czasach sprawiedliwi pragnęli przyjścia tego Zbawiciela! które jednak podług Twych świętych zamiarów długo się spóźniało. Ta obietnica często była przez Twoich Posłańców i Proroków ponawiana ludowi wybranemu. Przetoć wielu z nich tęskniąc za Jego przyjściem, z głębi serca odzywali się: „Spuście nam Niebiosa Sprawiedliwego! otwórz się ziemio, i wydaj tego, który ma przyjść, abynas oczyścił z grzechu, i poświęcił na lud miły Bogu!“ Oznaczyłeś nakoniec, o Boże! miejsce i czas, gdzie się miał narodzić, opowiadać ludziom owe zbawienne nauki, i skutecznie to odkupienie, przez które szczęśliwymi stać się mogli. Dzięki Ci składamy i wielbimy Cię, o Boże! za tę Twoją dobroć, żeś się nad nami grzesznikami zmiłował. Obyśmy stać się mogli godnymi tej dobroci, i umieli szacować to błogosławieństwo i szczęście, które nasz Zbawiciel przy swoim przyjściu na świat zgotował ludziom, i usiłowali stać się Jego uczestnikami!

Modlitwa Kościoła ś.

Wzbudź, prosimy Cię, o Panie! moc swoją, i przy-

bądź: abyśmy od bliskich niebezpieczeństw, na jakie wystawiają nas grzechy nasze, za Twą obroną wyrwani, a za Twą pomocą byli wybawieni. Który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem, w jedności Ducha Ś., przez wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa druga na Adwent.

Ty Boże! posłałeś już niegdyś Syna Twojego z Nieba na ziemię, dla odkupienia nas ludzi, i przyslesz Go jeszcze, aby nas wszystkich sądził. Drugiego przyjścia naszego Zbawiciela oczekujemy wszyscy. Lecz nie tylko na końcu wieków, gdy po zmartwychwstaniu ciał naszych zgromadzimy się na sąd powszechny, sądzić nas będzie, ale zaraz po naszej śmierci sądzić będzie każdego z nas, i wynagrodzi, lub ukarze, stósownie do tego, jakieśmy żyli, dobrze lub źle. Obym się mogła ostać na tym sądzie, o Boże! i łaskawego spodziewać wyroku! obym z pociechą w dobrej nadziei mogła stanąć przed Sędzią moim, gdy mnie z téj ziemi na sąd swój powoła! Sprawiedliwym i świętym jesteś, o Boże! i Twoje sądy są sprawiedliwe; ale też jesteś miłosierny i łaskawy na tych, którzy wcześniej szukają łaski Twojej, i korzystają z niej. Udaję się więc do Ciebie, o Boże! i błagam Cię: przebac mi i daruj to wszystko, co tylko kiedykolwiek złego uczyniłam; obroń mnie i zachowaj od nowych upadków. Przybądź na pomoc mojej słabości, wzmocnij i utrzymaj duszę moję w dobrém, abym była gotową, gdy mnie z tego życia powołasz, i gdy na sąd ostateczny przyjdiesz. Nie wiem dnia i godziny, przetoć podług przestrogi Jezusa Chrystusa chcę czuwać zawsze i mieć się na pogotowiu. Ty zaś, o Boże i Sędzio mój! obejdz się ze mną łaskawie i litościwie, gdy stanę przed Tobą; przyjmij mnie pomiędzy

wiernych sług Twoich, i umieść w Królestwie niebieskiem. Amen.

Modlitwa Kościoła Ś.

Wzbudź Panie serca nasze do przygotowania drogi Synowi Twojemu, abyśmy przez święcenie Jego przyjęcia, w czystości duszy służyć Ci mogli. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. po wszystkie wieki. Amen.

Modlitwa w uroczystość Bożego Narodzenia.

Jakże nam wielką tajemnicę pozwalasz dziś święcić o Boże! o jakże wielką dobroć i miłość ku nam jest w niej zawarta! Zesłałeś nam jednorodzonego Syna Twojego: ten stał się nam równym człowiekiem, aby nas znów podnieść, gdyśmy z naszej pierwiastkowej godności upadli, i łaskę Twoję stracili. Słowo przedwieczne stało się ciałem, i mieszkało między nami, aby nam dało moc stania się synami Boskimi. Tak umiłowałeś świat, to jest: nas ludzi, żeś Syna swojego posłał, aby wszyscy, którzy weń uwierzą, nie zginęli, lecz mieli żywot wieczny. Któż zdoła objąć dostatecznie tę tajemnicę i miłość? Upadam przed Tobą, o Boże! wielbię Cię, i dzięki Ci składam. Niech Ci będzie cześć, chwała i dziękczynienie, Boże na wysokości! a na ziemi pokój ludziom dobrej woli, którzy pragną uczcić tę tajemnicę, i takię łaski użyć na swoje zbawienie. O Boże i Ojcie najmiłosierniejszy! który nam dałeś Syna swojego na Zbawiciela i Odkupiciela: udzielże nam i téj łaski, aby nam to wcielenie i odkupienie Syna Twojego posłużyło do zbawienia naszego. Spraw, abyśmy przez owoce prawdziwie chrześcijańskiego życia mogli się stać uczestnikami wcielenia Syna Twojego; wzmocnij i dopomóż nam do tego, przez te-

— 366 —
goź Syna Twojego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

I przed Tobą upadam, Zbawicielu mój i Odkupicielu Chryste Jezu! prawdziwy Boże i człowiecze dzięki Ci składam i wielbię Cię w dniu tym Twego narodzenia w ludzkiej postaci. Tego dnia niegdyś przyszedłeś do nas, narodziłeś się z Najświętszej Maryi Panny, która poczęła z Ducha Ś. Aniołowie w powietrzu wyśpiewywali przy Twém narodzeniu, a pasterze zbiegali się na oddanie Ci czci. Przyjmijże i odemnie łaskawie tę cześć i dziękczynienie, na jakie się tylko serce moje zdobyć może, za miłość Twoję, dla której uniżyłeś się aż do przyjęcia postaci człowieka, abyś nas tylko mógł uczynić współdziedzicami Nieba. Ach! o gdybym tylko mogła się stać godną téj Twojej miłości! Chcę więc stawać Ci się podobną, i tylko to považać, o to się starać, co Ty kochałeś, co Tobie jest miłe, to jest: o czystość serca i wszelką cnotę. Światem, i tém wszystkiém, co świat ma wielkiego, wzgardziłeś przy Twém narodzeniu. Narodziłeś się ubogo w stajence, chcąc uniknąć wszelkich wygod. I ja podług Twego przykładu nie dbam o wygody i bogactwa, i o to wszystko, czego mi Twoja opatrność odmówiła w mym stanie. Chcę w sobie poskramiać zmysłowość, aby nie uwiodła duszy mojej. Przez wszystkie cnoty będę usiłowała stać Ci się podobną, jak Ty mnie przez przyjęcie natury ludzkiej podobnym się stałeś. Dopomóż mi tylko, o Zbawicielu! abym się stała uczestniczką Twego odkupienia! Amen.

Modlitwa Kościoła Ś.

Daj nam, prosimy Cię, wszechmogący Boże! aby nowe Narodzenie Syna Twego według ciała, wybawiło

— 367 —
nas od tego jarzma niewoli, w którym tak długo dla naszych grzechów zostawaliśmy. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w niedzielę ostatnią roku.

Znów rok upłynął, który mi żyć pozwoliłeś, o Panie! O! ileżto dobrego otrzymałam w nim z Ojcowskiej Twój ręki! Nie oznaczałoby to niewdzięczności z strony mojej, gdybym przy jego końcu nie przebiegła go myślą, i nie złożyła Ci dzięk za wszystko dobre? Tyś mnie zachował i wzmacniał w tym roku. Udzieliłeś mi życia i zdrowia, ochoty i siły do pracy. Ty naszym polom i pracy pobłogosławiłeś; Tyś nam dostarczył żywności; Ty zachowałeś nas od przypadków i nieszczęść, i hojnie zaopatrzyłeś darami Twojemi. Dzięki Ci składam, o Boże! za wszystkie dobrodziejstwa, których nam udzielałeś w tym roku.

Prawda, że dobre dni nasze były niekiedy smutnemi godzinami przeplatane. Lecz i te często są zbawiennemi człowiekowi, i mają swój pożytek. Tym sposobem uczymy się lepiej poznawać dobre i szacować; to duszę naszą odrywa od doczesności i pożądlivosti świata, a zwraca uwagę na jój przeznaczenie do przyszłej szczęśliwości: przetoć przeminęły wszystkie cierpienia, jakimi nas nawiedziłeś w tym roku. I za to Ci dzięki składam, o Boże! Tyś mnie pocieszał i wzmacniał; Ty mnie z moich trudów, kłopotów i zmartwień wyprowadziłeś. Niech będzie Imię Twoje błogosławione na wieki! Lecz jakże się zachowałam w tym roku względem Ciebie, o Boże! Byłóż moje zachowanie się zawsze sprawiedliwe, a moje życie stosownie do woli Twojej świętej urządzone? Nie obrażałam Cię nigdy rozmyślnym grzechem? Ach Panie! błagam Cię o przebaczenie za każde przewinienie, które z sła-

bości lub przewrotności popełniłam. Ufam ja wprawdzie, żeś mi przebaczył, gdy w upokorzeniu zebrała przebaczenia u Ciebie w Sakramencie pokuty świętej. Ale, o Boże! czyż należycie odprawiłam spowiedź moję? byłam usposobiona do odebrania rozgrzeszenia Twojego, przez Kapłana mi danego? Byłże mój żal szczery, a przedsięwzięcie poprawy mocne i stałe? Przetoć Cię błagam, o Boże i Panie mój! przebac mi wszystko, co tylko wykroczyłam w tym roku, co na nowo z głębi serca opłakuje. Wspieraj mnie na przyszłość łaską Twoją świętą w wykonywaniu dobrego. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa w dzień rozpoczęcia roku.

Znów z łaski Twojej, o Boże! zaczynam rok nowy; a czegoż w nim dożyję? To jest zakryte przed oczami mojemu, ale u Ciebie nic nie masz ukrytego. Ty wszystko przejrzalesz w wiecznych Twoich wyrokach, co mnie, co wszystkich ludzi ma spotkać! A choć nie wiemy o losach naszych przyszłych, zaspokajasz nas przecież przez Twoją świętą Religiją, która nas uczy, że wszystko podług Twój mądrości i dobroci urządzasz, kierujesz i wykonywasz, i że tym, którzy Cię kochają, wszystko się na dobre obraca. W Tobie więc pokładam nadzieję, o Panie! Twojej świętej Opatrzności polecam wszystkie moje przyszłe przygody. Czyn ze mną, co się Tobie podoba. Życzy prawda serce moje, i przetoć śmiem Cię błagać: udziel mi, o Boże! i w tym nowo rozpoczynającym się roku, Twojego błogosławieństwa, przedłuż moje życie, użycz zdrowia tak mnie, jak moim; zachowaj nas od wojny, złych czasów i wszelkich tych nieszczęść, któremi nas zwykłeś nawiedzać. Poddaję się przecież zupełnie woli Twojej świętej, który we wszystkiem nasze dobro i zbawienie masz

na celu, cokolwiek na nas dopuszczasz. O to Cię tylko błagam: wzmacniaj i pocieszaj nas w dni smutne, zachowaj nas od zbytku i grzechu w dniach szczęścia i pomyślności. — Odnawiam także z rozpoczęciem tego roku moje mocne postanowienie, że Ci wiernie, o Boże i Panie mój! służyć będę, a troskliwie unikać wykroczeń w zeszłym roku popełnionych. Chcę Cię wielbić, o Boże! przez życie podług praw Twoich prowadzone. Ciebie chcę się bać i kochać z całego serca, i dla miłości Twojej wiernie wypełniać powinności i wszelkie zatrudnienia, jakie stan i powołanie na mnie wkładają; ciężary zaś i przykrości, spotykające mnie, cierpliwie znosić. Przrzekam Ci także, o Panie! że stósownie do woli Twojej kochać będę bliźniego, jak siebie; a tę miłość wszędzie, gdzie tylko zdołam, uczynkiem okazywać będę. Troskliwie strzedz się będę wszystkiego, coby tylko mogło zakłócić pokój w domu, w sąsiedztwie i między innymi ludźmi. Bo Ty, o Boże! jesteś Bogiem pokoju i miłości; Ty chcesz, aby się wszyscy ludzie tak kochali, jak bracia, jak dzieci jednego ojca, którym Ty jesteś. Chcę na koniec pilnie pracować około zbawienia duszy mojej, przez wystrzeganie się wszystkiego złego, przez ćwiczenie się w cnotach, przez czuwanie i modlitwę. To mi nie wiadomo, czy tu ten cały rok żyć będę, czy mnie też przed jego końcem powołasz do siebie. Przetoć ciągle czuwać nad sobą będę, abys mnie Panie zastał gotową. Ale, o Boże! cóż jest człowiek, i czémże są jego postanowienia, jeżeli ich Ty nie wzmocnisz! Jakże wielkie są niebezpieczeństwa świata, jak liczne i rozmaite podniety do złego! a jak wielka słabość człowieka! Bez Ciebie nic nie możemy, lecz z Tobą, z łaską Twoją, wszystko potrafić. Przetoć Cię błagam, w tym dniu szczególniej, o tę łaskę. Oświecaj mnie Panie we wszystkich przed-

sięwzięciach moich, abym w nich zawsze Twoję wolą i mój obowiązek uznawała. Ty mną kieruj we wszystkich drogach moich, abym Ci się mogła zawsze i we wszystkim podobać. Umacniaj mnie, abym stósownie do woli Twojej świętej, zawsze i wiernie moje powinności wypełniła. Broń mnie od wszelkich niebezpieczeństw, bądź pomocą w zwyciężeniu pokus do grzechu, i zachowaj duszę moję w łasce Twojej. Spraw, abym się codziennie lepiej przysposabiała do wieczności, i stała się godną mego przyszłego przeznaczenia. Spełnij na mnie i na moich tę prośbę, o Boże! a udziel nam błogosławieństwa na ten nowy rok. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś przez macierzyństwo panieńskie błogosławionej Maryi narodowi ludzkiemu zbawienie wieczne zgotował; spraw, abyśmy doznali, jak skuteczna jest przyczyna téjże za nami, przez którą otrzymaliśmy Dawcę żywota, Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

Modlitwa w dzień świętych Trzech Królów.

Niepojęta jest dobroć Twoja, o Panie! którą ludzi pociągasz do siebie, którą ich do uznania Ciebie i służby Twojej prowadzisz, a tém samém i do zbawienia. Przy narodzeniu Syna Twojego, naszego Zbawiciela, szczególnie jaśniej ta dobroć Twoja. Pasterzom czuwającym na polu oznajmiłeś przez Anioła narodzenie Zbawiciela; a ci przybywszy do stajenki, gdy znaleźli Dziecię leżące w żłobku, upadli na kolana, i cześć Mu oddali. Mędrców zaś ze wschodu powołałeś przez osobliwszą gwiazdę; ci przybyli i szukali Dziecięcia w Jerozolimie, a znaleźli Je w Betleem. Upadli przed Niém,

i ofiarowali Mu złoto, kadzidło, i mirę. A nas, o Boże! przywiódłeś do uznania Cię przez światło religii. O gdybyśmy tylko zawsze wiernymi pozostali temu światłu, i Tobie służyli!

Ci trzej królowie wschodni, chociaż, jako poganie, nie znali Twego objawienia, Twego świętego prawa, które dałeś ludowi swojemu; przecież zostali przywiezieni do uznania Zbawiciela. Przez to dałeś poznać, o Panie! że Jezus miał być Zbawicielem i Odkupicielem wszystkich ludzi; że przez niego miał powołać wszystkie narody bez różnicy do wiary ś. i zbawienia; że Jezus miał być zbawieniem świata dla wszystkich, którzyby w Niego uwierzyli, i podług Jego nauki żyli. Dzięki Ci składamy, i wielbimy Cię, o Boże! za Twoję dobroć, żeś i nas oświecił i powołał. Sprawże to łaską swoją, abyśmy zawsze wiernymi powołaniu naszemu pozostali, podług wiary Syna Twojego, naszego Zbawiciela, żyli; a gdy tu życie ukończym, mogli Cię w niebie oglądać i cieszyć się Tobą. Przez tegoż Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś dnia dzisiejszego, za przewodnictwem gwiazdy, poganom Syna Twojego objawił, spraw łitościwie, abyśmy, którzyśmy Cię już poznali przez wiarę, niepojętą chwałę Twoję oglądać zasłużyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwy w czasie Wielkiego postu.

W środę popielcową.

Uwaga. W środę popielcową, jako w pierwszy dzień czterdziestodniowego postu, w pierwsiakowym Kościele grzesznicy pragnący wrócić do Boga, wypłacić się Jego sprawiedliwości, i zyskać łaskę, rozpoczynali publiczną

pokutę. Biskup jako Pasterz w towarzystwie duchowieństwa przyjmował ich do tych świętych ćwiczeń przez odmawianie nad nimi pewnych modlitew, kładzenie rąk, i posypanie ich głów popiołem. Ztądto pozostał się w Kościele zwyczaj posypywania w tym dniu popiołem głów wszystkich wiernych, na znak, żeśmy wszyscy grzesznicy, potrzebujący pokuty i usprawiedliwienia. Przez ten akt podpadający pod zmysły, poświęcamy Bogu nasze serca, i uczynkiem ślubujemy, że czas ten, na całym świecie katolickim na pokutę przeznaczony, rzeczywiście obrócimy na pokutę, umartwienie ciała, i poskromienie jego pożądliwości. Ta więc ceremonia nie jest próżną i bez znaczenia, lecz właściwie rękojmnią i pieczęcią naszego jawnego wyznania, żeśmy grzesznicy, że żałujemy za grzechy, czujemy potrzebę poprawy życia; następnie jest godłem ścisłego zobowiązania się do ostrój i surowej pokuty, na usprawiedliwienie się i zyskanie miłosierdzia. Żką łatwo poznać możemy, wśród jakich uczuć mamy się zbliżać do ołtarza, i stawać przed kapłanem, abyśmy się w obliczu Boga nie okazali obłudnikami znieważającymi święty obrządek, przez brak uczuć religijnych, i życie niegodne przykładnego Katolika. Bo jakżeby odważyli się przystąpić ci, których rozwiozłość tak oczywiście wskazuje sprzewrotnienie ich umysłu i serca? czyż się nagle potrafią przemienić na nowych ludzi? lub, czy dawniejsze zgorszenia jeszcze zechcą tą nową zbrodnią pomnażać? Nie dopuszczaj Boże! aby chrześcjanin tę myśl kiedy przypuścił: że przez same obrządki zewnętrzne potrafi pozyskać łaskę u Boga; o co Jan Święty, poprzedziciel Chrystusa, surowo strofował Izraelitów zbiegających się nad Jordan w mniemaniu, że przez samo umycie się w téj rzece, zgładzą swe grzechy, i uwolnią się od kar przez nie zaciągnionych. Wszelki akt zmysłowy na wewnętrznym uczuciu i przekonaniu zasadzać się i z serca pochodzić powinien. Mianowicie zaś pokuta jest dziełem serca, przetoć tylko z serca pochodzące przebaczenia nam u Boga wyjednać może.

Nadto: w tym popiele i prochu widzimy obraz naszej znikomości i śmierci, jaki nam Kościół zbyt żywo

w dniu tym stawia przed oczami. To właśnie oznaczają słowa, które Kapłan wymawia, posypując głowę popiołem; zwraca on uwagę każdego, aby pomniał: że jego ciało jest prochem i wproch się obróci. O człowiecze! pamiętaj, że prochem jesteś, i w proch się zmienisz.“ S. Bazyli życie chrześcjanina nazywa ciągłym rozważaniem śmierci: bo téż nie niemasz zdolniejszego, aby odwiodło nasze serca od świata i jego pożądliwości, a przejęło je miłością cnoty i duchem prawdziwej pokuty, jak myśl o śmierci. Przetoć Kościół przy samym rozpoczęciu czasu pokuty, chce nas skłonić do sumiennego zastanawiania się i ścisłego wglądania w dotychczasowy sposób naszego życia; to bowiem doświadczanie siebie samych, jest pierwszym krokiem do nowego życia w Bogu. Kto jest wskrós przejęty myślą o śmierci, o sądzie, o Niebie, czyli zbawieniu, i piekle, czyli potępieniu, ten się chętnie podda wszelkiemu ćwiczeniu pokutnemu, aby się tylko mógł z Bogiem pojednać, wypłacić jego sprawiedliwości, zyskać przebaczenie i miłosierdzie, i powstać z grzechów na nowe życie.

Dawniej prawie we wszystkich kościołach w środę popielcową, na znak żałoby, z okazji dorocznej pamiątki cierpien Jezusa Chrystusa, podjętych dla naszego zbawienia, osłaniano ołtarze na cały post szarą zasłoną, aby przykrywszy wszelką ozdobę ołtarzy, sam widok smutku w kościele przemawiał do serca tam wchodzących wiernych, że w Świątyni żałoba; a tém samym przemawiał je żalem i skrucą, czyli duchem prawdziwej pokuty, wśród której wznosząc oczy na wizerunek Ukrzyżowanego, na zasłonie zawieszony, bez wątpienia wzbudzi się nadzieja dostąpienia miłosierdzia Boskiego przez zasługi umierającego za nas na krzyżu Zbawiciela.

Antyfony i Modlitwy przy poświęcaniu popiołu.

Wysłuchaj nas, o Panie! bo litościwa jest dobroć Twoja; spojrzysz więc na nas według wielkości miłosierdzia Twojego.

Wybaw mnie, o Boże! bo dręcząca dolegliwość ogar-

nęła duszę moje. Chwała Ojcu, i Synowi, i Duchowi Ś. i t. d.

K. Pan z wami! — L. I z duchem twoim.

Módlmy się.

Wszchemogący wieczny Boże! przebacź pokutującym, okaż miłosierdzie nad błagającymi Cię, a racz zesłać Twego Ś. Anioła z Niebios do pobłogosławienia i poświęcenia tego popiołu, aby się stał zbawiennym środkiem dla wzywających w upokorzeniu Twojego Ś. Imienia, i w uczuciu ciężkości swych grzechów, oplakujących je w Twojem obliczu, oskarżających się z nich i wśród łez błagających Cię o przebaczenie. Spraw przez wzywanie najświętszego Imienia Twego, aby ci wszyscy, którzy nim na odpuszczenie grzechów posypać zostaną, otrzymać mogli zdrowie ciała, a usprawiedliwienie i zbawienie duszy. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Boże! który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz pragniesz jego pokuty i poprawy, wejrzyj łaskawie na ułomność natury ludzkiej, a pobłogosław ten popiół, którym chcemy mieć posypane głowy nasze, na okazanie naszej nikczemności, pokory i pragnienia przebłagania Cię za niewdzięczności nasze; abyśmy w uczuciu, że prochem jesteśmy, i że za karę za grzechy, nasze ciała, na czas dziś nam ukryty, w proch się obrócą, mogli otrzymać przebaczenie wszystkich grzechów, i nagrodę obiecaną z serca pokutującym grzesznikom. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Boże! którego miękczy nasze upokorzenie, a do litości pobudza zadosyćczynienie, racz wysłuchać łaskawie nasze prośby, spuść łaskę miłosierdzia Twojego na głowy dzieci Twoich posypane popiołem, aby ich serca, wskrós przejęte skrucą, mogły to wszystko po-

zyskać, o co Cię należycie błagają, a tego trwale i niezmiennie dochować, czego im litościwie użyczysz. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Wszchemogący wieczny Boże! który darowałeś i przebaczyłeś grzechy Niniwitom, gdy je oplakiwali przyodziani włosiennicą pokuty, i posypani popiołem; przebacź i nam litościwie, którzy idąc ich śladem, w tymże duchu pokuty chcemy schylić głowy nasze, aby posypane zostały popiołem. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Po odmówieniu lub odśpiewaniu powyższych modlitew, kapłan skrapia popiół święconą wodą i kadzi, w chórze zaś śpiewają następujące Antyfony, wyjęte z Pisma św., a wśród tego śpiewu lud przystępuje do odebrania popiołu na głowy.

Antyfona.

Nawróćcie się do mnie z całego waszego serca, w poście, płaczu i jęczeniu. Rozdzierajcie wasze serca, a nie odzienia, i nawróćcie się do Pana Boga waszego: bo On jest dobry i miłosierny, cierpliwy i wielce łaskawy. Joel. 2. 12—13.

Miedzy przysionkiem i ołtarzem płakać będą kapłani, słudzy Pana, i wołać: Przebacź, Panie! przebacź ludowi Twojemu, a Twojej własności nie wydawaj na pośmiewisko, aby nad nią przewodziły narody, i powtarzały z szyderstwem: gdzież jest ich Bóg? Joel. 2. 17.

Poprawmy to, w czym z niewiadomości grzeszyliśmy, abyśmy nagle i niespodzianie napadnieni od śmierci, nie byli zmuszeni szukać czasu do pokuty, kiedy go już nie będzie. Zwróć na nas oczy, o Panie! a zmiłuj się nad nami, bośmy przeciw Tobie zgrzeszyli.

Wspomóż nas Boże! Zbawicielu nasz! a dla czci Imienia Twojego wybaw nas, o Panie! bądź miłościw grzechom naszym dla Imienia Twojego. Psal. 7. 8—9.

— 370 —
Po skończonem posypywaniu głów popiołem, tak się modli kapłan, a z nim lud:

K. Pan z wami! L. I z duchem twoim.

Módlmy się.

Spraw to, o Panie! abyśmy bój chrześcijański z świętym postem rozpoczęli: iżbyśmy przez wstrzemięźliwość, ponieważ mamy walczyć przeciw złości piekielnego nieprzyjaciela, utrzymali odwagę, dzielność i siły. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Użycz Panie sługom Twoim, aby uroczysty czas postu świętego rozpoczęli z przynależną pobożnością, i z nieprzerwanem nabożeństwem dokończyli. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Prosimy Cię, o Panie! broń nas od wszelkich niebezpieczeństw ciała i duszy: a za przyczyną N.M. Panny, Świętych Apostołów Piotra i Pawła i wszystkich Świętych, użyż nam błogosławieństwa i pokoju, aby Kościół Twój przemógłszy wszelkie przeciwności i błędy, mógł Ci służyć w bezpiecznej wolności.

Wszechmogący wieczny Boże! który nad żyjącymi i umarłymi panujesz, a litujesz się nad tymi wszystkimi, których, dla jawnej Ci wiary i uczynków całego ich życia, znasz jako swoich: błagamy Cię w upokorzeniu, aby wszyscy, za których postanowiliśmy modlić się, czy oni się jeszcze w swych ciałach na tym świecie znajdują, czy też już z ciał wyzuci do wieczności przenieśli się, za przyczyną wszystkich Świętych Twoich, przez nieograniczone Twoje miłosierdzie, pozyskać mogli odpuszczenie wszystkich grzechów swoich. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Ś. na wieki. Amen.

Uwaga. Czas postu, jako pokuty św. i sposobienia się do godnego przyjęcia śś. Sakramentów, a razem rozmyślania męki i śmierci Jezusa Chrystusa, dla nas

— 371 —
podjętych, z szczególniejszą świętobliwością przepędzany bydź od nas powinien, i na zbawienie duszy obracany. I w tym celu kładą się tu następujące modlitwy pokutne:

Pierwsza modlitwa pokutna, zawierająca uznanie, że jesteśmy grzesznikami w obliczu Boga.

Święty, sprawiedliwy Boże! w tym świętym czasie pokuty szczególnież chcę serce moje wznosić do Ciebie. Ty jesteś świętym, o Panie! i chcesz, abyśmy i my świętymi byli. Lecz gdzież jest człowiek, któryby nie zgrzeszył, i mógł się ostać przed obliczem Twojem? Gdy zwrócę uwagę na dawniejsze życie moje, o jakże w niem wiele przewinień spostrzegam! Prawda, że między niemi wiele było wykroczeń słabości i lekkomyślności, ale też były często i grzechy złości z rozważą popełnione, a nawet zbrodnie. Jakże często bywałam obojętną w miłości Twojej! Moja wiara jakże małą, a moja ufność i pragnienie osiągnięcia zbawienia, jakże były słabe! a przytém, jak wielkie były moje opuszczania się w modlitwie i nabożeństwie! Ach Panie! jakżeto łatwo może się człowiek opuścić w cenienu siebie i miłości Twojej! Lecz gdy się jeszcze dalej zastanawiam, o jakżem często przewiniła i przeciw miłości bliźniego! A chociażem mu nie wyrządziła wielkiej niesprawiedliwości, przecież nie jednego obraziłam i zasmuciłam, to przez gniew porwywszy, to przez obmowę i zniewagę, lub przynajmniej myślą przez niegodziwe posądzanie! Nadto, jakżem często obrażała moich przełożonych przez nieposłuszeństwo, albo podwładnych przez surowe obchodzenie się z nimi! O Boże! jeżeli wszystkie grzechy pamiętać będziesz, któż się przed Tobą ostoï? A nawet, co się tyczy miłości względem samój siebie, o jakżem często i przeciwko téj wykraczała! Nierządnój miłości, pożądliwości cielesnej,

— 316 —
często pozwalalam przewagi nad sobą; szłam za
namiętnością, nie pomnąc na zbawienie duszy mojej.
Nieżem dobrego zaniedbała, i jak opieszale używałam
środków do mojej poprawy i udoskonalenia! O dobry
Boże! wyznaję moje zbrodnie przed Tobą, i błagam
Cię w upokorzeniu: racz mi je łaskawie przebaczyć i
odpuścić! Użycz mi czasu i łaski do pokutowania za
nie, a bądź mi miłościw! Amen.

Druga modlitwa pokutna, zawierająca rozważa-
nie złości i niewdzięczności grzechu.

Zgrzeszyłam w obliczu Twojem, o Boże! złe uczy-
niłam, i prawo Twoje przestąpiłam. Jakże się ostoje
przed Tobą? O jakże się mało zastanawia człowiek
nad tém: coto jest grzeszyć i obrażać Pana Boga!
Ty jesteś Stwórcą i Panem naszym, my Twoje stwo-
rzenia i słudzy. Ty nas stworzyłeś i dałeś nam ży-
cie, abyśmy Ci służyli; a my, ach! my odmawiamy Ci
winnę służby, i gardzimy Twemi rozkazami! Ty je-
steś wszechmocnym, wiecznym, nieskończonym, a my
pył i proch; przecież oburzamy się przeciw Tobie, i
Twojej woli świętej! Święci Aniołowie w Niebie, i wszy-
stkie stworzenia w całym przyrodzeniu, wiernie wy-
konywają Twoje rozkazy; sam tylko człowiek sprzeciwia
się Najwyższemu! Ach dobry Boże! o! jakąż mi się
teraz zbrodnią wydaje grzech każdy! i ten popełnia
człowiek w Twojem obliczu! bo gdzieżby się mógł
ukryć, gdzie schronić, gdzieś go Ty nie ujrział, gdzie-
by Ciebie przy nim nie było? W Twojem obliczu, w Twych
oczach, popełnia swe nieprawości i zbrodnie! Ty nas
przecież utrzymujesz mimo to, że Cię obrażamy, choć-
byś nas mógł zniweczyć, na miejscu ukarać; przecież
tego nie czynisz, ale czekasz, czy też wejdziem w sie-
bie; masz politowanie nad naszą płochością i słabością.

— 317 —
Jak ojciec ma wyrozumienie nad wykroczeniami dzieci,
tak Ty nad naszymi. A nawet, gdzie jest ojciec na
ziemi, któryby tak kochał swe dzieci, jak Ty kochasz
nas ludzi? Ty nas stworzyłeś na obraz Twój; Ty nas
przeznaczyłeś, abyśmy z Tobą byli na wieki szczęśliwi
w Niebie; a gdyśmy zgubieni zostali, Ty, Boże! znów
nas uratowałeś, dając nam Syna swego za Zbawiciela,
i do tego czasu utrzymujesz, pomagasz i zaopatrujesz
nas codziennie w wszelkie potrzeby ciała i duszy. I Ciebie
o Boże i Ojczy najłitościwszy! mogą ludzie obrażać!
a między wielu i ja byłam często tak niewdzięczna,
która na wszystkie te dobrodziejstwa nie zważałam, i
złe czyniłam w oczach Twoich! Ach Panie! jakże się
wstydę mojej niewdzięczności i grzechów moich! Da-
rujże mi je, o Boże! i wymaż z księgi potępienia, gdy
je tak oplakuję i brzydzę się niemi, i brzydzić pragnę
przez całe życie. Amen.

Trzecia modlitwa pokutna, zawierająca rozwa-
żanie złych skutków grzechu.

Wyznaję, o Boże! nieprawości moje przed Tobą,
bo przez nie stałam się nieszczęśliwą. Stworzyłeś
mnie na obraz Twój. Byłam dzieckiem Twój łaski, na
to przeznaczona, abym tu postępowała w doskonałości,
a w czasie stał się dziedzicem Nieba. Ale ach! jakżem
sobie wbrew memu przeznaczeniu przez grzechy postą-
piła! Obraz Twój, to jest: duszę moję, zeszpeciłam, su-
kienkę niewinności straciłam, straciłam łaskę Ojca mo-
jego, i prawo dziedzictwa Nieba. To wszystko straci-
łam przez grzech, żem poszła za pożądliwością ciała,
żem się ubiegała za dobrami marnemi ziemi. Ciebie,
źródło żywej wody, opuściłam, a zaczęłam studnie ko-
pać, w których wody nie było! O jakże niebacznie i
błędnie postępuje człowiek, gdy grzeszy! Tak jest,

Panie! czuję to w głębi duszy mojej, przetoć upokorzony w mojej nędzy udaję się do Ciebie. Trwoga i niepokój opanowały mnie od chwili, gdy Cię opuściła. Wstyd i bojaźń ścigają mnie wszędzie. A dawniej, o jakże szczęśliwa żyłam w Twojej miłości! Pokój i ukontentowanie mieszkają w mém sercu, kontent, wesoła i bezpieczna byłam zawsze i wszędzie pod Twoją opieką! Z pociechą myślała wtedy o Tobie, Boże! dusza moja, z pociechą rozmawiało serce moje z Tobą w modlitwie; z pociechą odbywałam wszystkie moje zatrudnienia. O jakże się ten stan mój szczęśliwy zmienić od chwili, gdy mój grzech popełniła! Zniknęła spokojność i święta wesołość, a ich miejsce zajęły: trwoga, wstyd, niepokój i zgryzoty sumienia! Bo choć grzech może na kilka chwil w odurzenie wprowadzić, przecież głos sumienia znów z niego wyprowadza. Tak jest, przebudza się i odzywa; a wtedy strofuje grzesznika, czyniąc mu przykre wyrzuty, przypomina mu kary sprawiedliwości Twojej, o Boże! jakie zagroziłeś grzesznikowi, a które go czekają w wieczności, jeżeli bez pokuty, bez usprawiedliwienia się, zejdzie z tego świata. Ach! jakże mu wtedy będzie okropna stanąć w grzechu przed Twoim Tronem! Okropne odrzucenie od Ciebie, straszne i wieczne kary w piekle! O Boże! upadam przed Tobą upokorzona, i błagam: nie wchódź w sąd ze mną, uznaję moje niegodność i przewinienia; lecz bądź mi miłościw, o Boże! przebacz słudze Twojej, która z głębi serca żałuje, że Cię obrażała. Okaż nademną miłosierdzie, przywróć mnie do łaski swojej! Oczyszczyć duszę moję z nieprawości, a przyjmij mnie znów do łaski; już Cię nie obrażę, lecz wielbić będę Imię Twoje na wieki. Amen.

Czwarta modlitwa pokutna, rozważająca gotowość Boga do odpuszczenia nam grzechów.

Jakże wielka i niepojęta jest dobroć Twoja, o Pa-

nie! ku nam grzesznikom! Chociażeśmy Tobą wzgardzili, i obrazili Cię przez grzechy; Ty przecież gotów jesteś nam przebaczyć. Ty nie chcesz śmierci i zguby grzesznika, lecz aby się nawrócił i był zbawiony. To nam oznajmiłeś przez Proroków, Twoich posłańców. A Syn Twój, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, zapewnia, że szczególnie przyszedł szukać i wzywać grzeszników do pokuty. Przeto powiada: że w Niebie większa jest radość z pokuty jednego nawróconego grzesznika, niż z dziewięćdziesiąt dziewięciu sprawiedliwych. Tak jest: On nas zapewnia, o Panie! że tak pragniesz obłąkaną grzesznicę przyjąć, gdy się nawróci, jak ów czuły Ojciec z pociechą przyjmuje syna marnotrawnego, o którym mniemał, że już zginął: gdy ten wraca, swoje przewinienia przed Ojcem wyznaje, i żałuje za nie. Któż zdolny pojąć tę dobroć Twoję, o Panie! i któraż grzesznica nie powinien Cię z ufnością błagać o łaskę i przebaczenie? Tak jest, o Boże! jesteś łaskawy i miłosierny, a miłosierdzie Twoje nie ma końca, jak nam powiada Twoje słowo. Dla tegoć nawet dałeś na ofiarę jednorodzonego Syna swojego, abyś nam przebaczyć mógł; a przez tę błagalną ofiarę wzywasz wszystkich grzeszników, aby przez jej zasługi otrzymali przebaczenie. O duszo moja! jakże Ci się błogo zrobiło, jakże Ci już ulżyło na to zapewnienie! Wstań, porzuć nieprawości, i wróć do Boga, któregoś opuściła! On cię woła, On cię wzywa, abyś spieszyła po przebaczenie. On cię czeka, i jest gotów przyjąć cię napowrót do łaski. Tak jest: pełna nadziei w miłosierdziu Twojem, o Boże! udaję się do Ciebie i błagam o tę łaskę i przebaczenie, jakie obiecałeś szczerze pokutującemu. Wzywam Cię sercem skruszonym i upokorzonym, w nadziei, że mi przebaczysz i przyjmiesz do łaski. O! ziszcze na mnie, o Boże! Twe słowo, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

Piąta modlitwa pokutna, zawierająca żal i mocne przedsięwzięcie.

Przychodzę do Ciebie, o Boże! i błagam: przebaczyć mi grzechy moje, a przyjmij mnie napowrót do łaski swojej. Wyznaję, że zgrzeszyłam i źle uczyniłam przed Tobą i Niebem, przetoć nie jestem godna zwać się dzieckiem Twojem. Ciebie, Boga mego, Stwórcę i Pana obraziłam, i Twoje święte prawo niegodziwie w Twych oczach zgwałciłam! Gdybyś stósownie, jak zasłużyłam, postąpił ze mną, ach Panie! cóżby się ze mną stało? jakież losby mnie potkał, gdybyś mnie chciał karać według grzechów moich? Ale o Panie! u Ciebie jest łaska i miłosierdzie, a miłosierdzie większe, niż grzechy moje. Ty obiecałeś przebaczenie grzesznikom, którzy się do Ciebie nawrócić i życie poprawić pragną. O jakżeś dobry, o Boże! O jakżeś łaskawy i miłosierny! Jakże długo cierpiełaś mnie, gdy zgrzeszyłam; jakże długo czekałaś mojej pokuty i nawrócenia! Nie przestałaś mi świadczyć dobrodziejstw, okazywać swojej miłości i wtedy, gdy Cię obrażałam. Ach! jakże mogłam Cię obrażać, o Boże! któryś mnie tak miłował od pierwszych lat moich; któryś mi tak wiele dobrego wyświadczył; któryś mnie na swój obraz stworzył, jako swoje dziecko przyjął, tylu dobrodziejstwami ciała i duszy udarował, a nadto, do wiecznej szczęśliwości przeznaczył! O jakieżże niewdzięczności dopuszcza się człowiek, gdy grzeszy! Brzydzę się z całego serca tą niewdzięcznością, jaką popełniłam przez moje grzechy, i błagam Cię w upokorzeniu, o Panie! daruj, przebac, i odpuść mi wszystkie winy, któremim Cię, największego Dobroczyńcę i Ojca, tak niewdzięcznie obraziłam. Już więc serce moje nie stanie Ci się nigdy niewdzięcznym. Już mnie nic nie zdoła uwieść do złego, do obrazu Twojego. Każdego grzechu troskliwie strzedz się będę, i unikać

wszelkiej okazyi do niego. Moje złe nałogi porzucę i odmienię; wszystkich środków użyję, abym stale na drodze poprawy pozostała, a nie wróciła się do złego. Wszelkie zgorszenie naprawię, wszelką szkodę i krzywdę uczynioną nagrodzę. Tylko okaż miłosierdzie nademną, o Boże! a odpuść mi grzechy moje! Ale mnie nie opuszczaj, lecz wspomagaj łaską swoją świętą, o Boże! abym spełniła moje postanowienia, a zawsze wykonywała wolę Twoją świętą. Amen.

Szоста modlitwa pokutna, zawierająca żal, pochodzący z miłości Boga.

Cóżem uczyniła, o Boże! cóżem uczyniła, gdy zgrzeszyłam w Twoim obliczu! Boże! źródło wszelkiego dobra, najdoskonalsze, najwyższe dobro! któżby Cię nie powinien nad wszystko poważać i kochać? Czemże są wszystkie stworzenia w Niebie i na ziemi względem Ciebie, Stwórcu wszystkiego? Czemże jest wszystek rozum, wszelka mądrość Aniołów i ludzi względem Twojej mądrości wszystko obejmującej? Czemże wszelka wytworność i piękność stworzonych istot względem Twojej doskonałości i wielkości? Czemże jest wszelka dobroć i miłość względem Ciebie, który jesteś samą miłością? I Ciebie, o Boże! nasze najwyższe dobro, Ciebie, najdoskonalsza istota! mogłam obrazić? Ciebie mogło moje serce wyłączyć od swojej miłości, a przywiązać się do nędznych, znikomych rzeczy, i te raczej pokochać? Ach! jakże mi żal mego obłąkania, mojej niebacznosci! Jakże mi żal, o Boże! że o Ciebie nie dbałam, że Cię nie kochałam, nie czciłam, owszem znieważałam? Przebaczyć mi, o Boże! i przyjmij łaskawie przyrzeczenie z głębi serca mego; że od tego momentu, Ty tylko jedynie, o Boże! będziesz przedmiotem mojej czci, mojej miłości i życzeń. Ciebie, o Boże! nie-

skończone, najwyższe dobro moje! chcę kochać nad wszystko; inne zaś rzeczy tylko dla Ciebie kochać będę. Już mnie nic nie odłączy od Ciebie, nic nie oderwie od Twojej miłości. O Panie! utrzymujże mnie i wzmacniaj w miłości swojej; a gdy mnie przyjmiesz do łaski Twojej, sprawię, abym w niej wytrwała aż do owej szczęśliwej chwili, gdy Cię w Twym Majestacie widzieć, a tém samém na wieki kochać, i przez miłość szczęśliwą będę. Amen.

Siądmo modlitwa pokutna, zawierająca ofiarowanie cierpień i dobrych uczynków na uzupełnienie pokuty.

Szczęśliwy ten człowiek, któremu Bóg grzechy przebacza, i znów go do swojej dawniejszej łaski i miłości przyjmuje. Nigdy ja nie zapomnę téj dobroci i miłości Twojej, o Boże! zawsze Ci dzięki składać i wielbić Cię będę za Twoją łaskę i dobroć. Nie przestanę przecież wypłacać Ci się przez ciągłą pokutę za zasłużone kary. Nie dla tego, jakobym wątpiła o Twojej dobroci, o Boże! lub o Twojem słowie, którem mi odpuszczenie obiecał; ani też jakobym wątpiła o tém, że mój Zbawiciel przyjął na się grzechy moje, i zgładził je przez mękę i śmierć swoją krzyżową; nie, Panie! to wszystko mocno wierzę, i całą moją nadzieję pokładam w Twojej dobroci, i w zasługach Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mojego. Nie przestanę przecież mojej pokuty, abym znów nie wróciła do grzechów; przetoż z pokutującym Dawidem chcę zawsze mieć przed oczami grzechy moje, i opłakiwać je. Wiem także i wierzę, o Panie! że gdy pokutującemu człowiekowi grzechy odpuszczysz, napowrót go przyjmiesz do łaski, i od kary wiecznej uwolnisz; że jeszcze powinien się oczyszczać przez kary doczesne, aby Ci się podobał, i

z Tobą, Boże najczystszy i najświętszy! mogła być połączona. Ty Panie! przebaczyłeś słudze Twemu Dawidowi, gdy czynił pokuty; przecież ręka Twoja nie przestała go chłostać, i coraz bardziej oczyszczać przez cierpienia, i wszelkiego rodzaju utrapienia. Przetoż wdychał bez ustanku: Obmyj mnie jeszcze więcej i więcej od moich zbrodni, oczyść mnie z grzechów moich! Tak i my powinniśmy jęczeć i pokutować za nasze grzechy. Wiem wprawdzie i wierzę mocno, o Panie! że nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, najdosłownie uczynił za nas za grzechy nasze; lecz wiem także, że tylko przez nasze współdziałanie stajemy się uczestnikami zasług i zadosyćuczynienia Jezusa Chrystusa; następnie, że z Nim mamy pokutować, cierpieć i współpracować, abyśmy się stali uczestnikami owoców Jego drogiej śmierci. Ofiaruję Ci tedy wszystko, o Boże! co tylko cierpię, i co tylko dobre czynię, wszystkie moje przykrości i utrudzenia, wszystkie moje uczynki, z miłości bliźniego pochodzące, i co tylko wykonam dobrego: wszystko to łączę z zasługami męki i śmierci Jezusa Chrystusa. Przyjmijże to, o Panie, na uzupełnienie mego zadosyćuczynienia za grzechy moje, i spraw, aby Ci to miłym było dla Jezusa Chrystusa, i wyjednało mi zupełne przebaczenie i usprawiedliwienie. Przez tegoż Pana naszego. Amen.

Uwaga. Po tych modlitwach odmawiają się psalmy pokutne.

Siedm rozmyślań z modlitwami o mękę i śmierci Jezusa Chrystusa.

Pierwsze rozmyślanie: „Jezus na górze oliwnej.“

Modlitwa poprzednia, jako przygotowanie.

Oto nadszedł czas święty, w którym się szczegól-

niej zatrudniamy rozmyślaniami męki i śmierci Twojej, o Zbawicielu nasz Chryste Jezu! którą podjąłeś dla usprawiedliwienia i pojednania nas z Ojcem niebieskim, a razem i dla dania nam przykładu, jak Cię naśladować mamy. Sprawie to łaską swoją świętą, aby nasze serce uczuć mogło to dobrodziejstwo, jakie nam przez męki i śmierć, dobrowolnie dla nas podjęte, wyjednałeś, abyśmy przez to do świętych postanowień pobudzeni być mogli. Amen.

Rozmyślanie.

Gdy nasz Zbawiciel po ostatniej wieczerzy umył swym uczniom nogi z upokorzenia, i dał im Ciało swoje i Krew najświętszą do pożywania, udał się z nimi na górę oliwną, aby się tam Ojcu niebieskiemu ofiarował dla naszego zbawienia, i prosił o umocnienie do dokonania dzieła naszego odkupienia. Oddalił się tedy pomiędzy drzewa od uczniów; i tam samotny, upadłszy na kolana, modlił się. Wiedział, że już przyszła Jego godzina, i że teraz spełni się na Nim to wszystko, co o Nim przepowiadali Prorocy. Wszystkie męki, które miał ponieść tej nocy i dnia następującego, stały Mu przed oczami, a grzechy całego świata, które na siebie przyjął, ciążyły Go. Jego człowieczeństwo wzdrgało się na okrutne męki, jakie za moment miał ponosić, dużą smutek opanował, a wszystkie członki w nim drżały. Modlił się tedy do Ojca swojego: „Ojcze! jeżeli to być może, odejm odemnie ten kielich męki; przecież nie moja, lecz Twoja wola, Ojcze! niech się stanie!“ Po trzy razy tak się modlił, i po trzy razy chodził do uczniów, upominając ich, aby się także modlili. „Módlcie się i wy, i czuwajcie,“ mówił im, „abyście nie wpadli w pokusę.“ W końcu rzekł: „Wstańcie teraz, i pójdźmy, bo się już zbliża mój zdrajca.“ Gdy to wyrzekł,

już Judasz, niewierny uczeń, szedł na czele znacznej liczby żołnierzy pojąć Go. Zbliżył się do niego, i przez zdradzieckie pocałowanie wydał Go w ręce nieprzyjaciół. Łatwoby się był mógł Zbawiciel uwolnić z ich rąk cudowną mocą, jak dawniej, gdy Go z góry skalistej w Nazaret zepchnąć chcieli, a On niewidzialny przeszedł pomiędzy nimi; albo tak, jak im uszedł z kościoła, gdy Go kamienować chcieli. Ale tego nie chciał, bo już Jego godzina nadeszła. Zapytał tedy: „Kogóżto szukacie?“ a ci odpowiedzieli: Jezusa z Nazaretu. „Ja jestem,“ odpowiedział. A na te słowa padli na ziemię. Kazał im wstać, i dobrowolnie podał im ręce, aby Go związali, i dał im się prowadzić, jak baranek na rzeź.

Módlmy się.

O Zbawicielu najświętszy! kogóż nie zadziwi Twoje postanowienie i gotowość, z jaką oczekiwałeś i podał się na męki! Tylko posłuszeństwo Ojcu Niebieskiemu, i miłość ku nam, których chciałeś mieć w Niebie, mogły sprawić tę gotowość. O gdybym i ja, za Twoim przykładem, mogła się zawsze poddawać woli Ojca Niebieskiego, i to wszystko z uległością z rąk Jego przyjmować, czém mnie tylko dotknąć raczył! Obym i ja mogła być zawsze posłuszną Bogu we wszystkim, czém mnie tylko Jego Opatrzność nawiedzi! Obym i ja wśród cierpień i wszelkich umartwień pamiętała zawsze na koniec i błogie skutki z nich wyniknąć mogące, a przez to utwierdzała się w stałości i odwadze do poddawania się woli Pana Boga! Kierujże i umacniaj mnie, o Zbawicielu! abym Cię we wszystkim mogła naśladować, a zawsze i we wszystkim w świętej cierpliwości poddawać się woli Ojca Niebieskiego! Amen.

Drugie rozmyślanie: „Jezus w Jerozolimie przed arcykapłanami Annaszem i Kajfaszem.“

Modlitwa poprzednia.

Sprawże to, łaską swoją, o Zbawicielu! abym w duchu moim szła tam z Tobą, gdzie Cię złość ludzka oprowadzała, i uczyła się od Ciebie, jak się człowiek zachować powinien, gdy od drugich zostanie wzgardzony, spotwarzony i poniewierany. Od Ciebie chcę się uczyć pokory, cierpliwości i łagodności. Ty byłeś cichym i pokornego serca. Wzbudźże mnie Twoim przykładem do godnego naśladowania Ciebie. Amen.

Rozmyślanie.

Wśród ciemnej nocy poprowadzono Zbawiciela do Jerozolimy, aby Go tam arcykapłani i lud na śmierć wskazali. Najpierw Go zaprowadzono do arcykapłana Annasza, gdzie Go sługa uderzył w twarz, iż nie odpowiedział stosownie do życzenia. Wnet potem poprowadzono Go do arcykapłana Kajfasza. Tu już było zgromadzonych siedmdziesiąt dwóch mężów, składających senat całego narodu. Ci zażądali, aby zdał sprawę z swoich postępów. Na to rzekł Jezus: „Nauczałem jawnie, nic w skrytości nie czyniłem, o tém każdy może dać świadectwo.“ W końcu zapytali Go: czém jest, i za kogo się ma? „Zaklinam cię na Boga żywego,“ rzekł arcykapłan, „powiedz nam, czy jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego?“ Na to odpowiedział Jezus: Jestem; lecz przyjdzie czas, kiedy tegoż samego Chrystusa, który tu dziś przed wami związany stoi, ujrzycie zstępującego z Nieba w mocy i majestacie.“ Na te słowa rzekł do zgromadzonych arcykapłan: „Sami słyszeliście, za kogo się ma; nie potrzebujemy więcéj świa-

dectw, prócz tego bluźnierstwa.“ Tak jest, zawołali wszyscy, zbluźnił Boga, jest godzien śmierci! Zgromadzenie rozeszło się, Jezusa oddano straży wojskowej, aby go pilnowała do jutra, kiedy miał być zaprowadzony do starosty, czyli do rządcy owego kraju. W czasie tym, gdy się to działo, Piotr trzy razy zaparł się swego Mistrza na dziedzińcu. Lecz gdy się nań obejrzał Chrystus, to spojrzenie, z którym się i oczy Piotrowe spotkały, tak go zmiękczyło, że odszedłszy ztąd, gorzko zaczął płakać. Tymczasem Jezus był znieważany nd żołdactwa, które go strzegło. Zawiezywano Mu oczy, biło w twarz pięścią lub kijem, i pytano: Proroku! kćóto cię uderzył? Inni plwali Mu w twarz, a przytém rozmaite obelgi nań rzucali. Na to wszystko milczał Jezus, i nie otworzył ust swoich, jak baranek, gdy go strzygą.

Módlmy się.

O Zbawicielu najświętszy! jakąż łagodność i cierpliwość okazujesz przy ponoszeniu tych mąk okrutnych! Milczysz na największe potwarze, zniewagi i oskarżenia Cię przed sędziami, a na szyderstwa i na poniewieranie ludu nie otworzyłeś nawet ust swoich! Wszelką niewierność uczniów swoich, którzy Cię opuścili lub zaparli się, wszelką pogardę i zniewagi pospółstwa, wszelkie urąganie nieprzyjaciół, zniósłeś spokojnie w cichości i cierpliwości: bo wiedziałeś, że to czynili w błędzie, zaślepieni namiętną złością. O! użycz mi łaski, abym Cię zawsze naśladowała, abym zawsze była pokorna i cierpliwa, gdy mną ludzie gardzić i poniewierać mnie będą; abym miała politowanie nad ich słabością lub ślepotą, gdy się ze mnie uragać i uciskać mnie będą. Sprawże to, o Zbawicielu! łaską swoją, abym Cię mogła naśladować w podobnych wypadkach, i ćwiczyć się w łagodności i cierpliwości. Amen.

Trzecie rozmyślanie: „Jezus przed starostą Piłatem i przed królem Herodem.“

Modlitwa poprzednia.

O mój Zbawicielu! Ty nawet dobrowolnie raczyłeś się oddać w moc i ręce Pogan, i od nich słyszeć niesprawiedliwy wyrok na Ciebie wydany! O jakże pragnę nauczyć się od Ciebie, Panie, jak powinienam uważać i znosić wszelką niesprawiedliwość, jaką mi świat, to jest ludzie, wyrządzają. Twoję naukę, Twój przykład, chcę mieć zawsze przed oczyma, aby mi przypominał moję powinność cierpliwego znoszenia wszelkiej niesprawiedliwości mi wyrządzanej.

Rozmyślanie.

Już Żydzi nie mieli swojego sądownictwa, bo berło zostało odjęte pokoleniu Juda: zostawali pod władzą Rzymian, i mieli w Jerozolimie starostę rzymskiego, który we wszystkich ich sprawach wyrokować musiał, mianowicie tam, gdzie szło o życie. Do tego więc zaprowadzili naszego Zbawiciela. Raniutko zgromadzili się na jego dziedzińcu. Wyszedszy Piłat, zapytał ich, co by mieli przeciw temu człowiekowi? Po wielu płonnych i fałszywych obwinieniach, w końcu rzekli: że Jezus jest burzycielem ludu, że się nazywa Królem żydowskim, a nawet Synem Bożym; lecz Jezus na to milczał. — Wziął go tedy Piłat samego, i zapytał: Kto on jest, i z kąd jest? czy on rzeczywiście jest Królem żydowskim? Na to Jezus rzekł: „Jestem Królem, ale moje królestwo nie jest z tego świata; przyszedłem na świat, abym nauczał prawdy, i dał świadectwo prawdzie. Ktokolwiek kocha prawdę, ten należy do mojego królestwa.“ Wtedy rzekł Piłat: cóżto jest pra-

wda? a rzekłszy, nie czekając odpowiedzi, wstał, wyszedł do czekających Żydów, i oznajmił publicznie: że w Nim żadnej winy nie znajduje, i że Go chce posłać do Heroda, jako do rządcy Galilei, z której jest rodem Jezus. Zaprowadzono tedy Jezusa do Heroda, który, że mu zadawał wiele pytań z ciekawości tylko, przeto żadnej odpowiedzi nie otrzymał od Jezusa. Gdy nakoniec żądał, aby Jezus uczynił cud w jego oczach, a i na to Zbawiciel zamilczał, zaczął nim gardzić, i przyodziawszy Go białą szatą, kazał Go wśród szyderstw odprowadzić napowrót do Piłata, który powtórnie oświadczył ludowi i przełożonym żydowskim, że Jezusa uważa bydź niewinnym; przecież Go kazał w ich oczach biczować!

Módlmy się.

Jakże wielką jest Twoja stałość i cierpliwość, o Zbawicielu! którą okazałeś wśród wszelkich niesprawiedliwości Tobie wyrządzonych! Tak fałszywe oskarżenia przed sędzią pogańskim, jak szyderstwa na dworze Heroda, zniosłeś z niezachwianą odwagą i mężstwem. Ach! obym i ja mogła wstępować w ślady Twoje, gdy mi ludzie niesprawiedliwość wyrządzać będą! O gdybym wtedy na to pamiętała: że przyjdzie czas, kiedy najsprawiedliwszy Sędzia każdemu sprawiedliwość wymierzy, a wszelkie doznane niesprawiedliwości publicznie wyjaw! I te prześladowania, które dla wiary świętej ponosiłam i ponosić będę, chcę za Twoim przykładem znosić cierpliwie. Wspomagaj mnie tylko, o Panie! łaską twoją świętą, dodawaj odwagi i mężstwa, uzbrajaj cierpliwością, aby mnie żadna niesprawiedliwość, żadna obelga mi zadana, nie uniosła gniewem i popędlivością. Amen.

— 302 —

Czwarte rozmyślanie: „Biczowanie i koronowanie Jezusa.“

Modlitwa poprzednia.

Pomnażają się Twoje cierpienia, o Zbawicielu mój! a po zniesionych zniewagach i udręczeniach duszy, następowały ciężkie dolegliwości, jakie zadawano ciału Twojemu. I te zniósłeś cierpliwie i stale. Naucz mnie, o Panie! z równą cierpliwością i stałością znosić cielesne cierpienia, któremi mnie albo Twoja Opatrzność dotknie, albo które mi złość ludzka zada. Amen.

Rozmyślanie.

Piłat oświadczył, że Chrystus jest niewinny, a przecież kazał go biczować: co za sprzeczność! można dla tego, aby w części uczynił zadosyć wrzaskliwym naleganiom Żydów, a potem mógł niewinnego na wolność puścić? Wyprowadzono tedy Jezusa, zdjęto z Niego suknie, przywiązano do słupa, i różgami sieczono! Wtedy spełniło się to, co o Nim napisali Prorocy: że od stóp do głowy nie było na Nim miejsca zdrowego. Po biczowaniu, odwiązano Go od słupa, i wtłoczono Mu na głowę koronę uplecioną z ciernia. Potem Go przyodziano purpurowym płaszczem, dano w rękę trzcinę, i wśród szyderstw witano Go jako króla. Piłat ujrzawszy Go w krwi swojej zbroczonego, został litością wzruszony. Wziął Go w tej postaci i jeszcze raz wyprowadził na widok ludu, w nadziei, że sam ten widok okropny zmiekczy ich i do litości pobudzi. Patrzcie, mówił: Oto człowiek! — Ale to żadnego wrżenia na nich nie sprawiło. Wszyscy krzyczeli: Ukrzyżuj! ukrzyżuj!

Módlmy się.

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! niewinnie za cu-

— 303 —

dze grzechy, za nas, biczowany i poraniony! przez którego rany my uleczeni zostaliśmy! O jakże Ci oddam nagrodzić tę wielką miłość! Całym moim sercem, całą duszą, dzięki Ci składać, kochać Cię, i święcie pełnić wolę Twoją pragnę. — Chcę także podług Twego przykładu poddawać się i cierpliwie znosić wszelkie cielesne dolegliwości, jakimi mnie dotknie Opatrzność Twoja, albo z dopuszczenia Ojca Niebieskiego ludzie zadadzą. Błagam Cię o łaskę i pomoc, abys mnie w tym moim postanowieniu utwierdzić i zachować raczył. Amen.

Piąte rozmyślanie: „Jezus krzyż swój dźwiga na miejsce krzyża.“

Modlitwa poprzednia.

W rozmyślaniu cierpień Twoich, o Panie! przychodzę aż do tej godziny, kiedy wyrok Twój śmierci ogłoszony, i Ty zostałeś wyprowadzony na plac śmierci. Naucz mnie, o Zbawicielu mój! przez Twoje chętne poddanie się, przez Twoje posłuszeństwo aż do śmierci, bydź także posłuszną woli Boga, poddać się chętnie wyrokowi śmierci, gdy nadejdzie moja godzina, którą mi Pan życia i śmierci naznaczył. Amen.

Rozmyślanie.

Gdy Starosta Jerozolimy, Piłat, już po kilka razy napróżno starał się uwolnić Jezusa, którego niewinnym ogłosił, użył jeszcze jednego sposobu. Było zwyczajem, że na święta wielkanocne wypuszczano z więzienia jednego zbrodniarza, a wybór tego należał do ludu. Stawił tedy Piłat dwóch przed ludem, to jest: Barabassą, znajomego złoczyńcę, i Jezusa, o którym był przekonany, że go lud kochał, tylko przełożeni i kapłani nienawidzili. Lecz niestety! już ci lud podburzyli i

przysposobili, którego mieli obrać. Stanąwszy tedy Piłat z Barabbaszem i Jezusem przed ludem, rzekł: Ktoregoż z tych dwóch chcecie uwolnić, Barabbasza, czy Jezusa? na to wszyscy krzyknęli: Nie Jezusa, ale Barabbasza. Znów zapytał Piłat: A cóż chcecie uczynić z Jezusem? I powtórnie krzyknęli wszyscy: Na krzyż, na krzyż z nim! Wtedy Piłat umył publicznie ręce, i rzekł: Nie chcę należeć do rozlewu krwi tego niewinnego. Lecz oni krzyczeli: Krew jego niech spadnie na nas i na dzieci nasze! i zaraz dodali: gdybyś go zaś wypuścił, okazałbyś, że nie sprzyjasz cesarzowi, bo on się królem głosił, i przeto godzien jest śmierci. To odgrazanie nielaską cesarską, wielkie uczyniło wrażenie na sercu Piłata. Oddał im Barabbasza, a na Jezusa wyrzekł wyrok śmierci, i zaraz im Go wydał w ręce, aby Go ukrzyżowali.

Co prędzej korzystali Żydzi z czasu i okoliczności do wykonania wyroku śmierci z największym pośpiechem. Zaraz poczynili potrzebne przygotowania. I poprowadzono niewinnego Jezusa na miejsce śmierci. Włożono ciężki krzyż na poranione jego ramiona, a tak choć był zupełnie osłabiony od plag i ran, musiał przecież sam dźwigać krzyż, na którym miał życie zakończyć. Z ukontentowaniem prowadzili go Żydzi przez ulice Jeruzolimy, z radością szło za nim gromadnie to pospólstwo, które niedawno z rozczuleniem i podziwieniem słuchało Jego nauk, patrzyło na Jego cuda, i z uwielbieniem wydawało radosne okrzyki: Hosanna Synowi Dawidowemu! gdy przed sześcioma dniami wjeżdżał do Jeruzolimy; a dziś wśród płasów i uragań idą za nim na miejsce śmierci! Tylko kilka czułych niewiast rzewnie nad nim płakało. Gdy Jezus usłyszał ich płacz i lamenta, stanąwszy, rzekł: „Córki jerozolimskie! nie płaczcie nademną, płaczcie raczej nad sobą, i nad dziećmi

waszemi; bo jeżeli się to dzieje z zieloném drzewem, cóż się dzieć będzie z uschlém?“ to jest: jeżeli to potyka niewinnego, cóż się stanie z grzesznikami? To rzekłszy, jako posłuszny wyrokowi Ojca Niebieskiego, szedł dalej na miejsce śmierci.

Modlmy się.

Upadam przed Tobą, o Zbawicielu mój, Chryste Jezu! w téj Twojej zniewadze; gdy sam dźwigając krzyż dałeś się jako złoczyńca na śmierć prowadzić. Dobrowolnie poddajesz się wyrokowi Ojca swojego, i chętnie idziesz, abyś dla zbawienia świata śmierć poniósł! Oby serce moje mogło Ci godnie składać dzięki! Lecz obym Cię także mogła godnie naśladować, gdy podług odwiecznego wyroku Boga i mojej śmierci godzina nadejdzie! Obym wtedy mogła się zupełnie zdać na wolą Boga, i posłuszna aż do śmierci, chętnie poddała się wyrokowi Ojca niebieskiego, który każdemu oznaczył czas i godzinę! Ach! pragnę wcześniej oczyścić moje sumienie, abym spokojnie i w dobrej nadziei mogła oczekiwać mojego końca. Umocnijże mnie, o Panie! i spraw, abym równie spokojnie, jak Ty, wyglądała mojego końca. Amen.

Szóste rozmyślanie: „Śmierć Jezusa.“

Modlitwa poprzednia.

Chcę dzisiaj rozmyślać śmierć Twoję, o Zbawicielu mój! którą za mnie, i za wszystkich ludzi poniósł na krzyżu! Ach! dajże mi w niej uznać miłość Twoję, którą nas ukochałeś aż do śmierci. Dajże mi uznać i uczcić tę ofiarę, którą ofiarowałeś za grzechy moje, i całego świata! Abym zaś mogła się stać uczestniczką téj najświętszej ofiary, udzieliż mi łaski, abym równie jak Ty mogła wytrwać aż do końca w miłości Ojca Twego, i w niej umrzeć. Amen.

Rozmyślanie.

Po długim i uciążliwym dźwiganiu krzyża, do którego przybrano pomocnika, gdy Jezus upadł na siłach, przyszedł nareszcie na górę Kalwaryi, gdzie miał śmierć ponieść. Położył krzyż swój, zdjęto suknie z Jego poranionego ciała, i jako owieczkę na rzeź położono Go na krzyżu. Rozciągnięto Mu ręce, i mocnemi gwoździami przybito do krzyża; toż samo uczyniono z nogami; po takim przybiciu wśród wrzasku podniesiono krzyż z Jezusem, Bogiem i człowiekiem. Co za widok dla Nieba i ziemi! Co za widok dla nieprzyjaciół Jezusa i Jego przyjaciół! Ci oniemieli, tylko jękiem wydają swoje boleść i lamenta; tamci zaś cieszą się i lżą jak mogą najszkaradniej. Oto cudotwórca i zburzyciel kościoła! wołali z urąganiem; oto król izraelski, Syn Boży! czemuż nie zstąpi z krzyża, gdy może, abyśmy wszyscy w niego uwierzyli? Te mowy powtarzane musiał Jezus słyszeć z krzyża, przecież one nie przemogły Jego cierpliwości. Owszem wśród nich wznosił w Niebo swe oczy łzami i krwią zalane, i modlił się: „Przebac im Ojcze! bo oni nie wiedzą co czynią.“ Nawet jeden z łotrów, obok zawieszonych na krzyżu, łączył swoje urągania z szyderstwami tych bluźnierców; drugi zaś rozrzewniony łagodnością i cierpliwością Jezusa, uznał Go za Zbawiciela świata, i rzekł z żalem serdecznym i wyznaniem swych grzechów: Panie! pomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego Królestwa! A Jezus zapewnił go z krzyża: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w Raju.“ Tedy zbliżyli się do Niego niektórzy z Uczniów, dotąd rozproszeni między ludem. Jan przystąpił do krzyża, i Najsw. Marya Panna, ta Matka, która Go porodziła w Betleem, którą Anioł błogosławioną nazwał przy zwiastowaniu; ta teraz stała pod krzyżem, i na tego patrzyła w krwi zbroczonego na krzyżu, który miał posieść

tron Dawida na wieki! Matka Jezusa i Jan stali pod krzyżem. Jezus widząc ją w smutku pogrążoną, pocieszał i polecił ją Janowi, aby nad nią miał opiekę, jak nad swoją matką; Maryi zaś polecił Jana, aby go uważała jak swego syna. „Oto syn twój! oto Matka twoja!“ Po długim cierpieniu, czując pragnienie, rzekł: „Pragnę!“ — i podano Mu za napój żółci z octem. Jeszcze się nie skończyły Jego udręczenia śmierci, najokropniejsze jeszcze nie nadeszło. Byłoby uczucie, że Go Bóg opuścił. Bo musiał bydz od Boga ten opuszczonym, który przyjąwszy na siebie kary grzechowe, chciał cierpieć i umrzeć za grzeszników. Choć tedy Jezus Chrystus był Synem jednorodzonem Ojca Niebieskiego, lecz że cierpiał za nasze grzechy, musiał tedy doznać téj najokropniejszej kary, opuszczenia od Boga! Zbliżyła się okropna godzina; niebo zostało zasłonięciem ciemnością, całe przyrodzenie smuciło się, a Jezus mocnym głosem zawołał: „Boże mój! Boże mój! czemuś mnie opuścił!“ Lecz wkrótce wróciła pociecha do duszy Jego. Czuł bliski swój koniec, i rzekł: „Teraz się już spełniło! a wzniosłszy ostatni raz swe oczy w Niebo, rzekł: „Ojcze! w ręce Twoje oddaję ducha mego!“ i skłoniwszy głowę, skonał.

Módlmy się.

Cześć Ci oddaję, o Zbawicielu mój, Chryste Jezu! który przez śmierć swoją, na krzyżu podjętą, świat odkupiłeś. Ofiara została spełnioną; my odkupieni, uratowani od potępienia wiecznego przez Ciebie, przez śmierć Twoją. Tak ukochałeś ludzi, o Zbawicielu! żeś za nich na męki poszedł, i śmierć podjął, aby oni żyć mogli na wieki. O jakież Ci dzięki składa serce moje! czémże Ci odwdzięczę miłość Twoją, o Panie! oto Cię kochać będę nad wszystko. bo inną wdzięczności nie

żadasz odemnie. Oto starać się będę, abym życie prowadziła podług Twój s. nauki, unikała złego, czyniła dobre, stósowała się do woli Twojej, a tym sposobem uzupełniła na sobie odkupienie Twoje. — Umacniaj mnie tylko, o Zbawicielu! w tém mojem mocném postanowieniu! spraw, abym Ci była wierną przez całe życie moje; a gdy przyjdzie moment zejścia, aby koniec mój mógł być Twemu podobny! Utrzymuj mnie, o Panie! w uległości woli Twojej świętej, abym w pokoju mogła zamknąć powieki, i ducha mego w ręce Ojca niebieskiego polecić. Amen.

Siądme rozmyślanie: „Złożenie w grobie Jezusa.“

Modlitwa poprzednia.

Nawet złożenie Twoje w grobie, o Zbawicielu! jest dla nas pełne pociechy i nauki. Ono nam pokazuje, żeś się stał we wszystkiem nam podobny. Przyjdzie czas, kiedy i nasze ciało, tak jak Twoje, złożone zostanie. Niechże więc Twój pogrzeb stanie się dla mnie pociechą i nadzieją! Spraw, abym w Tobie umarła, i aby moje kości spoczywały w grobie, póki ciała nie obudzisz, z duszą połączysz, i oboje uszczęśliwisz! Amen.

Rozmyślanie.

Po śmierci Jezusa, pragnęli Jego przyjaciele zdjąć ciało umarłe z krzyża, i złożyć w grobie. Dwaj tedy zacni z najwyższej rady żydowskiej mężowie, potajemni uczniowie Jezusa, Nikodem i Józef z Arymatei, udali się do Piłata, i prosili o pozwolenie, aby mogli zdjąć ciało z krzyża, i pochować. I rzeczywiście poszli zdejmować ciało z krzyża. Jeden z żołnierzy, dla zupełnego przekonania się o śmierci, przebił włócznią bok

Jezusowi, i wypłynęła z rany krew i woda, jako niezawodne znaki śmierci. Dopiero zdjęli ciało z krzyża, obwinęli w białe prześcieradło, zanieśli i złożyli w grobie nowo wykutym w skale, który dla siebie dał zrobić Józef z Arymatei w swoim ogrodzie. W krótkce przybyły pobożne niewiasty, uważając, gdzie Go złożono, aby mogły namaścić ciało zmarłego. Lecz wnet wydano rozkaz, aby grób zamknąć i zapieczętować; bo Żydzi wiedząc, co Jezus był powiedział: iż trzeciego dnia wstanie z grobu, bali się, aby uczniowie nie wzięli ciała potajemnie, i nie rozgłosili, że zmartwychwstał. Zamknęli tedy grób wielkim kamieniem i opieczętowali. Nadto, przy tak zabezpieczonym grobie, postawili żołnierzy na straży, aby pilnowali umarłego.

Módlmy się.

I ja równie umrę i pogrzebioną zostanę, jak Ty, o Zbawicielu mój! jestto los wszystkich dzieci Adama, jestto kara pozostała po grzechu. Z prochu jesteśmy, i w proch się obrócimy. Lecz choć moje ciało i kości spróchnieją w grobie, tam przecież oczekiwać będą swojej przemiany i zmartwychwstania. Ty nam to zapewniłeś, o Zbawicielu mój! przetoć w téj nadziei, bynajmniej nie lękam się ciemnicy grobowej. Spraw tylko, o Panie! łaską swoją, abym w Tobie umarła, a wtedy niechaj moje ciało w grobie próchnieje, lub spoczywa dopóty, aż je znów z duszą połączysz i uszczęśliwisz na wieki. Amen.

Modlitwy wielko-tygodniowe.

W Niedzielę palmową.

Kościół Twój, o Zbawicielu! obchodzi uroczystościę w tym tygodniu pamiątkę ważnych zdarzeń, zasług w ostatnie dni życia Twojego na ziemi. I ja chcę je

— 400 —

w duchu moim rozważać, wielbić Cię, i dzięki Ci składać za odkupienie rodzaju ludzkiego. Na sześć dni przed śmiercią odbyłeś uroczysty wjazd do Jerozolimy, wśród ludu, jako ich Król. Jakkolwiek nie dbałeś o powierzchną okazałość, i troskliwie unikałeś, gdy Cię dawniej chciano ogłosić Królem, dziś przecież dozwoliłeś tego, bo chciałeś się przed śmiercią okazać publicznie tym, który miał przyjść jako Król żydowski i Zbawiciel świata; i aby się na Tobie spełniły przepowiedzenia Proroków: Powieďte córce syońskiej! oto Król wasz idzie; aby wszystek lud wiedział za co się masz, i że jesteś Chrystusem, Synem Dawida, i Synem Boga żywego. O jakże to uroczyste wyznanie rozlegało się dzisiaj po ulicach Jerozolimy, i w kościele! i rozlega się dotąd jeszcze, po upłynieniu przeszło ośmnastu wieków, między nami, w naszych kościołach! Jak mieszkańcy Jerozolimy szli za Tobą z palmami w rękę, tak do tego czasu w ten dzień lud Twój chrześcijański przynosi do świątyni gałązki palmowe. Jak niegdyś lud Twój wołał w ten dzień, tak my dziś na cześć Twoję wołamy: Hosanna Synowi Dawidowemu! Hosanna Synowi Bożemu! Hosanna Zbawicielowi naszemu! Błogosławiony i na wieki niech będzie wielbiony ten, który idzie w Imię Boga, od Ojca posłany na świat! Hosanna na wysokości!

Oby Ci się tylko podobała i miła była cześć nasza, którą Ci oddajemy, naśladując ów lud! Oby Ci miłymi stały się nasze uwielbienia i dziękczynienia, które Ci składamy jako naszemu Królowi i Panu, Odkupicielowi i Zbawcy! Jezu Chryste, Synu Boży, i Synu człowieczy z pokolenia Dawida! w Ciebie wierzymy. Ciebie uznajemy naszym Odkupicielem i Zbawicielem! w Tobie całą pokładamy nadzieję. Chryste Jezu, Zbawco

— 401 —

nasz! Ciebie kochamy, Ciebie wielbimy, Ciebie błagamy, zbaw nas, któryś nas odkupił przez mękę i śmierć na krzyżu podjętą. Amen.

Uwaga. W czasie passyi można zatrudnić się rozwąga następujących rozmyślań i modlitew:

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś Zbawicielowi naszemu ciało przyjąć i krzyż dźwigać dopuścił, aby rodzaj ludzki pokory Jego przykładu naśladował; racz sprawić, abyśmy i cierpliwości Jego świadectwo, i zmartwychwstania uczestnictwo otrzymać mogli. Amen.

Modlitwa na wielki czwartek.

W dniu przed męką Twoją, o Zbawicielu mój! odbyłeś w przytomności swych uczniów sprawy pełne tajemnic. Te chcę w sercu mojem rozważać dnia dzisiejszego. Udziel mi tylko światła i łaski Twojej, abym to, co jest w tych sprawach świętego, ważnego i naukającego, mogła pojąć, i w sercu mém zachować.

Pierwsze rozmyślanie: „Jezus pożywa z uczniami baranka wielkanocnego.“

Wiedząc Jezus, że się zbliża dzień Jego śmierci, zakończający cierpienia, postanowił jeszcze pożywać z uczniami swymi ostatnią na téj ziemi wieczerzę. Jak kochający ojciec, zmuszony rozłączyć się i oddalić od dzieci swoich, zgromadza je wszystkie około siebie, i jedząc z niemi, pociesza, i dawszy przestrogi i upomnienia, dopiero się oddala; tak Jezus uczynił z swymi uczniami. Nadchodziło także Święto wielkanocne, i to chciał wspólnie z uczniami obchodzić, a razem ustanowić ważną, pełną tajemnic ucztę miłości, którą już dawniej obiecał z zapewnieniem, że w Jego Kościele ponawiana będzie aż do końca wieków.

Wysłał tedy przodem dwóch uczniów do Jerozolimy, aby w domu, który im wskazał, poczynili przygotowania. Sam zaś z resztą uczniów udał się za nimi. Przyszli do sali, gdzie wszystko było gotowe. Usiadł Jezus z dwunastu uczniami do stołu; jedli, a w końcu przyniesiono i baranka, którego podług przepisu prawa powinni byli jeść na pamiątkę, jak Bóg niegdyś przez krew baranka uwolnił Izraelitów w Egipcie od plagi, którą Egipcyan ukarał, a potem ich wyprowadził z niewoli. Rzekł tedy Jezus: „Z największem utęsknieniem pragnąłem obchodzić z wami uroczyste tę ostatnią pamiątkę baranka wielkanocnego przed śmiercią.“ Słyszając to uczniowie, zasmucili się. A Jezus obszerniej mówił im o swoim bliskim końcu. Wśród tej mowy rzekł: jeden z was mnie zdradzi! Ta mowa ścisnęła serca wszystkich; przeto każdy z nich pytał: Nauczycielu! czy to ja jestem? Jezus zaś rzekł: „Który teraz ze mną rękę kładzie do miski, ten jest, co mnie zdradzi; ale biada nieszczęśliwemu! Syn człowieczy będzie wprawdzie wydany i zabity, jak przepowiedzieli Prorocy, i jak rozporządził Ojciec; ale biada nieszczęśliwemu, przez którego zdradzony będzie!“ Tak mówił Jezus, aby przeraził i wstrzymał swego ucznia Judasza od zdradzieństwa. I innych uczniów ostrzegał, dając im poznać ich słabość; powiedział Piotrowi, że się zaprze swego Mistrza i Pana: wszystkim zaś, że go odstąpią.

Módlmy się.

O Zbawicielu mój! któż zdoła pojąć miłość Twoję, jaką nas ukochałeś aż do śmierci? Jak Ojciec między dziećmi swojemi, siedziałeś dziś jeszcze wieczorem przed samą śmiercią Twoją między uczniami, opowiadałeś im swoje męki i śmierć, aby się usposobili do zniesienia tego ważnego zdarzenia. Stawiałeś im przed

oczy ich błędy, abyś ich tylko od nich ubronił; dawałeś im jeszcze ostatnie ojcowskie upomnienia, nauki i pociechy. O bądźże i naszym Ojcem, naszym Nauczycielem i Pocieszycielem we wszystkich wypadkach naszego życia! Utrzymuj w nas odwagę, udziel łagodności i cierpliwości, abyśmy nasze własne przygody i dolegliwości osób nas interesujących, ufni w Twą pomoc i opiekę, w cierpliwości znosić mogli! Naucz nas i wzmocnij, abyśmy się w nich roztropnie i stale zachowywali, stosownie do woli Twojej świętej. Amen.

Drugie rozmyślanie: „Jezus umywa nogi uczniom.“

Po wieczerzy i po pożyciu baranka wielkanocnego, wstał Jezus od stołu, przepasał się, kazał przynieść wody, i zaczął umywać uczniom nogi. Co za pokora! Mistrz i Pan umywa nogi swym sługom; Nauczyciel uczniom; Syn Boży, postacią ludzką osłoniiony, śmiertelnym, słabym grzesznym ludziom! Piotr tak uczuł to upokorzenie Jezusa, i swoją niegodność, że nie chciał pozwolić, aby mu Pan umywał nogi. Lecz gdy mu Zbawiciel zagroził, że jeżeli opierać się będzie, to części z Nim mieć nie będzie, wtedy poddał się woli Mistrza swego. Po odbytem umywaniu nóg, oznajmił im Jezus znaczenie i zamiar tego czynu. To jest: chciał im dać przykład pokory i uniżenia, a zniweczyć w nich chwałę do wynoszenia się nad drugich, która w nich dotąd była, gdyż każdy w Jego królestwie chciał być pierwszym. Przeto rzekł: Uczyniłem to dla tego, abym wam pokazał, że najwyższy pomiędzy wami ma być sługa drugich; tak i wy powinniście jeden drugiemu wszelką czynić posługę, a nie ubiegać się za wyższością: wtedy tylko jako uczniowie naśladować mnie będziecie.

Módlmy się.

O Zbawicielu najświętszy! część Ci oddaję w tém upokorzeniu przed Uczniami. I nam, którzy to dziś słyszemy z Ewangelii, i mnie dałeś ten przykład, abym była pokorną, a nie ubiegała się za wyniesieniem nad innych; gdyby zaś Opatrzność wznieść mnie miała, abym i wtedy małą pozostała w mych oczach. O! wspomóż mnie, i umocnij, abym i ja w upokorzeniu świadczyła posługi bliźnim, i chętnie uniżała się, gdy tego okoliczności po mnie wymagać będą. Oby wtedy szczególnie obraz Twego upokorzenia stawał mi w oczach, gdy mnie duma jakiej urojonój wyższości będzie chciała nadymać! Utrzymajże mnie, o Panie! w pokorze i gotowości służenia bliźniemu, abym Cię mógł zawsze naśladować, i podług Twojej nauki i przykładu być ci chym i pokornego serca. Amen.

Trzecie rozmyślanie: „Jezus daje swym Uczniom Ciało i Krew swoją do pożywania.“

Coraz świętsze i pełniejsze tajemnic zdarzenia zachodzą przy ostatniej wieczerzy. Po skończoném umywaniu nóg, znów Jezus usiadł do stołu. Tedy wziął chleb w swe ręce, łamał go, i wzniosłszy oczy w niebo, pobłogosławił. Patrząc na to Uczniowie, dziwili się. A Jezus podał Uczniom, mówiąc: „Bierzcie i jedzcie, to jest Ciało moje, które za was wydane będzie.“ Uczniowie wzięli, i pożyli. Potém wziął kielich z winem, pobłogosławił, i podał Uczniom, mówiąc: „Pijcie z niego wszyscy, to jest kielich Krwi mojej, która za was i za wielu wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.“ Uczniowie wzięli i pili. — To i wy czynicie,“ mówił dalej Jezus, na moje pamiętkę: tak obchódźcie pamiętkę mojej

miłości, mojej śmierci, pożywając Ciało i Krew moje, które za was wydaję. W ten sposób Jezus dziś pierwszy raz to skutecznił, co od dawna obiecał, gdy mówił: „Dam wam inny chleb, który z Nieba zstąpił; ja sam jestem tym chlebem niebieskim; jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki; a chleb, który ja dam, jest moje Ciało za żywot świata: Ciało moje jest prawdziwie pokarm, a Krew moja prawdziwie napój. — Kto pożywa Ciała mego, a pije Krew moją, ten we mnie mieszka, a ja w nim: ten ma żywot wieczny.“ — O! jakimże zadziwieniem ten tajemniczy pokarm przyjęli dziś Uczniowie pierwszy raz, Ciało i Krew swego Zbawiciela; ale razem z jak świętém uszanowaniem, wdzięcznością i miłością!

Módlmy się.

O Zbawicielu mój! i my nigdy dostatecznie nie pojmemy miłości, jaką nam dajesz Ciało swoje i Krew w Najświętszym Sakramencie. Dla nas zgotowałeś i zachowałeś w swoim Kościele ten święty pokarm i napój. Ty rozkazałeś swym Uczniom i ich następcom toż czynić, i rzekłeś: To czynicie na moją pamiętkę. Nawet wszystkim, którzy w Ciebie wierzą, rozkazałeś pożywać Ciało Twoje i Krew najświętszą. Przetoć wiemy, że i dla nas zachowałeś ten tajemniczy pokarm i napój, który dziś ustanowiłeś i Uczniom podałeś. O! jakże Ci potrafim złożyć godne dzięki i uwielbienia za taką miłość? Zostawać między nami, jest Twoją pociechą. O sprawżę łaską Twoją, aby nasze serce było zawsze godnym Twojem mieszkaniem! Spraw, aby w tym zwłaszcza świętym czasie wielkanocnym, wszyscy uniewinnili dusze swoje, aby Cię mogli godnie przyjąć w Najświętszym Sakramencie! Wspomagażże mnie łaską swoją, o Zbawicielu! abym się należycie usposo-

— 408 —

bił, abym się piérwój dobrze doświadczała, niż się odważę ten chleb niebieski pożywać. Udziel mi łaski do prawdziwój pokuty i poprawy życia. Przytłum i zniszcz we mnie wszelką słabość i skłonność do złego. Umocnij mnie w wierze, nadziei i miłości Twojój, abym się mogła godnie zbliżyć do stopni ołtarza, i czystém sercem przyjąć Cię, Zbawicielu mój! Amen.

Na wielki Piątek.

W cichém rozmyślaniu chcę obchodzić dzień śmierci Twojój, o Panie i Zbawicielu mój! Umarłeś najboleśniejszą i najobelżywszą śmiercią, po tak licznych i wielkich mękach! Sprawże to łaską swoją świętą, aby dusza moja przejęta Twém miłosierdziem, mogła Ci godnie dzięki składać, czcić i miłować Cię, a w końcu dostąpić tego zbawienia, które nam przez śmierć swoje wysłużyłeś. Amen.

Rozmyślanie pierwsze: „Ktoto jest, co niegdyś w tym dniu umarł?”

Dla czegożto smuci się dzisiaj świat cały katolicki? czyjążto śmierć lud wierny obchodzi? Któżto jest, którego śmierć dziś oplakujemy? Ach! jestto ten, którego Ojciec niebieski posłał na świat, aby ludzi uratował od zguby i wysłużył im wieczną szczęśliwość! Jestto jednorodzony Syn Boga! jestto Słowo przedwieczne, jestto Światło z Nieba zesłane na oświecenie wszystkich ludzi i wskazanie im drogi zbawienia! Jestto ów Dobroczyńca i Cudotwórca, Miłośnik nieszczęśliwych, który głodnych karmił, chorych leczył, umarłych wskrzeszał, smutnych pocieszał, grzesznikom odpuszczał grzechy, ubóstwu opowiadał Ewanielią. — Jestto Zbawiciel i Odkupiciel całego rodu ludzkiego, Jezus Chrystus, Pan i Bóg nasz! Jestto Syn Boży, przez któ-

— 409 —

rego stało się wszystko, co się stało; który w czasie zstąpił z Nieba, i stał się człowiekiem, aby nas ludzi wyniósł do godności swych braci i dzieci Boskich! Tento, ten ukochany Syn Ojca przedwiecznego, ten Zbawiciel i Odkupiciel, którego przyjścia z utęsknieniem od wieków pragniono, ten Sprawiedliwy, Najświętszy, ten Boski Nauczyciel, ten Dobroczyńca ludzi, ten Zbawiciel i Odkupiciel — ponosił męki i umarł!

Módlmy się.

Ach! cześć Ci oddaję wśród Twych mąk i śmierci dla nas podjętych, Synu Boży, Odkupicielu i Zbawicielu nasz! Upadam przed Tobą, i cześć Ci oddaję. Chryste Jezus, Panie i Boże mój! Ty we wszystkiém, prócz grzechu, stałeś się nam podobny, nawet i w cierpieniu, i w śmierci samój. Jakże słusznie mogłeś być żyć na zawsze, jakże słusznie mogłeś tu doznawać wszelkich pociech! Ty przecież obrałeś męki i śmierć. Ta była wola Ojca przedwiecznego, której chętnie poddałeś się, dobrowolnie poszedłeś na śmierć, i byłeś posłuszny aż do krzyża; bo to było postanowiono w przedwiecznych wyrokach Boga, bo tego wymagało zbawienie ludzi: sprawże, abyśmy równie Ciebie naśladowując, za przewodnictwem wiary ś. i nauki Twojój, we wszystkiém aż do śmierci z wolą Ojca Niebieskiego się zgadzali. Amen.

Rozmyślanie drugie: „Jak umarł Jezus?”

Wznies się duszo moja! abyś mogła widzieć umierającego Zbawiciela. Wstąp duchu mój na Kalwaryą! Po zniesionych licznych i wielkich zniewagach, udęczeniuach, szyderstwach, po bolesném biczowaniu i wzgardliwém koronowaniu cierniem, włożono nań ciężki krzyż, aby go sam zaniósł na miejsce śmierci. Doszedł tam. Położył krzyż. Obnażono Go, i złożono na drzewie krzyża, jak baranka na rzeź, który nie otworzył ust

swoich. Rozciągniono Go na krzyżu, do którego ręce i nogi gwoźdźmi przybito. Tedy wzniesiono Go z krzyżem, jako Pośrednika między Niebem i ziemią; wzniesiono na widok ludu i całego świata! A wśród tych najokropniejszych mąk jeszcze się urągali i szydzili z Niego nieprzyjacielem, wraz z pospółstwem od nich zwiedzionem! On zaś modlił się do Boga, Ojca swojego: Ojcze! odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Nawet zniewagi doznanawane od łotra, obok wiszącego, zniósł cierpliwie. Drugiego zaś łotra, z serca nawróconego i żałującego za swe zbrodnie, pocieszył odpuszczeniem mu grzechów i zapewnieniem przyjęcia go do nieba. Matkę swoją, stojącą pod krzyżem, pogrążoną w żalu, pocieszał także, i polecił ją opiece ukochanego ucznia, Jana. — Po trzech godzinach okropnych męczarni, uczuł pragnienie, i podano Mu żółci z octem! A w końcu, ach! któż pojmie to pełne tajemnic narzekanie, które jedyne wśród wszystkich męczarni wyszło z ust Jego: Boże mój! Boże mój, czemuś mnie opuścił! Przecież minęła smutna godzina. Pociecha i spokojność wróciły do duszy Jego! Teraz się wszystko spełniło! — rzekł; o Ojcze weź duszę moję! w ręce twoje polecam ducha mego! a rzekłszy to, skłonił głowę i skonał.

Módlmy się.

Upadam przed Tobą, o Zbawicielu rozpięty na krzyżu! i część Ci najgłębszą oddaję. Okropną wydawała się w oczach ludzkich śmierć Twoja; lecz jakże była piękną w oczach Boga! boś umierał niewinnym, sprawiedliwym i świętym; a z jaką łagodnością i miłością, z jaką spokojnością i cierpliwością, a z jakim poddaniem się woli Boga, z jaką rezygnacją i przytomnością szedłeś na śmierć, i umierałeś na krzyżu! Tak sprawiedliwy umiera! O gdyby i mój koniec mógł być w tym względzie Twemu podobny! Ach Panie! który stałeś

się Nauczycielem i przykładem dla mnie w życiu i śmierci, sprawżę to, abym tak świętobliwie żyła, jak Ty, i tak spokojnie, jak Ty, umierała! Spraw, aby przez to najsmutniejsze opuszczenie, jakiego za mnie i za wszystkich ludzi doznałeś na krzyżu, doznała dusza moja przy zgonie pociechy i pomocy od Ciebie! — Spraw, abym spokojnie i świętobliwie umarła w Tobie. Amen.

Rozmyślanie trzecie: „Dla czego Jezus umarł?”

Jakaż była właściwa przyczyna śmierci Jezusa! dla czegoż tak wiele i tak ciężkich męczarni zostało na Niego włożonych? Czemużto Sprawiedliwy tak haniebną śmiercią umierać musiał? Ach! któż dostatecznie pojąć zdoła tę przyczynę pełną tajemnic! Bóg włożył na Niego nieprawości nas wszystkich — mówi Prorok Pański — dla naszych grzechów został zraniony, a przez Jego rany my uleczeni zostaliśmy. (Izaj. 53.) Tak jest: za nas, za wszystkich umarł Chrystus: tak naucza ś. Paweł Apostoł. Więc i za mnie cierpiał i umarł, i za moje grzechy poszedł na śmierć: dla tego umarł Jezus, abym ja mogła żyć na wieki! Co za miłość! Tak jest: większej miłości już nikt okazać nie może nad tego, kto życie kładzie za przyjaciół swoich. Ach! więc tak bardzo mnie i wszystkich umiłowałeś Chryste Jezu! Boże i Zbawicielu mój! Ty poniosłeś tę karę, którą my ponosić powinniśmy byli; Ty pokutowałeś za te grzechy, i zgładziłeś je, za które my pokutować byli powinni, a których przecież zgładzić nie mogliśmy sami. Ty umarłeś, abyśmy żyli na wieki! Ty nas pojednałeś z Ojcem niebieskim! Już teraz życie i zbawienie są nasze; jesteśmy uratowani, odkupieni przez Ciebie, uwolnieni od grzechu i kar grzechowych; bo ten Ba-

ranek, który za nas ofiarowany został, zdjął z nas wszystkie grzechy. Przecież i ja teraz powinnam brzydzić się grzechem, i żadnym nie obciążać duszy mojej. Bo, o jakże niegodnymi stają się Jego odkupienia ci, którzyby jeszcze dobrowolnie grzeszyli! Ach nie! niech będzie dalekim odemnie wszelki grzech! Bo mogłabym dobrowolnie na nowo Boga mego obrażać, a tak, niweczyć dzieło odkupienia Zbawiciela mego! Statecznie więc chcę przewycięzać wszelkie złe, a kochać i ćwiczyć się w każdej cnocie, abym się mogła stać uczestniczką zasług odkupienia Zbawiciela mego.

Módlmy się.

O Zbawicielu mój! jakże Ci zdoła dusza moja złożyć godnie dzięki! jakże Cię potrafię miłować należycie za tak wielką miłość, którą mi okazałeś? Przez Ciebie, przez śmierć Twoją odkupiona zostałam; przez Ciebie mam odpuszczenie grzechów, i życie wieczne. Ach! czuję to, jak dusza moja powinna Cię kochać ze wszystkich sił swoich, trzymać się święcie, a nie odłączać nigdy od Ciebie. W Ciebie chcę wierzyć, w Tobie całą nadzieję pokładać, Ciebie i Ojca niebieskiego miłować nad wszystko. Podług Twojej nauki pragnę urządzić życie moje, abym się Tobie i Ojcu podobać mogła. Umacniaj mnie tylko, o Zbawicielu mój! abym się mogła stać uczestniczką zasług męki i śmierci Twojej. Amen.

W wielki Piątek i w Sobotę przy grobie
Zbawiciela.

Przy grobie Twoim, o Zbawicielu najświętszy! chcę dzień dzisiejszy dusza moja przepędzić. Po obelżywej a najboleśniejszej śmierci zdjęto Ciało Twoje z krzyża i złożono je w grobie. Śmierć jest końcem wszystkich

cierpień na ziemi, a grób jest spoczynkiem dla cierpiących. I Zbawiciela mego Ciało spoczęło w grobie, po zniesionych mękach i dokonaniem wielkiem dziele odkupienia. Tu do Ciała Twojego, o Jezu! zgromadzili się Twoi rozproszeni Uczniowie; tu oplakiwali wybrani Twoi i święte niewiasty śmierć Twoją. O jakże żalodne łzy tu roniła Matka Twoja najświętsza, która niedawno wskrós żalem ściśniona pod krzyżem stała, i patrzyła na Ciebie wśród bólów krew przelewającego! teraz stoi przy grobie, i najczulsze łzy wylewa. Tu święte niewiasty namaszczając Ciało Twoje wonnemi maściami, łzy najserdeczniejszej miłości, jako najdroższe perły, z niemi mięszały. Ach! i ja pragnę łzę miłości uронić przy grobie Twoim, Zbawicielu mój! Cały Kościół, wszyscy wierni na całym okręgu ziemi, od wschodu słońca aż do zachodu, smucą się dzisiaj. Posępna cichość dziś panuje w świątyniach; uroczyste śpiewy Kościoła zmieniły się dziś i przybrały ton żałobny. Bo ten umarł, który był jego pociechą, chwałą i wonią. Nasz Pośrednik i Odkupiciel, nasz Król i Zbawiciel, najsprawiedliwszy, najświętszy, w grobie spoczywał!

O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! i w grobie wielbi Cię dusza moja, i cześć najgłębszą Ci oddaje. Odłączyła się wprawdzie dusza Twoja od ciała i poszła zaspokoić, pocieszyć i zbawić dusze sprawiedliwych, w przeciągu czterech tysięcy lat oczekujących swego wybawienia. Ale ona wróci do tego ciała, które niedozna skażenia. Tak i moja dusza wróci kiedyś do ciała swego, i ja wstanę w ciele mojem, i widzieć Cię będę, Zbawicielu mój! O duszo moja! nie bójże się tedy śmierci, nie lękaj się grobu. Niech spoczywają kości moje, niech z nich ciało opadnie i zgnije; ty przecież żyć będziesz; a i ciało niby uśpione, jako domek twój, znów wzbudzone zostanie. O Jezu! moja cała i jedyna

nadziejo w śmierci i grobie! sprawże to łaską swoją, abym po świątobliwém życiu mogła umrzeć i spocząć w Tobie; bo wtedy dusza moja w Tobie i u Ciebie żyć będzie, a moje zaśnięte ciało oczekiwać będzie w grobie chwalebnego zmartwychwstania. Amen.

Po tej modlitwie zbliż się do krzyża położonego przed grobem i ucałuj rany Zbawiciela najświętsze, mówiąc:

O Zbawicielu Chryste Jezu! skrusz serce moje tym żalem i tą miłością, jakimi było przejęte serce Magdaleny, gdy Twe nogi całowała i łzami umywała. Ach Panie! i ja podobna grzesznica całuję strudzone, zranione, i okrutnie przybite do krzyża nogi Twoje; dajże mi przy nich serdecznie westchnąć, zapłakać, i żałować za grzechy moje: niechże się ztąd nie ruszę, póki mi, jak Magdalenie, nie odpuszczysz wszelkich nieprawości moich! — Całuję wskroś przebitą prawą rękę Twoję, pod którą jeden z dwóch łotrów wisząc nawrócił się do Ciebie, i w dobrej nadziei umarł; pobłogosławże i mnie tą ręką, Zbawicielu! niech mnie z grzechu podźwignie, niech w łasce Boskiej utrzymuje prawica Twoja. — Całuję i lewą, a niemniej dla mnie dobroczynną rękę Twoję; przytulże mnie nią, jako Jana świętego, do serca Twego; nie daj mnie ztąd odrywać świata i czartu, a w dzień sądu ostatecznego, nie dopuszczaj mi stanąć na lewicy między kozłami! — Całuję przebodzony włócznią, i Tomaszowi świętemu otworem pokazany bok Twój, Chryste Jezu! utajże mnie w nim przed gniewem sprawiedliwości Twojej, i pokaż mi przezeń wnętrzości miłosierdzia Twego!

O święty wizerunku Ukrzyżowanego Jezusa Chrystusa! nie wiem, czy mi przyjdzie do tego, aby mi Cię podano przy zgonie życia mego; nie wiem i tego, czyli natenczas émiące się oczy moje dojrzą Cię? martwie-

jące ręce moje uczują Cię? czyli spieczone gorączką usta moje ucałują Cię? Ach Jezu! rozpięta na krzyżu miłości moja! bądźże Ty odtąd na zawsze w sercu mojem; nie daj mi oddalać się od Ciebie; obroń mnie od nieprzyjaciela duszy mojej! W rany Twoje zachowaj mnie, w godzinę śmierci mojej zawołaj mnie, i każ mi przyjść do siebie, aby mi się dostało z Świętymi Twoimi chwalić Cię na wieki wieków. Amen.

W Wielkanoc.

Modlitwa pierwsza.

Alleluja! Jezus zmartwychwstał, Pan mój! Bóg i Zbawiciel mój! Jakże świetny jest koniec męki i śmierci Twojej! Zabili Cię grzesznicy; sprawiedliwi złożyli ciało Twoje w grobie; Żydzi zamknęli i zapieczętowali grób; wnieście do niego zawalili kamieniem, i straż postawili nad ciałem przy grobie. Lecz co tylko dzień trzeci zawitał, dusza Twoja wróciła do ciała. Wstrzęsła się ziemia, grób się otworzył i Ty w Majestacie wyszedłeś z niego. Żołnierze, postawieni na warcie, przerażeni Twym Majestatem, co prędzej pobiegli do Jerozolimy oznajmić arcykapłanom o Twojem zmartwychwstaniu, o którym przez Anioła zawiadomiłeś swych uczniów, i wnet sam im się okazałeś. Cześć i chwała niech Ci będzie na wieki, Zwycięzco grzechu i śmierci! O jakże Twojem zmartwychwstaniem wzmocniła się wiara nasza w Ciebie, że jesteś Chrystusem, Synem Boga żywego, oczekiwanym Zbawicielem świata! To zapewnienie stwierdziłeś licznemi cudami; z tém zaręczeniem poszedłeś na śmierć, umocniłeś je krwią swoją i śmiercią; teraz zaś zapieczętowałeś tę prawdę największym cudem, Twojem zmartwychwstaniem. O Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Synu przedwieczny Ojca Niebieskiego! w Ciebie wierzę, Ciebie czczę i uwielbiam

dzieło odkupienia Twojego, którego tak chwalebnie dokonałeś dla naszego zbawienia. Amen.

Modlitwa druga.

Alleluja! zmartwychwstał Jezus! moja nadzieja, moja ucieczka! Bóg Ojciec nie zostawił Go w grobie, i nie dozwolił, aby Syn Jego Święty doznał skażenia; tak i my wszyscy, którzy wierzym w Jezusa Chrystusa, wzbudzeni zostaniemy z grobów do nowego życia. O! co za radosny widok my Jego odkupieńcy mamy na przyszłość! Twoje zmartwychwstanie, o Zbawicielu! jest dla nas nową rękojmią nieśmiertelności, i razem nowym zapewnieniem przyszłego zmartwychwstania. Ja żyję, i wy żyć będziecie — tak mówiłeś do Uczniów i do nas po zmartwychwstaniu; do Marty zaś powiedziałeś: Wszyscy, którzy we mnie wierzą, nie umrą, a choćby umarli, żyć będą na wieki; bo ja ich wzbudzę w dzień ostateczny. Tak powiedziałeś; a przez swe zmartwychwstanie stwierdziłeś i umocniłeś to zapewnienie. Obym jeno przez życie, podług Twój nauki prowadzone, mogła się przysposobić do chwalebnego zmartwychwstania! Przetoć Cię błagam; wspomagajże mnie, o Panie! łaską swoją, abym ciągle chodziła Twojemi drogami, i jedynie żyła dla Ciebie i w Tobie, a wtedy niezawodnie, tak jak Ty, chwalebnie z grobu zmartwychwstanę. Amen.

Modlitwa trzecia.

Alleluja! zmartwychwstał Jezus, miłość moja, pociecha i szczęśliwość moja! Tak jest, o Panie! i w zmartwychwstaniu byłeś samą miłością dla nas. Aniołowie przy grobie musieli oznajmić o Twojem zmartwychwstaniu, gdy pobożne niewiasty tam przybyły o wschodzie słońca namaścić jeszcze ciało Twoje: Nie bójcie

się, rzekli, Jezusa Nazareńskiego szukacie; niemasz Go tu, już zmartwychwstał! Spieszyły z tą radośną nowiną do uczniów do Jerozolimy; tymczasem, gdy Marya Magdalena ujrzawszy grób próżny, do niego nie weszła, słów Anioła nie słyszała, a przeto żalem ściśniona płakała w ogrodzie; jakże łaskawie ukazałeś się jej, abyś jej żal w radość przemienił! Tylko jedno słowo wyrzekłeś: Marya! ale tak wyrzekłeś, że Cię jej serce zaraz poznało: przecież w zbytniej radości tylko jedno słowo: Mój Nauczycielu! wymówić zdołała i upadła Ci do nóg. A Ty znów łaskawie rzekłeś: „idźże, oznajmij uczniom i Piotrowi, żem zmartwychwstał i żyję.“ Lecz i tychże uczniów wraz z Piotrem tegoż dnia ucieszyłeś Twojem zjawieniem się, gdy stanąwszy między nimi, rzekłeś: Pokój wam! Ach Panie! tak się i my radujemy i cieszyć będziemy, gdy Cię ujrzemy; my, którzy wierzym w Ciebie, w Tobie pokładamy nadzieję, kochamy Cię, choć Cię nie widzimy; ale Cię zobaczymy, tak jest, zobaczymy Cię, Chryste Jezu, miłości nasza! i cieszyć się z Tobą na wieki będziemy. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś nam dnia dzisiejszego, po zwyciężeniu śmierci przez jednorodzonego Syna Twojego, przystęp do wieczności chwalebnej otworzyć raczył, prosimy Cię pokornie: nasze pragnienia i chęci, które sam łaską swą uprzedzając w nas wzbudzasz, racz też wspomagając, wykonać. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W Poniedziałek wielkanocny.

Coraz bliżej, o Panie! lecz zwolna objawiłeś się uczniom swoim po zmartwychwstaniu, bo piérwój chciałeś usposobić ich serca do tak wielkiej radości. Prze-

toć naprzód zwiastowałeś im przez Anioła, a dopiero sam się im ukazałeś. O jakże zachwycającem było Twoje okazanie się dwom uczniom w Emaus! Zbliżyłeś się do nich w drodze jako podróżny im nieznajomy; gdy oni się smucili, Ty ich cieszyłeś; gdy oni wątpili i tracili nadzieję, Ty ich uczyłeś i wzmacniałeś. Pokochali Cię pierwój, nim Cię poznali. Prosili Cię z sobą na wieczerzę, a Ty im nie odmówiłeś. Siedzieli z Tobą u stołu, a Ty chleb dla nich łamać zacząłeś! Na widok ten pomyśleli sobie: Ach! tak Jezus łamał nam chleb przed śmiercią! tak zwykł dzięki składać i błogosławić chleb Mistrz nasz! Wtém spojrzeli, i poznali Cię: co za radość, co za szczęśliwość przejęła ich serca miłością pałające! Ale ta radość była przemijająca, bo zaraz zniknęła z ich oczu! Ach! tak téż i my w tém pielgrzymstwie naszego życia na ziemi, nie możemy doznawać zupełnego i trwałego szczęścia; lecz gdy Cię w przyszłym życiu ujrzymy, o Panie! wtedy już na wieki szczęśliwi widzieć Cię będziemy. O! sprawże łaską swoją, aby ta dusza moja stała się tak czystą i tak doskonałą, aby po ukończoném pielgrzymstwie doczesném, mogła Cię, o Zbawicielu! oglądać na wieki, a w tém widzeniu doznawać owój szczęśliwości, jakiej tu ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce uczuło, a którą zgotowałeś tym, co Cię miłują. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś przez uroczystość wielkanocną światu lekarstwo zgotował: zléj, prosimy Cię, na lud Twój dary niebieskie, abyśmy doskonałej wolności dostąpili, i żywot wieczny otrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W Niedzielę pierwszą po Wielkanocy, czyli Przewodnią.

Chryste Jezu, Zbawicielu mój! Ty i po zmartwychwstaniu swoim byłeś miłością. O jakżeto znosiłeś cierpliwie wątpliwości i słabości swych uczniów! Powiedziałeś im, że dnia trzeciego zmartwychwstaniesz, a przecież, o jakże mało z nich uwierzyło Twojemu słowu! a gdy nawet wstałeś z grobu, i gdy ci, którym się ukazałeś, opowiadali to: jakże słabą była ich wiara, póki Cię sami nie ujrzeli! a któż niewierniejszym byź może nad Tomasza, który dopóty nie chciał uwierzyć, ażeby Cię nie tylko oczami ujrzeć, ale nadto dotknąć się palcami ran Twoich! A przecież zmiłowałeś się nad nim; na nowo ukazałeś się uczniom, i rzekłeś do Tomasza: „włóż twój palec w rany moje, i rękę twoję ściągnij do boku mego.“ Gdy to Tomasz usłyszał, upadł Ci do nóg i zawołał: Pan mój, i Bóg mój! Gdy obejrzzał i dotknął się ran Twoich, uwierzył. Przyjąłeś wiarę jego: przecież rzekłeś: „Błogosławieni są, którzy nie widzieli, a uwierzyli.“ — O Panie! mogeż się spodziewać, że do tych błogosławionych należeć będę? Ach! tak jest, o Zbawicielu mój! jeżeli moje życie, moje uczynki, zgadzać się będą z wiarą moją. O Panie i Boże mój! wspomagajże mnie i umacniaj, aby życie moje, podług przepisów Twój ś. Ewangelii prowadzone, okazywało, że wierzę w Ciebie, i razem było dowodem, że mnie moja wiara zbawi na wieki. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Użycz, prosimy Cię, wszechmogący Boże! abyśmy ukończywszy ze czią Święta wielkanocne, ich pamiątkę, za Twoją pomocą, we wszystkich naszych postępkach i w całym życiu zatrzymali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W inne Niedziele po Wielkanocy.

O Zbawicielu najświętszy, Ty jeszcze dni czterdzieści raczyłeś po swoim zmartwychwstaniu bawić na tej ziemi między ludźmi, nim wróciłeś do Nieba, na prawicę Ojca. W tym czasie objawiałeś się kilka razy uczniom swoim, a nawet wszystkim wiernym, całej trzódce wybranych Twoich w liczbie pięćset na górze w Galilei, gdzie ich zawezwałeś. Ach Panie! jakże dobrotnie i łaskawie pocieszałeś i wzmacniałeś wybranych Twoich w wierze, nadziei i miłości! O umacniajże i nas w wierze ś., nadziei i miłości Twojej! Lecz najzaufanszym uczniom, których obrałeś i przeznaczyłeś do opowiadania Twojej nauki wszystkim narodom, udzielałeś jeszcze, w te ostatnie dni bawienia Twego na ziemi, nauk, wykladałeś ich znaczenie, aby zrozumieli, co im się jeszcze ciemnym wydawało. Pocieszałeś ich i sposobieś do bliskiego pożegnania się z nimi. Ach Panie! pocieszajże i nas, gdy czując próżność i marność życia tego, smutek nas ogarniać będzie! Oświecaj także i nauczaj i nas, abyśmy coraz lepiej znaczenie Twojej nauki rozumieli; wspomagaj nas, abyśmy coraz doskonalej ją wypełniali, a przez wypełnianie w dobrej wierze zapewnili sobie wieczną szczęśliwość. Amen.

Modlitwa Kościoła s.

Boże! któryś przez pokorę Syna Twojego świat upadły podniósł: racz dać wiernym Twoim wieczne wesela, aby ci wiecznych radości zażywali, którzy z wiecznej śmierci są wyrwani. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego.

Dzisiaj Cię widzę, Zbawicielu mój! w całej Twój chwale i majestacie. Nadszedł dzień Twego uwiel-

bienia. — Uczniowie Twoi mają ujrzeć Twój majestat, jak im obiecałeś. Zgromadziłeś ich tedy ostatni raz do stołu, i jadłeś z nimi, aby ich raz jeszcze przekonać o rzeczywistym zmartwychwstaniu i obecności Twojej; a potem udałeś się z nimi na górę oliwną, aby tam na Twe uwielbienie patrzeli, gdzie rozpoczęcie Twego ponizienia i mąk widzieli. Tam stałeś między uczniami, jak czuły Ojciec wśród swoich dzieci: dawałeś im jeszcze ostatnie upomnienia, ostatnie rozkazy, aby czekali przyścia Ducha ś., a dopiero opowiadali Ewangeliją wszystkim narodom. A potem, o! co za widok! wzniosłeś się im w oczach i wstąpiłeś do Nieba, gdzie siedzisz na prawicy Ojca. Uczniowie patrzeli za Tobą, szukali Cię wzrokiem w obłokach, i posłali westchnienia swych serc za Tobą. Lecz wnet przez Aniołów ostrzegłeś ich, aby dłużej nie czekali, aby zaczęli wykonywać dane im rozkazy, a potem dopiero czekali powrotnego Twojego przyścia. I my często tęsknim do Ciebie, o Panie! i do radości w domu Twoim. I dusza moja pragnie i spodziewa się widzieć Twój majestat, i być przyjętą do Twego Królestwa; bo wiem, że tu nie mamy stałego mieszkania, lecz przyszłego szukamy, ale się tu piérwój mamy przysposobić dla przyszłości; przez dobre sprawy i cierpienie mamy się stać piérwój godnymi naszego przeznaczenia, a dopiero, jak Ty, wniśdź do chwały. Sprawże, o Panie! aby dusza moja ciągle na to pamiętała, abym żyła zawsze stósownie do mego powołania, abym wszystkie przeszkody zbawienia mogła stale przewyciężyć, i w dobrém dotrwać do końca. Lecz gdy tylko za Twoją pomocą, o Panie! za Twoją oświecającą i wzmacniającą łaską to uczynić potrafię: o to oświecenie, o tę łaskę błagam Cię w upokorzeniu i dobrej nadziei, bo sam powiedziałeś: Gdy będę podwyższony, wszystkich do siebie po-

— 420 —
ciągnę. Pociągnijże i mnie, o Panie! przez łaskę swoją do siebie, abym Cię zawsze naśladowała, a po zgonie dostała się do chwały Twojej. Amen.

Modlitwa Kościoła Ś.

Użyż, prosimy Cię, wszechmogący Boże! abyśmy, którzy wierzymy, że Twój jednorodzony Syn dnia dzisiejszego wstąpił do Nieba, i my także myślą w Niebie mieszkali. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W Niedzielę Świąteczną.

O jakże wiernie spełniłeś obietnicę Twoją, Zbawicielu nasz! gdy niegdyś w dzień dzisiejszy zesłałeś na uczniów swoich Ducha Ś. w postaci ognistych języków, który ich rozum oświecił, i serce zagrzał miłością. O! spuśćże, Panie! i na nas Ducha Twego Świętego, a odnow postać ziemi! Apostołowie stali się zupełnie innymi ludźmi, gdy odebrali Ducha Ś. Wtedy zrozumieli wszelką prawdę, i uczuli w sobie moc i odwagę do pełnienia swych obowiązków. Ach Panie! i my potrzebujemy Twego oświecenia i pomocy, abyśmy Ciebie i nasze obowiązki dostatecznie poznać i wykonać mogli. Bez Ciebie, bez pomocy Twój łaski, nic nie potrafim; oświeceni zaś i wzmocnieni przez Ciebie i Ducha Twego Ś., wszystko zdołamy. Błagamy Cię więc, o Panie! spuść i na nas światło i moc Ducha Twego Świętego. Spraw, aby dusza moja przez Niego zawsze to uznawała, kochała i wykonywała, co jest prawdziwe i dobre. Niech mnie Duch Twój Święty nauczy wszelkiej prawdy, niech mnie prowadzi drogą cnoty, utrzymuje w bojaźni Boga, pociesza w czasie utrapień, broni wśród niebezpieczeństw, umacnia przeciw pokusom do grzechu, pokrzepia, gdybym miała upaść

— 421 —
z słabości, niech mną rządzi we wszystkich moich przedsięwzięciach i sprawach. Przyjdź, o Duchu Święty! Duchu Ojca i Syna! przyjdź do nas nieumiejętnych i słabych ludzi! Ty w nas dokonaj wielkiego dzieła zbawienia łaską Twoją i dzielnością. Ześlij, Panie! Ducha Twego Świętego, a odnowisz postać ziemi! Amen.

Modlitwa Kościoła Ś.

Boże! któryś dnia dzisiejszego serca wiernych przez oświecenie Ducha Ś. nauczyć raczył: daj nam w tymże Duchu poznać rzeczy święte, i z Jego pociechy zawsze się weselić. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

W Poniedziałek Świąteczny.

Przez Ducha Świętego oświeceni i wzmocnieni uczniowie Twoi, o Panie! zaczęli opowiadać Twoję świętą naukę, i ogłaszali ją Poganom i Żydom. O jakże cudowne jest rozkrzewienie nauki Twojej! tysiące ludów ją przyjmowały, i uwierzyły w Ciebie, Zbawicielu! w Ciebie, którego niedawno bezbożni, jako łotra, ukrzyżowali! Żydzi odstępowali od starego przymierza, które podług rozporządzenia Boskiego ustać miało, a przyjmowali prawo nowego przymierza, które z nami zawarłeś, o Zbawicielu! a zawarłeś już do skończenia wieków! Paganie porzucali swoje bożyszcza, a przyjmowali wiarę w jednego Boga, Stwórcę Nieba i ziemi. Wszyscy dawali się chrzcić w Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Przyjmowali Religiją, która uczyła prawd po większej części niepojętych rozumowi ludzkiemu, i obowiązków przeciwnych zepsutym skłonnościom ludzkim. Któż tu nie widzi dzieła Twojego, o Panie! już przeszło tysiąc ośmset lat, jak ta Religia święta jest rozszerzoną po całym świecie, i mimo nie-

zliczonych przeciwności i prześladowań, od większej części narodów ziemi przyjęta. Któż tu nie widzi ręki Twojej, o Panie! którato wszystkiem kierowała i rządziła? — I my mamy tę Twoją Boską Religiją; aż do nas przyniesioną została przez świętych Apostołów i ich następców Twoja nauka. Utrzymałeś ją, i utrzymasz niepokalaną aż do końca wieków w Twoim Kościele, który zbudowałeś na tak mocnej i trwałej opoce, że go i bramy piekielne nie przemogą. Niech Ci będzie cześć i chwała na wieki, o Panie! za Twoją dobroć i opatrność! Niech Ci będą nieskończone dzięki, żeś nas powołał do wiary świętej, do prawdziwego Kościoła. Utrzymuj nas tylko w niej, o Panie! i spraw, abyśmy się mocno i wiernie trzymali Twojej świętej Religii, a przez życie prawdziwie chrześcijańskie uświecili naszą wiarę świętą, i doszli do żywota wiecznego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! który Twym Apostołom udzieliłeś Ducha Ś., udziel ludowi Twojemu tego, o co Cię prosi: aby ci, którym dałeś wiarę, używali oraz Twego pokoju. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Na uroczystość Trójcy Przenajświętszej.

Niepojęty jesteś w istocie Twojej, o Boże! Ojcze, Synu i Duchu Święty! Bo któryż ograniczony rozum mógłby objąć Nieskończonego? Wszak i w stworzeniu, w całym przyrodzeniu, jest bardzo wiele rzeczy dla nas ukrytych i niepojętych! o ileż bardziej niepojętą byź musi istota Twoja, Stwórco natury! Ty nam przecież, o Boże! objawiłeś przez Syna swojego, przez Twoich posłańców, że trzech są, którzy dają świadectwo w Niebie: Ojciec, Syn, i Duch Ś., i że ci trzech

jedno są. Syn Twój nauczył nas i zapewnił: Ja i Ojciec, jedno jesteśmy; i że Duch Święty od obydwóch pochodzi. To dla mnie dosyć; przetoć mój rozum ograniczony poddaję pod tajemnicę, której żaden człowiek nie zgłębi, dopóki w śmiertelnym ciele zostaje. Wtedy dopiero, gdy na Cię, o Boże! twarz w twarz poglądać będziem, to w swym blasku ujrzymy, co nam się teraz ciemnym wydaje, i wydawać musi. Tu Cię więc, o Boże! człowiek zupełnie pojąć nie może; tylko Ci cześć oddawać powinien, służyć Ci, i wolę Twoją wypełniać: to jest jego obowiązek, i to byź powinno moje usiłowanie. Tak jest, o Boże i Ojczy mój! Tobie dzięki składam, Ciebie kocham, bo mnie stworzyłeś na obraz swój, udarowałeś mnie rozumem i nieśmiertelnością, a ciało i duszę moję wielu zdolnościami z bogacieś. Tobie dzięki składam, Ciebie miłuję, Synu Ojca przedwiecznego! bo z miłości ku rodzajowi ludzkiemu i ku mnie przyszedłeś na świat, przyjąłeś naturę ludzką, ogłosiłeś nam naukę zbawienia, i dla naszego odkupienia śmierć podjąłeś na krzyżu. Tobie dzięki składam, Ciebie kocham, o Duchu Święty! bo i Ty udzielasz się ludziom, poświęcasz ich, oświecasz i wzmacniasz, aby mogli skutecznie sprawę zbawienia swojego, i dojsz do swego przeznaczenia. Niech będzie pochwalony i uwielbiony Bóg w Trójcy jedyny, Ojciec, Syn i Duch Święty! Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Wszechmogący wieczny Boże! który w wyznaniu prawdziwej wiary dałeś sługom Twoim uznać chwałę Trójcy przedwiecznej, i w mocy Majestatu czcić jedność Bóstwa: prosimy Cię, abyśmy dzielnością téjże wiary od wszelkich przeciwności zachowani byli. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Uwaga. Inne modlitwy do Trójcy przenaświętszej są w Nabożeństwie niedzielném str. 196. i t. d.

W uroczystość Bożego Ciała.

Wielką jest tajemnica, i wielką miłość Twoja, o Panie! których pamiątkę dziś kościół uroczyscie obchodzi. Twoja, o Jezu! przytomność w najświętszym Sakramencie, jak jest pełną tajemnic, tak i pełną miłości. Twoje przebywanie na ziemi było krótkie; a chciałeś być z nami aż do końca wieków. Twojej widzialnej obecności musiałeś nas pozbawić, gdy wstąpiłeś do Nieba; lecz mądrość i miłość Twoja wynalazła środek pozostania z nami niewidzialnie w sposób tajemniczy, to jest: w Sakramencie, pod postacią chleba i wina utajony, a obecny z Bóstwem i człowieczeństwem. Tak jest: Ty chciałeś być z każdym najściślej złączonym, ktoby tylko wierzył w Ciebie. Tak ukochałeś ludzi, że im dałeś tę obietnicę: „Moje Ciało będzie dla was prawdziwym pokarmem, a Krew moja prawdziwym napojem; a kto pożywa Ciała mego, i pije Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim; ten żyć będzie na wieki.“ Jakże dobrotliwie, o Zbawicielu mój! spełniłeś to przyrzeczenie, gdy na ostatniej wieczerzy rzeczywiście dałeś pierwszy raz Ciało i Krew Twoją za pokarm i napój! Wziąwszy chleb w ręce swoje, złożyłeś dzięki, pobłogosławiłeś i rzekłeś! „Bierzcie i jédzcie, to jest Ciało moje.“ Potém wziąłeś kielich i rzekłeś: „Pijcie z niego wszyscy, to jest Krew moja nowego przymierza, która za was i za wielu wylaną będzie, na złagodzenie grzechów. Ile razy to czynić będziecie, czyncie na moją pamiątkę.“ Niech Ci będzie cześć i chwała, Zbawicielu! za ustanowienie téj tajemnicy, w której nam

dajesz Ciało i Krew Twoją, Twoje Bóstwo i człowieczeństwo utajone pod postacią chleba i wina. Cześć Ci oddaję i pokłon, o Boże utajony w najświętszym Sakramencie! Nie widzą Cię wprawdzie oczy moje, ale Cię widzi wiara moja, bo mocno wierzę, że jesteś z Bóstwem i człowieczeństwem obecny w tym Sakramencie.

„Ile razy to czynić będziecie, czyncie na moją pamiątkę.“ Tak mówiłeś, o Panie! do uczniów, i rozkazałeś im czynić podobnie, i dałeś im, i ich następcom, moc do czynienia tego, coś Ty uczynił, do przeistaczania chleba w Ciało, a wina w Krew Twoją. Świętym i czcigodnym pozostanie na zawsze dla mnie ten akt, w którym odbywa się ofiara nowego przymierza, a chleb i wino przemienia się w Ciało i Krew Zbawiciela mego; świętą i czcigodną każda uroczystość, w której bywasz obnoszony utajony w Sakramencie, aby Ci oddać cześć i uszanowanie, jako Królowi i Panu naszemu; świętém i czcigodném każde miejsce, każdy kościół, gdzie się zachowywa ta tajemnica; świętym i czcigodnym ten akt, kiedy się zbliżam do téj tajemnicy i przyjmuję Ciało i Krew Zbawiciela mego. Spraw, że to łaską swoją, o Panie! abym godnie przystępowała; bo kto niegodnie pożywa ten pokarm, i pije z kielicha, ach! ten sobie pożywa i pije sąd i potępienie. Ubroń mnie, o Boże! od takiego grzechu, a spraw, aby nam się to nie obracało z naszej winy na sąd i potępienie, co ustanowiłeś dla naszego zbawienia. Nie, o Panie! pierwój się troskliwie doświadczać będę, nim się zbliżę do pożywania tego pokarmu; pierwój przez szczerą spowiedź sakramentalną oczyszczę z grzechów duszę moją; pierwój się przysposobię przez serdeczne nabożeństwo, a dopiero błagać Cię będę, o Panie! w mojej niegodności; uczyni mnie godną przystąpić do stołu Twojego! a wtedy ufna w miłosierdzie Twoje, zbliżę

się, i przyjmę Ciało Twoje najświętsze, które duszę moję zachowa do żywota wiecznego. Amen.

Modlitwa Kościoła ś.

Boże! któryś nam w cudownym Sakramencie pamiętkę Twój męki zostawił; daj, prosimy Cię, abyśmy tak czcili święte tajemnice Ciała i Krwi Twojej, iżbyśmy pożytków z odkupienia naszego nieustannie doznawali. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. Amen.

Druga modlitwa z Ewangelii przed processją.

Panie Jezu Chryste! któryś nam w Najświętszym Sakramencie, pod przymiotami chleba i wina, prawdziwe Ciało i Krew zostawić, a z Ciała Twego prawdziwy pokarm, i z Krwi Twojej prawdziwy napój uczynić raczył: wierzę mocno, że kto godnie pożywa Ciała Twego, i Krew Twoję pije, ściśle się z Tobą, o Jezu! łączy, i Ty z nim. A jako Ty, Synu Boski! żyjesz przez Ojca Niebieskiego, który Cię tu zesłał, tak przez Ciebie żyć będzie, kto Cię należycie usposobiony godnie przyjmuje w Najśw. Sakramencie.

O Jezu! Tyćto jesteś tak żywym, jako się sam nazywasz, i tak ożywiającym chlebem, który z Nieba zstąpił, i z którym owa na puszczy manna ani w zaności, ani w skutkach porównać się nie może. A jeżeli ów tak przedziwny, i z Nieba także dla starozaconnych spuszcza pokarm, był w takiej czci u dawnych, że go z tablicami przykazań i z różgą rozkwitłą Aarona w świętej skrzyni przymierza Boskiego chowano, którą ze czią z miejsca na miejsce przenoszono, i wiele przez to Twych błogosławieństw Boskich doznawano: nie jesteś Ty, największa i istotna świętości, Boże! godzien, abyśmy Ci pobożną cześć, tak w świątyniach Twoich, jak na ulicach, wyrządzali?

Ach Jezu, oblubieńcze Kościoła chrześcijańskiego! wejrzyjże łaskawie na ten tryumf, który Ci sprawuje tego czasu też oblubienica z nami prawowierni dziełkami swęmi. Przyjmijże od nas, Panie! obecne nasze ku Tobie nabożeństwa; przyjmij je, prosimy Cię, na oświadczenie od nas najwyższego Twojego nad nami panowania; przyjmij na podziękowanie Ci za wszystkie dobrodziejstwa, a mianowicie za postanowienie tego najświętszego Sakramentu; przyjmij na przeblaganie Cię za grzechy nasze; za nędze, prześladowania i sromotne zelżywości i męki, któreś, bawiąc tu na ziemi, ponosił za nas i dotąd od niewiernych ponosisz; a osobliwie za nieczułość naszą podczas Mszy świętej i Kommunii; przyjmij i udziel nam potrzebnych łask Twoich teraz w życiu i przy śmierci naszej. Amen.

Ewangelia przy pierwszym ołtarzu.

Początek ś. Ewangelii według świętego Mateusza.

Księgi rodzaju Jezusa Chrystusa, Syna Dawidowego, Syna Abrahamowego. Abraham zrodził Izaaka, a Izaak zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Judę, i bracią jego. Juda zaś zrodził Faresa i Zareę z Tamary; a Fares zrodził Ezrona, a Ezron zrodził Arama. Aram zaś zrodził Aminadaba, Aminadab zrodził Naassona, Naasson zrodził Salmona, a Salmon zrodził Booza z Rahaby. Booz zaś zrodził Obeda z Ruth, a Obed zrodził Jessego, a Jesse zrodził Dawida króla, a Dawid król zrodził Salomona z onę, która była Uryaszowa. Salomon zaś zrodził Roboama, a Roboam zrodził Abiasza, a Abiasz zrodził Azę. Aza zaś zrodził Jozafata, a Jozafat zrodził Jorama, a Joram zrodził Ozyasza. Ozyasz zaś zrodził Joatama, a Joatam zrodził Achaza, a Achaz zrodził Ezechiasza, a Ezechiasz zrodził Manassessa. Manassess zaś zrodził Amona, a Amon zrodził Jozyasza,

a Jozyasz zrodził Jechoniasza i bracią jego w przeprowadzeniu babilońskim. A po przeprowadzeniu z Babilonu Jechoniasz zrodził Salatyela, a Salatyel zrodził Zorobabela, a Zorobabel zrodził Abiuda. Abiud zaś zrodził Eliakima, a Eliakim zrodził Azora, a Azor zrodził Sadoka. Sadok zaś zrodził Achima, a Achim zrodził Eliuda, a Eliud zrodził Eleazara. A Eleazar zrodził Matana, a Matan zrodził Jakóba, a Jakób zrodził Józefa, męża Maryi, z której się narodził Jezus, którego zowią Chrystusem.

Ewanielia przy drugim ołtarzu.

Początek świętej Ewangelii według świętego Marka.

Początek Ewangelii Jezusa Chrystusa, Syna Bożego. Jako napisano jest u Izajasza Proroka: ota ja posłałam Anioła mego przed oblicznością Twoją, który zgotuje drogę Twoją przed Tobą. Głos wołającego na puszczy: Gotujcie drogę Pańską, czyńcie proste ścieżki Jego. Był Jan na puszczy, chrzcząc i przepowiadając chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów. I wychodziła do niego wszystka kraina żydowskiej ziemi, i Jeruzolimczycy wszyscy; a byli od niego chrzczeni w rzece Jordanie, spowiadając się grzechów swoich. A Jan odziany był siercią wielbłądową i pasem skórzanym około biodr swoich, a jadał szarańcze i miód leśny. I przepowiadał, mówiąc: Idzie za mną możniejszy niż ja, którego nie jestem godzien, upadłszy, rozwiązać rzemyka trzewików Jego; jamci was chrzcił wodą, aleć On was będzie chrzcił Duchem Świętym.

Ewanielia przy trzecim ołtarzu.

Początek świętej Ewangelii według świętego Łukasza.

Był za dni Heroda, króla żydowskiej ziemi, Kapłan niektóry imieniem Zacharyasz, z porządku Abiasza, a

żona jego z córek Aaronowych, a imię jej Elżbieta. A byli oboje sprawiedliwymi przed Bogiem, chodząc we wszystkich przykazaniach i usprawiedliwieniach Pańskich bez przygany; a nie mieli syna, przeto, iż Elżbieta była niepłodna, a byli oboje podeszli w leciech. Stało się tedy, gdy odprawował urząd kapłański w rzędzie swój kolei przed Bogiem, według zwyczaju urzędu Kapłaństwa losiem padło, że miał kadzić wszedłszy do kościoła Pańskiego: a wszystko mnóstwo ludu było zewnątrz, modląc się godziny kadzenia. I ukazał mu się Anioł Pański, stojąc po prawej stronie ołtarza kadzenia. I zatrwożył się Zacharyasz ujrzawszy, i przypadła nań bojaźń. I rzekł do niego Anioł; Nie bój się Zacharyaszu, bo jest wysłuchana prośba twoja, a żona twa Elżbieta urodzi tobie syna, i nazwiesz imię jego Jan; a ty będziesz miał wesele i radość, i wiele ich będą się radować z narodzenia jego. Albowiem będzie wielki przed Panem: wina, i tego, co upija, pić nie będzie, a będzie napełnion Duchem Świętym jeszcze z żywota matki swój; a nawróci wiele synów Izraelskich ku Panu Bogu ich; a on uprzedzi Chrystusa w duchu i w mocy Eliasza, aby obrócił serca ojców ku synom, a niedowiarki ku rostopności sprawiedliwych: iżby zgotował Panu lud doskonały.

Ewanielia przy czwartym ołtarzu.

Początek świętej Ewangelii według świętego Jana.

Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga, a Bogiem było Słowo. To Słowo było na początku u Boga. Wszystko się przez Nie stało; a bez Niego nic się nie stało, co się stało. W Niém był żywot, a żywot był światłością ludzi; a światłość w ciemnościach świeci, a ciemności jej nie ogarnęły. Był człowiek posłany od Boga, któremu było imię Jan. Ten przyszedł

na świadectwo; aby dał świadectwo o Światłości, aby przezeń wszyscy wierzyli. Nie byłci on Światłością, ale iżby świadectwo dał o Światłości. Była Światłość prawdziwa, która oświeca wszelkiego człowieka na ten świat przychodzącego. Na świecie był, i świat jest uczyniony przezeń, a świat go nie poznał. Do swęj własności przyszedł, a swoi Go nie przyjęli. A ilekolek przyjął go, dał im moc, aby się stali synami Bożymi, tym, którzy wierzą w Imię Jego; którzy nie ze krwi, ani z woli ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. A Słowo ciałem się stało, i mieszkało między nami, i widzieliśmy chwałę Jego, chwałę jako jednorodzonego od Ojca, pełnego łaski i prawdy.

Po ostatniej Ewangelii śpiewa się: Antyfona.

O święta uczto! na której Chrystus bywa pożywany, pamiątka męki Jego rozpamiętywa się, myśl napełnia się łaską, a przyszłej chwały zadatek nam się daje. Alleluja.

W. Uczynił w granicach twoich pokój. Alleluja.

O. A tuczością zboża nasycą cię. Alleluja.

Módlmy się.

Boże! któryś przez przytomność skrzyni przymierza, na dom i wszystkie majątności Obededoma, wiernego sługi Twego, obfite zlał błogosławieństwo; daj nam miłościwie, aby skrzynia odkupienia naszego, Chrystus Jezus, Syn Twój, w dzisiejszej tajemnicy Ciała swojego nas nawiedzając, doczesnym i wiecznym błogosławieństwem nas obdarzył. Który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego, Bóg na wieki wieków. Amen.

W dzień uroczystej Processyi.

Panie! Tobie należy się cześć i chwała od ludzi.

Ty jesteś naszym Władzcą, Królem i Panem naszym, Pośrednikiem i Zbawicielem naszym, Chryste Jezu! Jakże jest słusznie, abyśmy to wyznali przed całym światem, i publicznie okazali Ci tę cześć, którą Ci w kościele oddajemy. Ty jesteś w nim przytomny, i mieszkasz pomiędzy nami, jak Król wśród swego ludu. Lud Twój pragnie Ci i w uroczystej processyi cześć oddać, jak nawet ziemskim monarchom zwykł przy wydarzonych okolicznościach czynić. Ach Panie! niechże Ci miłą będzie ta cześć nasza, którą Ci dzisiaj oddajemy, gdy Cię w Sakramencie publicznie z tryumfem obnosim; gdy kwiaty przed Tobą ścielemy, jak niegdyś mieszkańcy Jerozolimy gałązki palmowe; gdy na cześć Twoję pienia dziękczynne wyśpiewujemy, jak tamci Hosanna! śpiewali. Sprawże to, o Panie! łaską swoją, aby Ci nasze pienia i cześć były miłemi! Pragniemy z naszej strony w tym świętym akcie uniknąć wszelkiej próżności, i nie tylko powierzchownie, lecz w duchu i prawdzie cześć Ci oddawać. Składamy Ci dzięki z głębi serc naszych, o Zbawicielu najświętszy! za Twoję dobroć, za wszystkie dobrodziejstwa, a błagamy o opiekę nad nami, o łaskę Twoję, i wszelki dar dobry! przetoć Cię wielbim i pobożnym śpiewem, i serdeczną modlitwą. Wejrzyj litościwie na lud Twój, o Panie! a spraw, aby to nasze nabożeństwo Tobie miłym, a nam się zbawiennym stało. Amen.

Modlitwa po Processyi.

Przyjmij, o Panie! łaskawie tę cześć i uszanowanie, któreśmy Ci publicznie oddali. Są one wprawdzie małe względem Twojej wielkości i Majestatu; aleć wiesz, że jesteśmy słabymi ludźmi, przeto przestajesz na naszej, acz słabej, lecz dobrej woli. Nie wypuszczaj nas, Panie! z Twojej opieki, którzy, póki nam życia

stanie, wielbić będziem Imię Twoje, i publicznie przed światem wyznawać, że jesteś Panem i Bogiem naszym. Który żyjesz i królujesz z Ojcem i z Duchem Świętym, na wieki wieków. Amen.

Akty przy wystawieniu najświętszego Sakramentu.

„O salutaris hostia.“

Witaj przenajświętsza Ofiaro! która nam wrota niebieskie otwierasz. Otwórz serca nasze do Twój miłości; otwórz serca niewiernych do wiary, i serca grzesznych do pokuty. O Boże! Tyś Pan życia i śmierci; Ciebie lękają się nieprzyjaciele nasi; przed Tobą drżą piekielne siły: umocnij nas przeciwko nim, abyśmy zawsze zwyciężali wszystko, co nam do miłości Twój i do zbawienia naszego przeszkadza. Amen.

„Uni trinoque Domino.“

Bogu w Trójcy jedynemu niech będzie wieczna chwała; Ojcu, który nas stworzył, i Syna swego jednorodzonego dla naszego zbawienia na śmierć wydał; Synowi, który nas odkupił, a Ciało i Krew swą dał nam w tym Sakramencie na pokarm zbawienny; Duchowi Świętemu, który nas poświęcił, a miłością Bożą i nabożeństwem do najświętszego Sakramentu serca nasze zapala: niech Mu będzie cześć, chwała i pokłon od wszelkiego stworzenia, a nam żywot szczęśliwy w wieczności. Amen.

Módlmy się.

Utajony w tym najświętszym Sakramencie Boże wielki! oddaję Ci najgłębszy pokłon na cześć i chwałę przenajświętszą i wiekiustą, jaka Ci się należy od wszelkiego stworzenia, a osobliwie od człowieka, Krwią Twoją najdroższą miłosiernie odkupionego i zbawione-

go. Pragnę wciąż moją nagrodzić wszystkie bluźnierstwa i wszystkie niewdzięczności, jakie Ci, Chryste Jezu, Panie mój! wyrządza tylu zaślepionych grzeszników. Wołam z głębokości duszy mojej na ziemię i na świat cały: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, Ciało i Krew Pana naszego Jezusa Chrystusa, teraz i zawsze, i na wieki wieków! Amen.

Gdy najświętszym Sakramentem Kapłan żegna:

1. „Salvum fac.“

Zbaw, Panie! lud swój w pogaństwie, żydostwie, odszczepieństwie, i w jakiegokolwiek ślepotcie zostający; wszakżeś na to zstąpił na ziemię, wszakżeś się nam na to zostawił w tym Sakramencie, abyśmy wszyscy żywot wieczny w Królestwie Twojem otrzymali. Niechże Cię, Boże! wszyscy uznają, czczą i miłują na wieki. Amen.

2. „Salvum fac.“

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie w grzechu śmiertelnym zostający, a daj wszystkim łaskę skuteczną do prawdziwej pokuty. Przyjmij marnotrawnych synów do swego miłosierdzia: iżby przebłagawszy nieskończoną dobroć Twoją, już więcej od Ciebie nie odstępowali, już Cię nigdy w sercach swych nie krzyżowali. Amen.

3. „Salvum fac.“

Zbaw, Panie! lud swój po wszystkim świecie, teraz, i w godzinę śmierci; daj wszystkim po życiu przykładnym szczęśliwe w łasce i w miłości Twój skonanie. Daj nam w ranach Twych żyć i umierać; a tym, którzy się tu teraz na chwałę Twoją zgromadzili, pobłogosław, jako dziedzictwu swemu, na wieki. Amen.

— 434 —

Módlmy się.

Przeżegnaj i błogosław, Chryste Jezu! duszę moją, a będzie nad śnieg bielsza; przeżegnaj i błogosław ciało moje, a żaden mi nieprzyjaciół nie zaszkodzi.

Błogosław, Jezu mój! wszystkim dobrem zamierzam, pracom i nadziejom moim; błogosław mym domownikom, mojej rodzinie, moim przyjaciółom, mojej Ojczyźnie; otocz nas łaską swą przenajświętszą.

Bądź pochwalon i błogosławiony, nad wszelką chwałę wywyższon, Jezu, Zbawicielu mój! Bądź czczony od wszelkiego stworzenia, przez święte Imię Twoje, teraz i na wieki.

Pragnę, Boże wszechmogący! serce moje przeniknąć i napęłnić ku Tobie miłością wszystkich Twych Aniołów, wszystkich Świętych Twoich: iżbym Ciebie, Pana mojego, Dobro najwyższe, ze wszystkimi nieba i ziemi mocami miłowała, wychwalała, i błogosławiła wiecznie.

Jezu najśłodszy! Ty znasz i wiesz, że Cię najwięcej, nad wszystko, i ze wszystkich sił moich kocham. O Pani! pomnóż we mnie wiarę; uczyn jeszcze obfitszą i doskonalszą miłość moję ku Tobie: niech ona będzie tak nieskończona i niezmierna, jak jest nieskończone, niezmierne, i bez granic Twoje miłosierdzie nad światem.

O Boże! miłości duszy mojej, Boże mój, Odkupicielu i Zbawicielu! którym się nasycają Cherubinowie i Serafinowie, wszyscy Duchowie niebiescy, a nad wszystkich Królowa Anielska: daj mi zupełnie i wiecznie miłością Twą Boską nasycać się i cieszyć; daj mi łaskę dostateczną do godnego chwalenia i sławienia najświętszego Imienia Jezus, teraz i na wieki. Amen.

— 435 —

W czasie Processyi akty do Najświętszego Sakramentu.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który z wysokości Nieba dla zbawienia naszego zstąpiłeś na ziemię, i będąc prawdziwym Bogiem, stałeś się prawdziwym człowiekiem. Niech wszelkie kolano na niebie, na ziemi, i pod ziemią upada przed wielkością Bóstwa Twego!

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś w żywocie Matki Twojej, Panny niepokalannej, nawiedził Elżbietę. Błagamy Cię, o Boże! zostawuj nam także skutki łaski Twój, jakieś natenczas w domu Zacharyaszowym uczynił.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś był na ręku Najświętszej Panny do kościoła Jeruzolimskiego niesiony, kiedy Ci zabiegał Symeon, i od przeczystej Matki Twój przyjął Cię, Boga swojego. Daj nam tak Ciebie w Komunii świętej przyjmować, abyśmy się godziny śmierci nie lękali, ale na Twój sąd wieczny z ufnością i z pokojem czekali.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś Dzieciątkiem jeszcze będąc niewinnym, musiał do Egiptu przed srogim nieprzyjacielem być unoszony. Daj nam, prosimy, abyśmy umieli unikać pokusy do grzechu; abyśmy znali się tu być pielgrzymami na wygnaniu, do Nieba tęsknili, i tam serce swe w pokornej modlitwie zwracali!

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś do Jeruzalem dobrowolnie na mękę się zbliżał, kiedy pobożne rzesze i niewiniątka poprzedzały Cię, wołając: Błogosławiony, który idzie w Imię Pańskie! Daj nam, Boże! niewinność serca, i gotowość głoszenia Twój chwały.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś od swoich nieprzyjaciół, jako najgorszy złoczyńca, publicznie był oprowadzany. Niech Ci tę zniewagę osłodziemy, wołając z najgłębszą pokorą: Boże nasz! Tobie cześć, Tobie chwała na wieki!

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! któryś cierpliwie niósł Krzyż swój na górę Kalwaryi. Jak byłeś w ów czas pośmiewiskiem dla tłumów grzeszników, zaślepieniem i szaleństwem rażonych; tak miej teraz od nas, od wszystkiego świata, od chórów Anielskich, pokłon, chwałę i uwielbienie: boś Ty jest Bóg nasz, i Pan nasz.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który nikim nie gardzisz, i nikogo nie opuszczasz. Nawiedz nas, błagamy, w godzinę śmierci naszej, iżbyś nas posilił na drogę wieczności, i stał się nam wieczną szczęśliwością. Boże litościwy! zebrzemy o to twego miłosierdzia.

Bądź pochwalon, miłościwy Jezu, w Sakramencie utajony! który z nieograniczoną łaską ukończywszy swe dzieło odkupienia, Krwią je przenajświętszą zapieczętowawszy, wstąpiłeś na Niebiosą, i siedzisz na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, a ztamtąd przyjdiesz sądzić żywych i umarłych. Przyjmij nas, błagamy, do Królestwa Twój chwały, nie pomnąc na winy nasze.

Błogosław, Panie! domy chrześcijańskie, gdzie przykazań Twych strzegą, i daj nam łaskę potrzebną do ciągłego onych zachowywania. Błogosław nam w doczesnych naszych potrzebach, ile tego do służby Twojej i do zbawienia naszego pożyjemy. Błogosław wszystkim, którzy tu są przytomni, i tym, co się nie mogąc z nami tu połączyć, mają swe serce do Ciebie obrócone. Daj nam wszystkim, którzy teraz na Ciebie, Boga naszego zakrytego, ze czcią patrzymy, oglądać twarz

Twoję przenajświętszą w radości nieskończonej przez wszystkie wieki wieków. Amen.

Uczczenie Pana Jezusa na każdy czas.

Módlmy się.

Niech Cię ubłagam, Panie! niech Cię uczczę, Jezu Chryste! radości ducha mego, pociecho moja, Panie i Boże mój! niech Cię znajdę, pożądanie serca mego! niech Cię otrzymam, miłości duszy mojej! Niech Cię miłuję, Panie! mocy moja, ucieczko moja, Wybawicielu mój! Niech Cię błogosławię, Boże mój! nadziejo moja we wszystkiem! skarbie wiernych, wspomóżenie strapiionych, konających orzeźwienie! nagroda, łasko, światłości wiekuista, Jezu, Synu Dawidów, Synu Boga żywego! Ciebie czczę i chwałę, Tobie się uniżam, Twojego miłosierdzia zebrzę, Twego Królestwa czekam, i otrzymać je mam nadzieję, przez Twoje najdroższe zasługi, Boże i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! Amen.

Modlitwa o błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu.

Zbawicielu mój! który raczyłeś drogie swe Ciało i drogą Krew swoją zostawić nam w tym najświętszym Sakramencie: czczę w nim Ciebie, Boga mego, z najgłębszą miłością i pokorą; a jako jesteś źródłem wszelkiego błogosławieństwa, błagam litości Twój, wielki Boże! pobłogosław mnie i tym wszystkim, za których Ci modlitwy moje śmiem ofiarować. Uwolnij serca nasze od wszystkich grzechów, oczyść je i poświęć swą Boską łaską. Błogosław nam, je ktoś błogosławił uczniom swym wstępując do Nieba, iżbyśmy Ducha Twego pełni, i nim się zawsze rządząc, mogli dostąpić błogosławieństwa, które gotujesz w Królestwie wiecznem dla wybranych Twoich. Amen.

Modlitwa do Pana Jezusa przed Jego cudownym obrazem.

Boże wszechmogący, Stwórco i Rządczo wszystkiego! wierzę, iż wszędy i zawsze jesteś obecny! lecz dozwól miłosiernie, Ojcie mój i Panie! iżbym z większą jeszcze i doskonalszą, jak gdziekolwiek, miłością i ufnością, chwaliła Cię i czciła w tém miejscu, które Ci się upodobało szczególniejszemi Bóstwa Twego łaskami uświęcić. Wierzę, Panie! z całej duszy mojej, iż jak od początku i zawsze czyniłeś i okazywałeś cuda, od żadnego stworzenia niepojęte i niezbadane; tak i dziś, i na nieskończone czasy, tą samą władzą i wszechmocnością Bóstwa swego, podobnie one sprawać i okazywać możesz: boś Ty jest przedwieczny i najmocniejszy, Stworzyciel i Pan wszystkiego; którego wielmożność i chwała nie znają miary, ni kresu, i będą bez końca, jak są, tak i były bez początku: i rozkazanie Twoje zawsze wszechwładne i straszne; i miłosierdzie Twoje nigdy nieprzebrane. Jakżeby, Panie! mogła wiara moja w Twe cuda kiedykolwiek osłabnąć, gdy jestem nieustannie cudami Twymi otoczona: gdy wszystko, na co spojrzę, co usłyszę, czego się dotknę, nie czém inném, jak Twoim cudem; gdy każde moje technienie, każde serca mego uderzenie, každy myśli mojej obrót i użytek, jest tak jawnym, a tak niezbadanym cudem Twoim! Pan, który to wszystko uczynił, jestże podobna, aby czegokolwiek uczynić i ziścić nie mógł? I będzie rozum ludzki w niedołęztwie swoim tak zarozumiały i obłąkany, iżby o jakiegokolwiek sprawie Twojej, o jakimkolwiek cudzie Twoim, śmiał wątpić, i rzec przed sobą: bydź nie może! on, który tyle tylko pojąć tu i widzieć zdoła, że nic nie pojmuję, i nie wiem? O Boże wszechmogący! w tém świętém miejscu Two-

jego upodobania, i Twoich łask szczególnych i widomych, korzę się przed Majestatem Twym najgłębszą modlitwą ducha mego, i żębrzę u Ciebie miłosierdzia! Wierzę, Panie! wiarą moją żyję, wiarą moją spodziewam się i pocieszam się! lecz błagam Cię, pomnóż wiarę moję, a uczyn ją jeszcze doskonalszą, uczyn ją w dobre i przyjemne Tobie uczynki obfitą: Boże święty, Boże przedwieczny! obdarz mię tą łaską. Niech wiara moja będzie tak żywa i skuteczna, jak była wiara Twych Patryarchów i Proroków, Twych Apostołów i Męczenników: jak była wiara ucznia Twojego, gdy zawołał: „Pan mój, i Bóg mój!“ O Boże i Panie mój, Jezu Chryste! ulituj się nademną niegodną według wielkości miłosierdzia Twego, a ratuj mię we wszelkich potrzebach i pragnieniach moich, nie według méj prośby, lecz według woli Twój najświętszej, i na zbawienie duszy mojej: abys ją litościwie do Królestwa Twego doprowadzić raczył, gdzie w społeczności Ojca i Ducha Świętego, Bóg w Trójcy jedyny żyjesz na wieki. Amen.

Modlitwa do Przemienienia Pańskiego.

W uroczystość przemienienia Twojego, Zbawicielu Chryste Jezu! błagam Cię w upokorzeniu, błagam przed obrazem, który szczególniejszemi łaskami udarować raczyłeś; błagam na miejscu, na którym liczni sprawiedliwi opieki, miłosierdzia i pomocy Twojej doznali; którą uradowani w śród uwielbień z pociechą wracali do domów swoich. Ach Panie! wejrzyjże i na mnie litościwem okiem Twojem! przemień mnie z grzesznicy na sprawiedliwą, zmień serce moje oziębłe, gnuśne, na palające miłością Twoją! Wzbudź we mnie zamilowanie przykazań Twoich; przemień mnie na osobę cierpliwą, łagodną, przebaczącą, pracowitą, na osobę

z gruntu serca pobożną! Ach Boże! sprawż to, abym zupełnie dobra wróciła do domu; iżby wszyscy pogładając na moję przemianę, na porzucenie wad moich i poprawę życia mojego, jako skutek łaski i miłosierdzia Twego, uwielbiali święte Imię Twoje! Lecz gdy Cię błagam, o Boże! o poprawę, o życie świątobliwe, przyjmijże łaskawie i prośbę o moje potrzeby doczesne: ulżyż mi, o Panie! w moich cierpieniach, uśmierz bóle choroby mojej, wyjaw moję niewinność, przemień serca zagniewanych na mnie osób! Błagam Cię o te łaski przez mękę i śmierć Twoję, przez przyczynę i zasługi wybranych Twoich: który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

Koronka do Przemienienia Pańskiego.

Jezu! jakoś się przemienił będąc Bogiem, stając się człowiekiem; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

W. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Świętemu.

O. Jak była na początku i teraz i zawsze i na wieki wieków. Amen.

Jezu! jakoś się przemienił na górze Tabor, dla utwierdzenia wiary świętej o prawdziwem Bóstwie Twojem; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Marya, i t. d.

W. Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

O. Jak była na początku, i t. d.

Jezu! jakoś się przemienił przy ostatniej wieczerzy, gdyś chleb i wino przemienił w prawdziwe Ciało swe i Krew swą przenajświętszą; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Marya, i t. d.

W. Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

O. Jak była na początku, i t. d.

Jezu! jakoś się przemienił czasu męki swojej, gdyś był razami i sinościami oszepecony, i będąc Bogiem nieśmiertelnym umarłeś za nas na Krzyżu; tak racz przemienić wszystkie smutki moje w pożądane i zbawienne pociechy.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Marya, i t. d.

W. Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

O. Jak była na początku, i t. d.

Jezu! jakoś się przemienił przy chwalebnem Zmartwychwstaniu uwielbionego Ciała Twego, gdyś pocieszył Matkę swoją Najświętszą; tak racz przemienić wszystkie smutki, strapienia i dolegliwości moje, w pożądane i zbawienne pociechy.

Ojcze nasz, i t. d. Zdrowaś Marya, i t. d.

W. Chwała Ojcu i Synowi, i t. d.

O. Jak była na początku, i t. d.

Przedwieczny Synu Boga żywego, Panie nasz, Jezu Chryste! ofiaruję Tobie te pacierze moje, zmiłuj się nademną grzesznicą złośliwą; a przez pięciorakie najświętsze Przemienienie Twoje racz gniew Twój i Twoje karanie sprawiedliwe przemienić nademną w łaskę, w miłosierdzie i błogosławieństwo Ojcowskie; wszelkie smutki, strapienia, przeciwności moje, przemienić mi w radość, wesele i w pociechę zbawienną; racz wszystko złe, na jakie zasłużyłam, przemienić miłosierdziem mojem w dobre i szczęśliwe; nieprzyjaciół moje w przyjaciół, wszystkie od nich niebezpieczeństwa w pocieszenie; racz mnie samą, najniegodniejszą grzesznicę przeciw Tobie, Ojcu najlepszemu, przemienić łaską Twoją w wierną i gorliwą służebnicę i naśladowniczkę Twoją, abym na miłosierdzie

Twoje w życiu tém zasłużywszy, we wszystkiém pokornie i z wdzięcznością woli się Twojej zawsze poddawała, i do błogosławionego Królestwa Twego była przyjęta, który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy Przenajświętszej żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

NA WSZYSTKIE NIEDZIELE PO ŚWIĄTKACH.

Wzbudzenia serca, i Modlitwy o wykonanie powinności chrześcijańskich.

1. Wzbudzenie Wiary.

Gdzie tylko myśl moję i wzrok obróćę, wszystko, co tylko przy sobie i około siebie widzę i czuję, mocnym głosem powiada mi, iż jest Bóg, który niebo i ziemię stworzył, i co tylko jest w ziemi, na ziemi i nad ziemią. Jego istność jest niewątpliwa; wszechmocność Jego wskazują mi miliony stworzeń, które z niczego stworzył; dobroć Jego poznaję z utrzymania tego wszystkiego, a mądrość z rządzenia całym światem. W serce moje wpoił prawo obyczajności, przez które czuję się być świadomą tak dobrych, jak występnych moich czynności. Wierzę, o Boże! że jesteś wszędzie obecny, i pragnę Cię wielbić dobrymi myślami, słowami i uczynkami. Przez Ciebie przysłałam szczęśliwie na ten świat, i przez Ciebie zostałam opatrzona zdolnościami ciała i duszy, które nauką, rozmyślaniem i pilnem ćwiczeniem się, pragnę na cześć Twoję wykształcić.

Lecz czuję w sobie, Boże mój! wstręt do dobrego, i widzę wielokrotną nędzę pomiędzy ludźmi; a możeż to być, aby kto pod mądrym i sprawiedliwym rządem Twoim miał znosić nędze i nieszczęścia nie z swego przewinienia? Niestety! rozum mnie tu podburza i nie-

pokoju, a słowo Twoje święte daje mi widzieć źródło wszystkiego złego w pierwszych rodzicach, i naucza mnie o liłościwej dobroci Twojej i miłości, jaką okazałeś dla ich uratowania. Obiecałeś im dać Syna Twego, aby szkodę grzechową wynagrodził, i od zguby ich uratował; co się też ziściło; przyszedł tu w czasie Syn Twój, Jezus, Zbawiciel świata, nauczać obłąkanych, i wybawić ich z grzechu śmiercią swoją. Wierzę w Niego, i mam się za szczęśliwą, że przez Chrzest święty zostałam z Nim złączona. Nauka i przykład Jego ma mi służyć za prawidło wszystkich myśli, słów i czynności moich; bo wiem, że sama wiara nie może mnie zbawić, jeżeli mego serca w cnocie doskonalić, i mojej wiary uczynkami, to jest: sprawiedliwością i świątobliwością, umacniać nie będę.

Własnymi siłami nie dołam tego uskutecznić; lecz Jezus Chrystus, Syn Twój, Ojciec Niebieski! zesłał przyobiecane Ducha Twego Świętego nawróconym do Ciebie, który ich serca wzmocnił w wierze i cnocie, jedność Kościoła świętego ustanowił, i uczynił im nadzieję wiecznej szczęśliwości przez zachowanie wiary i cnoty. Wierzę w Niego, który jest tak Twoim, jak Syna Twego Duchem Świętym, i spodziewam się za Jego natchnieniem poznać światło niebieskie, a w tém uznaniu, za Jego pomocą, pełnić obowiązki moje. Serce moje powinno być zawsze dla Jego napomnień otwarte, przetoć nie chcę ani myśleć, ani mówić, ani czynić takiego, co by się Jego światłości sprzeciwić miało. Od dnia dzisiejszego poświęcam Mu duszę i ciało moje, i pragnę pod Jego obroną zostawać nazawsze godnym Jego mieszkaniem.

W takich myślach i postępkach mogę z pociechą spoglądać na przyszłość po śmierci mojej, skoro żyć będę pobożnie i świątobliwie: bo w Tobie, Chryste Je-

— 444 —
zu! najwyższe Dobro moje! znajdę na całą wieczność zmartwychwstanie ciała w uwielbieniu, które przyobiecałeś wiernym Twym wyznawcom. Amen.

2. Modlitwa i wzbudzenie serca do zdania się na Opatrzność Boga.

O dobry Boże! gdy wierzę, że co tylko jest na całym świecie, to wszystko stworzyłeś Twoją nieskończoną wszechmocnością, mądrością i dobrocią: mogłabym choć na chwilę przypuścić myśl powątpiewającą, abyś to wszystko miał z mniejszą wszechmocnością i dobrocią utrzymywać, i z mniejszą mądrością przywozić do skutku? Widzę słońce, księżyc i gwiazdy, odbywające swój bieg roczny i dzienny w najlepszym porządku; tysiące lat upłynęło, a wszystko jest w tym stanie doskonałości, jak wyszło z rąk Twoich, o Boże, Stwórco nasz! żadne z tych ciał ogromnych nie nadpsuło się; nie zmieniło miejsca, w którym je osadziłeś, nie zeszło z toru swego, który mu wskazałeś.

Widzę ptaki powietrzne, które ani sieją, ani zbierają zapasów, z Opatrzności Twojej do sytu nakarmione; widzę kwiaty polne, które ani przędą, ani szyją, pięknie i ozdobnie przybrane! i miałaby się człowiek, najdoskonalsze Twoje stworzenie, o Boże! mniej cieszyć z Twojej Ojcowskiej opieki i wszechmocności w swém utrzymaniu, z Twojej dobroci w zaspokojeniu swych potrzeb, z Twojej mądrości w prowadzeniu go do przeznaczonego mu celu?

Nie jedno wprawdzie złe zdarza się ludziom w tém życiu, i właśnie najczęściej się trafia, że najlepszy człowiek najwięcej tu cierpień ponosić musi. Lecz czyż i tu nie okazuje się Twoja Ojcowska opieka, która odrywając go od znikomości ziemskich, wymaga po nim dowodów przywiązania ku Tobie? wszak bez woli Two-

— 445 —
jej i jeden włos z głowy człowieka spaść nie może. Jestto więc dopuszczenie Twój woli, o Boże! gdy zły ze mną źle postępuje, lecz ja wtedy powinnam okazać, iż Twemi słowy nauczona, szlachetniej myślę, i lepiej postępować umiem. Tak: choroba, ubóstwo, i prześladowanie, które na nas zesłasz, są tylko doświadczeniem Twojem, przez które powinniśmy się stać lepszymi i rozumniejszymi. Same nawet wielkie odmiany w świecie, są mądrymi urządzeniami, które człowieka sposobią do Królestwa Twojego. O z jakąż pociechą, ufnością i spokojnością, wolna od wszelkiej obawy i trosków, mogę się oddać Twojej Ojcowskiej opiece, wiodącej mnie do szczęśliwości!

Lecz mamże już dla tego opuścić ręce od pracy, i stać się nieczynną? o nic się nie starać, tylko się całkowicie spuszczać na Twoją Opatrzność w lenistwie i próżniactwie? Ach nie, o Boże! ja wiem, że Twoja Opatrzność tylko świątobliwości i pracowitości błogosławi; że próżniak, leniwiec, nawet darów Twoich pożywać nie powinien, jako ich niegodzien, jako odstępujący od Twego postanowienia, o Boże! który go przeznaczyłeś do pracy na ziemi, aby w pocie czoła swego pożywał darów Twoich. Najpiérwój wprawdzie, podług nauki Zbawiciela, powinnam szukać królestwa Twojego, to jest: starać się byź pobożną, dobrą, pocziwą i cnotliwą, a tém samém pracowitą, pilną, oszczędną, dobroczynną: wszystkie dni życia mego obracać na udoskonalenie i wykształcenie tak duszy jak ciała mego, i podług możliwości sposobieć się do należytego pełnienia obowiązków stanu, w którym mnie Opatrzność postawi, lub już postawiła. W tém usilném staraniu mogę się bezpiecznie oddać prowadzeniu Twemu, a wszystko, co mnie tylko spotka, czy pociecha, czy smutek, wyjdzie na dobre moje. Oby wiara moja w Opa-

trżność Twoję, dobrotliwy Ojcze! nigdy nie upadała! i oby się zawsze okazywała w uczynkach pobożności i dopełnieniu obowiązków! Przyjmij mnie pod obronę Twoję i wspieraj łaską, abym zawsze była pobożna i dobra; a potem niech się stanie najświętsza wola Twoja ze mną. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

3. Wzbudzenie serca i Modlitwa dziękczynienia Bogu.

Wielkie i liczne są dobrodziejstwa Twoje, o Boże! którymi udarowałeś wszystkich ludzi i mnie. Któżby potrafił o nich zapomnieć, i nie składać ci należnych dzięk za nie? Ty mi dałeś istnienie i życie, Ty udarowałeś ciało i duszę moję tak zacnem i zdolnościami. Dusza, na obraz Twój stworzona, ożywia ciało moje. Ty jęj udzieliłeś zdolności myślenia, chcenia i czucia; Ty ją przejąłeś miłością prawdy i dobrego: Ty uczyleś pamięci, do zatrzymania wszelkiego dobrego: zmysłów ciała, dla pojmowania rzeczy zewnętrznych; mowy, do udzielania drugim swych myśli i umiejętności. Ach Boże! czémże jest człowiek, że o nim pamiętasz, i syn człowieczy, żeś go tak uczcił? Lecz Twoja miłość nie przestała dotąd mieć o nas starania. Świat cały pełen jest darów Twoich dla ludzi. Dla nas świeci słońce, ogrzewa i ożywia ziemię, aby te owoce wydała, których do utrzymania potrzebujemy; dla nas w nocy przyświeca księżyc i gwiazdy! dla nas ziemia płody swe wydaje, nie tylko na zaspokojenie koniecznych potrzeb, lecz i dla wygody i przyjemności. Wszystkie zwierzęta są dla naszego użytku i posługi. Morza, wody, rzeki, służą do zbliżenia ku sobie ludzi, i ułatwienia im zamiany swych wyrobów i płodów przyrodzenia. Ach Boże! jakże wiele uczyniłeś dla pożytku

i wygody naszję! Przecież to, co uczyniłeś dla duszy naszję i jęj wiecznego zbawienia, przechodzi wszelkie pojęcie. Stworzyłeś ją nieśmiertelną, i przeznaczyłeś ją do innego życia, po ukończeniu dni swego pielgrzymstwa na ziemi, do życia pełnego pociech i szczęśliwości przed Tronem Twoim, które na wieki mieć końca nie będzie. A gdy niestety! przez grzech pozbawieni zostaliśmy niegdyś tęg szczęśliwości, z Nieba przyszedł do nas Syn Twój, stał się człowiekiem, poniósł męki i śmierć krzyżową, aby nam przywrócił utraczone prawo do Nieba. Ach Boże! jakie Ci potrafim należyte dzięki złożyć za te dobrodziejstwa? A czegoż jeszcze dotąd nie czynisz bez ustanku dla ciała i duszy naszję! Ty nas utrzymujesz, i wszystkie stworzenia dla naszego dobra i użytku służące; Ty nas żywisz i nauczasz; Ty bronisz i zachowujesz; Ty nas chłosisz dla naszego dobra; Ty leczysz i pocieszasz; Ty przebaczasz nam grzechy, i poświęcasz nas; Ty kierujesz i rządzisz nami; Ty mieszkasz pomiędzy nami, i dopomagasz nam we wszystkich naszych przedsięwzięciach i zatrudnieniach. Ach Panie! któż Ci zdoła należyte dzięki złożyć? A cóż dopiero, gdy na siebie zwrócę uwagę! gdy dni życia mojego odznaczone szczególni Twemi dobrodziejstwami rozważać zacnę! Ach Boże! gdy się zastanawiam, jak szczególną miałeś nademną opiekę od dzieciństwa aż do tego czasu! jak mnie z niejednego wyrwałeś niebezpieczeństwa! jak litościwie w moję niebacznosci, wśród skłonności do grzechu, wzbudzałeś trwogę sumienia, i wstrzymywałeś od grzechu! jak mi dobrotliwie przebaczałeś, gdy przewinił z ułomności, a wśród żalu błagał Cię o miłosierdzie! z jaką łaskawością udzielałeś mi światła i odwagi do postępowania na drodze zbawienia: o jakież Ci serce moje dzięki złożyć potrafi? Oto wielbić będę

dobroć i Imię Twoje, i starać się, aby Ci się podobać: bo takie podziękowanie jest Ci najmiłsze. Dusza moja nigdy nie zapomni o dobrodziejstwach Twoich, i ile zdoła, wielbić i sławić Cię będzie w słabych uczuciach swoich, póki Cię w Niebie z Świętymi na całe wieki doskonale uwielbiać nie rozpocznie. Amen.

4. Modlitwa o zdanie się we wszystkiem na wolę Boga.

Panie i Boże mój! niedocieczone są drogi Twoje, i niezgłębione wyroki względem nas ludzi. Ty podług świętej i sprawiedliwej woli Twojej rozdzielasz pomiędzy ludzi szczęście i nieszczęście, pociechy i smutki; a jestże człowiek, któryby Cię śmiał o przyczynę zapytać? Uzalić się przecież przed Tobą, i szukać u Ciebie pociechy w smutku, pozwoliłeś Twym dzieciom, o Ojczy niebieski! nawet wtedy, kiedy je nawiedzasz i chłosisz. Wszystkie cierpienia od Ciebie pochodzą; tego nas uczy Tve słowo; we wszystkiem zaś, co tylko czynisz, lub dopuszczasz, masz święte, sprawiedliwe i dobre zamiary. Przez smutki i cierpienia chcesz nas oczyścić z wad naszych, chcesz przez to poprawić złych, doświadczyć dobrych i udoskonalić, odwieśdź od złego, a utrzymać w dobrem. Od doczesności, której zbyt łatwo daję się opanować, chcesz nas tym sposobem odwieśdź, a pociągnąć do siebie, wiecznego i niezmiennego dobra. Lecz któryż człowiek potrafiłby zgłębić te wszystkie dobre i święte zamiary Twoje, dla których utrapienia i smutki zśłasza na ludzi? Nie maszże przeto, duszo moja! być zupełnie podległą Bogu? Tak jest, o Panie! chcę całkowicie być Ci podległą, i we wszystkiem zdać się na wolę Twoją świętą. Wszystko, co czynisz, jest sprawiedliwe, mądre, i dobre. Gdy się swego czasu dostanę do Ciebie, o Boże!

do Nieba, wtedy dopiero doskonale to uznam, i wielbić Cię będę za wszystko, i za smutki, i za cierpienia, które na mnie spuściłeś w tém życiu: wtedy poznam potrzebę i pożytek wszelkich cierpień i smutków. Wszelki smutek zmieni się wtedy w radość, jak naucza nasz Zbawiciel: w radość, która od nas odjęta nie będzie; a cośmy tu wśród łez zasiewali, z tego nasze snopki nieść i z radością patrzeć na błogie owoce będziemy. O! umacniajże mnie tedy, o Boże! i dopomóż cierpliwie znosić wszelkie przykrości, któremi święta, a najdobrośliwsza Twoja Opatrzność kiedykolwiek mnie dotknie. Pocieszaj i pokrzepiaj duszę moją, abym się nie zachwiała, i nie dała unieść niecierpliwością. Nadewszystko trzymaj mnie w Twojej łasce i miłości, a wtedy wszystko mi posłuży do mego zbawienia. Bo tym, którzy Cię kochają, wszystko obraca się do zabezpieczenia im zbawienia. Amen.

5. Modlitwa, wyrażająca nadzieję w Bogu.

Wszchemogący, najłaskawszy Boże! w Tobie jednym ufam, i całą pokładam nadzieję. Co Ty obiecałeś, to możesz wykonać, bo jesteś wszechmocny; co obiecałeś, to chcesz chętnie wykonać, bo jesteś samą miłością. Niezawodnie to ziścisz, co obiecałeś, bo jesteś wierny i niezawodny w swęj obietnicy. Przeto w Tobie ufam, i całą nadzieję pokładam. Ty stworzyłeś ludzi do nieśmiertelności, i do wiecznego szczęśliwego życia z Tobą. Ty chcesz ziścić Tve słowo, i po upływie dni mego życia na ziemi, wziąć mnie do siebie: tego sobie życzę, tego pragnę, tego się spodziewam w mocnej, niezachwianej nadziei. Ty nam obiecałeś przebaczenie, jeżeli się szczerze nawrócim, porzuciwszy grzechy, a za popełnione, sercem skruszonym i upokorzonym przez Sakrament pokuty ś. błagać Cię będziemy

i szukać łaski i przebaczenia u Ciebie. Już nie raz okazałeś nademną to miłosierdzie, o Boże! darowałeś mi, i darujesz jeszcze, jeżeli nie ze złości, to jest nie z lekceważenia praw Twoich, lecz z słabości i ułomności upadnę, i zaraz w żalu serdecznym, w szczerzej pokucie, nawrócę się do Ciebie, i błagać będę o miłosierdzie: tak ufam, tę mam mocną nadzieję. Ty nam obiecałeś Twoją pomoc, Twą łaskę w naszej słabości wśród rozmaitych niebezpieczeństw, okazuj i pokus do złego, abyśmy się złemu oprzeć, a w dobrem wytrwać mogli. Tę łaski, tę pomocy spodziewam się od Ciebie. Gdyśmy się przez grzech stali niegodnymi tych łask, Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, znów nam je wysłużył przez mękę i śmierć swoją; jeżeli tylko przez szczerę i wierne współdziałanie nasze staniemy się uczestnikami jego zasług, wtedy nasza nadzieja będzie pewna i niezawodna. O dobry Boże! utwierdźże mnie i wzmocnij, dopomóż do życia świątobliwego chrześcijańskiego, abym tu mogła doznawać Twój łaski, a po zgonie byż przyjęta do owej szczęśliwości, której tu ani oko ludzkie widziało, ani ucho słyszało, ani serce uczuło, a którą zgotowałeś dla tych, co Cię miłują. Amen.

6. Modlitwa wyrażająca miłość Boga.

Boże! Ty jesteś samą miłością: i któżby Cię nie kochał? Wszystko, co tylko uczyniłeś, uczyniłeś najpierw dla chwały Twojej, a potem dla dobra, pożytku, i szczęśliwości Twych stworzeń, a mianowicie ludzi. Któż zdoła policzyć te dobrodziejstwa, które dla naszego doczesnego dobra sprawiłeś! a cóż dopiero, gdy zwrócim uwagę na to, co uczyniłeś dla naszego wiecznego zbawienia! jestże pojęcie ludzkie, któreby to mogło zgłębić, pojąć i należycie uczcić? O Panie! niezli-

czone i niepojęte są dobrodziejstwa Twoje. I względem mnie, o Boże! ciągle okazywałeś dobroć swoją. Ty mi dałeś życie, zdrowie, siły, zdolności do pełnienia obowiązków moich; Ty mnie zaopatrywałeś w potrzeby ciała i duszy, i więcej dobrodziejstw świadczyć obiecałeś, jeżeli Ci tylko wierną pozostanę; obiecałeś mnie uszczęśliwić na wieki, i jako swoje dziecko przyjąć do Królestwa Twojego. I mogłabym Cię, o Panie! nie kochać? — O gdybyśmy Cię, o Boże! mogli pojąć w całej Twojej istocie, i patrzeć na Cię w całej Twojej świetności, blasku i majestacie! o ileżby wtedy nasze serce zdolniejszym było do kochania Cię godnie i należycie! Ale niestety! póki nasza dusza w ciele jako w więzieniu na ziemi zostaje, dopóty jesteś niepojętą dla nas istotą; tu Cię tylko jak w zwierciadle widzimy; całe stworzenie jest tém zwierciadłem, a Twoje święte objawienie światłem oświecającem i wskazującym nam Stwórcę. Widzi wprawdzie człowiek Stwórcę swego w każdym stworzeniu, od małej mrówki aż do ogromnego słonia, od drobnouchnego komara aż do okazałego orła, od żdźbła trawki aż do wzniosłego dębu: bo w każdym są ślady wszechmocności; lecz to widzenie jest jak pod zasłoną. Przecież i to widzenie tak nam wielkie wskazuje przymioty Twoje, o Boże! że te największej od nas wymagają miłości ku Tobie. One bez ust świadczą, że jesteś najpotężniejszym, najmędrszym, najświętszym, najłitościwszym, a zatem najgodniejszym największej miłości. O wspomóżże mnie, o Boże! łaską swoją, abym Cię kochała z całego serca nad wszystko; tą zaś miłością przejęta, żebym się zawsze stosowała do woli Twojej świętej, i stale postępowała drogą Twoich przykazań, drogą cnoty, póki mnie nie wezwiesz do siebie, i jak kochającą Cię nie połączysz z wybranymi Twymi na wieki, Amen.

7. Modlitwa z oświadczeniem i prośbą posłuszeństwa Bogu.

Panie! mógłżeby się znaleźć człowiek, któryby Cię nie chciał słuchać, i wypełniać woli Twojej? Ty jesteś naszym Stwórcą, Ty nam dałeś życie, wszystkie siły i zdolności, jakie mamy; i może być co słusniejszego nad to, abyśmy ich podług Twój świętej woli używali? Wszystko, co mamy, jest darem Twoim; wszystko od Ciebie mamy; my sami jesteśmy Twoją własnością z duszą i z ciałem. I nie powinniśmy Ci służyć, i być posłusznymi we wszystkiém, co rozkazujesz? Co zaś nam rozkazujesz, tego właściwie nie dla siebie wymagasz od nas, o Boże! Tobie żadna korzyść, żadna przysługa być od nas świadczoną nie może; bo jesteś najszczęśliwszy, źródło wszelkiego szczęścia. Dla naszego tylko własnego dobra dajesz nam rozkazy. Prawa Twoje mają na celu nasze uświętobliwienie, nasze udoskonalenie, a przez to chcesz zabezpieczyć nasze wieczne zbawienie. O Boże! ktośby się odważył odmawiać Ci posłuszeństwa we wszystkiém, co widziałeś być potrzebném i dobrém dla nas? Być może, że nie jedno w Twém prawie ciężkiem się nam wydaje. Ale wszakże przezorny i dobry ojciec często swoim dzieciom daje rozkazy, które im się trudne wydają; lecz on wie najlepiej, co jest pożyteczne jego dzieciom. Niechaj nadejdą takie czasy i okoliczności, kiedy dla dopełnienia Twój woli, gwałt sobie zadać, i zwycięztwo nad sobą odnosić trzeba, jakimi są: gdy bywamy kuszeni do grzechu, do niewierności i nieposłuszeństwa Tobie; przecież i wtedy dusza moja ciągle pamiętać powinna, że Twoja wola jest święta i sprawiedliwa, że jej wypełnienie zabezpiecza mi szczęśliwość, a gwałcenie jej ściąga na mnie nieszczęście.

Chcę Ci więc, o Boże! jako memu Stwórcy, Ojcu i Zbawcy, zawsze być posłuszną; nie tylko dla bojaźni kary, jakąbym na się ściągnęła przez nieposłuszeństwo, lecz z córczyny miłości; i dla tego, iż wiem, że Twoja wola jest święta, sprawiedliwa i dobra, chcę ją zawsze wypełniać we wszystkich rozkazach Twoich, których mnie uczy Religia święta. Wspomóż tylko i wzmoćnij łaską swoją, o Boże! moje posłuszeństwo, i spraw, abym i na włos z dróg Twoich przykazań nie zbaczala. Amen.

8. Modlitwa z oświadczeniem i prośbą o bojaźń Bożą.

Nie tylko kochać Boga, Pana i Stwórcę mego, pragnę, ale i bać się Go, a bać się, nie jak podła, bezsumienna sługa boi się surowości pana za swoje niegodziwości, lecz jak się boi najprzywiązańsze dziecko swego kochanego ojca, aby go nie zasmuciło i nie obraziło. Tak ja chcę się bać Ciebie, Panie! troskliwie chcę czuwać, a w każdym niebezpieczeństwie stania Ci się niewierną, przejmować trwogą i bojaźnią serce moje, abym była ostrożna, a nie zboczyła z drogi zbawienia. I bojaźń sądu Twojego i kar niech mnie przeraża, o Boże! gdyby dusza moja w pokusie do złego miała się kiedy znów zachwiać i skłaniać do przeniewierzenia Ci się, a miłość ku Tobie nie była dostatecznie dzielną do wstrzymania mnie od złego. Ach Panie! napełniajże mnie wtedy bojaźnią i trwogą, abym drżała przed niegodziwością, do której popełnienia będę się zdawała skłaniać. Spraw, o Boże! aby Twoja sprawiedliwość, Twój surowy sąd, Twoje groźby, Twoje kary, żywo stanęły wtedy w oczach duszy mojej, aby się przełękała, i nieprawość odrzuciła od siebie, do którejby namiętnością zaśleplona, lub podstępna chytryością zwodziciela podnie-

cona już już skłonić się chciała. Wzbudź, o Panie! we mnie tę bojaźń w godzinach pokusy, i spraw, aby mnie bojaźń z miłością ciągle wstrzymywały i odwodziły od złego. Spraw, abym Ci całe życie służyła w świętej bojaźni, iżbym żyjąc w bojaźni, nie potrzebowała bać się Ciebie w godzinę śmierci i w wieczności, lecz Cię kochała i całą w Tobie pokładała nadzieję. Prowadź mnie, o Boże! między nadzieją i bojaźnią drogą Twoich przykazań, abym choć ze drżeniem, lecz tém bezpieczniej sprawowała moje zbawienie; przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

9. Modlitwa o uległe z rąk Boga przyjmowanie dobrego i złego.

Ty, Boże! rozmaicie, a często bardzo nierówno rozdzielasz tu na ziemi dary Twoje. Jednemu dajesz bogactwo, drugiego pozostawiasz w ubóstwie; temu udzielasz stałego zdrowia, a owego trzymasz w ciągłej chorobie; jednemu pozwalasz pędzić tu życie w nieprzerwanym pokoju, na łonie dostatku, wygod i szczęścia, drugiego rozmaitemi nieszczęściami nawiedzasz. Lecz ośmielał się dla tego ci, którzy tak mało odebrali z Twój ręki Ojcowski, którym w pewnym względzie usuwasz swych darów, ośmielał się, mówić, i odważą wchodzić z Tobą, o Boże! w rozprawę? Nie jesteś Ty Panem, a my sługami Twoimi? Ach nie, o Panie! ja się nie posunę do téj zuchwałości! ja przyjmę od Ciebie, co się Tobie podoba, w najmocniejszym przekonaniu, że tylko ta cząstka Twych darów jest dla mnie zbawienną, której mi Ty udzielasz. Ty najlepiej wiesz, o Boże! co komu pożyteczne, wiele lub mało, szczęście lub nieszczęście. Przetoć Cię błagam o łaskę uległości, o łaskę stósowania się do Twoich rozporządzeń, bo w gruncie serca mojego pragnę przestać na tém, co mi udzie-

lisz; a tych darów Twoich, czy one będą szczupłe, czy obfite, chcę użyć stósownie do Twych świętych zamiarów, i tylko na to je obracać, coby do uwielbienia Twego Imienia dążyło. Tém pragnieniem serce moje przejęte, jak sam znasz najlepiej; lecz czémże są chęci i życzenia nasze, jeżeli ich łaską swoją nie wzmocnisz? dla tegoć Cię, o Boże! o nią żebrzę w upokorzeniu. Wesprzyj mnie także, o Panie! i utwierdź w dobrem, abym przez własną winę nie ściągała na siebie nieszczęścia lub cierpień, abym przez marnotrawstwo lub próżnowanie nie upadła w ubóstwo, przez zbytek lub rozpusty nie ściągnęła na siebie choroby; słowem, przez jakikolwiek grzech nie zanurzała się w nędzy; bo jakieżże pociechy mogłabym wtedy doznać, gdyby mi samo sumienie wyrzucało, że jestem sama sprawczynią mego nieszczęścia? — Gdy zaś to przyjdzie od Ciebie, Boże! wtedy potrafię być spokojną, bo wiem, że Ty wszystko obracasz na dobro tym, którzy Cię miłują; że Ty mądrze i dobrotliwie wszystkiem rozrządzasz, i każdemu tego udzielasz, co mu pożyteczne i zbawienne. O utwierdź mnie, o Boże! i wzmocnij w tém przekonaniu i postanowieniu! udziel mi ducha uległości, abym całując Twoją rękę, chłosczącą mnie nawet, mogła w świątobliwości przepędzić życie, i cieszyć się z Tobą w niebie na wieki. Amen.

10. Modlitwa o uproszenie u Boga miłości chrześcijańskiej samej siebie.

Ta jest wola Twoja, o Boże! aby człowiek kochał samego siebie; a któżby nie chciał chętnie wypełniać tego rozkazu, gdy miłość własna jest w głębi serca naszego złożona? Ale, o Boże mój! jakże człowiek łatwo błądzi w téj mierze, i przeciw Twojej woli świętej postępuje! Człowiek z dwóch istot złożony, z du-

szy i z ciała. Najszlachetniejszą i najprzedniejszą istotą, którą kochać winniśmy, jest dusza, którą na obraz i podobieństwo swoje, o Boże! stworzyłeś i przeznaczyłeś do nieśmiertelności. Ciało jest tylko domkiem i mieszkaniem duszy, które umrze i spróchnieje. O! spraw, że to, o Panie! abym tych prawd nie wypuściła z serca, i miała je ciągle przed oczami; abym umiała szanować duszę moję nieśmiertelną. Spraw, abym się przedewszystkiém zajęła jój kształceniem, abym się starała udoskonalać ją przez pożyteczne wiadomości i szlachetne uczucia, iżby mogła dojść do téj szczęśliwości, do której ją przeznaczyłeś. Dopomóż mi, o Panie! abym duszę moję zachowała od grzechu, który ją szpeci w Twych oczach, rani, i życia duchownego, to jest Twój łaski, pozbawia, a tém samém od jój jedyne go celu, to jest zbawienia, oddala. Chcesz prawda, o Boże! abym tu także i o własne ciało miała staranie; przetoć Cię proszę, dopomóż mi, abym się i mojem doczesnem dobrem i szczęściem mogła tak zajmować, aby te zabiegi i troski około niego nie były na przeszkodzie udoskonaleniu duszy, lecz jój podlegały zupełnie; aby ciało i jego pożądliwość nie wzięły przewagi i nie panowały nad duszą. Boć Ty wiesz najpełniej, o Panie! jak zbyt często te dwie istoty są w sprzeczce i nieporozumieniu między sobą; a następnie, jak nam jest w tych walkach Twoja łaska potrzebna. Ty wiesz, jak często nasz duch jest chętny, ale ciało słabe, a z niém i człowiek. Ach! tylko w Tobie i z Tobą może człowiek spodziewać się zwycięstwa. Wszystko mogę przez Tego, który mnie umacnia, mówi święty Apostół. I ja wszystko potrafię, gdy mnie umocnisz, o Boże! Od Ciebie oświecona i wzmocniona, potrafię w całej osnowie ważny obowiązek rozumnej i chrześcijańskiej miłości samę siebie pojąć, zrozumieć, i wiernie go dopełniać. Amen.

11. Modlitwa na uproszenie u Boga mądrości chrześcijańskiej.

Boże! który jesteś najwyższą mądrością, naucz mnie prawdziwej mądrości chrześcijańskiej. Ty widzisz i znasz wszystkie rzeczy; Ty we wszystkiém, co tylko rozrządzasz, masz najmędrze i najlepsze zamiary, obierasz najlepsze środki, i wszystko czynisz dla najświętszych celów. O gdybyśmy Cię mogli naśladować, o Boże! bydz choć w najmniejszej części tak mądrymi, i zawsze postępować roztropnie! Przetoć Cię błagam: naucz mnie, o Panie! wszystkie rzeczy podług ich prawdziwej wartości poznawać i cenić. Ustrzeż moje serce i rozum, abym o niczém podług pozoru nie sądziła, abym dobrom doczesnym, sławie, zaszczytom świata i wygodom cielesnym nie nadawała zbytnej wartości: abym w tych wszystkich rzeczach nie szukała mego uszczęśliwienia, które tylko w Tobie znaleźć mogę. Oświecaj i rządz mną, Panie! abym dóbr doczesnych z umiarkowaniem szukała, a nie przywiązywała się do nich; żebym je sprawiedliwie posiadała, i tylko ich na dobre używała. Spraw, abym stósownie do nauki Twego ś. Apostoła, tak używała tego świata, jakbym go wcale nie używała, to jest: tylko z potrzeby, godziwie i z umiarkowaniem. Spraw, abym zawsze i ciągle miała przed oczami mój cel ostatni i koniec, a nad wszystko, co jest doczesne, znikome i zmienne, przekładała wieczne i niezmienne. Naucz mnie poznać krótkość i niepewność dni życia mego na ziemi, i użyć ich ku mojej poprawie i udoskonaleniu. Wznies i wzmocnij duszę moję, abym przed wszystkiemi rzeczami starała się o to, co trwa na wieki: o wieczną szczęśliwość. Takie uczucia utrzymuj we mnie, o Panie! i spraw, abym się coraz bardziej pomnażała w Twojej miłości, w uzna-

niu Twój woli świętej, i tę wiernie wypełniał. Bać się Ciebie i miłować Cię, to jest początek prawdziwej mądrości. W tej miłości utrzymuj i utwierdź mnie, aby wszystkie moje myśli, zamiary i sprawy, tylko do Ciebie, jako ostatecznego celu i najwyższego dobra mojego, zmierzały, a w końcu doprowadziły mnie do osiągnięcia Cię w Niebie na wieki. Amen.

12. Modlitwa na uproszenie u Boga czystości odpowiedniej stanowi.

Ty jesteś duchem, o Boże! lecz człowiekowi dałeś ciało, które z duszą zjednoczone, w najściślejszym z nią połączeniu zostaje. Ciału dałeś zmysły, skłonności i żądzę; duszy zaś rozum, aby niemi zarządzała i kierowała podług Twojej woli świętej. O! naucz i wzmoć duszę moją, aby zawsze z mądrością i cnotą czuwała i panowała nad zmysłowością. Zbyt często w człowieku ciało walczy przeciw duchowi: dopomóż mi oprzeć się złemu w tej walce. — Niech Twoje prawo święte, o Panie! będzie zawsze wzorem moich spraw, mów i myśli. Dopomóż mi walczyć przeciw napadom złej pożądliwości, która zbyt często powstaje w człowieku. Twoje słowo powiada, a doświadczenie stwierdza, że ona do zguby prowadzi. Przetoż strzeż serca mojego, o Boże! abym niegodziwym cielesnym pożądliwościom nie dała żadnego przystępu, lecz żebym im się zawsze mężnie opierała, przewyciężała je i oddalała od siebie. Wszakże każdy Chrzęścianin przez Chrzest ś. stał się kościołem Ducha Świętego; jesteśmy członkami Jezusa Chrystusa, jak naucza ś. Apostół. Ach biada mi! gdybym Twój kościół, o Panie! znieważyla; gdybym przez lubieżną rozpustę członki Chrystusowe na członki grzechu zamieniła. Ty chcesz, o Boże najświętszy i najczystszy! abyśmy czystymi byli na cie

i duszy. O! dopomóż i umacniaj mnie we wszystkich stosunkach i przygodach życia, abym kochała czystość, i zachowała ją zawsze stosownie do stanu mojego. Odwołuję się do świadectwa Twojego, Boże! boć Ty znasz, jak szczerze pragnę unikać wszelkiego niebezpieczeństwa, grożącego tej cnotcie, i być ostrożną w przedstawianiu z ludźmi; jak troskliwie chcę czuwać nad moimi zmysłami, brzydzić się i unikać wszelkich rozmów lubieżnych, a książek bluźnierczych, cielesność podniecających, które tak przewrotnie czynią serce człowieka, ani wziąć do ręki. Każdą powstającą złą myśl, każdą skłonność do grzechu, chcę przytłumić i zniweczyć w samym zarodzie; tylko mnie wspieraj Twoją łaską świętą. Gdy zaś niespodzianie i bez mojej winy dostanę się w niebezpieczeństwo, ach Panie! wtedy szczególnieś spiesz mi na pomoc, wtedy bądź moim obrońcą, tarczą i mocą. Ach! wtedy obudź w duszy mojej pamięć na Twoją obecność, wszechmocny, najłaskawszy i najsprawiedliwszy Boże! a ta przejmie ją trwogą, odnowi odrzę grzechu, że powie, jak niegdyś wzór czystości młodzieńczej i panińskiej, Zuzanna, i Józef egipski: jakżebym śmiała taką zbrodnię popełnić, i zgrzeszyć w obliczu mojego Pana! Łaska Twoja niech mi wtedy dopomaga do walczenia i zwyciężenia. Amen.

13. Modlitwa na uproszenie u Boga miłości bliźniego.

Ty chcesz, o Boże! abym kochała bliźnich moich, jak siebie. Jakże słuszny i sprawiedliwy jest ten rozkaz, abyśmy Ciebie naśladowali, który, bez wyjątku, wszystkich ludzi kochasz! Pragnę więc tych kochać, których Ty miłujesz, których na Twój obraz stworzyłeś, których Syn Twój odkupił, a Duch Ś. poświęcił, którym codziennie tyle dobrodziejstw świadczysz, tak

względem duszy, jako i ciała. — Tak jest, Panie! my wszyscy jesteśmy Twojemi dziećmi, a między sobą braćmi i siostrami, a zatem jedną familią! dzieci Twoje, powszechny nasz Ojciec Niebieski! stworzeni i przeznaczeni do téjże szczęśliwości, wszyscy tąż samą Krwią Jezusa Chrystusa, Syna Twego, naszego Zbawiciela, odkupieni! Przetoć pragnę, o Boże! kochać każdego człowieka; tylko wspomóż i udoskonal łaską swoją to moje pragnienie. Choćby więc znaleźli się ludzie innego uczucia i zdania, niż jest moje; choćby nawet bładzili i zbrodni byli oddani: brzydząc się ich zbrodnią, szanować i kochać ich chcę, jako ludzi, jako Twój obraz, a braci moich, ile niewiadoma dróg, jakimi ich, o Boże! zwrócić możesz do cnoty i do siebie. Chcę ich przeto poważać i kochać; tę zaś miłość, nie słowy tylko oświadczać, lecz uczynkiem okazywać. Jaką tylko dobrą przysługę zdołam komu wyświadczyć, czy radą lub uczynkiem, czy pociechą lub pomocą, czy politowaniem, czy wsparciem, nie zaniebdam jęj wyświadczyć, a wyświadczyć dla tego, że się to Tobie, Boże! podoba: że cokolwiek bliźniemu uczynim, to tak mile przyjmujesz, jakbyśmy Tobie samemu uczynili. Syn Twój, a nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, służyć mi będzie w téj mierze za wzór i przykład. Stósownie do Jego nauki i przykładu kochać Cię będę, o Boże! nad wszystko, a bliźniego jak siebie. Utrzymaj tylko i umocnij we mnie to postanowienie; błagam Cię o to, przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

14. Modlitwa na uproszenie u Boga łagodności i znoszenia się w pożyciu z bliźnimi.

Ty, Boże! przeznaczyłeś nas ludzi do życia towarzyskiego, i chcesz, abyśmy żyli w wzajemnej miłości,

jedności i zgodzie. Jakże słuszną i sprawiedliwą jest ta Twoja wola, gdy jako Twe dzieci, wszyscy względem siebie nawzajem, braćmi i siostrami jesteśmy. Każdy więc z nas przykładając się do tego obowiązany z swéj strony, aby utrzymać ten wspólny, święty, wzajemny pokój. O jakże tedy wiele z naszej strony czynić winniśmy, gdy chcemy żyć stósownie do świętęj woli Twojéj, Boże! w pokoju i jedności! Z jakąż wyrozumiałością powinniśmy jeden drugiemu przebaczać, i znosić słabości i wady! jak troskliwie przytłumiać wybuchy gniewu, strzedz się wszelkiéj obrazy i zniewagi, a wyrządzoną sobie znosić w cierpliwości! O jakże nam do tego wszystkiego jest potrzebna łagodność, i duch przebaczący! Dla tegoć Cię błagam, o Boże! naucz mnie przyswoić sobie uczucia łagodności, przejąć niemi serce, i ćwiczyć się w miłości i uleganiu! Spraw, abym się często nad tém zastanawiała, i poznała, jak to jest nieoszacowanym dobrem dla ludzi: święty pokój, zgoda i jedność, które niestety rzadko pomiędzy nami goszczą! Spraw, o Boże! abym się często zastanawiała nad własnymi wadami i słabościami, a ztąd pobudki czerpała do upokarzania się w Twojém obliczu, do wyrozumienia, przebaczenia i litowania się nad wadami innych. Tak jest, o Panie! chcę z mojęj strony wszelkie siły łożyć na to, abym zawsze mogła żyć w jedności, porozumieniu, i świętym pokoju z tymi, którzy mnie otaczają, między którymi żyję. Moim zwierzchnikom chcę byđż wierna i posłuszna, z podwładnymi zaś obchodzić się łagodnie i z miłością. Chcę byđż przezorną i ostrożną w przedstawianiu z drugimi, abym nikogo nie obraziła umyślnie, i nikogo nie zasmuciła i nie zmartwiła z porywczosci. Chcę czuwać nad sercem mojęm, aby się nie dozwoliło opanować gniewowi, gdy od kogo umyślnie, lub z nieostrożności obrażona zostanę. Spraw

to, o Boże! łaską swoją świętą, abym się tego wszystkiego nauczyła z nauk i przykładu Zbawiciela mojego, który był cichy i pokornego serca; i umacniaj moję wolę, abym wierna memu postanowieniu, uczynkiem to zawsze stwierdzała, a z bliźnimi, z którymi codziennie przestaję, wśród których się znajduję, żyła ciągle w świętym pokoju, porozumieniu, zgodzie i jedności. Amen.

15. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga skromności i ostrożności w myśleniu, sądzeniu, i mówieniu o innych ludziach.

Ty chcesz, o Panie! abyśmy wszystkich ludzi kochali, jak braci; abyśmy jak najtroskliwiej strzegli się tego wszystkiego, co tylko tę miłość niweczy, zmniejsza, lub obraża. Nauczcie mnie tedy, o Boże! i dopomóż wypełnić tę ważną powinność w całej swój osnowie. Nie tylko uczynki przeciw miłości bliźniego nie podobają się Tobie, Boże! ale i myśli, posądzania i mowy. A przecież o jakie płochymi w tej mierze zbyt często jesteśmy! Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel, naucza nas i ostrzega, abyśmy bez dostatecznych dowodów, nic złego nie myśleli o nikim, nie posądzali, nie obmawiali nikogo. On nas upomina: Nie sądzcie, abyście sądzeni nie byli! Jakże słuszny i sprawiedliwy jest ten zakaz! gdy często tylko z pozoru sądzimy, tylko na mocy powieści ludzi kłamliwych, lub złośliwych. Strzeżże, o Panie! duszy mojej, abym przez występne posądzanie bliźniego, nie zgrzeszyła przeciw niemu, i Tobie! Lecz ustrzeż także i język mój, aby bliźniego nie obmówił, nie znieważył, złośliwie nie ganił i nie obraził. Daj mi raczej coraz lepiej poznać własne wady, abym widząc w sobie belkę, nie uważała źdźbła w bliźnim; przejmij serce moje zgrozą, odrazą i obrzydzeniem obmowy i posądzania. Spraw,

abym się nigdy nie mieszała do ludzi takich, którzy lubią cudze sprawy przetrząsać; abym mów czerniących nigdy nie słuchała; a ile zdołam, ujmowała się za niewinnością, i broniła sławy nieprzypadłych osób, przez posądzanie i obmowę krzywdzonych. Wspomagaj mnie, o Boże! łaską swoją, abym wiernie dopełniła powinności miłości bliźniego, abym się zawsze zachowywała skromnie i ostrożnie, w myśleniu, sądzeniu, i mówieniu o innych ludziach. Amen.

16. Modlitwa na uproszenie u Boga pokory i cierpliwości przy doznanej zniewadze.

Przychodzę uzalić się przed Tobą, Panie! abyś mnie pocieszył. Wyrządzone mi zniewagi i zmartwienia, boleścią przejmują moje serce; lecz wiem, o Boże! żeś Ty je na mnie dopuścił dla mego upokorzenia i doświadczenia. Nauczcie mnie tedy pokory i cierpliwości wśród tych wszystkich zniewag, jakie mnie już spotkały, i jeszcze spotkać mają. Nasza pokora i cierpliwość, muszą być doświadczone, aby się przed Tobą Panie ostać, i Tobie podobać się mogły: przetoć doświadczenia i upokorzenia są nam potrzebne. Jestem grzesznicą, i może przez moje grzechy zasłużyłam na takie chłosty. Ludzie, którzy mi je zadają, są tylko narzędziami Twojemi, o Boże! przez które mnie upokarzasz i chłoszczesz. Błogo mi, jeżeli im mojem własnem przewinieniem nie pobudziła do znieważania mnie! Lecz choć mi niesprawiedliwość wyrządzają, nie chcę ich nienawidzić, i z serca im przebaczam. Może prędzej lub później uznają swoją niesprawiedliwość, i żałować tego będą, że mnie zmartwili. Udziel mi tylko cierpliwości, o Panie! i pociesz duszę moję; a ja, stósownie do nauki i przykładu Zbawiciela mojego, Tobie to moje zmartwienie polecę, zmilczę i ścierpię, aż sami

uznają swą winę. Spraw i to, o Boże! aby ta ich porywczność i zniewaga mi wyrządzona, stała się dla mnie przestrogą, abym się tém troskliwiej strzegła, iżbym nikogo nie zmartwiła, i nie obraziła. Wzmocnij we mnie te uczucia, i utwierdź duszę moję, abym się zawsze wszelkim zniewagom i udręczeniom, doznany od ludzi za Twojem dopuszczeniem, z uległością i cierpliwością poddawała, jako pochodzącym z Twój ręki, dla doświadczenia, oczyszczenia, poprawienia i udoskonalenia mnie na żywot wieczny. Amen.

17. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga miłości nieprzyjaciół.

Surowe są Twoje rozkazy, Panie! a ich zachowanie z ciężkością i przykrością człowiekowi przychodzi. Ty chcesz, abyśmy i nieprzyjaciół naszych kochali. Ciężkieto przykazanie, Panie! gdybyś go nie ułatwiał i nie dopomagał do wypełniania. Mamy przebaczać tym i odpuszczać, którzy nam złe czynią; mamy nawet kochać tych, którzy nas nienawidzą. Tego od nas wymagasz, tego Syn Twój, a nasz Zbawiciel, żąda po tych, którzy Go chcą naśladować, byź Jego uczniami, i nabydź prawa do owych obietnic, jakie uczynił swoim wybranym. Naucz mnie więc, błagam Cię Panie! i dopomóż mi wypełniać tę ważną chrześcijańską powinność. Daj mi poznać słusność tego przykazania i przyczyny, dla czego rozkazujesz to, o Boże! iżby serce moje skłonnem się stało do pełnienia powinności, która mu się prawie niepodobną wydaje. Ty chcesz, o Panie! abyśmy Cię naśladowali: a Ty każesz słońcu świecić równie dla dobrych, jako i dla złych; Ty równie spuszczasz rosę i deszcz na pola bezbożnych, którzy Cię obrażają, jak na pola sprawiedliwych, którzy Cię kochają i wielbią. Tak też chcesz, abyśmy bez różnicy ko-

chali tych, którzy dla nas są dobrzy, jak i tych, którzy nas obrażają. Wszakże i my sami obrażamy Cię, Boże! i to dość często, naszymi grzechami; a z taką łatwością przebaczasz nam i odpuszczasz! Cóż więc słusniejszego byź może nad to, abyśmy i my odpuszczali tym, którzy nas obrazili? gdy tego od nas wymagasz, i tylko pod tym warunkiem chcesz nam odpuścić nasze zniewagi, Tobie wyrządzone przez grzechy, jeżeli i my odpuścim. Tak jest, Panie! chcę chętnie darować i odpuścić wszystkim, którzy mnie obrazili, abym i ja mogła od Ciebie dostąpić odpuszczenia wielu grzechów moich. — Ale ja mam jeszcze nadto kochać moich nieprzyjaciół! Tak jest, Panie! chcę ich kochać, bo Ty ich kochasz, bo i oni są Twojemi dziećmi; bo ich tak na swój obraz stworzyłeś, jak mnie; bo ich tak Syn Twój odkupił, jak mnie, i Duch Ś. tak poświęcił, jak mnie; bo oni równie do życia wiecznego przeznaczeni i powołani, jak ja; a w końcu, bo Ty chcesz tego, abym ich kochała. Choćby mi więc ten obowiązek wydawał się najtrudniejszym, choćby mnie jego wypełnienie kosztowało najwięcej pracy nad sobą: dla Ciebie, Boże! chcę im odpuścić i kochać ich. Wszakże podług nauki i przykładu naszego Zbawiciela, na tém wielkość i doskonałość nasza, jako Chrześcian, zawisła. Gdybyśmy tych tylko kochali, którzy dla nas są dobrzy, czynilibyśmy co więcej, niż poganie? Nie! I tych więc kochać winniśmy, którzy nas nienawidzą i prześladują. Tak nauczał i tak kochał nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, który swemu nieprzyjacielowi przebaczył, i dobrze czynił, i jeszcze z krzyża nawet modlił się za swych nieprzyjaciół i szyderców owemi słowy: „Ojcze, daruj im, bo nie wiedzą co czynią!“ Sprawż to, o Boże! aby te przykłady Zbawiciela pobudzały mnie do ich naśladowania. Oświeć i wzmocnij mnie łaską

— 400 —
swoją, abym tym przebaczała, którzy mnie obrażają, i kochała tych, którzy mnie nienawidzą. Amen.

18. Modlitwa na uproszenie sobie u Boga roztropności i rzetelności w przestawianiu ze złymi ludźmi.

Z najmędrszych i sprawiedliwych przyczyn pozwalasz Panie na tym świecie, dobrym i złym ludziom, żyć z sobą pospołu, a nawet w Twoim Kościele mięsza się kłakół z pszenicą. Naucz mnie, o Boże! mądrości i roztropności w przestawianiu ze złymi ludźmi. Ustrzeż moje serce, aby mnie nie zepsuły ich mowy i przykład, i utrzymuj mnie zawsze w sprawiedliwości, w Twojej bojaźni i miłości. Ty każdego człowieka, o Panie! zobowiązałeś do cnoty, dałeś mu rozum, i wolną wolę, uczyniasz mu nauki i łaski do ćwiczenia się w cnocie; a choć są ludzie, którzy dobrowolnie nadużywają rozumu i wolnej woli, gardzą Twoją Religiją ś. i łaską, niechże to mnie, o Boże! nie gorszy i nie obłąka. Ty zostawiłeś człowiekowi jego wolną wolę, i często dopuszczasz złe z niedocieczonych przyczyn; może chcesz, aby przez dobrych naprawili się zli; może przez złych chcesz doświadczyć dobrych; może jeszcze w czasie przywiedziesz złych do uznania, a wtedy gorliwsiymi będą czcicielami Religii i cnoty, niż teraz są jej nieprzyjaciołmi; słowem, może dla tego, abyśmy wiedzieli, że we wszystkiem masz najlepsze i najświętsze zamiary, cokolwiek dopuszczasz. Przetoć nikogo potępiać nie będę, choć złe czyni; tylko ubolewać i litować się, że nie uznaje nieszczęścia, które sobie gotuje; nie będę nim gardziła, ani się nad niego wynosiła, lecz w upokorzeniu błagać Cię będę, Panie! zachowaj mnie od grzechu i występku, nie usuwaj mi Twój łaski. Gdy zaś będzie w mojej mocy poprawić błędzącego, czyto prze-

— 401 —
strogą, czy upomnieniem, czy prośbą lub przełożeniem chętnie chcę czynić, co tylko zdołam, abym Ci go, Panie! pozyskała; gdzie zaś uważać będę, iż tego nie zdołam, wtedy wszelkiego przestawiania ze złymi unikać będę, abym i ja niezachwiała się w dobrém, i nie zesłała z drogi cnoty. Boć nam sam dałeś tę przestrożę, o Boże! „z dobrymi, dobrym będziesz; a ze złymi, sprzewrotniejsz.“ Troskliwie więc chcę unikać przestawiania z nimi. — Gdybym przecież przypadkiem, lub z obowiązku, musiała się kiedy w ich gronie znajdować, ach! błagam Cię, Panie! umocnijże mnie wtedy w wierze i cnocie, dodaj mężstwa i odwagi, abym śmiało i dzielnie oparła się ich namowom i układom; ich zaś bluźnierstwami i szyderstwami z Religii i cnoty wzgardziła, a nie wstydziła się ująć za chwałę Twoją, Boże! i wyznać, że jestem czcicielką Twojej ś. Religii i cnoty. Amen.

19. Modlitwa w uroczystość doroczną poświęcenia kościoła.

Żaden dom, ręką ludzką wzniesiony, ogarnąć nie potrafi Twojego Majestatu, o Boże! Twoje jest Niebo i ziemia, a i wszystkie Niebiosy ogarnąć Cię nie mogą. Gdziekolwiek zostajemy, w Tobie żyjemy, ruszamy się, i jesteśmy. Wszędzie nas widzisz, wszędzie słyszysz nasze prośby, nawet najciszsze serc naszych westchnienia. Przecież dla uczczenia Twego Imienia, pozwoliłeś ludziom stawiać kościoły. Tam się mają Twoje dzieci zgromadzać, i wspólnie, jako Stwórcy i Ojcu, cześć Ci oddawać. Tak rozkazałeś jeszcze w starym zakonie, aby Ci Twój sługa Salomon wystawił kościół, i aby tam tylko, a nie gdzieindziej, lud składał Ci ofiary. Lecz z czasem miały ustać ofiary starozakonne, po odbyciu owęj ofiary, którą tamte wyobrażały, którą Syn Twój, a nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus, dla zbawienia

wszystkich ludzi, uskuteczniła na krzyżu. Od tego momentu wszędzie, na całym okręgu ziemi, od wschodu do zachodu słońca, miała być Imieniowi Twemu, o Boże! taż sama na krzyżu dokonana ofiara, acz niekrwawym sposobem, ponawiana i składana: ofiara według obrządku Melchizedecha, z chleba i wina, które, stosownie do ustanowienia naszego Zbawiciela na ostatniej wieczerzy, przeistaczają się w Krew Jego najświętszą i Ciało. Ta ofiara odbwa się na cześć Imienia Twojego świętego, o Panie! we wszystkich kościołach katolickich! — Ty Boże! Ojciec i Stwórco nasz wszechmocny! bywasz w nich od Twoich dzieci wspólnie przez śpiewy i modły wielbiony i czczony! Syn Twój, Baranek Boży, który grzechy całego świata wziął na się, jest tu, jak niegdyś na górze Kalwaryi, krwawym sposobem, tak tu niekrwawym, ofiarowany za grzechy nasze. On sam, Syn Boży, nasz Zbawiciel, mieszka tu ciągle między nami na ołtarzach. On tu nam w Sakramencie pokuty odpuszcza grzechy; On tu nas na stołpniach ołtarza zasila Ciałem swoim najświętszym; tu nas w Sakramentach świętych przez łaskę Ducha Ś. poświęca. Jakiemże uszanowaniem to wszystko powinno przejmować serca nasze, o Panie! skoro tylko próg Twego Kościoła przestąpić! A jakąż wdzięczność winniśmy Ci za tyle łask i dobrodziejstw, które tu świadczysz swym wiernym! Dziś więc, jako w doroczną pamiątkę poświęcenia tego domu czci Twojej, przypominać sobie będę wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i dzięki Ci składać za łaski, jakich tu, uczęszczając do świętych tajemnic Religii, na zbawienie dusz naszych dostępujemy. Starać się nadto pragnę, abym się tu zawsze z uszanowaniem znajdowała, a moje modlitwy w duchu i prawdzie przed Tron Twój zносиła zawsze, o Boże! a szczególnie w czasie ofiary Mszy

świętej: chcę być baczna na wszelkie nauki, które nam tu Twojem Imieniem udzielane bywają. Wspieraj mnie tylko łaską Twoją, o Boże! abym moje modlitwy, tu z serca zanoszone, mogła łączyć z modlitwami Twego Kościoła Ś., wielbić Cię i chwalić, tu i na wieki. Amen.

Modlitwa Kościoła Ś.

Boże! który nam corocznie ponawiasz pamiątkę poświęcenia Twego kościoła Ś., i do świętych tajemnic rozważania w zdrowiu nas przyprowadzasz: wysłuchaj łaskawie prośby ludu Twojego, i spraw, aby każdy, kto tylko do tego kościoła, dla uproszenia od Ciebie dobrodziejstw, wstąpi, otrzymał to wszystko, czego potrzebuje. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

20. Modlitwa o zbawienne użycie czasu.

Boże i Panie mój, któryś mnie na to do życia powołał, abym mogła sobie zasłużyć na żywot wiekuisty w Królestwie Twojem, i przed którego stolicą mam zdać sprawę z najmniejszej chwili mojej; racz mi nie pamiętać na Sądzie Twoim, jak niegodnie czasu mego używałam! Z tak wielkiej liczby lat, dni i godzin, które już przeżyć mi dozwoliłeś, jakże mało, ach! jakże nieskończenie mało chwil obróciłam na modlitwę, na pokutę, na miłosierne uczynki! Cały mój czas oddawałam światu, jego próżnościom i staraniom o rzeczy znikome, jak gdyby przeznaczeniem i jedyną potrzebą moją było otrzymanie względów i uciech świata tego znikomego, nie zaś zasłużenie na łaskę Pana i Boga mojego, który mnie nagrodzić pragnie koroną szczęśliwości wiecznej. O! spraw, Ojciec mój najmiłosierniejszy! żebrzę Twego miłosierdzia, iżbym żałując za przeszłość, umiała odtąd tak używać godzin swoich, jak powinien każdy z serca chrześcjanin, i jak ich używali Święci i Wybrani Twoi;

470

abym pamiętała, że nie dla ziemi zostałam stworzona; że nie ona jest moim domem i moją ojczyzną; że tu jestem tylko przechodniem, i najemnikiem jednodziennym, który za moment stanie przed sądem Ojca i Pana przedwiecznego, iżby mu ze wszystkich dni i najmniej-
szych uczynków swych zdała sprawę, a odebrała od Niego nagrodę lub karę wieczną. Najświętsza Maryja Panno, Matko Boska, Opiekunko moja! przyczyn się za mną u Syna swego najmilszego, aby mnie miłością swoją nappełnić raczył, iżbym dla Niego tylko żyła, i Jemu wszystkie chwile moje poświęciła i oddała. Amen.

21. Modlitwa o pokonanie swych namiętności.

Święty Boże! Ojciec nieprzebranego miłosierdzia! któryś swą wszechmocnością na to mnie stworzyć raczył, abym Cię chwaliła, i Tobie jednemu służyła: ratuj mnie, Panie! a wyzwól litościwie z ohydnej i zgubnej niewoli mych własnych żądź i namiętności. Dopomóż mi, o Boże mój! iżbym ich jarzmo, do piekła mnie tłoczące, mogła co najrychlej na sobie złamać. Wierzę, Panie! jak najmocniej, że to otrzymać mogę przez najświętsze zasługi Boskiego Zbawiciela i Zwycięzcy świata; przez godne przystępowanie do Najświętszego Sakramentu, przez modlitwę, pokutę i miłosierne uczynki. Ale nieprzyjaciół duszy kładzie sidła na drodze mojej, rozumem mnie ludzkim omamia, przykładami świata do grzechu ciągnie, a własna słabość i ułomność moja ustawicznie wystawia mnie na upadek. Gniew mnie unosi, pycha mnie nadyma, pożądliwość mnie pokonywa, łakomstwo mnie miłością dóbr ziemskich zakala, lenistwo mnie od powinności odciąga, fałszywa mądrość błędami mnie opasuje, własna miłość ludzi mnie i zaślepia, a próżność, nawet dobre uczynki, jakie za ła-

471

ską Boską wypełniam niekiedy, kazi i niweczy. W Tobie jednym, o Panie i Ojciec mój! pokładam nadzieję. Sama własną mocą nie zdołam poskromić w sobie i pokonać tych nieprzyjaciół; ale się brzydzę nimi dla miłości Twojej i bojaźni gniewu Twego, i pragnę najgoręcej uwolnić się od nich na zawsze. Przeto błagam Twojej pomocy i wsparcia: spraw Panie, iżbym jako wierny żołnierz Jezusa Chrystusa, mogła naśladowaniem świętych cnót Jego i zachowaniem wszystkich przykazań Kościoła, zwyciężać skutecznie złe swoje żądze, nigdy się im nie poddawać, i zasłużyć nagrodę, którą nam w Królestwie wiecznym przeznaczyć raczył, przez Syna Twojego, Pana naszego. Amen.

22. Modlitwa na uproszenie łaski do cierpliwego znoszenia przykrości życia.

Boże mój, jedyna ucieczko moja, jedyna pociecho w dolegliwościach, uciskach i nędzach naszych, błagam Cię pokornie, utrzymaj mnie na drodze dobrej przemożną pomocą Twój łaski świętej, bo upadam od słabości i ułomności mojej. Znam to, Panie, iż lepiej mi jest cierpieć na ziemi, niżeli obfitować w jej rozkosze; iż cierpieniem, gdybym je znosić umiała, mogłabym odpłacić grzechy moje, i zasłużyć na niebo, stając się podobną Zbawicielowi świata, którego całe najświętsze życie było pokutą i boleścią. Znam, iż przez niecierpliwość i nieuległość, pomnażam jeszcze około siebie cierpienia, i wszystek owoc ich dobrowolnie utracam i niszczę; boć przecię, jeśli mnie, o Boże! wesprzeć i umocnić nie raczysz, żadna dolegliwość i gorycz życia, któremi mnie nawiedzasz, nie obróci mi się na zbawienie, gdy onych znosić nie umiem, dla niedostatku cierpliwości i poddania się woli Twojej. Upraszam Cię, Panie! o tę cnotę pobożnej cierpliwości: błagam o nią

— 472 —

Twego miłosierdzia! Umacniaj mnie, o Boże! nieustanną pamięcią nagrody wiekuistej, jaką mi gotujesz po przykładnym zniesieniu chwilowych cierpień! Nakłoń mnie, wszechmogący Boże! do naśladowania tyłu Świętych Twoich, którzy w prześladowaniu, w ubóstwie, w największych boleściach, przez miłość ku Tobie, wiernie dochowali chrześcijańskiej cierpliwości. Przy tém, co oni ponieśli, czémże są cierpienia i przykrości moje! Więc jako byłeś dla nich pomocą, Chryste Jezu! racz być i dla mnie niegodnej grzesznicy; gdyż pragnę cierpieć, pragnę dla miłości Twojej, pragnę tego z uległością, o ile można, podobną posłuszeństwu Twojemu. Tobie się poruczam i oddaję, Boże mój! dla Ciebie chcę wszystko bez szemrania znosić i wytrzymać, iżbym się Tobie, Ojcu mojemu, mogła podobać, który z Synem i z Duchem Ś. królujesz, i wszystkim Twym wiernym wieczną zapłatę gotujesz. Amen.

Modlitwa o prawdziwe szczęście.

W Tobie jednym, Boże najmiłosierniejszy! jest moje szczęście; w Tobie jednym moje uspokojenie. Rozwiąż mnie, najśłodszy Jezu, z pętów świata, pełnego fałszu, zaślepienia i złości; serce moje napełnij bojaźnią Twą najświętszą, miłością je Twoją zapal, a poznam i posiędę szczęście prawdziwe. Dla czegoż tak późno przychodzę do Ciebie, Panie mój! czemuż Ci dotychczas tak niegodnie i nieczule służyłam! Ach! pragnę od téj chwili nagrodzić przeszłe życie moje! pragnę Cię, Boże miłosierny! tyle uczcić i ukochać, ilem Cię obraziła i zasmuciła; abym w Tobie, przez zasługi najmilszego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, prawdziwej szczęśliwości dostąpiła; i nią się w Królestwie Twojem cieszyła na wieki. Amen.

Modlitwa przed każdym ważniejszem przedsięwzięciem.

Do Ciebie, Boże mój, Ojcze najdobrotliwszy! który nikogo nie opuszczasz i nikim nie gardzisz, obracam myśl moję, i wnoszę serce moje; u Ciebie szukam światła i natchnienia. Nie daj mi nic przedsiębrać, co by się sprzeciwiać mogło woli Twojej i świętym przykazaniom Twoim. Błagam Cię, nie daj mi nic rozpocząć, ani niczego pożądać, co by było szkodliwe zbawieniu mojemu. Niech się w żadnym zamiśle moim nie uwodzę światem, ani jego próżną a niebezpieczną chwałą, ani jego omylnemi sądami, ani jego znikomemi i zgubnemi dobrami: ale niech mnie zawsze prowadzi i rządzi mną bojaźń i miłość Twoja. Jeśli to, co sobie zamierzam, nie jest przeciwne woli i chwale Twojej, i ma się obrócić na pożytek duszy mojej: pobłogosław mi Panie, i racz sprawić, aby się ziściło: nie dla tego, że ja niegodna grzesznica tak pragnę; lecz dla tego, że się Tobie, Ojcu najmiłociwszemu, tak upodobało, i jest Ci przyjemnem. Albowiem potrzebuję i pragnę przede wszystkim szukać Królestwa Twojego, i sprawiedliwości: przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Modlitwa przed podróżą.

Ciebie, Panie Boże wszechmogący, na każdym miejscu obecny! biorę sobie z ufnością jak największą za przewodnika i towarzysza mojej podróży. W Ojcowską opiekę Twoję, i w nieuspioną straż świętych Aniołów Twoich poruczam pokorną modlitwą dom mój i wszystkich moich, czuwaniu ich i rozrządzeniom Twój Boskiej Opatrzności bezpiecznie oddając. Racz mnie Panie prowadzić szczęśliwie i łaskawie, jakoś przed wieki prowadził miłego Tobie syna Tobiaszowego: abym,

gdziekolwiek się obróć, i czegokolwiek z woli Twojej doświadczyć na każdym miejscu, Ciebie, Pana i Ojca mego, pokornym sercem czciła i chwaliła, i wszędzie przykazania Twoje wypełniała; a pamiętając statecznie, iż dla nas całe to doczesne życie jest tylko podróżą nietrwałą, zasługiwała sobie na szczęśliwe przybycie do błogosławionego domu Świętych Twoich, i z nimi chwaliła Cię wiecznie, przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Modlitwa pod czas długiego oddalenia od domu i w przygodach.

Odłączyłeś mnie, Panie! od domu i od moich, od widoku i pociechy osób mi drogich; jestem opuszczona i smutna; podobna pisklęciu samotnemu i bez gniazda: wszystkie dni moje są pełne jednakowego utęsknienia; w żalu moim nikt mi ulgi nie przyniesie! O Boże wszechmogący! bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi! niechaj Ci za to wszystko będzie dziękczynienie; niech Cię błogosławi dusza moja, Ojciec najłaskawszy! iż za grzechy i ciężkie winy moje raczysz mnie niegodną karać w tym życiu znikomym; iż odpychając mnie od szczęścia ziemskiego, pociągasz miłosiernie do zasługiwania sobie przed Tobą na łaski, i dobra Twoje wiekuiste. Spraw, Panie! miłości najłaskawsza, iżbym czuła i znała to z jak najgłębszą serca mego pokorą, że przeciwności i smutki, które mnie ogarnęły, nie są rzeczą przypadku żadnego, ani poszły z woli ludzkiej; lecz wolą i rozkazaniem Twojem sprawione, są dla mnie karą Ojcowskiej ręki Twojej. Nie dopuść, najłaskawszy Ojciec! iżbym kiedykolwiek miała szemrać na los mój, na który przed Tobą zasłużyłam. Daj mi znosić cierpliwie wszelkie gorycze i uniżenie, wszelkie niedostatki i opuszczenie, wszelkie dolegliwo-

ści i smutki, któremi mnie nawiedzasz; daj mi je znosić bez rozpacz, bez wyrzekania, na zgładzenie grzechów moich i przebłaganie Twojej sprawiedliwości dla mnie, i dla wszystkich moich. Uczyni tę łaskę nademną, Boże mój, litości nieprzebrana! iżbym ze wszystkich duszy mojej wierzyła, pamiętała, i Tobie Ojcu najlepszemu, z najgłębszą wdzięcznością dziękowała: że i w tych strapieniach i uciskach moich, w tym smutku i opuszczeniu, nie zostawiasz mnie, o Panie mój! sierotę; bo Opatrzność Twoja rządzi wszystkim. Racz wysłuchać, miłosierny Boże! prośby i błagania moje za wszystkimi, z którymi dziś jestem rozłączona, a którym winna jestem miłość, opiekę i staranie. W Twoje Ojcowskie ręce poruczam ich i oddaję; Twojego miłosierdzia dla nich żebnę, Ojciec wszystkiego stworzenia! Niech dobroć i łaska Twoja, o Boże nasz! raczy z nimi zamieszkać, i będzie im obroną, pocieszeniem i nadzieją. Racz ziścić, o Boże! zmiłowanie Twoje nad domem naszym. Czy mnie do niego, litości Twojej zrządzeniem, szczęśliwie powrócić raczysz; czy też radości tej doznać nie mam, jak owi, co byli niegodni dojsz do ziemi obiecanej i już widzianej od Mojżesza z góry Abarim, a wszyscy przed dokonaniem pielgrzymki swój zginęli: okryj go, Panie Boże wszechmogący! przemożną tarczą Twój Boskiej opieki, a nie będzie się bał żadnego złego, i żaden go przeciwnik nie pokona. Pod skrzydłem Opatrzności Twojej miej go, o Panie! niech będzie cały bezpieczny, pocieszony, i w dary Twoje zamożny, aby w nim chwała i cześć najświętszego Imienia Twojego nigdy nie ustawała; przez Jezusa Chrystusa, Pana i Odkupiciela naszego. Amen.

Modlitwa pod czas rozłączenia się z drogą
sobie osobą.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz! który się za cały

rodzaj ludzki, przez miłość najdoskonalszą, na mękę i śmierć ofiarowawszy, jednak szczególniejszą miłością ukochałeś Wybranych Twoich, i nad śmiercią Łazarza płakałeś: uchowaj łaskawie w Boskiej Twój opiece, a od wszelkich złych przygód i niebezpieczeństw strzeż i osłaniaj służebnicę Twoją (sługę Twego), za którą (którego) najpokorniejszą modlitwę w miłosierdzie Twoje składam. Daj nam, Panie! znosić cierpliwie to rozłączenie się doczesne; daj nam połączyć się, w pomnożonej bojaźni i miłości Twojej, i w tak gorliwem chowaniu przykazań Twoich, abyśmy w sobie nawzajem znaleźli budujący przykład, a miłość swoją i całe serce do pełnienia woli Twojej obrócili. Niech nas Aniołowie Twoi na każdy dzień, od wszelkiego grzechu i wszelkiego złego bronią, a do Królestwa Boskiej i nieustającej chwały Twój doprowadzą, na wieki wieków z Świętymi Twymi pojednanie się; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa po podróży.

O Boże! którego miłosierdzie czuwa nad nami nieustannie, którego rozrządzenia są zawsze dla naszego dobra: niechaj Cię chwałę, Ojciec litościwy! w każdym czasie i miejscu, i w każdej sprawie mojej; niechaj Ci najgłębsze daję dziękczynienie za wszystkie dobrodziejstwa Twoje, i wszelkie rozrządzenia. Nie wypuszczaj mnie z Twój opieki najświętszej; nie pozwalaj, iżbym się bez niej miała gdziekolwiek rozumieć bezpieczną: miej dom ten pod skrzydłem Twój opieki. Tobie samemu, Panie! poruczam duszę moją i ciało moje, teraz i przy śmierci, i na wieki wieków: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa i przyczynę Matki Boskiej. Amen.

Modlitwy w czasie odpustu.

1. Modlitwa w uroczystość roczną poświęcenia Kościoła.

Niepojęty jesteś, o Boże! w dopuszczeniu i cierpieniu tak wiele, i tak różnych religij. Prawda jest tylko jedna, i więcej ich być nie może; a zasad religijnych tyle jest między ludźmi, i tak od siebie różnych! O! naucz mnie, o Panie! która wiem, że na łonie nieomylnego Twego Kościoła zostając, wyznaję i posiadam prawdziwą, świętą, Twoją Boską, bo z Nieba przez Zbawiciela przyniesioną, Religiją; naucz mnie, o Panie! jak się mam zachować względem tych, którzy nie są na łonie Kościoła katolickiego, i względem wszystkich, którzy nie posiadają prawdziwej Religii. Wiem, że masz najmědsze zamiary, dla których tyle różnych zdań religijnych dopuszczasz między ludźmi, lecz któż je zgłębi? Przetoć daleką będę, i nie dopuszczę się tej niesprawiedliwości, abym tymi miała gardzić, martwić ich, lub obrażać, którzy nie są mojej wiary. Wszak my wszyscy jesteśmy Twojemi dziećmi; a nie wiemy, jaką drogą możesz ich do siebie przywieść. Jakżebyś śmiała Twojemi dziećmi gardzić dla tego, że się na błędnej drodze znajdują, i martwić moich błędzących braci, lub znieważać dla ich błędu, którego po większej części nie poznawają, lub poznać nie mogą? Wszakże wiara jest darem Twoim, o Boże! za który tylko Tobie dzięki składać winniśmy, a nie brać ztąd przyczyny i powodu do gardzenia tymi, którzy jeszcze tego daru od Ciebie nie otrzymali. A nadto, wszak Twoja prawdziwa wiara ś. wymaga od nas odpowiedniego jej świętego życia; gdyby zaś nasze życie nie zgadzało się z przepisami wiary, toćby nam sama wiara nie nie pomogła: bo ona bez uczynków dobrych jest

umarłą, ona sama nikogo nie zbawi, tylko złączona z dobremi uczynkami. W upokorzeniu tedy zachowywać się będę w mojej wierze świętej, a nigdy się dla niej nie wynosić. Bo jakże wielu, w innych religiach, dobrych ludzi, zawstydzają nie jedną oziębłą Katolicką, przez swoje przykładowe, dobroczynne życie! O! cześć im, oni nie czynili, choćby oni nie stali się, gdyby się znajdowali w prawdziwej Religii! I ja bym miała nimi gardzić? Są oni w prawdzie w błędzie, ale może bez własnej winy. Zrodzeni i wychowani w swą religię, nie poznawają błędu, w którym im wzrosć dozwoliłeś, o Panie! i podług swego przekonania służą Ci i wielbią Cię w najlepszej chęci; i ja bym nimi miała pogardzać? ja, która mam kochać bliźnich, jak siebie, i to im czynić, czego sobie życzę? Ach Boże! chcę szanować, poważać i kochać każdego bez wyjątku, bez różnicy religii i wyznania. Ta jest Twoja wola, Boże! To jest prawo ewangeliczne Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Raczej modlić się będę za nich, i błagać Cię, Boże! abys ich oświecił, i przywiódł do uznania, i abys nas, i wszystkich chrześcian i wszystkich ludzi, nauczył dróg Twoich, a w końcu wszystkich doprowadził przed Twoje oblicze do wiecznej szczęśliwości. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego, który z Tobą żyje i króluje w jedności Ducha Świętego. Amen.

2. Modlitwa za Kościół ś.

Najdobrośliwszy Panie Jezu Chryste! który z wszelkiego pokolenia, języka, ludu i narodu, zebrałeś sobie zgromadzenie ludzi jedno wierzących, uczyniłeś je Kościołem Twoim, na mocnej opoce ugruntowanym, i z miłości ku niemu wylaną krwią Twoją świętą poświęciłeś go, zaślubiłeś sobie, i stałeś się najwyższą jego głową;

pokornie prosimy za nim łaskawości Twojej: abyś go w pokoju sprawować, strzedz, rządzić, i zjednoczyć raczył po całym świecie. Patrz, najłaskawszy Jezu! jako uparcie i potężnie bije nań złość nieprzyjacielska, jako z otwartą paszczką piekielnych mocarstw bramy przeciw niemu powstają: nie dopuszczajże, proszę, aby go przemogły, ale broń i zachowaj go w mocy ramienia Twego. Obacz też, Panie! z jakim nabożeństwem odprawuje się służba Twoja, z jaką niewytownością czynią się obrządkie święte, z jaką nieczułością opuszcza się Twoja cześć i chwała, i jak ustaje wiadomość Bóstwa Twego na ziemi: wzbudzajże i dawaj takich temuż Kościołowi Twemu pracowników, którzyby w nim wykorzeniali i obalali, co jest złego, a wszystko dobre budowali i zaszczeplali. Spójrz też na rozwłiwę łzy téjże oblubienicy Twojej, które wylewa nad żalnym nieszczęściem wielu dzieci Twoich, że się jedne z łona jej wyrrywają, drugie w śmiertelnym grzechu umierają: wzrusz się litością, Panie! nad jęczaniem téj powszechnej Matki nas wierzących, a wysłuchaj prośby i modlitwy, które za nami wszystkimi wznosi do Ciebie. Daj też nam wszystkim dobrą wolę, abyśmy we wszystkiem słuchali Kościoła świętego, jego przykazania chowali, i we wszelkiem dobrem codziennie na większą Imienia Twego chwałę postępowali. Amen.

3. Za niewiernych błądzących.

Najłaskawszy Zbawicielu Chryste Jezu! który jesteś prawdziwem światłem na oświecenie narodów, prosimy Cię pokornie: racz wejrzeć na zgubę dusz tak wielu, którzy za zdradą szatana, i za oszukaniem posłańców jego, zaślepieni na umyśle, i zatwardzeni na sercu, wpadli w głębokie ciemności błędów. O najmiłosierniejszy Panie Jezu! czyliż to znieść możesz, aby

te nędzne dusze, najdroższą Krwią Twoją odkupione, czart przeklęty miał zwodzić, i brać w moc swoje! Czyliż tego dłużej dopuszczać będziesz, aby tyle dusz, z niedostatku prawdziwej wiary, miał nieprzyjaciół zbawienia wtrącać w przepaść piekielną? Ach dobry Jezu i Panie nasz! wspomnij sobie, żeś tak wiele dróg pracowitych odprawił dla ich zbawienia, i że przy odkupieniu ich, nad liczbę i nad miarę boleści, zelżywości, smutki, tęskności, i samą najokrutniejszą śmierć poniosłeś! Nie dajże ginąć tym duszom, których zbawienie tak Cię wiele kosztowało. Prosimy Cię tedy przez mękę i śmierć Twoję; racz między niewiernymi rozszerzyć wiarę Twoję, a z pomiędzy wiernych wykorzenić wszelkie błędy. Racz to sprawić, nasz najwyższy i jedyny Pasterzu, Chryste Jezu! aby na tym świecie jak najprędzej ze wszystkich ludzi stała się jedna owczarnia Twoja, abyśmy i na tamym wszyscy zjednoczyli się ku chwaleńiu Ciebie na wieki wieków. Amen.

4. Modlitwa za grzeszników trwających w grzechu.

Boże! który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz pragniesz, aby się przez pokutę nawrócił; który nie odrzucaś Mojżeszowej, chociaż natrętniej modlitwy, za ludzi grzesznych, i owszem utyskujesz, gdy Cię nikt nie zatrzymuje w gniewie przeciw grzeszącym: znam się być sama wprowadzić w wielu i ciężkich grzechach; ale że Ty, Panie! kazałeś nam się modlić jednym za drugich, abyśmy zbawieni byli: otóż ztąd powziąwszy ufność, odważam się przystąpić do tronu łaskowości Twojej z pokorną prośbą o miłosierdzie dla wszystkich zostających w grzechu. Opuśćże im więc Ojciec Niebieski! bo nie wiedzą, co czynią. Odsłoń ich oczy, a daj im poznać, jak zła i gorzka jest rzecz, że Ciebie,

Pana Boga swojego, grzesząc odstąpili, i jak ciężkie im biada! gdy się też Ty od nich oddalisz Panie! Otwórz ich uszy, a daj im usłyszeć, jak łaskawie ich wzywasz do siebie; a jak im surowo grozisz sądem i piekłem, jeżeli się do Ciebie nie nawrócą. Zmiękczyć zatwardziałe ich serca, i daj im się tém brzydzić, w czym się kochali, a w tém się kochać, czego nienawidzili. Wspomagaj ich, Boże! tak skuteczną łaską, aby w gorzkości duszy swojej wspomnieli sobie wszystkie grzechy swoje; aby za nie serdecznie dla Twojej miłości żalowali, i przyzwolicie pokutowali; aby je z siebie wyrzucili przez świętą spowiedź, i nigdy się do nich nie wracali. A Ty, miłosierny i dobrotliwy Boże! odpuść im wszystkie nieprawości, również i nam winy nasze. Amen.

5. Modlitwa za zgodę Panów chrześcijańskich.

Najśłodszy Jezu! Sprawco pokoju, cichój pokory i zgodnej jedności Miłośniku! prosimy Cię najpokorniej, abyś wszystkim Panom chrześcijańskim pokój i prawdziwą zgodę darować raczył. Wysłuchajcie nas, Panie! wszak nam się modlić za nich kazałeś, ażebyśmy spokojne życie w służeniu Tobie prowadzili. Wspomnij tedy, prosimy Cię, o Jezu najłaskawszy! jak wiele krwi niewinnej wylewa się przez wojny ustawiczne. Ty sam wiesz najlepiej, jak wiele wtenczas ludzi umiera bez pokuty w grzechu śmiertelnym. A czyliż się nie wzruszą wnętrzności miłosierdzia Twojego nad ich nieszczęściem, że razem na ciełe i na duszy giną! Ach Boże pokoju, Chryste Jezu! któryś go tak często życzył i zalecał uczniom Twoim, i zostawiłeś go jako najdroższy upominek przez swój testament; dajże nam też ten pokój, którego świat dać nie może, a rozprosz pyszne i zawzięte zamysły tych narodów, które chcą wojować, albo je zwróć na kraje nie znające Twego Imienia. —

O Boże! w którego rękę są serca królów, i który je kierujesz podług woli swojej; złączcie je nierozzerwanym związkiem miłości; aby ich ukoronowane głowy rządząc ludami spokojnie, i w prawdziwej jedności utrzymując, zachowali je bez zamięszania w służbie Boskiej, i doszli z nimi do wiecznego pokoju. Amen.

6. Modlitwa za Ojca świętego, Pasterza wszystkich Katolików na całym świecie.

Zbawicielu Chryste Jezu, Pasterzu nas wszystkich owieczek Twoich! któryś nad trzodą Kościoła Twego postanowił Piotra świętego swoim Namiestnikiem na ziemi, a jego następcami Biskupów Rzymskich; miejże łaskawą pamięć na teraźniejszego (*tu wymień imię żyjącego Papieża*), za którym Cię pokornie proszę. Wspomagajże go, Panie, skuteczniejszymi łaskami Twoimi w sprawowaniu świątobliwie najwyższego urzędu, w rządzeniu roztropnie powszechnym Twoim Kościołem, i w wiernym zażywaniu powierzonych mu Twojej własnej władzy i powagi. Znam go być następcą w urzędzie Ś. Piotra: niechże go naśladuję w kochaniu Ciebie, Boże! w pasieniu owieczek Twoich, w utwierdzaniu współbraci swoich, i zastawianiu się za wiernych nieprzyjaciołom Twoim! Wiem, że powinien mieć z Pawłem świętym troskliwość o wszystkie kościoły: niechże w nich utrzymuje całość wiary swoją nauką apostołską, pobożność obyczajów świątobliwym przykładem swoim, trwałość w służbie Boskiej nieustannymi modlitwami swoimi. Widzę w duchu, iż owę świętą, którą inni Papieże, przodkowie jego, skropili krwią męczeńską, różlicznymi cnotami przyozdobili, zasiada stolicę. Niechże na nią za największą ma chwałę być w samej rzeczy, jak się nazywa, sługą sług Bożych, aby dla wszystkich stawszy się wszystkiém, zaprowadził nas wszystkich z sobą do żywota wiecznego. Amen.

7. Modlitwa za Pasterza swojej Dyecezyi.

Duchu Przenajświętszy, któryś postanowił Biskupów na rządzenie Kościołem Bożym, dla którego nabycia Jezus Chrystus Krew swoją najdroższą przelał: nie odstępuje rządzącego Dyecezą naszą NN. (*tu się wyrazi imię żyjącego Arcybiskupa*) Pasterza, któregoś na jęj sprawowanie wybrał, poświęcił i przełożył. Udzielajże mu obficie siedmiorakich Twych darów: mądrości i rozumu na poznawanie owieczek swoich, i na obmyślanie dla nich pastwiska zbawiennego; darów rady i męstwa, na zabieganie ich niebezpieczeństwom, i na zastawianie się w wszelkich przeciwnościach Kościoła; darów umiejętności i pobożności, na wybieranie, przysposabianie, i osadzanie w miejsca przyzwoite innych Kapłanów, którzyby mu wiernie dopomagali w pracy i staraniu około trzody jego. Napełnij go, Duchu Najświętszy! darem bojaźni Pańskiej, ażeby przez się i przez swych współpracowników tak strzegł dusz naszych, jako ma za każdą z nich oddać rachunek na sądzie Boskim. O Duchu Święty, Boże! bądźże mu pocieszycielem w troskliwościach ciężkiego urzędu jego: nauczaj go wszelkiej prawdy, którą nam masz opowiadać przez niego i jego namiestników; sądz nam przez niego świat o grzechy i sprawiedliwość. Niech za Twoją pomocą Boską wyraża na sobie żywe obrazy świętych Biskupów naszych Wojciecha i Stanisława! Niech nam, swęj trzodzie, stawia się wzorem świętego życia! A wtenczas, gdy Chrystus przyjdzie sądzić żywych i umarłych, niech ma świadectwo sumienia swego: iż z nas, swęj trzody wiernych, nikogo przez winę swoją nie utracił na wieki. Amen.

8. Modlitwa za Pasterza własnej parafii.

Boże w Trójcy jedyny! któryś przez świętych Apo-

stołów, po wszystkich kościołach postanowił Kapłany i dotąd nie przestajesz ich rozstawiać przez następców apostołskich, Biskupów: raczcie łaskawie wejrzeć na NN. (*tu się wyrazi Pleban miejscowy,*) Pasterza nad naszą parafią przełożonego. Straszliwy anielskim nawet ramionom urząd włożyłeś nań, Panie! uczyniwszy go nie tylko Kapłanem ołtarza niedostępnego innym, ale też oddawszy staraniu jego wszystkie w téjtu parafii dusze nasze, z których każdej zgubienia z rąk jego upominać się grozisz. Wspomagażże go, Panie! prosimy Cię, niech za pomocą Twoją ten Pasterz nasz zna, pod względem duszy, nas owce swoje, i rozeznaje, co nam jest potrzebnego, lub szkodliwego; niech jako Kapłan nieustannie modlitwy i Mszy Ś. ofiary czyni za nas żywych i umarłych; niech jako nauczyciel naucza nas nie tylko słowem, lecz i przykładem: jak wierzyć, jak czynić, i jak i czego strzedz się mamy; niech jako Ojciec upomina nas o grzechy nasze, gromi i karci; niech jako szafarz tajemnic Twoich, Boże! strzeże ich wiernie, i roztropnie udziela dla nas. Nasze także serca, racz, Panie! usposabiać, aby jego zbawienne prace około dusz naszych nie były próżne: aby nie ze smutkiem, ale z weselem nasze zbawienie sprawował. Daj to, o Boże! Amen.

9. Modlitwa za Ojczyznę.

Panie Boże nasz, Królu nieba i ziemi! w którego rękę wszystkie królestwa są złożone: Ty wszystkiem rządysz, Boże zastępów! nad wszystkiem opieka Opatrzności i moc sprawiedliwości Twojej! Przed Twoim Majestatem, Ojczyzno najlitościwszy! padając na twarze, grzechy nasze, któremi na gniew Twój zasłużyliśmy, wyznajemy, i sercem skruszonym o odpuszczenie prosimy. Wejrz na utrapienia i uciski nasze, wysłu-

chaj płacze i wzdychania nasze! Przepuść ludowi Twemu, a te plagi odwróć od nas, abyśmy nie zginęli w gniewie zapalczywości Twojej. Daj nam, Panie! pamiętać statecznie, że nie przez ludzkie rachuby i zabiegi uratujem się od wszelkiego złego, i w bezpieczeństwie staniemy; ale tylko przez wierne chowanie wszystkich przykazań Twoich, przez prawdziwą miłość bliźniego, przez folgę dla uciśnionych i jęczących w spracowaniu, przez braterską zgodę, przez szanowanie władz, pełnienie cnót chrześcijańskich, przez gotowość poświęcenia się, przez hamowanie miłości własnej, a osobliwie przez wytrwałe przywiązanie do wiary Ojców, przez synowską wierność Kościołowi świętemu, i niezachwianą ufność w sprawiedliwości i miłosierdziu Twojem: że kary Twe, Panie! są do czasu, a dobroć i zmiłowanie Twoje nie mają końca, ani kresu. Zmiłuj się nad ludem Twoim, wysłuchaj nas, najmiłosierniejszy Boże! przez przyczynę najświętszej Matki Twojej, Królowy naszej, i wszystkich Świętych Patronów naszych: łaski Twój i pocieszenia Twego żebremy. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

10. Modlitwa o urodzaje.

Boże wszechmogący, Dawco wszystkich rzeczy! rozkaż ziemi Twojej, aby płodną była, i wydała Twe dary sługom Twoim. Niech ją Twoje rosy i słońce, Twe deszcze i pogody, i cała Twoja służba powietrzna sprawią, sposobem Tobie jednemu znajomym uzyznia dla nas i rodzajną uczynią. Twojeto Panie posialiśmy ziarno, oddane Twojej opiece i Opatrzności, skropione potem ludu Twojego. Chleba naszego powszedniego racz nam dać, Panie i Ojczyzno nasz! Nie spuszczaś na nas plag Twoich, Boże! którzy na gniew Twój zasługujemy; ale wielkością Boskich darów Twoich, racz

serca nasze do wdzięcznego Opatrzności Twojej wychwalania łaskawie zagrzewać. Prosimy Cię o to, Boże w Trójcy jedyny! przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Syna Twego, któremu z Ojcem i z Duchem Ś. cześć, chwała i dziękczynienie, teraz i przez wieki wieków. Amen.

11. Modlitwa za drogą sobie osobę.

Panie Jezu Chryste, Boże nasz! który się za cały rodzaj ludzki przez najdoskonalszą miłość na mękę i śmierć podawszy, jednak szczególniejszą miłością ukochałeś wybranych Twoich, i nad śmiercią Łazarza płakałeś; chowaj łaskawie w Boskiej Twojej opiece, a od wszelkich złych przygód i niebezpieczeństw strzeż i osłaniaj służebnicę Twoję (sługę Twego) N., za którą (za którego) najpokorniejszą modlitwę do tronu miłosierdzia Twego zanoszę. Dawaj jój (mu) wzrost i pomnożenie we wszystkich cnotach chrześcijańskich; niechaj we wszystkiem spoczywa nad nią (nad nim) błogosławieństwo Twoje. Niech ją (go) Aniołowie Twoi na każdy dzień bronią od wszelkiego złego. Ciesz ją (go), jeżeli będzie wola Twoja, powodzeniem doczesném; a osobliwie racz duszy jój (jego) zgotować żywot wiekuisty w królestwie Świętych. Amen.

12. Modlitwa za nieprzyjaciół.

Panie Jezu Chryste, miłości najśłodsza i nieogarniona! któryś nam rozkazał wszystkim miłować, wszystkim winy odpuszczać, i wszystkim błogosławić; który będąc bez winy na krzyżu zabijany od tych, którym zbawienie przyniósłeś, modliłeś się za swych zabójców: o Boże nasz! racz nas uchować łaską swoją przynajświętszą, iżbyśmy się nigdy nie powodowali nienawiścią, zemstą, pogardą, i żadném złem uczuciem ku

nieprzyjaciółom i przeciwnikom naszym. Spraw Panie, prosimy Cię, iżbyśmy dla miłości Twój umieli cierpliwie przyjmować od nich wszelkie przeciwności, szkody, i smutki, mając je sobie za karę od Ciebie i z woli Twojej zrządzone. Uczyni miłosierdzie, Boże nasz! iżbyśmy nieprzyjaciół swych żalowali, za nich się modlili, we wszystkiem dobra i pożytku ich szukali i strzegli, sprzyjając im szczerze uczynkiem, słowy i myślą, i usiłując ich sobie zmienić w przyjaciół; iżbyśmy za łaską Twoją, najmiłosierdziejszy nasz Ojcze! z ufnością synów i wiernych naśladowników Twoich, co dzień i w godzinę śmierci naszej, prosić Cię mogli: odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom! Jezu dobry! bądź miłościw nieprzyjaciółom naszym, a racz nas bronić od ich pocisków Twoją opieką: który z Ojcem i z Duchem Świętym Bóg w Trójcy jedyny żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

13. Modlitwa za więźniów.

O Boże przedwieczny, pełen dobroci i litości! Ty sam wszystkiem rządysz, w Twoich ręku jest wszystko; przez Ciebie nam dobrodziejstwa i kary przychożą; a przed pociechą i obroną Twoją, żadne miejsce nie zakrywa tych, którzy w Tobie ufność położyli. Tyś uratował Józefa i Dawida; Tyś ocalił Daniela od lwów, Jonasza od przepaści morskiej; Tyś wszystek lud Izraelski z niewoli Egipskiej cudowną mocą Twą wyzwolił i wywiódł. Ufamy, o Panie i Ojcze nasz! ufamy i wiarg mocną mamy, że i dla tych, dla których ludzie nic nie mogą, Ty wszystko możesz. Za więźniami prosim Cię Panie! o Boże! usłysz wołania i jęki czekających od Ciebie ratunku; okaż swą litość nad nimi: niech będą pocieszeni wszyscy płaczący, którzy Cię chwają; który żyjesz i królujesz, Bóg w Trójcy przynajświętszej po wszystkie wieki wieków. Amen.

14. Modlitwa za opiekunów i dobroczyńców.

Panie Boże wszechmogący, Ojcie wszelkiego stworzenia, który w Opatrzności Twojej najłitościwszej i na mnie grzeszną pomnieć raczyłeś, i ku mojej pomocy i pociesze wzbudziłeś mi łaskawych opiekunów i dobroczyńców! Twojata ojcowska i wszechmocna ręka podała mi dary, jakim przez nich odebrała. Tobie samemu, o Boże i Panie nas wszystkich! należy najpierwsza cześć i najgłębsze serca dziękowanie. Racz Panie nagrodzić łaską Twoją i wieczną zapłatą wszystkim moim przyjaciółom i dobroczyńcom; racz wysłuchać za nimi modlitwę moją, a obdarz ich pociechą sprawiedliwych! Najświętsza Maryja Panno, ucieczko, pocieszycielko, i Matko moja! przyczyn się za nimi u Syna twego, uproś im we wszystkiem błogosławieństwo za życia, a po śmierci zaprowadź ich do wiekuistej nagrody: przez zasługi, mękę i śmierć Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

15. Modlitwa za podróżnych.

O Boże, Ojcie miłosierdzia! który wszystko stworzywszy, wszystko opatrujesz, chowasz, i nad wszystkim z dziwną miłością czuwać nie przestajesz. Ty każdemu stworzeniu Twemu naznaczasz pokarm i dajesz przytułek. Ty ptaków szukających żywności uczysz dróg powietrznych, i szczęśliwie napowrót do gniazda je przywozisz; Ciebie prosimy, Panie! dobroci nieskończona! bądź miłościw podróżnym, miej je w opiece Twojej ojcowskiej, pocieszaj we wszelkich złych przygodach, udaruj je męztwem do znoszenia wszelkich przeciwności, uzdrawiaj w chorobach, broń od zwątpienia w Opatrzności Twojej, zaślaniaj od wszelkich niebezpieczeństw, daj im Aniołów Twoich za stróżów i przewodników, i powróć je szczęśliwie do domu. Bądź im

Panie miłościw pośród obcych, jakoś był miłościw Tobiaszowi i Józefowi. Bądź dla nich Ojcem i Matką, którzy w Tobie jednym obronę i bezpieczeństwo znaleźć mogą; a pociesz nas wszystkich, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

16. Modlitwa Ś. Augustyna w nieszczęściu.

Okaż Twoje zmiłowanie, Boże! przez swoją dobroć nieskończoną; okaż Twe zmiłowanie nad nędzną grzesznicą, która za winy swoje ponosi sprawiedliwą karę. Gdy uważę, o Boże mój! przestępstwa i nieprawości moje, będę mogła skarżyć się na Twoją karzącą rękę? Ty Panie jesteś nieskończenie sprawiedliwy, i wszelki sąd Twój jest sprawiedliwość i prawda. Ty sam, Panie i Boże mój! jesteś najwyższą sprawiedliwością, najwyższym porządkiem, i nie masz w Tobie żadnej niesłuszności. Przez sprawiedliwość, nie przez srogość, zasmucasz nas, o Panie wszechmogący, Boże miłosierdzia, Sprawco zbawienia naszego! od Ciebie pochodzi wszystko, czegokolwiek doznajemy; pod panowaniem Twojem nic się nie dzieje przygodą ślepą. Nie rozprawiaj się ze mną według moich grzechów, jedno według Twojego nieograniczonego miłosierdzia, które jest większe nad wszystkie złości nasze. Dajże mi przyjmować z pokorną i ustawiczną cierpliwością wszelkie dolegliwości i uciski, jakimi karać mnie raczysz, a niech serce moje nie przestaje chwalić Cię. Bądź mi miłościw, Panie! bądź mi miłościw! ześlij mi wszelką pomoc, której wiesz, że potrzebuję: który wszystko znasz i wszystko możesz, i który sam żyjesz w trwałości wieków nieskończonych. Prosimy Cię przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

17. Modlitwa grzesznicy tęskniącej do Boga.

Wyznam przeciwko sobie nieprawość moją; wy-

znam przed Tobą, Panie! wielką niemoc moję. Boże miłosierdzia, Wspomożycielu dusz, racz wejrzeć litościwie na trudy i ucisk mój, która upadam nieustannie z ułomności mojej, i walczyć naprzeciw niej nie umiem. W Tobie jedynym moc moja, i mężstwo moje; Ty sam dla duszy mojej nieprzełomna tarcz od zgubnych żądz i myśli zdradliwych, na które, okrom Ciebie, nie mam z nikąd siły i uskromienia. Jakże mogłabym życiem nazwać to życie, które rodzi tyle śmierci i zguby! Utwiérdź mnie, o Panie! łaską i mocą niebieską. Daj mi, najłaskawszy Jezu! w Tobie samym spocząć nad wszelkie stworzenie, nad wszelką piękność i zdrowie, nad wszelką zacność i cześć, nad wszelką godność i potęgę, nad wszelką mądrość i naukę, nad wszelką chwałę i sławę, nad wszelką słodycz i pociechę, nad wszelką nadzieję i obietnicę, nad wszystkie mocy i trony, nad wszystko widome i niewidome, nad wszystko, czém Ty sam, Boże mój i Panie mój! nie jesteś. Ty bowiem jeden, nie mogący z niczém byź zrównany, sam najlepszy, najwyższy, najdoskonalszy, najprzemożniejszy, którego chwały i wielmożności nie objąć i godnie uwielbić nie zdoła. O Przenajświętszy oblubieńczy mój, Jezu Chryste, Miłośniku najczystszy, panujący nad wszelkiem stworzeniem! któż mi da skrzydeł prawdziwej wolności do odpocznienia w Tobie! kiedyż mi zupełnie dopuszczono będzie widzieć i poznać, jak słodkim jesteś, Boże mój! kiedyż się całkowicie w Tobie zanurzę, abym żyjąc miłością Twoją niebieską, nie czuła i nie miała siebie, lecz Ciebie jedno, nad wszelki zmysł, i nad wszelką miarę, w sposób nie wszystkim znany! Teraz często wzdycham i jęczę, a tęsknotę i pragnienie moje z żalością dźwigam; bo od Ciebie, miłości i światłości mojej, rozłączona jestem, wydana błędom i burzom, sieroctwu, walkom i niebezpieczeństwom ży-

cia. Jezu! jasności chwały wiekuistej, pociech duszy w pielgrzymstwie! przed Tobą usta moje bez głosu, i jeno milczenie moje przemawia do Ciebie: dopóki Pan mój omieszkiwać będzie swe przyjsie do mnie, ubożuchnej swęj, aby mnie uweselić raczył! Przybądź, Najświętszy! który sam jesteś radością moją, i uspokojeniem mojem; przyciągnij mnie do siebie bez omieszkania; racz ukoić tęskności i upagnienie duszy mojej; nie przestanę błagać i wołać, a zmiłowania żebrać u Ciebie, o Boże! aż w Tobie spocznę, i w Tobie zamieszkać na wieki, przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana mojego, Odkupiciela i Zbawiciela. Amen.

18. Modlitwa o nawrócenie ukochanej oblubianej osoby.

O Boże! który sam rozkazujesz miłować się wzajemnie: u stóp Twoich błagam Cię za nieszczęśliwym, z którym mnie łączy węzeł najtkliwszych uczuć. Namietność uwiodła go na drogę oblubiania. O Boże! zginić pewno, jeśli go nie poprowadzisz za rękę, jeśli go nie odwrócisz od zguby, i jeżeli Twojego serca nierozczuli opłakany stan jego. Ach! zmiłujże się nad nędznym stworzeniem swoim! Nie pozwalaj mu rzucać się w przepaść zatracenia. Wszakże i za niego, o Zbawicielu najświętszy! modliłeś się, cierpiełeś, i krew swoje przelałeś! Wyzuty z wiary, przez swój błąd zapewne, już Cię więcej nie zna! — Pokaż mu się znowu raz jeszcze, oświeć go, bo siedzi w ciemnościach i w cieniu śmierci, a skieruj kroki jego na drogę pokoju! — Jezu! obróć oczy swoje na tę duszę, dla mnie tak drogą, a zaspokoisz moje pragnienie. — Mógłżebyś patrzeć obojętnem okiem na tak wielką nędzę? Ten nieszczęśliwy, któremu Twoja miłość utorowała drogę do nieba, puścił się bezdrożami

— 402 —

i manowcami, wiodącemi w przepaść zatracenia. Zmar-
nował okup tak drogi! Oto, w téj chwili, już, już stoi
nad samą przepaścią! Przez miłosierdzie Twoje, podaj
mu rękę, zatrzymaj go; jeden krok uczyni, a już po nim bę-
dzie! Przez zasługi okrutnej męki Twojej, przez krzyżową
śmierć Twoją, odpuść mu, odpuść Panie! nie odrzucaj
pokornej prośby mojej. — Ach! któż mi doda wyrazów,
abym poruszyła miłosierdzie Twoje! Na same tylko łyż
i jęki zdobyć się mogę. — Cóż więc uczynię, pozo-
stanęż daremnie u nóg Twoich w morzu łez brodząca?
Ach nie! o Panie! mam nadzieję, że wysłuchasz mo-
dlitwy moje. — Wszakże gdyś płakał nad ludźmi,
Ojciec Twój niebieski wysłuchał prośby Twojej; przetoć
i ja ufam, że w mojej nadziei zawiedziona nie będę.
Biedna owieczka opuściła owczarnię, i zabłąkała się
w pustyni. Ach najlepszy Pasterzu! poszukaj jęj, po-
szukaj łaskę i miłosierdziem Twojem, i przyłącz do
swój trzody. Amen.



— 403 —

NABOŻEŃSTWO DZIĘKCZYNNE ZA ODEBRANE ŁASKI W SAKRAMENTACH ŚWIĘTYCH, I SPOSOBIĄCE DO ICH GODNEGO PRZYJĘCIA.

1. Sakrament Chrztu świętego.
Modlitwa, zawierająca dziękczynienie za łaski
otrzymane w Sakramencie Chrztu świętego
i ponowienie przyrzeczeń.

Wspominając sobie, o Boże mój! na owę wielką
łaskę Twoją, którąś mi uczynić raczył przez odrodze-
nie moje w Jezusie Chrystusie na chrzcie świętym, mu-
szę przyznać z Prorokiem, że dobrodziejstwa takiego
nie wyświadczyłeś wszelkim narodom. O! jak wiele
jest na świecie pogańskich i żydowskich ludzi, którzy
choćby jak najprzykładniej żyli, jednak bez chrztu ś.
życia wiecznego w Niebie mieć nie będą, boś to sam
zapewnił: „Kto nie będzie odrodzony z wody i z Ducha
Świętego, nie może wejść do Królestwa Bożego.“ Nie
jestże to osobliwsza dla mnie, nad wielu innych, dobro-
czynność Twoja, Boże mój! a jeszcze wyświadczona mi
od Ciebie wtenczas, kiedy jęj ani zasłużyć, ani upro-
sić, ani poznawać nie mogłam!

Ach Panie! lubo Ci i teraz za to odsłużyć i po-
dziękować nigdy, jak należy, nie potrafię, wielbić Cię je-
dnak podług sił moich nie przestanę, uznając szczególne
Twoje nademną miłosierdzie, żeś mnie przypuściwszy
do chrztu świętego, obmył przezeń duszę moją z pier-
worodnego grzechu, przyobłókłeś ją w sukienkę niewin-
ności, wróciłeś utracone prawo do Nieba, i między
wierne Twoje łaskawie mnie przyjąłeś.

Wspominam sobie także, o Panie mój! że przyjmując mię do siebie wtenczas, przyjąłeś oraz śluby i obietnice, które Ci mojem imieniem uczynili moi rodzice chrześni, a które przyszedłszy do rozumu, należało mi potwierdzić, odnowić i zachować. Ale żem na to w pierwszych latach rozeznania mego mało była baczną, przeto proszę z Dawidem, nie pamiętaj mi, Panie! tych i innych grzechów młodości mojej! a przejęta żalem serdecznym za przeszłe niewierności moje, zaczynam choć nierychło, lecz szczerze, znać się do moich obowiązków ku Tobie, i ponawiam uczynione przy chrzcie ś. śluby i obietnice.

Oto w obliczu Twojem, Boże mój! odrzekam się ducha złego, i nie chcę już więcej słuchać jego podszczenia, ani wdawać się z tymi, którzyby mnie wprowadzić mogli w jego poddaństwo przez grzech. Odrzekam się wszelkich spraw czarta, to jest: tego wszystkiego, cokolwiek się sprzeciwia Twoim Boskim przykazaniom. Odrzekam się wszelkiej szatańskiej pychy, przez którą tyle dusz wprowadza w nieporządek pragnienia honorów, dostatków i rozkoszy światowych, a przez to znowu prowadzi je na zgubę wieczną. Odrzekając się tedy czartowskiego nademną panowania, Tobie się na wieczną oddaję służbę, najwyższy nieba i ziemi Panie! któryś mnie przez chrzest święty do siebie przyjął, i do którego ja też teraz zupełnie już przystaję.

A że według Apostoła ten, co do Ciebie przystępuje, powinien wierzyć; wierzę i ja, o Panie mój! racz tylko wspomagać moją małą wiarę. Wierzę w Ciebie, Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. Wierzę w Jezusa Chrystusa, Syna Twego jedynego, Pana naszego, narodzonego, i dla nas umęczonego. Wierzę w Ducha Ś., święty Kościół powszechny, Świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmar-

twychwstanie, i żywot wieczny. Wierzę też i to wszystko, cokolwiek, Boże! objawiłeś, i do wierzenia nam podałeś przez Kościół Twój święty, katolicki, apostołski, rzymski, na którego łonie chcę żyć i umierać. A gdy po śmierci nie mogę dostać się, jak pragnę, do żywota wiecznego, tylko chowając i pełniąc Twoje Boskie przykazania: przetoż kochać Cię będę, Boże mój! z całego serca mego, z całej duszy mojej, ze wszystkich sił i myśli moich; ile zaś kochać mi siebie wolno, tak kochać będę bliźnich moich dla miłości Twojej.

Miejże mnie w opiece i straży Twojej, Boże mój! a nie dopuszczaj mi przeniewierzać się Tobie w tych moich obietnicach, z którymi się nie tylko oświadczam usty, ale też samą rzeczą chcę Ci ich dotrzymywać, za pomocą łaski Twojej świętej, o którą Cię serdecznie proszę, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa Matki dziecięcia do Chrztu przyniesionego.

O Panie! Boże wszechmogący! Ojciec nasz, miłosierdzia i cudów pełen! któryś mnie ucieszył rodzicielstwem, i najlaskawiej pozwalasz, iżbym w téj dziecinie gotowała Tobie służbę: błagam Cię, Panie! ze wszystkiej duszy mojej; przyjmij ją, jak ustanowić raczyłeś, przez wysługę i krew Zbawiciela naszego, za dziecie swoje odrodzone. Wierzę, o Boże w Trójcy jedyny! iż Sakrament chrztu świętego, o który dla tego niemowlęcia, Ciebie i Kościół Twój pokorném sercem upraszam, ma cudowną i niepojętą mocą, jaką w nim złożyć raczyłeś, wyrwać je grzechowi pierworodnemu, i urodzić czystém i usprawiedliwioném dzieckiem Bożém, na dziedzictwo i królestwo, jakie nam Syn Twój najmilszy zasłużył. Spraw, o Panie! dobrocinieprzebrana! aby ta cecha święta, którą mu Sakrament Twój położy na duszy, była jemu

— 430 —
tarczą przeciw wszystkim grzechom w życiu: iżby to słabe i biedne stworzenie, które opiece i obronie Twój z zupełną ufnością ofiaruję i oddaję, ubrane dzisiaj chrztem świętym w szatę niewinności, nigdy onę nie straciło; a uwielbiając i chwając miłosierdzie Twoje przenajświętsze, którym naprzód już otaczasz je i ozdabiasz, nim uczuć i uznać może Twą łaskę, zasługiwało sobie na żywot wieczny, i tegoż dostąpiło, przez niewinną mękę i krew Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa dla Matki Chrzestnej.

O Boże święty, Stworzycielu nasz! który temu dziecięciu dałeś życie, i zaraz je raczysz gotować i sposobić do Królestwa Twojego: błagam Cię za niem z całego serca mojego, abys mu dał chodzić w jarzmie Twojem lekkim, słodkiem i wdzięcznem, które jest żywot pobożny, sprawiedliwy, czysty na duszy i na ciele. Niech Sakramentem Chrztu Ś. przeniesione z Adama w Jezusa Chrystusa, wierzy ku swemu zbawieniu w Boga w Trójcy jedynego, którego się mocą ochrzczi; i w Syna Bożego, którego zasługą, męką i zmartwychwstaniem dostąpi królestwa wiecznego; i w Ducha Świętego, który je odrodzi i oczyści. Niech ta dziecina słaba, którą Ci z najpokorniejszą modlitwą ofiaruję, obleczone przez Chrzest ś. w sukienkę niewinności, dochowa jęj bez zmayı w całym życiu swoim. Wyrzekam się za nią szatana i pychy jego, to jest: wszystkich grzechów jego: poraczam ją Twojej najświętszej Ojcowskiej opiece i miłości, prosząc: abys mi dał skutecznie pamiętać, że biore na się powinność starania się o jęj przyszłą naukę chrześcijańską; i czuwać, iżby w pełnieniu wszystkich przykazań Twoich, była pociechą Kościołowi, ojczyźnie, i rodzicom; iżby zasługiwała sobie na żywot w towarzystwie Świętych Twoich: o który Cię dla niej,

— 431 —
i dla nas wszystkich błagam przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Duchem Świętym żyje i króluje wiecznie. Amen.

Modlitwa dla wszystkich obecnych.

Boże wieczny! któryś nam hojne dał przez Syna Twego odkupienie, i tę cudowną kąpiel odrodzenia i naprawy naszej zgotować raczył; daj Ducha swego temu stworzeniu swojemu, które się tu teraz odnawia i odradza: aby było prawdziwem dziecięciem Twojem, i członkiem żywym Jezusa Chrystusa, kwitnącym w cnotach chrześcijańskich; aby Duchem tegoż Syna Twego Najświętszego sprawowane, do wiecznej Jego korony, do brze Mu służąc, przystąpiło. Daj i nam wszystkim, odrodzonym przez ten S. Chrzest, jedną wolę, jedno serce: abyśmy w miłości i zgodzie spojeni, łaski Twój zażywali, a potem chwały wiecznej dostąpili, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa o dopełnienie przyrzeczeń, na Chrzcie ś. uczynionych.

Dziękuję Ci, o Boże mój, za dar wiekuisty, udzielony mi na chrzcie świętym. — Byłam w ciemnościach; wyprowadziłeś mnie z nich, i objawiłeś światłość swoją. Umarłam przez grzech; Ty zaś, o Boże! powróciłeś mi żywot w Jezusie Chrystusie przez odrodzenie na chrzcie świętym. Byłam od urodzenia córką gniewu, a Ty mnie uczyniłeś uczestniczką natury Boskiej przez odnowienie Ducha Ś., którego na chrzcie ś. zesłałeś na mnie z obfitością darów, abym usprawiedliwiona Twoją świętą łaską, posiadała żywot wieczny. Sprawiedliwie jest przeto, abym Cię kochała, o Ojcie mój! skoro Ty pierwszy tyle mnie ukochałeś. I miałabym jeszcze nieszczęsna żyć w grzechu, umarłszy raz dla niego przez przyjęcie chrztu świętego? Uchowaj mnie od tego, o Boże! spraw owszem

abym nigdy nie zapomniała, że od Chrztu świętego przestała być starym człowiekiem, którym wyuzdane namiętności miotały; a zaczęła być nowym, którym był sam Jezus Chrystus tu na ziemi: abym nie uganiała się za światem, ani za jego dobrami: ale owszem stawszysię członkiem ciała Chrystusowego, abym ukrzyżowała pożądliwość oczu, pożądliwość ciała, i pychę tego żywota: aby Duch Jezusa Chrystusa objawiał się w każdym tchnieniu życia mojego, i abym posiadała, te same skłonności i uczucia, które On posiadał: abym była zawsze jak niemowlę nowonarodzone, bez skażenia serca, bez przewrotności, obłudy, i wzdychała gorąco za pokarmem duchownym i czystym słowem Twojego, któryby mi dodawał wzrostu do zbawienia. Uchowaj mnie, abym kiedy przez grzech nie zasmucała Ducha Świętego, któregoś mi przeznaczył, jakby pieczęć i zastaw nieśmiertelności: abym przynosiła, przez łaskę Twoją, wszelkiego rodzaju owoce dobrych uczynków; abym przeżywszy wiek ten w sposób godny Ciebie, osiągnęła królestwo, do któregoś mnie powołał. Amen.

II. Sakrament Bierzmowania.

Przed Bierzmowaniem.

Modlitwa pierwsza.

Duchu Święty, Boże! który do niegodnej i podłej służby chcesz przybyć najłaskawiej i masz zamieszkać we mnie: cześć Ciebie i korzę się Tobie jak najgłębiej. Spraw Duchu Święty, iżbym się coraz prawdziwiej i zbawienniej przenikała świętością dobrodziejstwa, które gotować mi raczysz; iżbym ciągle pomnażała w sobie nabożne staranie godnego przyjęcia Ciebie, Boga mojego. Racz Ty sam, Panie najświętszy, miłości i czystości Boże! racz sam przygotować serce moje, sam je

sprawować i tak zachować, iżby się stało jak najgodniejszym domem Bóstwa Twojego, który z Ojcem i Synem Bóg jeden królujesz na wieki. Amen.

Modlitwa druga.

O Duchu Święty, mocny Boże! który wszystko zagrzewasz i odradzasz, który ziemię serc naszych odnawiasz, a jako suchą deszczem pogodnym ożywasz i rodzajną czynisz: przyjdź a nawiedź nas. Ty pisklęta małuczkie i bezsilne, Ty dusze ubogie i niedoroseł pokryj skrzydłami Twóimi, a zagrzewając i karmiąc, i od dzikich orłów, szatanów i grzechów broniąc, dochowaj je do wzrostu i doskonałości zbawienną chrześcijańską. Weź je w moc i rząd Twój, Wodzu nasz! uczynj je mądre, baczne, poradne, wiadome, i w miłości i bojaźni Bożej żarliwe. Podaj się pod opiekę Twoją: przyjm je w obronę mocną Twoją, a daj szczęśliwe nad grzechami zwycięstwo, a po nim koronę pracy w królestwie zgotowanym przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który z Tobą i z Ojcem jest jednym Bogiem, na wieki królującym. Amen.

Modlitwa trzecia.

Wszehmocny i wiekuisty Boże! coś mię już raczył odrodzić w wodzie i w Duchu Świętym, dopełnij niezmienną łaskę Twoją, spuszczając na mnie Ducha mądrości, który mię nauczy pogardy świata a miłości dóbr wiecznych; Ducha rozumu, który mię oświeci i da mi zupełne wiary poznanie; Ducha rady, który mi poda sposoby podobania się Bogu i dostąpienia królestwa Jego; Ducha mężstwa, który mię przyoblecze siłą potrzebną ku zwyciężeniu wszystkich przeszkód zbawienia; Ducha umiejętności, który mię wprowadzi na drogi Pańskie; Ducha pobożności, który służbę ku Bogu uczyni mi słodką i zawsze pożądaną; Ducha bojaźni, który mię natchnie bojaźnią i miłością Boga. Naznacz mię, Panie,

przez swe miłosierdzie, znakiem Krzyża Jezusa Chrystusa; zrządź najlaskawiej, iżbym nosiła Krzyż święty, znamię odkupienia, nie tylko na czole, lecz i w sercu; a wyznając Cię jawnie przed światem, była po tym znaku poznana i do nagrody wiecznej na Sądzie straszynm wzięta. Amen.

Akt wiary. Wierzę, o Boże mój! że mam przyjąć Ducha Twego Świętego w Sakramencie Bierzmowania. Wierzę, albowiem Ty sam mię o tém nauczasz, który jesteś Prawdą odwieczną, i nie możesz ani się omylić, ani nas zawieść.

Akt nadziei. Mam nadzieję, o Panie mój! w dobroci Twojej nieskończonej, iż mimo całej podłości mojej, przyjmując Twój Ducha Świętego, przyjmę Go ze wszelką i zupełną łask Jego obfitością; że On mię uczyni doskonałą Chrześcianką i da mi siłę wyznania wiary mojej, choćby nawet z narażeniem życia.

Akt miłości. O Boże mój! kocham Cię z całego serca, z całej duszy mojej, ze wszystkich sił moich, i nad wszystko, który jesteś nieskończenie dobry i nieskończenie miłości godny, i który gotujesz mi łaskę przyjęcia Ducha Świętego przez Sakrament Bierzmowania. Zapal serce moje miłością Twoją najdoskonalszą, iżbym w nią trwała do śmierci, i Królestwo Twoje zasłużyła.

Akt pokory i skruchy. Duchu Święty Boże! masz przybyć tedy do mnie najniegodniejszej, ze wszelką i zupełną darów Twych obfitością! Czémże zasłużyłam na tyle miłosierdzia! ach! czegoż raczej nie czyniłam, iżby je od siebie odepchnąć! Świętych Twych natchnień nieszanowanie, w pełnieniu Twych przykazań niewierność, za wszystkie łaski Twoje niewdzięczność: takieto są zasługi moje przed Tobą! Jakże się brzydzę grzechem wszelkim, jakże go teraz nienawidzę! Przebac, Panie! ach! przebac, Boże mój! Nie gardź żalem

moim, że jest niedoskonały, ale go litościwie pomnóż we mnie i uzupełnij.

Po Bierzmowaniu.

Akt dziękczynienia. Chociaż, o Boże i Panie mój! nie zdołam pojąć wielkości dobrodziejstwa, które wylać na mnie raczyłeś; czynię Ci dzięki jak najgłębsze. Przyjm je, Panie, Dobroci nieogarniona: a spraw, abym to znamię doskonałej Chrześcianki, jakie na siebie wzięłam, wiernie i niepokalanie dochowała, i przez nie była przyjętą do królestwa wiecznego: gdziebym też dzięki mogła Tobie, Bogu mojemu, zupełniejsze i doskonalsze nieskończenie ponawiać.

Akt ofiarowania. Duchu Święty, który przez czysty skutek nieskończonego miłosierdzia Twego cały we mnie wstąpiłeś, a to pomimo jak największej mojej niegodności: mogłażbym zostać tak niewdzięczną, iżbym się wzajemnie wszystka Tobie nie ofiarowała! O przyjmij łaskawie, Boże mój! niegodną ofiarę, na którą oddaję Ci całą siebie. Tobie, o Boże miłościwy i łask pełen! ofiaruję i poddaję rozum mój ze wszystkimi jego myślami, duszę moję z jej wzruszeniami, serce moje ze wszelkiem jego uczuciem! niech wszystka do Ciebie należe i Tobie jedynie służyć! niech cała nieprzestannie goreję świętym ogniem Twojej Boskiej i najśłodziej miłości.

Akt obietnicy. Duchu Święty, Boże! chwalebne imię doskonałej Chrześcianki, jakie przez Sakrament Bierzmowania najlaskawiej dać mi raczyłeś, obowiązuje mię do jeszcze większej wierności Twoim przykazaniom i wszystkim powinnościom syna Kościoła świętego. Czuję jak najmocniej, iż będąc stworzeniem Boga, uczennicą Jezusa Chrystusa, przybytkiem Ducha Świętego, nie powinnam znać inszych praw, jak prawo Ewangelii. Lubo więc świat będzie chciał oma-
miać mię swojemi próżnościami, i osłabić je przez swoje

błędne zdania i nauki, lubo ciało poddawać mi będzie pokusy, lubo szatan wyrwie przeciw mnie gwałt swój i podstęp swoje; za Twoją jednak pomocą i opieką, o Boże najśłodszy i niewysławionego miłosierdzia! pokonam szczęśliwie wszystkie napaści i uniknę wszelkich zrad od tych ustawicznych zbawienia mego nieprzyjaciół. Pragnę jak najgorliwiej oświecać się w obowiązkach i wiadomościach chrześcijańskich: ku czemu błagam Cię Panie, Mądrości i Litości przedwieczna! o najlaskawsze zamiarom moim pobłogosławienie.

Akt pragnienia. Uposażona Twemi Boskimi dary, błagam Cię pokornie, Duchu Święty Boże! o zachowanie mi téj łask obfitości, jaką złać na mnie raczyłeś. Skarbto niezmierny! alem ja niegodne i słabe dla niego naczynie! Bez łaski Twojej, o Boże mój! nigdybym tych darów nie otrzymała; bez Twojej opieki Ojcowskiej, mogę je stracić w każdej chwili. Pragnę jak najserdeczniej ten kosztowny skarb zachować: lecz znam to i wyznaję z pokorą, iż tylko przez Ciebie zachować go zdołam. O Duchu mocny! Twojej pomocy pragnę, pożadam i żebrzę: nie odejmuj mi jej kiedykolwiek, chociażbym na tę karę zasługiwała, grzesznica niegodna i ułomna; Panie mój! boć nie sprawiedliwości, lecz miłosierdzia u Ciebie błagam.

Modlitwa o otrzymanie dwunastu owoców
Ducha Ś.

Duchu Święty Boże, Miłości przedwieczna Ojca i Syna! racz mi udzielić miłości Twojej, abym Boga i bliźniego kochać umiała; daj wesele Twoje, abym w Tobie tylko szukała pociechy, i radowała się w łaskach od Ciebie odebranych! udziel mi pokoju Twego, aby żadna przygoda duszy mojej zmięsząć i jedności z Bogiem i z ludami rozerwać nie zdołała! daj cierpliwość, abym wszystkie przykrości znosiła z uległością i łago-

doie! natchnij mnie dobrotliwością, abym była dla bliźnich uczynną, usługną, uprzejmą, pożyteczną ku ich radości i zbudowaniu! obdarz mię dobrocią Twoją, abym potrzebom bliźnich chętnie zaradzała! daj mi nieskwapliwość, abym wszystkie sprawy z potrzebną rozważą i ostrożnością przedsiębrała i wykonywała; daj cichość, abym znosiła wady i ułomności bliźnich moich cierpliwie, i urazy obrażających mnie chętnie darowała! uzbrój mnie wiarą, abym była daleka od podejrzliwości przeciw bliźnim, i z nimi szczerze i otwarcie się obchodziła! udziel mi skromności, która by wraz z pokorą panowała w słowach i myślach moich! daj wstrzeźliwość i czystość, abym nigdy, i najmniejszym grechem, nie skaziła ani duszy, ani ciała mego; ale w pokarmach i napojach, w odzieży i innych potrzebach niezbędnych tego życia, mierność zachowując, a wszelkie nieporządne żądze do zbytku hamując, w wstydlivosti dochowała niewinności serca. Amen.

LITANIA

o Duchu Świętym.

Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się!
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas!
Ojcie z nieba Boże, zmiłuj się nad nami!
Synu, Odkupicielu świata, Boże.
Duchu Święty Boże.
Święta Trójco jedyny Boże.
Duchu Święty od Ojca i Syna pochodzący.
Duchu Święty mądrości.
Duchu Święty bojaźni Bożej.
Duchu Święty łaski i miłosierdzia.
Duchu Święty wiary, pokoju i miłości.
Duchu Święty pokory i czystości.
Duchu Święty cierpliwości.
Duchu Święty skruchy i żalu.
Duchu Święty światłości serca.
Duchu Święty wesele wybranych.
Duchu Święty Oświecicielu Proroków.

Zmiłuj się nad nami!

Duchu Święty mądrości Apostołów.
 Duchu Święty czystości panieńskiej.
 Duchu Święty Pocieszycielu nasz.
 Duchu Święty Wodzu i Przewodniku nasz.
 Bądź nam miłościw! — Przepuść nam Panie!
 Bądź nam miłościw! — Wysłuchaj nas Panie!
 Od wszelkiego grzechu i pokusy.
 Od sprzeciwiania się uznanęj prawdzie wiary ś.
 Od zbytcej ufnosci w miłosierdzie Boga.
 Od wszelkiej rozpacz.
 Od złości i nienawiści.
 Od zatwardziałości serca.
 Od wszelkiego niedbalstwa.
 Od wszelkich złych i nieczystych spraw i myśli.
 Od nagłej i niespodziewanej śmierci.
 Od potępienia wiekuistego.
 My grzeszni Ciebie Boga prosimy! Wysłuchaj nas, o Boże!
 Abyś Kościół Twój święty rządzić i zachowywać
 raczył, Ciebie prosimy.
 Abyś Namiestnika Apostolskiego i wszystkich dusz
 Pasterzy w świętęj pobożności utrzymywać ra-
 czył, Ciebie prosimy.
 Abyś nas w pobożności i pokorze utwierdzać ra-
 czył, Ciebie prosimy.
 Abyś nam stałości i męstwa udzielić raczył, Cie-
 bie prosimy.
 Abyś myśli nasze ku niebieskich rzeczy pożądaniu
 podnosić raczył, Ciebie prosimy.
 Abyś nas oczyściwszy, na godne mieszkanie dla
 siebie poświęcić raczył, Ciebie prosimy.
 Abyś nas w cierpieniach naszych pocieszać raczył,
 Ciebie prosimy.
 Abyś nas w łasce Twojej utwierdzać i zbawić ra-
 czył, Ciebie prosimy.
 Abyś nas wszystkich do uczestnictwa chwały wie-
 kuistęj doprowadzić raczył, Ciebie prosimy.
 Przez wierne pochodzenie od Ojca i Syna: wysłuchaj
 nas Panie.
 Przez poczęcie Maryi Dziewicy, Najświętszej Matki
 Jezusa Chrystusa: wysłuchaj nas Panie,

Zmiłuj się
 nad nami!

Wybaw nas Duchu ś.
 Boże!

Wysłuchaj nas
 Duchu ś. Boże.

Przez przyjście Twoje w językach ognistych: wysłu-
 chaj nas Panie.
 Abyśmy Ciebie miłowali i dla Ciebie grzechów się
 strzegli: wysłuchaj nas Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, odpuść
 nam Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, wysłu-
 chaj nas Panie.
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata, zmiłuj
 się nad nami Panie.
 Panie zlituj się, Chryste zlituj się, Panie zlituj się.
Ojcie nasz i t. d.
 W. Serce czyste stwórz we mnie Boże.
 O. I Ducha prawego odnow we wnętrzościach moich.
 W. Panie wysłuchaj modlitwę moję.
 O. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Przybądź Duchu Święty napelnić serca Twoich sług
 wiernych, i Twojej miłości ogień w nich zapalić, który
 wszystkie narody w jedność wiary zgromadziłeś, iżby
 łaska Twa przenajświętsza serca nasze oświeciła, i od
 wszelkiego złego nas chroniła. Amen.

Modlitwa przed wyjściem z kościoła.

Mam już opuścić, o Panie, ten dom święty, gdzie
 Duch Twój Boski duszę moję nawiedzić raczył; powrócę
 znowu na świat, który jest we wszystkiem przeciwny
 Jezusowi Chrystusowi. Nie odstępujże mię, o Boże!
 pośród jego złości; niech Twoja światłość mną kieruje,
 niech Twoja miłość mnie ogarnia. Nie pozwól, Panie,
 aby czoło moje, przyjąwszy święte znamię, wstydziło
 się kiedykolwiek wyznawania świętęj Ewangelii; ani, aby
 serce moje, stawszy się Twoim przybytkiem, kiedykol-
 wiek się grzechem i nieczystością skaziło. Bądź na-
 demną, o Duchu Święty! Tobie się poruczam i oddaję,

który z Ojcem i z Synem w Trójcy Przenajświętszej żyjesz i królujesz na wieki. Amen.

Uwaga. Hymny: „Przyjdź Duchu Stwórcu“ i „Zstąp Duchu Przenajświętszy“, są między pieśniami.

Modlitwa dziękczynna do częstego odmawiania po przyjętym Sakramencie Bierzmowania.

Wszechmogący Boże! najłaskawszy Panie! najmiłosierniejszy Ojcze! dziękuję Ci za powołanie mnie do wiary Twojej świętej, Boskiej: a gdy mnie łaską Sakramentu świętego Bierzmowania, w tęże wierze świętej utwierdzić raczyłeś; sprawże i to, abym nie tylko w sercu ją nosiła, życiem stwierdzała, ale i usty wyznawając, gotowa była zawsze za nią męki ponieść, krew przelać i życie poświęcić. Gdy zaś za łaską Twoją, o Duchu Przenajświętszy! który zstąpić raczyłeś do serca mojego w tym świętym Sakramencie, serce i dusza moja tak żywą wiarą przejęta będzie, ufam w miłosierdziu Twojem, że mnie na drodze cnoty utrzymasz, od wszelkiego upadku grzechowego obronisz, do znośnienia cierpliwego przeciwności, do zgadzania się z wolą Twoją świętą w każdej przygodzie mi dopomagać, i do wykonywania dobrych uczynków w całym życiu mojem przywozić będziesz, bez których i najgorętsza wiara nie zbawiłaby mnie, bo wiara bez uczynków jest umarłą. O to Cię błagam, Boże Ojcze! Synu Boży! i Duchu Przenajświętszy! Boże Stwórcu, Odkupicielu, i Poświęcicielu mój, w Trójcy jedyny! Amen.

Modlitwa o stałą wytrwałość w pobożności.

Boże przedwieczny! oddaję Ci cześć, na jaką tylko zdobyć się mogę. Dziękuję Ci, żeś mnie stworzył, żeś mnie najświętszą krwią Jezusa Chrystusa odkupił, żeś mi dał Kościół Twój święty za Matkę, żeś mi, acz

pogrążonej w grzechach, tak długo łaskawie przebaczał, od tylu grzechów mię zachowywał, w którejbym była bez pomocy łaski Twojej świętej nieustannie wpadała. Boże mój! oto, nieprzyjaciel duszy mojej ciągle mnie kusić nie przestaje: błagam Cię przeto, bądź moim zawsze opiekunem, abym Cię jeszcze srożej, niżli przedtém, nie obrażała. O Ojcze! udziel mi daru świętej cierpliwości, dla miłości Jezusa Chrystusa. Wszakże Syn Twój najukochańszy wyrzekł, że nic nikomu nie odmówisz, byle Cię błagał w Imię Jego święte. Oto właśnie błagam Cię jak najpokorniej przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela: nie oddalaj mnie od siebie! O tęż samą łaskę błagam Cię równie dla tych, którzy Cię obecnie wychwalają. Wiem dobrze, że gdy Cię będę ciągle błagała o dar wytrwałości, niezawodnie go uzyskam; gdyż przyrzekłeś nakłonić ucha ku błagalnym prośbom naszym. — Obawiam się tylko, Panie! abym nie zapomniała polecić Ci wszelkiej czynności mojej. Dla tego błagam Cię w Imię Jezusa Chrystusa, i Najświętszej Maryi Panny, Matki Jego: nie dopuszczaj, abym kiedykolwiek miała zaprzestać wielbienia Majestatu Twego! Spraw, abym w pokusach uciekała się do Ciebie, wzywała ukochanego Syna Twojego i Najświętszej Matki Jego ku pomocy. Teraz mam nadzieję, o Boże mój! że umrę w Twojej świętej łasce, że otrzymam Niebo, złączę się z Tobą na wieki, posiędę Ciebie, i że rozmiłuję się w Tobie na całą wieczność. Amen.

Modlitwa o nabycie cnót świętych.

Panie i Boże mój! błagam Cię najprzód przez zasługi Jezusa Chrystusa, o światłość Twoją z Niebios: daj mi, abym poznała marność dóbr doczesnych; że niemasz nigdzie prawdziwego dobra, prócz miłości Twojej, która jest najwyższém i nieskończoném dobrem.

Użycz mi świętej pokory, abym z radością przyjęła wszelką pogardę, której będę doznawała od świata. Udziel mi szczerego żalu za grzechy moje. Udziel mi łaski Twojej świętej, abym zamilowała umartwienia, przeciężyła wzburzone namiętności moje, przytłumiła zbuntowane zmysły moje; abym się rozmiłowała w posłuszeństwie winném moim przełożonym, abym wszystkie kroki moje stawiała jedynie ku przypodobaniu się Tobie. Daj mi świętą czystość ciała i duszy; i wstręt od wszystkiego, co nie zmierza ku Twojej miłości i chwale. Daj, abym zupełną ufność pokładała w niewinnej męce Jezusa Chrystusa, i w macierzyńskim pośrednictwie najświętszej Matki Jego; nadewszystko zaś, daj mi żywą miłość ku Tobie, i zupełną zgodność mojej woli z Twoją!

Polecam Ci także dusze w czyszczeniu będące moich rodziców, dobrodziejów, krewnych, przyjaciół i nieprzyjaciół; proszę Cię, udziel im wszelkiego dobra! Polecam Ci nakoniec odszczępieńców od Kościoła, niewiernych i wszystkich grzeszników. Boże mój, o Ty! nieskończonej miłości godzien! spraw, aby Cię wszyscy poznali i miłowali, a nadewszystko ja sama, ze wszystkich Tobie najniewdzięczniejsza! Udziel mi łaski Twojej świętej, abym Cię kochała nadewszystko tu na ziemi, a w Niebiosach przez całą wieczność opiewała Twoje miłosierdzie. Matko Boska! prosz za mną Jezusa Chrystusa! Amen.

Modlitwa o żywą wiarę.

Boże niepojęty! z głębi serca pragnę, bym Cię poznała: rozprosz pomrok duszy mojej, wykorzeń wątpliwość, puść do duszy Boski promień światłości, której jesteś nieprzebranem źródłem. Wierzę, iż jesteś Bóg żywy: nie tylko ogrom świata do tego mnie zniewala, ale nawet nicość, jego poprzedzicielka, która głos Twój zrozumiała, raz go usłysawszy. Jestże Twój przybytek w krainach niedostępnych stworzeniom Twoim?

zachodził jaki związek między niemi a Tobą? wskazałżeś mi jakie obowiązki względem Ciebie? potrzebuje jeszcze mojego hołdu, czci, sumiennego pełnienia przykazań Twoich? Rozum mój ginie w odmęcie tych badań, i niestety! zdać z tego nie umie sobie sprawy, nawet dalekiej od pewności! Im więcej sili się na jej zbądanie, tém bardziej krzyżuje się w rozumowaniach, i w końcu upada! Najoczywistsze prawdy stają się dla niego niedościgłe, kiedy ich sam przez się dociec usiłuje! Wymykają mu się, gdy mniemał, że już trzyma je w ręku, i porzucają go samotnie w krainie wiekuistej nocy i niepewności! Ach! postrzegam, Panie! żem się obłąkała dla tego, iż poległam z zupełnością na rozumie, równie słabym jak dumnym z przyrodzenia swojego; przekonywam się, że oprócz niego, trzeba mi innego przewodnika. I któż nim będzie? Gdym przyszła na ten świat, niczego nie znałam, i nic nie umiałam. Rozum mój rozwinął się i ukształcił, nie swoją własną mocą, ale podległością Nauczycielom, posłuszeństwem Władzy, która mi rzekła: wierz! której wierzyłem. Cały przeto żywot duszy mojej winna jestem samą wierze. — Przekonywam się więc o zadziwiającej pewności wyroku słowa Twojego świętego: „Sprawiedliwy wiara żyje.“ O Boże! pomnóż ją we mnie, ponieważ jest małą; uczyn ją żywą, ponieważ jest słabą, a przywróć mi żywot. Tak jest Panie! wiara jest jednym z największych dobrodziejstw Twoich: nikt jej inny człowiekowi udzielić nie może, prócz Ciebie samego. — Rozum, sam przez się obłąkany w niedojrzanych ścieżkach żywota, przekonywa się o jej zacności; serce głośno mówi, że bez niej obejdziesz się w żaden sposób nie może. — Nieszczęśliwy, kto nie ma wiary! on nie ma żywota w sobie trwającego, ale trupem tylko jest chodzącym. Mam wiarę, Panie! pomnóż ją tylko łaskawie, i uczyn żywą! Amen.

Modlitwa o czystość serca.

Szczęśliwa dusza niepokalanéj czystości serca: na nią samę tylko spoglądasz, o Boże! miłościwém okiem swoim, bo ona sama tylko jest piękną w obliczu Twojem, jakby gołębica zlatująca nad źródł żywój wody. Onę to jednę, jakby namioty Cedaru, ozdabiasz swojemi najzaczniejszymi dary; zstępujesz do niej z tronu chwały swojej, wzywasz ją do siebie, aby tonęła w potoku niebieskiej rokoszy. — Wtenczas, kiedy dziećmi tego świata gwałtownie miotają rozhukane żądze, Ty na nią zlewasz obfitość pokoju i pieczętów swoich, pozwalasz jęj słodko zasypiać na łonie swoim i mówisz jęj: śpij, śpij kochanko moja, nie przerywaj snu miłego tobie; śpij, dopóki się sama nie ockniesz! A gdy cienie tego żywota przejdą, i zaświta jutrzeńka dnia wiecznego; oblubienica zamieszka z oblubieńcem, z prawdziwym Salomonem, i Niebiosa zabrzmią pieśnią: „Wynidźcie córny Syońskie, wynidźcie! oglądajcie króla Salomona w koronie, którą mu na czoło włożyła matka jego w dzień zrekowin Jego, w dzień weselny serca Jego!“ O! któż mi da tę błogą niewinność, tę niepokalaną czystość serca, tak miłą Bogu? Ty sam tylko to jesteś mocen uczynić, Panie! od Ciebie jedynie téj łaski oczekuję! Zmysły człowieka i jego myśl, od dzieciństwa ku złemu są skłonne! Poskrom żądze mojej skażonej natury; stwórz we mnie serce czyste; skrop wargi moje kilku kroplami tego wina niebieskiego, które rodzi panny. Spraw, aby moje pragnienia, rozkute z kajdan doczesności, ulatywały na łono Twoje, i tam poły się wiecznie słodyczą niewymownej rokoszy, którą obiecałeś kochającym Ciebie. Amen.

Modlitwa o łaskę Bożą.

Panie Boże! najwyższe dobro moje! czémże ja jestem, że śmiem do Ciebie przemawiać! Oto, najuboższą ze sług Twoich, podłym robaczkim ziemi, daleko nikczemniejszym i nędzniejszym, niżeli wiem i powiedzieć mogę. Ty wiesz, Panie! że jestem nicością, że nic nie posiadam, i że niedołężna. Ty jesteś samą dobrocią, sprawiedliwością, i świętością. Ty możesz wszystko, Ty dajesz wszystko, błogosławisz wszystko, wyjąwszy tylko grzech, od którego się odwracasz. Wspomnij na swoje miłosierdzie, napełnij serce moje łaską swoją, Panie! który nie chcesz, aby stworzenie Twoje z prózną ręką odchodziło od Ciebie. Jakże w tém nędzném życiu udźwignę krzyż własny, jeżeli Twoje miłosierdzie i łaska Twoja nie doda mi siły? O błoga łasko Pana mego, która ubogaczasz w cnoty serca prawdziwej pokory! wspomóż mnie, zstąp w serce moje, napój je w poranku pociechą, aby nędznego, zemdlonego, czerzość nie znękała we dnie. Upraszam Cię, Boże! o łaskę Twoją świętą; nic więcej nie pragnę, gdyż Twoja łaska będzie mi dostateczną. Bez niej nic nie nakarmi głodnej duszy mojej. W doświadczeniu, mękach, zgryzotach, nie upadnę na siłach, gdyż mnie wspierać będzie łaska Twoja. Łaska Twoja jest moją mocą, radą, i podporą. Łaska Twoja jest potężniejszą od wszystkich nieprzyjaciół, i mędrszą od wszystkich mędrców. Łaska Twoja naucza prawdy, kieruje drogami prawdziwego żywota, oświeca umysł, pociesza w utrapieniu, rozprasza smutek, odpędza bojaźń, karmi pobożnością, wyściska łzy pokuty. Bez niej jestem podobna do uschłego drzewa, i nieurodzajnego krzewu, przeznaczonego na ogień. Spraw więc Panie! aby Twoja łaska przewodniczką i przyjaciółką moją wierną była, i ciągną po-

— 512 —
budką do pełnienia dobrych uczynków. Proszę Cię o to przez Jezusa Chrystusa Syna Twojego. Amen.

Modlitwa o odpuszczenie grzechów, i o śmierć szczęśliwą.

Otom, Boże! przed obliczem Twojem, bojaźnią i trwogą przejęta! Stoją mi w oczach pełne goryczy przeszłe lata moje. Biada mi! cóżem uczyniła w ciągu mojego pobytu na ziemi? Cóż mi rzeknie sprawiedliwość Twoja? Przeszłości rozważa truje życie moje, a na wspomnienie o przyszłości, drzę jak liść osowy. Panie! zmiłuj się nademną! Ale czyliż możesz mieć litość nademną, która podeptałam nogami dary Twoje, nadużyłam łaski Twojej świętej, i nigdy nie pomyślałam nawet o dopełnieniu miłości bliźniego? Możesz, przez wzgląd jedynie na samego siebie, ukryć słuszną zemstę za tak wyrodną niewdzięczność? Zaiste Panie! uznaję, żeś niegodna nie tylko miłosierdzia Twego, ale nawet odpuszczenia grzechów. Przecież, Panie! zmiłuj się nademną! cisnę się pod drzewo krzyża świętego. Nie patrz na mnie nędznicę, ale wejrzyj na tego, który na krzyżu za mnie wisiał. Wejrzyj na twarz Syna swojego, wejrzyj nań Panie! oto kona w mękach, i umiera za mnie. Twoją wolą było, aby cierpiał i umarł ku memu zbawieniu. Niechajże nie płynie Krew Jego najświętsza daremnie. Lecz niestety! czyliż ta sama najświętsza Krew nie woła o pomstę przeciw mnie? Biada mi! sama miłość mnie oskarża, a miłosierdzie potępia! Dokądże się udam? Gdzież się schronię przed słusznym gniewem, który mnie ściga? Wstąpięli do Nieba? Ty tam jesteś; zstąpię do piekła? Ty tam jesteś; jeżeli na skrzydłach jutrzeńki uleczę na krańce świata, ręka Twoja tam mnie poprowadzi, i w każdej chwili dosięgnie. Gdzież się

— 513 —
więc udam? Ach! wiem gdzie pójdę: rzucę się oblana łzami u krzyża Jezusa Chrystusa, a krew brocząca po nim, którą podeptałam nogami, obmyje wszystkie nieprawości moje, obelgę nawet uczynioną jęj przezemnie. Ojcie Niebieski! Syn Twój konający wyjedna łaskę dla nędznych Twoich stworzeń, całą swoją nadzieję pokładających w Nim tylko, w Jego nieskończonych zasługach, w Jego miłosierdziu. Miłości Jezusowa! ob-syp mnie dary swojemi, wyjednaj mi łaskę Boską, która wieńczy wszystkie inne: łaskę wytrwałości w dobrem aż do śmierci! Stanowię odtąd, że dla Ciebie jedynie żyć będę, że obleję łzami szczerzej pokuty wszystkie grzechy moje. Niczego więc na ziemi nie pragnę, prócz łez serdecznego żalu, cierpień nie przechodzących sił moich, połączenia ich z męką Zbawiciela mojego: oto wszystkie doczesne moje pragnienia! A gdy przyjdzie ostatnia śmierci godzina, która stanowić będzie o mojej wieczności, o mój Jezu! przybądź mi na pomoc! pozwól, abym skonała na Twoich rękach, a potem spoczęła na Twojem łonie, kędy bije serce Twoje, serce, które mnie ukochało aż do śmierci, a śmierci krzyżowej! Amen.

Modlitwa o cierpliwość w zmartwieniu.

Ojcie cierpliwości i pociechy! do Ciebie wołam z głębi serca mojego. Potok zgryzoty mnie uniósł! w jakąż przepaść smutku popadłam, w jakimże oceanie strapienia zatapia się dusza moja! dni mojego życia nie znają pokoju, a moje nocy schodzą mi na wylewaniu łez. O Ty! który czuwasz nad ludźmi, dla czegoś obrałeś mnie za cel swoich pocisków, dla czegoś jestem ciężarem samej sobie? Zmiłuj się nad stworzeniem swoim! Nawiedzasz je łaskawie w poranku, i tuż zaraz doświadczasz! Nie utyskuję na to bynajmniej; ale o to

Cię błagam, abym wytrwać podolała: bo życie moje jest tylko tchnieniem, a gdy oczy Twoje szukać mnie będą, już mnie nie będzie! A nawet nie lękam się śmierci, owszem jęj pragnę, tak jak wędrownik zmordowany pragnie cienia, jak robotnik wzdycha do końca pracy swojej! Życie jest dla mnie goryczą, odkąd serce Twoje, Panie! do głębi przez grzech rozdarłam! Najwięcej się lękam, abym Cię znowu nie obraziła przez szemranie. — Błagam Cię przeto o cierpliwość owę, którą miał Syn Twój najmilszy, gdy wyrzekł: Niech się nie moja, ale Twoja wola dzieje. Naucz mnie posłuszeństwa Twoim wyrokom, naucz mnie dźwigania krzyża Pańskiego! — Zagrzewaj mnie, Panie! do chętnego naśladowania cierpień Jezusa Chrystusa, ową nadzieją przyszłej chwały, która się ma w nas objawić, nieporównanej z cierpieniami obecnymi! Oddaję się, Panie! w ręce Twoje! rozrządź mną podług swojej świętej woli. — Ty mnieto, o Boże! swoją różdżką zacinasz i chłosisz. Nie będę się przed jęj razami uchylała: owszem siec mnie różgą, biczuj teraz, nie odkładaj na przyszłość; ale zachowaj miłosierdzie swoje na całą wieczność! Amen.

Modlitwa o męstwo w cierpieniach.

O Boże! który widzisz wielkość nędzy naszej: Ty tylko sam możesz ją zmniejszyć i zupełnie usunąć. — Udziel nam wiary, nadziei, miłości i męstwa pierwszych Wyznawców Kościoła Ś. Na tém wszystkiém wcale nam zbywa. Spraw, abyśmy nasze pragnienia, myśli, mowy i uczynki, ciągle ku Tobie zwracali, o Ojcie wszechmocny! który tylko ukochanym dzieciom swoim tego udzielasz, co ich zbawić może, i zwracasz je ku Jezusowi Chrystusowi, Synowi Twojemu, który jest dla nas wzorem w dźwiganiu krzyża. — Za nas podałeś Go

na śmierć krzyżową. Żywot Jego cały człowieczy bierzemy za samo cierpienie, i dowiadujemy się z chwały, którą ztąd odniósł, o pożytkach jego. Niech więc człowiek wypieszczony i gnuśny umilknie na widok Chrystusa, wystawionego na obelgi i mękę krzyżową. Podnieś serce moje ku Tobie, o Boże! uczyni je podobnym swojemu; uczyni je kamiennym na głos samolubstwa, ale na głos Twój miękkiem i pełnym bojaźni Pańskiej: aby Ci się podobało, truchlało na wspomnienie męki wiecznej, a skakało z radości za krzyżem Twoim, który jest bramą do Królestwa Niebieskiego. Panie! widzisz słabość i utrapienie stworzenia Twojego: nie posiada nic w sobie, coby godne było Ciebie; na wszystkiém mu zbywa. — Tém lepiej jest dla niego, bylebyś z nim pozostał, byleby z ufnością w Tobie szukało tego, czego w sobie znaleźć nie może. Amen.

Modlitwa o oświecenie umysłu.

Oświeć mój umysł, o Panie najmiłosierniejszy! spuść promień doskonałości swojej do serca mego, i rozprosz grubą pomrokę, która zaległa duszę moję. Wstrzymaj rozum zaciekły w krainę obłąkania, powściągnij pokusy gwałtownie mnie dręczące. Podnieś rękę swoją, ujaźrmij tę wściekłość, ugaś ten ogień morderczy, który wewnątrz mnie goreje, abym znalazła pokój w mocy Twojej! Rozkaż wiatrom i burzom; powiedz morzu: uspokój się! wichrom: nie wiejcie! a uspokoją się zupełnie. Puść światło swoje, i prawdę swoją, ażeby mnie oświeciły, bom jest, jak rola płonna, dzika, bez słońca! Ześlij łaskę swoją z wysokości. Spuść rosę Hermonską na duszę moję; spraw, aby tak, jak rola nieplodna, użyznioną była; aby źródło pobożności, wytryskujący z mego serca, usposabiał mnie do wydawania obfitych plonów. Podnieś duszę moję obarczoną

brzemieniem grzechów, spełnij pragnienie moje do Nieba! Spraw, abym zasmakowawszy dobra wiecznego, brzydziła się doczesném. Podźwignij upadłego na duchu; wypień z serca mego znikome rozkoszy, których dostarczają podobne mi stworzenia: bo żadne stworzenie nie zaspokoi, nie pocieszy serca mego. Połącz mnie z sobą nierozdzielny węzeł miłości swojej. Ty sam wystarczysz dla téj, która Cię kocha; a wszystko inne, bez Ciebie, jest mi niczém. Amen.

Modlitwa o mądrość i czystość serca.

Wesprzyj mnie łaską swoją, o Duchu Przenajświętszy! Wlój czystość swoją do duszy mej, abym nie tylko umorzyła wszystkie chuci marności, wszystkie zgubne i nieczyste żądze, które zaległy serce moje, i niém ciągle miotają; ale nadto wzgardziła roskoszami tego świata, jakkolwiek zdawałyby się łudzące i miłe: abym każdą przyjemność ceniła właściwie, jaką jest w istocie, i pomniała, że razem z życiem mojem prędko ulatuje: gdyż niema nic stałego pod słońcem, wszystko jest próżnością i strapieniem ducha. Udziel mi Panie mądrości, Tron Twój otaczającój, abym Cię umiała szukać i znaleźć, abym w Tobie samym znajdowała rokosz i Ciebie nadewszystko kochała; a wszystko inne uważała jako dzieło wszechmocnej ręki Twojej. Amen.

Modlitwa o wolność serca od złego.

Błagam Cię, o Boże najmiłosierniejszy! uwolnij mnie od trosk tego świata, aby nie opóźniały postępu mego na drodze zbawienia; uwolnij od nagabai ciała mego, aby mnie nie nęciła rokosz; i oswobodź od tego wszystkiego, coby mnie mogło zatrzymywać na drodze, i klócić pokój duszy mej, aby ję nieprzyjaciół nie pokonał i nie zwyciężył. O najłaskawszy Boże!

wszystkie słodczy i roskoszy ciała, które mnie odwracają od Ciebie, Dobro wieczne! a nęć ku sobie, i niedołączną czynią, przemień na gorycz, abym tarzając się w mule dóbr pozornych i niewolniczych, nie postradała roskoszy rzeczywistych, to jest: prawdziwój serca wolności, i Ciebie! Spraw, o Boże! abym się nie stała podłą sługą krewkości ciała i krwi, abym nie padła ofiarą oszukaństwa tego świata, ulotnój jego sławy, i nie wpadła w sidła czartowskie. Udziel mi siły do ich potargania, mężstwa w dźwiganu krzyża Pańskiego, i wytrwałości w dobrem do końca. Zamiast dóbr tego świata, daj mi błogie namaszczenie Ducha Ś., a zamiast w roskoszach doczesnych, spraw, abym się rozmiłowała w święceniu Imienia Twojego! Amen.

Modlitwa o pokój sumienia.

Boże! Ojciec mój i Panie! bądź błogosławiony teraz i na wieki; bo wszystko, coś stworzył podług woli swojej, jest w ogóle najwyższą doskonałością, ku szczęściu mojemu zgotowaną. Spraw, aby Twoja sługa nie tarzała się ani w kale samolubstwa, ani w kałuży doczesności; ale rozplywała się w morzu miłości Twojej, w morzu prawdziwój roskoszy! Ty jesteś, Panie! moją nadzieją, koroną i chwałą! Bo cóż może być w Twojej słudze, czego by nie odebrała od Ciebie bez żadnych swych zasług? Wszystko jest Twojem, wszystko sam uczyniłeś, wszystko sam dałeś. Jestem uboga, i w pracy od młodości mej. Niekiedy powieki moje w łzach brodzą, dusza moja jest smutną, truchleje, wspomniawszy na żądze, które nią miotają! pragnie napić się radości, odpocząć w pokoju dzieł Twoich, na które sam spuszczaś światło i wesele! Jeżeli podniesiesz rękę swoją, i podasz kielich radości w Duchu Ś., dusza sługi Twojej pije słodczy, zachwyca się mi-

łością, śpiewa pochwały Twoje. Lecz jeżeli rękę zatrzymasz; nie może biédz drogą przykazań Twoich, pada na kolana, bije się w piersi, boś odwrócił miłe jój oblicze, bo zagasło słońce, co świeciło nad jój głową; bo znikł jój cień skrzydeł Twoich, gdzie miała schronienie przeciwko pokusom. Panie! zmiłuj się nademną, udziel mi Twego pokoju, pokoju Boga, który przewyższa wszystkie uczucia; w tym pokoju pragnę zasypiać i wypoczywać! Amen.

Modlitwa o oddalenie złych myśli.

Panie Boże mój! nie oddalaj się odemnie. Boże! pospiesz ku wspomózeniu memu. Tłum myśli różnych ciśnie się do głowy mojej, i te miotają duszą moją. Pokonamże nieprzyjaciół bez ran i boleści? rozproszę ich swoją mocą? Będę szedł przed tobą, mówi Pan, i pokonam najmożniejszych na ziemi; otworzę drzwi więzienia, i wyprowadzę Cię tajemnie. Uczyni, Panie! jakoś przyobiecał: niech wszystkie złe myśli ustąpią Ci miejsca w przybytku serca mego! Jedyna nadziejo, jedyna pociecho w złych przygodach, które mnie dręczą; jedyna ucieczko moja! wzywam Cię z głębi serca mego, gdzie oczekuję z utęsknieniem pomocy Twojej! Amen.

Modlitwa o pomoc w pełnieniu woli Bożej.

Udziel mi pomocy swojej, o Boże mój! abyś był we mnie, działał ze mną, i mieszkał ze mną do końca. Spraw, abym to tylko czyniła, co Ci jest przyjemne, co Ci się podoba: aby Twoja wola święta, moją była wolą; a moja wola, Twojej była podległą. i nigdy jój w niczém przeciwną; abym złączona z Tobą, nie pragnęła i nie miała myśli czego innego pragnąć, prócz tego, czego Ty sam

pragniesz; i nic nie czyniła nigdy, czego Ty nie chcesz abym czyniła; abym na wszystkie roskoszy tego świata patrzała obojętném okiem, i z téj nawet przyczyny od niego była nienawidzoną; aby moje pragnienia do Ciebie się jedynie odnosiły, i nigdzie indziej nie spoczywały, jedno w Tobie samym: aby serce moje w Tobie samym i jedynym miało wytchnienie! Ty, Panie! jesteś najmiłszym pokojem serca mego, Ty jedynym spoczynkiem jego; oprócz Ciebie zaś wszystko mnie dręczy i nudzi. W tym pokoju, to jest: w Tobie samym, wieczny i wszechmocny Boże! zasnę i odpocznę. Amen.

Modlitwa o obrzydzenie marności światowych, a przywiązanie się do Boga.

Przywab duszę moję do-siebie, o piękności nieskończona! wznies ją nad wszystkie stworzenia, i przy-mocuj łańcuchem wiecznej miłości! Czegoż mam szukać, czego pragnąć, jeżeli nie Ciebie, o Boże! który jesteś źródłem i obfitością wszystkiego dobra, albo raczej mocą istoty ludzkiej, która niewiedomie żywi i pokrzepia duszę! Spraw, Boże! aby wszystko, co nie jest Tobą, było mi obrzydłym; abym ciągle myślała o Tobie, i Ciebie miłowała; aby nieustanném usiłowaniem mojem było, połączyć się tylko z Tobą, w Tobie mieszkać, Ciebie chwalić, Ciebie błogosławić z całej siły i duszy mojej Tobie służyć po wszystkie dni życia mego; aby wszystkie przedmioty dobre, lub nieczne, taki szacunek miały w oczach moich, jaki mają u Ciebie; aby według nieskończonej dobroci Twojej i zdumiewającej doskonałości, zasługiwały u mnie na szacunek, lub wzgardę. Racz, Panie! podług niezgłębionych wyroków swoich, wyręć na mojem sercu piętno wiekuistej miłości swojej. Przenieś mnie całą w siebie, ażebym z Tobą

jedną istotę stanowiła, z Tobą była nierozdzielna, w Tobie i dla Ciebie żywot prowadziła! Amen.

Modlitwa o wieczne z Bogiem połączenie.

Najukochańszy Jezu! troskliwy Pasterzu! najlaskawszy Panie mój! Królu wiecznej chwały! kiedyż ja, owieczka Twoja, stanę przed Tobą bez zmyślenia, z prawdziwą pokorą? kiedyż będę przejęta głębokim uczuciem dla Ciebie? kiedyż będę odłączona od siebie samej, i od dóbr tego świata? bo jeżeli nie będę miała własności, nie będę też posiadała żadnej woli, następnie nie będę służalczynią moich chuci, i przewrotnych nagań ciała, które mnie szukając, nie najdą nigdy. Sama doczesność jest przyczyną rozdziału między mną a Tobą, i miota mną na drodze przykazań Twoich! Kiedyż się zatem wyzuję z wszelkich bogactw tego świata? kiedyż się spuszczę całkowicie z synowską ufnością na wolę Twoją? kiedyż Ci zacznę służyć duchem czystym, prostym, łagodnym, i szczerym? kiedyż Cię będę mogła kochać doskonale? kiedyż dusza moja Tobie tylko żyć będzie, i przytuli się do Ciebie, jak do Oblubienicy? kiedyż wypocznę w czułym Twoim objęciu? Kiedyż moja oziębłość roztopi się w pożarze miłości Twojej! O Boże mój! o przedmiocie duszy mojej! o rozkoszy mojej, życie moje, moje kochanie, moja żądza, mój skarb, moje dobro, mój początek i koniec! Moja dusza wzdycha do Twoich uściśnień, trawi się żarem połączenia z Tobą, i chciałaby zgorzeć w ogniu Twojej nierozdzielnej miłości? Czegoż szukam po Niebie, czego upatruję po ziemi? Ciebie, Boże mojego serca, dziedzictwo mojej wieczności! O! kiedyż uciwnię dla mnie wrzawa tego świata? kiedyż się uwolnię od sideł, trosk, i przeciwności tego wieku? kiedyż się skończy moja pielgrzymka i smutna niewola tego wygnania? kiedyż

szczęśliwie pozbywszy się ciężaru tego ciała, pocieszę się widokiem Twoim, i rozpocznę chwalić Cię wiecznie, bez żadnej przeszkody, w gronie wybranych Twoich? O Boże mój! o kochanie moje! o rozkoszy moja! o dobro moje jedyne! stańże się niem dla mnie na wieki. Amen.

III. Sakrament Pokuty świętej.

Nabożeństwo przy spowiedzi i komunii świętej.

Przestroga.

Najważniejszymi sprawami religijnymi Katolicki są: pokuta, czyli spowiedź, i komunie święta. Przez pokutę wracamy do Boga, od którego nas grzechy oddaliły; przez przyjęcie zaś komunii s. znów się jednoczymy najściślej z Zbawicielem naszym. Przez ustanowienie więc tych ss. Sakramentów największe nam dobrodziejstwo wyświadczył Zbawiciel. On chce przybyć w pomoc naszej słabości; chce tych napowrót przyjmując, którzy się obłąkali, lecz pragną wrócić do Niego; chce się z nimi zjednoczyć, aby w Nim żyć, i zbawienie sobie zapewnić mogli. O gdyby tylko wierni umieli poznać i cenić to dobrodziejstwo, i użyć go na swoje zbawienie! Wszystko tu zawisło od wewnętrznego stanu umysłu i usposobienia serca. Do obojga posłużą następujące uwagi i modlitwy:

Uwaga o przyjęciu Sakramentu pokuty. Gdy Zbawiciel zostawił w swoim Kościele moc odpuszczania grzechów, chciał zaraz, aby Jego zastępcy, Kapłani, przezornie używali tej władzy, i tylko tym odpuszczali grzechy, którzyby się przez swoje prawdziwe nawrócenie i pokutę stali godnymi tej łaski. Aby więc w Sakramencie pokuty można otrzymać odpuszczenie grzechów, trzeba się pierwój szczerze nawrócić, porzucić grzechy, i za nie czynić pokutę. To zaś zależy na-

— 522 —
przód: na poznaniu grzechów; powtóre: na żalu za nie; na koniec: na postanowieniu unikania grzechu i wszelkiej okazji wiodącej do grzechu: dopiero następuje spowiedź i rozgrzeszenie, wraz z zadośćuczynieniem, częścią od Kapłana nadanem, częścią dobrowolnie obranem. Poznanie grzechów tak dla tego jest potrzebne, aby za nie można należycie żałować, jak i dla tego, aby się ich można dobrze wyświadczać. Przeto pokutująca grzesznica na to szczególnież uwagę i pilność swoją obrócić powinna. Najpierw tedy prosi Pana Boga o łaskę, wzywa Ducha Ś. o oświecenie, a dopiero rozpoczyna rachunek z swoim sumieniem, przypominając sobie wszystkie swoje grzechy.

Modlitwa przed rachunkiem sumienia.

Najłaskawszy i najlitościwszy Boże! który nie chcesz śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił, i żył: z ufnością udaję się do Ciebie, błagam Cię o łaskę i przebaczenie grzechów moich. Dopomóż mi, o Boże! abym się stała godną téj łaski, i mogła jęj dostąpić. Oświeć i porusz serce moje, abym mogła dobrze poznać wszystkie moje grzechy, żałować za nie serdecznie, i dostąpić ich odpuszczenia. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Przyjdź, o Duchu Świąty! który oświecasz duszę człowieka, miękczysz i poruszasz jego serce; oświeć i duszę moję, porusz i zmiękczyć serce moje, abym należycie uznała, przez co, i jak obraziłam Boga mojego, abym uczuła prawdziwe obrzydzenie wszystkich grzechów i żal serdeczny, a otrzymała odpuszczenie. Przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga względem rachunku sumienia. Kto szczerze pragnie usprawiedliwić się Bogu przez Sakrament pokuty, otrzymać odpuszczenie wszystkich grzechów swoich, i zacząć nowe, świętobliwe życie, ten przede-wszystkiem powinien dobrze poznać samego siebie,

— 523 —
swoje słabości i wykroczenia. Bez takiego poznania siebie, nie tylko nie potrafi odprawić dokładnie spowiedzi, ale nawet jego żal i przedsięwzięcie będą tylko powierzchowne: boć nie można brzydzić się tym grzechem, i żałować za niego, o którym nawet nie wiemy, czyśmy go popełnili. Prawdziwa więc pokutnica wszystkie siły na to obraca, aby tak stan duszy swojej poznała, ilu, i jakimi grzechami jest obciążona, jak go sam Bóg zna. Szczerze się więc pyta w obliczu Boga przez co, jak, i wiele razy zgrzeszyła przeciw przykazaniom Bożym i kościelnym? jak przez myśli, słowa, uczynki, opuszczenia obowiązków? słowem, rachuje się z swoim sumieniem. Rachunek sumienia zaczynać się musi od tego czasu, którego sumienie grzechem obciążyliśmy; bo każdy grzech jestto dług, z którego się Bogu przez łzy i uczynki pokutne, i spowiedź sakramentalną, wypłacać potrzeba. A następnie, gotując się do spowiedzi, konieczne musimy być pewni, że przez rozgrzeszenie na przeszłej spowiedzi usprawiedliwieni zostaliśmy; czyli: że dotąd nie zostało nam żadnych długów na sumieniu, lecz wszystkie przez zasługi Jezusa Chrystusa, to jest: przez godnie i należycie przyjęty Sakrament pokuty świętej, z księgi potępienia wymazane zostały, i na nowo nam prawo dziedzictwa do Nieba wrócone, a my z stanu grzechu, do stanu łaski i upodobania Boskiego przeniesieni. Początek tedy rachunku sumienia, po wezwaniu na pomoc Ducha Ś., zaczyna się od pytań własnego sumienia w obliczu Boga względem przeszłych spowiedzi:

Z jakiej intencji odprawiałam spowiedzi? czy nie ze względów ludzkich, np. aby widzieli rodzice, nauczyciele, państwo? — czy, aby tylko odbyć spowiedź roczną wielkanocną? czy jedynie dla prześlągania Boga, i wypłacenia się Jego sprawiedliwości?

Czy należycie i dostatecznie rachowałam się zawsze z sumieniem? to jest: czym użyła na tę sprawę stosownego czasu, miejsca wolnego od przeszkód i roz-targnień?

Czy wyraziłam każdy grzech, jego liczbę, i okoliczności?

Czy ze wstydu lub bojazni nie zataiłam jakiego grzechu?

Czy niewinnie zapomnianego na przeszłej spowiedzi grzechu, spowiadałam się na następnej spowiedzi?

Czy ponawiając też same grzechy, ostrzegałam Spowiednika, że się tego samego grzechu i na przeszłych spowiedziach spowiadała, poprawę obiecywała, a jednak go nie porzestałam? bo to jest ważna okoliczność, i tylko z jej wyjawienia Spowiednik może poznać stan duszy.

Czy wszystkich danych rad, przestróg, upomnień i obowiązków, przez Spowiednika włożonych, wiernie dopełniłam?

Czym w grzechu nie przystąpiła rozmyślnie do jakiego Sakramentu, np. do komunii ś., do ślubu, do bierzmowania, do ostatniego namaszczenia?

Czym spowiedzi kiedy nie odprawiała bez prawdziwego i serdecznego żalu, bez szczerego i mocnego postanowienia poprawy, porzucenia okazyj, odmiany życia?

Tym sposobem człowiek zapewniwszy się o dobroci przeszłych spowiedzi, czyli: że aż do momentu, którego duszę swoją zasilił Ciałem Jezusa Chrystusa w komunii ś., z całego przeszłego życia nie ma żadnego długu przed Bogiem w księdze potępienia, dopiero zaczyna wchodzić z sobą w rachunek, czy jakiego na nowo nie zaciągnął długu: myślą, mową, uczynkiem lub opuszczeniem? Wié o tém człowiek każdy, że sądzony będzie, że sprawę swemu Stwórcy i życia i darów sobie udzielonych zdać musi: czy się sprawował stosownie do swego przeznaczenia? czy zachował prawa Boskie, przykazania Jego świętego Kościoła? obowiązki włożone na ten stan, w którym zostawał i zostaje? powinności urzędu, rzemiosła, z którego się utrzymuje? Czy się ćwiczył i doskonalił w cnotach chrześcijańskich, a unikał wszelkich grzechów i ich okazyj? Czy nie zaniedbał jakich dobrych uczynków wykonać, które mógł był wykonać, albo nawet był obowiązany i t. p.; — z tego też sam się sądzić powinien, aby od Boga sądzony nie był. Gdy podług prawa Boskiego Jezusa Chrystusa, każdy grzech ma być

w żalu wyznany usty przed Spowiednikiem, i dopóty z księgi potępienia wymazany i z sumienia zgładzony nie będzie, póki wyznany nie zostanie przed tym, któremu Jezus Chrystus dał moc odpuszczenia; bardzo więc pilny i troskliwy być powinien grzesznik w dochodzeniu i rachowaniu swych grzechów, aby się nie pomylił, i nie zostawił którego z własnej winy na sumieniu, bo ten, niezgładzony jeszcze zasługami Jezusa Chrystusa w Sakramencie pokuty, i niewymazany z księgi potępienia przez rozgrzeszenie sakramentalne, wyłączyłby go od Królestwa Niebieskiego, gdzie nic zmazanego nie wnidzie.

Najłatwiej i najpewniej porachuje się człowiek z sumieniem, wszystkie grzechy sobie przypomni i zrachuje, gdy przebiegając wszystkie w szczególności prawa Boskie, kościelne, powinności stanu, tak siebie samego w obliczu Boga wszystko wiedzącego pytać będzie:

1. Z Przykazań Bożych.

Pierwsze przykazanie: „Nie będziesz miał bogów cudzych przedemną.“

Czy nie przywiązałam mego serca do jakiegokolwiek doczesnej rzeczy, np. do osoby, do pieniędzy, do jakiej namiętności, np. pijaństwa, nieczystości? bo gdzie skarb, do czego przywiązanie, tam serce, tam Bóg. Czy zbyt nie polegałam na faworach i przychylności osób, na przebiegłości? Byłże Bóg żywy zawsze moją najpierwszą i najmiłszą myślą? — Czy ja też wiem i znam wszystko, co wiedzieć i wierzyć potrzeba do otrzymania zbawienia? Czy ja też zaraz w młodości i w dalszym wieku starałam się poznać z gruntu zasady mojej ś. Religii? — Czy pilnie chodzę na kazania i nauki, i słucham ich uważnie, abym gruntowniej poznała prawdę wiary? Czy staram się mieć książeczkę duchowną, utwierdzającą w wierze i cnocie? Czy ją czytam pilnie, lub słucham drugich czytających, gdy sama czytać nie mogę? Czy też lubię rozpoczynać pobożne rozmowy o

Bogu, o Zbawicielu, o N. Maryi Pannie, i Świętych Pańskich, i czy z upodobaniem i pociechą serca takich rozmów słucham? Czy też zawsze i wszystko to wierzyłam, co Kościół Ś. Rzymsko-Katolicki do wierzenia podaje? Czy nie szperałam i nie roztrząsałam z próżnej ciekawości i w powątpiewaniu tajemnic Wiary Ś., nie pomna, że mi Bóg ku mojej zasłudze wierzyć rozkazał, przed rozumem moim ograniczonym Majestat swój ukrył, i aż do Nieba widzenie zostawił? Czy nie wątpiłam o którym artykule wiary? a nadto tej wątpliwości drugim nie wyjawiałam, nawet młodzieży? Czy uporczywie nie sprzeciwiałam się jakiejś prawdzie wiary, abym mogła żyć wolniej, bez skrupułu, w niewstrzeżliwości? Czym w zbytnią poufałość nie wchodziła z niewiernymi, lub szydercami mojej Ś. Religii, z uszczerbkiem téż? — Czy nie chodziłam na nabożeństwa niewiernych, abym słuchała ich nauk, a przez tom sama była sobie pokusą słabienia w wierze? Czy nie myślałam, albo nawet nie mówiłam, że to jest jedno, byź Katoliczką, lub innego wyznania? Czy sama nie szydziłam z Duchownych, z postów, ze spowiedzi, i z innych świętych obrządków i ćwiczeń pobożnych, praktykowanych w Kościele; lub czy z upodobaniem nie słuchałam podobnych naśmiewań i szyderstw? Czy broniłam mojej wiary ś., ile mogłam? Czy nie czytałam książek przeciw wierze; czym ich u siebie nie trzymała, nie darowała komu, nieprzedała lub nie pożyczyła? Czym nieprzyganiała w mojej dumie i nie krytykowała kazań i nauk moich pasterzy, i w żart sobiesłowa Bożego nie obracała? Czym nieżartowała z rzeczami świętych, i nie przyganiała obrządkom kościelnym? Czym się kiedy nie wstydziła mojej wiary, nie śmiejąc w przytomności drugich przeżegnać się, uklęknąć, wziąć wody święconej, oddać należytą cześć świętym obrazom; na głos dzwonu rano, w południe i wieczór uklęknąć,

i zmówić nabożnie Aniół Pański? Czy mową, myślą lub uczynkiem nie ubliżyłam kiedy winnej czci obrazom Świętych Pańskich, lub miejscom poświęconym? Czy też nie żartowałam i nie wysmiewałam się z świątobliwości osób pobożnych, lub nawet nie prześladowałam, w celu odwiedzenia ich z drogi pobożności? Czy nie wynosiłam się z moich zdolności? czy sobie nie przypisywałam tego, co z łaski Boga, za Jego pomocą, dobrego zrobiłam? Czy nie używałam zabobonnych modlitew i środków, dla dowiedzenia się przyszłości, uleczenia chorób, nabycia pieniędzy? Czy sobie nie dałam kłaść kart, czy nie wierzyłam w sny, nie udawałam się do wrózków, aby mi tłumaczyły, lub wyjawiały rzecz ukradzioną, lub zgubioną? i czy jakich świętości nie używałam do guseł? Czy nie opuściłam modlitwy rano, w wieczór, przed i po jedzeniu? czy w czasie modlitwy nie byłam z mojej winy roztargniona? Czy każdego dnia zaraz, wstawszy, uczyniłam intencją: że cokolwiek w ciągu całego dnia czynić, myśleć, mówić lub cierpieć będę, we wszystkiem stósować się pragnę do świętej woli Boga, i tylko Jego czci, chwały, i mego zbawienia szukać? i czy w samej rzeczy często w ciągu dnia myślałam o Bogu, a nie czyniłam dla oka jedynie ludzkiego? Czy nie zgrzeszyłam w kościele przez nieprzystojne zachowanie się, przez dobrowolne roztargnienie, przez występne myśli i spojrzenia, przez niepotrzebne mowy, śmiechy, albo nawet nieczyste zamiary i zejścia? Czy umyślnie nie przychodziłam do kościoła za późno, a wychodziłam przed skończeniem nabożeństwa? Czy w utrapieniach i przeciwnościach pokładałam nadzieję w Bogu, a nie szemrałam przeciw świętemu Jego rozporządzeniom, i nie przyganiałam im? czym nie narzekała, nie bluźniła, nazywając Boga niesprawiedliwym, że o mnie zapomniał, że mi pomocy dać

nie chce? Czy nie wątpiłam kiedy o miłosierdziu Boga, i nie myślałam, że mi już Bóg nie odpuszczy, i że się już poprawić nie potrafię? Albo czy też kiedy nie spuszczałam się zbyt na miłosierdzie Boga, i w nadzieję Jego dobroci nie grzeszyłam, myśląc: Bóg jest dobry, choć więc grzeszę, toć się mogę spowiadać, a na spowiedzi, toć mi jest jedno, czy się oskarżyć o jeden grzech, czy też i o 20, lub więcej? — Czy też składałam dzięki Bogu za wszystko? czy nie chowałam w sercu myśli przeciwko Bogu, albo jakim uczynkiem nie okazałam mojej złości przeciw Niemu! Czy na przekorę i uporczywie nie trwałam w grzechu? Czy też często wzbudzałam w sobie akty wiary, nadziei i miłości, szczególnie w czasie pokusy do grzechu, i w niebezpieczeństwie śmierci? Czy też każdą radę, przestrożę, upomnienie, miłe przyjąłam; a nie gniewałam się na tego, kto mnie upominał?

Drugie przykazanie: „Nie będziesz brał Imienia Pana Boga twego nadaremno.“

Czy też w płochości, bez potrzeby i należytego uszanowania, nie używałam imion: Boga, Jezusa Chrystusa, N. Maryi Panny i Świętych Pańskich, na potwierdzenie mowy, zjednanie wiary u ludzi, nawet w rzeczach niepewnych, albo i w kłamstwach? Czy nie używałam do klątwy, lub złorzeczeń, świętych przedmiotów, np. sakramentu, krzyża i t. p., i czy tego nie obróciłam sobie w nałóg? Czy do nieprzystojnych żartów nie używałam słów Pisma Ś.? Czy nie używałam słów zelżywych? Czy nie złorzeczyłam, lub nie kłęłam umarłych? Czy bez potrzeby, o lada co, ze zwyczaju, nie uważając nawet, czy to prawda lub nie, nie zaklinałam się na Boga i duszę moję? np.: dali Bóg, jak Boga kocham, jak Bóg widzi, jak pragnę zbawienia i t. p.? Czy nie zwykłam przysięgać się, nawet złorzeczając sobie lub

bliznim? np.: żebym się z tego miejsca nie ruszyła! — Czy nie przysięgałam: że komu szkodzić będę, albo się zemścić, lub niegodziwą znajomość, albo nawet zbrodniczy związek zawrę? Czy nie wykonałam fałszywej przysięgi przeciw prawdzie lub w niepewności? Czy z tej fałszywej przysięgi nastąpiła nadto jaka szkoda dla bliźniego? Czy przez gadatliwość lub niewierność nie łamałam przysięgi mojego urzędu? Czy nie przywiodłam kogo do niepotrzebnej, fałszywej, zbrodniczej przysięgi? Czy nie przyrzekłam z pewną osobą wniknąć w związki małżeńskie, a bez przyczyny ważnej w obliczu Boga nie dotrzymałam? Czy nie ślubowałam czego Bogu, a nie spełniłam, choć mogłam, albo spełnienie bez przyczyny zbyt długo odwlokłam? Czy płocho, bez namysłu, nie uczyniłam jakich ślubów? Czy nie bluźniłam w gniewie przeciwko Bogu i jego sprawiedliwości? Czy w gniewie i zapalczywości nie kłęłam? Czy nie byłam skwapliwa do czynienia Bogu obietnic, bez doświadczenia sił i zdolności, i zasiągnięcia rady od Spowiednika, lub innych pobożnych osób? Czy nie zwodziłam ludzi obietnicami kłamliwymi?

Trzecie przykazanie: „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił.“

Czy słuchałam w niedziele i święta Mszy ś. i kazania z należytem nabożeństwem? Czy kiedy z własnej winy, np. z lenistwa, dla niepotrzebnej podróży, nie opuściłam nabożeństwa? Czy bywałam i na niesporach? przed nabożeństwem zaś i po nabożeństwie wszystek czas w każdą Niedzielę i Święto, czy się starałam poświęcić modlitwie, czytaniu ksiąg pobożnych, wykonywaniu chrześcijańskich uczynków, np. nawiedzać chorych, czynić jałmużny? Czy starałam się o to, aby domownicy i podwładni moi dzień Bogu poświę-

cony należycie święcili? Czy ich nie wstrzymywałam od nabożeństwa? Czy w dni święte bez gwałtownej potrzeby, bez opowiedzenia się Pasterzowi, sama nie odbywałam robót, nawet ze zgorzaniem, lub służące do robienia nie przymuszałam, rozkazując wyraźnie, albo nie pozwalając im czasu w dzień powszedni do oporządzenia się? Czy właśnie tych dni świętych, jedynie na chwałę Boga i zbawienie duszy przeznaczonych, nie przepędzałam na ucztach, bankietach, grach, nieczystości, tańcach, i innych niegodziwych zabawach, a choćby i nie występnych z siebie, lecz przeszkadzających do nabożeństwa? Czy w dzień święty nie bawiłam się handlem, targami, dokończaniem robót, choć niejedną godzinę w dzień powszedni próżnowałam? Czy w te dni święte zamiast modlić się, rachować się z sumieniem z zeszłego tygodnia, nie wołałam pójść do karczmy, do szynkowni, do towarzystwa bezreligijnych ludzi, i tam przez pijaństwo, bluźnierstwo, obmowy, Boga obrażać, lub też przez zabawy próżne i niepożyteczne kraść czas Bogu i duszy swojej? Czy kmiotków, wyrobników, nie obciążałam tak pracą tygodniową, że sobie w Święta robić musieli? Czy wpisawszy się w bractwo, regularnie w Święto brackie chodziłam do powieści?

Czwarte przykazanie: „Czcij Ojca twego i Matkę twoją, abyś długo żył, i dobrze ci się powodziło na świecie.“

a) Pytania dla dzieci i podwładnych:

Czy byłam zawsze z przywiązaniem i uszanowaniem ku moim rodzicom, zawsze im posłuszna? Czy ich nie martwiłam uporem, krnąbrnością, marnotrawstwem, rozrzutnością, i nie czyniłam im hańby przez jakie niegodziwe postęпки? Czy nie życzyłam im nic złego, albo śmierci, lub też ich nie przeklinałam? Czy im nie odpo-

wiadałam nieskromnie i nie szemrałam w obec albo pokątnie, gdy mi co zrobić rozkazywali? Czy z pogardą lub szyderskim uśmiechem na nich nie spoglądałam? Czy z rodzeństwem, to jest: z braćmi i siostrami, żyłam w zgodzie, jedności, miłości, uległości, szacunku, bez pretensji, z której zwykle kłótnie pochodzą? Czy nie podniosłam w zapalczywem zapomnieniu się na nich ręki, albo nawet i nie uderzyłam już? Czy nie rozgłaszałam ich słabości, wad, i błędów? Czy je owszem znosiłam w cierpliwości i uległości? Czym się z nich nie naśmiewałam, nie szydziła, lub nimi nie gardziła? Czy bez ich wiadomości nie sobie nie brałam, lub nie wydawałam, nie trwożyłam, i nie rozpraszałam? Czy się nie wstydziłam ich ubóstwa i niskiego stanu? Czy już jako dorosła zasięgałam ich rady, i z pokorą przyjmowałam ich upomnienia do dobrego? Czy nie zawierałam bez ich wiedzy i woli znajomości, albo przyrzeczenia do związków małżeńskich nie chciałam? Czy przed nimi nie kłamałam, w czem ich nie podchodziłam, albo im czego pokryjomu nie wzięłam? Czy w sercu nie nosiłam gniewu przeciwko nim, i czy nie byłam obojętna na ich los? Czym ich nie zasmuciła, nie martwiła, przykrości nie czyniła, do gniewu nie pobudzała? Czy też modliłam się za nich? Czy ich wspierałam w potrzebie i niedostatku? Czy miałam koło nich należyte staranie w chorobie? Czy chętnie i z przywiązaniem usługiwałam im w ich chorobie, słabości i niedoleżności? czyim sobie wtedy nie przykrzyła, nie miała obrzydzenia? Czy starałam się, aby wcześniej w chorobie opatrzeni zostali świętymi Sakramentami? Czy wiernie dopełniałam ich woli ostatniej, ich długi pospłacałam, i w niczem innych sukcesorów nie ukrzywdziłam? Czy zmarłych rodziców nie obmawiałam? Czy starałam się po ich śmierci nagradzać i naprawiać ich wykroczenia, przez modlitwę, jałmużnę, wrócenie cu-

czego dobra, nagrodzenie wyrządzonej krzywdy, i inne dobre uczynki? Czy te wszystkie powyższe powinności zachowałam także względem mojego ojczyma, macochy, opiekunów, nauczycieli, urzędników, i wszelkich przełożonych i zwierzchników, tak duchownych jak świeckich? Czy ich szanowałam i byłam im posłuszna? Czy ich nie posądzałam w złym sposobie, i nie ganiłam ich rozporządzeń? Czym przed nimi kłamałam, nie oszukiwałam ich, nie lżyłam, i nie obmawiałam? Czy też szanowałam wszystkich ludzi sędziwych, z żadnego się nie urągałam, nie naigrawałam, lub dla ich słabości, z wieku powstających, nie lekce ważyłam? Czy nie dałam się rodzicom lub przełożonym namówić i użyć do złej sprawy, choć wiedziałam: że Bogu trzeba być bardziej posłuszną, jak ludziom?

6) Pytania dla rodziców i przełożonych:

Czy nie zaszkodziłam moim dzieciom jeszcze przed ich narodzeniem? Czy je polecałam często w modlitwach Panu Bogu? Czy je należycie pielęgnowałam, i zawsze miała na oku pod dozorem? Czy wcześniej zaszczeniałam w młodociane ich serca miłość Boga i cnoty, i troskliwie uczyłam zasad świętej Religii; codziennie wzzyczajłam do modlitwy rannej, południowej i wieczornej, chodzenia do kościoła, i częstego odprawiania spowiedzi; lub też na wszystko to byłam obojętna? Czym je pilnie posłałam regularnie do szkoły, przyzwyczajała do pracy, do ранnego wstawania, a to nie tylko słowy, to jest: przestrogą, upomnieniem, w karności Pańskiej, lecz i dobrym przykładem we wszystkiem? Czy wcześniej pamiętałam o zabezpieczeniu ich losu przyszłego przez nauczanie się uczciwego rzemiosła i robót? Czy nie byłam obojętna na ich wady dziecinne, szczególnie na kłamstwa, próżniackie biegania i wałęsania, wdawania się w złe towarzystwa, w nieprzystojne swawole, nie-

sferności, gry, i t. p.? Czy nie pozwalałam im chodzić do karczmy, do szynkowni, w kompanije pijaków i t. p.? Czy w zbyt gwałtownym gniewie nie karałam ich za surowo? Czy im nie dawałam słów obelżywych, albo nawet nie kęłam? Czy je odzwyczajałam od bałamuctw, a przez ściśle dozór przyzwyczajałam do zamięłowania porządku i pracowitości? Czy nie pozwalałam im, szczególnie dziećwczętom, wybiegać wieczorem bez dozoru, chodzić na teatru, na tańce? Czy byłam troskliwa o czystość, cnotę i niewinność dzieci? Czy nie obeznałam, albo nie przywiodłam jakiego dziecka do grzechu, albo im nie dałam zgorszenia przez bluźnierstwa, mowy nieczyste, niegodziwe sprawy? Czy nie przymuszałam którego dziecka do takiego stanu, do którego ono żadnej chęci nie miało? Czy znów nie odwiodłam od tego stanu, do którego widziałam w niem powołanie, zdolności i chęci? Czy z ślepego uprzedzenia nie przekładałam jednego dziecka nad drugie? lecz wszystkie porówny kochałam? Czy nie pieściłam zbyt, lub nie postępowałam za surowo? Czy umiałam w cierpliwości rodzicielskiej wykorzeniać z nich wady i złe narowy? — Czy byłam także troskliwa o zbawienie służących i podwładnych? Czy zawsze byłam pewna, że służące nocują w domu? Czy pod moim dachem nie cierpiały żadnej obrazy Boga? Czy nie rozkazałam, lub nie dozwoliłam im kiedy czego złego? Czy nie pozwalałam im zawierać podejranych znajomości, albo nawet gorszących schadzek? Czy byłam troskliwa o przekonanie się, czy znają zasady Ś. Religii, czy jej przepisy święcie chowają, czy zaczynają i kończą dzień modlitwą? czy uczęszczają do kościoła, do śś. Sakramentów? Słowem, czy w troskliwości religijnej o ich zbawienie, nie czyniłam różnicy między nimi a dziećmi? Czy się z nimi obchodziłam w miłości łagodnie? mianowicie, czy miałam o nich

staranie w chorobie? Czy im nie wyrządziłam jakiej krzywdy, przez wytrącanie z ich zasług, lub niewypłatę w czasie im się należącym?

Piąte przykazanie: „Nie zabijaj.“

Czy nie wpływałam i nie byłam przyczyną czyjejś śmierci, albo sama bezpośrednio, albo przez drugich? Czym nie zabiła, nie otruła, w chorobę nie wprawiła, nie skaleczyła, lub przynajmniej nie myślała co złego komu wyrządzić? Czy nie wyzywałam na pojedynkę, czy nie pobudzałam, nie radziłam, nie rozkazywałam, nie dopomagałam bić, ranić? Czy nie karałam w popędliwości sług, podwładnych? Czy nie skracałam sobie, lub drugim życia, albowiem nie szkodziła na zdrowiu przez pijanstwo, nieczystość, zbyt gniów, uciemężanie, przesładowanie, martwienie, klótnie i t. p.? Czy opierałam się gniewowi i zapalczywości, ile mogłam? Czy nie lżyłam i nie znieważałam drugich w gniewie? i czy obrażonego zaraz przeprosiłam, albo przynajmniej przed zachodem słońca pojednałam się z nim? i z tymi nawet, którzy mnie obrazili, i przeto się z nimi klóciłam? Czy z niecierpliwości nie mówiłam jakich słów nieuczciwych, szkalujących i nieprzyzwoitych. Czy nie nosiłam w sercu nienawiści, dla której nawet mówić z nieprzyjacielem nie chciałam? Czy nie byłam zawziętą lub mściwą, i czy tej zemsty kiedy nie wywarłam? Czy w chorobie, ucisku i przeciwnościach nie życzyłam śmierci sobie lub też drugim? Czy nawet nie chciałam się otruć, lub zabić? Czy nie radziłam jakiego środka, albo nawet nie użyłam do zaskodzenia poczętemu płodowi? Czy nie przeciążałam siebie, albo drugich, zbyt ciężką pracą, dźwiganiem, z zuchwałości albo chciwości? Czy nie byłam dla domowników moich przykrą, nieludzką i okrutną? Czy nie szkodziłam moim bliźnim na duszy, da-

jąc zgorzienie, pobudzając do złego przez sprośne mowy, bezecne śpiewy, lubieżne obrazy, bezbożne książki, nierządne żarty, bezwstydyne przykłady? Czy nie rzuciłam trucizny w serca niewinne, jaką dwuznaczną, nibyto dowcipną, a złośliwą mową? Czy nie namawiałam i nie zachęcałam do grzechu? albo go chwaliłam, lub nań milczałam, albo też broniłam i usprawiedliwiałam, a przez to stałam się winną grzechu cudzego? Czy się nie cieszyłam z nieszczęścia mojego bliźniego, lub nie smuciłam się z jego szczęścia? Czy nie miałam woli zelżyć kogo przy sposobności, i wyrzucić na nim swój gniew?

Szóste i dziewiąte przykazanie: „Nie cudzołóż. — Nie pożądaj żony bliźniego twego.“

Czy nie bawiłam się i trwałam dobrowolnie w myślach nieczystych? czy w nich nie miałam upodobania? czy w upodobaniu nie nastąpiło zezwolenie, pożądliwość, chęć, uczynek? Czy nie wystawiałam sobie dobrowolnie rzeczy nieczystych, i w nich ukontentowania doznawałam? Czy nie przypatrywałam się z umysłem nieczystym przedmiotom, podniecającym złe żądze? Czy byłam wstydliwą względem samej siebie? Czy się ubierałam zawsze skromnie, przystojnie, bez zgorzienia drugich? Czy nie dozwalałam sobie kiedy dwuznacznęj mowy, lub żartów? albo takowych słuchałam z upodobaniem, przyczyniałam się do nich, czy mową, czy śmiechem? Czy nie śpiewałam szpetnych pieśni, albo się im nie przysłuchiwałam z upodobaniem? czy ich nie odpisywałam, nie uczyłam ich się na pamięć i drugim nie udzielałam? Czy nie czytałam złych, miłosnych książek, które drażnią imaginacyą, i wzbudzają cielesne żądze? czy takowych książek drugim nie udzielałam? Czy dobrowolnie nie wdawałam się w okazy grzechu?

— 536 —

Czy nie pozwoliłam sobie nieczystych dotykań, tak siebie, jak innych osób, całowań, ściskania innej osoby, albo też jej spełniać toż samo na sobie? Czy w tych pożądliwościach cielesnych nie postąpiłam aż do bezecnosci i niewstydy? Czy zaraz z młodości nie dopuszczałam się nieprzystojnych żartów? Czym w zamiarze nie-rzadnym nie pisała listu, albo nie odbierała, lub do kogo nie nosiła? Czy przez czytanie romansów, słuchanie powieści lubieżnych, śpiewy niecne, arye, mowy, żarty, myślenie, zapatrywanie się, próżnowanie, zbytnie używanie pokarmu lub trunku, nie dałam sobie okazji do zmaży ciała, do snów lubieżnych? czy odecknąwszy się, miałam w nich upodobanie, lub też zaraz westchnęłam do Boga o pomoc? Czy nie zawierałam jakich niegodziwych znajomości, i jak długo w nich zostawałam? Czy rzeczywiście nie dopuściłam się grzechu cielesnej nieczystości? i jaka była ta osoba, z którą grzeszyłam? czy niewinna, czy wolna, czy żonata, czy owdowiła, czy krewna, czy powinowata, lub też Bogu poświęcona przez ślub czystości? Jakim sposobem uwiodłam i skłoniłam do grzechu, czy przez podchlebstwo, zdradę, podarunki, obietnicę, groźby i t. p.? Czy ten grzech nie był połączony z szczególniejszą obrzydliwością przeciw przyrodzeniu i z obelgą Stwórcy? Czy nie był spełniony w czasie lub na miejscu świętym? Czy moja namiętność nie posunęła się aż do niemych zwierząt? Co za skutki z tego grzechu nastąpiły? Czy wynikłą szkodę, krzywdę, starałam się naprawić i nagrodzić?

Pytania dla Małżonków:

Czy nie weszłam w stan małżeński z zamiarów niegodnych Chrześcianki? Czy w jakikolwiek sposób nie złamałam wiary małżeńskiej? Czy przez wdawanie się w towarzystwa podejrżane, nie dałam przyczyny do posądzeń i podejrżliwości? Czy bez słusznej przyczyny

— 537 —

niedmówiłam kiedy współmałżonkowi powinności małżeńskich? Czy praw świętego stanu małżeńskiego nie nadużyłam do jakowych nieuczciwości? Czy nie miałam kiedy woli oddalenia się lekkomyślnie i bez przyczyny od współmałżonka, bez wiedzy i zezwolenia zwierzchności duchownej?

Siódme i dziesiąte przykazanie: „Nie kradnij; nie pożądaj żadnej rzeczy bliźniego twego.“

Czy nie zazdrościłam innym szczęścia lub majątku? czy nie zabrałam lub nie przywłaszczyłam sobie cudzego dobra tajemnie, lub gwałtem, przemocą? Czy nie wzięłam rzeczy poświęconej, albo z miejsca świętego, i przez to świętokradztwo popełniłam? Czy przez potajemne brania potrosze, i przeniewierstwa w drobnotkach, z czasem znacznej krzywdy nie zrobiłam? Czy kogo nie oszukałam przy kupnie i sprzedaży, w mierze, w wadze, w towarach, w rachubie? Czy nie kupowałam od ludzi podupadłych, ubóstwem do zbycia zniewolonych, na półdarmo, z ich szkodą? A znów, czy kiedy ludziom, gwałtownie czego potrzebującym, nie sprzedawałam nad wartość z lichwą i zdzierstwem? Czy zapytana o wady i defekta rzeczy sprzedanej, np. konia i t. p., szczerze wyznałam, albo też podstępnie tajiłam i przechwalałam? Czy nie uciemniałam ubogich? Czy nie zatrzymałam służącym i robotnikom zapłaty, albo im niesłusznie i bez względu i litości wytrącałam z zasług? Czy rzecz ukradzioną, pożyczoną, znalezioną, oddałam właścicielowi? Czy za pożyczki nie wymagałam zbytних procentów, czyli lichwy? Czy nie dałam zniweczyć rzeczy w zastaw mi danej? Czy wiernie oddawałam dziesięciny, kompozyty mesznego, czynszu, cła, akcyzy i inne podatki? Czy przez lenistwo, bałamuctwa, szulerstwa, marnotrawstwo, nie zaszkodziłam sobie, rodzeń-

— 555 —

stwu, dzieciom na majątku? Czy nie przechowywałam skradzionych rzeczy, albo od złodzieiów czego nie kupowałam, lub też już z trzeciej ręki, lecz wiedząc, że to rzecz cudza? Czy nie robiłam długów, wiedząc, że nie mam ich z kąd zapłacić? Czy nad stan, nad możność, nie czyniłam wydatków na ubiór, na zabawy, na pijaństwo i t. p., a przez to traciłam majątek dzieciom, zaniedbawszy ich potrzeb niezbędnych? Czy bez potrzeby nie żebrałam o wsparcie i jałmużnę? Czy stósownie do możności dawałam jałmużnę ubogim? Czy powynagradzałam krzywdypoczynione? Czy nie pozbawiłam kogo niesprawiedliwie służby, urzędu? Czy w zbożu, łąkach, w lesie, w sadzie, ogrodzie, nie robiłam krzywdy? Czy nie prowadziłam niesprawiedliwego procesu, albo do niego nie radziłam, lub dopomagałam? Czy nie przekupowałam sędziów, aby wygrać niesprawiedliwy proces? Czy przy przechowywaniu cudzych powierzonych mi pieniędzy, lub innych rzeczy, nie dozwoliłam sobie jakiej niesprawiedliwości? Czy przy testamentach i podziałach spadkowych nie szukałam jakiej korzyści z uszczerbkiem innych? Czy starałam się odwrócić od bliźniego, przez ostrzeżenie, zawiadomienie, wszelkie nieszczęście i krzywdę mu grożącą? Czy nie miałam szczególniejszego zbytniego przywiązania do cudzego dobra, a przytém i chęci nabycia tego, nawet przez nlegodriwe sposoby? Czy wzięwszy umówioną sprawiedliwą zapłatę, nie robiłam niewiernie, nieszczerze? Czy komu nie przeszkadzałam do zarobku, do służby, do nabycia urzędu? Czy jako urzędniczka nie wymagałam czego nad słuszną? Czy byłam sprawiedliwą w podziale? czy zamiast trzymać się stósunku, czyli sprawiedliwej proporcji, nie kładłam równych ciężarów na majątnych i ubogich? Czy z rzeczy na podział przeznaczonych nie zatrzymałam sobie czego? Czy nie zabrałam majątku cudzego,

prawnie mi poniekąd przysądanego, ale niesprawiedliwie się należącego? niepomna, że rzecz cudza woła do swego pana!

Ósme przykazanie: „Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu twemu.“

Czy przed zwierzchnością duchowną lub świecką nie złożyłam kiedy fałszywego świadectwa? Czy nie podałam fałszywych świadków? Czy nie sfałszowałam listów lub pism? Czy nie ukryłam prawdziwych dokumentów na czyją szkodę? Czy nie przysięgałam fałszywie w sądzie, na nieprawdę, lub rzecz niepewną? Czy nie kłamałam kiedy z potrzeby, lub żartu? ze szkodą czyją, lub też i na spowiedzi? Czy nie grzeszyłam przez udawanie, zmyślanie pobożności, obłudę? Czy nie podchlebiałam komu obłudnie, podstępnie i chytrze, chwając to, co godne nagany? Czy nie wykrywałam lekko-myślnie, lub ze złości, cudzych błędów przed tymi, przed którymi nie należało? Czy nie sądziłam surowiej mego bliźniego, jakbym sobie życzyła byđ od drugich sądaną? Czy takie sądenie nie działa się z nienawiści, z chęci szkodzenia, w przytomności drugich? Czy to nie miało szkodliwych skutków dla niego? Czy nie tłumaczyłam mowy i spraw cudzych na złą stronę? Czy bez dowodów nie miałam kogo w podejrzeniu? Czy nie przypisywałam komu niecných zamiarów w działaniu, złých dążeń i uczynków, a tym sposobem, czy mu nie szkodziłam na sławie? Czy nawet przykładnych osób nie miałam w podejrzeniu, np. pasterzy, księży, urzędników, a przez to ich martwiłam, szacunku i zaufania pozbawiłam, że już tak pożytecznymi byđ nie mogą, jak byli, mając przed posądeniem szacunek? Czy powierzonych tajemnic i sekretów nie odkrywałam bez ważnych przyczyn? Czy choć prawdziwych, ale tajemnych

grzechów, czy ich nie wyjawiałam? Czy w towarzystwach nie obmawiałam kogo, nie znieważałam? Czy przez gadatliwość nie byłam przyczyną kłótni, nieprzyjaźni, niezgod, rosterków? Czy potwarz i obmowę odwołam, sławę wziętą wróciłam? Czy nie słuchałam chętnie oszczerców? Czy nie powtarzałam ich obmów? Czy nie przyczyniałam się do rozszerzenia mów, albo pism obelżywych? czy z szczerością, rzetelnością, jak przed Bogiem, odpowiadałam na pytania moich przełożonych, czy one się mnie, czy innych tyczyły? Czy słysząc obmówców, zgańłam i broniłam sławy bliźniego? Czy błędzającego upominałam, zwłaszcza, kiedy z napomnienia można się było spodziewać poprawy? Czy na rodzinie, służących i t. p., przed rodzicami, państwem, czego kłamliwie nie mówiłam? Czy słuchając czyich pochwał, nie starałam się z zazdrości w czém mu przyganić?

2. Z przykazań kościelnych.

Pierwsze: „Postanowione od Kościoła Bożego dni święte, święcić.“

Drugie: „W niedziele i święta, Mszy świętej i kazania nabożnie słuchać.“ (Grzechy przeciw tym dwóm przykazaniom już są umieszczone pod trzecim przykazaniem Bożem.)

Trzecie przykazanie: „Posty od Kościoła nakazane wiernie zachować.“

Uwaga. Co do dni postnych w Kościele ś. Katolickim, jedne są w ścisłym znaczeniu posty, i takimi są: Suche dni, cztery razy do roku; środa, piątek i sobota w Adwencie; wszystkie dni, prócz niedziel, wielkie czyli czterdziestodniowego postu; wigilie.

Inne nazywają się dni wstrzemięźliwości, i takimi są: zwyczajne piątki i soboty, prócz tych, w które przypadają suche dni, lub wigilie; krzyżowe dni.

Różnica między niemi ta zachodzi: W dni po-

stne, te osoby, które już ukończyły lat dwadzieścia jeden, a nie doszły do lat sześćdziesięciu, raz tylko na dzień, to jest na obiad, mogą jeść do sytości potrawy postne; na wieczór zaś, tylko małeńkie posilenie. Osoby osłabione wiekiem, już lat 60 mające; niewiasty brzemiennie, lub mające dzieci u piersi; osoby chore, osoby ciężko pracujące, mogą jeść trzy razy na dzień postne potrawy. Także i ci, którzy mają dyspensę do jedzenia mięsa, tylko raz na dzień, to jest na obiad, pożywać mogą mięso, a jedząc mięso, już im razem ryb jeść nie wolno; na kolacyę zaś, tylko postną potrawą cokolwiek posilić się mogą.

W dni zaś wstrzemięźliwości, jako to: w zwyczajny piątek, w sobotę, w krzyżowe dni, i w niedziele w wielkim poście, każdy może jeść trzy razy o dzień, ale tylko postne potrawy, bo wtedy jest obowiązek wstrzymania się tylko od mięsa.

Zatem dochodzi: Czy wywiadywałam się o dniach postnych? Czy w piątki, soboty, i inne dni postne nie jadłam mięsa? Czy w dni wielkiego postu, w suche dni, w wigilie, tylko raz na dzień, na obiad, do sytości jadłam? Czy nie szemrałam na post? czy nie przyganiałam, nie szydziłam, nie gwałciłam, a gwałcąc, nie dałam innym zgorzenia? Czy swoich dzieci, służących, podwładnych, nie przywiodłam do złamania postu? Czy mając dyspensę, nie jadłam razem na obiad mięsa i ryb?

Czwarte przykazanie: „Przynajmniej raz w rok około Wielkanocy spowiadać się przed własnym pasterzem, albo przed innym, za jego pozwoleniem, i komunią ś. przyjmując.“

Uwaga. Czas wielkanocnej spowiedzi i komunii świętej, nie we wszystkich dyecezyach jest jednakowy. Każda więc Katoliczka powinna wiedzieć z pewnością, od którego czasu zaczyna się w jego parafii, i kiedy się kończy spowiedź wielkanocna. Bo gdyby po upłynieniu tego czasu odbyła spowiedź, przez tę nie wypełniłaby przykazania. U nas zaczyna się ona dwie niedziele przed Wielkanocą, i kończy się w drugą nie-

działę po Wielkanocy; przedłużenie zaś tego czasu, tylko za pozwoleniem zwierzchności duchownej nastąpić może.

Tego przykazania i chorzy, choćby już byli opatrzeni wszystkimi Sakramentami świętymi, dopełnić są obowiązani. Bo kiedy im Bóg pozwolił dożyć tego czasu, już ciąży ich sumienie obowiązek, aby przyjeli komunią świętą wielkanocną, tak jak każdy żyjący Katolik.

Dochódz więc: Czy każdego roku odprawiłam spowiedź i komunią świętą przyjąłam w czasie wielkanocnym? Czy te spowiedzi były ważne, a nie świętokradzkie z mojej winy, żem się dostatecznie nie rachowała z sumieniem? że nie miałam szczerego żalu, i mocnego postanowienia poprawy? przetoć nie przestałam tychże grzechów popełniać, przestawać z temiż samemi osobami? Czy ze wstydu lub bojaźni nie zataiłam jakiego grzechu, albo dostatecznie wszystkich okoliczności nie wyraziłam? Czy wiernie wypełniłam naznaczoną pokutę, czyli zadosyćuczynienie? Czy nie przystąpiłam do komunii świętej niegodnie?

Piąte przykazanie: „Czasów zakazanych wesela nie sprawować, i dziesięciny kościelne wiernie Pastorzom oddawać.“

Uwaga. Tym czasem zakazany do sprawowania uciech, tańców, uczt i wszelkich zbytnich wesołości, są dni, które Kościół przeznaczył szczególniej do pokuty, do rozpamiętywania ostatecznych rzeczy człowieka, męki Pańskiej, do martwienia ciała, do modlitwy. Takiemi są wszystkie dni postu, jako to: Adwent, post wielki, czyli: Od niedzieli pierwszej Adwentu, aż do ŚŚ. Trzech Króli; i od wstępnej, czyli popielcowej środy, aż do niedzieli przewodniej.

Dochódz więc: Czy w dni i czasy takowe nie oddawałam się tym wrzaskliwym uciechom? Albo, czy bywałam przytomna grom, tańcom, lub do nich dawałam okazy? Czy wszelkie daniny, prowizye na Msze święte, czynsze, meszne, zboże w snopkach, czyli dziesięciny, lub kompozytę, wiernie, i tak, jak się należy, nie po Kajmowsku poślednie ziarno, ale jakie mi Bóg dał, oddawałam?

3. Z siedmiu grzechów głównych.

Pycha. Czy moich zdolności, talentów, urody, nie przypisywałam sobie, zamiast Bogu? Czy dla nich nie unosiłam się próżnością, nie wynosiłam się nad innych? Czy za nie dziękowałam Bogu? Czy nie pragnęłam, aby mnie nad innych wynoszono, szanowano? Czy nie byłam uparta przy mojem zdaniu? Czy nie ważyłam lekce zdania i mowy innych? Czy innym mowy nie przerywałam, a sama tylko mówiłam, aby moje słowo było ostatnie, i moje zdanie miało przewagę? Czy nie miałam szczególnego ukontentowania w moich sukniach, majątku, godności? Czy nie starałam się o chwałę i szacunek u ludzi? Czy nie miałam się za lepszą, pobożniejszą nad drugie? Czy nie gardziłam drugimi? Czy się nie wstydziłam ich ubożego stanu? Czy nie zatwardzałam serca na zbawienne przestrogi? Czy się nie obrażałam i nie unosiłam gniewem na zasłużone upomnienia? Czy nie byłam kłótliwą, nieznosną? Czy się lada czém nie obrażałam, nawet żartem?....

Lakomstwo. Czy namiętnie nie goniłam za pieniędzmi i majątkiem? Czy się zbytnie nie smuciłam z ich utraty? Czy dla zysku nie gwałciłam świąt, nie opuszczałam nabożeństwa? Czy nie byłam nieczuła względem ubogich, lub też czy nie byłam marnotrawcą? Czy nie traciłam pieniędzy na stroje, zbyt wygodne życie, na gry azardowne, na loteryą? Czy dla odziedzczenia majątku, dostania jakiego spadku, nie pragnęłam śmierci rodziców, krewnych? Czy ubogich dłużników gwałtem nie uciskałam o oddanie długu, mimo ich próśb o cierpliwość? Czy się zbyt nie troszczyłam o zgromadzenie jakiej doczesności?....

Nieczystość. Grzechy przeciw niej są umieszczone pod szóstém przykazaniem Bożem.

Zazdrość. Czy komu nie zazdrościłam szczęścia,

pomyślności, szacunku i wziętości, rozumu, cnoty, pobożności? Czy się nie smuciłam z dobrego powodzenia drugich, a cieszyłam z czyjego nieszczęścia? Czy nie ubliżałam w czém komu, dla zmniejszenia jego wziętości? Czy nie nosiłam w mojem sercu ku komu nienawiści dla tego, że mu się lepiej wrodo, i że jest szczęśliwszym odemnie?...

Obżarstwo i pijaństwo. Czy nie używałam kiedy pokarmu i napoju zbyt wiele nad potrzebę? Czy rzeczywiście kiedy nie upiłam się? a w pijaństwie czy nie dałam zgorzenia? czy innego jakiego grzechu nie popełniłam, obowiązków nie zaniedbałam? czy się w suknie innej płci nie przebierałam? Czy nie zachęcałam, czy nie przymuszałam drugich do picia? Czy mogąc przeszkodzić, odwieść kogo od pijaństwa, a tego nie uczyniłam? np. szynkarze lejąc podpiłemu więcej? Czy w czasie nabożeństwa przed- lub popołudniowego nie siedziałam w szynkowni, zamiast pójść do kościoła? Czy z pijaństwa nie przyszło aż do wómitów, zmaży ciała w nocy? Czy kilka razy na dzień w dni postne do sytości nie jadłam? Czy przedstawiałam na zwyczajnych potrawach, a nie szukałam wymyślnych, dla dogodzenia zmysłowości? Czy w poście raz na dzień jedząc, nie jadłam nad miarę i zwyczaj, jedynie dla tego, abym mniej czuła umartwienie postu?

Gniew. Czy w złości nie złorzeczyłam Bogu, lub bliźniemu? Czym nie lżyła, nie przezywała, nie znieważała, nie krzywdziła? Czy nienawiści w sercu nie nosiłam? Czy byłam łatwa w przebaczeniu? Czy się nie wzbraniałam od pojedusnia, gdy mnie kto przeproszał? Czy z sercem zagniewanem kiedy spać nie poszłam? Czy się nie wzbraniałam mówić z nieprzyjacielem? witać go, nawiedzać? Czy w gniewie nie życzyłam złego bliźniemu? nie rzucałam potwarzy, wad

nie wyjawiałam, nawet i dawnych, z których się już poprawił? czy nie nastawiałam, aby był ukarany? lub czy sama w gniewie nad słusność kogo nie karałam? Czy nie przeklinałam ludzi, bydła, i t. d.

Lenistwo. Czy z opieszałości nie opuściłam pacierza, modlitwy, czytania książki pobożnej, kazania i nauki, mszy ś., spowiedzi i komunii świętej? Czy nie odbywałam niedbale, aby zbydź, mojej pracy? Czy obowiązki stanu wiernie wykonywałam? Czy nie marnotrawiłam czasu na gry, bałamuctwa, niepotrzebne wizyty, z uszczerbkiem zarządu domowego? Czy nie wąpiłam o swoim zbawieniu, i przeto zaniedbałam ćwiczyć się w cnotach, jakoby to już było na próżno?

Tylko po tak szczerem i dokładnem rachowaniu się z sumieniem można założyć fundament do poprawy i pokuty, a tym fundamentem jest uznanie grzechów, i z niego wynikające upokarzanie się i bojaźń Boża. Wtedy dopiero pokutnica z głębi serca odezwie się:

Upokorzenie się po rachunku sumienia.

O Boże mój! o jakże ja błędziłam! o jakże wiele i ciężkich grzechów popełniłam w Twojem obliczu! jakże często źle czyniłam, gwałciłam święte przykazania Twoje! Ty duszę moję stworzyłeś na obraz i podobieństwo swoje, i powołałeś mnie do życia świętego: a ja, o jakże zeszpeciłam duszę moję, obraz Twój Boski, przez złe życie! Ty mi dałeś prawo Twoje, rozum i wolną wolę do dopełnienia go; a ja, jakżem tego nadużyła, wbrew czyniąc prawom Twoim! O jakże często grzeszyłam, myślą, mową, uczynkiem, i niedopełnieniem obowiązków moich! Ach Boże! gdybyś mnie wedle sprawiedliwości chciał sądzić, jakżebym się mogła ostać przed obliczem Twojem? Ale wiem, że jesteś miłosierny i litościwy, że nie chcesz zguby grzesznika,

540

lecz aby się nawrócił i był zbawiony. Ach! przetoć Cię błagam ze łzami, wspomóżże mnie łaską swoją, abym się szczerze i z gruntu serca mogła nawrócić, i zbawić duszę moję.

Uwaga względem żalu za grzechy. Żal za grzechy nie zależy na pięknych słowach, na sztucznie ułożonych formach, czyli aktach żalu, lecz na uczuciu boleści w sercu. Serce powinno być rozrzucone, ono powinno być bolesnym smutkiem przejęte za to, że grzeszyło. A mogłaśbyś uczuć w sercu tę boleść żalną i smutek, gdy nie wiesz i nie uznajesz, jaki grzech popełniłaś i jakato zniewaga czyni się Bogu przez grzech! Przetoć pierwój zastanów się i rozważ, coto jest grzech, i kogo to obrażał przez grzechy twoje.

1. Cóżto jest grzech? Jestto nieposłuszeństwo Bogu; jestto pogarda Jego woli świętej i prawa; jestto przestąpienie przykazań Boga w Jego przytomności, w Jego obliczu; jestto postępowanie przeciw naszemu przeznaczeniu i szczęśliwości.

2. Kogóżto obrażał przez grzech? Oto Boga, mego Stwórcę i Pana, od którego mam istność i życie; któremu następnie, jako stworzenie, powinnam służyć i być posłuszną; Boga, wszystko wiedzącego Sędziego, który wszystkie moje uczynki, słowa i myśli roztrząsać i sądzić będzie, i złe ukarze! Oto Boga, mego Ojca i Dobroczyncę, który mnie stworzył na obraz swój, i przyjął jako dziecię swoje; który mi dał ciało i duszę, i te tylu zdolnościami udarował; który mi tyle dobrego w tém życiu zgotował, i daje, a po zakończoném tém życiu, wieczną szczęśliwość obiecał, i da! Oto Boga najświętszego, wszechmocnego, najmiłsierniejszego, którego dla samych doskonałości powinnam nad wszystko poważać i kochać; a którym wzgardziłam przez grzechy, i znieważylam!

Kto się tak zastanawia, i w głębi swojego serca rozważa, że przez grzechy swoje obraził Boga, i wzgardził Nim; ten w sercu uczuje żal, który obok czułych westchnień, z jego oczu i łzy wycisnie; w tém zaś ułożeniu jego usta z obfitości serca temi lub podobnemi słowy przemówią:

541

Żal za grzechy, czyli Akt żalu.

O Boże mój! cóżem uczyniła, gdy grzeszyłam przed Tobą! w Twojem obliczu stałam się nieposłuszną i wbrew prawu Twojemu, wbrew woli Twojej świętej postępowałam! Tobie, o Boże i Panie mój! któremu służyć i być posłuszną winnam, stałam się niewierną, i przestąpiłam prawa Twoje. Ach Boże! gdybyś ze mną tak chciał postąpić, jak zasłużyłam, jakizby mnie los spotkał? Być odrzuconą na wieki od Ciebie, toby była sprawiedliwa kara moja za tak liczne i ciężkie grzechy, które popełniłam. W wieczném oddaleniu od Ciebie, mego najwyższego dobra, celu i przeznaczenia, ponosić karę, toby był los mój zasłużony. — Ale Ty tego nie chcesz, o Boże! owszem pragniesz, aby grzesznik porzucił drogi swoje nieprawne, zszedł z nich, wrócił do Ciebie, i żył. Ty chcesz, aby on wszedł w siebie, uznał swoje grzechy, żałował za nie, poprawił się, a wtedy chcesz mu przebaczyć, i nie pamiętać grzechów jego. Tak, jesteś miłosierny, o Boże, a z tą dobrocią i mnie czekałeś i wzywałeś do pokuty. I wtedy nawet gdy grzeszyłam, nie usunąłeś mi dobroci swojej. Od pierwszego momentu mojego istnienia byłeś Stwórcą i Opiekunem moim. Stworzyłeś mnie na obraz swój, i gdy zgubiona byłam, znów mnie odkupiłeś przez jednorodzonego Syna Twojego. Przyjąłeś mnie jako swoje dziecię, gdy przez chrzest ś. odrodzona zostałam na żywot wieczny. Obdarzyłeś mnie rozmaitemi zdolnościami na duszy i ciele, wiele łask i dobrodziejstw świadczyłeś mi w życiu, a w wieczności zgotowałeś mi szczęśliwość, jakiej tu nawet wyobrazić sobie nie potrafię. O Boże! jakże jest wielka dobroć i miłość Twoja! a ja tak dobrego Boga mogłam obrażać? za taką dobroć i miłość, jako niewdzięczna przez grzechy okazywać się? Ach jakże mnie wstyd teraz

przed Tobą; o Boże! jakie mi żal tego, że Ciebie, najlitościwszy Boże i Ojciec mój! tak obrażała, że Ci się stała niewdzięczną za dobrodziejstwa Twoje, niegodną Twojej dobroci i miłości! Ach Boże i Ojciec mój najmiłosierniejszy! nie pamiętajże mi mojej niewdzięczności, przebaczone mi nieposłuszeństwom, daruj i odpuść grzechy moje, którymi się już brzydzę, i przeto je z głębi serca teraz oplakuję.

Lecz, o Boże mój! Ty nie tylko jesteś wszechmocnym, najmądrszym, najlitościwszym Ojcem ludzi; Ty jesteś także najświętszą, nieskończoną, wieczną, najdoskonalszą Istotą. Wszyscy Aniołowie i Wybrani wielbią i błogosławią Cię; wielbią doskonałość Twoją i cześć Ci oddają. A ja Tobą wzgardziłam i znieważałam Cię! a ja więc poważałam i kochałam znikome doczesne dobro, podły zysk, lubieżną pożyteczność, niż Ciebie, dobro moje najwyższe, którego nad wszystko powinnam była miłować i poważać! Ach Panie! Ty najlepszym teraz świadkiem jesteś serca mego! Tobie, który je wkrótce przenikasz, najlepiej wiadome jego uczucia; Ty widzisz, jak teraz brzydzę się każdym grzechem! O gdybym mogła to sprawić, aby ich w życiu moim nie było! o gdybym Cię była nigdy nie obrażała! O! weźże odemnie, o Boże! grzechy moje! zgladź wszystkie nieprawości moje! bo chcę zacząć nowe życie, życie, przez którebym Cię, Boże mój! wielbił, i podobać Ci się mogła. Wsparz tylko, o Panie! te moje chęci i pragnienia łaską swoją świętą. Amen.

Uwaga względem mocnego przedsięwzięcia. Przedsięwzięcie, jest szczerą wolą poprawienia życia. Wypływa ono koniecznie z szczerzego żalu; lecz aby zbawienne skutki wydało, powinno być nie tylko powszechne, to jest: rozciągać się do wszystkich grzechów, ale nadto szczególnie do tych, które są najcięższe, które popełniałaś najczęściej, i w które mogłabyś znów naj-

łatwiej upaść, czyto z słabości, czy z przyzwyczajenia, czy też z szczególniejszej okazji i niebezpieczeństwa. To przedsięwzięcie powinno także zawierać w sobie szczerą wolę, tak nagrodzenia krzywdy, którą wyrządziłaś bliźniemu na majątku, lub sławie; jak i chwycenia się potrzebnych środków do poprawy; czy one z natury rzeczy wypływają, czy też z rady spowiednika pochodzą. Staraj się tedy szczerze wzbudzić w sobie to postanowienie, czyli przedsięwzięcie, a dopiero przyrzecz Bogu poprawę życia.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

O Boże mój! Ty widzisz i znasz serce moje. Ty wiesz, jak mocno żałuję za popełnione grzechy moje, i jak się niemi brzydzę; przeto ufam miłosierdziu i przyrzeczeniu Twojemu, mam nadzieję, że mi je odpuszczisz. Ach Panie! Ty najlepszym świadkiem jesteś, jak szczerze i mocno postanowiłam poprawić życie moje; jak szczerze pragnę być Ci posłuszną, zachowywać wszystkie przykazania Twoje, i wiernie służyć Ci przez resztę życia mego! Ach Boże mój! ufam w łaskę Twoją, że mnie już nic nie potrafi odłączyć od Ciebie, i uwieśdź do grzechu, do przeniewierzenia się Tobie. Pragnę unikać każdego grzechu; szczególnie czuwać będę nad sercem moim, abym znów nie upadła w grzech, którym tak często Ciebie obrażałam. Strzedz się będę i wszelkiej okazji do grzechu. Chcę walczyć i zwyciężać moje złe skłonności, a zaciągnięte złe nałogi starać się będę oddalić od siebie. Wszelką wyrządzoną krzywdę, ile sił moich, przyrzekam Ci, Boże! że się starać będę nagrodzić i naprawić. Wszelkich zaś środków, do stałości w dobrem, chwycić się i używać będę. Wspomóż tylko, o Boże! słabość moją! utwierdź i wzmocnij we mnie te chęci moje, dopomóż je skutecznie, a przebaczone mi grzechy moje, przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Akty żalu i mocnego przedsięwzięcia dla tych, którzy mniemają, że tylko powszedniemi grzechami Boga obrazili.

Akt żalu.

Znów, o Boże mój! po otrzymaném przebaczeniu Twojem, często błdziłam i obrażałam Ciebie! Nie wyrzuca mi wprawdzie sumienie wielkich przestępstw, ale zwykle małe uchybienia bynajmniej nie stały się rzadszemi niż dawniej. Jeszcze codziennie wykraczałam przeciw Tobie, o Boże! O jakżem jeszcze daleka od tój miłości, jaką Tobie, dobro moje najwyższe! winnam! O jakże jeszcze mało uznawałam Twoję dobroć i miłość ku mnie, gdy doświadczając codziennie dobrodziejstw Twoich, codziennie odpłacałam Ci za nie tylko niewdzięcznością, przez grzechy! O jakże mi żal teraz, że Cię, o Boże! tak często obrażałam! Bo wiem, że i najmniejszy grzech, musi się Tobie, jako Najświętszemu, nie podobać; bo i najmniejszy grzech, jako przestąpienie prawa Twojego, karać będziesz, Sędzio najsprawiedliwszy! bo i najmniejsza niesprawiedliwość, najmniejsza plama na duszy, zmniejsza łaskę Twoję, i oddala nas od Królestwa niebieskiego, do którego przecież, póki błąd poprawiony, plama obmyta, namietność poskromiona, nałóg pozyty nie zostanie, nie zmazanego wniśdź nie może. Przetoć pragnę brzydzić się i najmniejszymi grzechami, i unikać ich; o gdybym tylko niebyła tak lekkomyślna, tak porywczą, prędką, skwapliwą, popędliwą i tak nieuwważną! a w części, ach Boże mój! i przewrotną, za mało uważającą lekkie wykroczenia! Błagam Cię więc, o Boże najmiłosierniejszy! dobro moje najwyższe! okażże litość nademną: przejmij serce moje prawdziwą miłością Twoją, która nie cierpi, lecz brzydzi się i najmniejszą obrazą Twoją.

Spraw, abym Cię kochała nad wszystko, a nigdy, ach nigdy, o Boże! nie obrażała Cię i najmniejszym grzechem. Amen.

Akt mocnego przedsięwzięcia.

Ty wiesz najlepiej, o Boże! jak szczerze, jak mocno pragnę wystrzegać się i najmniejszych grzechów; jak ostrożnie chcę się zachowywać w każdym mojem położeniu; jak pilnie, jak trąskliwie chcę czuwać nad mojem sercem, nad mojami skłonnościami do złego. Ach pragnę, o Boże! wszelkie podniety do złego zniweczyć w samym zarodzie i powstaniu; bydź estrożną w mowie, aby mi nigdy ani z prędkości, ani z nieuwagi nie wymknęło się z ust takie słowo, którebym Cię obrazić mogła. Pragnę, ile sił moich, pozbywać się złych narowów i przyzwyczajęń, a codzien stawać się wierniejszą tak w wielkiem, jak w małym. Wzmocnij tylko, o Panie! łaską swoją, słabość woli mojej, abym szczerze pracowała około poprawy życia mojego, a codzien, jak postępuję w wieku i przybliżam się do grobu, tak pomnażała się w dobrem, i zbliżała do Ciebie. Spraw, abym wytrwała w dobrem, coraz bardziej mogła Ci się podobać, i zapewnić sobie zbawienie. Amen.

Uwaga względem spowiedzi. Gdy serce twoje zostało wskrós przejęto żalem za grzechy, i mocno postanowiłaś w obliczu Boga, że poprawisz życie swoje; wtedy zbliż się do konfesyonału ku odprawieniu spowiedzi, to jest: oskarż się, i wyjaw wszystkie grzechy twoje przed Kapłanem, tak jak przed Chrystusem, bo Spowiednik miejsce Chrystusa zastępuje. W spowiadaniu się, czyli w wyznawaniu grzechów twoich, bądź szczerą, pokorną i skromną. Nie zataj żadnego, i najmniejszego grzechu, choćby ci się najlżejszym i mało znaczącym wydawał. Miłość własna łatwo człowieka oszukuje i zaślepia, i to jako drobnostkę, jako bagatelę wystawia, co bydź może ważnem w sprawie zbawie-

nia. Nie uniewinniaj twych upadków, ani ich tylko na pół nie wystawiaj; lecz wyznaj szczerze i zupełnie tak jak się stało, jak się rzecz ma w obliczu Boga wszystko wiedzącego. Oddal od siebie wszelką bojaźń i wstyd przed Kapłanem; wiódź, że jego sumienie jest obciążone ścisłym obowiązkiem, aby się w duchu łagodności i miłości z tobą obchodził; tak jak Jezus Chrystus, który szukał i łaskawie przyjmował pokutujących grzeszników, i on się z tobą obchodzić będzie jako uprzejmy lekarz, i czuły ojciec, skoro tylko w tobie spostrzeży prawdziwe nawrócenie serca, i szczerą chęć poprawy.

Modlitwa przed spowiedzią.

Teraz chcę się zbliżyć do trybunału pokuty, który ustanowiłeś, o Boże! w Twoim Kościele. Chcę się zbliżyć, abym tam osądzona została, a dopiero uzyskała łaskę Twoją. Ty sam, o Panie! tak rozkazałeś, abysmy, gdy zgrzeszym, przed Kapłanem wyznali grzechy nasze. Ten ma nas osądzić w Twoim Imieniu, i znów przywrócić do łaski Twojej, albo jej nam odmówić. Bo tak wyrzekł Syn Twój przedwieczny, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, do uczniów swoich i ich następców: których odpuszcicie grzechy, tym są odpuszczone; a których zatrzymacie, tym są zatrzymane: a przez to dałeś moc Kapłanom, odpuszczania grzechów i zatrzymywania; a nam razem i rozkaz spowiadania się grzechów przed Kapłanem. Słucham tego rozkazu, o Boże! i proszę Cię: wspomagaj mnie łaską Twoją, abym szczerze i w pokorze wyznała grzechy moje, i dostała ich odpuszczenia przez Jezusa Chrystusa Pana naszego. Amen.

Westchnienie do Boga przed samém zaczęciem spowiedzi.

Bądźże już w ustach moich, i w sercu mojem, Pa-

nie! aby ta spowiedź była szczerem i zupełnem wyznaniem grzechów moich! oddalże odemnie wszelkie przeszkody do tego, a mianowicie wstyd i bojaźń. Nie było mnie wstyd, o Boże mój! grzeszyć w oczach Twoich, w obecności Aniołów świętych, a może i ludzie o tém wiedzą: niechajże się za łaską Twoją nie wstydę wyznać tego przed namiestnikiem Twoim; niech mi przynajmniej ten wstyd nie przeszkadza do wyjawienia wszystkich zbrodni, których musiałabym się bardziej wstydzić na strasznym sądzie Twoim, kiedy wszelkie sprosności ludzkie objawisz całemu światu! Oddalajże odemnie, Panie! i próżną bojaźń: wszakże nie do sądu sprawiedliwości, ale do tronu miłosierdzia Twego przystępuję. Czemuż się mam obawiać tego namiestnika Twojego, który mi nie może uczynić nic złego, chyba mnie urazi, jako lekarz, w grzechowe rany; aleć to będzie dla ich uleczenia. A jeżeli, Boże mój! nie chcesz we mnie zatłumić wpojonój serca lekliwości, zamieńże ją przynajmniej w lękanie się zatajenia jakiego grzechu, i w bojaźń świętokradzkiej spowiedzi. Ach! brońże mnie, Panie! z większymi odchodzić ztąd grzechami, niżeli te, z którymi przychodzę do spowiedzi świętej. Dopomóżże mi do niej łaską Twoją* (*żegnając się*;) † Ojczy, Synu i Duchu Święty! Amen.

*Teraz uklękawszy koło Spowiednika, przeżegnaj się i mów: „Błogosław mi ojczy duchowny“ i dodaj w sercu skruszonym: „Spowiadał się Panu Bogu wszechmogącemu, wszystkim Świętym, i tobie ojczy! żem zgrzeszyła myślą, mową i uczynkiem, (*bijąc się w piersi*) moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina.“*

Tu zacznij wyjawiać grzechy swoje. Po zakonczeniu spowiedzi, odebraniu upomnień, przestróg i pokuty, w czasie rozgrzeszenia mów choć w głębi

serca twego: „Boże! kocham Cię nadewszystko z całego serca mego, i z téj miłości żałuję serdecznie za wszystkie grzechy moje, brzydząc się niemi. Bądź mi miłościw! proszę Cię przez zasługi Jezusa Chrystusa; jakoż i ja, ufając w Twojem miłosierdziu, mam mocną wolę już się do nich nie wracać: raczże je téż odpuścić mnie grzesznój! (*bijąc się w piersi*) moja wina, moja wina, moja bardzo wielka wina! i przetoż proszę wszystkich Świętych, i ciebie ojcie duchowny! o przyczynę do Pana Boga naszego. Amen.

Modlitwa po spowiedzi.

Dzięki Ci składam najpokorniejsze, o Boże! żeś mi przez rozgrzeszenie Kapłana odpuścił grzechy moje! Niech będzie na wieki wielbiona dobroć i miłosierdzie Twoje! Już Cię teraz obrażać nie chcę, o Boże! już od-tąd starać się będę w posłuszeństwie i wierności chodzić drogami przykazań Twoich; już ich gwałcić nie będę, lecz święcie dopełniać. Z nową odwagą i mocą pragnę walczyć, i przewycięzać w sobie wszystko złe. Już mnie nic nie potrafi, za łaską Twoją, odłączyć od miłości Twojej, o Panie! O jakże mi teraz lekko i błogo na mojem sumieniu, gdy mam mocną nadzieję, że mi odpuściłeś grzechy moje! O jakie się cieszy dusza moja, że znów w łasce Twojej zostaje!

Trwoga i niepokój dręczyły mnie we wszystkich drogach moich, dopóki żyłam w grzechu; teraz znów doznaję słodkiego pokoju sprawiedliwych. Ach Panie! teraz dopiero uczułam, że dzień jeden z Tobą, jest lepszy, jak tysiące w grzechu i oddaleniu od Ciebie! Ach składam Ci dzięki najczulsze w upokorzeniu, i wielbię dobroć Twoję, a ufam w łasce Twojej, mam nadzieję, że mnie już żadne dobro doczesne, żadna roskosz cielesna, żadna pożyteczność grzechowa, nie omami, i ni-

gdy nie przywleddie do utraty mojej spokojności, i łaski Twojej.

Ale, o Boże! czémże jest człowiek, gdy Ty go nie wzmocnisz? Ach! bez Twojej łaski, nic nie możemy. Przetoć Cię błagam: bądźże mi pomocą, abym wierna memu postanowieniu, tylko się Ciebie trzymała, Ciebie nad wszystko poważała i kochała, i stosownie do Twojej woli świętej urządziła życie moje! Chcę troskliwie czuwać nad skłonnościami mojego serca, unikać wszelkiej okazji do grzechu. Ale, o Panie! Ty wiesz, że cały świat jest pełen okazji i niebezpieczeństw, a zatem, że jeszcze popaśdź mogę w niejedną okazją do grzechu: wtedy skłonność do złego i chęćka znów obudzi się we mnie; ach Panie! jakże ja tę walkę odbydź zdołam bez Ciebie? O! nie odmawiajże mi wtedy pomocy, o Boże! wspierajże mnie i wzmacniaj łaską Twoją! Błagam Cię o to, przez Syna Twojego, naszego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa, który z Tobą żyje w jedności Ducha Ś. na wieki wieków. Amen.

Proszę Cię także, o Boże! przyjmij łaskawie te modlitwy i uczynki pokutne, które mi Kapłan naznaczył na zgładzenie kar grzechowych, które jeszcze pozostają do odpokutowania po otrzymaném odpuszczeniu grzechów. Przyjmij i to łaskawie, cokolwiek z rozporządzenia Twojego potka mnie w życiu mojem: wszystkie moje utrapienia, przykrości, i cokolwiek dobrego wykonam. Niech mi to wszystko posłuży na zgładzenie i odpuszczenie kar doczesnych; a co jeszcze nie dostaje pokucie i zadosyćuczynieniu mojemu, zastąp to przez zasługi Syna Twojego, naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa.

Imię Pana naszego, Jego dobroć i miłosierdzie, niech będą wielbione na wieki. Amen.

Modlitwa po spowiedzi dla tej, której zatrzymane; lub do czasu odłożone zostało rozgrzeszenie.

Panie Jezu Chryste! który przyszedłeś na ten świat z jedyną miłości szukać obłąkanych, w nieprawościach zostających grzeszników, z których liczby i ja niegodna grzesznica, jako trup nieczuły, jednak w moim sercu z niepojętego miłosierdzia Twego, to natchnienie usłyszałam: „Powstań, a oświeci cię Chrystus!“ Ach Stwórco, Boże mój wszechmocny! Królu nad królującymi, Panie nad panującymi: Tyś mnie wezwał do Sakramentu pokuty ś., a przez to wskazałeś drogę, którą idąc, mogę obmyć zmazaną, ożywić umarłą, bo łaski i miłości Twojej pozbawioną, grzeszną duszę moję, za którąś Ty, Zbawicielu mój! męki cierpiał, krew najświętszą wylał, i śmierć na krzyżu poniósł! Ach Panie! Ty najdoskonalej wszystkiem władasz! —

Udałam się tedy do zastępcy Twego w świętym trybunale pokuty, dla odzyskania pokoju sercu mojemu, bez którego Ty, Boże pokoju! we mnie mieszkać nie możesz. Lecz ten w poselstwie Twojem, jako troskliwy ojciec mój duchowny, uznał mnie za niedosyć usposobioną, iż jeszcze nie czyniłam godnych owoców pokuty; jako sędzia miejsce Twoje zasiadający, żąda po mnie, abym się z rozwiozłej stała świątobliwą; jako lekarz, nie może kości moich spruchniałych dla grzechów, i duszy mojej obmierzleli ranami zeszpeconej uleczyć i naprawić, tylko przez serdeczną modlitwę i różne umartwienia; jako najszczerzy zbawienia mego przyjaciel, dał mi przestrożę, abym przeprosiła, kogom w czém obraziła — odwołała, czyją sławę lub honor szarpałam — wynagrodziła wszelkie niesprawiedliwości — okazały unikała, nałogi porzuciła, gniew i zemstę z serca

wyrugowała — była baczniejszą w mowie, a przez to zgorszenia dane drugim, skromnością, cierpliwością i pobożnością naprawiała. — Ach Panie! uznaję w tém Twoję najosobliwszą opatrność nademną, żeś mi téj w życiu moim szczególniejszej łaski, użyczyć raczył, prowadząc mnie do takiego Twego namiestnika, który zatrzymując mi rozgrzeszenie, otworzył mi oczy duszy mojej, które były zamknięte na tak wiele popełnionych świętokradztw, i dziś mnie od nich oddala, a wprowadza na drogę bejaźni Bożej. — Niech Ci za mnie całe Niebo dziękuje, o Boże! żeś trafiła na takiego Spowiednika, który zakamieniałe i zatwardziałe do dziś serce moje, przez to zatrzymanie rozgrzeszenia, pobudza do wiary w słowo Twoje: iż wszędzie jesteś obecnym, że sądzić mnie będziesz ze wszystkich myśli, słów i uczynków moich; do nadziei w miłosierdziu Twojem: że jesteś dla mnie dobry i dodasz łaski Twojej ś., abym wszystkie więzy grzechów moich, które mnie kępowały, rozerwała i porzuciła; który mnie do miłości Twojej, boś Ty sam skarb wszelakiej doskonałości i źródło najczystszej miłości, pobudzając, skłonił mnie, iż odtąd wszystko dla Ciebie i chwały Twojej ś. czynić, i z miłości i dla miłości Twojej wszystkie przykazania wypełniać pragnę, a do grzechu powracać nie chcę. — Przeto błagam Cię Boże, najlitościwszy Ojcze! przez zasługi najdroższe Syna Twego a Zbawiciela mego, Jezusa Chrystusa, przez przyczynę najświętszej Maryi Panny, a Matki Odkupiciela wszystkich grzeszników, przez modlitwy Świętych Twoich: racz mi użyczyć téj pokory i skruchy prawdziwej, jak Magdalenie; téj serdecznej modlitwy, jak owemu celnikowi; téj gorącej miłości ku Tobie, jak Pawłowi; tych łez obfitych, jak Piotrowi; ochoty porzucenia na zawsze, i nigdy nie ponawiania tych grzechów, od których chcę i pragnę byź rozgrze-

szoną, jak owemu celnikowi; chęci wynagrodzenia wszelkich krzywd, jak Zacheuszowi. Błogosław Ojczy, Synu, i Duchu Przenajświętszy mnie grzesznicy i tym moim postanowieniom, abym, gdy się stanę godną, i zasłużyć usłyszeć od Twego zastępcy te słowa Twoje: „ja ciebie rozgrzeszam!“ trzeźwo, sprawiedliwie i pobożnie żyła na tym świecie, a po śmierci z Wybranymi Twoimi wyśpiewywała: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg zastępów, na wieki wieków! Amen.

Siedm Psalmów pokutnych.

Antyfony: Racz nie pamiętać Paniel na występki nasze, albo rodziców naszych, i racz nie karać nas za grzechy nasze.

Psalm 1. (6. Dawidowy.)

Panie, nie w zapalczywości Twój strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Zmiłuj się nademną Panie, bomci chora; uzdrow mię Panie, boś strwożone są kości moje.

I dusza moja strwożona jest bardzo: ale Ty Panie pókiż (miłosierne oblicze Twoje) odwracać będziesz? Nawróć się Panie, a wyrwij duszę moję: zbaw mię dla miłosierdzia Twego.

Abowiem w śmierci nie masz, ktoby na Cię pamiętał: a w piekle ktoś (chwałę) wyznawać będzie?

Pracowałam w płaczu moim, będę omywała na każdą noc łóżę moje, łzami mojemu będę polewała pościel moję.

Strwożyło się od zapalczywości oko moje: zstarałam się między wszystkimi nieprzyjacioły moimi.

Odstąpcie odemnie wszyscy, którzy nieprawość czynicie: abowiem wysłuchał Pan głosu mojego.

Wysłuchał Pan prośbę moję, Pan modlitwę moję przyjął.

Niech się zawstydzą, i wielce zatrwóżą wszyscy nieprzyjaciele moi: niech się nawrócą i zawstydzą bardzo prędko.

Psalm 2. (31. Dawid.)

Błogosławieni, których odpuszczone są nieprawości: i których zakryte są grzechy.

Błogosławiony mąż, któremu Pan nie poczytał grzechu, ani jest w duchu jego zdrada.

Iżem milczała, (a nie spowiadała grzechu mojego) zestarzały się kości moje, gdym (z bólu) wołała cały dzień.

Bo we dnie i w nocy ociężała nademną ręka Twoja: nawróciłam się w nędzy mojej, gdy (w duszy mojej) tkwił cień (troski mojej i gniewu Twego).

Grzech mój okazałam Tobie: a nieprawości moje nie kryłam.

Rzekłam: wyznam przeciwko sobie niesprawiedliwość moję Panu; a Tyś odpuścił niebożność grzechu mego.

Dla tego będzie się modlił do Ciebie wszelki (człowiek) święty, czasu pogodnego, (to jest w tym życiu, które jest czasem miłosierdzia Twego).

Wszakże w potopie wód mnogich (w dzień sądu: kara i gniew Boży) do niego się nie przybliżą.

Tyś jest ucieczka moja od utrapienia, które mię ogarnęło. Radości moja, wyrwij mię od tych, którzy mię oblegli.

Dam tobie rozum, (mówi Pan,) i nauczę cię na drodze tej, którą pójdziesz: umocnię nad tobą oczy moje. Nie będziesz jako koń i muł, którzy nie mają rozumu.

Uzdą i wędzidłem ściśnij czeluści (szczęki) tych, którzy się nie przybliżą do Ciebie.

Siła biczów na grzesznika: a mającego nadzieję w Panu, miłosierdzie ogarnie.

Weselcie się w Panu i radujcie się sprawiedliwi, a chlubicie się (w Panu) wszyscy prawego serca.

Psalm 3. (37. Dawid.)

Panie, nie w zapalczywości Twojej strofuj mię, ani w gniewie Twoim karz mię.

Abowiem strzały Twoje utknęły we mnie: i zmocniłeś nademną rękę Twoję.

— 500 —
Nie masz zdrowia w ciele mojem, od oblicza gniewu Twego: nie masz pokoju kościom moim, od oblicza grzechów moich.

Abowiem nieprawości moje przewyższyły głowę moję: a jako brzemie ciężkie obciążały na mnie.

Pogniły i popsowały się blizny moje od oblicza głupstwa mego.

Znędziałam i skurczyłam się aż do końca: cały dzień chodziłam zasmucona.

Abowiem biodra moje napełnione są naigrawaniem: a nie masz zdrowia w ciele mojem.

Jestem strapiona, i bardzo uniżona: ryczałam od wdychania serca mego.

Panie, przed Tobą wszelka żądza moja, i wdychanie moje przed Tobą nie jest skryte.

Serce moje strwożone, opuściła mnie siła moja: a jasność oczu moich, i téj nie masz przy mnie.

Przyjaciele moi i blizcy moi, naprzeciwko mnie przybliżyli się, i stanęli.

A którzy przy mnie byli, zdaleka stanęli: a gwałt czynili, którzy szukali duszy mojej.

A którzy mi szukali złego, mówili marności: a zdrady cały dzień wymyślali.

A ja jako głucha nie słyszałam: a jako niema nie otwierając ust swoich.

I stałam się jako człowiek nie słyszający i nie mający odporów w nściech swoich.

Abowiem w Tobie Panie nadzieję miała: Ty mię wysłuchasz Panie Boże mój.

Bom mówiła: by się kiedy nie weselili nademną nieprzyjaciele moi: i gdy szwankują nogi moje, przeciwko mnie wielkie rzeczy mówili.

Bom ja na bicz gotowa jest, i ból mój przed oblicznością moją jest zawsze.

Abowiem nieprawości moje oznajmię: i będę myślała (w żalu i pokucie) za grzech mój.

Lecz nieprzyjaciele moi żyją i zmocnili się nademną: i rozmnożyli się, którzy mię nienawidzą niesprawiedliwie.

Którzy oddawają złe za dobre, uwłaczali mi, iżem naśladowała dobroci.

— 501 —
Nie opuszczaj mię Panie Boże mój: nie odstępуй odemnie.

Bądź gotów na ratunek mój, Panie Boże zbawienia mego.

Psalm 4. (50. Dawid.)

Zmiłuj się nademną Boże, według wielkiego miłosierdzia Twego.

A według mnóstwa litości Twoich, zgładz nieprawość moję.

Jeszcze więcej omyj mię od nieprawości mojej: i od grzechu mego oczyść mię.

Abowiem ja znam nieprawość moję; i grzech mój jest zawsze przeciwko mnie.

Tobem samemu zgrzeszyłam, i uczyniłam złość przed Tobą; (zgładź ją Panie,) abyś się usprawiedliwił w moich Twoich, a zwyciężył gdy Cię posądzają (ci, którzy zwątpili o miłosierdziu Twojem).

Oto bowiem (przez grzech pierworodny) w nieprawościach jestem poczęta; a w grzechach poczęła mię matka moja.

Otobowiem umiłowales prawdę; niewiadome i skryte rzeczy mądrości Twojej objawiłeś mi.

Pokropisz mię Panie hyzopem, a będę oczyszczona! omyjesz mię, a będę nad śnieg wybielona.

Słuchowi memu dasz radość i wesele: i rozradują się kości poniżone.

Odwróć oblicze Twoje od grzechów moich: a zgładz wszystkie nieprawości moje.

Serce czyste stwórz we mnie Boże: i ducha prawego odnow we wnętrznościach moich.

Nie odrzucaj mię od Oblicza Twego: i Ducha Świętego Twego nie bierz odemnie.

Przywróć mi radość zbawienia Twojego: i duchem przedniejszym potwierdź mię.

Będę nauczana nieprawie dróg Twoich; a nieubożni do Ciebie się nawrócą.

Wybaw mię ze krwi, (i z krzywdy bliźniego,) Boże, Boże zbawienia mego: a język mój z radością będzie wystawiał sprawiedliwość Twoją.

502
Panie otworzysz wargi moje: a usta moje opowiadać będą chwałę Twoję.

Abowiem gdybyś był chciał ofiary, wzdybym była dała: w całopalonych nie będziesz się kochał.

Ofiara Bogu duch strapiony: serca skruszonego i unizonego, Boże, nie wzgardzisz.

Uczyni dobrze Panie Sionowi w dobrej woli Twojej: aby się zbudowały mury Jeruzalem.

Tedy przyjmiesz ofiarę sprawiedliwości, ofiary i całopalenia: tedy nakładą na ołtarz Twój cielców.

Psalm 5. (101. Dawid.)

Panie wysłuchaj modlitwę moję: a wołanie moje niech do Ciebie przyjdzie.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie, któregokolwiek dnia jestem uciśniona; nakłoń ku mnie ucha Twego.

Ktoregokolwiek dnia wzywać Cię będę, prędko wysłuchaj mię.

Abowiem ustały jako dym dni moje; a kości moje jako skwarki wyschły.

Zwiędłam jako siano, i wyschło serce moje: iżem zapomniała pożywać chleba mego.

Dla głosu wzdychania mego, przyschły kości do ciała mego.

Stałam się podobną Pelikanowi na puszczy; i stałam się jako kruk nocny w pustkach.

Nie spałam, i stałam się jako wróbel sam jeden na dachu.

Przez cały dzień urągali mi nieprzyjaciele moi; a ci, którzy mię chwalili, przeciwko mnie przysiggali.

Bom popiół jako chleb jadała, a picie moje mieszałam z płaczem.

Dla gniewu i popędliwości Twojej: abowiem podniósłszy roztrąciłeś mię.

Dni moje zeszyły jako cień: a jam uschła jako siano.

Ale Ty Panie trwasz na wieki, a pamiątka Twoja od rodzaju do rodzaju.

Ty powstawszy zmiłujesz się nad Sionem: boć czas zmiłowania nad nim, bo przyszedł czas.

363
Abowiem upodobały się sługom Twoim kamlenie jego: a użalą się ziemie jego.

I będą się narody bały Imienia Twego Panie! i wszyscy królowie ziemscy chwały Twojej.

Abowiem Pan pobudował Sion; i okaże się w chwale swojej.

Wejrzał na modlitwę ponizonych! i nie wzgardził ich prośbą.

Niech to napiszą rodzajowi potomnemu: a lud, który będzie stworzony, będzie Pana chwalił.

Abowiem wejrzał z wysokości świątynicy swojej: Pan z Nieba na ziemię pojrzał:

Aby wysłuchał wzdychania więźniów; aby rozwiązał syny pomordowanych.

Aby wysławiano Imie Pańskie na Sionie; i chwałę Jego w Jeruzalem.

Gdy się narodowie zbiorą w jedno, i królowie, aby służyli Panu.

Odpowiedział Mu (w młodości swój) w drodze mocy swojej: krótkość dni moich objaw mi.

Nie bierz mię w połowicy dni moich: lata Twoje od wieku do wieku.

Tys Panie na początku ziemię ugruntował: dzieła rąk Twoich są Niebios.

One poginą, ale Ty zostaniesz: i wszystkie jako szata zwietrzeją.

I jako odzienie odmienisz je, i odmienią się: ale Ty tenżeś jest, i lata Twoje nie ustaną.

Synowie sług Twoich mieszkać będą: a nasienie ich na wieki będzie szczęśliwie prowadzone.

Psalm 6. (129. Dawid.)

Z głębokości wołałam ku Tobie Panie: Panie wysłuchaj głos mój.

Niech będą uszy Twoje naklonione na głos modlitwy mojej.

Jeżeli będziesz obaczał nieprawości Panie: Panie któż wydzierzy?

Abowiem u Ciebie jest ubłaganie: i dla zakonu Twego czekałam Cię Panie.

Czekała dusza moja na słowo Jego: nadzieję miała dusza moja w Panu.

Od straży porannéj, aż do nocy, niechaj nadzieję ma Izrael w Panu.

Bo u Pana miłosierdzie: i obfite u Niego odkupienie.

A on odkupi Izraela ze wszystkich nieprawości jego.

Psalm 7. (142. Dawid.)

Panie, wysłuchaj modlitwę moję! przyjmij w uszy prośbę moję w prawdzie Twój: wysłuchaj mię w sprawiedliwości Twojej.

A nie wchódź do sądu z sługą Twoją: abowiem prześladował nieprzyjaciół duszę moję: poniżył na ziemi żywot mój.

Posadził mię w ciemnych miejscach, jako z dawna pomarłe: i zfrasował się o mię duch mój, serce moje we mnie się strwożyło.

Pamiętałam na dni stare, (dni dobrodziejstw Twoich), rozmyślałam o wszystkich sprawach Twoich: i uczynki rąk Twoich rozbieierałam.

Wyciągnęłam ku Tobie ręce moje: dusza moja jako ziemia bez wody Tobie.

Wysłuchajże mię prędko, Panie: duch mój ustał.

Nie odwracaj oblicza Twego odemnie: i (gdy nie nawrócisz się ku mnie,) będę podobną zstępującym do dołu.

Daj mi usłyszeć rano miłosierdzie Twoje: bom w Tobie nadzieję miała.

Ukaż mi drogę, którąbym miała chodzić; bom ku Tobie podnosiła duszę moję.

Wyrwij mię od nieprzyjaciół moich Panie, do Ciebie się uciekła: naucz mię czynić wolą Twoją, abowiem Tyś jest Bogiem moim.

Duch Twój dobry prowadzi mię do ziemi prawej: dla Imienia Twego, Panie, ożywisz mię, w sprawiedliwości Twojej.

Wywiedziesz z utrapienia duszę moję; a z miłosierdzia Twego wytracisz (duszne) nieprzyjacioły moje.

I zagubisz wszystkie, którzy dręczą duszę moję: bociem ja sługa Twoja.

Antyfony: Racz nie pamiętać Panie na występki nasze, albo rodziców naszych: i racz nie karać nas za grzechy nasze. Amen.

LITANIA

skruszonego serca za grzechy.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Chryste usłysz nas, Chryste wysłuchaj nas.

Ojcze z Nieba Boże! zmiłuj się nademną grzesznicą.

Synu Odkupicielu świata Boże!

Duchu Święty Boże!

Święta Trójco Jedyne Boże!

Boże najłaskawszy na grzeszników,

Boże! któryś jest sam Bogiem,

Boże! z którego ręką zli i dobrzy pożywienie mają,

Boże! któremu wszystka cześć i chwała należy,

Boże! któremu w miłości nikt wyrównać nie może,

Boże! którego dobroci żaden przebrać nie potrafi,

Boże! który pyszne strącasz, a pokorne wywyższasz,

Boże! który miasto karania, do pokuty nas zapraszasz,

Boże! który się mścisz krzywd sierót niewinnych,

Boże! który wszystkie skrytości serc naszych

widzisz,

Boże! który skruszone serca leczysz i uzdrawiasz,

Boże! który zatracenia grzesznych nie pragniesz,

Boże! który łzami pokutnymi Anioły święte częstujesz,

Boże! który nas tu karzesz, abyś na wieki przepuścił,

Boże! który nawrócenia naszego każdej godziny

czekasz,

Boże! który łkania nasze miłosiernie liczysz,

Boże! który marnotrawnych synów po ojcowsku

przyjmujesz,

Boże! który w płaczących Magdalenach słodko so-

bie smakujesz,

Boże! który z celników Apostoły czynisz.

Boże! który pokutę Zacheuszową sowiec błogo-

ślawisz,

Boże! który Judaszowi, aby się nawrócił, nogi umy-

wasz,

Zmiłuj się nademną grzesznicą! Zmiłuj się nademną grzesznicą!

Boże! który łotrowi dobremu za słowo pokutne Raj
 otwierasz,
 Boże! który Piotra, krzywoprzysięcę, do łaski przy-
 puszczaś,
 Boże! który Tomasza niewiernego do boku swego
 przytulasz,
 Boże! który się o Sodomitów z Abrahamem tar-
 gujesz,
 Boże! który Niniwitom grzechy odpuszczasz,
 Boże! który nad Dawidem upokorzonym miłosierdzie
 czynisz,
 Boże! który znaną owieczkę na ramionach
 dźwigasz,
 Boże! który konając za grzeszniki się modlisz,
 Boże! który na pociechę grzesznym, Najświętszą
 Maryą Pannę za Matkę dajesz.
 Bądź nam miłociw! Przepuść mi Panie.
 Bądź nam miłociw! Wysłuchaj mnie Panie.
 Od wszelkiego grzechu. Wybaw mnie Panie!
 Od pychy i wyniosłego serca.
 Od łakomstwa i chciwości światowej.
 Od obżarstwa i zbytków cielesnych.
 Od gniewu, zawziętości i złej woli.
 Od zazdrości i pragnienia cudzego dobra.
 Od nieczystości i wszelkiego niewstydu.
 Od lenistwa i zbytniego smutku.
 Od daremnego wzywania Imienia Twego Ś.
 Od gwałcenia świąt kościelnych.
 Od niesłusznego łamania postu.
 Od zasmucenia rodziców i starszych.
 Od uwłaczania cudzej sławy i honoru.
 Od czynienia szkód bliźniemu.
 Od pożądlivosti i myśli plugawych.
 Od fałszywego świadectwa i kłamstwa.
 Od obmowisk i słów bezbożnych.
 Od wszelakięj niewdzięczności.
 Ja grzesznica wielka proszę: odpuść mi Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Bądź
 mi pośrednikiem u Ojca Niebieskiego!

Zmiłuj się nademną grzesznicą!

Wybaw mnie Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Daruj
 mi winy, mój Panie!
 Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata. Zeslij
 mi Ducha Świętego, Panie!
 Chryste grzesznym najmiłociwszy. Usłysz mnie Panie.
 Chryste pokutującym najprzyjaźniejszy. Wysłuchaj mnie
 Panie.
 Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.
 Ojcie nasz. Zdrowaś. Wierzę w Boga i t. d.

Módlmy się.

Końca nieznające dobro, i niezgruntowane miłosier-
 dzia morze: Niebieski Ojcie Boże! zatop grzechy moje
 we krwi Syna Twego, za mnie ukrzyżowanego, a dla
 Jego zasług i boleści, nie potępiaj mnie największą
 grzesznicę. Amen.



— 505 —

KRÓTKIE ĆWICZENIA POKUTNE,
czyli:

Rozmyślania o upowszechnionych grzechach pomiędzy ludźmi, i stósowne modlitwy na uproszenie u Boga łaski do porzucenia tych wad.

1. Oziębłość.

Naucz mnie, Panie! coraz lepij poznawać moje wady, abym się niemi brzydziła i onych się wystrzegała. Szczególnie zaś te mi daj poznać, którym dotąd niestety tak mocno podlegałam. Oziębłość w nabożeństwie i służbie Twojej, o Boże! była szczególniejszą moją wadą. Chcę się więc zatrudnić rozważą niegodziwości téj wady, i smutnych skutków z niej wynikających. Oświeć mnie tylko łaską Twoją, abym uznała, jak jest ciężkim ten występki w oczach Twoich, jak jest szkodliwy i niebezpieczny dla mnie, abym się nim brzydziła z całego serca, i poprawiła się odtąd. Amen.

Uwagi o oziębłości. Bóg jest naszym Stwórcą i Panem; powinniśmy Mu więc wiernie służyć, jako Jego stworzenia i dzieła rąk Jego, które udarował rozumem i tyłu zdolnościami. Obowiązkiem jest naszym służyć Mu, bo On jest naszym Dobroczyncą i Ojcem, który nam codziennie nowe dobrodziejstwa świadczy. Ach! jakże więc niegodziwie i niewdzięcznie zachowuje się względem Boga ten człowiek, który o Nim zapomina! który przepędza dni bez wspomnienia o Bogu, bez modlitwy, bez dziękczynienia! — A nadto, do czegoż ta niepamięć na Boga prowadzić musi? Oto wnet stanie się obojętnym na wszystko, co jest Boskie; obojętnym względem nabożeństwa publicznego, oziębłym w wierze i dobrych uczynkach, oziębłym w miłości Boga, a na koniec oziębłym względem Religii św. W dni święte

— 500 —

nabożeństwo publiczne wydawać mu się będzie za nudne, przeto będzie pragnął jak najprędzej oddalić się z zgromadzenia wiernych: modlitwa, która jest najmiłą pociechą i najprzyjemniejszą zabawą dla prawej Chrześcianki, będzie dla niego ciężarem; przystępowanie do śś. Sakramentów, tych jedynych środków zbawienia w Kościele, zawsze odkładać będzie i ledwie je raz w rok przyjmie, wtedy, gdy Kościół bez wyjątku wszystkich właśnie do tego przyniewala. Tym sposobem pozbawia się człowiek oziębły dobroczynnych środków łaski, postanowionych przez Zbawiciela dla wiernych w Kościele. A w końcu, kędyż wiedzie takowa gnusność i oziębłość? Ach Boże! na skutki jój codziennie patrzymy. Onato drogę toruje wszelkim zbrodniom i niegodziwościom, zaślepia człowieka i wszelkie uczucie religijne przytłumia. O jakże więc szkodliwą i niebezpieczną jest oziębłość i gnusność! jak niegodziwą względem Boga, jak szkodliwą i niebezpieczną dla człowieka! O jakże bliską jest zguby i potępienia oziębła Chrześcianka! — Ponieważ nie jesteś ani zimnym, ani gorącym, lecz letnim, przeto Cię zaczęły wyrzucać z ust moich: mówi Duch Boży w objawieniu Ś. Jana.

Módlmy się.

O Boże mój! jakże niebezpieczną wadzie podlegałam! jakże daleko obłąkałam się od Ciebie! Bo może człowiek obłąkać się dalej od Boga, jak kiedy o Nim już prawie zupełnie zapomina? jak kiedy o Nim czas znaczny prawie wcale nie myśli? albo tylko powierzchownie na chwilę o Nim wspomni, gdy podług przepisu przybędzie do Jego Kościoła w dni święte? Ach Boże mój! taką byłam czas długi względem Ciebie! rzadko, i to jeszcze niechętnie myślałam o Tobie! Ty czuwałeś nademną, Tyś miał o mnie staranie, Ty kochałeś i szukałeś mnie, dopóki mnie znów litosciwie nie zwróciłeś z dróg moich niebezpiecznych do siebie. Ach Boże! Ty i wtedy kochasz ludzi, kiedy

Cię oni nie tylko nie miłują, ale nawet wcale na Ciebie nie zważają! Ach Panie! o jakże mi teraz żal tego, że na Cię dotąd tak mało uważała, że była tak obojętną i gnuśną w służbie Twojej! O Boże mój! Ty najlepiej znasz serce moje! jak ono gorąco pragnie służyć Ci odtąd z tém większą gorliwością! O Tobie myśleć, do Ciebie się modlić, od dzisiaj szczerze stanowiąc. Już nie zaniedbam, lecz często przystępować będę do śś. Sakramentów, i wiernie używać tych jedynych w Twoim Kościele środków zbawienia, a wiarę moje okazywać przez wykonywanie dobrych uczynków. Mam nadzieję, że za łaską Twoją wytrwam w tém dobrém, które już w Imię Twoje rozpoczęłam. Wspomogaj tylko słabość moją, o Boże! a duszę moją utrzymaj w miłości Twojej, i w świętej chęci do wszystkiego dobrego. Amen.

2. Nieumiarkowanie w jedzeniu i piciu.

Oświeć mnie, o Boże! abym coraz lepiej mogła poznać i przekonać się, jak Ci jest obmierzły zbytek w jedzeniu i piciu. Daj mi poznać niebezpieczeństwo, w jakim się znajduje człowiek, tój wadzie podległy, a po-tém przejmij mnie, o Boże! za pomocą łaski Twojej, ciągłą nienawiścią i obrzydzeniem tego występku. Amen.

Uwagi o zbytecznym używaniu pokarmu i trunku.
Tak Pan Bóg, Stwórca nasz, ukształcił ciało człowieka, że do swego utrzymania potrzebuje pokarmu i napoju; przeto w przyrodzeniu przysposabia i utrzymuje cią-gły zasób pokarmu i napoju dla człowieka. Z tego, stosownie do potrzeby, dla utrzymania swego ma uży-wać, lecz miernie; ta jest wola Boga. Kto tedy bez potrzeby, nieumiarkowanie używa darów Boga, kto ich używa tylko dla dogodzenia pożądlivosti, kto przebiera miarę w jedzeniu i piciu; ten jawnie postępuje wbrew woli Boga, i przeciw zamiarowi, w jakim je przeznaczył. Pokarm i napój, które z rozporządzenia Boskiego

tylko za środek do utrzymania życia służyć powinny, stanowią dla takiego człowieka cel życia, są dla niego najwyższém dobrem, w którym on szuka swojej naj-wyższej szczęśliwości. Jakże to uwłacza godności człowieka, a zwłaszcza Chrześcianina! — A w tém przecież nie znajdzie swój szczęśliwości. Zbytek każdy sam się karze: osłabiając ciało człowieka, niwecząc jego zdrowie i wczesnie wtrącając go do grobu. Ludzie przywykli do zbytku, sami się zwolna zabijają. A jakichże wyrzutów nie będzie sobie musiał czynić ten w ostatnie dni życia, czując naoczne zniszczenie ciała swojego, osłabienie sił i zbliżenie się wczesnej śmierci, której on sam był przyczyną przez zbytek! A cóż dopiéro, gdy wspomni, że przez takową śmierć, swoje familią w sieroctwie i niedostatku zostawia!

Lecz choćby nic z tego nie nastąpiło, przecież z in-nego względu zawsze zbytek i nieumiarkowanie jest złą i niebezpieczną wadą, pociągającą za sobą złe skutki. Łatwo się z nim łączy marnotrawstwo, upadek go-spodarstwa, rzemiosła i t. p.; słowem, ubóstwo. — A nadto, cóż się dzieje z człowiekiem, który szczególnie napoju, czyli trunku gorącego nazbyt używa, aż do odurzenia i utraty rozumu? Na jakież zbrodnie nie jest gotów odważyć się takowy? jakież niedorzeczności wtedy mówi i popełnia? w jakież sprzeczki i kłótnie nie wdaje się? ileż kłopotów i zmartwień nie sprawia swoim? Ach niegodziwy, obmierzły zbytek! Któżby się nim z gruntu serca nie brzydził, gdyby się tylko nad nim szczerze zastanowił i poznał!

Módlmy się.

Wskrós przejęta wstydem i żalem, upadam przed Tobą, o Boże! Jakżem mogła podlegać tak podłej wa-dzie i tak hańbiącej każdego rozumnego człowieka, a zwłaszcza Chrześcianki? Jakżem mogła tak niegodzi-wie używać darów Twoich, których nam użyczyłeś do miernego użycia podług potrzeby! Jakżem mogła moją najwyższą szczęśliwości szukać w zaspokojeniu po-

żądliwój zmyślności mojej i grzeszyć przez zbytek? Ach Panie! uznaję błąd mój, i zawsze go opłakuje, gdy o nim myślę, żem się mogła tak zapomnieć i upodlić; szczególnie, gdy się oddawała nałogowi pijaństwa. Ach Panie! ileżem złego mogła wtedy mówić i czynić, o czém ja sama nie wiem! Przetoć Cię błagam: przebac, ach! przebac i nie pamiętaj mi Panie! Przebac mi wszystkie zgorzenia dane w takim położeniu! Już odtąd z całego serca brzydzić się będę tą wadą. Za Twoją łaską porzucę ten zły nałóg. Może jeszcze jest czas zapobiedz złym skutkom, które za sobą ta zbrodnia pociąga. Dopomóż mi, o Boże! łaską swoją, abym się ustrzegła téj zbrodni, która Ci się tak nie podobą; która tak nieszczęśliwą czyni tę, która się jój oddała; tak jest: nieszczęśliwą na ciele i duszy, docześnie i wiecznie. Ach Panie! wzmocnij to postanowienie moje i dopomóż, abym go dotrzymała, i spełniła. Amen.

3. Gniew.

Dajże mi, o Boże! uznać, jakto człowiek przez gniew ciężko grzeszy przeciw Tobie i bliźniemu! Daj mi poznać, jak złe skutki pociąga za sobą ta wada, na którą dotąd tak mało uważałam, i do jakich grzechów zwykła przywodzić ludzi, którzy pozwalają złości nad sobą panować. Spraw, abym to dobrze poznała, i nigdy o tém nie zapominała, a dopomóż mi wcześniej postrzeżać powstający gniew we mnie, i uśmierzać go.

Uwagi o gniewie. Pan Bóg, Stwórca nasz, jest Bogiem pokoju i miłości. Jak on nas miłuje, tak też chce, abyśmy się miłowali wzajemnie, jak bracia i siostry; abyśmy, jako dzieci jednego Ojca, żyli w zgodzie i jedności. Tego zaś pokoju, miłości i jedności, nie bardziej nie niweczy, jak gniew. — Człowiek, pozwalający téj namiętności panować nad swém sercem, jest wicherzycielem świętego pokoju: on wszczyna kłótnie i

niezgody między rodzinami; on bez zastanowienia się obraża tych, z którymi przestaje; a przez to, nie tylko grzeszy przeciw Bogu miłości, nie tylko przeciw istotnemu obowiązкови chrześcijańskiej miłości bliźniego, ale nawet i przeciw własnej samego siebie chrześcijańskiej miłości. On się pozbawia pokoju; przez nieumiarkowany gniew szkodzi własnemu zdrowiu, a nawet niekiedy przez gwałtowny gniew ściąga na siebie ciężkie choroby. Ach! o jakże ważne mamy przyczyny do zniechęcenia i unikania téj wady!

Lecz do jakże wielu innych jeszcze wad może gniew przywieść człowieka! O jakże nieraz daleko przywodzi popędliwość niepohamowana gniewliwego! Zwada, kłótnie, nienawiść, zemsta, prześladowanie: są to niestety smutne, lecz częste skutki téj zbrodni; a nieraz nawet poranienie, lub zabójstwo. Ach! jakże daleko może się człowiek posunąć, gdy nie czuwa nad swemi namiętnościami, i nie poskramia wcześniej jój szkodliwych wybuchów! w jakież nieszczęście nie pogrąża siebie i drugich! Gniew należy do najniebezpieczniejszych namiętności; przetoć odtąd wszystkiemi siłami chcę go w sobie poskramiać, a ćwiczyć się w cierpliwości i łagodności. Umocnij mnie tylko, Boże! i dopomóż w mojem postanowieniu.

Módlmy się.

Błagam Cię, o Boże! i zebrzę o pomoc i łaskę; dopomóż mi poskromić wadę, której niestety za wiele pozwoliłam przewagi nad mojem sercem. Ach! jakże często przez gniew mój grzeszyłam przeciw Tobie, Boże pokoju i miłości! jakże często zmartwiłam, obraziłam i znieważyłam bliźnich moich; ile zgryzót i nieszczęścia narobiłam! Ach! pragnę wniść w siebie, i obrzydzić sobie tę wadę, przez którą siebie i drugich czyniłam nieszczęśliwymi. Przebac mi tylko, o Boże! wszystkie dotychczasowe niesprawiedliwe wybuchy gniewu, wszystkie zmartwienia i zniewagi, jakie przez niego kiedykolwiek bliźnim zadałam. Już chcę troskli-

wie na przyszłość czuwać nad sercem mojem, i tłumiać wszelką popędlliwość gniewliwą w pierwszym jęj powstaniu. Pragnę często odnawiać to przedsięwzięcie, szczególnie w takich okolicznościach, gdziebym mogła być łatwo do gniewu pobudzona; tak jest, o Panie! wtedy wcześniej pragnę o tém myśleć, abym się miała na baczności, a nie dała się opanować gniewowi. Ale, o Boże! przybądźże mi wtedy na ratunek i pomoc, bo bez niej mogłabym się znów zapomnieć i unieść gniewem. Przejmijże serce moje cierpliwością i powolnością. Naucz mnie być cichą i pokornego serca podług Twego przykładu, Chryste Jezu, Zbawicielu mój! który byłś znieważany, a sam nie znieważyleś nikogo; który byłś potwarzany, a sam nie potwarzałeś; który największe niesprawiedliwości znosiłeś cierpliwie w milczeniu; o przejmijże i mnie, o Panie! uczuciami cierpliwości i łagodności! daj mi ducha pokoja i miłości! Amen.

4. Pycha i zarozumiałość.

Panie! Ty kochasz pokornych i dajesz im swą łaskę, a nienawidzisz pysznych i brzydzisz się nimi: ustrzeżże serce moje od téj wady, a daj nam uznać, jak wiele mamy przyczyn, abyśmy byli pokornymi. Pobłogosław rozmyślanie uwag w téj mierze, i spraw, abym zawsze miała przed oczami zbyt ważne pobudki do chrześcijańskiej pokory, abym się nigdy nie uniosła pychą, lecz zawsze była skromna i pokorna. Amen.

Uwagi o pysze. Nie masz wady szkodliwszej człowiekowi, jak pycha, wyniosłość i zarozumiałość, czyto z przyczyny talentów rozumu, czy urodzenia, czy też majątku. Boć to wszystko, czém jesteśmy i co mamy, jest darem Boga; jakże się więc można z tego wynosić? Czemuż się szczycisz z tego, co otrzymałeś, mówi ś. Paweł, i pogardzasz tym, który nie otrzymał? A przecież, o jakże łatwo dają się

ludzie unosić dumie i próżności, i to sobie przywłaszczają, co jest Boskie; a wtedy wynoszą się z pogardą nad drugih, którzy nie są tém, lub tego nie mają, co oni. Śmieszna pycho! potrafiśże te zalety i dary, z których się szczycisz, zatrzymać nazawsze? Może do śmierci; a wtedy będziesz musiał zdać rachunek, jak ich użyłeś. Twoje wiadomości, twoje talenta, twoja piękność, twoje zacne urodzenie, twoje dobro, i wszystko, przez co się tu człowiek odznacza, ustaną wtedy; a nadto sługa, któremu talenta były do czasu powierzone, musi okazać ich dobry użytek; a jeżeli ich nie użył na dobre, lub nadużył, kara go czeka. Ach! jakże więc nierozumnie ci postępują, którzy się pyszną z swych zalet! i do jakichże niedorzeczności nie dają się swój pysze uwodzić! Rozpusta, marnotrawstwo, zbytek, przepych w ubiorach, zwykłe towarzyszą téj wadzie. Pogarda, lekceważenie drugih, chęćpliwość, wynoszenie się, i znieważanie tych, którzy zdają się im równać, nieczułość i uciskanie biednych: sąto zbrodnie, których sobie pyszny bez zgryzoty sumienia pozwala. A tak dumny człowiek występuje w swój próżnej okazałości, podziwiany od siebie, i od otaczających go podchlebców; leż w oczach Boga ubogi i czczy, tylko w głupstwa i występki bogaty. Tych przecież nie widzi, i to jest jego nieszczęście! Gdyby poznał swoje słabości i niedołężność, o jakże wtedy łatwą stałaby się dla niego pokora! Gdyby się tylko choć czasem, lecz szczerze zastanowił nad ułomnością i słabością człowieka, nad krótkością tego życia, po którym znów wszyscy przed Bogiem będziemy równymi, nad próżnością i znikomością wszystkich doczesnych rzeczy; wtedy poznałby nierozum, że się człowiek może wynosić z drobnostek, które nie są jego, które tylko mu są do czasu dane, i znów mu niedługo będą odjęte; a jego słabości i wady przywiodłyby go do tego, iżby się z owym celnikiem bijąc w piersi, odezwał: Panie! bądź miłościw mnie grzesznemu!

Módlmy się.

O Boże! my tylko słabymi ludźmi i grzesznikami

jesteśmy przed Tobą! O! jakimżeto jest nierozsądkiem, gdy się nad drugich wynosimy, i z jakiej rzeczy szczycimy! Wszystko, czém jesteśmy, i co mamy, jest darem Twoim, o Boże! za który powinniśmy Ci w pokorze dziękować, i stosownie do woli Twojej świętej go używać, bo z użycia będziem Ci musieli zdać swego czasu rachunek. Ach! o jakie więc mało mamy przyczyny unoszenia się ztąd pychą, żeśmy więcéj otrzymali od Ciebie, Boże! jak drudzy! Jakiémże to było głupstwem z strony mojej, że się czasami zaszczycała i dumą unosiła z tych darów, jakimi mnie nad drugich opatrzyłeś: z mojego mająteczku, z moich zdolności! Jakże mi żal, że z dumy lub próżności grzeszyła przed Tobą, i lekce ważyła bliźnich moich, którzy niezawodnie lepszymi są w Twojem obliczu, niż ja! Ach Panie! przebac mi niebaczność moję! już ja odtąd nie spuszcze z pamięci niegodności mojej, nie zapomnę o moich wadach i słabościach, aby i pamięć utrzymała mnie w pokorze. Ty Boże brzydzisz się pysznymi, a kochasz pokornych. Ty miłosierdzie pokażesz nad pokornymi, a dumnych unizysz swego czasu. Ach! prętoż pragnę być z serca pokorną. A choć mnie Twoja Opatrzność udarowała więcéj darami, niż druzgich; nie zapomnę przecieź o tém, iż dla tego nie jestem lepszą od drugich, i że mnie z użycia Twych darów większy czeka rachunek. Jeżeli mnie Twoja Opatrzność nieco wywyższyła nad drugich przez mój stan, lub urodzenie, nie zapomnę o tém, że ta wyższość nie daje mi właściwie żadnego pierwszeństwa, lecz owszem wkłada na mnie obowiązek służenia i szafowania drugim temi darami, i że tylko życie prowadzone w mądrości i cnocie uszlachetnia i wielkim czyni; i że ci, którzy są na urzędzie, powinni go sprawować podług woli Twojej świętej, na dobro swoich

podwładnych, gdy z tego będą Tobie musieli zdać swego czasu rachunek. Moje zaś słabości i wady mieć zawsze będę przed oczami, abym się z nich uczyła pokory. Utwierdź mnie tylko, o Boże! w chęciach moich i wspieraj łaską swoją: Ty mnie sam dawaj uczuć niegodność moję, i przejmuj serce moje uczuciami szczeréj, nieobludnej pokory. Amen.

5. Nieczystość.

Udaję się do Ciebie, o Boże! i błagam o światło i łaskę, abym należycie poznała i w sercu złożyła, jak haniebną jest zbrodnia nieczystości dla każdego człowieka, a szczególnie dla Chrześcianki. Dajże mi to, o Boże! poznać z Twojego własnego słowa; przejmij duszę moję grozą i obrzydzeniem zbrodni najniebezpieczniejszej i najszkodliwszej! Przejmij duszę moję szacunkiem i miłością czystości ciała, utwierdź mnie i uczyni zdolną do zachowania czystości odpowiedniej stanowi!

Uwagi o nieczystości. Z mądrych i bardzo ważnych przyczyn dał Pan Bóg człowiekowi żądze ciała, które częścią do jego utrzymania, częścią zaś do rokrzewienia rodzaju ludzkiego są potrzebne. Ale mu także dał rozum, aby za jego pomocą przytłumiał i w granicach trzymał też pożądliwości cielesne, gdyby z obrębów wstydu i przystojności występować, a do niegodziwych lubieżności posuwać się chciały. To poskramianie włożył mu Bóg za obowiązek. A co Bóg każdemu człowiekowi włożył za obowiązek, to potwierdził Syn Jego przedwieczny, a nasz Zbawiciel, i doskonalej wyjaśnił w ś. Ewangelii. Ten nas naucza, że nie tylko uczynki nieczyste, lecz i same pożądliwości i chęci serca dobrowolnie wzbudzone i utrzymywane, są grzechem przed Bogiem. Bo z serca wszystko złe pochodzi, mówi Zbawiciel i każdy grzech tam bierze swój początek. Każdej więc Chrześcianki jest powinnością, aby była

czystą tak na duszy jak na ciele. Bo Bóg nie tylko patrzy na uczynki, lecz i na serce, którego nawet najskrytsze tajniki wskroś przenika.

Przecież człowiek zbyt łatwo oddaje się chuci nieczystości, a nawet nie jedna Chrześcianka, której ciało, od chwili odrodzenia się przez chrzest święty, jest przybytkiem Boga, a członki jęj członkami Jezusa Chrystusa, maże te członki, to ciało i duszę swoją, uczynkami lub żądzami nieczystymi. Najpięrw z płochości i słabości daje się własnej złęj żądz, lub innym złym ludziom uwieśdź do grzechu, który wkrótce całe jęj kazi serce. Gdy zaś ta chuc weźmie przemoc nad jęj sercem, i w nałóg się zmieni, ach! wtedy biada nieszczęśliwęj! wtedy tysiąc razy uzna swój grzech, tysiąc razy widzieć będzie swoje nieszczęście, a przecież skępowana od swojej złęj żądz, nie wyrwie się z jęj mocy; z jednęj zbrodni przechodzić będzie do drugięj podlejszęj; z jednęj przepaści nie wybrnie, a już się w drugięj jeszcze głębięj zanurzać będzie. A jakiz to koniec weźmie? Jeżeli wcześniej nie ucieknie się do Boga i nie chwyci środków przez Religię podanych, aby za ich pomocą, wsparta łaską Pana Boga, gwałtem się wyrwała z jęj szponów, to w końcu zła namiętność zupełną i całkowitą nad nią weźmie górę. Wtedy na wszystko gotowa będzie, aby tylko zaspokoila swoje lubięzną poządliwość ciała: wyrzecz się wstydu i uczciwości, prawa przymierza małżeńskiego nogami podepcie, a odda się występкови, który wyniszczy jęj ciało, osłabi umysł, stępi zmysły, zepsuje soki dobre, i przypawi ją o chorobę, która jak zaraza szerzyć się będzie i wśród okropnych bólów jęj życie zakończy. Nie są to rzadkie w tēm życiu skutki nieczystości; a jakież dopiero będą skutki i kary tēj zbrodni w przyszłym życiu, przed wszystko wiedzacy m i na wszystko patrzący m Bogiem i Sędzia?

Módlmy się.

Ach Boże! na jakże niebezpiecznych drogach znajdowałam się, gdy m się oddała poządliwościom lubie-

żnym, a duszę i ciało moje mazałam zaspokajaniem niegodziwych chuci cielesnych! Ach! teraz poznaję, jak haniebnie i niegodziwie postępowałam w obliczu Twojęm, który z najmędrszych przyczyn, ku oderwaniu serca naszego od stworzeń, a przywiązaniu go do Stwórcy swego, zakazałeś wszelkięj nieczystości; który chcesz, aby szczególnie Chrześcianka zachowała duszę i ciało swoje niesplamione, i wolne nietylko od wewnętrznych grzechów, lecz i od powierzchownęj zmayı ciała. Teraz widzę, jak podło i niegodziwie postępowałam względem samęj siebie, gdy m się oddała takięj nieprawości, która ciało i duszę znieważa i najokropniejsze skutki pociąga za sobą na mnie, tak w tēm jak i w przyszłym życiu. Teraz poznaję, jak niegodziwie postępowałam względem bliźniego, gdy może nawet niewinność uwiodłam do złego, a drugich uczyniłam współnikami zbrodni, i stałam się jeszcze sprawcą cudzych grzechów, cudzego nieszczęścia i zguby. Ach Panie! jakże mi żal mojęj utraconęj niewinności; w jakięjże goryczy opłakuje niewstydy i rozpusty moje! Mam wprowadzić nadzieję, że łaskawie wejrzałeś na lzy i przyjąłeś pokutę moję, a dla nięj przez zasługi Jezusa Chrystusa przebaczyłeś i darowałeś mi litościwie nieprawości moje. Przecież nie przestanę ich opłakiwać, i prosić Cię z pokutującym Dawidem: Obmyj mnie, Panie! coraz bardzięj z nieprawości mojęj, i z grzechu mojego oczyść mnie, i z tajemnic ukrytych grzechów oczyść mnie, i za cudze grzechy przebac, a nie karz mnie! Ach, już teraz strzedz się będę grzechu, który Ci jest tak obmierzły, a mnie i drugich tak nieszczęśliwymi czyni. Chcę czuwać troskliwie nad sercem mojęm, i zaraz przytłumiać najpięrwsze złę skłonności. Chcę strzedz moich zmysłów, i w mowie bydź ostrożną, abym nie obraziła skromności. Złych zaś towa-

rzystw i okazji do grzechów, które mnie tyle razy do upadku przywiodły, zupełnie chcę unikać; a wszelką krzywdę, jaką wyrządzić mogłam przez moje grzechy, i wszelkie dane zgorszenie, chcę naprawić i nagrodzić. Wszelkich środków zbawiennych, jakie mi Religia i mój rzędca mego sumienia radzić będzie, chcę wiernie i pilnie używać, abym znów nie popadła w tak niebezpieczną zbrodnię, z której mnie dobrotnie wyratowałeś. Wtedy zaś, przy takim moim usiłowaniu i tak szczerych chęciach, jakie Ci są wiadome, mam nadzieję, o Panie mój! że wzmocnisz słabość moją, i wspierać mnie będziesz łaską swoją świętą we wszystkich drogach moich. Amen.

6. Zazdrość.

Ty chcesz, o Boże! abyśmy wszystkich ludzi tak kochali jak siebie. Pomyślność i powodzenie bliźniego naszego powinny nas cieszyć, jego zaś nieszczęście smucić. Powinniśmy mu życzyć wszystkiego dobrego. Lecz, o jakże często względem tego obowiązku słaby mi jesteśmy! O! naucz mnie, o Panie! poznawać słuszność tego obowiązku, i zachowaj serce moje od zazdrości i złośliwej radości z cudzego nieszczęścia!

Uwagi o zazdrości. Kochać Boga nad wszystko, a bliźniego jak siebie: to jest całe prawo, mówi Jezus Chrystus. Obowiązek kochania bliźniego jest równy obowiązkowi miłowania Boga; kto jednego z tych obowiązków nie dopełnia, już tém samém i drugiego dopełnić nie może. Przeto Chrześcianka równie o obydwa być troskliwą powinna, aby je wypełniła. Lecz jest wada przeciwna miłości bliźniego, na którą wielu mało zważa, która ją przecież zupełnie niweczy; a tą wadą jest zazdrość, i zwykle z nią złączona złośliwa radość z nieszczęścia bliźniego. Szczęście i powodzenie bliźniego, jego talenta, zalety, majątek, a nawet wziętość, szacunek i sława u ludzi, są zazdrośnemu przeciwe,

cierpieć on ich nie może; w nieszczęściu zaś, lub w uciśnieniu, jakie go spotyka, czuje zazdrośnik tajemną radość. Jak podło i niegodziwie! Lecz z kądże ta wada pochodzi? Tajemna pycha, samolubstwo, są jego źródłami. Człowiek zazdrośny mniema, że jest lepszym i wyższym od drugih, że jest godniejszym, a przynajmniej równie godnym, jak drugi; skoro więc nie spotyka go to szczęście, jakiego Opatrzność drugiemu używa, albo gdy mniej otrzymuje, niż drudzy, wtedy jest niekontent, patrzy na bliźniego złośliwem okiem, gryzie się sam i drugim zazdrości.

Lecz i ta wada karze się sama. Zazdrośnik dęczy siebie samego; bliźni zaś, mimo jego zazdrości, pozostaje w swém szczęściu, szacunku i t. p. Przecież zazdrośnik stara się rzeczywiście szkodzić bliźniemu. Stara się przeszkodzić mu do szczęścia, albo je zniweczyć, gdy to jest w jego mocy; a gdy tego dokazać nie może, to go gani przed drugimi, i jak może, pozbawia go szacunku i dobrego imienia. Narazicie taką się nienawiścią i zemstą ku niemu przejmujecie, że przy sposobności gotów dopuścić się nawet morderstwa, jak Kain; lub inną niesprawiedliwość, jak bracia Józefa. Cóżto było, co króla Saula przywiodło do czynienia zasadzek na życie Dawida? Oto zazdrość. Cóż przejęło kapłanów żydowskich nienawiścią i żądzą zabójstwa Jezusa? Wszak zazdrość. Co tyle klęsk i zdrad w kraju sprawiło, a następnie tyle famillii o upadek przyprowadziło? Oto zazdrość. O jakże więc zazdrość stać się może niebezpieczną, gdy wcześniej poskromioną nie będzie!

Módlmy się.

Zachowajże i ubroń, o Boże! serce moje, abym się znów nie dała uwieść wadzie, która, dotąd jeszcze niepostrzeżona, wkradła się do duszy mojej. Ach! zazdrościłam bliźnim moim tego dobra, które otrzymali od Ciebie, Panie! tego szczęścia, którem ich Ty udarowałeś. O jakże to było sprawiedliwie! Nie jesteś Ty Panem? i nie możesz czynić, co Ci się podoba? Nie

jestże bliźni dzieckiem Twojem, tak jak ja? A gdy jednemu więcej uczysz, niż drugiemu, masz w tém święte i dobre zamiary. Ach Panie! już się nigdy nie dam powodować zazdrością. Już odtąd serce moje cieszyć się będzie z szczęścia i powodzenia bliźniego mojego, a tylko z nieszczęścia jego smucić się pragnę. Gdy mi się szczęśliwszym odemnie wydawać będzie, wtedy pomyślę: może więcej, niż ja, zasłużył sobie; albo może takie szczęście nie byłoby z dobrem mojem, lub też, że masz inne, mnie niewiadome przyczyny, dla czego tak być musi; bo cokolwiek czynisz, wszystko dobrze czynisz. Natchnijże mnie, o Panie! duchem miłości, abym wszystkich ludzi tak kochała, jak siebie; abym się cieszyła z szczęścia bliźniego mojego, a smuciła z nieszczęścia; abym mu zawsze dobrze życzyła, a nawet dopomagała do szczęścia. Spraw to, o Panie! łaską swoją, abym Cię kochała nad wszystko, a bliźniego jak siebie. Amen.

7. Chciwość i niesprawiedliwość.

Uczyłeś nam, o Boże! dóbr doczesnych do użycia naszego, ale nam nie kazałeś przywiązywać do nich serca. Do wyższych dóbr stworzyłeś nas, o Panie! a tém dobrem naszym najwyższem, o które starać się mamy, Ty sam jesteś; naucz mnie przeto miernie kochać dobra doczesne, nabywać ich sprawiedliwie, i roztropnie używać podług woli Twojej świętej. Amen.

Uwagi o chciwości i niesprawiedliwości. To urządzenie zaprowadził Pan Bóg między ludźmi, że się muszą starać o rzeczy doczesne, tak do utrzymania, jak do ich wygody potrzebne, i nabywać ich przez pracę i zabieg. Bez tego urządzenia znikłaby z pośród ludzi wszelka pilność i pracowitość. Lecz to staranie o dobra doczesne może się stać zbyt zbytecznem i zamienić się w chciwość. Pragnienie ich może się stać niena-

syconem; a chciwiec, zamiast uważać rzeczy doczesne jako środki do utrzymania życia, poczytuje je za cel swojej istności; tylko o nich myśli, one tylko kocha, i o nic więcej, tylko się o nie stara! bo gdzie jest jego skarb, mówi Zbawiciel, tam też i serce jego. Jego skarb, jego bogactwo, jest dla niego najwyższem dobrem, jego bogiem i wszystkiem. Otóż tém jest chciwość! prawdziwe bałwochwalstwo w sercu, jak mówi Paweł s.

Lecz jakże daleko uwodzi zaślepionego chciwca nierządne pragnienie pieniędzy i majątku! Gotów on będzie z bogać się przez niełitościwe uciskanie biedniejszych ludzi, korzystać będzie z niedostatku wdów i sierót, kupując ich rzeczy na półdarmo, a nawet przez lichwę i niesprawiedliwość pomnażać będzie swój majątek. Na biedę i potrzebę ubogich będzie zupełnie nieczuły, a gdy go kto prosić będzie o wsparcie, nie da mu go, albo go drobnostką pozbędzie od siebie. Religiją, nabożeństwo, modlitwę, cnotę, mało cenić będzie i tylko jako rzecz poboczną uważać; bo jego największe zabiegi i usiłowania do tego zmierzają, aby się stał bogatym. Czyż chciwość nie była przyczyną największej zbrodni na ziemi, to jest: zdradziectwa Judasza? To sprawia w człowieku chciwość, który jęj pozwoli przemocy nad sobą, i którego cała dążność do tego zmierza, aby się z bogacił. Nawet wszelka niesprawiedliwość w codziennych przedazach i kupnachs po większej części z téj zbrodni, jako ze źródła pochodzi, i jest pogwałceniem praw ludzkości i miłości bliźniego. Tak pierwszemu jak drugiemu, tak chciwcowi jak krzywdzicielowi, jest odmówione wejście do Królestwa Bożego. A cóż pomoże człowiekowi, choćby świat cały pozyskał, a na duszy szkodę poniósł i tę wtrącił do wiecznego zatracenia?

Módlmy się.

O Boże! do Ciebie się udaję, Ty sam oderwij serce moje od doczesności. Ach Panie! poznaję teraz, że dotąd zbyt się przywiązywała do dóbr znikomych, a

mało dbałam o wieczne i niezmiennie dobra, o łaskę Twoję, o cnotę i sprawiedliwość. A przecież, cóż mi to wszystko pomoże, gdybym miała stracić zbawienie duszy mojej w przyszłym życiu? Ach Panie! uchroniż mnie od tego nieszczęścia! już ja się więcéj tak dalece nie zapomnę. O jakże mi żal, że się tak długo dawałam omamiać zbytniej miłości dóbr doczesnych! już od-
tąd o te najpierwéj skarby starać się będę, których ani złodziej ukradź, ani rdza pożreć, ani mół zepsuć nie może; o skarby łaski Twojéj, o Boże! i moje zbawienie w Niebie!

Jezelim kiedy niesprawiedliwość popełniła i jaką krzywdę bliźniemu uczyniła, oto, Panie! chcę z pokutującym Zacheuszem wszystko nagrodzić; a gdy nie jestem w stanie dać ubogim połowę majątku i w czwór-nasób krzywd poczynionych powrócić, chcę przecież wiernie i sumiennie oddać wszystko cudze, i wszelką wyrządzoną szkodę naprawić. Na przyszłość zaś mieć się będę na baczności, abym już nie popełniła żadnej niesprawiedliwości; a ubogich i biednych, ile tylko zdołam, wspierać będę z tego, co mi Twoja Opatrzność udzieliła. Dzięki Ci zaś składając, skromnie tylko, stósownie do potrzeb, używać tych dóbr doczesnych, i sprawiedliwie nabywać będę. Umocnij, o Boże! i utrzymaj we mnie te chęci, i spraw, abym się zawsze niemi rządziła. Amen.

8. Posądzanie i obmowa bliźniego.

Ty jesteś miłością, o Boże! a podług Twego przykładu i podług nauki i przykładu Syna Twojego, i my powinniśmy zawsze postępować w miłości, w miłości ku Tobie i ku bliźnim. Wszystkiego nam zakazałeś, o Ojcze! co tylko tę miłość naruszyć może. Nie tylko uczynkiem i słowy, lecz i myślą nawet nie godzi nam

się nadwierać sławy bliźniego. O dajże mi, o Boże! dobrze zrozumieć to słodkie przykazanie miłości, a brzydzić się i strzedz wad, przez które wzajemna miłość bliźniego tak często nadwierzana bywa! Amen.

Uwagi o posądzaniu, przyganianiu i wszelkiej ob-mowie. Nie mógł nam dać nasz Zbawiciel piękniejszego i łatwiejszego do pojęcia przepisu względem miłości bliźniego, nad ten, który nam dał: Czego nie chcesz, aby tobie czyniono, tego nie czyn nikomu; czego zaś sobie życzysz, aby ci uczyniono, to téż czyn drugim. Jestże człowiek, któryby sobie nie życzył, aby inni dobrze o nim mówili i nie mówili źle? Otóż tego sobie każdy życzy; bo cóż więcéj dręczy i zasmuca serce, jak gdy drudzy nie chcą nas znać z dobrej strony; jak gdy o nas źle myślą, nasze postęпки niesprawiedliwie posądzają, i tymże złe zamiary podszywają? o jakąż nam to boleść sprawia, gdy się dowiadujemy, że nawet drugim oznajmują i wzmówić w nich pragną złośliwe swoje posądzania nas, że nas ganią, wyszukują w nas wady i powiększają je, albo nawet obwiniają nas o zbrodnie i potwarzają! A my, którzy dobrze w tém postępowaniu, gdy go doświadczamy, widzimy niesprawiedliwość, mieliżbyśmy toż drugim czynić? o jakżeby to było złośliwie i niegodziwie z strony naszéj! Każdy człowiek ma słuszne i niezaprzeczone prawo do swojej sławy i dobrego imienia; a nawet wady, które Chrześcianin w bliźnim spostrzega, powinien pokryć płaszczem miłości; powinien wtedy szczególnie wspomnieć na własne wady, które może są większe niż w bliźnim. Tak nam radzi nasz Zbawiciel, Jezus Chrystus: Nie sądzicie, mówi On, a nie będziecie sądzeni; nie potępiacie, a nie będziecie potępieni; a gdy spostrzeżesz wadę w bliźnim, która może jest tak małą, jak źdźbło, zastanów się tylko szczerze nad sobą, a znajdziesz w sobie wadę, może tak wielką jak belka.

Gdy szukamy przyczyny, czyli źródła, z kąd pochodzi złośliwe posądzanie, przygany, potwarze i t. p.;

takimi znajdziem tajemną pychę, miłość własną, za-
 zdrość, brak miłości bliźniego: te dają do nich powód;
 z nich to złe, jak ze źródła wypływa. Gdy zaś zwró-
 cim uwagę na skutki tych wad, temi są: wydarcie sła-
 wy i dobrego imienia, dobra najkosztowniejszego, jakie
 człowiek z dóbr doczesnych, prócz życia posiada; zmar-
 twienia i zniewagi, które największą boleść sprawiają
 bliźniemu, a często są mu nawet przeszkodą do polep-
 szenia jego losu. Wada więc ta nie tylko jest ciężkim
 grzechem przeciw Bogu, który jest samą miłością, chcą-
 cą, abyśmy się szczerze kochali nawzajem, i nie tylko
 jest grzechem przeciw miłości bliźniego, ale nawet prze-
 ciw sprawiedliwości, gdyż bliźniemu wydieramy przez
 nią jego najkosztowniejsze dobro, jego sławę, dobre i-
 mię. I gdy takowy krzywdziciel chce mieć nadzieję o-
 trzymania odpuszczenia swój niesprawiedliwości, obok
 szczerzej pokuty i poprawy życia, musi koniecznie wró-
 cić niesprawiedliwie wydarte dobro, szkodę wyrządzoną
 nagrodzić; koniecznie więc obowiązany jest obmówca,
 ile jest w jego mocy, wrócić i naprawić wziętą sławę,
 zapobiedz dalszemu oczernianiu: bez tego, a co jest na-
 der trudnym i często nadzwyczajnego upokorzenia wy-
 maga, jego pokuta nie może być prawdziwą, i nie mo-
 że mu u Boga wyjednać odpuszczenia.

Módlmy się.

Poznaję, o Boże mój! jak złośliwem i niesprawie-
 dliwem było postępowanie, którego sobie dotąd tak czę-
 sto pozwalałam przeciw bliźnim moim. Ach! jakże mi
 tego żal, że tyle osób przez moje niebaczone posądza-
 nie i ganieńie pozbawiła szacunku, a nadto, gdy się do-
 wiedziały o tém, jak ciężkom je zmartwiła! Jakżem nie-
 sprawiedliwie postąpiła! Ach Boże! co za złość i nie-
 sprawiedliwość! kiedy nawet zmyślałam wady i zbro-
 dnie na nich; albo te wyjawiałam, które tajemnemi
 były i powinny były niewiadome ludziom pozostać; lub
 też je zwiększałam. A gdy ci, którym choć pod se-
 kretem powierzyłam złośliwe potwarze, dalej je rozgło-

sili, któż jest pierwszą przyczyną wszystkich grzechów
 i złego, jeżeli nie ja? — Ach Boże! błagam Cię upo-
 korzona, przebac mi i odpuść moję niesprawiedliwość,
 za którą z całego serca żałuję. Starać się będę, we-
 dług sił moich, nagrodzić i naprawić wyrządzone złe.
 Wrócę i naprawię wydarty szacunek; a na przyszłość
 już się mieć będę na baczności, abym z płocności lub
 złości nie złego o bliźnim nie myślała i nie mówiła. Ra-
 częj nad memi wadami zastanawiać się będę, abym wy-
 kroczenia bliźniego pokrywała. Już do żadnych obmów
 i posądzeń mięszać się nie chcę; owszem unikać pragnę
 każdej do nich okazji. Gdy zaś obmowę usłyszę, nie
 dam jej wiary; a gdzie tylko zdołam, ujmę się i stanę
 w obronie obmawianej osoby. Gdy się zaś tak według
 prawa Twojego, o Panie! zachowywać będę, mam na-
 dzieję, że mi przebaczysz to wszystko, com tylko do-
 tąd przez obmowy i posądzania złego uczyniła. Wzmoc-
 nij mnie tylko łaską Twoją w mojem postanowieniu,
 i spraw, abym zawsze i wszędzie wiernie dopełniła Two-
 go przykazania o szczerzej miłości bliźniego. Amen.

9. Małe wady, czyli grzechy powszednie.

Naucz mnie, o Boże mój! nienawidzić i wystrzegać
 się nawet lekkich grzechów, na które my tak często
 mało lub wcale nie zważamy. Daj mi poznać, jak one
 się Tobie mocno nie podobają, i dokąd nakoniec mogą
 zaprowadzić tego, który je lekkomyślnie popełnia. Daj
 mi poznać, że ci, którzy Cię często małemi grzechami
 obrażają, jeszcze Ciebie, jako swego Ojca, bardzo nie-
 doskonale i słabo kochają, i że takowi zostają w nie-
 bezpieczeństwie zbłądzenia z dróg zbawienia, gdy w do-
 brem nie postępują. Pobłogosław, o Panie! następu-
 jącym w tej mierze uwagom, a broń mnie przez łaskę
 swoje świętą i od małych grzechów. Amen.

Uwagi o małych wadach, czyli: o grzechach powszednich. Jestto obowiązkiem człowieka, aby coraz bardziej postępował w doskonałości; bo to jest jego przeznaczenie na ziemi: tym sposobem ma dojść do wyższego przeznaczenia swego w przyszłym życiu. Aby zaś doszedł do tego celu, nie tylko większych zbrodni powinien się strzedz, ale nawet i małych przewinień. Powinien być wiernym prawu tak w małym jak w wielkim. Bo tak Jezus Chrystus mówi w Ewangelii świętej: Kochaj Pana Boga twego z całego serca, z całej duszy i ze wszystkich sił. Wypełniaż to przykazanie takowy, który się wprowadzie strzeże wielkich grzechów, lecz na lekkie mało uważa, albo sobie nic z nich nie robi? Cóż należy myśleć o miłości dziecka, które wprowadzie słucha rodziców w ważnych rzeczach, lecz w wielu drobnych obraża ich codziennie przez swoje nieposłuszeństwo? I cóż warta miłość Boga w Chrześciance, która bez wzdrygnięcia pozwala sobie wad, choć one w jej mniemaniu są małemi grzechami? Prawda, że wszyscy błądzimy, że i sprawiedliwy nawet, jak stoi w księgach mądrości, siedm razy na dzień w małe słabości upada. Lecz gdy mimo pilnego czuwania nad sobą, upadamy często z słabości, lub zapomnienia się; na cóż mamy rozmyślnie lub z lekkomyślności małe grzechy popełniać?

Może myślisz, że one ci mało szkodzą, i że ci łatwo odpuszczone będą? Jakże, mało ci szkodzą? podług czegoś obrachowujesz tę szkodę? czy podług kar Boskich w tém, lub w przyszłym życiu? Jeżeli te, w stosunku do kar wiecznych za grzechy śmiertelne, za małe uważasz; to przecież uważane same w sobie są tak wielkie i okropne, że wszystkiemi siłami starać się powinnaś, aby cię nie spotkały. A choć ci łatwo odpuszczone będą, to przecież wiele ci jeszcze czynić i cierpieć trzeba w tém lub w przyszłym życiu, abyś zgładziła przez nie zaciągniętą i po ich odpuszczeniu pozostałą karę: bo nic zmazanego nie wnidzie do Królestwa Niebieskiego. — A co tu jest najgorsza, to to: że często błędnie, dla zaślepiającej nas własnej miłości, to za mały sobie grzech mamy, co jest wielkim

w obliczu Boga, a nadto, o jakże często mała wada toruje drogę do wielkiej zbrodni! Wszak mała rana zaniehdana i nieopatrzona, nieraz się zmienia w niszczącą całe ciało i o śmierć przyprawia. Wszak na to często patrzymy, że małe kradzieże, lekkomyślnie powtarzane, za nic miane, głównych robią złodziejęw. Toż samo się dzieje z wszystkiemi grzechami. Kto tedy szczerze pragnie być dobrym Chrześcianinem, ten nie będzie tego uważał za drobnostkę, co się Bogu nie podobą, co plami duszę jego, i co mu przeszkadza do postąpienia na drodze doskonałości, na drodze zbawienia.

Módlmy się.

Tak jest, o Boże mój! uznaję to, że i małych grzechów strzedz się trzeba. Jeżeli nam je łatwo z miłosierdzia swego przebaczasz, to nas nie upoważnia do ponawiania ich; owszem byłoby nową niewdzięcznością i niesprawiedliwością z strony naszej, gdybyśmy przeto bez wstępu obrażali Cię niemi. Nie będziesz ich wprowadzie karał wiecznemi mękami, przecież sprawiedliwość Twoja nie zostawi ich bez kary w tém, lub przyszłym życiu. A nadto, o jakże wtedy nasza miłość ku Tobie, o Boże! jest słabą, kiedy sobie nic z tego nie robimy, gdy Cię codziennie, a często rozmyślnie, acz małemi grzechami, obrażamy! Ach Panie! jakże mi teraz żal, że Ci tak często niebacznie obrażała! o, przebacze mi Panie! już tego więcej czynić nie będę. Już się i małemi grzechami brzydzić i strzedz się ich będę. Przetoć pilnie czuwać się zobowiązuje nad sercem mojem, aby się znów nie zapomniało. Chcę się starać, abym się coraz lepszą i doskonalszą stawała, postępując na drodze zbawienia. Ale, o Boże! Ty wiesz najlepiej, jak jest słabym człowiek, ile codziennie natrafia podniet, pokus i okazji do upadków! Ach! przetoć błagam Cię, wspomagajże mnie łaską swoją świętą! Strzeż i broń mnie we wszystkich drogach moich,

abym zawsze i wszędzie zachowała się i postępowała po-
dług woli Twojej świętej; abym Ci była wierną tak
w małym, jak w wielkim; abym Cię kochała z całego
serca, i Ciebie tylko szukała, póki Cię nie znajdę w chwale
Twojej na całe wieki. Amen.

IV. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Pańskiej.

Modlitwa przed i po Komunii świętej.

Uwaga. Najświętszy Sakrament Ciała i Krwi Je-
zusa Chrystusa jest największą tajemnicą Religii Chrze-
ściańskiej, a razem największym dowodem miłości Boga
i Zbawiciela naszego ku nam. Chce w nim nasz Zba-
wiciel łączyć się z nami w sposób tajemniczy. Chce
przez to odnawiać w nas pamiątkę miłości swojej, gdy
nam daje za pokarm i napój duszy naszej swe Ciało,
które dla nas na śmierć wydał, i Krew, którą za nas
przelał. Przez to zjednoczenie się z nami chce wzmo-
cić duszę naszą, aby się Go wiernie trzymała, wy-
trwała w walce przeciw złemu i osiągnęła żywot wie-
czny. Chrześcianka powinna mocno zgłębiać te zamiary
Zbawiciela, który się do niej zbliża w tym Najświęt-
szym Sakramencie; a dopiero starać się, aby godnie
przyjmowała Ciało i Krew Pańską. Jego dusza nie tylko
powinna być wolną od wszelkiego ciężkiego grzechu
i przywiązania doń, ale nawet i z lekkich grzechów
oczyszczoną być musi przez Sakrament pokuty. Po-
tém powinna usposobić serce swoje i przejąć je takie-
mi uczuciami, które odpowiadają tej najważniejszej spra-
wie religijnej. Te uczucia zaś są: żywa wiara w obe-
ność Zbawiciela w tym Sakramencie; mocna nadzieja,
że się w nim stanie uczestniczką obiecaną łaski Jego;
prawdziwa i szczerza miłość, wzbudzona przez pamiątkę
męki Jezusa Chrystusa; pokora i uznanie swojej nie-
godności do połączenia się z Najświętszym Sakramen-
tem; nakoniec święte pragnienie przyjęcia do swego
serca Zbawiciela w tym Sakramencie. Do wzbudzenia

i utwierdzenie takowych uczuć, posłużyć mogą nastę-
pujące modlitwy i rozmyślanie.

Modlitwa przed Komunią ś.

Ty nam, o Boże! po usprawiedliwieniu się naszym
z grzechów, zgotowałeś pokarm i napój w używaniu
Ciała i Krwi jednorodzonego Syna Twojego, naszego
Zbawiciela Jezusa Chrystusa, którego my przyjmujemy
w Najświętszym Sakramencie utajonego pod postacią
chleba. O! dajże mi to, Boże! mocno uczuć i złożyć
w sercu; a gdy pragnę zbliżyć się do tej świętej ta-
jemnicy, poświęć mnie sam i uczyni godną do jej
przyjęcia!

Rozmyślanie.

Idę więc teraz przyjąć Ciało i Krew Zbawiciela
mojego, który jest rzeczywiście obecny w tym Sakra-
mencie z Bóstwem i człowieczeństwem, bo sam Jezus
Chrystus zapewnia nas o tém, gdy mówi: Ciało moje
jest prawdziwy pokarm, a Krew moja jest pra-
wdziwy napój; kto pożywa Ciało moje i pije
Krew moją, ten mieszka we mnie, a ja w nim;
ten żyć będzie na wieki. Tak mówił Jezus, nasz
Zbawiciel, gdy jeszcze przed ustanowieniem tego Sa-
kramentu pierwszy raz uczynił wzmiankę o tej tajem-
nicy. Na ostatniej zaś wieczerzy, przed swoją męką
i śmiercią, spełnił to, co od dawna obiecał; i wtedy do-
piero poznali Uczniowie, co im się dawniej ciemnym wy-
dawało. Gdy Pan Jezus zjadł z nimi wieczerzę, i sto-
sownie do prawa starozakonnego pożył łącznie baranka
wielkanocnego, umył naprzód Uczniom nogi; potem
usiadłszy do stołu, wziął chleb w ręce swoje, i wznioś-
szy oczy w Niebo, dzięki złożył Ojcu Niebieskiemu, po-
błogosławił go, łamał i dał Uczniom, mówiąc: „bierzcie
i jédzcie, bo to jest Ciało moje, które za was wy-

dane będzie: „potém wziął kielich, dzięki czynił, pobłogosławił go, i dał Uczniom, mówiąc: pijcie z niego wszyscy, „bo to jest kielich Krwi mojej, która za was wylaną będzie na odpuszczenie grzechów.“ Po takim zapewnieniu Zbawiciela naszego, z uszanowaniem brali Uczniowie i pożywali Ciało Jego najświętsze pod postacią chleba, i pili Krew Jego z kielicha pod postacią wina. A co oni czynili, to i my czynić mamy; przetoć im rozkazał, aby czynili toż samo: „Ile razy to czynić będziecie, czynicież zawsze na moję pamiątkę.“ Dał im tedy moc, czynić toż samo, co On czynił, a ta moc miała przejść na wszystkich ich następców w urzędzie, to jest: na Kapłanów. Bo gdy ta była Jego wola, aby wszyscy, którzy weń wierzyć będą, pożywali Ciało i Krew Jego, gdy mówi: Kto nie pożywa Ciała mego i nie pije Krwi mojej, ten nie będzie miał żywota wiecznego; więc téż i po wszystkie czasy muszą być Kapłani, mający moc przeistaczania chleba w Ciało Jezusa Chrystusa, a wina w Krew Jego najświętszą.

Módlmy się.

Po rozwazie tych zasad, wierzę mocno Chryste Jezu, Zbawicielu mój! że jesteś rzeczywiście obecny w Najświętszym Sakramencie pod postacią chleba i wina.

Tak jest, Panie! i Zbawicielu mój, Chryste Jezu! wierzę Twojemu słowu. Ty mnie zapewniłeś, że to jest Ciało i Krew Twoja, co ja pod postacią chleba w Sakramencie przyjmuję; a choć mój rozum nie może objąć téj tajemnicy, ani zmysły dociec, ale ty masz słowa prawdy, słowa żywota. Wierzę Ci, bo jesteś Synem prawdziwego, wszechmocnego Boga, którego mądrość omylić i słowo zawieść nie może. Utrzymuj tylko i wzmacniaj jeszcze we mnie coraz bardziej tę wiarę!

Zbliżam się przeto do Ciebie, Pośredniku i Zbawicielu mój! abym się z Tobą zjednoczyła w tym świętym Sakramencie. Ufam i mam mocną nadzieję, że na mnie ziszczysz to, co obiecałeś tym, którzy pożywać będą Ciało i Krew Twoję. Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim, ten żyć będzie na wieki: sąto Twoje słowa, o Panie! Ach! sprawżę to łaską swoją, aby się te święte obietnice ziszcily i spełniły na duszy mojej! abym w tym Najświętszym Sakramencie połączyła się z Tobą jak najściślej, abym tylko za tém się ubiegała, tego szukała, to kochała, co się Tobie podoba; i abym miała podobne Tobie chęci, uczucia i usiłowania. Spraw, aby przyjęcie tego Najświętszego Sakramentu stało się dla mnie zadatkiem życia wiecznego, które obiecałeś tym, co go przyjmują. Ach Panie! mocno ufam i niezachwianą pokładam nadzieję w Twojem słowie, w mocy i dobroci Twojej. Utrzymuj i pomnażaj we mnie tę ufność i nadzieję!

Tak jest: czegoż się nie mam od Ciebie spodziewać i oczekiwać? który mnie tak ukochałeś i dotąd nie przestajesz coraz nowych dawać mi dowodów miłości. Ach Zbawicielu mój! Ty z miłości ku mnie, umarłeś za mnie na krzyżu, i teraz przychodzisz do mnie połączyć się ze mną, i dajesz mi za pokarm dla duszy mojej Ciało, które za mnie wydałeś na śmierć, a za napój Krew swoją, którą wylałeś na obmycie z grzechów duszy mojej. O udzielże mi łaski swojej! abym mogła należycie poznać tę miłość Twoję i miłować Cię nawzajem! Udziel mi łaski, abym Cię godnie mogła przyjąć.

Ale, o Panie! któryż człowiek byłby godnym przyjmując Ciebie? Ty jesteś najświętszym Synem Boga, a my biedni grzesznicy; w Tobie Ojciec Niebieski ma upo-

dobanie, a ja, ach! ja niebaczna! tak często obrażałam Cię! Przebaczyłeś mi wprawdzie, o Panie! i odpuściłeś mi grzechy moje, przecież tego nie jestem godna, abys do mnie przyszedł, abys w moim sercu, jako domku, zamieszkał, abys się ze mną zjednoczył. Wyznaję z setnikiem Ewangelicznym: Panie! nie jestem godna, abys wszedł do przybytku mojego, ale rzeknij tylko słowo, a będzie oczyszczona z grzechów i zbawiona dusza moja.

Ale Ty chcesz Tego, o Panie! Ty rozkazujesz nawet, abyśmy przyszli do Ciebie; inaczej, nie moglibyśmy mieć części w Twoim Królestwie, i tej szczęśliwości, którą nam wysłużyłeś. Ach! spojrzijże przeto na mnie łaskawie! oto idę do Ciebie upokorzona w uczuciu mojej niegodności, ale z posłuszeństwa Tobie winnego; idę z pragnieniem dostąpienia Twój łaski, i z świętą żądzą połączenia się z Tobą. Tak jest, Zbawicielu i Odkupicielu mój! dusza moja pragnie i tęskni do Ciebie: przyjdźże, o Panie! i połącz się ze mną! przyjdź i oczyść duszę moję z wszystkich grzechów i z wszelkiej skłonności do złego! przyjdź Lekarzu dusz, ulecz i wzmocnij duszę moję! przyjdź Boże, Zbawicielu mój! poświęć mnie i zbaw na wieki. Amen.

Modlitwa po Komunii świętej.

Już tego znalazła dusza moja, którego kocha; pragnie zatrzymać go, a nie opuszczać. Ciebie, Zbawicielu mój! już posiadam w głębi serca mojego. O! wspomóżże duszę moję, aby uczuła Twoją przytomność! aby mogła kosztować, jak słodki jest Pan! iżby przejęta Twoją miłością, niczego nie pragnęła, niczego nie szukała, prócz Ciebie; niczego nie kochała, tylko dla Ciebie. Ty jesteś Królem moim: przyjdźże w pomoc moim potrzebom! Ty jesteś Sędzią moim: przebacze grzechom

moim! Ty jesteś moim Lekarzem: uleczże duszę moję! Ty jesteś Bóg mój, wszystko moje: sprawże, abym w Tobie i przez Ciebie była zbawiona!

Duszo Chrystusowa, poświęć mnie! Ciało Chrystusowe, pobłogosław mnie! Krwi Chrystusowa, napój mnie! Wodo z boku Chrystusa, obmyj mnie! Męko Chrystusowa, wzmocnij mnie! O najłaskawszy Jezu! wysłuchaj mnie! W ranach Twoich ukryj mnie! Nie daj mi się nigdy rozłączyć z Tobą! Od wszelkiego złego obroń mnie! W godzinę śmierci mojej powołaj mnie, i spraw, abym przyszła do Ciebie, chwalić Cię z Świętymi Twoimi na wieki wieków. Amen.

Najczulsze dzięki Ci składam w upokorzeniu, o Zbawicielu najświętszy! żeś raczył przyjść do mnie, i połączyć się ze mną. Ach Panie! zostań tylko zawsze ze mną przez łaskę Twoję! Ziść i spełnij na mnie to Twoje przyrzeczenie, jakie nam uczyniłeś w tych słowach: Kto pożywa Ciało moje i pije Krew moję, ten mieszka we mnie, a ja w nim. Spraw, aby pożywanie Ciała i Krwi Twojej pokrzepiło i wzmocniło duszę moję, do wypełnienia woli Twojej ś., iżbym tu zawsze i we wszystkiem szła wiernie za słowem i przykładem Twoim, a w wieczności mogła osiągnąć tę szczęśliwość, którąś nam obiecał, i przez śmierć Twoję wysłużył.

Lecz jakże Ci nagrodzę to wszystko, Zbawicielu mój! co dzisiaj uczyniłeś dla duszy mojej? Ty mi odpuściłeś grzechy i przyjąłeś do stołu Twego ś., abym się stała uczestniczką uczty miłości Twojej, którą zgotowałeś wybranym Twoim. Dałeś mi Ciało i Krew swoją najświętszą, dałeś mi samego siebie, w zastaw żywota wiecznego. O! jakże Ci taką miłość nagrodzę? O Zbawicielu najświętszy! oto Ci ofiaruję serce moje, wolą moję, duszę moję ze wszystkimi jej skłonnościami.

mi, życzeniami i uczuciami. Już odtąd tylko Ciebie kochać będzie serce moje nad wszystko; resztę zaś jedynie dla Ciebie. Moją wolę starać się będę zawsze do Twojej stósować. Ty tylko jedynie będziesz najwyższym celem wszystkich moich żądz, chęci i uczuć. Oczyszczaj tylko coraz bardziej serce moje, poświęcaj duszę moją, kieruj i skłaniaj moje myśli, życzenia i chęci do Ciebie i do wszystkiego dobrego. O Panie! zostań zawsze ze mną, spraw to łaską swoją, abym w Tobie żyła i w Tobie umarła!

Tak jest, o Zbawicielu mój! tylko dla Ciebie pragnę żyć resztę dni moich, a grzechowi i wszelkim złym skłonnościom coraz bardziej obumierać. Udziel mi łaski i dopomóż, abym próżność i dumę poskromiła w sobie i przezwyciężyła przez skromność i pokorę; a chciwość i przywiązanie do doczesności przez szacunek i miłość rzeczy wiecznych; gniew i zazdrość i wszelką nieżyczliwość przez łagodność; uprzejmość i prawdziwą miłość bliźniego; zmysłową pożydlivość przez umarżanie i poskramianie skłonności; oziębłość i gnuśność przez święty zapał i gorliwość w modlitwie i służbie Twojej. Ach Zbawicielu mój! gdy się z Tobą połączyła, dopomóż mi prowadzić nowe życie podług Twojej nauki, podług Twego przykładu, podług Twojej woli świętej!

O Zbawicielu najświętszy! gdy raczyłeś przyjść do mnie, gdy mi tę największą łaskę wyświadczyłeś, śmiem Cię jeszcze o inne łaski upraszać. Polecam Ci tedy wszystkie moje doczesne i duchowne sprawy, wszystkie moje kłopoty, troski i cierpienia. Ach! pocieszajże duszę moją we wszystkiém tém, co jest nieoddzielne od ludzkiej niedoskonałości, i co Opatrzność Twoja uzna za pożyteczne do zbawienia mojego i na mnie dopuści. Wzmacniaj duszę moją, aby wśród

wszelkich przygód życia tego wytrwała stale, i niezachwianą w Tobie pokładała nadzieję, który wszystko ku naszemu dobru kierujesz. Polecam Ci także drogę sercu mojemu osoby, moich rodziców, braci, siostry, krewnych... wszystkich Chrześcian, prawowiernych i błędzących, tak jest: wszystkich ludzi, których Ojciec Niebieski stworzył na obraz swój, a Ty, Synu Boży, Zbawicielu nasz! przez przyjęcie człowieczeństwa, przez mękę i śmierć, odkupiłeś. Spraw, aby wszyscy stać się mogli uczestnikami Twego odkupienia, który żyjesz i królujesz z Bogiem Ojcem w jedności Ducha Świętego na wieki wieków. Amen.

Panie! teraz wypuść sługę Twą w pokój; przez Ciebie wzmocniona i pocieszona znów wracam do moich zatrudnień; ale Twoja łaska towarzyszy mi. Ty zaś, duszo moja! nie zapomnij nigdy, co ci Pan dzisiaj uczynił, który cię uleczył od grzechów twoich i najściślej połączył się z tobą!

MODLITWY DLA DZIECI do pierwszej Komunii ś. przystę- pujących.

Modlitwa całego Kościoła za dzieci.

Zbawicielu Chryste Jezu! spojrzysz łaskawie na tę gromadkę dzieci tu klęczących przed Twojem obliczem. One przyrzekły tak czule, tak uroczyście, kochać Cię nad wszystko przez całe życie, że i na jeden włos nie odstąpią od Twojej świętej nauki. O! utrzymajże ich w Twój prawdzie, w tém mocném postanowieniu! Jeszcze niemowlętami będąc, przez Chrzt. Ś. zapisane zostały między Twe dzieci, Chryste Jezu! — A choć wzrósłszy przez niebaczną dziecinność zламаły

święte przymierze z Tobą zawarte, choć Cię nieraz obraziły; przecież, o Zbawicielu! Ty sam świadkiem jesteś, że Cię nigdy nie przestały kochać zupełnie. Teraz zaś, ach teraz! usprawiedliwione przez Sakrament pokuty ś., już nie przez chrestnych, lecz własnymi ustami tak uroczyście wśród łez przysięgły, że Cię już nie odstąpią nigdy, że nie zejda z dróg Twoich, i już przez resztę życia obrażać Cię nie będą, lecz wielbić Twoję Imię najświętsze.

Przyjmijże je, o Zbawicielu! w Twoję świętą opiekę! przyjmij tę pociechę rodziców, tę błogą nas wszystkich nadzieję! Bo jeżeli wytrwają w Twojej miłości, z nich rodzą się wybrani Boga, czciciele świętego Imienia Twego. — Przetoć my, ojcowie, matki, opiekuni i cały Kościół, błagamy Cię ze łzami; utrzymujże te dziatki na drodze świętobliwości i w Twojej miłości! Nie pozwólże tego, aby je porwał świat zepsuty! Nie prosimy Cię, o Boże! abys je wziął z tego świata, lecz zachowaj je od złości i przewrotności tego świata, aby jeszcze mogły wiele dobrego czynić na świecie, ku odebraniu tém większej i świetniejszej nagrody w Niebie!

Gdyby zaś które miało Cię obrażać ciężkim grzechem, zabierz je raczej teraz do Nieba, teraz, kiedy jest usprawiedliwione, kiedy niewinne jak Anioł!

Spraw to łaską Twoją świętą, aby, kiedy Cię przyjmą w Najświętszym Sakramencie do serca, już się nigdy z Tobą nie rozłączyły — *tu dzieci odpowiadają:* Amen — o! daj to Boże!

Wezwanie pomocy Boga.

O Zbawicielu najświętszy! Ty najlepiej znasz nasze serca. Ty widzisz, jak Cię serdecznie kochamy, i całe życie kochać pragniemy! Wesprzyj nas tylko

łaską Twoją świętą, abyśmy nigdy, ach nigdy, o Boże! z drogi świętobliwości nie zeszli. A gdy nas już przyjąłeś do łaski przez Sakrament pokuty ś., dziś zaś jeszcze i do stołu Twojego wezwałeś; zstąpże, o Jezu! do serc naszych! bądź z nami! mieszkaj z nami! bo my tylko z Tobą i w Tobie żyć i umierać pragniemy; przetoć na nowo, nim się odważyłem przyjąć Cię do serca, wśród łez żalu i miłości ponowiliśmy święte z Tobą przymierze. Nie dajże nam go, o Boże! nigdy złamać.

Nim zaś klękniemy na stopniach Ołtarza, i usta nasze otworzymy na przyjęcie Ciebie, Zbawicielu utajony w najświętszej Hostyi! wprzód czynim przed Tobą to wyznanie wiary ś., za którą i życie gotowiliśmy położyć.

Akt wiary.

Wierzmy, o Zbawicielu Chryste Jezu! żeś będąc Bogiem od wieków, stał się w czasie człowiekiem, i narodził z Najświętszej Maryi Panny; byłeś ubogim, znosiłeś wiele przykrości, cierpiełeś męki okrutne, i Krew za nas przelałeś na krzyżu. Wstałeś z grobu, wstąpiłeś do Nieba, a ztamtąd w dzień ostateczny przydziesz sądzić żywych i umarłych. Wierzmy, że jesteś przytomny w Najświętszym Sakramencie, do którego chcemy przystąpić. Wierzmy, że w nim pod postacią chleba, Ciało i Krew Twoje, Chryste Jezu! z duszą i Bóstwem połączone przyjmujemy. Wierzmy, że ten Najświętszy Sakrament jest ciągle trwającą ofiarą, w której się po wszystkie dni Ty sam przez ręce i posługę Kapłana ofiarujesz Ojcu Niebieskiemu za grzechy nasze. A to wszystko wierzmy z daleko większym upewnieniem, niż gdyby na to oczy nasze patrzyły, inne zmysły чуły; boś Ty sam to objawił, i Twój Kościół katolicki, który błędzić nie może, tego nauczał i naucza. Wierzmy to mocno, w tę wierze

żyć i umierać pragnieły; bo tylko ta wiara święta zbawić nas może.

Akt pokory.

Zbawicielu Chryste Jezu! Ty wiesz wszystko; Ty wiesz i to, jak pragnę pokarmu ze stołu Twojego! Lecz jestemże godna pójść na tę świętą ucztę Twoję? mogę się odważyć przyjąć Ciało Twoje najświętsze? ja, biedny robak ziemi, Ciebie Pana Wszehmocnego! ja proch i popiół, nawet mówić z Tobą niegodna, miałabym być godną przyjąć Ciebie do serca? — Ach Panie! moje serce nieczyste; a Ty sama czystość niepokalana, mógłżebyś sobie podobać we mnie, która Cię już tyle razy obraziłam! O jakże się odważę przyjąć Cię do tego serca, w którym nie świętobliwość, ale raczej przewrotność, duma, nieczystość, kłamstwo, dotąd panowały!

Ach Panie! wszystkie moje grzechy przychodzą mi na pamięć, wszystkie w oczach stawają i zawstydzają mnie, gdy Ciebie, Zbawicielu mój! przyjąć do serca pragnę! O gdybym Cię przynajmniej w ciągu mego sposobienia się do komunii ś. serdecznie była pokochała! ale niestety! i to się nie stało; nawet i w czasie nauk byłam często oziębła, i nie wszystkie Twe słowa złożyłam w głębi serca. Starałam się, prawda, poprawić życie, ale ta sama trudność, z jaką mi to przychodziło, dostatecznie okazuje, jak jest mało we mnie Twojej miłości!

Ileż to ja już grzechów popełniłam w mém życiu! o jakże często przeciw kochanym rodzicom, braciom, siostram, nauczycielom, współrównikom zgrzeszyłam! Ileż to razy skłamałam, opuściłam moją pracę, albo ją niedbale wykonałam! Jakżem była dawniej oziębła względem Twojej ś. nauki i natchnień zbawiennych! A teraz śmiem się zbliżyć do Twego stołu, jako Twoja wierna wyznawczyni? Mój Boże! gdy słyszę: że Twój święty

Apostół upokorzony wołał: Wynidź odemnie Panie, bom ja grzeszny człowiek! — a Twój poprzednik Jan ś. niegodnym się sądził dotknąć rzemyka obuwia Twego, choć był najświętszy z pomiędzy synów ludzkich: jakże ja grzesznica Ciebie samego śmiem przyjąć?

Spowiadałam się wprawdzie wszystkich grzechów moich i na spowiedzi przyrzekałam Ci, o Jezu! poprawę; ale właśnie to mnie czyni winniejszą, że już kilka razy odprawiłam spowiedź, a jeszcze zupełnie dobrą nie jestem. Mimo to przecież považam się, jako niewinna, zbliżyć do ołtarza i przyjąć Ciało Twoje najświętsze! Niegdyś Izraelici nie śmieli nawet patrzeć na arkę przymierza, a ja nie patrzeć się, ale Ciebie Boga samego chcę przyjąć do serca! O Zbawicielu mój! przejmijże serce moje prawdziwą pokorą; bo jeżeli się szczerze upokorzę, to i łaskę znajdę u Ciebie, gdy wiem, że pokornych miłujesz. Rzeknij tylko słowo, a będzie zbawiona dusza moja!

Akt pragnienia.

Gdy sobie przypominam, o Zbawicielu! Twój wyrok niezmienny, że ktoby nie pożywał Ciała Twojego najświętszego, mieć w sobie życia nie będzie, ten w Tobie mieszkać i mieć nadziei cieszenia się z Tobą w Niebie na wieki nie może: o jakież pragnienie powstaje we mnie przyjęcia Ciebie, o Jezu! jak najprędzej w Komunii świętej! Przybądź — ach przybądź, o Panie! a nie zwłócz przyjscia Twojego! Przybądź do tego serca, które choć dotąd było próżnością zajęte, ale odtąd Ciebie tylko samego żąda: a jak jelen do źródła czystej świeżej wody, tak dusza moja do Ciebie pragnie!

Akt nadziei.

Trwoży mnie niestety moja niegodność; lecz gdy wspomnę, jak litościwie, o Jezu! obchodziłeś się z pokutującymi grzesznikami; z jaką czułością zapewniłeś płaczącego łotra, że jeszcze dziś będzie z Tobą w Niebie; jak łaskawie pocieszyłeś Magdalę, że jej nie potępiasz, lecz przebaczasz, gdy już porzuciła grzechy; z jakim politowaniem spojrziałeś na Piotra, na owego paralityka, na marnotrawnego syna, na Szawła, i na tylu innych dziś z Tobą cieszących się w Niebie: to, obok trwogi, wzbudza we mnie nadzieję, że i na mnie litościwie spojrzeć, i nie odepchnąć, lecz przyjąć mnie do siebie raczysz, która także z całego serca wracam wśród łez do Ciebie, a wracam w téjże pokorze, jaka uczyniła Ci miłym jawnogrzesznika, bo z nim wołam: Boże! bądź miłościw mnie grzesznój!

A co pomnaża moję nadzieję, że i święci Apostołowie, gdy im na ostatniej wieczerzy dałeś Ciało Twoje do pożywania, nie byli doskonałymi, lecz jeszcze rozmaitym słabościom podlegli, a przecież własnymi rękami dałeś im, o Zbawicielu! Ciało Twoje do pożywania; toć mnie ośmiela, abym się zbliżyła do tych stopni ołtarza na przyjęcie Ciała Twojego najświętszego, choćem niegodna! Bo gdybym czekała, aż będę zupełnie godna, tobym Cię w całym życiu nie mogła przyjąć, gdy i najczystszy Aniołowie nie są dostatecznie godnymi! Pełna więc nadziei przychodzę do Ciebie, o Jezu! przychodzę jako chora, abys mnie uleczył; przychodzę jako słaba, abys mnie wzmocnił; przychodzę jako grzesznica, abys mnie ułaskawił; przychodzę jako biedaczka, abys mnie wspomógł; przychodzę do Ciebie z wszystkiemi słabościami, ułomnościami, grzechami, swawolami, abys mnie udarował mocą, doskonałością, świętobliwością i stałością w cnocie. Wszakżeś sam powiedział; żeś

nie przyszedł dla sprawiedliwych, lecz dla grzeszników; nie potępiać ich, lecz wzywać do pokuty i zbawiać; bo zdrowi nie potrzebują lekarza, tylko chorzy.

Przetoć, o Zbawicielu! przychodzę do stołu Twojego: przychodzę w uczuciu mojej niegodności, przychodzę z posłuszeństwa, boś mnie wezwał, abym przysła. Tyś rozkazał i surowo zagroził nieposłusznym: że żywota w sobie mieć nie będą, jeżeli nie będą pożywać Ciała Twojego. Ach! przetoć, o Panie! choć ze drzeniem, lecz z świętym pragnieniem, jako dziecko, idę do Ciebie, a idę z tą wiarą, że dając mi w Kommunii ś. samego siebie, dasz mi téż oraz odpuszczenie grzechów, pomnożenie Twój łaski, wytrwanie w niej do śmierci, i żywot wieczny: o co Cię gorąco proszę!

Akt miłości.

Błagam Cię, o Panie! dopomóżcie Twą łaską sercu mojemu, aby Cię z należytą miłością przyjąć mogło utajonego w Kommunii ś. Z miłości ku nam postanowiłeś ten Najświętszy Sakrament, z téjże miłości idziesz w nim do serc naszych. Otóż i ja z taką miłością, na jaką się zdobyć mogę, chcę się zbliżyć do Ciebie, przyjmując Cię i zjednoczyć się z Tobą. Ty, o Boże! przykazałeś, abym Cię kochała z całego serca, z całej duszy, i ze wszystkich sił. Bez rozkazu kocham Cię, o Panie mój! a jeżeli mnie pytasz, jak pytałeś Piotra ś., czy Cię w samą rzecz kocham? tylko wzdychaniem serca mojego odpowiadam pokornie: kocham Cię, o Boże! kocham nad wszystko, kocham z całego serca! i Ciebie samego na świadka wzywam, bo Ty wiesz najlepiej, jak Cię serdecznie kocham, jak pragnę w Twojej miłości całe życie przepędzić. Pomnażaj tylko i utrzymuj, o Boże! tę miłość we mnie!

Akt żalu.

Dla téjże miłości ku Tobie, żałuję, o Boże mój! żałuję serdecznie za grzechy moje, które choć mi już, jak ufam pokornie, darować, przebaczyć i odpuścić raczyłeś przez rozgrzeszenie Kapłana na spowiedzi; serce moje przecież płacze na samo wspomnienie, żem Cię obraziła. O! udzielże mi, o Boże! łaski, abym Cię już nigdy nie obraziła. Stwórz we mnie serce czyste, stwórz ducha prostego, abym już nigdy z dróg Twoich przykazań nie zchodziła, których trzymać się, strzedz i zachowywać szczerze przyrzekam. Bądź mi tylko, Boże! miłościw. Amen.

HYMN *do śpiewania przed, lub w czasie Komunii ś.*

Nie jestem godna, o Panie!
Jedynie na Twe wezwanie,
Przyjmę najświętsze Twe Ciało,
Aby mnie uszczęśliwiało.
Błagam Cię Boży Baranku!
Na klęczkach i bez ustanku:
Sam oczyść moje sumienie,
I złój we mnie Twe zbawienie.
Wszak widzisz moje pragnienia,
Z miłości czyste westchnienia:
Zstąp w me serce na mieszkanie,
A kochać Cię nie przestanę.

Akty po Komunii świętej.

Witam Cię, Zbawicielu najświętszy! w ubogim domu serca mego i składam Ci dzięki najpokorniejsze, żeś do mnie, jak niegdyś do nawróconego Zacheusza, do pobożnej Maryi i Marty, i z serca nawróconej Magdaleny przyśdź raczył. O zostańże we mnie i ze mną, o Zbawicielu! po wszystkie dni życia mego! Utrzymajże mnie na drodze świętobliwości! Nie dajże mi zchodzić z drogi cnoty! Spraw to, abym się nie cie-

szyla, tylko w krzyżu Twoim; aby mnie od Ciebie ani głód, ani nagość, ani więzienie, ani prześladowanie odłączyć nie zdołało! abym w niewinności i świętobliwości pędząc życie, jak kazałeś, każdego momentu była na zawołanie Twoje gotowa, jak ostrzegłeś: abyśmy czuwali, gdyż nie wiemy dnia ani godziny. Czuwać więc będę, tylko mnie wspomagaj łaską Twoją ś.; bo nie schyłek lat moich, nie starość, jeżeli mi jój dożyć pozwolisz, lecz wszystkie chwile życia Tobie oddać pragnę i przyrzekam.

Zanoszę także do Ciebie, o Jezu! najpokorniejszą prośbę za kochanymi rodzicami moimi. Nagródźże im swoim błogosławieństwem tę czułość, tę miłość, tę troskliwość, z jaką mnie od dzieciństwa chowali, z jaką święte nasiona cnoty składali w serce moje, i dziś z radością do stołu Twojego mi towarzyszyli. O! sprawże to, o Boże! abym się im codziennie większą stawiała pociechą! Pobłogosław, ach pobłogosław, o Boże! i moim braciom i siostram, moim dobrodziejom, nauczycielom i spowiednikowi, którzy mnie z taką czułością sposobili, abym tylko godnie usposobiona, Ciebie, Chryste Jezu! przyjęła do serca! Stańże się dla nich nagrodą!

Błagam Cię jeszcze i za dusze zmarłych krewnych moich, którzy się Twojej sprawiedliwości dotąd nie wypłacili; którzy jeszcze mają ukończać w czyszczeniu swoją pokutę. — O! wejrzyjże, o Panie! na łzy i westchnienia moje! przyjmij je, na ich zadosyćuczynienie, przebac im i przyjmij do Nieba!

Pobłogosław nas wszystkich i utrzymuj na drodze świętobliwości. Amen.

V. Sakrament Kapłaństwa.

Modlitwa na uproszenie powołania i innych łask
Boskich dla Kapłanów, zwłaszcza w soboty
suchodniowe, kiedy Kościół na Kapłanów
poświęca.

Panie Jezu Chryste! który powiedziałeś: żniwo
wprawdzie jest wielkie, lecz robotników mało:
prosimy Cię, jakoś rozkazał, a prosimy jako własnego
Pana tych żniw: raczże na nie przymnażać wybranych
i przysposobionych od Ciebie samego pracowników!
Wszak Twój Kościół święty jest winnicą Twoją, Pa-
nie! Wzywałeś do niej przez wszystkie wieki; nie
przestawajże i do końca świata wzywać tych, którzyby
w niej ochotnie i pożytecznie pracowali. O Jezu i Pa-
nie nasz! nazwałeś się sam drzwiami do téj owczarni
Twojej, której jesteś dobrym Pasterzem: niechajże do
niej przez Ciebie samego wchodzi ci wszyscy, którzy
mają paść i od wilków piekielnych bronić nas, owieczki
Twoje. Możesz, i racz zapobiegać temu, Boże! aby
kto miał inaczej wchodzić na dostojność kapłańską, tylko
chyba wezwany będzie, jako Aaron. Ty, Panie! który
poznajesz serca ludzkie, wskazuj Kościołowi świętemu
tych, których wybrałeś sam do usług ołtarza, i rządze-
nia duszami ludzkiemi. Aże i z wybranych na kapłań-
stwo i przysposobianych od Ciebie samego Apostołów,
znalazł się jeden świętokradca między tylu tysiącami
apostolskich Kapłanów, nie dopuszczajże, o Panie! tak
straszego przykładu: nie dopuszczaj, ażeby który z po-
święconych do sprawowania Sakramentów, nauczając
drugich ludzi, miał być sam odrzucony! Ach Boże!
utwierdzaźże Kapłanów Kościoła Twego w łasce Two-
jej, która im jest dana przez rękę kładzenie. Przeróżaj
ich serca bojaźnią, aby się lekali sądu, który ma się

zaczynać od domu Bożego. Utrzymuj ich w wstrze-
mięźliwości i czujności przeciwko krążącemu na pożar-
cie ich lwu piekielnemu. Wzbudź w nich Ducha Apo-
stolskiego, aby w modlitwie i usługach Boskiego słowa
pilnymi byli. Daj im to samym czynić, czego nau-
czać będą, aby się nikt nie ważył mówić o nich co
złego. Niech zawsze będą ich obyczaje przykładne,
nauki pożyteczne, modlitwy Bogu miłe, i ofiary Tobie
przyjemne. O Panie! uprzedzaj ich w błogosławień-
stwach Twoich! błogosław, co błogosławić będą; roz-
wiąż, co rozwiążą; i poprowadź ich z nami do szcze-
śliwej wieczności. Amen.

Druga Modlitwa za Duchowieństwo.

Pasterzu Boski! któryś owieczki swoje powierzył
wybranym swoim, aby ich strzegli, i zemdlone na du-
chu, źródłem żywota, Duchem Twoim czywiali, do wy-
rozumienia głosu Twojego usposobiali, i do owczarni
Twojej na ciernistych tego świata drogach zdrowe do-
prowadzili; pokornie Ciebie prosimy, zśełaj ich z Nie-
bios, z przybytku swojego, abyśmy ich mieli obficie, aby
Twoje owieczki same się nie błękały, aby światłością
swoją przyświecać im nie ustawiali! bo wtenczas cały
świat ciemności by ogarnęły, bo szatan zająłby ich miej-
sce, i zdradliwą strażą swoją zniszczyłby dzieło odku-
pienia, i owieczki Twoje wszystkie zaginęły!

Gospodarzu i ogrodniku niebieski! któryś pozosta-
wił czeladce swojej sól duchowną, ku zachowaniu jój
od zgnilizny grzechów, i utrzymaniu w czerstwości po-
karmu jój duszy; któryś ucznie swoje posadził na zie-
mi jakoby drzewo, ku wydaniu obficie dobrego owocu,
ku zakładowi rozkosznego Raju, ku wybudowaniu no-
wej Jerozolimy; daj to, aby ta sól czeladce Twojej nie
zwietrzała, bo wtenczas wszystkoby było dla niej nie-

smaczne, mdłe i jałowe; aby to drzewo Twoje nie stało próżno na ziemi, lecz aby nietylko zaslaniało Kościół Twój święty przeciw burzom i wichrom piekielnym, ale nadto, aby owocem doskonałości zgłodziła pod jego cieniem dziatki zasilalo, i umęczone skwarem i trudem pielgrzymy ożywiało, to jest: aby miało ochłodę i pokarm i balsam.

Uchowaj Panie! aby który z Kapłanów Twoich miał być owym kalecznikiem, co nietylko że jest stróżem ślepym, nie znającym złodzieja, nie znającym majątku Pana swojego; który nietylko, jak mówi Pismo ś., jest psem niemy, ospałym, gnuśnym, nieumiejącym szczekać około owczarni Chrystusowej; nietylko, że nie jest pośrednikiem pomiędzy Bogiem i grzesznikiem, ale, co większa, żyje sam w sobie, z sukni samej nakazuje się szanować, urząd swój uważa nie za ciężkie brzemie, Panu wiernie oddać się mające, ale za łożo wygodne; udaje się za łakomstwem, rozłącza przyjaciół, szydzi z prawdy i od niej odwodzi...!

Spraw to, o Panie wszechmocny! aby każdy Twój sługa przedewszystkiém oczyścił serce swoje, i nad niem panował; aby poznał prawdę, zaparł się samego siebie, porzucił ojca, matkę, braci, siostry, to jest: wszystek świat i co z niego jest, a niósł krzyż Chrystusów, i postępował tą drogą, którą mu ręka Chrystusowa na krzyżu przybita wskazuje; tą drogą, którą Apostołowie, poprzednicy jego, chodzili; aby to, czego naucza, z głębokości jego wynikało: bo ten nie może dać poznać Chrystusa, który Go nie ma w sercu, który sam nie pełni Chrystusowej nauki; ale jest kłamcą, i w nim prawdy nie ma; bo nikt sam w studni siedząc, nie wydobędzie z niej na wierzch bliźniego swojego.

Umocnij siły sług Twoich, aby mogli ocierać łzy sierotom i maluczkiem, idąc śladami Chrystusa, który nie

przyszedł na świat, aby Mu służyło, ale aby sam służył i aby wszystkie swoje myśli, mowy, pragnienia i uczynki zawsze obracał na pomnożenie chwały Ojca niebieskiego i zbawienie dzieł Bożych: aby nie na powierzchowności, ale na uczynkach opierali doskonałość swoją; aby się kochali w zakonie Pańskim i o nim rozmyślali we dnie i w nocy; aby ich usta były źródłem mądrości, jako potok wylewający; aby owocem warg swoich byli nasyчени i jedynie zajęci dobrem dzieł Bożych, a w trudnej przepawie tego świata sami szli naprzód; aby w niebezpieczeństwie za nimi postępować mogły, i aby omdlałe na barkach swoich przenosiły, iżby żadne nie zginęło, ale aby wszystkie miały żywot obficie na łonie Kościoła Chrystusowego, niżeli gdzie indziej; aby Imię Pańskie było dla nich warowną wieżą, dokąd sprawiedliwy uciekać powinien; aby skoro przyjdzie Pan, zastał je czuwające.

O Boże miłosierny! spojrzysz z wysokości świątyni swojej na ziemię, uważ nędzę ludu swojego, usłysz jęki, zobacz sieroctwo i wysłuchaj wstrząsający Niebios płacz jego. Ześlij prawdziwe sługi Twoje, tę jedyną pociechę w dzisiejszej nędzy i utrapieniu, którzyby jako widomy Chrystus, stali na świeczniku Kościoła, i przyświecali ludowi otoczonemu grubą ciemnością, która już sama okropnym strachem przeraża; aby wszyscy mogli się w jedno doskonałe ciało Chrystusa budować, z jednej doskonałości w drugą przechodzić, i rychło stanęła jedna owczarnia i jeden Pasterz. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Modlitwa o Nauczycieli.

Ojciec niebieski! któryś nie puścił samego człowieka na ten padoł płaczu, aleś mu niewidzialnie przydał ś. Anioła Stróża, a widzialnie powierzył go ojcu,

matce, nauczycielom; co większa! zesłałeś najukochańszego Syna swego, drogę, prawdę, żywot, wzór nauczycieli dla wszystkich ludów, aby uczynione były niebios a ciało Chrystusowe; to jest: aby wszyscy ludzie zeszli się w jedność wiary, w jedność znajomości: spuść, prosimy Cię pokornie, Nauczycieli posiadających mądrość Syna Twojego; Jego wiarę i miłość, przez co położył duszę swoją za ucznie swoje! Jego łagodność, dla czego bezsennie trawił dnie i nocy; Jego cichość i zaparcie się samego siebie, w skutku czego nie miał kędy głowy skłonić; Jego uczynność i pokorę, co go uniżyła aż do umywania nóg uczniom swoim; Jego zamięłowanie prawdy i Boga, słowem: nauczycieli, objawiających w sobie życie Chrystusowe, aby jaśniejac światłością Twoją i nakształt gwiazd i pochodni niebieskich światu przyświecając, rozproszyli powszechną pomrokę ciemności szatańskich, które świat ogarniają; aby, wsparci mocą Twoją, zdziczałe serce człowiecze ułagodzili, i wyrwali z toni zatracenia, z potopu łez, królestwo Twoje; aby zaszczepili w sercu człowieczém Niebios a, i w niem złożyli ziemię, to jest: gorącą miłość Boga i Jego sprawiedliwość świętą; aby pisali na sercach, a nie na ciele i zmysłach, bo nie masz zbawienia z powierzchownej nauki.

Niechaj wejdzie już jutrzienka, niechaj dzień zaświta i sprawiedliwy zstąpi w obłokach z mocą wielką i majestatem! bo dzisiaj noc powszechna, odrętwiałość powszechna, bo znikczemniałe społeczne ciało nie może się zdobyć na okazanie znaków życia Chrystusowego! Wszakże łaknącym przyrzekłeś przez Syna Twojego, że będą nasyceni. Oto! czcze i zgłodniałe dzieci Twoje, daremnie wyciągają za chlebem spracowane ręce, i chleba, chleba! żebrzą od Ciebie, Ojca swojego. Zwróć się ku nam, niebieski Pasterzu! i weźrzyj na opłakane, na zgłodniałe owieczki Twoje!

Spraw to, niechaj Nauczyciele, te widzialne Anioły Twoje, nauczają nas, że tak tym, którzy się dopuszczają niesprawiedliwości, jako i tym, którzy ją cierpią nikczemnie, którzy nie łakną i nie pragną sprawiedliwości Królestwa Bożego, nie ujdzie bezkarnie; że nie jesteś obojętnym na tych, którzy zaniedbują przykazania Twoje. Niechaj nas uczą, że wszyscy ludzie za największą rozkosz sobie mieć powinni, czynić dobrze ubogim i służyć sierotom, i tak się starać o pełnienie uczynków miłosiernych, jak się dzisiaj starają o dogodzenie pożytkowości oczu, ciała i o pychę żywota; niechaj wszystkie badania zwrócić do powiększenia największej chwały Boga i pożytku bliźnich: inaczej zawsze będą na drodze błędu i zatracenia; niechaj się nie sprzeciwiają uznanej prawdzie, i nie grzeszą przeciw Duchowi świętemu,

Spraw to, niechaj Nauczyciele bronią prawdy z zupełnym poświęceniem dóbr ziemskich i życia nawet samego: niechaj ją upowszechniają nie dla sproszonego zysku, nie dla sławy, nie dla cielesnych widoków; ale dla Ciebie samego, dla chwały Twojej, dla poznania sprawiedliwości Twojej, wypełnienia woli Twojej i zbawienia ludzkiego. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

VI. Sakrament małżeństwa.

Modlitwa dla małżonków.

O Boże! któryś w raju małżeństwo postanowił, a nowym prawem, przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego jednorodzonego, do Sakramentu wyniósł; proszę Cię o udzielenie mi łaski, abym dziś i po wszystkie dni życia mojego, żyła w moim stanie podług Twój woli, w spokojności, w zgodzie i ze zbudowaniem; zdarzające się trudy cierpliwie znosiła, dzieci moje w bojaźni Pańskiej świętobliwie wychowała, moich domowników

612
w cnocie i pobożności utrzymała, wszelkie zgorszenia z domu mego oddaliła, ażeby Twe Imię przez prawdziwie chrześcijańskie życie między nami i od nas było wysławiane. Amen.

**Modlitwa dla matek ciężarnych, ułożona przez
ś. Franciszka Salezjusza.**

O Boże wieczny! Ojciec nieskończonej dobroci! który małżeństwo postanowił dla rozmnożenia rodu ludzkiego na ziemi i dla napelnienia Nieba; a osobliwym sposobem płeć naszą przeznaczyłeś do tego, chcąc nawet, aby płodność nasza była znakiem jedynym Twojego nad nami błogosławieństwa: oto ja upadam przed obliczem Majestatu Twego, dziękując Ci za poczęcie tej dzieciny, którejś istność we mnie dać raczył. Ale Zbawicielu mój! penieważ Ci się tak podobało, wyciągnij, proszę, rękę opatrności Twojej, a nie uymkaj jej aż do doskonałego wykonania dzieła, któreś zaczął. Obdarz ciężar mój doskonałością Twoją i dopomóż mi ustawiczną pomocą nosić stworzenie, któreś we mnie utworzył, aż do godziny wyjścia jego na świat. A w one chwilę, o Boże żywota mego! bądź mi ratunkiem, i najświętszą ręką Twoją dźwigaj słabość moję i przyjmij owoc mój, zachowując go: aby jako jest Twoim przez stworzenie, tak też był przez odkupienie, gdy przypuszczony będąc do chrztu ś., oddany zostanie na łono Kościoła świętego, oblubienicy Twojej. O Zbawicielu duszy mojej! któryś żyjąc na tej niskości, kochał, i często brał na ręce swoje, małeńkie dziatki: ach Panie! weź jeszcze i to, przyłącz je do najświętszego synostwa Twego, aby mając Cię i wyznawając za Ojca, święciło się w niem Imię Twoje, i aby przyszło do niego królestwo Twoje. Tak tedy, o Odkupicielu świata! ofiaruję je, oddaję i poświęcam ze wszystkiego serca

613
mego, posłuszeństwu przykazań Twoich, miłości służby Twojej i usłudze miłości Twojej. A że sprawiedliwy gniew Twój uczynił pierwszą matkę narodu ludzkiego, ze wszystkiem jej grzeszném potomstwem, podległą w żalu ciężkościom i boleściom rodzenia; o Panie! przyjmuję te wszystkie boleści, które będziesz chciał dopuścić na mnie w tej chwili, prosząc Cię tylko przez najświętsze i wesołe porodenie najniewinniejszej Matki Twojej, abyś w godzinę moich boleści raczył się zmiłować nademną, nędzną i ubogą grzesznicą, błogosławiąc mnie i to dziecię, które mi dać raczysz, błogosławieństwem wiecznej Twojej miłości: o co Cię z ufnością w dobroci Twojej najpokorniej proszę. A ty Panno i Matko Boska, najświętsza Marya! Pani i jedyna Patronko moja! przyjmij w opiekę i na łono macierzyńskie Twojej nieporównanej uprzejmości, pragnienia i prośby moje, aby miłosierdzie Syna Twego raczyło je wysłuchać; o co Cię proszę, o najwdzięczniejsza ze wszystkiego stworzenia! zaprzysięgając Cię przez miłość panienską, którąś miała ku miłemu oblubieńcowi Twemu, Józefowi ś., przez nieskończone zasługi narodzenia Syna Twego, przez najświętsze wnętrzości, które Go nosiły, i przez najświętsze piersi, które Go karmiły. O święci Aniołowie Boży! zesłani ku straży mojej i dziecięcia, które noszę; brońcie nas, rządźcie nami, abyśmy za waszą pomocą mogli nakoniec dostąpić chwały, której wy zażywacie; abyśmy wspólnie z wami chwalili i błogosławili naszego wspólnego Pana, który żyje i króluje na wieki wieków. Amen.

**Modlitwa małżonków proszących Boga
o potomstwo.**

Ojciec miłosierdzia i Boże wszelkiego pocieszenia! który nie tylko dla pomnożenia chwały Twojej dajesz

potomstwo małżonkom, ale też dla ich pociechy i wsparcia w starości! Jeżeli owa tak wielka w starym zakonie ohyda niepłodności, ma być i w chrześcijaństwie znakiem dla nas niebłogosławieństwa Twojego: przez cóżemy na tę karę u Ciebie zasłużyli? Oznajmijże nam, jakowe mamy nieprawości; zbrodnie i grzechy nasze pokaż nam Panie! Cóż chcesz, ażebyśmy czynili na wypłacenie się sprawiedliwości Twojej za nie? Oto już za wszystkie przestępstwa nasze serdecznie i z głęboką pokorą żalujemy; nie raczże wzgardzić sercem skruszonem i upokorzonem. Ach Boże! odpuśćże nam to, czémeśmy Cię kiedy obrazili; odwróć od nas tak ciężką nas trapiącą karę, a daj nam ucieszyć się potomkiem jakim. Jeżeli zaś nie karzesz nas za jakie grzechy tą niepłodnością, ale tylko dla tego nie dajesz nam dziecięcia, ażebyśmy jakiej serc naszych, których Ty w całości pragniesz, części do niego nie przywiązali; albo żebyśmy starania o chwałę Twoję i o zbawienie nasze nie umniejszyli, starając się o doczesność dla potomstwa naszego: jeżeli dla tych przyczyn chcesz, ażebyśmy żadnego na świecie dziedzica nie zostawili, mogąc nas i przy tém utrzymać łaski Twoje. A nadto, z Anną, Samuela matką, przyrzekamy Ci Panie: jeżeli litując się wejrzyysz na utrapienie nas sług Twoich i wspomnisz na nas, a dasz nam potomstwo; tedy je tak wychowamy, abyśmy je dać mogli na usługę Twoję po wszystkie dni życia jego. Gdyby zaś święta Opatrzność Twoja przejrziała: żeby to, o które Cię prosimy, dziecię, miało Cię, Boże! obrażać w życiu śmiertelnie i przeklinać na wieki; albo jeszcze: żeby przyszło mu, być przyczyną potępienia nas samych, rodziców jego: nie daj nam go do śmierci, prosimy Panie! Ty sam bądź dziedzicem naszym i częstką dziedzictwa naszego w Niebie. Amen.

Modlitwa żony za męża.

O Boże! który sam jeden dni nasze przedłużyć możesz, zachowaj życie i zdrowie tego, którego kocham nad życie i nad zdrowie moje, któregoś mi sam dał, Panie! za dożywotniego przyjaciela i towarzysza, i kochać rozkazał. Niech żyje, nie tylko dla mego szczęścia, ale dla pożytku bliźnich i dla własnego zbawienia. — Ty, któryś obiecał wysłuchać modlitwy upokorzonych i szczerze błagających; wysłuchaj tę prośbę moję. Zabrałeś mi już, o Panie! tyle drogich osób; poddaję się woli Twojej; ale zachowaj mi najdroższy skarb mój, zachowaj mi męża. Niech każdy cios, wymierzony na niego, spada na mnie; przydaj mu dni życia z tych, które dla mnie są przeznaczone! wzmacniaj umysł jego, przemawiaj do serca, błogosław pracom i zamiarom, broń od nieprzyjaciół, dopomagaj w trudnych przygodach. Nie odrzucaj, wielki i miłosierny Boże! téj pokornej modlitwy mojęj: ofiaruję Ci ją, jakoś sam przykazał, przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, Syna Twego, który z Tobą i z Duchem Ś. żyje i króluje po wszystkie wieki wieków. Amen.

Modlitwa o łaskę poznania i polubienia powinności swoich.

Boże! którego mądrość wszystkiém kieruje, a wola wszystkiém rządzi, który każdemu z ludzi właściwe i przyzwoite dla niego powołanie naznaczasz i w tem powołaniu mieć go chcesz; dziękuję Ci za przeznaczenie, któreś mnie wydzielił, i pragnę przez całe życie moje być niem zaspokojona. Dopomóż tylko Panie, abym poznała wszystkie jego powinności, polubiła je, jako wychodzące z mądrych rozporządzeń Twoich, i wypełniała jak najlepiej, pamiętając, że to sposób jedyny chwalenia Ciebie. Niech mu wierną będę, niech u-

miem oceniać wszystkie jego korzyści, znosić przykrości, jakie koniecznie mieć musi. Niech mnie nigdy nie uniesie próżna zazdrość przeznaczenia drugich, ani ta myśl zwodnicza, że na inném miejscu lepszabym i użyteczniejszą była. Wszelkie narzekania na los mój, wszelką niechęć ku wypełnianiu bądź przykrych, bądź drobnych powinności, niech uważam jako obrazę przeciw Tobie, Boże! Udziel mi daru przyczynienia się do szczęścia tych wszystkich, którzy mnie otaczają i odemnie zależą; niech nikomu zgorszeniem, każdemu zbudowaniem, nikomu zawadą, każdemu pomocą i osłodą będę. Napełnij mnie rozsądkiem i wytrwałością, ażebym pełniła mądrze i statecznie wszystko, czego po mnie żądać masz prawo: udziel mi łaski swojej, abym tak codzień zadosyć czyniąc powinnościom moim, dostąpiła szczęśliwie końca i nagrody. Błagam Cię o to przez zasługi Zbawiciela mego, Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa matki zajętej wychowaniem swych dzieci.

Panie! Ty jesteś Stwórcą i prawdziwym Ojcem dzieci moich; kierujże i rządz przywiązaniem mojem do nich. Ty, który mi je powierzyłeś jako zakład święty, z którego kiedyś żądać będziesz rachunku, wspieraj mnie sam w trudnej pracy ich wychowania. Naucz mnie, jak im zachować i zabezpieczyć zdrowie, jak je osłonić przed zarazą występku, jak w nie wpoić zasady wiary i cnoty, jak je przysposobić na ludzi Tobie miłych, a bliżnim użytecznych. Uwolnij mnie od słabości ślepego i zbytecznego ich kochania, uchroni od nagannéj niesprawiedliwości i upośledzenia; wszystkie dziatki moje mam zarówno z rąk Twoich; spraw, niech je kocham porówno. Nie dopuść, o Boże! aby próżność, albo samolubstwo, kierowało mną w wyborze ich nauk, a pó-

źniej w wyborze losu; niech będą zdrowe, pobożne, cnotliwe: dosyć mi na tém będzie. Ale wiem, o Panie mój! że nic dobrego dla dziełek moich uczynić nie zdolam, jeżeli sama taką nie będę, jako każde z nich widzieć pragnę: dodaj mi więc, o Boże wszechmocny! światła i siły, abym dla dzieci moich tém była, czém niegdyś byli Prorocy dla ludu Twojego, czém Apostołowie dla pierwszych Chrześcian. Broń drogi mej od najmniejszego zbłądzenia, oczyść serce i usta, oświecaj rozum! Niech uczę dzieci moje przykładem i słowy. Popraw tysiączne ułomności charakteru i ułożenia mego; daj troskliwość bez zbytku, pobłażanie bez słabości, stałość bez uporu, tę cierpliwość i słodycz chrześcijańską, której nic nie zraza i nic nie zniechęca. Dodaj tyle łaski, abym potrafiła bytć we wszystkiém wzorem i przedmiotem poszanowania dzieciom moim. Pozwól, o Boże! abym kiedyś stanąwszy wraz z dziećmi mojemi przed stolicą Twoją, rzec mogła: „Panie! Twoje były, a dałeś mi je; strzegłam ich i żadne nie zginęło.“ Błagam Cię o tę łaskę przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela naszego. Amen.

Polecenie dziełek Bogu.

Boże mój i Dobroczynco! Tobiem te dziatki wychowała, Tobie je w ojcowską oddaję opiekę; miej sam o nich staranie! rządz niemi, jak własnymi sługami; przydaj im Anioła stróża, aby je we wszelkich przygodach za rękę prowadził, ażeby się w drodze życia nie potknęły i z ścieżki przykazań Twoich nigdy nie zboczyły: ale żeby Ciebie, Boże! zawsze przed oczami mając, cnotliwie, pobożnie i użytecznie żyły. Najdroższy Zbawicielu! Tyś Jana pod krzyżem stojącego oddał Matce Najświętszej za syna; oddajże ję również dziatki moje, aby je swém macierzyńskiem sercem ko-

chała, strzegła i codziennymi napawała pociechami teraz i w godzinę ich śmierci. Amen.

Nabożeństwo do św. Józefa, Patrona małżonków, patrz na str. 235.

Modlitwa dla Nowożeńców.

Modlitwa przed ślubem.

O Panie, Boże mój! Ojcie miłosierdzia! źródło dobroci i łaski, bezprzestanku przed dziećmi Twymi otwarte! który nie pomnąc grzechów mych i złości, jakimi Ciebie, Pana najlepszego, obraziłam, wołasz mnie do nowego dobrodziejstwa Twojego, i nowym mnie Sakramentem poświęcić i błogosławić pragniesz: uczyni miłosierdzie, Królu nieba i ziemi, Boże wszechmogący! izbyłbym całą wielkość daru Twego uczuła i poznała i doskonale się przejęła ważnością i świętością obowiązków, które mi przeznaczasz. Tobie ja samemu, Panie! mam przysiąc miłość i wierność; pod Twojęto słodkie jarzmo wpraszam się sługa niegodna, ślubując Ci gotowość chętnego wypełniania powinności, jakie raczysz mi wskazywać w nowym stanie, dla chwały Twojej, dla pociechy Twego Kościoła i zbawienia duszy mojej. — Ciebie, Panno najświętsza, Oblubienico Ducha Świętego! upraszam o przyczynę i łaskę; módl się za mną grzesznicą, abym ten ś. Sakrament mogła przyjąć z taką bogobojnością, i z tak doskonałym nabożeństwem, jakie ty, Matko miłosierdzia! czułaś w sercu twym najświętszym, kiedyś przyjmowała Anielskie zwiastowanie i Ducha Świętego. — Aniele, strózu mój! twojej modlitwy za sobą błagam; i nie we własnym postanowieniu, ale w opiece i straży twojej ufność moję kładę. — Święty Józefie Oblubiencze! módl się za mną: uproś mi ducha zgody i miłości, który związek twój

z przyczystą Matką Zbawiciela uświęcał i błogosławił uczynił. — Jezus, Marya, Józef! wam się oddaję. Was najpokorniejszym proszeniem przyzywam do serca mojego. Nie wzgardźcie niegodnym siebie przybytkiem; owszem raczcie łaskawie sprawić, iżby ten Sakrament, do którego się przybliżam, stał mi się nowym zapewnieniem łaski niebieskiej, bezpiecznym umocnieniem przeciw pokusom i napaściom mych nieprzyjaciół, utwierdzeniem w cnotach Chrystusowych, i zakładem Królestwa wiekuistego, przez wszystkie zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego, który w społeczności Ojca i Ducha Świętego, Bóg w Trójcy jedyny, żyje i króluje na wieki nieskończone. Amen.

Modlitwa, którą małżonkowie zaraz po ślubie łącznie klęcząc na stopniach ołtarza odmówią, zapraszając Jezusa Chrystusa na swe gody.

O Boże! najmiłosierniejszy Stwórco i Ojcie nasz! racz to dobrotliwie potwierdzić, coś w nas dziś uczynił przez Twój święty Sakrament, abyśmy tego, cośmy w Twoim obliczu przyrzekli, wiernie i niezłomnie dotrzymali, aż do owego momentu, kiedy nas z tej ziemi przed tron Twój, do zdania z całego życia rachunku powołasz, Zbawicielu Chryste Jezu!

O najświętszy Zbawicielu! który przez Twoję przystość na godach w Kanie Galilejskiej, uczciłeś i poświęciłeś związek małżeński; zstąpże z nami na nasze gody, udaruj i nas Twoją łaską świętą, aby Twoje błogosławieństwo było i trwało z nami na wieki! Amen.

Modlitwa po ślubie.

Panie święty! Ojcie przedwieczny! któryś przez swą wszechmocność wszystko stworzył; który od początku świata uczyniwszy człowieka na obraz i podo-

bieństwo swoje, utworzyłeś oraz niewiastę z żebra jego, ucząc nas przez to, iż żona z swym mężem stanowią ciało jedno; który małżeństwo przez tak przedziwną tajemnicę poświęcić raczyłeś, że połączenie małżeńskie stało się wyobrażeniem połączenia Chrystusa i Jego Kościoła świętego: O Boże! w Twych rękach jest serce ludzkie! Ty sam wszystkie rzeczy znasz i swą Opatrznością rządysz, a żadna siła nie może tego rozdzielić, co Ty połączyłeś; ani temu zaszkodzić, nad czém błogosławieństwo Twoje spoczęło: wleń, Panie! w serce nasze miłość i jedność, abyśmy odtąd złączeni w Imię Twoje przenajświętsze, oboje byli jednym tylko utworzeniem Twojem, dla ciebie przeznaczonem, Tobą żyjącem, Tobie miłym, i do Ciebie, Pana i Ojca naszego, po nagrodę Królestwa Twego dążyli. Błogosław nam, Boże! przez Ducha Twojego pocieszyciela, aby nic jedności między nami naruszyć nie mogło. Błogosław nam, Boże! przez Syna Twojego, Odkupiciela, a obdarz nas wszystkimi cnotami Jego! abyśmy siebie wzajemnie miłowali, sobie chętnie urazy odpuszczali, w jarzmie Chrystusa wiernie chodzili; abyśmy się stali pociechą Kościołowi świętemu, jako jego owieczki posłuszne: i przykładem dla bliźnich, jako prawdziwi i bogobojni Chrześcianie. Obdarz nas potomstwem, przez któreby się chwała Twoja rozmnażała: obdarz nas miłością spólnych rodzin naszych, modlitwą ludzi dobrych i cierpliwością chrześcijańską do znoszenia wszystkiego, cokolwiek podoba Ci się na nas dopuścić. Zbawiennym przykładem racz nas otoczyć, i pamięcią na Sąd Twój ostateczny serca nasze mocno przeniknąć. Niech Aniołowie Twoi, o Panie najmiłościwszy! wejdą do domu naszego, i błogosławieństwem Twojem zleją nań zdrowie i powodzenie! niech nas prowadzą i nieodstępnie z nami będą, jako Rafał Anioł był niegdyś z Tobia-

szem: abyśmy we wszystkich rozkazaniach Twoich, łaską Twoą utwierdzeni, postępując, zasłużyli na miłosierdzie Twoje Boskie, i przez nie Królestwo niebieskie oboje otrzymali: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

Boże wysłuchaj, Boże zmiłuj się! Święta Marya, Matko Boska! przyczyn się za nami, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa dla wszystkich przytomnych ślubowi.

Panie! dobroci nieskończona! miłości przedwieczna! racz wejrzeć miłosiernem okiem na sługi Twoje, i zrzadzić, iżby ten Sakrament s., przez który łączą się ci oto z sobą w Imię Twoje przenajświętsze, stał się dla nich obojga zbawiennym zakładem łaski i błogosławieństw Twoich. Poruczymy ich w Twoją opiekę! O dary Twoje dla nich prosimy: bądź im miłościw, Boże! jakoś był miłościw na godach w Kanie Galilejskiej; abyś wszelkie kary, na jakie przez grzechy zasłużyć mogli, przemienił dla nich cudowną swą miłością w łaskawe dobrodziejstwa i obdarzenia. Racz ich udarować męztwem do znoszenia wszelkich przeciwności; wzajemną miłością, wiarą i stałością w służbie Twojej. Obdarz ich Panie potomstwem, iżby oboje widzieli nad rodem swym błogosławieństwo Twoje aż do trzeciego i czwartego pokolenia. Aniołów Twoich daj im za przewodników i stróżów, aby w najśłodsze Imię Jezusa Chrystusa nierozzerwanym związkiem zjednoczeni, łaskami Sakramentu poświęceni, dożywszy świętobliwie do kresu swjej drogi doczesnej, dostąpili w życiu przyszlém błogosławionej zapłaty, jaką od wieków wiernym Twoim zgotować raczyłeś. Daj i nam wszystkim; Boże miłosierny! zgodę i miłość, iżbyśmy w miłości Twojej i bliźniego, stanowiąc tu zawsze jedno rodzeństwo, szczęśliwie otrzymali królestwo Ojca i Pana na-

szego, i z Świętymi chwalić Cię mogli na wieki: przez Jezusa Chrystusa. Amen.

Modlitwa dla żony.

Boże łaskawy! któryś mnie powołać raczył do świętego Sakramentu małżeństwa, racz mnie oświecać przez Ducha Ś., Nauczyciela Boskiego, we wszystkich powinnościach mego stanu: abym wszystkie znała, o wszystkich pamiętała, i wszystkie za łaską Twoją ku zbawieniu duszy mojej wypełniała. Rządź mną i sprawuj, Najśłodszy Panie! iżbym ani mym domownikom, ani mojej rodzinie i nikomu w niczém złego przykładu nie dała, ale im zawsze w wiernej służbie Twojej i w czynieniu wszelkich rozkazań Twych przewodniczyła. Niech bojaźń i miłość Twoja pośród nas mieszkają, niech nas przyozdobią we wszystkie cnoty Tobie miłe, a niech nas obdarzą i ubogacą wszelkimi pociechami i słodyczami Ojcowskich błogosławieństw Twoich! Daj mi, Panie! znosić cierpliwie, dla miłości Twojej, wszystkie prace, trudy i przykrości, do stanu i losu mojego przywiązane! Niech umiem zachować wierność i zgodę domową, strzegąc przysięgi, jaką Ci złożyłam, przebacząc urazy i wypełniając wszystko, com winna, przez miłość, staranność i opiekę. Nie dopuść, Boże! abym szczęśliwość i przeznaczenie mojego stanu zakładała na obmyślaniach korzyści doczesnych i na powodzeniach światowych, lecz spraw, iżbym się przezeń mogła uświęcać i rość w cnotach chrześcijańskich, szukając statecznie chwały Twojej i do niej dążąc: przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

1. Modlitwa matki po narodzeniu zdrowego dziecięcia.

Wszechmogący, wieczny Boże! o jakże wielkie oka-

załeś miłosierdzie nademną, mężem moim i nad mojem dziecięciem! w rozczuleniu serca mego, po odebraniem błogosławieństwa, stawam w Twojem obliczu złożyć Ci dzięki za tę opiekę i pomoc, jaką mi okazałeś w moich boleściach. Wspierajże mnie, o Boże! i nadal swą łaską, udaruj zdolnością do wypełnienia wielkich i trudnych obowiązków matki, udziel trwałego zdrowia i życia według niedościgłych wyroków Twoich! Nie wypuszczaj i nowo narodzonego dziecięcia z Twojej opieki, o Boże! wszakże ono do Ciebie należy, Twoje ono jest, mnie tylko do wychowania powierzone. Zachowajże je przy życiu, pokrzepiaj zdrowiem, a mnie wspieraj swą łaską w jego chowaniu, stosownie do woli Twojej świętej, aby postępując w lata, postępowało także w mądrości i łasce przed Tobą i ludźmi; iżby po ukończeniu przeznaczonego zakresu życia, mogło wraz ze mną przyjść do nieba i odziedziczyć wieczną szczęśliwość, którą nam wszystkim obiecałeś przez Jezusa Chrystusa, Syna Twojego, Pana naszego. Amen.

2. Modlitwa matki po narodzeniu nieżywego dziecięcia.

O Boże! Zachowawco wszelkich istot w Twojem niezmiernem stworzeniu! przychodzę dziś do Twojej świątyni dzięki Ci złożyć, żeś mię przy mojem rozwiązaniu obronił od śmierci i zachował jeszcze przy życiu. Ach! o jakże często w gorącości ducha błagałam Cię, o Boże! o moje i mojego dziecięcia życie! W jednej tylko częście raczyłeś wysłuchać moję pokorną prośbę, zachowując mię, ulubieńca zaś mego serca, moje dzieciątko, piérwój powołałeś do siebie, nim ten świat ujrzę. Ach Panie! gdy mi sumienie nie czyni żadnego wyrzutu, owszem zaspokaja, że nie z mojej winy umarło, zgadzam się zupełnie

z Twojém świętém postanowieniem; boć ono było Twoje: Ty jego członki spoileś, Ty mu dałeś życie, i wzięłeś jak swoje do siebie, jako Ojciec najukochańszy, w tym czasie, kiedy Ci się podobało. Więcój dowodów nie potrzeba matce do przekonania się, iż nie mógłś chcieć jego nieszczęścia. Ufam więc, o Boże! żeś je już tam umieścił w wieczności, gdzie żałować nie będzie, żeś mu dał przezemnie życie: owszem Cię wielbić będzie za nie na wieki. Wszakże Twoja miłość, o Panie! nie ma granic. Ty nie możesz zapomnieć o Twojém dziecięciu: choćby nawet matka zapomniała o tym drogim owocu swojego żywota, i była nieczułą o dobro swego dziecięcia. Wzmocnijże, o Boże! moje serce temi prawdami wiary świętej, abym mogła złożyć wszelką trwogę i obawę o los mego, już bez życia doczesnego, narodzonego dziecięcia! a przejęta nieograniczoną ufnością w miłosierdziu Twojém, Ojczy niebieski! zupełnie zgadzała się z wolą Twoją najświętszą. Tak jest, umacniam się w sumienném pełnieniu wszelkich obowiązków mojego stanu, abym, gdy mnie także powołasz do siebie z tej ziemi, była znaleziona godną cieszenia się na wieki w gronie sprawiedliwych. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

3. Modlitwa matki, której dziecię po chrzcie świętym umarło.

Wszechmogący, wieczny Boże! idąc za przykładem Najświętszej Maryi Panny, Matki jednorodzonego Syna Twojego Jezusa Chrystusa, stawam dziś w Twoim świętym Kościele złożyć Ci pierwszy raz w ofierze najczulsze dzięki za szczęśliwe żony mojej rozwiązanie, i ponowić w Twojém obliczu ślub: że mojego życia, przy którym mnie dobrotliwie zachować raczyłeś, tylko na dobre, po chrześcijańsku użyję. Stawam tu bez dziecię-

cia na rękę macierzyńskich, bo je już powołałeś do siebie. Jego śmierć wczesna nie jedną mi wprowadzi łzę żalną wycisnęła, przecież pocieszam się tą myślą: że ono tylko dla tego pospieszyło do Ciebie, swego Ojca niebieskiego, aby się uchroniło wszelkich niebezpieczeństw grzechu, na któreby niezawodnie przy dłuższém życiu wystawione było, i tą nadzieją pokrzepiam się także, że się z niem w szczęśliwej wieczności połączę. Przetoć błagam Cię, o Boże! utrzymujże mnie na drodze cnoty, abym i ja tak szczęśliwą śmiercią umarła, jak moje dziecię, i mogła się z niem cieszyć w Niebie na wieki. Przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

4. Modlitwa matki, której nowonarodzone dziecię umarło, lecz starsze żyją.

Wszechmogący, najmiędrzy i najdobrotliwszy Boże! spojrzjż łaskawie okiem ojcowskiej miłości na mnie sługę Twoją, którą przy rozwiązaniu tak litościwie opiekować się raczyłeś, że bez niebezpieczeństwa odbyła czas boleści. Znów tu stawam dziś w Twoim ś. Kościele, abym Ci winną ofiarę dziękczynienia w uczuciu służki Twoją złożyła. Wzięłeś do siebie moje nowonarodzone dziecię w jego niewinności! Jakkolwiek przykrém było dla mnie to rozłączenie, schylam przecież w upokorzeniu moję głowę przed Tobą, najmiędrzy, wszechmogący Boże! i całuję tę rękę, która choć chłoszcze, jest przecież ręką najlitościwszego Ojca. Tak jest: dobrotliwym byłeś dla mnie, swęj służki. Uwolniłeś mnie od pielęgnowania nowonarodzonego dziecięcia, abym z tém większą troskliwością macierzyńską mogła czuwać nad pozostawionemi mi dziećmi, które także mam z rąk Twoich. Czułe dzięki składam Ci, najlitościwszy Ojczy niebieski! żeś mi je powierzyć raczył jako najdroższe sercu mojemu istoty, a powie-

żyć, abym ich umysły wcześniej przejmowała zasadami wiary świętej i miłością cnoty, iżby postępując w lata, wzrastały w mądrości i świętobliwości, i tak błogie owoce w życiu przynosiły, któreby im wyjednały doczesną i wieczną szczęśliwość: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

5. Modlitwa matki po narodzeniu pierwszego dziecięcia.

Wszchemogący, dobry Boże! pierwszy raz dzisiaj jako matka, z dziećciem na ręku, stawam w Twoim świętym Kościele, abym Ci złożyła najczulsze dzięki za szczęśliwe rozwiązanie! Pierwszy raz doświadczyłam, ileto matka wycierpieć musi, nim wyda na świat dzieciętko. Ty, o Boże! byłeś mi pomocą w godzinę niebezpieczeństwa. To pierwsze dziecko składam dziś w Twojem obliczu, jako najdroższą serca mego ofiarę, i polecam je Twojej ojcowskiej miłości. Racz, o Boże! łaskawie wejrzeć na tę czułą ofiarę błagającą Cię matki! Przyjmij mnie i to moje piérworodne dzieć w swoją świętą opiekę! Wzmacniaj i utrzymuj nasze zdrowie! Udziel chęci i zdołności do wychowania, stósownie do woli Twojej świętej, tego dziećcia. Spraw, aby moja miłość ku niemu była rozumną, iżbym i jego rozum rozwijać i serce kształcić umiała. Spraw, abym dla tego mego dziećcia stawała się przykładem wszelkiej cnoty: iżbyśmy oboje miłymi Ci byli w życiu, i na wieczną szczęśliwość zasłużyć mogli; przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

6. Modlitwa matki, która miała ciężki i niebezpieczny połów, przecież wraz z dziećciem uratowana została.

O Boże! Zachowawco wszystkich Twoich stworzeń!

ze łzami wdzięczności i miłości stawam dziś pierwszy raz (znów) z dziećciem na ręku przed Tobą, abym Ci złożyła najczulsze dzięki, za zachowanie mnie przy życiu. Niebezpieczne było tą razą rozwiązanie moje: już prawie stałam nad grobem! Moje dzieć już było w niebezpieczeństwie stracenia mię, swęj matki! Ja przecież błagałam Cię, Pana życia i śmierci, i wysłuchiłeś prośby moje. Teraz znów jestem w stanie, o Boże! na nowo służyć Ci, i dopełniać świętych obowiązków matki względem mego dziećcia. Udziel mi zupełnego zdrowia i sił do spełnienia moich postanowień i przyrzeczeń, jakie uczyniłam w mojem smutnem i niebezpiecznem położeniu, błagając Cię o zdrowie i życie. Spraw, abym była ciągle wierną i uległą małżonką, czułą matką, zgodną sąsiadką, sumienną dopełniciełką wszelkich Twoich przykazań: abym się mojemu dziećciu stała wzorem wszelkich cnót; iżbyśmy oboje swego czasu, gdy nas z téj ziemi do siebie powołasz, mogli byđz umieszczeni między Twymi wybranymi w Niebie, i cieszyć się przed Trónem Twoim na wieki: przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

7. Modlitwa sióroty, opuszczonej od ojca.

Gdy tu upadam na kolana w domu Twoim, o Boże! abym Ci dzięki złożyła za wszystkie dobrodziejstwa, któremi mnie od piérwszej chwili mego życia udarowałeś, i o nowe prosiła; a razem, abym Ci, jako mojemu Stwórco, cześć najgłębszą oddała: błagam Cię, o Boże! spraw to łaską Twoją, aby moje westchnienia i modlitwy doszły do tronu Twojego, i były Ci miłe; żebyś na nie łaskawie wejrzeć, i litościwie wysłuchać raczył. Błagam Cię najprzód, o Boże! za kochanymi rodzicami; dajże im wszystko dobre! — Prawda, że prawie nie znam mego ojca; zapomniał on o mnie i o matce

mój! Ale Ty, o Boże! o nim nie zapominaj! my biedne sieroty błagamy Cię o to! Daj mu zdrowie! daj mu łaskę swoją! wzbudź w jego sercu podobną ku nam miłość, jaką my mamy ku niemu!

Szczególnie zaś żebrzę miłosierdzia Twojego za moją kochaną matkę, która wraz ze mną opuszczona, osierocona, sama sierota, troskliwie stara się o mnie sierotę. Ona mnie, moje siostry i braci żywiła i żywi. Ona tak pragnie, abyśmy Ciebie, Boże! kochali, a kochali aż do śmierci, i żyli cnotliwie! Ona tak troskliwie zaszczepia w nasze serca pobożność! Z jej starania jeszcześmy głodno spać nie poszli, ona nam i sukienek dostarcza! O! wejrzyjże, o Boże! miłosiernym okiem na osieroconą matkę naszą! zasilajże ją zdrowiem, pocieszaj w jej umartwieniach, wspomagaj w jej niedostatku! O najmiłosierniejszy Opiekunie sierót! chowajże ją nam jak najdłużej, i postaw ją w tym stanie, aby się mną wraz z siostrami i braćmi, równie sierotami, mogła ciągle opiekować.

Nam zaś, o Boże! biednym sierotom, użyż tej łaski: abyśmy z drogi cnoty nigdy nie schodzili, nikomu się nie naprzykrzali, a naszą kochaną matkę nie zasmucali. Utwierdź w nas, o Boże! tę miłość, abyśmy naszą kochaną matkę do samego ostatniego momentu życia tylko pociechą stawali się, a po zgonie mogli łącznie wraz z Świętymi cieszyć się przed tronem Twoim w Niebie na wieki. Błagamy Cię o te łaski przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

VII. Sakrament ostatniego Olejem świętym namaszczenia.

Nabożeństwo dla chorych i za chorych.

Przestroga I. Bóg każdemu przeznaczył pewną

liczbę lat życia, w którym tak się sprawować powinien, aby zasłużył na łaskę u Boga, i zapewnił sobie wieczną po zgonie szczęśliwość. Śmierć człowieka, to jest: rozłączenie się jego duszy od ciała, i przeniesienie do wieczności, zwykle poprzedza choroba, krótsza lub dłuższa. Skoro tedy złożona zostaniesz chorobą, powinnaś wzorem patryarchy Jakóba, Dawida, Tobiasza, chętnie zdać się na wolę Boga, i tej choroby użyć jako środka do zapewnienia sobie wiecznej szczęśliwości, a to przez wczesne usprawiedliwienie się Bogu, opatrzenie świętymi Sakramentami, cierpliwe znoszenie bólów, i zupełne polecenie się Opatrzności.

Przestroga II. Jak tylko Katoliczka zachoruje, natychmiast bez wszelkiej odwłoki obowiązana jest przywołać do siebie Kapłana, odprawić spowiedź i przyjąć święte Sakramenta; a po uleczeniu duszy, dopiero wezwać lekarza do leczenia ciała. Gdyby sama chora była opieszła w wezwaniu Kapłana, wtedy wszyscy domownicy i przyjaciele, a szczególnie gospodarz domu, tak się ma starać, aby chorą skłonił do zabezpieczenia sobie zbawienia przez przyjęcie świętych Sakramentów; gdyby zaś gospodarz i przyjaciele, lub domownicy, tego nie uczynili, a chora, broń Boże! bez dyspozycji umarła: wtedy wszyscy biorą na siebie odpowiedzialność przed sądem Bożym za zgubę duszy, która przez żal i użycie świętych Sakramentów mogła była zabezpieczyć sobie zbawienie, a tak, dla opieszłości, lub ludzkich niewczesnych względów otaczających ją osób, straconą została!

Rozmaite modlitwy w chorobie.

Modlitwa poranna chorąg.

† W Imię Ojca, i Syna, i Ducha Świętego. Amen.
Boże i Ojciec mój! dzięki Ci składam z całego ser-

ca, żeś mi tę noc przeżyć pozwolił. I dzisiaj na nowo polecam się Twojej ojcowskiej opiece. Zdaję się zupełnie na wolę Twoją, czy mnie wezmiesz do siebie, czy tu żyć jeszcze pozwolisz. Tobie ofiaruję wszystkie moje cierpienia i bóle, które w dniu tym będę musiała ponieść. Wszystko chcę znosić dla miłości Twojej, o Boże! a moje cierpienia łączę z cierpieniami i śmiercią mego Zbawiciela Jezusa Chrystusa. Gdybym zaś gwałtowności mych bólów i osłabienia ciała nie mogła znieść z świętą uległością, o! przyjmijże, Ojczy najmiłosierniejszy! chęć i pragnienie Twego chorego dziecka za uczynek!

Jeżeli mi jeszcze, o Boże! dzień ten żyć pozwolisz, z największą wdzięcznością przyjmę z rąk Twoich ojcowskich ten dar, i wielbić będę Imię Twoje najświętsze. Gdyby Ci się zaś, o Boże! podobało już dzisiaj powołać mnie z tego życia, niech się dzieje wola Twoja najświętsza. Okaż tylko takie miłosierdzie nademną, jakie okazałeś nad pokutującym łotrem, i daj mi też najradośniejsze słowa usłyszeć: „Dziś jeszcze będziesz ze mną w raju.“

O najświętsza Marya Panno! moja nadziejo! moja ucieczko! i moja pociecho! do ciebie wołam z płaczem, bądź moją orędowniczką u Syna twego, proś Go za mną: aby mi albo zdrowia ciała, albo szczęśliwej godziny śmierci użyczył! Bronń mnie od wszelkich nieprzyjaciół, i wyjednaj mi u twego Syna wieczną szczęśliwość. Tobie się, Matko najlepsza! oddaję z ciałem i duszą. Pod twoją opieką i za twoją przyczyną spodziewam się z pewnością zbawienia.

I tobie, Ś. Aniele stróżu mój! dzięki składam za twoją dotychczasową obronę, straż i opiekę! nie opuszczajże mnie aż do końca mojego życia, i bądź mi towarzyszem aż przed tron Jezusa Chrystusa.

I was Święci Boży, szczególnie was NN. Patronowie moi! proszę, wstawiajcie się za mną do Boga i mego Zbawiciela, zwłaszcza w godzinę mego zejścia! — Trójco najświętsza! przyjmij dobrotliwie tę moją słabą modlitwę, jako pierwiastek dniowy Twego schorzałego dziecka, i wejrzyj z wysokości na mnie łaskawie. Amen.

Modlitwa wieczorna chorąg.

Dziękuję Ci, Boże mój! z całego serca za wszystkie łaski, dobrodziejstwa i cierpienia, które mi zesłać raczyłeś dnia dzisiejszego. Jeżeli nie znosiła moich boleści z należytą cierpliwością, jeżeli była zbyt drażliwą, przykrą i nieznośną; przebacze mi, o Panie! proszę Cię pokornie.

Polecam Ci się w opiekę na tę noc z duszą i z ciałem, z wszelkimi memi cierpieniami. Żałuję z całego serca za wszystkie grzechy moje, a żałuję dla tego, żeś niemi obraził Ciebie, moje dobro najwyższe, które kocham nad wszystko. Ty sam wiesz, o Boże! jak mocno sobie stanowią poprawić życie moje.

O najmiłosierniejszy Ojczy niebieski! ofiaruję Ci za grzechy moje, nieskończone zasługi męki i śmierci najukochańszego Syna Twego. Sprawże to, o Boże! aby nieskończona cena Jego krwi najświętszej, nie straciła swojej wartości na duszy mojej.

O Jezu! Tobie zasypiam, Tobie czuwam, Tobie żyję, Tobie umieram, Twoją jestem w życiu i śmierci. Amen.

Najświętsza Matko Boża! niepokalana Marya Panno! uprosz mi u Syna Twego ulgę w czasie téj nocy w cierpieniach moich. Bądź moją obronicielką w godzinę pokusy! bądź moją pociechą, bądź moją orędowniczką u Syna twego, Jezusa Chrystusa.

Święty Aniele, stróżu mój! święta moja Patronko

i wszyscy Święci! brońcie mnie téj nocy i ustrzeżcie od wszelkiego złego duszy i ciała.

Najłitościwszy Boże! zmiłuj się według nieskończonéj dobroci i miłosierdzia Twojego i nad duszami w czyszczu zostającymi. Wieczne odpoczywanie racz im dać Panie, a światłość wiekuista niech im świeci na wieki. Przez miłosierdzie Twoje, Boże, niech odpoczywają w pokoju. Amen.

Modlitwa choréj podczas nocy bezsennéj.

Wszystko się uciszyło. Zewsząd mnie okropna ciemność otacza. Wszystko snem uśpione spoczywa. Ty tylko, Boże wszechmocny! nie zasypiasz nigdy. Ty i teraz wśród téj ciemnéj nocnej ciszy, kiedy oczy ludzkie snem są sklejone, widzisz moję nędzę! Ty słyszysz moje jęczenia, gdy się próżno o uszy snem zmorzone obijają. Ty nie zapomniałeś o mnie; a choć mnie dręczą tęskności i bóle, Ty przecież jesteś moją pociechą i ucieczką. Bo i w tém, czego mnie z najmędrszych zamiarów pozbawiasz, widzę Twoję dobroć. Ach Boże! tyle razy używałam miłego snu, a mało ceniłam to Twoje dobrodziejstwo. Nigdy Ci za nie, jak należało, nie dziękowała: i dotąd nie byłabym uznała tego dobrodziejstwa, gdybyś mi nie dał uczuć jego wartości, pozbawiając mnie onego. Ach! teraz żywo czuję, jak wszystko życie pochodzi od Ciebie; jak Ty jedynie wszystko utrzymujesz i wszystkiém rządysz! O, gdybym Cię zawsze była miała przed oczami mojemu! a tak często nie gwałciła praw Twoich! Wyznaję przed Tobą, wszystko wiedzący Boże! że ciężko zgrzeszyłam. Oplakuję z całego serca wszystkie grzechy moje; tę nawet bezsenną noc chcę obrócić ku mojej poprawie. Tu wśród téj samotnej ciszy, gdzie Ty mi tylko jesteś świadkiem, przyrzekam, że już wiernie prawo Twoje zachowywać będę: wspomóż mnie tylko i umacniaj łaską swoją świętą!

Akt żalu.

Ojcze miłosierdzia! upokarzam się przed Tobą i wyznaję, że Cię często i ciężko obrażałam. Ach ja niewdzięczna! tyle razy Twoich dobrodziejstw i łask użyłam na złe. Twoje święte prawo tak niegodziwie gwałciłam! Ty, Stwórco wszechmocny! z nieskończonéj swojej dobroci wyprowadziłeś mnie z niczego, i stworzyłeś na swój obraz, abyś mnie szczęśliwą uczynił. Najłaskawszy Zbawicielu! Tyś mnie swoją krwią, męką i śmiercią odkupił, abyś mnie współdziedziczką Nieba uczynił. Tyś mi tyle dobrodziejstw do tego momentu uczynił! z pomiędzy tylu tysięcy, których już powołałeś przed surowy sąd swój, mnie jednę nie dałeś w grzechach moich umrzeć. Ach! cóżem uczyniła! Ciebie, Boże! najwyższe dobro, źródło mego uszczęśliwienia, utraciłam przez grzechy moje! Oplakuję z całego serca nieprawości moje, oplakuję dla tego, że Cię kocham, że Cię niemi obraziłam: już Cię więcej obrażać nie chcę. Ty, Boże mój! przed którym nie niema ukrytego, widzisz serce moje, że Cię kocham, a kocham nad wszystko. O gdybym przelaniem krwi mojej mogła obmyć grzechy moje! Ach! wielkie są grzechy moje, ale większe miłosierdzie Twoje! do niego się uciekam, i w niém tylko całą moję nadzieję pokładam. Ofiaruję Ci mękę i śmierć Syna Twojego, a Zbawiciela mego. Oto Jego krew woła do Ciebie, chcąc zmiękczyć Twe ojcowskie serce, i zadosyć uczynić Twój sprawiedliwości. Najłaskawszy Ojcze! zmiłuj się nad duszą moją, która jest tak drogo kupiona. Dokończ dzieła Twojego, a udziel mi łaski do oplakania grzechów moich, i ustrzeżenia się ich napotém.

Akt wiary.

Boże mój! wierzę, że jesteś; wierzę z całego ser-

ca w to wszystko, co objawiłeś; mianowicie wierzę, że tylko jeden jesteś, który dobre uczynki nagradzasz, a za złe karzesz; że jesteś jeden w Bóstwie, a troisty w osobach. Wierzę, że Syn Boży przyjął na siebie ludzką naturę, a przez swoje cierpienia i śmierć odkupił nas. Wierzę, że dusza ludzka jest nieśmiertelna, i że łaska Boska do otrzymania zbawienia jest koniecznie potrzebna. Wierzę, że i ciało moje w dzień ostateczny z prochów wstanie, i złączy się z duszą na wieki. To wszystko dla tego wierzę, żeś to sam powiedział, który jesteś nieomylną mądrością i prawdą. W tej wierze za łaską Twoją chcę żyć i umrzeć. Umacniaj mnie tylko, o Panie! w tej wierze.

Akt nadziei.

Mam nadzieję, o Boże mój! że mnie przyjmiesz do siebie, i tego wszystkiego uczynisz, co mi potrzeba, bo jesteś wierny w obietnicach swoich, wszechmocny i miłosierny. Mam nadzieję w zasługach Syna Twojego Jezusa Chrystusa; w imię Jego proszę Cię o łaskę i wieczne zbawienie.

Akt miłości.

Miłuję Cię, o Boże mój! a miłuję z całego serca, bo Ty mnie od wieków umiłowalesz. Miłuję Cię z całej duszy, bo mnie na swój obraz stworzyłeś, i najdroższą krew Syna swojego odkupiłeś. Miłuję Cię i pragnę miłować ze wszystkich sił moich, bo Ty jesteś najwyższém dobrem. O gdybym Cię mogła tak miłować, jak Cię wszystkie stworzenia miłować powinny, jak Cię już Święci w Niebie miłują. Spraw to, o Panie! abym, przy pomocy łaski Twojej, miłowała Cię do ostatniego tchu życia, a przeto stała się godną miłować Cię z wybranymi Twoimi na wieki. O Boże mój!

dla miłości Twojej miłuję i bliźniego, jak siebie. Daruj mi grzechy moje tak, jak je przebaczam tym, co mnie obrazili; i jak szczerze także proszę o darowanie tym wszystkim, których obraziłam lub zgorszyłam.

Modlitwa na początku choroby.

Gdzież się mam uciec, jeżeli nie do Ciebie, o Boże mój! Ty tylko pocieszysz mnie i poratować możesz: a nadto wzywaj mnie łaskawie, abym w potrzebie do Ciebie udawała się o pomoc. Wzywaj mnie, mówisz w Twém słowie ś., a ja cię wysłucham. Z ufnością więc udaję się do Ciebie w mojej chorobie i błagam o pociechę i pomoc. Ach Panie! Ty najlepiej znasz moje cierpienia, bo one od Ciebie pochodzą. Chceszże mnie tylko doświadczyć przez chorobę, czy też już mi zwiastować mój koniec? Lecz cokolwiek zamierzasz, o Boże! wszystkie Twoje zamiary są sprawiedliwe, dobre i święte. Udziel mi tylko cierpliwości, o Panie! abym się mogła zgadzać z wolą Twoją świętą. Pociesz duszę moję, a przez łaskę swoją uczyni mi lżejszemi boleści choroby, którą mnie złożyłeś; abym ją mogła znosić na chwałę Twoję, moje zbawienie i zbudowanie tych, którzy mnie otaczają. Ufna w Twą dobroć i pomoc, chcę użyć tych środków, jakie Ty w naturze, w samych ziołach, ku leczeniu chorób nam dajesz. Pobłogosław je, o Boże! jeżeli Ci się podoba, i jeśli to będzie zgodne z mojem dobrem, aby mi pomogły; a ja po odzyskaném zdrowiu, dzięki Ci składać i wielbić Imię Twoje będę. Amen.

Modlitwa przy powiększaniu się choroby.

Spóźniasz się, o Panie! z Twoją pomocą; boleści choroby mojej pomnażają się, zwiększa się niebezpieczeństwo. Dajże mi, o Boże! poznać, co służy ku ra-

tunkowi mojemu. Może już Twoje przyjscie jest blisko, może już posłanica wyprawiłeś po mnie, aby mnie z tej ziemi do Ciebie powołał. Ach Panie! służą Twoim jestem, jeżeliś tak postanowił, gotowam na głos Twój! Pozwól mi tylko, o Boże! przed moim zgonem opłakać błędy, słabości i grzechy życia mojego. Ach Panie! teraz dopiero poznaję, jakem Cię ciężko obraził! o, czemużem niebaczną opuścił drogi cnoty! o, czemużem Ci nie dochowała sukienki niewinności, którą mi dałeś na Chrzcie ś! O jakże mi żal teraz, żem Cię obrażała, o Boże! dajże mi łzami obmyć grzechy duszy mojej! Prawda, żem się ich wypowiadała, i mam nadzieję, żeś je już wymazał z księgi potępienia; błagam Cię przecież, o Boże! daruj i przebacź żebrzącą Cię grzesznicę! Uzupełnij usprawiedliwienie moje! Wszakże Twoje miłosierdzie jest większe, niż grzechy moje, choć te są liczne i ciężkie. Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! Wspomóż mnie łaską swoją, pokrępsię siły duszy i ciała; spraw, abym miłością Twoją przejęta, w żywój wierze i mocnej nadziei zamknęła tu moje powieki, i jako Twoje dziecię pospieszyła przed Tron Twój, jeżeli mnie już powołasz do siebie. Amen.

Modlitwa przed spowiedzią na uproszenie łaski Ducha ś.

Najmiłosierniejszy Boże! ocuć, porusz i oświeć przez Ducha ś. moje sumienie, abym wszystkie moje grzechy poznała, a żałując za nie serdecznie, szczerze się ich wypowiadała. Ty najlepiej znasz stan duszy mojej. Ty znasz wszystkie moje myśli, życzenia, skłonności, żądze, poruszenia serca, i wszelkie wykroczenia w całej ich wielkości. Przed Tobą, wszystko wiedzący Boże! nie zdołam się ukryć, ani moich przewinień uniewinnić. Nie będziesz mnie sądził podług tego, jaką okazuję

się przed ludźmi; ale podług tego, jaką jestem przed Tobą, według prawdy i sprawiedliwości. Z każdej myśli, z każdego słowa, ze wszystkich uczynków złych, z każdego opuszczenia dobrej sprawy, muszę przed Tobą złożyć rachunek. Sprawiedliwy Boże, jakże się ostoję przed Tobą! Może dla ulżenia tego rachunku złożyłeś mnie chorobą, abym Ci się mogła usprawiedliwić. Chcę, o dobry Boże! korzystać z świętych rozporządzeń Twoich! Przyjmuję tę chorobę jako dobrodziejstwo z rąk Twoich, przez którą dajesz mi czas i sposobność do wnijsienia w siebie, sądzenia się w obliczu Twojem, abym poznawszy grzeszny stan duszy mojej, tém serdeczniej błagała Cię o miłosierdzie. Pragnę więc, o Boże! przebić całe życie moje! Udziel mi tylko łaski i oświeć mój rozum przez Ducha świętego, i umocnij wolę, aby mnie miłość własna nie zaślepiła, iżbym grzechy moje tak szczerze wyznała przed Kapłanem Twoim co do liczby, gatunku i okoliczności, jak Tobie są wiadome, tak, jakbym już stawała przed Tronem Twoim. Umacniaj mnie, o Panie! i bądź mi pomocą!

Wzbudzenie żalu.

Uznaję, o Boże! żem Cię ciężko obrażała przez nieposłuszeństwo ku Twojej świętej woli, i zbyt przywiązanie do świata. O jakże wiele grzechów stawa mi przed oczami! jakżem często przestępowała Twoje ś. prawo! Twym głosem wzgardziłam; dobrodziejstw na złe użyłam, z łask nie korzystałam! Przetoć w uczuciu niegodności nie śmiem się już dzieckiem Twojem nazywać, bom się stała niegodną łaski i miłosierdzia Twojego. Ty przecież, o Panie! każesz mi się Ojcem swoim nazywać; Ty litościwie marnotrawnego syna przyjąłeś, gdy z żalem i z płaczem wrócił do Ciebie! Ty Magdalenie przebaczyłeś, gdy w gorczy opłakiwa-

ła upadki swoje. Ach! i ja, o Paniel upokorzona wśród łez wracam do Ciebie, i błagam o przebaczenie; wejrzyj na mnie miłosiernym okiem! nie pamiętaj mych nieprawości, które w gorzkości serca opłakuję, a opłakuję dla tego, że niemi Ciebie, jedyne dobro moje, Ojcie niebieski! obrażała.

Przedsięwzięcie.

Przyrzekam Ci, o Boże! że już nie wrócę do grzechów, o których przebaczenie błagam miłosierdzia Twój, jeżeli mnie jeszcze do zdrowia przywrócisz: już Cię, Paniel! kochać z całego serca, i wierne Ci służyć będę, choćby mnie to jak najwięcej kosztowało: wolę raczej najcięższe utrapienia ponosić, niż Cię obrazić najmniejszym grzechem. Na znak mojej poprawy, chcę, o Boże! od tego momentu cierpliwie znosić te boleści, jakimi mnie nawiedzasz, i zupełnie oddać się woli Twojej: przyjmij je tylko, o Boże! na zadosyćczynienie za grzechy moje.

Modlitwa po spowiedzi.

O jakże mi teraz na sercu ulżyło! jakże ciężki kamień został z niego zdjęty! jakąż pociechą przejętą została dusza moja, gdy wszystkie grzechy w żalu i płaczu złożyłam z mego sumienia przez spowiedź sakramentalną! Gdy spowiednik mocą i Imieniem Jezusa Chrystusa tak mnie czule jeszcze Jego dzieckiem nazwał, z taką pociechą zapewnił: że Bóg mój żał, moje jęki, moje postanowienie poprawy, moją spowiedź, mile przyjął, i przez rozgrzeszenie kapłańskie wszystkie grzechy przebaczył, odpuścił, z księgi zatracenia wymazał. I przyjął mnie do łaski, jako dziecko swoje! — Jakież Ci, o Boże! potrafię złożyć dzięki za tę dobroć, którą dziś nademną okazać raczyłeś! Ach Paniel! nie mam

słów, usta moje w zbytniej miłości zamilkły, płakać jedynie zdołam; przyjmijże te łzy łaskawie, które miłość i wdzięczność z powiek moich wyciska! Teraz, ach teraz, o Boże! znów śmiem jako ulaskawione dziecko, wznieść oczy moje do Ciebie, i wśród łez najczulszych przemówić: Najłaskawszy Ojcie! otom znów oczyszczona i uniewinniona przez zasługi Jezusa Chrystusa, którego zesłałeś na okup nasz!

Wielbij duszo moja Pana! i wszystko, co we mnie jest, wielbij święte Imię Jego! wielbij Pana, a nie zapomnij o miłosierdziu, jakie okazał nad tobą Ten, który ci grzechy odpuścił, ułomności przebaczył, od zguby uratował i łaską obdarzył. Przyjmij, o Boże! łaskawie moje jęki i westchnienia przez Syna Twego Jezusa Chrystusa. Amen.

Ponowienie przedsięwzięcia.

Już teraz inne życie prowadzić będę! całe je Tobie Boże poświęcę! już mnie nic od Ciebie nie odłączy. Wszystko chcę czynić, abym się jedynie Tobie podobala i doznawała pokoju sumienia mojego. Błagam Cię, Boże! o łaskę do ustrzeżenia się nowego upadku w grzechy. Chcę unikać wszelkiej okazji do grzechu, a w czasie pokusy, do Ciebie, o Boże! o pomoc uciekać się będę.

Pragnienie Komunii ś., czyli wiatyku.

O Najmiłosierniejszy Zbawicielu, Chryste Jezu! wielką mam podróż przed sobą, bo z tego świata aż przed Tron Twój, do wieczności. Twoja święta wola niech się stanie: moje serce jest gotowe. Chętnie chcę opuścić tę ziemię, gdy tak chcesz.

Lecz jakże zdołam bez Ciebie, Zbawicielu! szczególnie opuścić to doczesne mieszkanie? bez Ciebie, któ-

ry jesteś drogą, prawdą i życiem? Ach Panie! dusza moja samotna musiałaby w tej podróży bez Ciebie uschnąć z pragnienia, głodu i tęsknoty. Przyjdźże tedy, o najłitościwszy Jezu! pierwój niż umrę; przyjdź, a nie spóźniaj się! Umocnij mnie przez najświętszy Sakrament, zasil i pokrzep Ciałem Twojem najświętszem, abym orzeźwiona tym pokarmem anielskim, mogła się wznieść szczęśliwie do niebieskiej wysokości przed Twoje Boskie oblicze.

Jako jeleń pragnie do źródła czystej wody, tak dusza moja pragnie do Ciebie, o Boże! żywego źródła wszystkiego dobra. — Ach kiedyż stanę, o Boże! przed Twojem obliczem w domu Pana mego! Przyjdźże tedy, przyjdź, mój Zbawicielu! przyjdź o Jezu najukochańszy! przyjdź, a nie ociągaj się zbyt długo! pragnę Cię pożywać jako prawego Baranka wielkanocnego, pierw nim pojde w tę podróż, i umrę dla ziemi. Pójdź, o Jezu najłodszy! pójdź i zstąp do mego serca; połącz się ze mną i już mnie nie odstępуй, lecz pozostań, aż stanę przed Tronem Twoim. Przyjdź, o Jezu! i odpraw ze mną świętą wieczerzę, a po niej wprowadź mnie na ucztę niebieską w domu Ojca Twojego. Przygotuj mi tam mieszkanie, jak obiecałeś, abym na wieki mogła być przy Tobie i cieszyć się z Tobą na wieki! Amen.

Modlitwa przed Komunią ś.

O Zbawicielu! z najwyższą wiarą stawam przed Tobą! w najgłębszym upokorzeniu cześć Ci oddaję, bo Ty, Panie i Boże mój! tu jesteś obecny. Ty mnie, o Panie! Ciałem i Krwią Twoją najświętszą chcesz wzmoć. Ale drzę cała, gdy Ty, Boże najświętszy! zbliżasz się do mnie. Ty jesteś Najświętszy! więc i ręce moje, które do Ciebie wyciągam, być święte powinny; świętymi być wargi moje powinny, które Ciebie

dotykać się będą; święta być powinna dusza i serce moje, w którym masz mieszkać; uznaję niegodność moję, przeto żebrzę przebaczenia. Daruj mi, o Boże! i okaż miłosierdzie nademną! Zstąp do serca mego, a z Tobą i w Tobie zdołam pokonać nieprzyjaciół zbawienia, i dotrwać w tej poprawie, którą Ci z całego serca przyrzekam.

Wzbudzenie trzech cnót Boskich.

Wierzę mocno, o Boże mój! to wszystko, coś objawił i przez Kościół Twój święty katolicki do wierzenia podał, bo Ty jesteś prawdą wieczną: pomnażaj tylko we mnie tę wiarę.

W Tobie, o Boże mój! moja jedyna nadziejo! moja ucieczko! moja jedyna pociecho! w Twojem nieukończonym miłosierdziu pokładam nadzieję, i w zasługach Jezusa Chrystusa, mego Zbawiciela. Pomnażaj, o Boże! tę moję nadzieję.

Kocham Cię, o Boże mój! kocham z całego serca, kocham nad wszystko: bo Ty jesteś najwyższe, nieukończone i najgodniejsze miłości dobro. Dla miłości Twojej żałuję za wszystkie grzechy moje; o gdybym Cię nigdy nie mi była nie obrażała! o, wznieć i zapal we mnie gorącą, stałą miłość! O Boże mój! przybądź mi na pomoc, nie opuszczaj mnie! zmiłuj się nademną! uznaj potrzebę duszy mej! nie daj mi być zawstydzoną, bo Cię z głębi serca wzywałam!

Dziękczynienie po Komunii ś.

O najdroższy Zbawicielu, Chryste Jezu! już teraz mam wszystko, czego mi było potrzeba do szczęśliwego zakończenia mego pielgrzymstwa na ziemi, gdy mam Ciebie, który jesteś drogą, prawdą i życiem. — Jesteś drogą, więc bezpiecznie mnie poprowadzisz do

niebieskiej Ojczyzny; jesteś prawdą, więc oświecisz ciemności i cienie śmierci; jesteś życiem, więc zawiedziesz mnie do żywota wiecznego. A choć się już w cieniu śmierci znajduję, nie lękam się żadnego złego, bo Ty jesteś przy mnie, moja pomoc i obrońca mój! O ukrzyżowany Jezu! który ustanowiłeś ten Najświętszy Sakrament na pamiątkę Twój gorzkiej męki i śmierci! nie dajże zginąć dla duszy mojej zasługom męki i krwi Twojej! Jezu, Dawco żywota! oczyść mnie od wszelkiej zmyły grzechu, abym zupełnie czysta mogła stanąć przed Tronem Twoim!

Chlebie żywy, któryś z Nieba zstąpił! pokrzep moję słabość łaską swoją, abym nie uległa w ostatniej walce; aby się moja wiara nie zachwiała, nadzieja nie osłabła, miłość nie oziębła!

O najłaskawszy Zbawicielu mój! spraw to, aby ten ostatni święty zasilek duszy mojej stał się zadatkiem wiecznej mojej szczęśliwości!

O Panie! zabierz służebnicę Twoję w pokoju, bo moje oczy już Cię widziały, Zbawicielu świata! a moje serce przyjęło Cię. Pobłogosław mi, o Jezu! nie opuść Cię, póki mi nie dasz świętego błogosławieństwa na drogę wieczności!

Ty, o Jezu! jesteś życiem mojem, a śmierć jest moim zyskiem: o Jezu! moja miłości! Boże mój! moje pragnienie! moje wszystko!

Modlitwa po Kommunii ś.

Przyjęłam najświętsze Ciało Zbawiciela mojego! już dusza moja znalazła, czego z takim upragnieniem żądała. Ten Pan i Bóg mój zstąpił we mnie, który rzekł: „Kto słaby, pójdź do mnie, a ja cię wspomogę i pokrzepię.“ Miłosierny Boże! jakże nieskończona jest dobroć Twoja! Ty zasmuconych pocieszasz,

a osłabionych wzmacniasz! I mnie, już na łożu śmiertelnym, użytyłeś łaski swojej! jakże Cię nie mam kochać nad wszystko! Wszystko, co mam, i czém jestem, od Ciebie mam: mogłabym o Tobie zapomnieć? Wspomagajże mnie, o Zbawicielu! abym do zgonu przetrwała w Twojej miłości, i żyła z Tobą na wieki! O Jezu! dla Ciebie ja żyję, dla Ciebie umierać pragnę! do Ciebie chcę za życia i po śmierci należeć!

Druga Modlitwa ś. Ignacego po Kommunii ś.

Duszo Chrystusowa poświęć mnie! Ciało Chrystusowe zachowaj mnie! Krwi Chrystusowa napój mnie! Wodo rany boku Chrystusowego obmyj mnie! Męko Chrystusowa wzmocnij mnie! O dobry Jezu wysłuchaj mnie! W świętych ranach Twoich ukryj mnie, i nie daj mi się rozłączyć z sobą! Zasłoń mnie od złego nieprzyjaciela! Zawołaj mnie w godzinę śmierci mojej, i spraw, abym przyszła do Ciebie: abym z Twymi Wybranymi i Aniołami mogła Cię wielbić na wieki! Amen.

Modlitwa o zdrowie.

O Boże! pociecho i pomocy cierpiących! przyjmij łaskawie tę prośbę, którą w mojem smutnym położeniu zanoszę do Ciebie. Ręka Twoja przycisnęła mnie: nie zdołam się podnieść bez Twojej pomocy: zebrzę ję u Ciebie. Ty zasmucasz i Ty pocieszasz! Ty jesteś Panem życia i zdrowia, Ty mnie możesz uleczyć. Jestem prawda grzesznicą, niegodną miłosierdzia Twojego; ale Ty łaskawie każdego przyjmujesz, kto się z sercem upokorzonem udaje do Ciebie. — Jezu Synu Dawidów, zmiłuj się nademną! Rzeknij do mnie, jak rzekłeś do paralityka: „odpuszczone są grzechy Twoje;“ a ja nie zapomnę Twojej przestrogi: „otóż masz zdrowie wrócone, nie grzészcie więcéj, aby ci się

co gorszego nie stało.“ Moje zdrowie jest w Twoich rękach; rzeknij tylko słowo, a ozdrowię. Gdyby zaś to nie było wolą Twoją, abym odzyskała dawniejsze zdrowie, niech się tak stanie, jak chcesz. Panie! sam kieruj losem moim, jak w życiu, tak w śmierci. Ty lepiej wiesz, co służy do mego dobra. Dni życia mego policzyłeś, Ty im kres naznaczyłeś. Tyłeś mi dobrego wyświadczył w całym życiu, nie opuszczajże mnie i w tej chorobie. Dla tegoć Panie! niech się dzieje wola Twoja ze mną!

Modlitwa w chorobie.

Najwyższy dusz i ciał lekarzu, nigdy nieustające źródło życia, Boże nasz i Ojczy! Twoja Opatrzność wszystkiem rozrządza; bez Twojej woli nic się stać nie może. Nie pamiętałam na Ciebie w mych radościach, nie dziękowałam Ci za dary dobroci Twojej; ale nie karz mnie, Boże! w gniewie swym, nie odrzucaj pokornej modlitwy smutku i umartwienia mego. Dla Ciebie, Panie! chcę zność tę chorobę; dla miłości Jezusa Chrystusa i przez pamięć na Jego mękę, rany i śmierć najboleśniejszą. — Panno Najświętsza, Matko Boska, cierpliwości wzorze! napełnij serce moje taką pokorą i uległością ku wyrokom Boga, z jaką na konanie Syna twego, toczenie się krwi Jego i świętego boku przebicie patrzałaś; abym wszelkie cierpienie, na mnie przychodzące, umiała ofiarować Bogu z wdzięcznością córki wierniej, i na odpłacenie za grzechy i przestępstwa moje. Jezu, dobroci nieskończona! który Łazarza wskrzesiłeś ze zgnilizny grobowej, błagam Twojego miłosierdzia: racz zbudzić mnie łaską przenajświętszą z głębokiego grobu złości i win moich, iżbym do Ciebie, Panno mego, pod słodkie Twe jarzmo szczerze powróciła i w niem trwała na żywot wieczny. Nie o zdro-

wie Cię, Panie! błagam, lecz o prawdziwe poddanie się woli Twojej! abym królestwa Twego i sprawiedliwości jego pragnęła przedewszystkiem. Ty sam wiesz, co mi jest potrzebne; Twoje miłosierdzie niechaj mną zarządza: Twoje litości nad wszystkie sprawy Twoje! Uzdrow tylko duszę moję, Ojczy, dobroci przedwieczna! i dodaj mocy na zniesienie wszystkiego, cokolwiek mię spotka według Twoich wyroków: iżbym smutkiem i weselem mojem, w życiu i po skończeniu doczesności, chwaliła i błogosławiła przenajświętsze Imię Twoje: przez Pana naszego, Jezusa Chrystusa, który żyje i króluje w jedności z Tobą i z Duchem Świętym na wieki wieczne. Amen.

Intencya przyjęcia Sakramentu Oleju ś.

Pragnę, o Boże mój! przyjąć Sakrament Oleju świętego, przez który w tej mojej chorobie chcesz mnie wzmocnić zasługami jednorodzonego Syna Twojego, a Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Żałuję serdecznie za wszystkie grzechy całego życia mego, które pamiętam, i których nie pamiętam; których za grzech sobie nie miałam, i których do siebie nie znam, ale Ty je, o Boże! najlepiej poznajesz! Brzydę się niemi dla tego, żem Ciebie, Pana i Boga mego, nieskończoną dobroć, przez nie obraził!

Modlitwa przed ostatniem namaszczeniem Olejem ś.

Najmiłosierniejszy Zbawicielu, Chryste Jezu! gdy ten miałeś święty zamiar w ustanowieniu Sakramentu ostatniego namaszczenia, abyśmy w naszych chorobach byli przezeń wzmocnieni, i doznali Twój Boskiej pomocy tak na ciele jak na duszy; w tej tedy intencji pragnę teraz przyjąć ten ś. Sakrament. Użycz mi, o

dobry Boże! abym przezeń doznała ulgi w mojej chorobie! Przywróć mi dawniejsze zdrowie, jeżeli to zgadza się z wolą Twoją ś. i z moim zbawieniem. Albo, jeżeli mnie już postanowiłeś powołać do siebie, oddal odemnie wszelką bojaźń śmierci. Niech się ze mną stanie wola Twoja święta! zupełnie ję się poddaje. A gdy Ty przez Apostoła wyrzekłeś te pocieszające słowa: Jeżeli kto z was zachoruje, niech wezwie do siebie Kapłana, aby się modlił nad nim, i namaścił go olejem w Imię Pańskie: a modlitwa wiary uzdrowi chorego, i gdyby był w grzechach, będą mu odpuszczone;“ przez tę nieskończoną dobroć Twoję, o Jezu! z której ustanowiłeś ten święty Sakrament, błagam Cię: racz mnie oczyścić z grzechów moich, bronić od złego nieprzyjaciela, wzmocnić w pokusach, i użyć szczęśliwego końca, jeżeli mnie już z tego padolu płaczu zabrać raczysz. Na zadosyćczynienie zaś za grzechy moje, chcę chętnie wszystkie dolegliwości mojej choroby ponosić. Zastąp tylko to, o dobry Boże! łaską swoją, czego mojej słabości nie dostaje! Spraw, aby Olój zbawienia spłynął na mnie! Oczyść, orzeźw, wzmocnij duszę moją! użyj łaski i miłosierdzia! Daruj, i nie pamiętaj mi tego, czémkolwiek mogłam Cię przez moje oczy, uszy, usta, język, nogi, i przez wszystkie zmysły i członki mego ciała obrazić. Wzmacniaj mnie, wszechmocny Boże! Ojczy, Synu i Duchu Święty!

Modlitwa za chorą pod czas namaszczenia.

Boże! nie według sprawiedliwości Twojej sądz nas, ale według miłosierdzia Twego zlituj się nad nami! Przyjmij, Panie! tę duszę żalującą, a racz grzechów ję nie pamiętać: przyjmij modlitwę, Ojczy najlitościwszy! którą Ci czynię za siostrę moją (za brata moje-

go), w tę ję (jego) chwilę ostateczną, i z taką najszczerszą miłością, z jaką pragnę, iżby się za mnie modlono, gdy z świata tego schodzić będę. Czy dasz ję (mu) cudowną mocą Twe wyzdrowienie, czy przed sąd Twój stanąć rozkażesz, błagam Panie miłosierdzia Twego dla duszy grzechami skalanęj: Panie nasz, Jezu Chryste, Synu Dawidów, Boże! bądź ję miłościw, a okryj ją przed sprawiedliwością Sądu Twojego zasługami męki Twęj przenaświętszjej! Spraw Panie, aby ten Sakrament ostatniego namaszczenia stał się dla niej zakładem żywota wiecznego, aby ją umocnił i ubezpieczył przeciw ostatecznym pokusom i natarczywościom piekła, zmazał z niej resztę grzechów, i doprowadził ją do królestwa zgotowanego nam wszystkim przez najdroższą Krew Syna Boskiego. Amen.

Potem, w czasie namaszczenia, mówią wszyscy Psalmi pokutne str. 558, lub Litanią do WW. ŚŚ. str. 216.

Modlitwa za chorą po ostatniem namaszczeniu.

O Panie święty, Boże w Trójcy jedyny, Ojczy miłosierdzia! Ty nas przy urodzeniu do łaski swęj przyjmujesz, lubo żadnej nie masz w nas zasługi; Ty nas przy zgonie nie opuszczasz, lubo grzechami całego życia przymuszamy Cię, iżbyś nas odstąpił i zapomniał. Racz oddalić, Panie! od tęj duszy obawę śmierci, a natchnij ją i pociesz szczerą ku woli Twęj uległością, i doskonałą ufnością w nieprzebranem i nieogarnionem miłosierdziu Twojem. Niech święty Sakrament, który udzielić ję raczyłeś, obdarzy ją pokojem bezpiecznym i błogosławionym, i niech ją uczyni zupełnie gotową do zbawiennego przyjęcia, cokolwiek zrządzić raczysz, czyto ją dłużej w więzach ciała na życie doczesne zatrzymując, czyto ją powołując do życia wiecznego. Zgotuj

i mnie, Panie! w godzinę mojej śmierci, przytomne i pobożne tegoż Sakramentu przyjęcie na ostateczne grzechów mych zgładzenie i dostąpienie żywota wiekuistego, przez Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela, Jezusa Chrystusa. Synu Dawidów, Synu Boga żywego! bądź nam miłościw! Najświętsza Panno, Pośredniczko nasza najłaskawsza, Matko Chrystusa Ukrzyżowanego! przyczyn się za umierającymi: módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Modlitwa chorój po namaszczeniu Olejem ś.

Dziękuję Ci, najłaskawszy Boże! dziękuję z całego serca za tę łaskę, której mi w tym ostatnim Sakramencie udzielić raczyłeś. Teraz czuję, jakiej pociechy w tym ś. Sakramencie chorym używasz. Pozwól mi używać téj łaski, którą do tego świętego namaszczenia przywiązać raczyłeś! Odsuś mi grzechy moje! Duszę zaś moję uwolnij od dręczących i niepokojących myśli, a napełnij serce moje Twoją świętą nadzieją! O Boże mój! pociecho moja! połącz modlitwę moję z modlitwą Kapłana, i racz je miłościwie wysłuchać! Spraw, aby to święte namaszczenie było znakiem uzdrowienia mojego; albo jeżeli to jest wola Twoja, abym się przeniosła do wieczności, niechże ten ś. Sakrament stanie się rękojmą zbawienia mojego! Ty jesteś źródłem mojej nadziei; z pociechą serca oczekuję uiszczenia Twój obietnicy. Już mnie nie zatrwoży nie zdoła, bo w Tobie jedynie ufam, najmiłosierniejszy Boże! W ręce Twoje oddaję się zupełnie, życie i śmierć moję, zmiłuj się nademną.

Druga modlitwa dziękczynna chorój po przyjęciu ostatniego namaszczenia.

Boże i Panie mój! bądź wola Twoja! błogosławi

Cię dusza moja na wieki! Czy dasz mi wyzdrowienie, czy koniec żywota doczesnego: Stwórcó mój i Odkupicielu! niech mi się stanie według woli Twojej. Takci Ojcz: iż tak się upodobało przed Tobą! Oddał, Panie! odemnie bojaźń śmierci, abym z doskonałą ufnością wyroku Twego czekała, i przyjęła go w pokoju duszy! Ty jesteś Bóg żywych i umarłych; Ty mnie w ostatniej chwili po śmierci nie odstąpisz i nie zapomnisz: bo w Tobie ufam, Panie! za wszystkie grzechy moje żałuję, z zupełną miłością woli się Twojej poddaję, i uciekam się do zasług Jezusa Chrystusa. Błogosławię Cię, Boże! za wszystkie Twoje dobrodziejstwa; błogosławię Cię za nawiedzenie mię świętym Sakramentem: wierzę jak najmocniej, iż mocą jego albo odzyskam zdrowie ciała, jeżeli to nie jest przeciwne zbawieniu mojemu; albo łaską świętą napełniona, zasługami Syna Bożego okryta stanę bezpieczna na sądzie Boskim. Boże w Trójcy jedyny! zmiłuj się nademną według wielkiego miłosierdzia Twego! Święta Marya, Matko Boska! przyczyn się za mną grzeszną! Święty Aniele, stróżu mój! dokończ i uzupełnij modlitwę moję w Niebie! Boże! wierzę w Ciebie; Boże! kocham Ciebie; Boże! ufam w Tobie na wieki wieczne! Amen.

Modlitwa, którą Kapłan, lub najsędziwsza osoba w domu odmówi głośno nad chorą, czyniąc nad nią znaki krzyża świętego wizerunkiem Jezusa Chrystusa.

Nasz Zbawiciel Jezus Chrystus niech będzie przy tobie, aby $\dagger$ cię bronił; niech będzie w tobie, aby cię $\dagger$ pocieszał; niech będzie koło ciebie, aby cię $\dagger$ utrzymywał; niech będzie przed tobą, aby cię $\dagger$ przewodniczył; niech będzie za tobą, aby cię $\dagger$ wzmacniał; niech będzie nad tobą, aby cię $\dagger$ wszędzie bronił

i błogosławił. Duch Święty niech zstąpi na ciebie, i zostaje z tobą! (*Chora, lub jego imieniem przytomni odpowiedzą:*) Amen.

Niech ci Pan przebaczy wszystkie grzechy twoje. — Amen.

I uleczy wszystkie twoje cierpienia. — Amen.

Zachowa od zguby i potępienia. — Amen.

I wzbudzi w tobie pragnienie wszystkiego dobrego, Bóg w Trójcy jedyny, który żyje i króluje na wieki. — Amen.

Niech cię uzdrowi Bóg Ojciec, który cię stworzył; Syn Boży, który cię przez mękę i śmierć krzyżową odkupił! Duch Święty, który cię na Chrzcie ś. poświęcił. — Bóg w Trójcy jedyny, niech pomnaża w tobie łaskę swoją, ku dobru duszy i ciała; uwolni cię od wszelkiego złego, i stale utrzyma w dobrem; który żyje i króluje na wieki. Amen.

LITANIA

o szczęśliwą śmierć.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Ojcie z Nieba Boże! zmiłuj się nad nami.

Synu Odkupicielu świata Boże! zmiłuj się nad nami.

Duchu Święty Boże! zmiłuj się nad nami.

Święta Trójco jedyny Boże! zmiłuj się nad nami.

Święta Marya, Matko Boska! módl się za nami.

Jezu Chryście, Boże dobroci! Ojcie miłosierdzia! upadam przed Majestatem Twoim z sercem pełnym skruchy i żalu, polecam przenajświętszój i nieogarnionej łasce Twojej ostatnią godzinę życia mego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy niemocą złożona uczuję zbliżający się koniec bytu mego doczesnego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy wzrok mój będzie zmieszany i zaćmiony bliską śmiercią: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy wargi moje zimne i drżące, będą raz ostatni najśłodsze Imię Twoje wymawiały: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy twarz moja blada i stygnąca przejmować będzie serca patrzących litością i trwogą, i pot mnie śmierci okrywać zacznie: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy słuch mój zamykający się przed mową ludzi i wszelkimi głosami ziemi, będzie się otwierał dla usłyszenia niecofniętego wyroku Twego, który ma trwać nademną w wieczności: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy myśl moja, uderzona straszliwem śmierci widzeniem, upadnie w przestrach ostateczny; a przerażona wspomnieniem wszystkich nieprawości moich i bojaźnią sprawiedliwości Twojej, struchleje w walce z nieprzyjacielem piekielnym, który będzie usiłował wydrzeć mi ufnosć w Twe Boskie miłosierdzie, i poddać mię rozpacz: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy nędzne serce moje, strwożenia i boleści pełne, konaniem zdjęte, omdlewać będzie w walce przeciw nieprzyjaciołom zbawienia mego: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy oczy moje wyléwać będą łzy ostatnie, abyś je najlitościwiej przyjął, jako ofiarę błagania i żalu: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy moje zmysły się zamkną, i świat wszystek przedemną zniknie, i będę w ostatniem uciśnieniu i spracowaniu śmierci: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy ostatnie uderzenia serca mego przyspieszać poczną wyjście duszy mojej z więzów mojego ciała, abyś one przyjąć raczył jako znak nabożnej niecierpliwości połączenia się z Tobą: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy dusza moja opuści me ciało, i zostawi je blade, zimne i martwe, na zniszczenie grobowe aż do momentu zmartwychwstania: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Gdy dusza moja stanie przed Tobą, Stwórcą i Panem swoim, a ujrzy ze drzeniem po raz pierwszy wielkość Majestatu Twego, abyś raczył nie odepchnąć jej od oblicza Twojego, ale ją najlaskawiej przyjąć na łono miłosierdzia Twoiego, iżbym chwałę najświętszego Imienia Twego śpiewała na wieki z Świętymi: Jezu miłosierny, zmiłuj się nademną!

Bądź nam miłościw: Przepuść nam Panie!

Bądź nam miłościw: Wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: przepuść nam Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: wysłuchaj nas Panie!

Baranku Boży, który gładzisz grzechy świata: zmiłuj się nad nami Panie!

Chryste usłysz nas. Chryste wysłuchaj nas.

Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Ojcze nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

0510w/2

Módlmy się.

O Boże mój! który skazawszy na śmierć cały naród ludzki, czas jej przed nami ukryłeś: daj mi łaskę Twoją, iżbym wiernie Twych Sprawiedliwych naśladować, świętobliwie przepędzała resztę dni życia mego. — Panie Jezu Chryste! który przez Twoją śmierć krzyżową zwyciężyłeś świat, piekło i śmierć, raczże mi łaskawie przez mękę i śmierć Twoją w życiu, a szczególnie przy śmierci, udzielić zwycięstwa nad nieprzyjaciółmi mojego zbawienia, użyczyć szczęśliwej godziny śmierci, a w końcu duszę moję z tego nędznego padółu płaczu przez swoich świętych Aniołów zaprowadzić do wiecznych radości w królestwie Niebieskiem. Amen.

Modlitwa o szczęśliwą śmierć.

Uniżona z głęboką pokorą przed Twoim najświętszym majestatem, O Boże! śmiem błagać Ojcowską Twą dobroci o ostatnią, a największą w tym życiu ła-

skę: o łaskę szczęśliwej śmierci! Spraw, Panie najmiłosierniejszy! iżbym to grzeszne życie ziemskie mogła przynajmniej zamknąć przykładnie i świętobliwie, iżbym umierała w miłości i łasce Twojej! Przebacz mi, o Boże mój! wszystko złe, jakiegom się dopuściła; a jeśli kiedy przez miłosierdzie Tve Boskie uczyniłam, lub jeszcze uczynię cokolwiek dobrego, błagam Cię: mić to za przyjemne sobie, a racz obrócić na zbawienie moje! Odpuść mi wszystkie grzechy, w które upadłam, a broń mię nadal od upadku: żałuję za wszystkie grzechy i brzydzę się niemi dla miłości Twojej. Odpuść mi, jako ja sama winowajcom i nieprzyjaciółom moim odpuszczam. Wierzę, Boże mój! to wszystko, co Kościołowi Twemu objawiłeś. Pokładam niewzruszoną nadzieję w Tobie, i ubezpieczam się na Twych obietnicach i zasługach nieskończonych, Odkupicielu i Zbawicielu mój! który dla mnie śmierć krzyżową podjąłeś. Kocham Cię, Stwórcu mój i Panie! ze wszystkich sił duszy mojej i serca mego. Dziękuję Ci za wszystkie łaski nademną okazane; dziękuję Ci za to miłosierne natchnienie, jakim mnie pobudzasz do proszenia Cię o śmierć dobrą i szczęśliwą. Ojcze przedwieczny, Królu Nieba i ziemi! bądź miłościw i zbaw mnie! w ręce Twoje polecam ducha mego. O Jezu! bądź mi Odkupicielem teraz i w godzinę śmierci mojej. Święta Marya, Matko miłosierdzia! pokaż w ostatnią chwilę życia mego, że mię za córkę swoją uznajesz. Święty Józefie! który oddawałeś Niebu swą duszę w objęciu Jezusa i Maryi, wyjednaj dla mnie śmierć łaskawą! Aniele Boży stróżu, i ś. Patronko moja! pod których opiekę i czuwanie z rozrzędzenia łaski odwiecznej poruczona jestem, nie opuszczajcie mnie, módlcie się za mną przy skonaniu mojem; przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

— 654 —

Trzy pozdrowienia Najświętszej Panny, dla
uproszenia szczęśliwej śmierci.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Pani moja, Najświętsza Marya Panno! którą Bóg
Ojciec z wszechmocności swojej nad wszystkie mocy
wywyższył, błagam cię: racz się zlitować nademną
w godzinę śmierci mojej; a wszelką moc, zbawieniu
memu przeciwną, oddal odemnie.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Opiekunko moja, Najświętsza Marya Panno! którą
Syn Boży z wszechmocności swojej taką umiejętnością
i jasnością udarował, że wszystkie światłości niebie-
skie od ciebie pochodzą: racz zlitować się nademną
w godzinę śmierci mojej! a światłem zupełnej wiary
racz ubezpieczyć duszę moją, iżby ję żaden błąd, za-
dna namiętność nie zwalczyła.

Zdrowaś Marya i t. d.

O Matko moja, Najświętsza Marya Panno! którą
Duch Ś. z wszechmocności swojej najwyższą i najobfi-
tszą miłością swoją natchnął i napełnił na wieki: bła-
gam cię, racz się zlitować nademną w godzinę śmierci
mojej; a obdarz mnie najlaskawiej taką słodczą miło-
ści Bożej, iżby mi wszelka ciężkość śmierci ziemskiej
przemieniła się w radość wiekustą życia niebieskiego.
Amen.

Pragnienie chorój do niebieskiej Ojczyzny.

O Boże! najdroższe i jedyne dobro moje! Ty je-
steś moją jedyną, zupełną szczęśliwością! Prócz Cie-
bie, nie szukam, nie pragnę i nie życzę sobie nic wię-
cej. Ty jesteś Ojcem moim, a ja dzieckiem Twojem!
Jak dobre dziecko niczego sobie nie życzy, tylko, aby
było przy ojcu i matce swojej; tak i ja z całego ser-
ca pragnę jak najprędzej być przy Tobie! Obym Cię

— 655 —

tylko mogła wkrótce oglądać! Tu na ziemi wszędzie
jest pełno nędzy i narzekania; weź mnie wnet do sie-
bie! U Ciebie jedynie szukam pociechy i uszczęśli-
wienia. Tylko u Ciebie znajdę ochłodę z pewnością
i niezawodnie.

O jakże serce moje tęskni do przybytków niebie-
skich! jakże dusza moja pragnie wynieść z więzów
ciała! Pragnę umrzeć, abym z Tobą żyć poczęła na
wieki! O Boże mój i wszystko moje! z miłości ku To-
bie usycha dusza moja! Wprowadź mnie, o Panie! do
przybytku Twój wiecznej szczęśliwości!

Pobożne westchnienia chorój, gdy się śmierć
zbliża.

Wszechmogący Boże! oto się już zbliża ostatnia
godzina! Przysposobiłam się wprawdzie do niej, jak
tylko mogłam; ale bez Twojej łaski nie zdołam ję
szczęśliwie dokończyć: wspomóż mnie, o Panie i Bo-
że mój! Nie w moich słabych siłach, lecz w Twojej
łasce i pomocy jedynie całą nadzieję pokładam. Ty
mnie nie opuścisz, o Boże mój!

Panie! jużto jest ostatnia walka, którą mam od-
być; przetoć pospiesz na ratunek mój, a za Twoją po-
mocą pokonam nieprzyjaciół mego zbawienia. W Imię
Twoje walczyć będę: nie dajże mi ulede!

O Boże mój! życie i śmierć jest w Twoich rękach;
w Twojej mocy tu leżę, i czekam godziny, którąś na-
znaczył do mego zejścia. Kiedy ta jest wola Twoja ś.,
zabierz służebnicę Twoją w pokój, i spraw, aby oczy
moje oglądały Twoje zbawienie, któreś mi zgotował
przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

O Boże mój! jakże mi trudna ta walka! jakżem
słaba! jakże ją wytrzymam bez Twojej pomocy! Śmierć
się zbliża, siły ustają, a trwogi śmierci pomnażają się!

Ratujże mię, o Panie! a nie daj mi poledz w tój walce! wzmocnij mnie, abym ją szczęśliwie ukończyła.

Jezu na krzyżu rozpięty! ziszcza teraz Twoe słowo: wszak powiedziałeś, że kiedy z ziemi podwyższony będziesz, wtedy wszystko pociągniesz do siebie. Ach! pociągajże i mnie przez miłość do siebie, i nie dopuszczaj, abym miała być kiedy od Ciebie odłączona.

Najmiłosierniejszy Boże! zmiłuj się nademną sługą Twoją, ściśnioną boleściami śmierci! rozkażże świętym Aniołom zanieść duszę moją na łono Twoje.

Najlaskawszy Boże! Ty mnie powołałeś do prawdziwej wiary. W tój wierze odebrałam Chrzest św., w tój wierze przyjąłeś mnie za dziecko swoje. Cześć i chwała niech Ci będzie na wieki! W tój wierze żyć i umierać pragnę. Udziel mi tylko, o Panie! Twój łaski, a za jęj pomocą osiągnę cel wiary mojej, to jest: Ciebie, o Boże! i życie wieczne w Tobie. — W Tobie, Boże! położyłam nadzieję, i ufam miłosierdziu Twojemu, że nie będę zawstydzona na wieki.

Gdy chora już nic w siebie wziąć nie może.

Panie Jezu! już nic w siebie wziąć nie mogę ku pokrzepieniu i zasileniu ciała mego. Ach Panie! nie dajże i duszy mojej osłabnąć z głodu! Nakarmij ją chlebem anielskim! Daj mi uczuć, jak jesteś słodkim, i zaprowadź mnie na ucztę niebieską.

O Jezu! zmiłuj się nademną! nie opuszczajże mnie w tę godzinę trwogi! proszę Cię przez gorzką mękę Twoją, nie opuszczaj mnie, o Jezu! a zmiłuj się nademną!

Akty nabożne przedśmiertne,
*które można czytać chorą, tak, aby je słowy lub
myślą mogła wzbudzać i powtarzać.*

Boże! przybądź mi na pomoc, i na ratunek mój

pospiesz! Zmiłuj się nademną, Boże mój! a według wielkiego miłosierdzia Twego odpuść grzechy moje!

Boże! bądź miłościw mnie grzesznój!

Żałuję Boże mój! serdecznie z miłości i dla miłości Twojej, żem Cię grzechami memi obrażała?

Najlaskawszy Panie Jezu! przez krew Twoją najdroższą, którąś za grzeszników wylać raczył, proszę Cię, racz obmyć w tój krwi świętej grzeszną duszę moją z nieprawości moich!

O dobrotliwy Jezu! zmiłuj się nademną, póki czas jest łaski i zmiłowania!

Boże mój! zmiłuj się nademną, jako możesz, jako chcesz, i jako ja potrzebuję!

Od śmierci wiecznej wybaw mię Panie!

Boże mój! najwyższe dobro moje! miłuję Cię nadewszystko, i z całego serca mego!

Boże mój! wolę moje zupełnie do woli Twojej we wszystkim stosuję i stosować chcę.

Przyjmuję pokornie od Ciebie, Boże mój! tę chorobę moją; chcę ją cierpieć dla miłości Twojej; i Tobie ją ofiaruję na zadosyćuczynienie za grzechy moje!

Boże! niech się dzieje wola Twoja święta ze mną, jako w życiu, tak i w śmierci mojej!

Boże mój! wszystkie moje myśli, słowa i uczynki łączę z zasługami Jezusa Chrystusa, Matki Jego przynajświętszej i wszystkich Świętych!

Boże mój! ze wszystkich sił duszy mojej pragnę w Tobie żyć i w Tobie umierać!

W ranach Twoich, Zbawicielu Chryste Jezu! żyć i umierać pragnę!

Mam nadzieję, Jezu mój! w obietnicy Twojej, w miłosierdziu i w zasługach Twoich, że mi odpuszczisz grzechy moje, i że Cię w chwale Twojej oglądać będę.

O! ktoby mi dał, Jezu mój! abym umiała, jakos

Ty umarł! jako najświętsza Matka Twoja! jako Święci Twoi!

Jezu łaskawy! proszę Cię przez łzy Twoje, przez krwawy pot Twój i przez błogosławioną śmierć Twoją: racz mi dać dobre skonanie!

Jezu najdobrotliwszy! wszystka Twoją jestem, i Twoją pragnę bywać na wieki, jako i Ty stałeś się moim!

Wszystkimi siłami memi, duszą, ciałem i techniem, błogosławię Cię, Boże mój!

Jezu najmiłosierniejszy! przez rany Twoje najświętsze, przez krzyż i mękę Twoją, przez okrutną śmierć Twoją, proszę Cię! bądź mi Jezusem i Zbawicielem, teraz i w godzinę śmierci mojej.

O najłaskawszy Panie Jezu! spraw, abym Cię mogła jako najdoskonalej miłować, chwalić, błogosławić, w Tobie i z Tobą zostawać w chwale Twojej na wieki!

Oświeć, Panie! oczy moje, abym nie zasnęła złą śmiercią, aby nieprzyjaciół mego zbawienia nie rzekł: przemogłem ją!

O Jezu! Jezu! Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! w Tobie i w zasługach Twoich wszystka zbawienia mego nadzieja: odpuść ciężkie grzechy moje!

Gotowe przez łaskę Twoją serce moje, Boże! gotowe serce moje Tobie i do Ciebie!

O Niebo! o miłe Niebo! kiedyż wniknę do Ciebie! pragnę Cię, Jezu! widzieć w chwale Twojej!

O jak miłe przybytki Twe, Panie! pragnie i wzdycha dusza moja, tęskniąc do przybytków Twoich!

Jako jeleni do wód żywych, tak dusza moja pragnie do Ciebie, Boże mój!

Pragnie dusza moja do Boga, źródła żywego! Ach! kiedyż przybędę i stanę przed obliczem Boga mego! Miłosierdzie Boskie na wieki opowiadać będę!

Najśłodszy Panie Jezu Chryste! przez gorzką mękę Twoją proszę Cię: przyjmij mnie w liczbę wybranych.

Jezu z Maryą, najśłodsze moje kochania! niech cierpię, niech umieram z miłości i w miłości waszej! niech umrę z miłości i w miłości Twojej, kochany mój Jezu! któryś z miłości za mnie grzesznicę umrzeć raczył!

Pragnie, o Zbawicielu mój! dusza moja być rozwiązaną z tym ciałem, a zostawać z Tobą!

O Jezu! miłości moja! polecam Ci godzinę śmierci mojej! racz mi w nią dać łaskę ostatnią, według najświętszej woli Twojej i miłosierdzia Twojego!

Ojciec przedwieczny! przez żywot i śmierć najmilszego Syna Twego, i przez wnętrzności miłosierdzia Twego proszę Cię: daj mi to, abym wytrwała w dobrem i umarła w łasce Twojej!

Panie Jezu Chryste! proszę Cię przez one gorzkość, którąś cierpiał dla mnie na krzyżu, osobliwie, kiedy dusza Twoja najświętsza wychodziła z ciała Twego: zmiłuj się nad nędzną duszą moją, gdy z ciała mego wychodzić będzie!

Pocieszycielu świata, Boże, Duchu Święty! zmiłuj się nademną; świętym natchnieniem Twoim umacniaj mnie zawsze, osobliwie w godzinę śmierci mojej!

Trójco Przenajświętsza, jedyny Boże! zmiłuj się nademną, teraz i w godzinę śmierci mojej!

Pod Twoją obronę uciekam się, święta Boża Rodzicielko, Matko łaski, Matko miłosierdzia! ty mnie od nieprzyjaciół zasłaniaj, broń i w godzinę śmierci mojej duszę moją Synowi twemu zaleć i oddaj!

Święty Aniele stróżu mój! opiekunie mój! przybądź mi na pomoc, dopomóż mi do szczęśliwej śmierci!

Święty Michale! obrońco dusz wszystkich! ratuj mnie na strasznym sądzie Boskim; ratujcie mnie wszyscy

Duchowie niebiescy, aby za waszą pomocą nikt mi nie szkodził!

Wszyscy Święci, wybrani Pańscy! przyczynicie się za mną grzesznicą do Boga mego, aby mi grzechy odpuszczył i duszę moję do społeczności waszjej przyjąć raczył.

Wszyscy Święci Patronowie moi! Ś. Józefie! Ś. Barbaro! Ś. Patronki moje! wszyscy Święci! których szczęśliwą Błogosławionych śmiercią, szczęśliwą wiecznością Bóg udarował: wszyscy Święci! którym poświęcony dzień mego narodzenia i mojej śmierci, wszyscy Święci i Święte! i ty, o Maryjo! Matko konających! uproszcie mi u Jezusa ukrzyżowanego, szczęśliwą śmierć i wieczność błogosławioną! Amen.

Gdy się choręj poda krzyż do całowania,

O! przyjdź do mnie, mój Jezu! przyjdź, o Zbawicielu najświętszy! Całuję święte nogi Twoje, które mi przez lat trzydzieści trzy tak wiele trudnych i przykrych podróży odbyłeś po tej ziemi dla naszego zbawienia! Ach! sprawcie to, aby te znoje nie były dla mnie daremne; przyjmijcie mnie z Magdaleną! pragnę was ucałować tym affektem, w jakim was całowali święci pokutnicy w swoim konaniu!

Całuję Twoje święte ręce, z miłości ku mnie na krzyżu przybite! one mnie ukształciły i utrzymały, aż do tego momentu! o utrzymajcież mnie i na wieki! wam polecam duszę moję!

Całuję bok Twój, Chryste Jezu! dla mnie przebity, i serce przebodzone! O! czemużem Cię nie kochała, Panie mój! jakom była powinna! Kocham Cię teraz, jak mogę najbardziej i kochać będę na wieki! Między, o Jezu! dobre serce do mnie, odtąd i aż na wieki!

Całuję głowę Twoją najświętszą, cierniem poklętą

i poranioną, dla wysłużenia mi korony w Niebie! Ach! skłonię do mnie najświętszą głowę Twoją, dla dania mi pocałowania pokoju!

O Zbawicielu najświętszy! Tyś na krzyżu śmierć poniósł, abym ja żyła na wieki! Panie, wierzę w Ciebie Boga i Zbawiciela mego! W Tobie, o Jezu! całą nadzieję pokładałam! Tyś mnie krwią swoją najświętszą odkupił! Ty umarłeś za grzechy moje, abym ja mogła z Tobą żyć na wieki!

Umarłeś wśród mąk okropnych na krzyżu, o Jezu! lecz teraz żyjesz w Niebie! tam jesteś pośrednikiem u Twego i naszego Ojca. Uprowadziłeś nas, abyś nam mieszkanie zgotował! Bo gdzie Ty jesteś, tam i ja być mam! Weź mnie do siebie, o Jezu, Zbawicielu mój! weź dzisiaj jeszcze do Nieba! Twoją, o Jezu! chcę być teraz i na wieki!

Modlitwa Pańska dla choręj.

„Ojcie nasz! któryś jest w Niebieszech.“
Ojcie! Ty nas stworzyłeś, a przez Syna swego przyjąłeś za dzieci! Ty jesteś w Niebie, i z tej wysokości poglądasz na nas, swoje dzieci! Ty nas strzeżesz i zachowujesz, a swego czasu weźmiesz do Nieba!

Ojcie niebieski! teraz tu wprowadzić leżę chora, lecz mimo to jesteś moim Ojcem. W Tobie całą nadzieję pokładałam! a gdy w bólach chwiać się pocynam, wtedy skoro wzniosę oczy w Niebo, gdzie prze-mieszkujesz w Majestacie, wraca się i wzmacnia moja nadzieja, bo Ty jesteś Ojcem moim w Niebie, a ja Twoim dzieckiem tymczasem na ziemi, ale mnie także tam weźmiesz i na wieki moje bóle w radość zamienisz. Ojcie niebieski! Ty jesteś Ojcem moim; o! zmiłuj się więc nademną!

„Święć się Imię Twoje!“ i wśród mojej cho-

roby i wśród wszelkich bólów, a nawet trwogi śmierci. Boć Ty więcćj na mnie nie dopuścisz, tylko ile znieść zdołam. Ty świętych męczenników taką stałością, wytrwałością i cierpliwością udarowałeś, że się cieszyli i wielbili Cię wśród mąk najokropniejszych. Ach! święte i błogosławione jest Imię Twoje, gdy na nas spuszczasz uciski i dolegliwości, bo je tylko dla naszego dobra i wiecznego zbawienia zesłaś!

„Przyjdź Królestwo Twoje!“ O Panie! jakże tęsknię do niego! teraz zwłaszcza, gdy się już zbliża moment przeniesienia się tam mojego! Jakże się cieszę, że mam mozolne dni życia mojego tak szczęśliwie przeżył! Ach! ciesz się duszo moja! bo Twoje wybawienie i Królestwo Boże jest blisko!

„Bądź wola Twoja, jako w Niebie, tak i na ziemi!“ Toć szczególniejszą szczęśliwość Aniołów stanowi, że wypełniają Twoją wolę, o Boże! O! niechże i mojego serca jedyną pociechę stanowi wykonanie Twój woli! Twoja tylko wola jest święta i dobra; moja zaś, gdy się nie stósuje do Twojej, tylko jest cielesna i grzeszna! Niechże się, o Panie! nie moja, ale Twoja wola dzieje! Twoja święta wola niech się ze mną dzieje i w tej chorobie! Życie i śmierć są w Twoich rękach! Zróbże ze mną, jak Ci się podoba! Wszystko z pociechą przyjmę z Twój Ojcowskięj ręki.

„Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj!“ Wszystko od Ciebie pochodzi! Ty dostarczasz żywności dla ciała i dla duszy! Pomnóżże, o Panie! we mnie tę mocną nadzieję! a kiedy już ciało moje nie może przyjąć pokarmu, nie nchylajże go duszy mojej! Wzmocnij ją Twoją łaską, aby nie zesłała, nie ustała w swojej podróży! U stołu Twojego, Synu Boży! nakarmij i nasyc mnie w Twojem Królestwie!

„A odpuść nam nasze winy, jako i my od-

puszczamy naszym winowajcom!“ O Ojcie miłosierdzia! Ty wiesz najlepiej, że z całego serca przebaczam i odpuszczam wszystkim moim nieprzyjaciołom! Przebacze i Ty mnie, jeżeli kogo obraziła! Weź z serca mojego wszelką urazę, abym wszystkich kochała tak, jakżeś Ty nas ukochał!

„I nie wódź nas na pokuszenie!“ Nie dozwólże, o Boże! aby moje słabe siły wystawione były na niebezpieczeństwo! Prawda, że życie nasze na ziemi być nie może bez pokus i walki; ale bez Twojej łaski nigdy i żadnej zwyciężyć nie zdołam! Wspomóż mnie, o Panie! i podaj mi swą rękę, mianowicie w tej ostatniej walce, abym nie uległa! O! zmiłuj się nademną!

„Ale nas zbaw odezłego.“ Od grzechu, od potępienia, od wszystkiego, co szkodzić może, uwolnij mnie, o Boże! a po tym mizernem życiu zaprowadź do żywota wiecznego! Amen.

Akty cnót do zbawienia potrzebnych.

Akt wiary.

Boże mój! dla tego, żeś jest pierwszą i nieomylną prawdą, wierzę mocno to wszystko, cokolwiek objawiłeś świętej Matce, Kościołowi katolickiemu; a że mi ta każe wierzyć, wyraźnie wierzę, że jest Bog jeden w trzech osobach, a te są osoby: Ojciec, Syn i Duch Święty; że Syn Boży stał się człowiekiem w najświętszych wnętrznościach Maryi Panny, za sprawą Ducha Ś., i nazywa się Jezusem Chrystusem, który cierpiał i umarł dla naszego zbawienia; że tenże Bóg dobrym daje Niebo, a złych piekłem karze. I oświadczam się, że żyć i umierać w tej świętej wierze pragnę.

Akt nadziei.

Spodzielam się, o Boże mój! boś jest wszechmocny i nieskończenie miłosierny, i wierny w Twoich obietnicach, odpuszczenia grzechów moich i chwały wiecznej przez zasługi Jezusa Chrystusa, i przez dobre uczynki, których inaczej wykonać nie mogę, tylko z Twoją łaską.

Akt miłości.

Boże mój! że jesteś najwyższem dobrem, kocham Cię nadewszystko, i dla miłości Twojej kocham bliźniego mego, jako siebie samą; i to mam postanowienie, że wolę wszystko stracić, nawet i życie samo, niżeli Cię kiedykolwiek obrazić.

Akt żalu.

Żałuję, Boże mój! że Cię obraziłam, a żałuję z całego serca, za grzechy moje, żałuję i brzydzę się niemi jako rzeczą najgorszą; bo grzesząc, nie tylko straciłam Niebo, a zasłużyłam na piekło, a nie równie więcej boleje, że Ciebie, Ojca najlepszego, obraziłam! Dobroci nieskończona i godna kochania nad wszystkie rzeczy! stanowię statecznie, nigdy Cię na potem nie obrażać, za pomocą Twojej Boskiej łaski i stanowię strzedz się wszystkich bliskich do grzechu przyczyn.

Gdy Kapłan, albo w jego niebytności osoba naj-sędziwsza i najpobożniejsza w domu, podaje choręj w rękę gromnicę zapaloną, mówi:

NN. Qto oblubieniec przychodzi! trzeba wyjść przedziewko Niemu. Weźmij tę gromnicę, abyś pokazała, że czekasz gotowa na przyjście Pana swego, a w jasności wiary żyć i umierać pragniesz, wracając to światło Bo-

gu swemu, któreś wzięła przy chrzcie, na znak wierności ku Niemu. Tento Zbawiciel Jezus zbliża się, przed którego trybunałem już stawasz; już otwiera księgę twojego życia, abyś zdała rachunek ze służby swojej. Otwórzże oraz w tej chwili całe serce twoje dla Niego, aby cię z sobą złączył na wieki. Mów do niego: daj mi Panie łaskę przetrwania w Twojej miłości, żebym Cię zaczęła kochać w wieczności!

Uwaga. Gdy człowiek życie dla Nieba rozpoczyna, świecę mu zapaloną Kapłan do rąk podaje, jako godło miłości Boga; wtedy przez całe życie przyświecać będzie świętymi uczynkami, jakby świetnym płomieniem: przeto Kapłan podający mu świecę po Chrzeście ś., mówi:

„Weź tę świecę gorejącą, a stale i nieustraszenie strzeż Chrztu twojego; chowaj przykazania Boże, abyś, gdy Pan przyjdzie na gody, mógł Mu zabiedz wraz z wszystkimi Świętymi w Niebie, pozyskać żywot wieczny, i żyć na wieki wieków. Amen. — Idźże w pokój! a Pan niech będzie z tobą! Amen!“

Podobnie przy schyłku, kiedy się człowiek ma przenieść do wieczności po nagrodę za żywą wiarę i świętobliwość życia, znów mu świecę w rękę podają, na znak: że bez wiary, miłości i dobrych uczynków, trudno się stawić przed obliczem Boga. Oby nam Bóg tak żyć pobłogosławił, abyśmy przy śmierci z pociechą brali gromnicę w rękę! żeby nam wtedy ta świeca samą świętobliwość życia przywodziła na pamięć; żeby przytomni mogli powiedzieć: iż nasze życie tak świeciło dobrými sprawami, jak światło tej gromnicy! bo wtedy tylko z pociechą, jak owe mądre, bo niewinne panny, pójdziem do oblubieńca, Jezusa Chrystusa!

Akty w skonaniu, które chora, trzymając gromnicę w rękę, choć myślą odmawia.

Miłuję Cię, Boże mój! z całego serca, z całej du-

— 66 —
szy mojej, ze wszystkich sił moich, a miłuję Cię nadewszystko dla Ciebie samego!

Żałuję z całego serca, że Ciebie, nieskończone dobro moje, Boże mój! kiedykolwiek choć najmniejszym grzechem obraziła; a żałuję dla samej, jedyniej dobroci Twojej!

Przepraszam Cię, Panie mój! że Ci na tym świecie nie służyła dobrze, że Cię nie miłowałam, jak byłam powinna! Daj mi oglądać oblicze Twoje Boskie: już Ci lepiej służyć, lepiej Cię miłować będę!

Boże, bądź miłościw mnie grzesznej!

Teraz wypuść sługę Twoję, Panie, według słów Twoich, w pokoju! Jezu dla mnie konający! przy skonaniu mojem zmiłuj się nademną!

Matko Bolesna, Najświętsza Maryja Panno, pod krzyżem stojąca, przy skonaniu Syna Twego obecna! przybądź i mnie na pomoc!

Ratujcie mnie Święci Boży! zabierzcie Aniołowie Pańscy! a biorąc duszę moję, ofiarujcie ją przed obliczem Najwyższego!

Panie! w ręce Twoje polecam duszę moję!

Odpoczynek wieczny przez Krew Pana Jezusa daj mi Boże! a światłość wiekuista niech mi świeci!

Jezus! Jezus! Jezus! którego kocham serdecznie!

Jezu! bądź mi Jezusem i Wybawicielem!

Jezus, Maryja, Józef! wam oddaję duszę moję!

Gdy chora będzie w stanie, może jeszcze te i tym podobne święte uczucia i modlitwy choć

myślą do Boga zanosić, trzymając krzyż w ręku.

Już moment nadszedł do mojego przeniesienia się z tego padołu płaczu! Panie! jestem gotowa! Przejęta żywą wiarą i gorącą miłością, spieszę naprzeciw Oblu-

— 67 —
bieńcowi mojemu! O Jezu! Ty prawdziwa światłości, oświecająca wszystkich ludzi, zostających wśród cienia i ciemności śmierci! nie dozwólże, aby zgasła w mojem sercu światłość wiary i ogień miłości! O! zostańże ze mną, Panie! bo się już zmierzcha! Światłości świata, Słońce sprawiedliwości! oświecajże serce moje, bo się już w cieniu śmierci znajduje! Dozwólże mi, o Boże! oglądać światłość wiekuistą, gdy tu zamknę moje powieki śmiertelne!

Ach Panie! oto idę już do Ciebie, gdy mnie wołasz! Przyjmijże mnie do siebie, boć od Ciebie wyszłam! W Imię Twoje najświętsze i pod Twoją opieką rozpoczynam moją ostatnią walkę, bez której nie mogę odebrać korony! Przytulam do ust i serca ten krzyż ś., na którym mię mój Zbawiciel odkupił: już się z nim nie rozłączę!

O Zbawicielu Ukrzyżowany! przyjmijże duszę moję, którąś kupił wśród mąk okrutnych krwią Twoją na krzyżu! A gdy teraz na Twój wizerunek poglądam, i rany Twoje ze łzami całuję, sprawżę, abym Cię wnet z pociechą twarz w twarz w Niebie mogła oglądać!

Ach Panie i Boże mój! Stwórco wszechmocny! Panie życia i śmierci! oddaję Ci najgłębszy pokłon, jako Bogu mojemu! Poddaję się zupełnie Twemu rozporządzeniu! W Twojem miłosierdziu i zasługach Syna Twojego, a mego Zbawiciela, całą moję nadzieję pokładam!

Chcę umrzeć, kiedy taka jest wola Twoja święta! chcę umrzeć, abym jak najprędzej mogła przyjść do Ciebie, który jesteś pierwszym moim początkiem i ostatnim końcem! Przetoć pragnę umrzeć, jako prawdziwa Katoliczka, na łonie prawego ś. Kościoła Rzymskokatolickiego, opatrzona świętymi Sakramentami!

O Boże najmiłosierniejszy! Tyś mnie na to stworzył, abym Cię znała, kochała i cieszyła się z Tobą na

wieki! Oto wszystkie siły moje natężam, abym przy sęhłku życia przejęła się tą ś. wiarą, do której mnie zaraz w dzieciństwie przez Chrzest święty powołałeś!

O Boże! wierzę, że jesteś, i że jesteś sprawiedliwy, dobre nagrodzisz, ale złe ukarzesz; i że jesteś jeden co do istoty, a troisty w osobach: Ojciec, Syn i Duch Św.!

O Jezu! wierzę w Ciebie! wierzę, że jesteś Synem Bożym! żeś się dla nas ludzi stał człowiekiem, ponosił męki, i umarł na krzyżu; wierzę, że siedzisz na prawicy Boga Ojca wszechmogącego! że znów przydziesz sądzić żywych i umarłych! Wierzę w Ducha Ś., święty Kościół katolicki! Wierzę, że w tym Kościele jest prawdziwe obcowanie Świętych i odpuszczenie grzechów! Wierzę, że wszyscy ludzie w ciałach swoich zmartwychwstają! Wierzę wszystko, co święty Rzymsko-katolicki Kościół do wierzenia podaje, boś Ty to, o Boże! wieczna prawdo! objawił! W tej wierze żyć i umierać pragnę! Pomnażaj tylko, o Panie! tę wiarę we mnie! Kto w Ciebie wierzy, nie umrze; a choćby umarł, żyć będzie na wieki!

O Boże mój! moja jedyna nadziejo! w Tobie ufam! Przez Twoje nieskończone miłosierdzie, i przez zasługi Jezusa Chrystusa, Syna Twego, mego Zbawiciela, spodziewam się odpuszczenia wszystkich grzechów moich, któremi się brzydzę, i żałuję za nie z całego serca, dla miłości Twojej! Od Ciebie, o Boże! spodziewam się łaski, bo mi bardzo potrzebna, łaski ostatecznej wytrwania, o którą Cię, o Jezu! najgoręcej proszę! Od Ciebie spodziewam się wiecznej szczęśliwości, której z utęsknieniem pragnę, boć nam to w Ewangelii obiecałeś, a w Twoich słowach niezachwianą pokładam nadzieję, boś wszechmocny, nieskończenie dobry, i wierny w obietnicach!

Boże mój! jedyny prawy cel i koniec mój! wieczna szczęśliwości! najwyższe dobro moje! kocham Cię! pragnę być z Tobą! miłuję Cię nad wszystko! miłuję więcej jak siebie, więcej jak życie moje! bo Ty jesteś moim Stwórcą, a ja Twoim stworzeniem!

O Boże mój! kocham Cię i przekładam nad wszystko! w Tobie się tylko cieszę! Ty wszystkiem jesteś dla mnie! I w godzinę śmierci, w Tobie tylko ufać, i Ciebie jedynie miłować pragnę! Ani choroba, ani ból, ani życie, ani śmierć, nie oderwą mnie od miłości mego Zbawiciela, Jezusa Chrystusa!

O dobroci nieskończona! teraz dopiero niestety szkaradność grzechów moich poznaję! o gdybym Cię była nigdy w życiu nie obrażała! przetoż żałuję z głębi serca za wszystkie grzechy moje, bo Cię miłuję nad wszystko! Boże mój i wszystko moje! przebaczone! Odkładuję wszystko, com tylko kiedykolwiek myślał, mową lub uczynkiem, umyślnie lub z niewiedomości, przeciw Bogu, bliźniemu i zbawieniu duszy mojej popełniła! Dla miłości Twojej kocham święte prawa Twoje! Dla miłości Twojej nienawidzę wszelki grzech, bo on jest obrazą Twoją, o Boże! którego kocham nad wszystko!

Jezu Chryste! Synu Boży! Zbawicielu mój! Ciebie kochać pragnę, a kochać zawsze! Na całe wieki pragnę kochać Cię z Świętymi Twoimi! Dla tej miłości, i w tej miłości chcę umrzeć! tak jest! chcę chętnie umrzeć, abym Cię tém goręcej i doskonałej mogła kochać, wielbić i chwalić w Niebie!

Idź O Boże mój! zmiłuj się nademną! Dla tej miłości przebaczam z całego serca wszystkim, którzy mnie obrażali, tak jak Jezus Chrystus swym nieprzyjaciółom przebaczył i za nich się modlił! I ja tych proszę o przebaczenie, których kiedykolwiek obrażałam!

Dziękuję Ci, o Boże! za stworzenie, odkupienie i

poświęcenie mnie, i za wszystkie łaski, któreś mi świadczył dotąd i w wieczności świadczyć będziesz! Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi Ś., teraz i na wieki!

Trójco Najświętsza, jedyny Boże! zmiłuj się nademną! Twojej dobroci i miłosierdziu się polecam, nie opuszczajże mnie, gdy moje siły tak zesłabły!

Ojciec niebieski! w ręce Twoje polecam duszę moją! Synu Boży! w święte rany Twoje polecam duszę moją.

Duchu święty! łasce Twojej polecam duszę moją.

Najświętsza Marya Panno, Matko Boża! twojej macierzyńskiej miłości polecam duszę moją!

O Matko Jezusa! nie opuszczaj mnie! O Matko Jezusa! módl się za mną grzesznicą, teraz i w godzinę śmierci!

Ś. Józefie! twojej ojcowskiej opiece polecam duszę moją!

O najlitościwszy Boże! w Tobie położyłam nadzieję, niech nie będę zawstydzona! O dobroci nieskończona! zmiłuj się nademną!

O Duchu Ś. Pocieszycielu! pociesz mnie łaską swoją w tę godzinę śmierci! — O Jezu, Synu Dawidów! zmiłuj się nademną! weź mnie do siebie z tego padołu płaczu, i połącz z wybranymi Twoimi!

Uwaga. Tu, jeżeli jeszcze będzie czas, chora powtórzy Akty w skonaniu, jak wyżej na str. 665, i następujące modlitwy:

Modlitwy przy konającój.

Panie Jezu Chryste, Królu miłosierdzia! przez najświętszą modlitwę Twoją, w ogróju czynioną, gdzie byłeś oblany kroplami potu krwawego, i przez trzygodzinne konanie Twoje na krzyżu; racz te wszystkie boleści i gorycze, któreś ponosił, gdy najświętsza dusza Twoja z ciałem się rozłączała, ofiarować teraz

Ojca przedwiecznemu za wielkość grzechów duszy do Ciebie wracającej! Wyzwól ją litościwie w tę godzinę śmierci od wszelkich boleści i przestrahów, i uratuj zasługą swęj męki od potępienia wiecznego: który za wszystkich rodzaj ludzki umarłeś i zmartwychwstałeś, abyś z Ojcem i z Duchem Ś. żył i królował wiecznie! Amen.

Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Modlitwa druga.

Panie Jezu Chryste, Wybawicielu świata! nieustanny nasz Pośredniku u Ojca przedwiecznego! Boże dobroci! o! daruj Panie! zapomnij litościwie, czém Cię ta dusza, przed sąd Twój idąca, kiedykolwiek obrażała: gdyż w Tobie ona ufa bez granic, w Ciebie Pana i Boga swojego wierzy, i Twego miłosierdzia zebrze: przez mękę i śmierć Twoją krzyżową, który z Ojcem i z Duchem Ś., Bóg w Trójcy Przenajświętszej, żyjesz i królujesz po wszystkie wieki! Amen.

Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

Modlitwa trzecia.

Święta Marya, Matko Boska! Pani, Orędowniczko i Pośredniczko nasza! pod Twoją obronę uciekamy się jako dzieci Twoje, i prosimy cię, przez litość twą macierzyńską, o wysłuchanie modłów i westchnień naszych za duszę brata naszego, w tę godzinę śmierci! Przez wszystkie mękę Syna twojego, przez wszystkie twoje boleści, Panno święta! Matko najmiłościwsza! spraw jej teraz u Syna swego przebaczenie! wyjednaj dla niej w Królestwie Jego żywot wieczny! Pani nasza! ciebie prosimy, ciebie błogosławimy! usłysz wołanie nasze! przyczyn się za nami! w miłosierdzie, łaskę i opiekę Twoją duszę tę poruczymy i oddajemy! Amen.

Anioł Pański zwiastował Pannie Maryi i t. d. str. 12.

Uwaga. Gdy chora biedzi się w konaniu, a Kapłan przytomnego nie będzie; wtedy osoba najsejdiwsza i najpobożniejsza w domu, pokropiwszy wodą święconą chorą, poda jej wizerunek Jezusa Chrystusa na krzyżu do pocałowania; po pocałowaniu U-krzyżowanego, da jej w rękę gromnicę zapaloną; a jeżeli chora już utrzymać nie będzie mogła, wtedy ta osoba, lub dziecko przy chorym ojcu, matce; albo ojciec, matka przy chorém dziecku, trzymając świecę zapaloną, ze wszystkimi w domu będącymi klęcząc, tak modlić się będą za konającą.

LITANIA

za osobę konającą.

Kyrie elejson. Chryste elejson, Kyrie elejson.
 Święta Marya! módl się za tą duszą!
 Wszyscy Święci Aniołowie i Archaniołowie! módlcie się za nią!
 Święty Abłu! módl się za nią!
 Wszyscy Sprawiedliwi! módlcie się za nią!
 Święty Abrahamie!)
 Ś. Janie Chrzcicielu!) Módl się za nią!
 Ś. Józefie!)
 Wszyscy Święci Patryarchowie i Prorocy! módlcie się za nią!
 Ś. Piotrze!)
 Ś. Pawle!) Módl się za nią!
 Ś. Jędrzeju!)
 Wszyscy święci Apostołowie i Ewanielistowie! módlcie się za nią!
 Wszyscy święci Uczniowie Pańscy! módlcie się za nią!
 Wszyscy święci niewianni Młodziankowie! módlcie się za nią!
 Ś. Szczepanie!)
 Ś. Wawrzyńcze!) Módl się za nią!
 Wszyscy święci Męczennicy! módlcie się za nią!
 Święty Sylwestrze!)
 Ś. Grzegorz!) Módl się za nią!
 Ś. Augustynie!)
 Wszyscy święci Biskupi i Wyznawcy! módlcie się za nią!

Ś. Benedykie!)
 Ś. Franciszku!) Modl się za nią!
 Wszyscy święci Zakonnicy i Pustelnicy! módlcie się za nią!
 Ś. Auno!)
 Ś. Magdaleno!) Módl się za nią!
 Ś. Łucyo!)
 Wszystkie święte Panny i Wdowy! módlcie się za nią!
 Wszyscy Święci i Święte Boże! przyczynicie się za nią!
 Bądź nam miłościw! tej duszy odpuść Panie!
 Bądź nam miłościw! za nią proszących Cię wysłuchaj nas Panie!
 Od gniewu Twego! tę duszę wybaw Panie!
 Od niebezpieczeństwa śmierci!)
 Od mąk piekielnych!) Wybaw ją Panie!
 Od wszelkiego złego!)
 Od mocy szatańskiej!
 Przez święte Narodzenie Twoje!
 Przez ś. krzyż Twój i mękę Twoję!
 Przez okrutną śmierć Twoją i pogrzeb Twój!
 Przez chwalebne zmartwychwstanie Twoje!
 Przez cudowne Wniebowstąpienie Twoje!
 Przez łaskę Ducha Ś. Pocieszyciela!
 W dzień sądu Twego!
 My grzeszni Ciebie prosimy! wysłuchaj nas za tą duszą Panie!
 Abyś jej odpuścić raczył! wysłuchaj nas Panie!
 Kyrie elejson, Chryste elejson, Kyrie elejson.

Wybaw ją Panie!

Gdy chora ma długie i trudne konanie, odmawia się nad nią następujące Modlitwy:

Wyjdź duszo chrześcijańska! wyjdź z tego świata w Imię Boga Ojca wszechmogącego, który cię stworzył; w Imię Jezusa Chrystusa, Syna Boga żywego, który za ciebie cierpiał; w Imię Ducha Św., który dla ciebie z Nieba zstąpił; w imię Aniołów i Archaniołów, w imię Tronów i Moc, w imię Patryarchów i Proroków, w imię świętych Apostołów i Ewanielistów, w imię świę-

tych Męczenników i Wyznawców, w imię świętych Zakonników i Pustelników, w imię świętych Panien; w imię wszystkich Świętych Pańskich! Zamieszkać w miejscu odpoczynku! niech Syon, miasto błogosławione, będzie twym przybytkiem: przez wszystkie zasługi, przez najświętszą mękę i śmierć Jezusa Chrystusa, Pana naszego, Odkupiciela i Zbawiciela! Amen.

Módlmy się.

Boże miłosierdzia wielkiego! Boże łaskawy! Boże! który według wielkości miłosierdzia swego grzechy pokutujących gładzisz, i przeszłych występków winy odpuszczasz: wejrzyj łaskawie na tę duszę, która Cię z serdeczną prośbą i wyznaniem grzechów o odpuszczenie błaga, a wysłuchaj jej modły! Racz odnowić, dobrotliwy Ojcze! cokolwiek w niej jest ziemską ułomnością skażonego i za zdradę djabelską zepsowanego, i do jedności świętego Kościoła Twego ten członek odkupienia Twego racz przyłączyć! zmiłuj się Panie nad łkaniem, zmiłuj się nad płaczem jego! a tego, który nie gdzieindziej, tylko w samém miłosierdziu Twojem nadzieję pokłada, racz przypuścić do najświętszej łaski pojednania Twego! Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Polecenie Panu Bogu duszy osoby konającej.

Polecamy cię, duszo, świat ten żegnająca! Panu Bogu wszechmogącemu, w ręce Stwórcy twojego, iżbyś wypłaciwszy dług śmiertelności, wróciła zbawiona do swego Ojca i Pana. Niech Aniołów zastępy wynidą naprzeciw tobie! niech święta Rada Apostołów przyjmie cię łaskawie! niech wojska Męczenników ucieszą się na twe przybycie! niech cię otoczy Wyznawców świętych poczet! niech świętych Panien chór powiedzie cię z pieśniem wesela do przybytku Oblubieńca Boskiego! Obyś

nie doznała, co jest strasznego w ciemnościach, okropnego w płomieniach, dręczącego w mękach! Niech ustąpi przed tobą sprosny czart z towarzyszymi swymi! niech zadrzy, oglądając cię w liczbie Aniołów! niech do przepaści uciecze! Niech cię wybawi Chrystus od wszelkich mąk, który był za ciebie umęczony! niech cię zachowa od wiecznej śmierci, który za ciebie umrze! Niech cię wprowadzi Syn Boga żywego do roskosznego Raju, i ten prawy Pasterz uzna cię za owieczkę swoją! Niech ci odpuści wszystkie twe grzechy, i postawi cię na prawicy z Wybranymi swymi! Obyś mogła oglądać Zbawiciela twojego, i patrzeć na tę prawdę odwieczną, i nieustannie cieszyć się Bogiem w szczęśliwości niebieskiej przez wszystkie wieki wieków! Amen.

Modlitwa przy konającej, z odpowiedzią wszystkich przytomnych.

Przyjmij, Panie! duszę służebnicy Twojej na upragnione z łaski Twojej miejsce zbawienia! *Odp.* Amen.

Wybaw ją, Panie! ze wszelkich niebezpieczeństw piekielnych, i z więzów kar, i z wszelkich udręczeń! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Enocha i Eliasza od pospolitej śmierci! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Noego z potopu! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Joba z cierpień jego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Izaaka od zabicia z ręki ojca jego Abrahama! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Lota z Sodomy i z płomieni siarczystych! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Mojżesza z mocy Faraona, króla egipskiego! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Daniela z pasz-
częki lwów! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił trzech młodzień-
ców z pieca rozpalonego i z ręki króla okrutnego! —
Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Zuzannę z po-
twarzy! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Dawida z ręki
króla Saula i z ręki Goliata! — Amen.

Wybaw ją, Panie! jakoś wybawił Piotra i Pawła
z więzienia! — Amen.

I jakoś wyswobodził błogosławioną Teklę, pannę
i męczenniczkę Twoję, ze trzech srogich tortur, tak
racz wybawić duszę téj służebnicy Twojej, i obdarz ją
u siebie weselem i szczęściem niebieskiem! — Amen.

Nie racz, Panie! pamiętać na grzechy młodości i
niewiadomości jój; ale według wielkiego miłosierdzia
Twego pomnij na nią w chwale jasności Twojej! Niech
się dla téj duszy Niebiosa otworzą, niech ją z weselem
święci Aniołowie przywitają i zaprowadzą do Nieba!
Niech ją przyjmie ś. Michał Archaniół, który trzyma
pierwszeństwo w wojsku Anielskiem! Niech ją przy-
mie Piotr ś., któremu Bóg klucze Królestwa niebieskie-
go powierzył! Niech jój dopomoże Paweł ś., który
stał się godny być naczyniem wybranem! Niech się
za nią wstawi ś. Jan Apostoł, któremu Bóg tajemnice
niebieskie objawił! Niech się za nią modlą wszyscy
święci Apostołowie, którym Bóg dał moc związywania
i rozwiązywania! Niech się za nią przyczynią wszyscy
Święci i Wybrani Pańscy, którzy dla Imienia Pana Chry-
stusowego rozliczne na tym świecie męki ucierpieli!
aby z więzienia cielesnego szczęśliwie wyzwolona, zo-
stała domieszczoną do chwały Królestwa niebieskiego:
za wysługą męki i śmierci Pana naszego Jezusa Chry-

stusa, który z Ojcem i z Duchem ś. Bóg jeden żyje i
króluje na wieki wieków. Amen.

Modlmy się.

Polecamy Ci, Panie Boże! duszę służebnicy Two-
jój, i prosimy Cię, Panie Jezu Chryste, Zbawicielu
świata! żebyś ją tak na łonie Patryarchów Twoich
umieścił, jakoś z miłosierdzia swego dla niej na zie-
mię zstąpić raczył. Racz Panie uznać ją za stworze-
nie swoje, które nie od kogo innego, tylko od Ciebie,
Boże! uczynione jest; bo krom Ciebie niemasz innego
Boga, i nikt inny tego uczynić nie może, co Ty czy-
nisz. Uwesel, Panie! tę duszę przed obliczem Twojem,
a nie wspominaj dawnych jój występków i grzechów,
do których ją pożądlivość i porywczosość uwiodła; bo
choć zgrzeszyła, jednak Ciebie Boga Ojca i Syna,
i Ducha ś., nie zaparła się, lecz w Ciebie wierzyła, ku
Tobie gorącą miłością pałała, i Ciebie, Boga swego,
któryś wszystko stworzył, wiernie czciła.

Modlitwa do N. Maryi Panny.

O święta Marya, Matko Boża! wspomnijże sobie,
jako cię nienastannie Kościół ś. wzywając, prosi, ażebyś
się modliła za nami grzesznymi, teraz i w godzinę
śmierci naszej! Oto w ostatniej i w największej po-
trzebie znajduje się dusza téj siostry naszej (brata nasze-
go). Módlże się za nią teraz, kiedy najosobliwiej two-
jój przyczyny przed Bogiem potrzebuje; módl się za nią
w terazniejszą straszliwą śmierci godzinę, od której
szczęśliwa lub nieszczęśliwa jój wieczność zawisła. O
Panno można! raczże i teraz skruszyć łeb smoka pie-
kielnego, który jako lew ryczący krąży około téj duszy
z ciała wychodzącej, aby ją pożarł. O Matko najbole-
śniejsza! jakoś nie odstępując stała pod krzyżem umie-
rającego na nim Syna Twego, nie odstępujże opieką

twoją i téj w konaniu męczącej się duszy! Uproś ję u Boga łaski w tym stanie najpotrzebniejsze i szczególnie w tegotu życia przejście do wieczności! Amen.

Po wyjściu duszy z ciała, wszyscy klęcząc, tak za zmarłą modlić się będą:

Przybądźcie Święci Boży! zabieźcie Aniołowie Pańscy! przyjmijcie duszę téj zmarłej siostry naszej (brata naszego), i postawcie ją przed obliczem Najwyższego!

Niech cię przyjmie Chrystus, który cię wezwał, i na łono Abrahama niech cię Aniołowie Jego zaprowadzą. Amen.

Wieczny odpoczynek racz ję dać Panie, a światłość wiekuista niech ję świeci! Amen.

Kyrie elejson. Chryste elejson. Kyrie elejson.

Ojcie nasz i t. d.

W. Wieczny odpoczynek racz ję dać Panie!

O. A światłość wiekuista niech ję świeci.

W. Od bramy piekielnej,

O. Wybaw ję (jego) duszę Panie!

W. Niechaj odpoczywa w pokoju!

O. Amen.

Módlmy się.

Tobie Panie polecamy duszę służebnicy Twojej N. (sługi Twego N.), aby rozstawszy się z tym światem, Tobie żyła; a cokolwiek z ułomności ludzkiego obcowania zgrzeszyła, Ty racz to najmiłościwszój dobroćliwości Twojej popołgowaniem oczyścić. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

Uwaga. Teraz, kiedy można, domownicy odmówią Litanią i inne Nabożeństwo za dusze wiernych zmarłych, na str. 256.

Modlitwy przy zwłokach zmarłej, to jest: przy trumnie, w której zmarła złożona.

Panie! bądź duszy téj miłościw!

Jezu Chryste! bądź ję miłościw!

Panie! bądź ję miłościw!

Ojcie nasz. Zdrowaś Marya. Wierzę w Boga.

W. Wieczny odpoczynek racz ję dać Panie!

O. A światłość wiekuista niech ję świeci na wieki!

W. Panie wysłuchaj modlitwę moję,

O. A wołanie moje niech przyjdzie do Ciebie.

Módlmy się.

Oddajemy, Panie! Aniołom Twoim świętym tę martwą glinę ciała, co się ma wkrótce rozsypać w proch i zostać nim do czasu, a wierzę mocno, że na dzień zmartwychwstania wskrzesisz je swoją Boską wszechmocnością. Racze przyjąć, Panie! łaskawie i nam ku zbawieniu, te modły, jakieśmy odbyli. Niech śmierć, na którąśmy patrzeli, będzie nam pożytecznym przypomnieniem znikomości ziemskiej, i zwróci nas do pożądanego jedynie Królestwa Twego. Niech ustawicznie pamiętamy, iż nie wiemy dnia, ani godziny, kiedy nas przed straszny sąd swój wezwiesz. Wieczny odpoczynek duszom zmarłych racz dać Panie! a światłość wiekuista niech im świeci na wieki! Święta Marya, Matko Boża! módl się za nami grzesznymi, teraz i w godzinę śmierci naszej. Amen.

Druga Modlitwa przy zwłokach zmarłej.

W. Wieczny odpoczynek racz dać téj duszy Panie!

O. A światłość wiekuista niechaj ję świeci na wieki!

Wieczny, wszechmogący, miłosierny Boże! Stwórzycielu i Panie wszystkich rzeczy! prosimy wszyscy najświętszój miłości Twojej, abys tę duszę, która się

teraz przed Twoje oblicze przeniosła, łaskawie przyjąć, i według nieograniczonego miłosierdzia swego z nią postąpić raczył. A jeżeli już na męki czyszczone skazaną została, błagamy Cię: racz ją litościwie z nich wybawić! Nie patrz, o Boże! na jej grzechy, lecz na niewymowną dobroć Twoję; nie pamiętaj jej, Panie, nieprawości, ale raczej pomnij na łaskawe obietnice Twoje! Ach Boże najmiłosierniejszy! nie sądzić jej surowo! przebac, i przyjmij ją między wybrane Twoje! Nie dopuszczaj, o najlitościwszy Ojciec niebieski! aby najdroższa męka i śmierć Syna Twego jedynego zaginęła, albo próżna była w tém dopiero zmarłym stworzeniu; ale owszem daj jej wieczne zbawienie, którego się z najświętszej miłości spodziewała! Racz ją udarować niebieskim weselem, jakiego zawsze z łaski Twojej świętej pragnęła! Racz jej być miłościw, aby z ciemności do światłości, ze strachu do bezpieczeństwa, z mąk do ulżenia, przeniesiona była, i wzięła ze wszystkimi Świętymi i Wybranymi Twoimi obiecane wieczne dziedzictwo w Niebie nagotowane, niesmiertelnej chwały przed obliczem Twojem używała, i wesołiła się ze wszystkimi Świętymi i w nieskończonym błogosławieństwie, z łaski Twojej otrzymanem! Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa! Amen.

Ojciec nasz. Zdrowaś Marya.



NABOŻENSTWO PRZYGODNE.

Modlitwy dla Chrześcian rozmaitych stanów, w różnych czasach i okolicznościach.

1. Modlitwa na uproszenie sobie wcześniej łaski do wiernego wypełniania powinności powołania.

O Boże! Panie życia mego! Ty żadasz odemnie, abym pierwiastki dni życia mego poświęciła chwale Twojej, i od młodości pamiętała na Ciebie, służyła Ci wiernie, i takim sposobem uczyniła zadosyć wysokiemu przeznaczeniu memu. Ty wołasz na mnie w Twém słowie św.: „Pamiętaj o Stwórcy Twoim w czasie swej młodości, nim nadejdą uciążliwe dni starości, o których powiesz: nie podobają mi się!” Tak, pamiętaj o Stwórcy twoim, „nim proch znowu powróci do ziemi, z której był wzięty.” Żadasz też wprawdzie, abym pracę powołania, wieku i płci mojej pilnie i wiernie wypełniała; jednak mam i to uznać, że te roboty tylko do tego zmierzają, abym przez nie Tobie, o Boże! służyła! chcesz bowiem, abym je dla czci Twojej i z miłości ku Tobie, szczerze i ochoczo wypełniała. Oświeć przeto, dobroliwy Ojciec! rozum mój, dla poznawania coraz wyraźniej Twoich Boskich zamiarów! daj mi moc i rozpoznanie, abym pracę powołania mego łączyła jak najściślej z staraniem o zbawienie duszy, iżby całe moje życie przed Tobą było nieprzerwaną służbą Twoją!

Tobie tylko, o Boże! chcę się podobać, dla Twojej tylko chwały chcę się starać o zbogacenie rozumu mego mądrością i pożytecznymi wiadomościami. i te je-

dynię prace uskutecznić, przez które stać się może radością, pociechą, nadzieją, podporą, ukontentowaniem rodziców, przełożonych i bliźnich moich. Skoro sobie zjednam ich upodobanie, natenczas i Tobie się podobać będę, o Boże mój! bo Ty chcesz, abym Ciebie czciła i miłowała w rodzicach, przełożonych i bliźnich moich. Zachowaj tylko młodociane serce moje od wyniosłego podobania się sobie saméj. Niechaj skromność będzie moją ozdobą, umiejętność mojem pierwszeństwem, cnota moją pięknoscią. Użycz mi łaski, abym sprawy moje dzienne uskuteczniała wiernie, spokojnie i sumienie. Chcę Cię za to wysławiać w wieczór dnia tego, a czulój jeszcze przy zmierzchu życia mego. Nie daj mi marnować drogiego czasu życia mego, niech go raczej użyję korzystnie i z zasługą. Wzbudź we mnie odrazę od wszelkich pieszczót, wygod, próżnego rozerwania, ludzkich względów i innych doczesnych korzyści. Wzmacniaj i błogosław moje usiłowania, by się stać coraz zdatniejszą do wypełniania obowiązków powołania mego, i spraw, abym nigdy nie zapomniała, że ze sposobu, w jaki powołaniu memu zadosyć czynię, ściśły Tobie rachunek w czasie zdać muszę. Osobliwie proszę Cię, o Boże! abyś pracom powołania mego udzielać raczył błogosławieństwa swego; bez tego bowiem byłoby bezskutecznymi wszelkie usiłowania moje. Udzielaj mi zawsze nowéj mocy i odwagi, gdybym miała ziębnąć i słabiec. Daj mi rozsądek i ustawiczną pilność w wykonywaniu powinności, a razem cierpliwość, wytrwałość i błogosławieństwo tym, którzy mnie nauczają; wynagródź ich starania, prace i pilność; łącz mnie z nimi coraz mocniejszym ogniwem miłości i zaufania; przejmij mnie trwałą wdzięcznością ku nim! Jezu Chryste! zwierciadło wszystkich cnót! bądź Ty wzorem naśladowania mego! — Amen.

2. Modlitwa przed obraniem sobie stanu pewnego.

Najłaskawszy Ojcze niebieski! przy Twojej Boskiej pomocy starałam się dotąd według wszystkich sił moich o zbogacenie mego rozumu wiadomościami, i utrzymanie serca mego w niewinności; nie odejmujże mi swojej Ojcowskiej pomocy, abym do końca życia wytrwała w tem świętém usiłowaniu!

Tymczasem zbliża się chwila, kiedy sobie stan pewny obrać muszę; a choć wiem, iż w każdym stanie zbawionym być można i służyć Ci, o Boże! wiem przecież także, że w tym tylko najspokojniej żyć i zbawienie duszy najbezpieczniej zapewnić sobie można, których Ty stosownie do udzielonych zdolności każdemu przeznaczył.

Ach Boże! Panie życia mego! gdy nie wiem, co czynić powinna, to mi tylko pozostaje, abym serce, ręce i oczy wznosiła do Ciebie. Nauczasz mnie wprawdzie, abym nic bez rady rodziców moich nie czyniła, iżbym po uczynku nie miała czego żałować; przetoć wiernie chcę stosować się do rozkazu Twego, o Panie! Jednakże często człowiek tę drogę bierze z pozoru za prawdziwą, której koniec do śmierci wiecznej prowadzi; a gdy się nigdy winną uczynić nie chce tego zarzutu, żem więcéj na radzie ludzkiej, niż na Twoim głosie, o Boże! polegała, tedy przede wszystkiém inném wnoszę oczy moje ku Tobie, i błagam Cię w upokorzeniu! Wskażże mi, o Panie! tę drogę, którą mam odbywać moje pielgrzymstwo doczesne! do Ciebie bowiem wzniosłam duszę moję! Los mój w Twoich ręku zostaje; mów zatem, o Panie! a ja sługa Twoja słuchać Cię będę!

Przez Ciebie, o Boże! objaśniona, i łaską Twoją prowadzona, bezpiecznie postępować będę na drodze wiodącej do żywota wiecznego; w dniach radości i smutku, będziesz moim pomocnikiem, pocieszycielem i moją podporą. Nigdy mnie nie dotknie ta boleść prze-rażająca, którą niegdyś tym zwiastowałaś, co mieli przedsięwzięcie nie z Ciebie pochodzące i pa-smo życia nie z Ducha Twego zaczynali. Nigdy wołać na mnie nie będziesz: „A gdzież są owi bogowie, w którychżeś ufność swoją pokła-dał? niechaj powstaną, dopomogą ci i wesprą w potrzebie!“ Nie, Panie! Ty, Stwórco Nieba i ziemi! będziesz Bogiem moim na wieki! Amen.

3. Modlitwa o oświecenie przy wyborze przyjaciela.

Najdobrotliwszy Boże, Stwórco i Ojciec mój! nie-tylko mnie wyniosłeś do godności rozumnego stworze-nia, ale nadto stworzyłeś mnie na podobieństwo swoje. Nie tylko żyję, ale znam to i czuję mocno, że żyję. Mogę myśleć o wszystkiém, czém jestem i czém we-dług Twój świętój woli być i stać się mam, i my-śłami moimi mogę wzniesć się aż do Ciebie, Boże i Stwórco mój! I na upłynioną przeszłość mogę pa-trzeć się myślą i porównywać ją z obecnością, a na-wet z nią przewidywać przyszłość.

O Boże! jakimż siłami, jakimże pierwszeństwem i przywilejem wśród stworzeń mnie udarowałaś! Mogę wyraźnie poznać samą siebie, wysokie przeznaczenie moje, siły i stosunki moje z Tobą i innymi ludźmi mnie otaczającymi; mogę uważać na wszystkie myśli i czyn-ności moje. O jakże człowiek wzorowem jest dziełem Twojem, o Boże! Niech zatem dalekiem będzie ode-mnie, abym się miała stać kiedyś winną nieczułości

lub niedbalstwa na wieczne zbawienie duszy mojej. Owszem zawsze nie tylko na to, co się we mnie, ale i na to, co się około mnie dzieje, chcę zwracać uwa-gę, i ztąd uczyć się mądrości i roztropności. Szczegól-nie chcę być ostrożną w wyborze przyjaciół moich. Niezatarłe są w mojej pamięci owe napomnienia Ducha Ś.: „Kto z mądrym przestaje, mądrym się sta-je; ale przyjaciel głupców bywa im podobny i wprawia się w nieszczęście. Kto smoły doty-ka się, brudzi się; a kto z dumnym przestaje, przejmie dumę jego.“

Dajże mi, o Boże! łaskę, aby to nigdy nie było dla mnie obojętną rzeczą, jak ci myślą, z którymi obcu-ję, jakich się zasad trzymają, a szczególnie jak myślą względem religii i cnoty, abym nigdy nie zapomniała o tój prawdzie, słowem Bożem potwierdzonej: „z Świę-tymi zostaniesz świętym; z występnyimi zaś występny.“ — Chcę unikać obcowania ze złymi, bo ich lekkomyślność zaprowadziłaby i mnie niezapacznie do lekkomyślności; ich powątpiewania o prawdach wiary podkopałyby i moją wiarę; ich oziębłość w pobożno-ści, ostudziłaby serce moje; ich opieszałość w dobrem, wstrzymałaby i mnie od starania się o coraz większą doskonałość.

Jednakże, o Boże, Stwórco i Ojciec mój! Ty wiesz, że człowiek po większej części sądzi tylko z powierz-chowności o bliźnim swoim. Ty sam tylko najskrytsze myśli i uczucia człowieka znając, wiesz, jak często po-zór ludzi człowieka: a chociażbym, według zbawien-nych przepisów wszystkich mędrców, ustawicznie uni-kała tych, co są naocznie złymi, to przecież nigdy, na-wet przy wyborze małej liczby przyjaciół, zupełnie pe-wną być nie mogę, czy w samej rzeczy tem są, czém się okazują.

Oświeć przeto, o Boże! rozum mój, abym szukając dla siebie przyjaciół, wybierała takich tylko, którzy przy zewnętrznej bogobojności i cnocie, wstrzemięźliwości i czystym staraniu się o wyższe wydoskonalenie, na wysokie swoje przeznaczenie także pamiętni, zawsze i przed Tobą bez winy żyją. Tacy tylko oblubieńcy Ojcowskiej miłości Twojej, o Boże! będą mi w dniach radości i smutku wiernymi towarzyszami przez całe życie, i takimi pozostaną. Wspólnie potem chcemy się za Twoją pomocą zachęcać do dobrego, wzajemnie wspomagać i pocieszać, i do tej dążyć doskonałości, która nas z czasem w Twojem Królestwie na nowo i na wieczne czasy połączy. Amen.

4. Modlitwa osoby zamyślającej wstąpić w stan małżeński.

O Boże! Ojciec wszystkich ludzi! Ty sam z świętych zamiarów rozmaite stany na świecie postanowiłeś, i ten, w który wkrótce wstąpić zamyślam, z tego szczególnie zamiaru, abym i ja z mej strony przyczyniła się do uszczęśliwienia rodziny Twojej na ziemi.

Ach użyczże mi rozpoznania, użyż mi łaski, abym dni, mające jeszcze upłynąć przed zawarciem małżeńskich ślubów, w pobożności przepędziła, a przez to stała się godną Twojej pomocy Boskiej i błogosławieństwa uszczęśliwiającego związek małżeński. Chcę codziennie, o Boże! spoglądać ku Tobie z synowską ufnością; chcę się codziennie modlić do nieskończonej dobroci i miłosierdzia Twego; chcę się dokładnie obeznać z szczególnymi powinnościami przyszłego mego stanu, abym święcie pod Tobą żyjąc, zasłużyła sobie należeć do tych stadał, które bez nagany przed Tobą, o Boże! i przed ludźmi żyją w tym stanie.

A gdy nie dla cielesnej pożądliwości, ale jedynie

z miłości ku Tobie, postanowiłam przykładem Tobiasza wstąpić w ten stan, chcę przeto także codziennie, aż do samego rzeczywistego małżeństwa mego, jak najstaranniej korzystać z tej rady, którą święty Anioł Rafał dał młodemu Tobiaszowi, abym się przez to Twojego, Boże! błogosławieństwa, na którym wszystko zależy, stała godną. Gdy zaś, o Boże! i dzieci, jeżeli mnie takimi obdarzysz, postanowiłam za Twą pomocą tak chować, aby i one na wieczne czasy błogosławiły Imię Twoje; zostańże mi tedy, o Panie! i na to nowe życie Ojcem, jak nim byłeś dotąd! Racz mnie ciągle i we wszystkim prowadzić łaską swoją świętą! nie daj mi zchodzić z drogi cnoty, z drogi świętobliwości: bo tylko życie bez plamy w Twojem obliczu, o Boże! który najtajemniejsze kryjówki i myśli serc naszych znasz, nagradzasz, a złe karzesz. Udzielże mi swojej opieki ku potwierdzeniu błogosławieństwa kochanych rodziców moich! Dajże to, o Boże! abym ciągle Twę łaski w przyszłym moim stanie doznawała! Amen.

5. Modlitwa o łaskę do dopełnienia obowiązków stanu po jego wyborze.

Ty sam, o Boże! w towarzystwie ludzkim ustanowiłeś rozmaite stany, które tak dla dobra ogólnego wszystkich są potrzebne, jak i dla każdego człowieka pożyteczne. Z wdzięcznością uznaję to Twoje rozporządzenie: przetoć w tym stanie, w którym mnie Twoja Opatrzność postawiła, chcę się zawsze stosować do woli Twój świętej. Wszyscy ludzie we wszystkich stanach są sługami Twoimi, ściśle obowiązani dopełniać wierne tych powinności, jakie ich stan na nich wkłada. Ta jest wola Twoja; a i mnie przez Twoję religią świętą wskazałeś obowiązki mego stanu. Oświeć mnie tylko, abym je zawsze uznawała, i wspieraj łaską, abym

je wiernie wypełniała! Liczne i wielkie są w pewnym względzie obowiązki stanu mego; liczne i wielkie z niemi połączone trudności; liczne i wielkie niebezpieczeństwa i przeszkody zbawienia spotkać mnie dość często w nim mogą, zachwiać moje dobre chęci i osłabić w punktualnej wierności. Potrafiłabym wśród nich wytrwać stale, i zawsze wierną być obowiązkowi, gdybyś mnie nie wspomagał swą łaską, o Boże! Przetoć Cię błagam z głębi serca mego, o Panie! oświecajże mnie światłem Twój łaski, abym wśród wszelkich okoliczności i wypadków, zawsze mogła uznać wolę Twoję świętą i moje powinność! Ale mi także udzielaj dobrotliwie Twojej pomocy, abym ciągle wiernie dopełniała każdej mej powinności. Pociesz, o Boże! i ocuduszę moje, gdybym miała zaniedbywać, albo opieszała się stawiać w wypełnieniu jakiej mej powinności; pokrzepiaj mnie, gdy się zmorduję, zesłabną, lub chwiać się pocznę; Ty mi rady udziel, Ty mną kieruj, gdy się wahać lub wątpić będę; Ty mnie pociesz, gdy wśród trudów i przeciwności odwaga mnie opuszczać, a smutek ogarniać pocznę; Ty mnie, o Boże! utrzymuj w stałości i wierności, gdy powinności moje wypełniać będę. A wtedy łaską Twoją wsparta i wzmocnioną wiernie dopełnię wszelkich moich zatrudnień i obowiązków dla Twój chwały, zbawienia duszy mejej i dla dobra bliźnich: abym tylko mogła podobać się Tobie, który każdego wiernego sługę, co tu był w małym wiernym, postawisz kiedyś nad wielą i przyjmiesz do Twoich przybytków na wieki. Amen.

6. Modlitwa małżonki o szczęśliwe pożycie.

Ty Boże! który przy stworzeniu człowieka ustawiłeś stan małżeński dla zachowania i rozkrzewienia ludzkiego rodzaju, i mnie powołałeś do tego stanu. Da-

leś mi małżonka, z którym mam zostawać do śmierci. On ma być moim opiekunem, towarzyszem, żywicielem, moją pociechą, pomocą i przyjacielem jedynym w życiu. W wzajemnej obopólnej miłości i wierności, w zgodzie i jedności, mamy jedno drugiemu uprzyjemniać życie, jego przykrości i nieodłączne uciążliwości osładzać, nawzajem się udoskonalać, w cnocie i świętobliwości utwierdzać, łącznie i wspólnie wspomagać się w wypełnianiu wielkich i licznych a świętych obowiązków, jakie na nas włożyłeś w tym stanie. O jakże nam więc jest do tego potrzebna Twoja łaska i pomoc: boć Ty, Boże! znasz najlepiej, jak często bywa słabą nasza najszczerza wola i najlepsze chęci, i jak łatwo przez nieostrożność lub skwapliwość może być zerwana nasza jedność, a z nią święty pokój i szczęśliwe pożycie! Ach! przetoć Cię błagam w upokorzeniu, o Panie! Ty kieruj i pociągaj nasze serca, Ty je utrzymuj w najściślejszej miłości, jedności, zgodzie: abyśmy Tobie, o Boże! i sobie, jak przysięgliśmy przed Twoim Ołtarzem, zawsze najwierniejszymi byli; Ty, o Boże! usposób nasze umysły i serca, abyśmy w wszelkich zabiegach wzajemnie się wspierać, jedno drugiego słabości znosić, przebaczać, i gdzie potrzeba, sobie nawzajem ulegać mogli. Udzielże nam łagodności i roztropności, abyśmy nigdy umyślnie, lub z porywczowości, jedno drugiego nie obrażali: udziel nam cierpliwości przy zwykłych, nieodłącznych od życia ludzkiego nieszczęściach, przeciwnościach i wszelkich smutnych wypadkach, abyśmy jedno drugie tylko pocieszać i w szczęśliwym małżeństwie aż do śmierci wspólnie żyć mogli! Daj nam także, o Boże! poznać w całej swój osnowie wielki i ważny obowiązek chowania dzieci, i dopomóż do wiernego jego wypełnienia. Nie dajże nam zmordować się w jego przykrościach i trudach; spraw, abyśmy wszelkie cię-

żary naszego stanu wiernie podzielali; iżby wszystko jak najlepszym skutkiem uwieńczone być mogło, czego tylko od nas wymagasz. Błogosławże nam ciągle, o Panie! i wspomagaj swą łaską: łącz i jednocz nasze serca stałą miłością i wiernością, i spraw, abyśmy zawsze podług Twój woli postępując, nie zeszli z drogi nam wskazanej i Tobie podobać się mogli na wieki. Amen.

7. Modlitwa matki o pomyślność dzieci.

Przyjmij i wysłuchaj, o Boże! prośby i westchnienia z głębi serca błagającej Cię matki o dobro swych dzieci. Ty, Panie! pobłogosławiłeś nasze małżeństwo, i na naszą pociechę udarowałeś nas' czerstwemi działkami. Dzięki Ci składam i uwielbienie, za wszelkie ojcowskie pociechy, jakich użytyłeś mojemu sercu. Lecz, o ileżto łask pozostaje mi błagać Cię teraz, o Boże! o! ileżto prac, zabiegów i usiłowań potrzeba, aby z tych dzieciak dobrych ludzi wzrosli, i aby im zabezpieczyć doczesną i wieczną szczęśliwość! o! na jakże one wiele niebezpieczeństw są wystawione w dzieciństwie, a te z latami ich wieku pomnażają się jeszcze i powiększają! I najbaczniejsze rodziców oko, i najtroskliwsza czujność matki, nie potrafi dostrzedz każdego niebezpieczeństwa lub mu zapobiedz. Ach! przetoż polecam je Twojej opiece, o Panie! Ty udaruj swoim błogosławieństwem nasze zabiegi, usiłowania i troski, zachowaj je przy życiu i zdrowiu na duszy i ciele, gdy nam ich dobrotliwie użytyłeś. Poślij Twego Anioła, aby czuwał nad niemi, strzegł ich i bronił. Spraw, aby ku Twojej chwale i naszej pociesze wrażały w mądrości i cnocie, liżyły się z nich doczekali dobrych i pożytecznych ludzi. Te nauki, przestrogi i upomnienia, jakie im dajem, złoż, o Boże! w głębi ich serc; iżby swego czasu wydały upragnione dobre

owoce. Wprowadź je od pierwszej młodości na drogi Twoje, i spraw, aby z nich nigdy nie zchodziły. Zachowaj i ubroń je wśród wszelkich niebezpieczeństw duszy i ciała, a pod Twoją opieką daj im szczęśliwie przebydź to sidła i zasadzki, jakie świat, czart i ciało na ich cnotę zastawiać będzie; i przywiedź je do téj pożądanej ojczyzny, gdzie się zgromadzim do Ciebie, jako naszego najlepszego Ojca; abyśmy przed Tronem Twoim stać się mogli uczestnikami tych wiecznych radości, jakie zgotowałeś wybranym swoim, bo dochowali niepokalaną swą cnotę i wiary. Amen.

8. Modlitwa dziecka o dobro rodziców.

Ty nam, o Boże! rozkazałeś czcić ojca i matkę. O jakże słodki i miły nam ten rozkaz! jaką pociechę sprawia sercu mojemu jego chętne wypełnianie, gdy wspomnę, jak nas czule nasi rodzice kochają, jak wiele trudów, mozołów i zabiegów około naszego dobra ponoszą; jakąż wdzięczność i miłość winniśmy im za to! Ale, o dobry Boże! Ty wiesz najlepiej, że mojej wdzięczności nie mogę im niczem więcej za to okazać, jak mojem przywiązaniem z serca pochodzącem, i ochoczem posłuszeństwem. Ach! Ty, o Panie najłitościwszy! masz dosyć środków do błogosławienia im za to, i nagrodzenia. Oto Cię więc błagam w upokorzeniu, o Boże i Ojcie mój! udarujże ich długiem i szczęśliwem życiem w zdrowiu i ukontentowaniu; zachowajże ich w długie lata przy życiu: bo cóżby się z nas stało, o Panie! gdybyś ich nam zabrał przez śmierć wczesną! cóżbyśmy wtedy poczęły opuszczone, i w obce ręce oddane sieroty? Któżby o nas miał pieczę i staranie o zaopatrzenie nas sposobem do życia, i o nasze wychowanie? Pocieszajże ich, o Boże! i wzmacniaj wśród wszelkich cierpień i trudów, jakie dla nas i przy nas ponoszą

Oślódź im zabiegi i usiłowania, jakie podejmują, aby nam tylko dać przynależyte dobre wychowanie. Ach! jakże mi żal, że ich często zasmucała przez mój upór, nieposłuszeństwo, lub złe sprawowanie się! Przebacz mi to, o Boże najłitościwszy i Ojcze! już się na przyszłość troskliwie strzedz będę, abym ich nigdy nie obrażała; już tego z oka i z pamięci nie spuszczę, abym się dla nich odtąd tylko pociechą stawała przez moje dobre sprawowanie się. Już ich teraz zawsze, chętnie, bez najmniejszego oporu, słuchać będę, boś Ty to, o Boże! rozkazał; będę ich szanowała, jako tych, którzy Twoje miejsce, Panie! zastępują względem mnie, aby tylko we mnie wszystko dobre zaszcześcić. Pragnę ich kochać, i kochać będę, bo oni tak są przywiązani do mnie, bo moi kochani rodzice! Wspomóż mnie tylko, o Boże! swą łaską, abym wiernie tej mojej powinności dopełniła, a moim kochanym rodzicom użyć długiego życia, i utrzymuj ich w Twój łasce i miłości. Amen.

9. Modlitwa panny do częstego odmawiania po ukończonym wieku dzieciennym.

Dozwoliłeś mi, o Panie! przyjść do lat dojrzałości. Składam Ci dzięki najczulsze za utrzymanie mnie do tego wieku, za Twoją obronę i wszelkie dary, szczególnie za dobre wychowanie, jakiego mi przez moich kochanych rodziców, opiekunów i nauczycieli udzieliłeś. Ale, o Panie! wiek mój teraźniejszy, lata moje młode, w jakich się znajduję, są najniebezpieczniejsze. Sama to czuję, i zewsząd słyszę, że młodość jest wystawiona na wiele niebezpieczeństw; a kto się obłąka w młodości i wnidzie na drogę zepsucia, ten zwykle w coraz większe brnie zbrodnie, całe życie zostaje przewrotny i nieszczęśliwy w życiu i w wieczności! Któż mnie od tego nieszczęścia ubronić i zachować zdoła, jeżeli nie

Ty, o Boże! Moi kochani rodzice ciągle i bez ustanku dają mi rady, przestrogi, upomnienia, i łąją nawet, chcąc mnie wstrzymać od swywoli i rozpust, na jakie puszcza się wiele młodych rówieśniczek moich. Ja sama patrzę się często na ich złe przykłady, słyszę ich niesforne i złe mowy, a nawet szyderstwa i naigrawania się z dobrych i cnotliwych. Dzięki Ci składam za to, o Boże! że dotąd z odrazą i obrzydzeniem tego słuchała, i unikała podobnych bezeczności. O! utrzymuj mnie ciągle, przez całe życie moje, w tym wstręcie i obrzydzeniu złego! Zachowaj serce moje w niewinności, uchroni je od zepsucia! Pragnę ja, o Boże! strzedz się troskliwie przestawiania z takimi, i unikać wszelkich złych towarzysztw; lecz żyjąc na świecie, mimo woli, przypadkiem, niespodzianie mogę trafić kiedy na takie towarzystwo. Przetoć Cię błagam, o Boże! zachowaj moje serce od zepsucia! Naucz mnie, o Panie! czuwać nad sobą, mieć baczność na moje złe skłonności, dopomóż mi przytłumić i przewyciężyć je wcześniej. Udziel mi mocy do oparcia się wszelkim złym myślom i żądom przy ich pierwszym powstaniu we mnie, abym tak duszę moję, jak ciało, w niepokalaną czystość zachowała; boś wiem, że jako Chrześcianie, jesteśmy Kościołem Ducha Ś., który w nas mieszka przez łaskę swoją od chwili odrodzenia się naszego na chrzcie Ś.; a tego Kościoła nie godzi się plamić żadną żądzą cielesną, boby w nim już Duch Ś. nie mieszkał. Zachowajże mnie więc w niewinności i wszelkiej cnotcie! błagam Cię o to w najgłębszym upokorzeniu. Utrzymuj we mnie wstydlivość i skromność, te nierozłączne towarzyszki czystości. Spraw łaską swoją, abym w każdym niebezpieczeństwie i pokusie do złego, wspomniała na Twoją obecność, i toż mówiła do siebie, co niegdyś z gruntu serca cnotliwi i świętobliwi Józef i Zuzanna, i tyłu świętych

młodzieńców i panien, gdy byli nagabani do grzechu: jakżeby ja mogła taki grzech popełnić w obliczu Boga mego! Ach Panie! raz jeszcze błagam Cię: utrzymuj mnie w bojaźni Twojej miłości, i zachowaj mnie od upadku wśród wszelkich niebezpieczeństw; jakie młodość moją otaczają; tylko dopóty serce moje błogosławieństwa pokoju, a umysł weselości doznawać może, póki Ciebie, o Boże! nie obrażę, i niewinności nie splamię; wtedy też, jeżeli mi lat sędziwych dożyć pozwolisz, z pociechą i ukontentowaniem będę mogła sobie przypominać najpiękniejsze lata mojej młodości, Tobie, o Boże! jako pierwiastek życia oddane; gdy mnie zaś, wcześniej czy później, zawczwiesz z tej ziemi do siebie: o! z jaką pociechą spieszyć będę do Ciebie, mając duszę i ciało niepokalone, w tej mocnej nadziei, że mnie jako swe dziecko przyjmiesz łaskawie przed Tronem Twoim, i z Świętymi na wieki połączysz! o co cię błagam przez zasługi Jezusa Chrystusa, Pana i Zbawiciela mego. Amen.

10. Modlitwa Nauczycielki.

Do ważnego stanu powołałeś mnie, o Boże! w którym liczne, wielkie i ważne obowiązki mam do wypełnienia. Dajże mi je, Panie! wszystkie poznać, i udzielić zdolności, mocy i chęci do ich wiernego spełnienia! Boć Ty znasz to najlepiej, z ilu trudami jest połączony ten mój urząd, w jakim mnie Twoja Opatrzność postawiła; z jak wielu przeszkodami mam do walczenia, ile nieprzyjemności ponosić, jakiej troskliwości i pilności dokładać, abym mogła z dzieci mi powierzonych, dobrze ukształconych, i z gruntu serca dobrych ludzi i cnotliwe Chrześcianki uczynić. Ty, o Boże! znasz to wszystko najlepiej. Przetoć w Twojej pomocy i łasce tém mocniejszą pokładam nadzieję. Bez Ciebie nie zdoła-

łabym nic dobrego uskutecznić; przez Ciebie zaś, z Twoją pomocą, wiele i wszystko. Oświecajże mnie tedy, Panie! abym najpierw ja sama dobrze rozumiała Twoje nauki i Twoją wolę świętą; dopomóż i wzmocnij mnie, abym ją mogła rozumieć, do pojęcia słuchających jej wykladać; i sam nią przejmij serca dzieci, aby szanowały, kochały i przez cały swój wiek podług niej życie prowadziły. Udziel mi, o Panie! łagodności i cierpliwości na wszelkie płochości, uchybienia i wady dzieci, abym je mogła w duchu miłości upominać, przestrzegać, strofować, łajać i karcić. Udziel namaszczenia i powagi moim przestrogom i upomnieniom, aby je w głębi serc złożyły i korzystały z nich. Obok trudów i przykrości mego urzędu, utrzymajże ciągle we mnie tę myśl: Wszakto są Twoje dzieci, które mi powierzyłeś; Ty je stworzyłeś na swój obraz; Twój Syn jednorodzony, nasz Zbawiciel, odkupił je Krwią swoją, Twój Duch święty poświęcił je, i one są przeznaczone do żywota wiecznego; mnie zaś na to są powierzone, abym je do tego celu kształciła i była im pomocą w sposobieniu się do niego. O dobry Boże! i mogłyby mi się przykrzyć moje mozoły, zabiegi, i natężania, jakie około nich podejmuję, aby tylko te dzieci, oblubienice Twoje, za moim staraniem mogły Ciebie poznać, bać się i kochać; iżby nauczyły się Twoich przykazań, i zachowały je w pamięci i sercu: przez ich zaś wierność i stałe pełnienie mogły Ci służyć i podobać się, a następnie stać się szczęśliwymi docześnie i wiecznie! W dobrej więc nadziei chcę w mym stanie gorliwie i bez zmordowania pracować. Ale, o Panie najmiłosierniejszy! Ty znasz, jak mnie często ta myśl trwoży: czy też ja zawsze dobrze postępuję? a gdy widzę, że moje nauki i upominania nie sprawują u wielu żadnego owocu, wtedy słabnie we mnie ochota, żal serce ści-

ska, i prawie rozpacz mnie ogarnia. Gdy zaś widzę i słyszę, że niektóre dzieci, wyszedłszy ze szkoły, źle się sprawują, nie pomnę na wszelkie dobre nauki i przestrogi słyszane w szkole; ach! wtedy sobie często myślę: oto jednak wszystkie moje usiłowania koło dzieci łożone, są próżne! albo: któż wie, czy téżto nie moja w tym wina? mozem ja nie dosyć pilnie dopełniała mych obowiązków, przetoć nie przyniosły błogich owoców! Ach dla tegoć błagam Cię, o Boże! przebacze mi i daruj, jeżeli dla niedozoru lub opieszałości w czém kiedy przewiniła! Odnów i ożyw we mnie zapał, gdybym w nim miała słabnąć i zasypiać; udziel mi odwagi, stałości i mocy do wiernego pełnienia powinności moich! Spraw, abym je zawsze odbywała roztropnie i z miłością; Ty zaś, o Boże! wszystkie te moje zabiegi i starania około ukształcenia dzieci, uwieńcz swoim błogosławieństwem w życiu i w wieczności! Amen.

11. Modlitwa Chrześcianki w wieku sędziwym.

Do późnych lat przedłużyłeś życie moje, o Panie! i dozwoliłeś mi dożyć wieku, do jakiego mało ludzi dochodzi. Jestto łaska Twoja, o Boże! za którą pokorne dzięki Ci składam, bo nader wiele dobrego otrzymałam z Ojcowskiej Twój ręki w życiu mojem; a choć czasami miałam dni smutne, toś mi i do ich zniesienia dopomógł, i zaraz po zachmurzeniu i burzy rozkazałeś słońcu z swą miłą jasnością na pociechę mi pospieszyć. Tak jest, Panie! zawsze byłeś dobrym, przetoć pragnę złożyć Ci dzięki za wszelkie dobro, jakiem mnie w życiu mojem obdarzałeś. I dusza moja wiele łask doznała od Ciebie, Boże! Ty mnie ubroniłeś i zachowałeś od ciężkich grzechów i wielkich zbrodni! a gdym z słabości przewiniła i zbłądziła, przebaczyłeś mi, i znów

mnie przyjąłeś litościwie do łaski. W Twój świętej Religii, którą nam z Nieba przyniósłeś, zawsze mi dostarczał wielu pociech i radości, i przez nie aż do tego późnego sędziwego wieku zachowałeś we mnie dobre i spokojne sumienie! Ach! to stanowi teraz moje największą pociechę! Przecież niestety często upadałam i obrażałam Cię w życiu mojem, a jestże człowiek, któryby wiedział i uważał to, jak często błądził? przetoć spoczynku w tym moim podeszłym wieku chcę użyć, na dostateczniejsze zastanowienie się nad dawniejszym życiem mojem; czym się w niem stosowała zawsze i we wszystkiem do Twojej woli świętej? i na błaganie Cię, o Boże! abyś mi nie pamiętał moich niewiadomości, darował grzechy młodości mojej: a mam mocną nadzieję, że mi dobrotliwie przebaczyć raczysz, bo sam wiesz najlepiej, jak Cię od młodości pragnęłam serdecznie kochać! Już nadszedł wieczór mojego życia, dni moje przeminęły wprawdzie jak cień! lecz jakże się cieszę, że ich nie zmarnowała, ale na dobre użyła! Teraz w pokoju wyglądać i oczekiwać mogę przyszłości, do której się sposobie. Już mi niezawodnie mało dni pozostaje do bawienia na tej ziemi; tych pragnę na dobre użyć, ufna w Twém miłosierdziu, że mnie i przy zgonie wspomóżesz i wzmocnisz łaską swoją świętą, i przeniesiesz do liczby wybranych swoich, abym się z nimi przed Tronem Twoim mogła cieszyć, i Ciebie wielbić na wieki! Amen.

12. Modlitwa gospodyni domu.

Daj mi, o Boże! poznać wszystkie obowiązki, których wypełniania wymagasz odemnie, jako od gospodyni, i wspomóż mnie łaską swoją, abym ich mogła wier-
nie dopełnić. Wiem o tém, że nie tylko nad mojem

dziećmi mam mieć dozór, lecz i nad wszystką moją czeladzią, nad wszystkimi domownikami mam pilnie czuwać: czy Cię, Boże! nie obrażają; czy są dbali o Twoją chwałę, i o zbawienie duszy swojej; czy nie gwałcą Twoich i Twego Kościoła św. przykazań; czy nie zaniedbują swoich rannych i wieczornych modlitew; czy w niedziele i święta do Kościoła chodzą; czy uczęszczają do śś. Sakramentów; czy w naszym domu jesteś, o Boże! wielbiony; czy pod naszym dachem nie dzieje się jaka obraza Boga; nad tem, jako gospodyni pilnie mam czuwać, bo ten obowiązek na mnie włożyłeś, Panie! i z niego zdać Ci będę musiała ścisły rachunek. Jato, jak mówi ś. Apostół, nie tylko o wieczne, lecz i o doczesne dobro moich domowników mam się starać: w miłości mam im dawać rozkazy, z łagodnością ich upominać, poprawiać i karcić, roztropnie i przeczornie wszelki nieład i nieporządek usuwać i zapobiegać mu, a we wszystkiem dawać im z siebie dobry przykład. Ach! wielkiej potrzebuję pomocy od Ciebie, Boże! abym to wszystko mogła wiernie wykonać; przetoć Cię o nią błagam w upokorzeniu: udziel mi chrześcijańskiej mądrości, udziel ducha pokoju i miłości; ubroń serce moje, aby się nigdy gniewem i niecierpliwością nie uniosło! Użycz mi dacha pokory, abym nigdy nikomu z dumą i pychą nie rozkazywała, i z nieczułą surowością błędzących nie łajała! Spraw, abym o tem zawsze pamiętała, że Ty jesteś Panem nas wszystkich, my zaś wszyscy słudzy Twoi! żeśmy wszyscy w Twojem obliczu równi; abym w pokorze i miłości zarządzała podwładnymi. Tam przecież, gdzie z surowością wystąpić winnam, to jest, gdziebyś Ty, o Boże! miał być obrażany i znieważany, czyto słowy, czy uczynkiem: błagam Cię, udzielił mi wtedy odwagi do

mówienia, i dodaj dzielności słowom moim, abym się mogła przejąć gorliwością o Twoją chwałę i cnotę, abym mogła skutecznie nauczyć, skarcić, ukarać i poprawić. Podwładnym zaś moim udziel ducha uległości, aby w moich przestrobach i upomnieniach Twoje prawo uznali i swoje dobro, i sumiennie z nich korzystali. Utrzymaj i utwierdź nas wszystkich w chrześcijańskim postępowaniu: bo wtedy dopiero spocznie nad nami Twoje błogosławieństwo. Amen.

13. Modlitwa służącej.

Ty, o Boże! z najmędrszych a świętych swoich zamiarów ustanowiłeś rozmaite stany na ziemi pomiędzy ludźmi. Bez tego urzędu nie świadczyłiby sobie nawzajem tej posługi i pomocy, bez której się żaden człowiek obyć nie może. Ty, o Panie! wszystko mądrze i dobrze urządziłeś na świecie, i każdemu stanowi wskazałeś jego obowiązki. Mnie Twoja Opatrzność powołała do stanu sługi, a gdy mi go Ty przeznaczyłeś, już wiem z pewnością, że on jest dla mnie tym stanem, w którym Ci najbezpieczniej służyć mogę, i zapewnić sobie zbawienie duszy, jeżeli tylko wiernie dopełnię tych powinności, jakie do niego przywiązałeś. Przetoć Cię błagam, o Boże! oświeć mnie, abym poznała wszystkie moje obowiązki, i dopomóż do ich dopełnienia. Chcę być posłuszną moim przełożonym, ich rozkazy i polecenia chętnie i wiernie pełnić. Chcę ich kochać, a nigdy umyślnie nie zasmucać i nie obrażać; chcę się strzedz, aby im nie sprawiać zmartwienia przez plotki i rozgadywanie rozmów i interesów domowych; chcę się znosić z wszystkimi współsłużącymi, żyć z niemi w zgodzie i jedności, a unikać wszelkiej zazdrości i zwady; naznaczoną lub wskazaną

mi robotę chcę zawsze pilnie i sumiennie wykonywać, choćby na mnie nikt nie dawał baczości, bo Ty Boże! na mnie zawsze patrzysz; rzeczy mojego Państwa tak pilnować, i od wszelkiego uszkodzenia chcę bronić, jak gdyby moje własne były: a to wszystko nie dla tego tylko chcę czynić, aby moi przełożeni byli ze mnie kontenci, lecz i dla tego, że się to Tobie, o Boże! podoba, i że tego odemnie wymagasz. Ale sam to znasz najlepiej, o Boże! że w moim stanie często mnie spotykają liczne nieprzyjemności i trudy, pocieszajże mnie i wzmacniaj swą łaską, abym je w cierpliwości znosiła. Spraw, aby ta myśl: iż się przez to Tobie podobam, i zbawienie sobie zapewnić mogę, słodziła mi je, gdy mi się przykrzyć będą; abym w cierpliwości i wytrwaniu wszelką pracę odbywała i jej uciążliwość znosiła. Spraw, aby przykład Twojego Syna, a mego Zbawiciela, zawsze mi stał w sercu i w pamięci: Onci nie przyszedł z Nieba na ziemię, aby Mu służyło, lecz aby sam służył; Jego stan był mojemu podobny; toć mnie powinno pocieszać i rozveselać! Utrzymuj we mnie, o Boże! to uczucie, abym cokolwiek czynię, wszystko wykonywała dla tego, że to jest wola Twoja święta, i że od tego moje zbawienie zawisło; a wtedy wszelka moja praca lekka mi się stanie, wtedy wszelkie moje sprawy staną się dla mnie zasługą, wtedy podobam się Tobie i zapewnię duszy mojej zbawienie. Amen.

14. Modlitwa osoby majątniej.

Ty, o Boże! udarowałeś mnie majątkiem i dostatkami, i mogłabym się téj niewdzięczności dopuścić, abym ciągle o tém nie myślała, że to są dary Twoje, które posiadam? mogłabym ich na co innego raczej używać, jak ku Twojej chwale i uwielbieniu? Jakżeby sama siebie nieszczęśliwą uczyniła, gdybym się mają-

tkowi i znikomym dobrom ziemi dozwoliła omamić i zaślepić! Ach Panie! któż może mieć więcej pobudek do błagania Cię, i do upokarzania się w Twojem obliczu, jak człowiek bogaty i majątny! Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, naocznie wystawił nam nasze niebezpieczeństwo w przypowieści o bogaczu, i jawnie wyrzekł: że bogaczowi zbyt jest trudno dostąpić Królestwa niebieskiego. Lecz gdy mojego majątku miernie używać będę, ubogich i biednych wspomagając, strzegąc się dumi, chciwości i rozpusty, i po chrześcijańsku żyć: czyż wtedy nie mogę mieć nadziei, że się Tobie podobam, i że mnie swego czasu przyjmiesz do Nieba? Tak jest, o Panie! pod temi warunkami obcałeś i bogaczom zbawienie. Ale któż to sprawi, abyśmy takimi byli? kto nam dopomoże uniknąć tych niebezpieczeństw zbawienia, które z bogactwami są połączone? Któż? jeżeli nie Ty, o Boże! Przetoć Cię błagam w upokorzeniu: naucz mnie zastanawiać się często nad zmiennością, znikomością, nietrwałością i niebezpieczeństwem dóbr świata; ustrzeż moje serce, aby w nich nigdy nie pokładało swego największego uszczęśliwienia, żeby do nich przez zbytne przywiązanie nie przylegało; stwórz we mnie czułość na nędzę bliźniego, iżbym chętnie i z politowaniem spieszyła ku wsparciu biednego! Zachowaj mnie, o Boże! i familią moję od wszelkiego nadużycia dóbr Twoich, jakimi nas Twoja Opatrzność obdarzyła. Spraw, abyśmy ich niestałość, marność i niestateczność w głębi serca uczuli, i często się nad tém zastanawiali, jak nas uczy Syn Twój, a nasz Zbawiciel, i doświadczenie stwierdza, że nas ich może jakiegokolwiek nieszczęście pozbawić, złodziej może je ukraść, ogień spalić, a w końcu śmierć nam je niezawodnie odejmie. Spraw, abyśmy ich roztropnie, z umiarkowaniem i skromnie używali, a nie wypuszczali z pa-

mięci, że w Niebie mamy bez porównania większy skarb, którego ani nieprzyjaciel zabrać, ani ogień pochłonać, ani rdza i mole pożreć, ani nawet śmierć wydrzeć nam nie może: abyśmy o ten się ubiegali i starali, a przez dobre użycie dóbr doczesnych, zapewnili sobie wieczne! Amen.

15. Modlitwa osoby w stanie miernym.

Boże! Ojciec wszystkich ludzi! postawiłeś mnie w stanie, który ludzie rozsądni najszcześniejszym mianują. Mam dosyć, żeby wyżyć skromnie i uczciwie, bez nadto ciężkiej pracy; mam za mało na zbytki, dworność, próżniactwo. Niech umysł mój zgodny z tym przeznaczeniem, serce od próżnych żądź dalekie, nie zazdrości bogatszym; owszem niech Tobie, Panie! codzienne dzięki składa i prośby: abyś tej łaski swojej ciągle udzielać mi raczył, a mym pracom tak błogosławił, iżbym bez uszczerbku bliższych mnie, mogła potrzebniejszych wspierać. Amen.

16. Modlitwa młodej osoby.

Panie Jezu! który będąc dziećciem, przykład mi zostawiłeś, jak wzrastać w mądrości, wieku i łasce przed Bogiem i ludźmi: udziel mi łaski, ażebym Ciebie i Tego, który Cię posłał, przez prawdziwą wiarę poznała i kochała, i na drodze niewinności i nieskażonej obyczajności postępowała; abym czystość duszy, której przez chrzest ś. zostałam uczestniczką, nienaruszoną utrzymała. Nie pozwalaj mi zapomnieć, że i najmniejszy występki kazi duszę! utrzymuj we mnie tę zbawiającą bojaźń, która ostrożnym czyni na niebezpieczeństwo występkę! Niechaj szlachetny wstyd, jako Anioł stróż cnoty mojej, zawsze będzie moim towarzy-

szem, ażebym się nie związała z owymi niesfornymi, którzy w swoim szaleństwie do tego przychodzą, że się z niewinności i cnoty urągają. Utwierdź we mnie przekonanie o tej ważnej prawdzie, że tylko z czystego i niewinnego serca prawdziwe szczęście pochodzi. Przytłumiaj we mnie skłonność do miękkości i próżniactwa; strzeż mnie od nagannęj nierozumności i opuszczania się. Ach! jeden okropny moment, w którym zapominałam o Twojej obecności, w którym moim namiętnościom poblażam, i złego się chwycę przykładu, może mnie pozbawić niewinności, której żadne łzy, żadne lamenta i narzekania nie przywrócą! — Udzielże mi, o Panie! mądrości odkrywającej natychmiast obludnika, co pod pozorem przyjaźni, najzjadliwszą truciznę złych zasad zadać usiłuje. Strzeż mnie od zuchwałęj lekkomyślności, co wszędzie bezpieczeństwo sobie rokuje, a rozmyślnie na niebezpieczeństwa leci. Uczynь mnie obojętną na naganę nierozumnych, którzy prawami obyczajności, skromności i powściągliwości gardzą! Niech nadewszystko zmiierzam do Twojej pochwały, którą mi przez moje sumienie, Twego zastępcę, oddajesz. Chce przestrogom i zachęceniom mego sumienia tak, jak na Twój głos, być posłuszną!

Boże! Ty żądasz, abym Tobie oddała serce moje. Przynoszę Ci je na ofiarę. Poświęcam Ci duszę moją, przez zasługi Zbawiciela mojego uniewinnioną. Bez czystości serca byłabym odrzuconą od Ciebie. Ślubuję Ci, że będę czuwała nad tą czystością, cącąc zawsze być panią siebie samej. Nie pozwalaj mi uleść w niebezpiecznej walce z namiętnościami! Pragnę zawsze postępować drogą cnoty: wspomagaj mnie tylko łaską swoją ś., utwierdź w moim postanowieniu, i kieruj krokami moimi! Ach! toć mię tylko, o Panie! pociesza, że mi nie dasz zboczyć z drogi cnoty: bo w To-

bie i z Tobą wszystko mogę. Nie oddalajże odemnie Twój broniący mnie ręki, a mam pewną nadzieję, że młode lata w niewinności i cnocie, jako wiele obiecujące dla mego przyszłego powołania i dla wieczności, za łaską Twoją przepędzę. Amen.

17. Modlitwa osoby, która z pracy rąk w pocie czoła utrzymuje życie.

Boże! dobroczynny Ojcie! Twoja mądra wola wskazała mi stan, w którym do utrzymania mego życia, nieuprzykrzoną całodzienną pracę i upał znosić muszę. Poddaję się z zupełnym posłuszeństwem Twemu wyrokowi. Utrzymuj moje siły, ażebym nie ustawała; zachowaj mię w trzeźwości i czynności, ażeby mi się pilność nie przykrzyła; pobłogosław mojej pracy, ażebym siebie i swoich mogła wyżywić! Naucz mnie nie zazdrościć próżniakowi, który w beczynnym lenistwie gnuśnieje, a który częstokroć bardziej pod ciężarem swoich przestępstw jęczy, niżeli wyrobnik pod swoją pracą. Ofiaruję Tobie na chwałę wszelką moję pracę razem z trudami, które Pan nasz i Zbawiciel dla miłości naszej poniósł, na dziękczynienie za wszystkie odebrane dobrodziejstwa, na zadosyćuczynienie za moje grzechy, na otrzymanie życia wiecznego, gdzie tego nad wielu rzeczami przełożysz, który w małym znalezion był wierny. Amen.

18. Modlitwa ubogiej niewiasty.

O Boże! Ty najlepiej znasz mój stan, że jestem ubogą i biedną na świecie. Śmiem przecież stawić się przed Twym obliczem i prosić Cię; bo równie mile wysłuchujesz biędaków, jak i bogaczów; a nawet Syn Twój jednorodzony, nasz Zbawiciel, kochał ubogich, i sam dobrowolnie był ubogim na tej ziemi, choć wszy-

sko mógł mieć, gdyby był chciał, ale tego nie pragnął; owszem chciał się ubogo narodzić, wzrósć w ubóstwie, i ubogim umrzeć. On tak był ubogim, że nie miał gdzie głowy skłonić! Gdy na to wspomnę, o Boże! wtedy się pocieszam, wtedy się uspokajam, choć mnie trzymasz w ubóstwie. Ale, o Boże! wyznaję w upokorzeniu, że mi się często bardzo ciężkiem wydaje moje ubóstwo! Niemiec żadnego szacunku u ludzi, znosić głód i pragnienie, niemieć ciepłego odzienia w czasie zimna i słoty, byż opuszczoną w chorobie, a co mi najboleśliwiej i najczęściej dokucza: patrzeć na głodne i nagie dzieci! Ach Boże! Ty wiesz najlepiej, jaki żal ściska wtedy moje serce! Lecz gdy się tak Tobie upodobało, musisz w tém mieć najlepsze zamiary, że niektórych ludzi trzymasz w ubóstwie. Możeby się stali rozwiozłymi bezbożnikami, gdyby byli szczęśliwymi i bogatszymi. A wszak to wszystko tylko na krótki czas trwa; po skończonym zaś tém nędznym życiu, chcesz wziąć do Nieba dobrych, cnotliwych biędaków, na łono Łazarza, gdzie już żadnego nie będą mieli niedostatku, lecz szczęśliwymi będą na wieki. Obym tylko w mojem ubóstwie i nędzy mogła się zawsze tak zachować, jak Ty chcesz, o Boże! obym zawsze mogła się stósować do woli Twojej świętej, a nigdy, ach nigdy nie unosiła się niecierpliwością: o toć Cię błagam, o Panie! wspomóż mnie swą łaską, i utwierdź w tém mocnym postanowieniu! Co mnie zaś często w mojem ubóstwie pociesza, to to: żem gó własną moją winą nie ściągnęła na siebie. Ach! toby mnie zawsze dręczyło, gdybym musiała się obwiniać, że sama wprawiliam w nieszczęście siebie, męża i dzieci! Gdy zaś wspomnę, że Ty sam, Boże! włożyłeś na mnie ubóstwo, wtedy mi się ono wydaje lekkim i miłym. Udziel mi tylko cierpliwości, dopomóż znosić je w cichości i spokoju! Ustrzeż mnie

także od wszelkiego grzechu! téj zaś myśli nie dozwól do mego serca przystępu, abym się przez jaką krzywdę ludzką lub niesprawiedliwość miała ratować w potrzebie! ach! od tego mnie zachowaj, o Boże! Nie! Za łaską Twoją nie posunę się do niesprawiedliwości; w Tobie położę moję nadzieję! wszakżeć mnie jeszcze nigdy nie opuściła zupełnie. Bo gdy mój niedostatek posuwał się do ostateczności, zawsze wtedy wzbudził tkliwe serca, które z politowaniem pospieszyły ku memu wsparciu. Wtedy często myślałam: To Bóg uczynił, w którego rękę są serca ludzkie. On te czułe osoby, jak anioły, zesłał na mój ratunek! Tak jest: między bogaczami jest wielu dobrych, którzy nie tylko słowy okazują politowanie, lecz rzeczywiście z pomocą spieszą ubóstwu. O dobry Boże! błogosław im za to! nagródź tę ich litość pociechami w życiu i zbawieniem w wieczności! o to Cię błagam, o Boże! dla wszystkich moich dobrodziejów, dla mnie, dla mego męża i dzieci! Amen.

19. Modlitwa dla zwierzchniczki.

Opatrzność Twoja, Boże! powołała mnie do urzędu, i na takim stanowisku postawiła, w którym mogę i powinnam starać się o dobro bliźnich moich. Wielkie i ważne jest moje powołanie, lecz równie i obowiązki są ważne, jakie do niego przywiązałeś. Wymierzać każdemu sprawiedliwość, zażaleń i skarg każdego słuchać, bez względu na osoby roztrząsać i sądzić, utrzymywać spokojność i porządek; sąto obowiązki moje. O jakże mi do tego wszystkiego potrzebna roztropność, moc duszy, rozsądek, cierpliwość i stałość! A któż mi ich udzielić może, jeżeli nie Ty, Panie! Przetoć Cię błagam, o Boże mój! użycz mi światła i mocy z wy-

sokości, abym należycie i godnie sprawowała mój urząd! Utrzymuj we mnie miłość sprawiedliwości i bezstronności, abym nigdy nie czyniła z podłego zamiaru, lub niegodziwych powodów, lecz zawsze stosownie do praw słuszności i sprawiedliwości. Zachowaj we mnie prawdziwą i szczerą, a powszechną miłość bliźniego, abym biednego nie upośledziła i nie zapomniała o nim dla tego, że jest ubogim; a majątniejszych jedynie tylko dla ich stanu i stopnia, nie przenosiła nad biédaków. Udziel mi cierpliwości przy wydarzających się przykrościach. Spraw, abym nie upadała na umyśle, gdy zostanę pominięta, gdy będę zmuszona narazić się przez wierne dopełnienie obowiązku, a utwierdź mnie w sprawiedliwości, abym raczej pogardę i wszelkie upośledzenia od ludzi uprzedzonych gotowa była ponieść, niż od sprawiedliwości na włos odstąpić. Tak pobłogosław, o Boże! moim chęciom, abym we wszystkich moich sprawach mogła się cieszyć tém świadectwem sumienia, że sprawiedliwie postępowała, stosownie do obowiązków mego urzędu, i podług Twojej świętej woli! O to błagam Cię w upokorzeniu, wspieraj mnie, wzmacniaj swoją łaską świętą. Amen.

20. Modlitwa osoby podwładnej.

Ty, Boże! ustanowiłeś zwierzchność; tak nas uczy, Twoja Religia święta, i rozkazuje, abyśmy byli posłuszni zwierzchności, jako rozporządzeniu Twojemu, nie tylko dla obawy kary, lecz z obowiązku sumienia. Pragnę byđz posłuszną woli Twojej, o Boże! przetoć moich zwierzchników i przełożonych na ziemi uważać będę jako Twoich zastępców, bo oni w Twoim Imieniu rządzą i rozkazują. Czémżeby było nasze życie, bez zwierzchniczego rządu? gdzieżby była spokojność, po;

rzadek i bezpieczeństwo? jakżeby niewinność mogła być obronioną, a zbrodni i niesprawiedliwości położona tama? Wtémcito okazuje się Twoja mądrość i dobroć, o Boże! żeś do zarządu towarzystwa ludzkiego ustanowił zwierzchność. Chcę zawsze z wdzięcznością uznawać to Twoje najmędsze postanowienie, i tym być posłuszną, których Twoja Opatrzność za zwierzchników nam dała. Chcę ich szanować, słuchać i z wszelkich im należytych powinności wiernie się uiszczać. I podatki, ku zaradzeniu potrzebom kraju nakazywane, chcę wiernie oddawać, bo tak nasz Zbawiciel sam czynił i nauczał, aby oddawać cesarzowi, co cesarskiego, a Bogu, co Boskiego. Utrzymujże tedy, o Panie! we wszystkich podwładnych Chrześcianach stałą miłość, niezachwianą wierność i uległe posłuszeństwo ku swym zwierzchnikom i przełożonym, którzy o nas mieć pieczę, nad nami czuwać, i o powszechnie nasze dobro starać się muszą. Oświecaj także i wzmacniaj wszystkich zwierzchników i rządzców, aby zawsze w mądrości i miłości rządzili, i o to wszystko starali się, co zmierza do Twojej chwały, i dla dobra naszego jest pożyteczne. Wysłuchaj, o Boże! tę moją pokorną prośbę, i udziel nam wszystkim jedności, miłości, pokoju i zgody! Amen.

21. Modlitwa panny przy wyborze stanu.

O Panie! w tych ważnych chwilach życia, które dalszy mój los i przeznaczenie stanowią mają, racz mnie wziąć pod Ojcowską opiekę swoją! Daj mi tę mądrość, która jest przed obliczem Twojem; ześlij ją na tych, którzy mnie otaczają. Spuść na mnie promyk światła swojego, abym przejrzała, co mam wybrać, i co uczynić. Jestem, o Boże! w niepewności; lękam się wszystkiego, lękam się samą siebie; nie wiem, gdzie

iść, jak radzić sobie! Ty sam okaż mi drogę, którą obrać powinnam, drogę najlepszą do szczęścia tego i przyszłego żywota. Ty natchnij tych, którzy są nademną; Ty racz przemówić do sumienia mego, a usłucham ich głosu, jakby głosu Twojego, i cokolwiek się stanie, błogosławić Imię Twoje będę; bo nie moja, ale Twoja wola niech się zawsze spełnia! Amen.

22. Modlitwa za rodzeństwo.

Boże miłości! w oczach Twoich znajduję łaskę wszystkie związki cnotliwe. Ty kochać kazałeś bliźnich naszych; przyjmijże pokorne prośby, jakie tu składam za te wszystkie osoby, z którymi węzeł krwi mnie łączy. Chciój je obdarzać zdrowiem i szczęściem, utrzymuj między nami niczem niezachwiane przywiązanie, zgodę i jedność; dopomagaj łaską swoją, abyśmy się wzajemnie wspierać i pocieszać mogli; a tak tu na ziemi złączonym, pozwól cieszyć się razem wiekuistém szczęściem w Niebie! Amen.

23. Modlitwa za dobroczyńców.

Podobało Ci się, o Boże! wielką część łask swoich udzielić mi przez ludzi dobrych i uczynnych! niechże Ci będą za to dzięki, Panie mój! Racz wejrzyć litościwem okiem na tych wszystkich, przez których doznałam dobrodziejstw, opieki, pomocy, wsparcia, przysługi, pociechy i dobrej rady! Ty, któryś powiedział: że kubek wody, dany w Imię Twoje, znajdzie swoją zapłatę, Ty racz sam nagrodzić wszystko dobre, które mi oni czynili! Oddalaj od nich wszelkie zmartwienia, choroby, niedostatki, i dopomóż mi też, abym ich przekonać mogła o mojej wdzięczności! Błagam Cię o te

łaski przez zasługi Pana i Zbawiciela naszego, Jezusa Chrystusa. Amen.

24. Modlitwa panny, zabierającej się do stanu małżeńskiego.

Wszechmogący wieczny Boże! któryś człowieka do towarzystwa stworzył i do dostąpienia tego zamiaru zaszczylił w jego sercu odpowiednie skłonności; racz wysłuchać serdeczną modlitwę moję, którą z głębi serca do Ciebie zanoszę! Jesteś Ojcem moim, i chcesz uszczęśliwienia wszystkich ludzi, dzieci Twoich; przeto i ja mogę serce moje wynurzyć przed Tobą i oczekiwać od Ciebie oświecenia, rady i pomocy. Jestem kobietą, i czuję w sobie skłonność do owego wielkiego przeznaczenia ludzi, do owego pierwszego i dla rodzaju ludzkiego najważniejszego stanu, którego Ty sam wszechmocnym i najmądrszym Twórcą jesteś. Dałeś mi serce zdolne do miłości, dałeś mi i rozum, abym przezeń skłonnościami kierowała i utrzymała je zawsze w umiarkowaniu i czystości. Właśnie teraz niech się odezwie głos mego rozumu, abym nie poszła za żądzą ciała przeciw obyczajności, abym granic wstydu nie przestąpiła, i nie stała się niewierną cnotcie. Tylko czysta miłość toruje drogę do szczęśliwości małżeńskiej, a ten tylko związek błogosławi Niebo, który się zawiera z czystego zamiaru. Pewnie mnie to nie uszczęśliwi, jeżeli za cel złączenia mego obiorę sobie tylko piękność, majątek lub wziętość. Święto przebijające rzeczy, które w końcu próżnym zostawia serce, jeżeli rozumnej i świętej miłości nie czuje. Lecz czy sama miłość jedynie ma mój wybór stanowić? Jak smutne jest życie małżeńskie, jeżeli przy wspólnej miłości głód i poniżenie znosić małżonkowie muszą! Przeto

jest bardzo rozsądnie, a nawet i potrzebnie, abym w wyborze moim, prócz wzajemnej miłości, szukała i uczciwego sposobu do życia.

O jakże mnie wszystko przekonywa o koniecznej przezorności, abym z osobą płci męskiej nie zabierała pierwiej znajomości, aż dojrzałą rozważą rozwiąże te ważne, a do przyszłej mojej spokojności niezbędnie potrzebne zapytania. Nieszczęście wielu małżeństw ze skwapliwości i zaniedbania tych przedmiotów pochodzi. Najdobrośliwszy Boże mój! naucz mnie rozsądniej i roztropniej postępować, udziel mi pobożnej i mądrej rady, aby mnie moc skłonności nie przyprawiła o nieszczęście! Życzę przypodobać Ci się wyborem moim, obierając sobie takową osobę, któraby była dla cnoty i pobożności jednej myśli ze mną, któraby się w pracowitości kochała, któraby całe swe szczęście zasadzała na szczęściu domowem, i któraby była zdolną rozsądnem zachowaniem się takowe utrzymywać. Do czego muszę się i ja szczerze i wiernie przykładać, i wziąć na się obowiązek, tak postęпки moje, jako i wszelkie zatrudnienia domowe, takim sposobem sobie wydzielać, rozrządzać i sprawować, aby w niczem powodu do nieukontentowania dla męża nie było. Muszę być kochającą żoną, czułą matką, staranną gospodynią, otwartą, i najszczerzą przyjaciółką. Te są nieodbite powinności, które w dzień zaślubienia mego przed ś. Ołtarzem na siebie przyjmę, a od których, gdyby i najcięższymi były, śmierć tylko jedna uwolnić mnie może.

Czyż to samo już nie wkłada na mnie obowiązku, abym do stanu tego, który teraz sobie obieram, jak najlepiej się przygotowała? Tak jest, najmiłościwszy Panie! chcę to uczynić, i chcę pójść za wielkim wzorem najświętszej Matki Syna Twego. Chcę moje serce

— 712 —

zachować wolném od wszelkiej nieprawości, abym mogła wyrównać jej czystości panińskiej; chcę zostać tak pobożną, tak pracowitą, jak ona, abym z czasem stać się mogła skromną i obyczajną żoną, rozsądną i czułą matką, staranną i pilną gospodynią, a tym sposobem w cichéj a miłej domowéj cnocie nabyła błogosławieństwa, spokojności i szczęśliwości familijnej. Pobłogosław, najłaskawszy Ojcze niebieski! usiłowania moje, które dążą do pocziwości i cnoty, i kieruj wszystkimi moimi drogami podług najświętszego upodobania Twego. Przez Jezusa Chrystusa, Syna Twego, Pana naszego. Amen.

25. Modlitwa osoby, której się w tém życiu powodzi.

Boże wszechmogący, miłości nieogarniona! który raczysz nie mierzyć się ze mną według sprawiedliwości Twojej, i zamiast karać mnie słusznie za niezliczone grzechy i przestępstwa moje, darzysz mnie ciągle powożeniem: zebrzę miłosierdzia Twego, przeraż me serce bojaźnią Twą Boską, i daj mi pamiętać zbawienie na straszny sąd Twój ostateczny! Niech ten świat, gdzie mnie pomyślność otacza, nie omamia duszy mojej swém szczęściem znikomém, a niech powożenie jego nie stanie się dla mnie sidłem nieprzyjaciela, niech całą ziemską szczęśliwość przyjmuje pokorném sercem, jako znak nikczemności mojej przed Tobą, iż nie jestem godna, abyś mnie Panie! próbował przeciwnościami i cierpieniem, jakoś doświadczać raczył Wybranych, Świętych i Męczenników Twoich, naśladowujących Zbawiciela ukrzyżowanego. Spraw, Boże! abym się nie poddawała miłości rzeczy doczesnych, ale miała mężstwo tém bardziej pogardzać światem przez

— 713 —

miłość Twoję, im bardziej on chęciom i żądom moim pochlebia, i ludzi mnie pragnie; abym się tém bardziej przed Tobą unizala, im bardziej on mnie wynosi i wywyższa. Czémże mi się wydadzą wszystkie pomyślności życia, gdy śmierć, której nie wiem dnia, ani godziny, przyjdzie oderwać mnie od nich na wieki; a cały szereg lat ziemskich, choćby najdłuższy, zniknie przedemną, jako znika sen przed budzącym się! O! daj mi, Zbawicielu Chryste Jezu! błagam Cię najzarliwiej przez wszystkie zasługi męki Twojej, przez przyczynę błogosławionéj Matki Twojej, daj mi statecznie pamiętać na śmierć onego bogacza ewanigelicznego, który hojnie używał każdego dnia, podczas gdy Łazarz u wrót jego leżał! Racz, Boże! pobudzić serce moje do prawdziwéj miłości bliźniego: ażebym przez pełnienie miłosiernych uczynków, i zachowywanie wszystkich przykazań Twoich, i Kościoła, wyzwoliła się od kary wiecznéj, a na Królestwo Twoje zasłużyła: przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

26. Modlitwa osoby, której się nie powodzi w tém życiu.

W Tobie, Panie! nadzieja moja, w Tobie ufność moja na wieki, którego miłosierdzie nie zna granic, a dróg i sądów nie pojmie żaden! Czémże są dla mnie przeciwności i wszelkie szkody i straty ziemskie, gdy miłość i bojaźń Twoja ze mną, gdy moja ufałość w Tobie nie zna zachwiania. O Boże, Stworzycielu, Ojcze i obrońco mój! dziękuję Ci za ten dar największy, za to najwyższe dobro; chwała Ci na wieki! zachowaj mi je, a pomnóż najlitościwiej i najobficiej! Panie i Boże mój! o miłość i bojaźń Twoję, o wiarę mocną upraszam Cię i zebrzę Twego miłosierdzia, i przez wszystkie

zasługi i rany Jezusa Chrystusa błagam; nie zaś o pomyślność doczesną, i odjęcie wszelkich cierpień. Pragnę cierpieć dla Twój miłości, o Boże! nie wypraszam się od cierpień, tylko od gniewu i niełaski Ojca mego niebieskiego. Uczyń mnie, Panie, Łazarzem, jeśli wola Twoja święta, byłeś mnie za córkę swoją uznał, i do jej nagrody przez swych Aniołów wynieść raczył. Niech będzie pochwalone Imię Pana mego, Imię przenajświętsze, przed którym upada wszelkie kolano niebieskie, ziemskie i piekielne! niech będzie pochwalone od wszystkiego stworzenia, i odemnie najniegodniejszej grzesznicy, a spraw, Zbawicielu Chryste Jezu! abym je mogła chwalić w wieczności, dostąpiwszy zapłaty, męką Twoją i krwią nam okupioną! Amen.

27. Modlitwa wdowy, lub inną opuszczoną osoby.

Ty, Boże! zrządzeniem swoim postawiłeś mnie w smutnym położeniu! Opuszczona od świata, od ludzi i krewnych, gdzież się mam udać, jeżeli nie do Ciebie, Ojczy i Pocieszyciela wszystkich ludzi! który nadto w uciśnieniu i opuszczeniu wyraźnie rozkazałeś udawać się do siebie o wszelką pociechę i pomoc! Wejźrzyjże o Boże i Ojczy najlitościwszy! oto stawam przed Tobą, abym w Twoim świętym obliczu mogła wznieść moje serce do Ciebie! Ty wiesz i znasz moje położenie, sieroctwo i strapione serce moje! Ty sam, o Boże! postawiłeś mnie w tym osieroceniu, w jakim się znajduję: bo bez Twojej woli i dopuszczenia nic się nie dzieje. Ty wszystko, cokolwiek dzieci ludzkie potyka, urządziłeś podług niezgłębioną wieczną radą swoją; wszystko zaś, co tylko dopuszczasz na kogo, czynisz to z najmejszych zamiarów. Tak nas nauczył Syn Twój

jednorodzony, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, który nas zapewnia, że i najdrobniejsze wydarzenia nie spotykają nas bez Twojej woli; że nawet włosy głów naszych są policzone, i żaden z nich bez Twojej woli nie spadnie. On nas nadto zapewnił, że Ty, Ojczy najdobrotliwszy! kochasz swe dzieci, w każdej potrzebie i opuszczeniu spoglądasz na nie litościwie, i wszelkie, acz smutne losy, jedynie dla ich dobra na nie spuszczasz. W Tobie więc ufam, i całą nadzieję pokładam. Twoją najmędrszą i najdobrotliwszą Opatrzność postawiła mnie w tym smutnym położeniu, w jakim się znajduję. Może pomyślniejsze okoliczności i szczęście doczesne byłyby dla mnie niebezpieczne i szkodliwe mojej cności i zbawieniu. Ty wiesz najlepiej, o Ojczy niebieski! co jest pożyteczne Twym dzieciom. Przetoć niech się spełni wola Twoja święta na mnie!

Śmiem Cię przecież błagać, o Boże! racz pocieszać i umacniać duszę moją, abym stale wytrwać mogła w cierpliwości i zgadzaniu się z wolą Twoją świętą. Ty znasz to najlepiej, jako przenikający skrytości serca, jaki smutek, żal i gorzyc ściska często duszę moją! Ty wiesz, jak często odstępuję mię moc duszy, a prawie rozpacz pobiera; jak często z niecierpliwością i ze lękaniem mam do walczenia! Ach! w tych smutnych godzinach żalu i ściśnienia pocieszajże mnie i pocieszaj duszę moją, o Boże! uczuciami Twój ś. Religii i łaską Twoją; zwątpiałego zaś ducha mego orzeźw ową pocieszającą obietnicą Syna Twojego, a naszego Zbawiciela, który mówi: „błogosławieni są, którzy się smucą, bo oni pocieszeni będą; i znów: wasz smutek obróci się w radość, która już nigdy od was odjętą nie będzie.“ O! przypominajże mi, o Boże! te słowa pociechy przez Ducha Świętego Pocieszyciela, i przejmij niemi serce moje szczególnie w go-

dzinach strapienia i ucisku, aby moja dusza nie zachwiała się, a w Tobie pociechę i zaspokojenie znalazła! Zachowaj mnie nadto, o Boże! w swojej obronie i opiece, wśród wszelkich niebezpieczeństw ciała i duszy. Nie pozwól mi nigdy zejść z dróg Twoich, ze ścieżek cnoty, pod żadną nadzieją polepszenia mojego losu, z niebezpieczeństwem utraty mego najwyższego dobra, zbawienia duszy. Utrzymaj mnie w Twojej łasce, w Twojej miłości, a wtedy wszystko mi się obróci na dobro moje! Amen.

Modlitwy w rozmaitym czasie i w różnych potrzebach.

1. Modlitwa w czasie powszechnej klęski kraju.

Sprawiedliwy i Święty Boże! Twoja ręka dotknęła nas, Ty chłosisz i karzesz swe dzieci! Wszystek lud jęczy pod nieszczęściem, jakim nas nawiedziłeś! Ach! zgrzeszyliśmy, i zasłużyliśmy na te kary! Lecz gdy wyznajemy grzechy i wykroczenia nasze, gdy je oplakujemy i przyrzekamy poprawę, nie możemy znów, ufni w Twém miłosierdziu, w dobrej nadziei błagać Cię o litość, przebaczenie i pociechę? Tak jest, o Panie! Ty jesteś i zostaniesz naszym litościwym Ojcem i wtedy, kiedy nas karzesz; Ty tylko naszej poprawy i zbawienia żądasz: przeto do Ciebie udajemy się w naszym ucisku. Wyznajemy przed Tobą i Niebem: żeśmy złądzili i źle czynili! Ale, o Panie! wejrzyj litościwie na serca żalem ściśnione! wszakże sam powiedziałeś: że sercem skruszonym i upokorzonym nie wzgardzisz. Spójrz na łzy nasze, na pokutę ludu Twojego, a zmiłuj się nad nami! okaż się znów dla nas łaskawym i

miłosiernym! oddal zasłużone kary, uwolnij od złego, jakim nas sprawiedliwie dotknąłeś; daj nam jeszcze dożyć dni szczęśliwych i swobody, jakich doznawaliśmy dawniej, abyśmy się mogli cieszyć z życia naszego, i służyć Ci w pokoju. Jeżeli to być może, o Boże i Ojcie najmiłosierniejszy! jeżeli to jest zgodnie z Twymi świętymi, sprawiedliwymi, a dla nas niedościgniętymi wyrokami, odejm od nas ten kielich cierpień! o to Cię błagamy słowy Syna Twojego, naszego Zbawiciela; dodajemy przecież, jak On: nie jak my chcemy, ale jak Ty chcesz, o Boże! tak niech się stanie! Jeżeli więc, o Panie! podług Twych niezgłębionych wyroków, inaczej postanowiłeś; jeżeli dla dopięcia zamiarów Twój Opatrzności dłużej jeszcze cierpieć mamy, tedy niech się stanie wola Twoja święta! Tylko Cię prosim: pocieszaj i wzmacniaj dusze nasze; udziel nam cierpliwości i stałości, ubroń nas od zbytniego smutku i rozpacz, dopomóż znosić wszelkie złe, jakie uważasz dla nas potrzebnym i pożytecznym, a daj nam wytrwać aż do owej godziny wybawienia, kiedy Ci dzięki składać, i wielbić Imię Twoje święte będziemy! Amen.

2. Modlitwa w czasie zaraźliwej choroby.

Smutek i trwoga przerażają nas zewsząd, o Boże! gdy tak nagle, a tak wielu przyjaciół i braci zabierasz z pośród nas przez zaraźliwą chorobę. Wszyscy wprawdzie umrzemy, bośmy grzesznicy, przeto wyrokowi śmierci na grzeszników wydanemu uleść musimy. Lecz gdy tak wielu, o Boże! razem zabierasz ludzi, gdy umarli tuż za umarłym wynoszony bywa, i wszyscy prawie jakby w cieniu śmierci chodzimy: gdy się codziennie na lamentujących i płaczących braci patrzymy, i trwogą przerażeni sami, tylko wyglądamy zarazy, która i nas ma zgładzić z tej ziemi; ach Boże! jakżeto okropne

życie wśród takiej trwogi! ach zmiłujże się, Ojcze niebieski! nad nami! Jeżeliśmy zgrzeszyli, patrz, oto się upokarzamy przed Tobą! otośmy gotowi czynić pokutę, a przez poprawę życia pragniemy zasłużyć na Twoją łaskę i przebaczenie. Ułycz nam tylko Twoją pomocy i czasu do prawdziwej pokuty i poprawy życia, a wtedy ta chłosta i doświadczenie stanie się dla nas przestrogą, że się tém szczerzej do śmierci sposobić będziemy. Zlitujże się, o Boże! i odwróć od nas ten ciężki bicz Twój kary. Jeżeli to być może, weź ten kielich od nas, o Boże i Ojcze! jeżeli zaś podług Twoich najmiędszych i najświętszych zamiarów postanowiłeś, aby ten smutny cios dłużej trwał jeszcze: udzieli nam przynajmniej cierpliwości, i dodaj odwagi! Ułij, pokrzep schorzałe siostry i braci; pociesz umierających, umocnij zdrowych, aby sobie nie przykrzyli w pielęgnowaniu i usługach chorym, a przyspiesz godzinę wybawienia od tego złego, abyśmy Ci dzięki składać, wielbić Cię znowu, w radości serc naszych służyć Ci mogli! Amen.

3. Modlitwa w czasie gwałtownej burzy.

Wielkim jesteś, o Boże! i pełen majestatu: wszystkie dzieła Twoja to głoszą, a zarazem przejmują nas uszanowaniem i świętą bojaźnią; burze nawet i grzmoty ogłaszają Twoją potęgę! Wszystkie żywioły posłuszne są Tobie; lecz jakże one są okropne wśród burzy! Takowe wybuchy nawalne są wprawdzie czasami potrzebne w naturze: one oddziałują szkodliwie wyziewy, czyszczą powietrze, sprawują urodzajność ziemi; ale też okropne czynią czasami spustoszenia na owocach ziemi i mieszkaniach ludzkich. Prosimy Cię więc, o Panie: dajże przejść tej burzy bez szkody dla nas! Zachowaj nas od ognia, gradobicia, i niszczących plony

ulewów! Nie niwecz nadziei rolnika, zostaw mu płody ziemi, tę jedyną a całoroczną żywność ludzi i bydła. Oto Cię błagają i żebrzą wśród łez upokorzone dzieci Twoje, o Boże! rozkaż tej burzy przejść spokojnie, ubroń i zachowaj nasze miasteczka, wioski i domy, zachowaj płody pól naszych, zachowaj ludzi i bydło na polu, abyśmy żadnego uszczerbku nie ponieśli. Oby się wnet ta nawałnica rozeszła, a z zachmurzonych obłoków znów się czyste, wypogodzone niebo okazało nad nami, iżbyśmy z serdeczną pociechą Twym deszczem pokrzepione mogli ujrzeć zboża pól naszych, i cieszyć się, żeś nas swą opieką od zguby zasłonił i obronił! Ziś, o Boże! te nasze życzenia, abyśmy po przejściu nieszczęścia, mogli Cię w radości chwalić i wielbić! Amen.

4. Modlitwa dziękczynna za obfite żniwo.

Jednym z największych dobrodziejstw, jakich nam, Boże! w ciągu naszego życia udzielasz, jest dobre, obfite żniwo; od niego zawisło utrzymanie i życie całoroczne nasze, i zwierząt nam pożytecznych. Na nowo udarowałeś nas w tym roku tém dobrodziejstwem, o Panie! pobłogosławiłeś owocom ziemi, i utrzymałeś je; całkowicie spełniłeś życzenia rolnika, bo i pogody użyczyłeś, że je każdy mógł sprzątnąć do stodół, ma już więc zasób do żywienia i opatrzenia potrzeb domowników swoich, do uiszczenia się z podatków, i do udzielenia żywności za mierną cenę tym, którzy nie pracują w roli. O jakież ci więc dzięki składać za to winniśmy, o Boże! Bo to wszystko jest darem Twoim! My wprawdzie orzemy, uprawiamy ziemię, i zasiewamy; wzrost przecież i plon zależy od Ciebie. Ty rosą i deszczem zasilasz rośliny, Ty je promieniami słońca pokrzepiasz, Ty dajesz wzrost, i zawiązki owoców do dojrzałości przywodziś; Ty przy ranném wstawaniu

i ciężkiej pracy, aż do późnego wieczora wzmacniasz odwagę rolnika i jego siły pokrzepiasz: a teraz go uweślasz przez obfite żniwo, a z nim i nas wszystkich, zaopatrując nasze potrzeby. O! bądźcie, o Boże! uwielbiony na wieki za tę dobroć! Z pociechą i umiarkowaniem chcemy używać Twych darów, abyśmy i ubogim braciom naszym mogli udzielić z tego zasobu, jakim nas zaopatrzyłeś, ufai, że przez to podobamy się Tobie, i zasłużymy na dalszą Twoją opiekę i dobroć. Spraw tylko swą łaską, abyśmy z drogi świętobliwości nie zstępowali, iżbyśmy i w następnych latach mogli się spodziewać Twego błogosławieństwa. Amen.

5. Modlitwa dziękczynna po odzyskaném zdrowiu.

Ty mnie, o Boże! uratowałeś; Ty podźwignąłeś z niebezpiecznej choroby, Ty słabe moje członki na nowo wzmocniłeś, i przywróciłeś mi dawniejsze zdrowie i czerstwość: przyjmijże odemnie najpokorniejsze dzięki, jakie Ci składam z głębi serca mego za to miłosierdzie, które okazałeś nademną! I za samą chorobę, którą mnie złożyłeś, dziękuję Ci, o Boże! Stała się ona dla mnie prawdziwem dobrodziejstwem, ona mnie uważniejszą i lepszą zrobiła. O jakie mało ludzi uznaje należycie, jakieżto jest dobrodziejstwem ciągle zdrowie i spokojne używanie życia! Iluż to się ludzi lekko-myślnością i marnością doczesną, póki ich ciężka choroba nie obudzi z tego odurzającego uśpienia! O Boże! jakże jesteś dobrym, że niekiedy nawiedzasz krzyżkami człowieka, aby się szczerzej zwracał do Ciebie, u Ciebie szukał pociechy i pomocy! Jakżeś dobry! że mu czasami bierzesz to dobro, którego już przestał szanować za dobre; i znów mu wracasz, aby je wytył cenił i lepiej go używał! Ty wróciłeś mi zdrowie, na

nowo utwierdziłeś życie moje! ach! już go teraz roztropnie używać i na dobre obracać będę! już odtąd resztę dni życia mego prowadzić będę zupełnie, stosownie do woli Twojej świętej; już odtąd wiernie dopełniać będę obowiązków, jakie na mnie Religia ś. i stan mój wkłada! A gdy prędzej lub później powołasz mnie do siebie, już się trwożyć nie będę, lecz spokojnie polecę się Twój Opatrzności. Wtedy mnie upłynione życie trwożyć nie będzie, zwrócenie zaś uwagi na przyszłość przejmie serce moje tą radosną nadzieją, że po odbytych mozolnych trudach tego mizernego życia, przeniesiesz mnie do lepszego przed tron Twój, do liczby wybranych Twoich! Amen.

6. Modlitwa w wszelkiem zmartwieniu.

Z zbolałem i w smutku pogrążoném sercem przychodzę do Ciebie, o Boże! abym się przed Tobą użaliła i wyjawiała, co mnie dolega; bo wiem, że Ty, jako litościwy Ojciec, słuchasz skarg dobrych swych dzieci; i jeżeli nie zawsze pomocy, zawsze przecież pociechy udzielasz tym, którzy Cię o nią wzywają. Wzywaj mnie w potrzebie, tak mówi Uch Twój Przenajświętszy; a ja cię poratuję, i wielbić będiesz Imię moje. Twój zaś Syn, nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, wszystkich uciśnionych i nieszczęśliwych woła do siebie owemi słowy: pójďte do mnie wszyscy, którzy zmordowani i obciążeni jesteście, a ja was pokrzepię, i dam odpoczynek душom waszym. Ach, Panie! otóż przychodzę na Twoje słowo, na Twoje wezwanie, po pomoc i pociechę!

Ty, o Boże! najlepiej znasz moję nędzę, moje potrzeby, moje zmartwienie! Jeżeli to być może, jeżeli to jest zgodne z Twémi odwiecznemi wyrokami i z zbawieniem duszy mojej, błagam Cię, o Boże i Ojcie wszy-

stkich strapionych! pociesz mnie, daj mi ratunek i pomoc! Wszak u Ciebie nic nie masz niepodobnego: przetoć Cię błagam, jak niegdyś ukochany Syn Twój, mój Zbawiciel: weź odemnie ten gorzki kielich cierpień! Przecież stósownie do Jego nauki i przykładu dodaje: jeżeli inaczej postanowiłeś w swoich odwiecznych wyrokach, jeżeli Twoja mądrość inaczej wymaga; tedy niech się na mnie spełni wola Twoja święta! Bo mam nadzieję, i mocno wierzę, że mnie wtedy przez krzyż i cierpienia zaprowadzisz do siebie. Jak ukochany Syn Twój przez krzyż i cierpienia wszedł do chwały, tak i ja ufam, że przez wierne Jego naśladowanie w cierpliwości dźwiganiu krzyża, i chętnym znoszeniu utrapień, wnidę także do Jego chwały w Niebie.

Ale, o Boże! jakże długą jeszcze jest ta podróź, w której mam dźwigać krzyż na mnie włożony? Ach! gdy na téj drodze zemdleję, błagam Cię, o Ojcze! umacniajże mnie tak, jak umacniałeś Twego kochanego Syna, gdy w człowieczeństwie swoim upadał na siłach! Jak Onego wzmacniałeś przez Anioła, gdy z rąk Twoich gorzki kielich męki przyjmował: tak i mnie wzmacniaj przez nauki i pociechy Twojej świętej Religii, przez natchnienia i pociechy Twojej świętej łaski; abym zawsze w cierpliwości i posłuszeństwie poddawała się woli Twojej świętej, a nie upadała pod krzyżem i cierpieniami, lecz mężnie je znosiła dopóty, póki się Tobie podoba. Umacniaj i coraz bardziej ożywiaj we mnie, o Boże! tę mocną wiarę, że cokolwiek dopuszczasz na nas, to wszystko zmierza do naszego dobra, aby ona stała się światłem dla mnie wśród ciemności cierpień moich. Spraw, aby ta nadzieja, iż przyjdzie czas, kiedy cierpienie w pociechę, a smutek zmieni się w radość: spraw, błagam Cię, aby ta nadzieja dodawała mi odwagi do ohotnego postępowania ciernistą ścieżką utrapień. Przetoć mnie-

utwierdza w téj nadziei! Przejmij, o Boże! moje serce świętą ku Tobie i najszczerzą miłością, a ta osłodzi wszelkie cierpienie, i każdy krzyżyk lekkim uczyni. Wtedy, ach! wtedy, o Boże! kiedy Cię kochać będę nad wszystko, potrafię znieść wszystko, co dopuścisz na mnie. O! utrzymujże mnie w Twojej miłości i łasce, a wszelki krzyż i utrapienie posłuży mi do żywota wiecznego. Amen.

7. Modlitwa dziękczynna po wydobyciu się z nieszczęścia.

Z narzekaniem, płaczem i jękiem, w ściśnieniu mojego serca, stawałam tu często przed Twojem obliczem, o Boże! abym w moich cierpieniach i potrzebie błagała Cię o ratunek, pomoc i pociechę. Dziś cała uradowana, z sercem pociechą przejętą, przychodzę Ci składać dzięki najpokorniejsze, jako memu Wybawcy. Tak jest, Panie! Ty wysłuchałeś moje jęczenia, Ty z wysokości zesłałeś mi pomoc! Twoja dobrotliwa ręka podźwignęła mnie, i wyrwała z cierpień, któremi mnie czas krótki doświadczałeś. Już się skończyły cierpienia moje, już zaradziłeś niedostatkowi; i cóż może być słusniejszego nad to, abym Ci najczulsze dzięki złożyła, i wielbiła Twe Imię za to miłosierdzie, za to dobrotliwe wyrwanie mnie z biedy? W skutek Twego wezwania szukałam u Ciebie pomocy. Wysłuchałeś mnie, o Boże! i ziściłeś swą obietnicę! Cóż więc słusniejszego nad to, abym i ja dopełniła mój powinności, abym Cię wielbiła za to, jak rozkazałeś słowy: „wzywaj mnie w potrzebie a ja cię wysłucham, i wielbić będziesz Imię moje!“

Lecz jakże Ci dzięki złożyć, jakże Cię wielbić należycie zdołam? czémże się wywdzięczę Panu za wszystko, co mi wyświadczył! czémże się wypłacę za dobrotliwe wysłuchanie prośb moich! Cóż my słabi, ułomni ludzie możemy ofiarować Bogu, za Jego nieskończoną litość i dobroć? Ach Boże! to wszystko, czém jesteś

my, i co mamy, jest darem Twoim. Ach! nie więcej, tylko serce moje z świętymi uczuciami w ofierze Ci składam, w nadziei, że ta ofiara miłą Ci będzie, że ją przyjmiesz łaskawie, bo jęj sam chcesz i wymagasz nawet od nas. To serce Ci też, o Boże! oddaje, przejęte miłością ku Tobie i dobrymi chęciami: już ono więc od tego momentu do Ciebie należy. Tobie tylko będzie podległe, Ciebie kochać będzie nad wszystko i ze wszystkich sił. Ciało i duszę moję na usługi Twoje poświęcam. O! przyjmijże dobrotliwie tę ofiarę dziękczynienia! W całem życiu mojem nie znidę z dróg Twoich przykazań, zawsze i we wszystkiem starać się będę wołać Twoje świętą wypełniać. Umocnij mnie tylko, o Boże! w tych moich obietnicach, abym wśród wszelkich przygód i niebezpieczeństw pozostała im wierną. Zachowaj i broń mnie, o Panie! na drodze tego szczęścia, na którą mnie dobroć Twoja wprowadziła, abym się nie dała, jak wielu niestety! zaślepić szczęściu, a w niem nie zapomniała o Tobie. Utrzymaj mnie w Twojej bojaźni i miłości. Przebacz mi także, o Boże i Ojcze, jeżeli Cię w dniach moich cierpień, niecierpliwością lub zwątpieniem obraziła. Zachowaj w te dni pokoju i szczęścia serce moje od zbytku i wszelkiego grzechu. Gdyby zaś Opatrzności Twojej podobało się, jeszcze mnie czas jaki utrapieniem doświadczyć: udzieliż mi znów Twych pociech i pomocy; wysłuchajże mnie znów, gdy Cię błagać będę; a ja na nowo Imię Twoje święte wielbić będę. Amen.

8. Modlitwa w dzień urodzin.

W czułem rozrzewnieniu, dziś szczególnie, wznoszę oczy moje do Ciebie, o Ojcze niebieski! któryś mnie stworzył, i niegdyś w tym dniu dozwoliłeś mi pierwszy raz ujrzeć światło świata! Niezliczone, jako ziarnka piasku na brzegu morskim, są dobrodziejstwa, których mi dotychczas użyczyłeś. Miłość Twoja ku mnie była

niewyczerpana. Na przemiany udzielałeś mi łask tak pod względem duszy, jako i ciała. Ledwo com się szczęśliwie na świat narodziła, zaraz wzbudziłeś w sercu rodziców moich staranność o zbawienie duszy moję; przeto się nie ociągali w obdarzeniu mnie nowemi łaskami odrodzenia przez Chrzt. Chciałeś, o Boże! abym nietylko dziecięciem doczesnych rodziców, lecz i Twojém nazwaną została, i była niem rzeczywiście. Nieoszacowane to szczęście dostało mi się w udziale przez chrzt. Zostałam uczestniczką odkupienia Jezusa Chrystusa, jednorodzonego Syna Twego; stałam się przybytkiem Ducha Świętego, wtenczas jeszcze, gdy nawet poznać nie mogła, jak wielkie dobrodziejstwo, jak znamienite wywyższenie mię spotkało. Tyś mnie z nieskończonej miłości przybrał za dziecię swoje, Tyś był niewyczerpany w obsypywaniu mnie codziennie nowemi łaskami i dobrodziejstwami. Wtedy nawet, gdy skłonność do złego przewagę nademną brać poczęła, gdy już rozważnie czyniła naprzeciw uznanej Twojej woli świętej, nie przedstawiałaś gromadzić mi dobrodziejstwa na dobrodziejstwa. Mógłbyś mnie być w proch ziemi porzucić, jako niewdzięcznicę; jednak miałeś litość nademną, uprzedzałeś mnie niejako łaską swoją, skorom tylko poznawała i żałowała, że przeciw powinnościom moim czyniła przed Tobą. Stawałam się na nowo, stawałam się niestety tak często niewolniczką nierządnych skłonności moich, obudzałam sprawiedliwy gniew Twój; Ty zaś okazałeś, o Panie i Boże mój! że jedynie dobrym jesteś, że Twoje miłosierdzie większe, niż moja niebaczność; zwyciężałeś i sprowadzałeś mnie napowrót zawsze przez nowe łaski i dobrodziejstwa na drogę cnoty. Zawstydzona wyznaję, szczególnie w tym dniu, że bym była niegodna téj nieprzerwanej miłości i miłosierdzia Twego; a przecież, cóżby się było stało ze

— 725 —
mną, gdybyś mnie, Boże najświętszy! zaraz według surowej Twojej sprawiedliwości był ukarał za złe, które w oczach Twoich popełniałam?

Ach Ojczy Niebieski! daj mi łaskę, daj mi poznanie, daj mi wolę, abym przynajmniej od tego dnia tak żyła przed Tobą, jako Ty dla własnego mojego dobra żądasz odemnie; żebym memu przeznaczeniu godnie odpowiadała, i zawsze sobie na pamięć przywodziła, że dla tego tylko na świecie jestem, abym Tobie, o Boże! służyła, i tym sposobem nigdy z oka nie spuszczała zbawienia duszy mojej!

Według świętej woli Twojej chcę się także starać, abym ciągle stawała się pociechą i radością rodzicom moim; chcę się starać o pilne i niezmordowane wypełnianie prac mego stanu i wieku, a w tém postanowieniu mam nadzieję, iż mnie ręką łaski swojej poprowadzisz na drogę doczesnego i wiecznego szczęścia mego. Amen.

9. Modlitwa w dzień imienin.

O Boże i Ojczy niebieski! według mądrego rozporządzenia Twojego ś. Kościoła, nadane mi zostało na Chrzcie ś. imię jednéj z Świętych Twoich, któraby mi, jako wierna naśladowniczka Jezusa Chrystusa, służyła za wzór, w jaki sposób i ja powinnam odpowiadać memu przeznaczeniu, to jest służyć Bogu, i zapewnić wieczną szczęśliwość dla duszy mojej. Tak jest, aby nad moim grobem nie powiedziano: „Tu leżą kości niewiasty, która tylko dla świata żyła, i ze świata powołana została, nie pomyśliwszy nawet o tém, dla czego na świecie żyła;“ tedy powinnam sobie, szczególnie w dniu dzisiejszym, zadać to ważne pytanie: czy téż do tego czasu tak żyłam, jak powinna żyć wyznająca Jezusa Chrystusa? — Ach Boże i Ojczy najmiłosierniejszy! wiem to, iż mi Jezus Chrystus zostawił przykład, abym w Jego ślady

— 727 —
wstępowała: wiem to, ile się ludzi ze wszystkich stanów, różnego wieku i płci, wsławiło punktualném zachowaniem przepisów religijnych, i którzy tym sposobem zostali godnymi naśladowcami Jezusa; wiem, że równie byli słabymi i ułomnymi ludźmi jak ja, że ich to wiele trudów, walk i przewyciężeń kosztowało, aby jedyny cel przeznaczenia swego pobytu na ziemi zawsze mieli przed oczami; wiem, jak ich świat naglił, aby ich odwiódł od wiernego i sumiennego zachowywania nauki Jezusa Chrystusa, od doskonalenia siebie samych, od kształcenia swego umysłu i ćwiczenia serca według przepisów Ewangelii, od ścisłego połączenia powinności Religii z powinnościami stanu, wieku i płci; wiem to, iż i oni pokusom i nagabaniom do złego podległymi byli: ale wiem także, jak szczerze współpracowali z łaską Twoją, o Boże! jak z pośrodku złych towarzystw i od wszelkiej okazji do złego pilnie usuwali się; jak w upokorzeniu, pobożności, i zaparciu się samych siebie, usiłowali wstępować w ślady Jezusa Chrystusa, i tym sposobem przebydź wąską i ciernistą drogę żywota tego.

O dobry Boże! jakże się wstydzę, gdy moje zachowanie się porównyвам z zachowaniem Świętych Twoich, a szczególnie mojej Patronki, od której powinnam się uczyć, jak się mam stać wierną naśladowniczką Zbawiciela mojego Jezusa Chrystusa! O jak mocna, jak żywa była jej wiara! a jak słaba była dotąd moja! Jak czystą, jak gorącą i doskonałą była jej miłość ku Tobie! a jak nieczystą, słabą i niedoskonałą była dotąd miłość moja ku Tobie, o Boże! Nie odrzucaj mnie przecież od oblicza swojego! wszakże Ty i obłąkanych raczysz znów przyjmować do siebie; wszakże Ty tylko tego chcesz, abym się prawdziwie i stale poprawiła, i przynajmniej pozostałego mi jeszcze czasu życia troskliwie użyła na służenie Tobie, i udoskonalenie siebie!

Ach Boże! żeś mi tego dnia znowu dożyć pozwolił, jest mi to poniekąd rękojmą litościwej miłości Twojej ku mnie! Nie chcę ja nadużywać Twojej miłości; pragnę żyć dla chwały Twojej według przykładu, jaki mi Jezus Chrystus i Święci Jego naśladowcy zostawili. Pamiętać chcę na tę wielką prawdę, że tenże Zbawiciel mój, który teraz jest świadkiem życia mego, będzie on w dzień straszny Sędzią moim! A gdy moich najszczerzych chęci nie jestem w stanie skutecznić bez Twojej pomocy, o Boże! przeto Cię błagam w upokorzeniu z głębi serca mego: spojrzuj, o Panie! miłosiernym okiem na mnie! pomnóż wiarę moję, oczyść i udoskonal miłość moję ku Tobie, abym jedynie Tobie starała się podobać!

O Święci Boży! a osobliwie święci Patronowie moi! uproszcz mi u Boga tę łaskę, abym odtąd zawsze cnotliwie, świętobliwie i sprawiedliwie żyła, a z czasem stała się także godną uczestnictwa owęj szczęśliwości, której już wraz z Jezusem Chrystusem w Królestwie Ojca niebieskiego używacie na wieki! Amen.

10. Modlitwa dziecięcia w dzień urodzin matki, lub ojca.

Panie! otwórz usta moje, aby wychwalały święte Imię Twoje. Oświeć rozum mój, zapal moję wolę, abym moję modlitwę z prawdziwą uwagą i nabożeństwem tak odprawiła, iżbym przed Twoim obliczem Boskim mogła się godną okazać, i byś wysłaną od nieskończonej dobroci Twojej; przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Dziś, o Ojczy niebieski! są urodziny ukochanej matki mojej (ojca mego). O jakże Ci potrafię, o Boże mój! należyte dzięki złożyć, żeś mi się dozwolił narodzić z prawowiernych rodziców, i właśnie tę matkę (tego ojca) dał, i dzieło ich rąk przy wychowaniu mo-

jém z taką miłością i przywiązaniem pobłogosławił, że mi się aż do tej chwili wszystkiem i we wszystkiem stać mogli. Gdy się o moje doczesne i wieczne uszczęśliwienie, o wykształcenie mego rozumu i serca tak troskliwie starali, gdy mnie do bogobojności, cnoty, pracowitości i wszelkiego dobrego przyzwyczajali: czuję się obowiązana do złożenia im najczulszych i najżywszych dziek i do okazania im takowych. Jednakże, Tobie to nasamprzód dziękować powinnam, o Boże! Tyś to bowiem był, któryś w ich serce wpoił obowiązki najstaranniejszego wychowania dzieci, i któryś często głosem sumienia i Religii do nich przemawiał, jako swe powinności rodzicielskie wypełniać mieli, gdyż Ty z ich rąk żądać będziesz napowrót dusz ich dzieci.

Ach Ojczy niebieski! wynagrodź Ty moję kochanej matce (ojcu) wszystko, co tylko dla mego dobra dotąd uczyniła: bo ja nie zdołam wywdzięczyc się jej za te wszystkie dobrodziejstwa i starania, które mi aż do dnia dzisiejszego okazała. Rozwesel ją łaskawem spojrzeniem miłosierdzia Twego! Zachęć ją, aby nie poprzestała starania o dalsze wykształcenie całej istoty mojej. Przedłuż dni jej życia, użyż jej zdrowia, ochotnego poddawania się rozporządzeniom Opatrzności Twojej; dozwól, aby się pociechy i radości ze mnie doczekała, i przyjmij ją w czasie do szczęśliwego mieszkania swego, dla używania wiecznie nagrody za dopełnienie rodzicielskich obowiązków w Królestwie Twojem!

A oto, o Boże mój! chcę ukochanej matce mojej (ojcu) złożyć najserdeczniejsze powinszowanie w tym tak ważnym dniu dla niej i dla mnie. O! włożę mi słowa w usta, dla wyrażenia jej moich dziecinnych uczuć miłości, uszanowania i wdzięczności, tak szczerze, iżby jej moje słowa już oznajmiły, iż pochodzą z rozczulonego i wdzięcznego serca. Udziel błogosławieństwa

— 730 —
słowom moim, ażebym złączona z moimi kochanymi rodzicami, mogła Cię w czasie wiecznie wysławiać w Twojm królestwie! Amen.

11. Modlitwa dziecięcia w czasie choroby ojca lub matki.

O Boże i Ojczy mój! wiem o tém dobrze, iż choroby częścią z Twego najświętszego rozporządzenia, a częścią z najmędrszego dopuszczenia pochodzą. Gdybyś nie był chciał, nie płynęłyby te łzy, które teraz przed najświętszym Twojm obliczem wylewam. Ach Boże! wiem to, a wiem z wiary świętej, iż wszystko dobrém jest, co Ty rozporządzasz; przetoć w upokorzeniu śmiem wołać z rozrzuwnionym Dawidem: „Panie! zaniemiałam i nie otworzyłam ust moich, bo wiem, iż żeś to Ty uczynił!“ Lecz, ach dobry, miłosierny Ojczy niebieski! miej wzgląd na dziecko Twoje! przebac mu, jeżeli jeszcze nie ma odwagi do wymówienia i pojęcia tych wielkich i męskich słów! I jakżebym się też mogła ostać przed Tobą, który widzisz serce moje, i znasz najskrytsze moje myśli, gdybym te słowa miała przed Tobą wymówić, pod czas, kiedy Ty mój żal, moje cierpienie i smutek duszy mojej znasz! — O dobry Boże! Ty przykazałeś mi czcić i kochać rodziców z całego serca mego. W czasie ich choroby poczuwam się podwójnie do tego obowiązana, i głos przyrodzenia odzywa się we wszystkich członkach moich; przebac mi przeto, że się z prośbą do Ciebie uciekam, że Twojój dobroci i wszechmocności wzywam i błagam o przywrócenie zdrowia ukochanemu ojcu (ukochanej matce, babce, i t. d.) i że pełna ufności w miłosierdziu Twojm, Boże! wśród rzewnych łez modłę się do Ciebie: Panie, ten, którego (ta, którą) kochasz, choruje! Zmiłuj się nad nim, zmiłuj się nademną! Zmiłuj się nad wszystkimi modlącymi

— 731 —
mi się do Ciebie o przywrócenie do zdrowia drogiej dla nich osoby! — Panie! Ty nie potrzebujesz zstępować z niebieskiego Tronu dla przyniesienia pomocy; w całym przekonaniu o mojej niegodności wołam do Ciebie: Panie! nie jestem godna, abyś wszedł pod dach nasz; rzeknij tylko słowo, a mój kochany ojciec (matka, babka) na nowo pierwszy stan zdrowia odzyska!

Ach Boże i Ojczy niebieski! Jeżeli to być może, jeżeli się to nie sprzeciwia Twoim świętym postanowieniom: ach! oddal ten kielich cierpień odemnie, i przywróć znowu ukochanemu ojcu (matce) zdrowie! a wtedy łącznie będziemy, o Boże! sławić Twoją dobroć i miłość, gdy wszechmocna wola Twoja wróci choremu zdrowie, a mojemu zafrasowanemu i ściśnionemu sercu spokojność, pokój i radość! Jeżeli zaś według niedościgłych wyroków Twoich podoba Ci się odmówić dziecinnemu memu błaganu; jeżeli postanowiłeś, abym aż do samych goryczy spełniła i wypróżniła kielich cierpień: tedy, o Ojczy niebieski! nie moja, ale Twoja wola niech się stanie! Wzmacniaj tylko wiarę, nadzieję i miłość chorego, aż do ostatniego tchu życia jego, i przyjmij go potem do wiecznego Królestwa swego; wynagrodź mu tam za wszystko, za com się mu na tej ziemi dostatecznie wywdzięczyć nie mogła; a nie opuszczaj mnie natenczas, nie opuszczaj mnie biédnej sieroty! O tę łaskę proszę Cię, Ojczy niebieski! przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Amen.

Święta Marya, Matko Boża! święci Aniołowie, i wszystkie chóry błogosławionych Duchów, wszyscy Święci Pańscy! wspierajcie dziecinną modlitwę moje usilną swoją przyczyną, aby się stała godną Boskiego wysłuchania! Amen.

12. Modlitwa dziecięcia po przyjściu do zdrowia ojca lub matki.

Ach Boże! najlitościwszy Ojcze niebieski! zkądże mam brać słowa na złożenie Ci dziek za tę radość i pociechę, jaką rozweselił raczyłeś uciśnioną duszę moję, przez przywrócenie zdrowia ukochanemu ojcu (ukochanej matce)! Ach Panie! na nowo darowałeś mi tego (tę) którego kochasz, którego i ja aż do śmierci, według przykazania Twego, czcić i kochać będę. O jakże mnie to cieszy, że w głębokim żalu moim najpierw uciekła się do Twego miłosierdzia, który ufność moję w tak uszczęśliwiający mnie sposób wynagrodziłeś, iż i ja z Prorokiem o chorobie ojca mego (matki mej) powiedzieć mogę: w ucisku moim wyciągałam ku Tobie, o Boże! dniem i nocą ręce moje, i nie zostałam zawiedziona w zaufaniu mojem; wielkim głosem wołałam do Ciebie, o Boże! i wysłuchałeś mnie! Powinnam Cię wystawiać; ale jakżeż to mam zacząć? Ach Panie! Ty przenikasz serce moje! Ty znasz najtajemniejsze myśli moje! najskrytsze poruszenia wnętrzości moich; Ty wiesz lepiej, niżelibym ja to słowy wyrazić zdołała, jak wdzięczna ci za tę łaskę jestem! Niech będzie błogosławiona i wielbiona na wieki odemnie Twoja dobroć i miłość! Ach Panie i Boże mój! Dobrze uczynki bardziej Ci się podobają, aniżeli piękne słowa. Uczynki przeto moje mają oznajmiać całemu światu moję wdzięczność, jęj czystość i wielkość. Wzmocniona łaską Twoją, chcę wierniej i punktualniej zachowywać przykazania Twoje! chcę żyć bez nagany przed Tobą; we wszelkich niebezpieczeństwach duszy i ciała w Tobie samym, o Boże! chcę ufność pokładać: bo Ty sam tylko jesteś wszechmocnym, sam jeden dobrym, sam jeden świętym, sam jeden wydobywasz ze wszelkiej

potrzeby, sam jeden jesteś samą miłością! Pokazałeś się prawdziwym Ojcem miłosierdzia względem ukochanego ojca mego (ukochanej matki mej) i względem mnie; jako wdzięczne dziecko chcę miłosierdzie Twoje wysławiać po wszystkie dni życia mego!

O Najświętsza Marya Panno! Matko Jezusa Chrystusa! i Matko nasza! o wszyscy święci Aniołowie i chóry błogosławionych Duchów! o wszyscy Święci Boży, którzyście dziecienną modlitwę moję o przywrócenie zdrowia kochanemu ojcu (kochanej matce mej), swoją przyczyną do waszego i mego Boga dzielnie wspierali; i wam także dzięki składam za to wyświadczone mi dobrodziejstwo! Uproścież mi tylko jeszcze tę łaskę, abym także świętego przedsięwzięcia mego dotrzymać, a przez to zarazem okazać mogła, żeście się za niewdzięczną nie wstawiali. Amen.

13. Modlitwa dziecięcia za zbliżeniem się śmierci ojca lub matki.

O najłaskawszy i najmiłosierniejszy Boże! Więc z niedoścignego, lecz świętego zamiaru, chcesz duszę kochanego mego ojca (kochanej matki) do wieczności przenieść! Z dziecienną uległością i uszanowaniem podaję się świętemu wyrokowi Twojemu; bądź tylko łaskaw na duszę opuszczającą ciało swoje! Jest ona obrazem Twoim; dozwól jęj przeto stać się także dziedziczką wiecznego Królestwa Twego! Przyjmij ją do siebie, jeżeli ta jest święta wola Twoja, aby już to pielgrzymstwo ziemskie opuściła; jesteś jęj Stworzycielem i Ojcem, bądźże jęj łaskawym i miłosiernym! Amen.

Synu Boży! Zbawicielu świata, Pasterzu owieczek prawowiernych Twoich, Chryste Jezu! miłości Twojej polecam tę duszę opuszczającą swe ciało. Jest ona okupiona krwią Twoją najświętszą; dozwólże jęj stać się Twoją współdziedziczką w Królestwie niebieskiem!

Gdzie Ty, jéj Panie, Zbawicielu i Pasterzu! jesteś, niech i ona tam będzie! Jeżeli się jeszcze jéj trzymają jakie niedoskonałości! ach bądźże jéj miłościwym Pośrednikiem! przemów do niej liściwie z wysokości niebieskiej, jak niegdyś przemówiłeś do skruszonego grzesznika: „dziś jeszcze będziesz ze mną w raju!“

Duchu Najświętszy! i Tobie polecam tę duszę opuszczającą swe ciało. Została ona na chrzcie świętym poświęcona na Twój przybytek. Ach! zaprowadź ją wolną od skazy do szczęśliwości niebieskiej, Ty, który jesteś jéj Poświęcicielem!

O Najświętsza Marya Panno! bądź pośredniczką dla téj duszy! Pokaż się jéj Matką! Wstawieniu się twemu nigdy nie odmawia politowania Sędzia Boski: ach! dozwól, aby ta pociecha jedyną była pokrzepieniem głęboko upokorzonego ducha mego!

O święci Aniołowie i wy wszyscy Święci i Święte Pańskie! wspierajcie dziecinne błaganie moje mocnym waszém wstawieniem się; wołajcie ze mną aż do ostatniego tchu téj duszy ze świata schodzącój: Ojcze! w ręce Twoje polecamy ducha tego! Amen.

14. Modlitwa dziecięcia po nastąponiej śmierci ojca lub matki.

O Boże mój! głęboko uciśniona i ledwo zdolna do zanieśienia modłów moich z zebrany umysłem do Ciebie, chcę się jednak zdomóżyć i wielbić święte Twoje rozporządzenie: gdy mię wiara zapewnia, że dobre i złe, życie i śmierć, od Ciebie, o Boże! pochodzą, i że zawsze tylko nasze dobro masz na oku. Ach Boże mój! najłaskawszy Ojcze niebieski! Gdybyś był chciał, gdybyś tylko jedno słowo był wyrzekł: mój kochany ojciec (kochana matka) nie byłby umarł. Jednakże wielbię, o Boże! ile tylko zdołam przy głębokim uczuciu bólu mego, wielbię najświętszą wolę

Twoję; a chociaż mi trudno pojąć, iż myśl Twoja względem mnie i téj duszy, którą tak wcześniej powołałeś do wieczności, dobrą była: wiem przecież i wierzę, że jesteś nieskończenie mądrym i dobrotliwym, a nawet samą miłością. Poddaję się przeto w pokorze i milczeniu Twemu świętemu wyrokowi; proszę Cię tylko, o Boże! abys mi tego nie poczytał za grzech, gdy moc przyrodzenia łączy z oczu moich wyciska, i gdy rozłączenie z ukochanym ojcem moim (z ukochaną matką), i strata tegoż, nowym żalem i zmartwieniem napełnia dziecinne serce moje. Ach Ojcze! najmiłosierniejszy Ojcze! wspomnij, że, jak nawet Syn Twój, a nasz Zbawiciel Jezus Chrystus, płakał u grobu swego przyjaciela Łazarza; że i wielki jego Apostoł tylko taki smutek gani, który nieutulony nie zna granic, który w swéj rozpacz równa się smutkowi tych, co żadnej nie mają nadziei. Za łaską Twoją chcę czynić, co tylko zdołam. Wszystkiego chcę użyć, dla przekonania się, żeś ze mną i z duszą kochanego mego ojca (matki) jako Ojciec liściwy postąpił. Szczególnie nie chcę lekceważyć pociech świętej Religii Twojej; i jeżeli mnie łaską swoją wspierać zechcesz, tedy gotowa jestem dla większej chwały Twojej i zbawienia mojej duszy, ile tylko byż może, wytrzymać jeszcze większe, jeszcze dotkliwsze doświadczenia ufności mojej w Tobie, o Boże! Pozwól mi tylko, o Panie! modlitwę moję do Ciebie obrócić, którą mi dziecinna miłość i wdzięczność ku Tobie nastęrcza, a która, wiem, że Ci się podobać będzie, bo Kościół Twój święty wyraźnie mnie do tego zachęca i upoważnia:

O Boże! wiem to, iż Jezus Chrystus, Syn Twój, a nasz Zbawiciel, jest zmartwychwstaniem i życiem; iż ktokolwiek w Niego wierzył i wierzy, nie umrze; wiem i wierzę to, iż owa tak dla nas okropna śmierć jest tylko przejściem i wejściem do żywota wiecznego. Tak jest:

wierzę temu, o Boże mój! co wierzę, że Jezus Chrystus, Syn Twój, a nasz Zbawiciel, przyszedł na świat dla pokonania naszej śmierci śmiercią swoją, i dla udzielenia nam, przez swoje zmartwychwstanie, życia wiecznego. Wierzę, że dusze przez śmierć nie podpadają żadnemu zepsuciu; i że nawet ciała nasze śmiertelne nie będą podległe wiecznemu zniszczeniu: lecz że przyjdzie godzina, kiedy wszyscy, w grobach spoczywający, głos Jezusa Chrystusa usłyszą i powstaną — sprawiedliwi i prawowierni, którzy podług wiary świętobliwie żyli, z drogi cnoty nie zeszli, i w Twojej łasce usprawiedliwieni ten świat opuścili, powstaną na życie wieczne, szczęśliwe; a niewierni, grzesznicy, na zgubę wieczną: bo nic zmazanego nie wnidzie do nieba.

A gdy podług Twego niezmiennego słowa, o Boże! i nauki Kościoła Twego ś., dusze sprawiedliwych, które w łasce Twojej zasnęły, ale za swe przewinienia nie dokończyły swojej pokuty na ziemi, wprzód w czyśćcu cierpieć, tam swojej pokuty dokończyć, i sprawiedliwości Twojej zadosyć uczynić muszą, nim się przed najświętsze Twoje oblicze dostaną; przeto niepokojna z niepewności o losie duszy kochanego ojca mego (matki mojej) w upokorzeniu błagam miłosierdzia Twego; racz najłitościwiej duszy kochanego ojca mego (matki, babki, dziadka), przez wzgląd na nieskończone zasługi Syna Twego, Jezusa Chrystusa, udzielić wiecznego odpoczynku; a jeżeli się jeszcze na nię jakie plamy ziemskiej zarazy znajdują, zmasać je Twoim miłosiernym odpuszczeniem!

O Boże! którego własnością jest litować się i zbawiać, błagam Cię najpokorniej, błagam w uczuciu dziecięcym za duszę ukochanego ojca mego (matki mojej), którąś dziś z ziemi odwołał! nie oddawaj ję w ręce nieprzyjaciela i nie zapominaj o nię na zawsze; dozwól

racz, aby od świętych Aniołów przyjęta, i do rajskiej ojczyzny zaprowadzoną została; aby, ponieważ w Ciebie wierzyła i w Tobie całą nadzieję pokładała, nie cierpiała mąk piekielnych, lecz używała wiecznej radości. Dozwól ję, o Panie! dostać się jak najprędzej do grona Świętych Twoich, i orzeźw ją wieczną rosą miłosierdzia Twego! Proszę Cię, Ojcze niebieski! o tę łaskę, przez Jezusa Chrystusa Syna Twego, Pana naszego. Amen.

Wieczne odpoczywanie racz ję dać Panie, a światłość wiekuista niechaj ję świeci na wieki! Niech odpoczywa w pokoju! Amen.

15. Modlitwa powszechna kościelna za całe Chrześcijaństwo.

Wszchemogący wieczny Boże! Panie i Ojcze niebieski! wejźrzyj okiem nieograniczonego miłosierdzia swojego na cierpienia, nędze i potrzeby nasze. Zmiłuj się nad wszystkimi Chrześcianami wiernymi, za których Syn Twój jedyny, Pan nasz i Zbawiciel Chrystus Jezus, dobrowolnie w ręce grzeszników się podał, i drogą krew swoją na drzewie krzyża świętego wylał. Przez tegoż Pana Jezusa odwróć od nas, najłaskawszy Ojcze! zasłużone kary, teraźniejsze i przyszłe niebezpieczeństwa, szkodliwe zaburzenia, uzbrojenia wojenne. drogość, choroby, smutne i ciężkie czasy! Oświeć także i utwierdź w dobrém wszystkie duchowne i świeckie zwierzchności i rządcy, aby pomnażali wszystko, co do Boskiej chwały Twojej, do zbawienia naszego, i do powszechnego pokoju, i uszczęśliwienia chrześcijaństwa doprowadza. Okaż osobliwie wielkość miłosierdzia swojego nad *(tu się wymienia osoby najdroższe sercu modlącego się)*. Udziel nam, o Boże! pokoju, prawdziwego zjednoczenia w wierze, bez wszelkiego odstąpie-

nia odszczepieństwa. Nakłoń serca nasze do prawdziwej pokuty i poprawy życia. Wnieć w nas zapal miłości. Obdarz nas pragnieniem i gorliwością wszelkiej sprawiedliwości, abyśmy jako dzieci posłuszne, w życiu i śmierci miłymi i przyjemnymi stali się Tobie. Modlimy się także, jak Ty chcesz, o Boże! abyśmy się modlili, za przyjaciół i nieprzyjaciół naszych, za zdrowych i chorych, za wszystkie zasmucone i cierpiące Chrześciana, za żyjących i zmarłych. Tobie, o Panie! polecamy na zawsze czyny i postęпки nasze, życie i śmierć naszą. Udziel nam tylko łaski swojej tu, i w ucześnieństwie wszystkich wybranych Twoich, abyśmy w wiecznem zbawieniu Ciebie wielbić i chwalić mogli. Tego nam użyż, Panie i Ojciec niebieski! przez Jezusa Chrystusa Syna Twego jedynego, Pana i Zbawiciela naszego, który z Tobą i z Duchem Świętym równy Bóg, żyje i króluje na wieki. Amen.

16. Modlitwa o to wszystko, co się ściąga do zbawienia.

Boże mój! wierzę w Ciebie, utwierdź tylko wiarę moją; mam ufność w Tobie, umacniaj tylko moją nadzieję; miłuję Cię, pomnażaj tylko miłość moją; żałuję, że Cię obraziła tak wielkimi i ciężkimi grzechami, pomnażaj tylko ten żal w sercu mojem; kłaniam Ci się, jako najpięrszemu początkowi mojemu; pragnę Ciebie, jako ostatniego mojego końca; dzięki Ci składam, jako mojemu nieustającemu Dobrodziejowi; wzywam Cię, jako mojego najwyższego Obrońcę! — Boże mój! racz mnie prowadzić Twoją mądrością, trzymać swą sprawiedliwością, cieszyć swoim miłosierdziem, bronić swoją wszechmocnością! Abym była wszystka Twoja, jak po mnie chrzest święty wyciąga; wyrzekam się czarta przekłętogo, i wszystkich spraw jego; świata, i wszystkich

jego próżności; ciała, i wszystkich jego pożydlwości; kacerstwa i wszystkich błędów.

Ofiaruję Ci i poświęcam moje myśli, moje słowa, moje utrapienia: abym odtąd nie myślała, tylko o Tobie; nie czyniła, tylko według praw Twoich świętych; nie cierpiała, tylko dla Ciebie. Panie! chcę tego, co Ty chcesz, jako Ty chcesz, i kiedy Ty chcesz. Proszę Cię, oświeć mój rozum, zapal moją wolę, oczyść moje ciało, poświęć duszę moją!

Boże mój! dodaj mi serca do ukarania w sobie przeszłych grzechów, do zwyciężenia nadal wszelkich pokus; do poskromienia namiętności, które nademną panują; do ćwiczenia się w cnotach, które mi są przyzwite.

Napełnij serce moje ufnością ku Twojej dobroci, obrzydzeniem wszelkich grzechów, miłością ku bliżnim moim, i zupełnem pogardzeniem świata. Spraw to, abym była posłuszna moim przełożonym, miłosierna ku nędzarzom, wierna przyjaciołom, litościwa nad nieprzyjaciołmi.

Boże mój! użyż mi łaski do zwyciężania wszelkich rozkoszy umartwieniem; łakomstwa, szczodrobliwości ku ubogim; gniewu, łagodnością; oziębłości, nabożeństwem. Dodaj mi roztropności w przedsięwzięciach, otuchy w niebezpieczeństwach, cierpliwości w przeciwnościach, pokory w pomyślnościach.

Nie dopuszczaj tego, o Boże! abym kiedy miała być leniwą do modlitwy, niesforną w uciechach, niedbałą w moich powinnościach, niestateczną w dobrych postanowieniach. Wzbudź we mnie ustawiczną troskliwość zachowania wstydlwości, niewinności, szczerości i prostoty własnego sumienia, skromności i obyczajności w obcowaniu, i umiarkowania w życiu. Daj mi to, abym się starała nieustannie zwyciężać namiętności, zgadzać się z wolą Twoją świętą, iść za natchnieniami łaski, i z nią współpracować w zachowaniu prawa i słuowaniu sobie na zbawienie.

Boże mój! odsłoń oczom moim znikomość ziemi, a wielkość Nieba; krótkość czasu, a długość wieczności! Spraw to, abym się gotowała na śmierć, abym się lękała sądu Twojego, abym się chroniła piekła, a na ostatek, abym osiągnęła Niebo: przez zasługi Zbawiciela Jezusa Chrystusa! Amen.

17. Modlitwa w smutku.

Niech będzie Imię Twoje błogosławione po wszystkie wieki, Panie! który mnie doświadczyć raczyłeś przez cierpienie i pokusę. Ponieważ ich się nie uchronię, cóż więc zrobię innego, tylko udam się do Ciebie, abyś mnie wspomógł, i smutek mój obrócił na dobro moje. Panie! oto w ucisku, słabém sercem mojem miota żądza, wichrzy namiętność! A teraz cóż powiem? O Ojczy pełen litości! zmartwienie otoczyło mnie w około! Uwolnij mnie od téj godziny! Oto, Panie! już wybiła, daj mi poznać chwałę Twoją! zbaw mnie odezłego! upokorzyłeś mnie już dość głęboko! Zmiłuj się, Panie! przybądź mi na pomoc! Biędne ja stworzenie! cóż uczynię, gdzież pójdę bez Ciebie? udziel mi Panie! na ten raz cierpliwości swojej świętej; wspomóż mnie, o Boże! a niczego się obawiać nie będę, jakiebykolwiek niebezpieczeństwo na mnie przypadło. A teraz, cóż Ci powiem jeszcze? Panie! niech się stanie wola Twoja! Zasłużyłam, abym dźwigała za grzechy moje brzemie cierpień; powinnam je więc nieść na barkach własnych. Udziel mi, o Boże! wytrwałości, aż burza przejdzie, a wróci pogoda. Twoja wszechwładna prawica może mi go ulżyć, uwolnić mnie nawet od niego zupełnie, jak to tylekroć uczyniłeś już z miłosierdzia swego, gdy opadła całkiem na siłach. O ile ta ulga dla mnie jest trudną, o tyle jest łatwą dla Ciebie. Sprawże mi ją, o Boże! przez zasługi Zbawiciela mojego, Jezusa Chrystusa. Amen.

18. Modlitwa w pokusach i ucisku.

Wyznam Panu przeciwko sobie samęj niesprawiedliwość moją, wyjawię Mu nikczemność swoją. Częstość drobnostka nabawia mnie zgryzoty i rzuca prawie aż na dno przepaści i rozpaczy! dopiero co przyrzekłam stawieć czoło mężnie przeciwnościom, alii pierwsza najmniejsza pokusa naraża mnie na tak wielkie niebezpieczeństwo. Częstość najmniejsza okoliczność, przedmiot cale pogardy godzien, w morze smutku mnie pogrąży; a gdy nie czuję w sobie samęj żadnej dolegliwości, i zdaje się, że mnie nic nie dręczy, najsłabszy powiew przeciwności miota mną, jak liściem jesiennem, Otóż, Panie! moc i siła moja! rozpoznaj ją dobrze. Ach Boże wszechmocny! Obrońco dusz wiernych! rzuć okiem miłosierdzia na służę swoją, tonącą w oceanie smutku i cierpień, a dźwignij ją przez łaskę swoją! Ześlij mi ku pomocy całą niebios potęgę, aby on stary człowiek we mnie i grzeszne ciało moje, niestety! już nieposłuszne rozumowi, nie przemogło i nie panowało nademną. Wiesz dobrze, jak potężny jest nieprzyjaciół, z którym walczyć muszę do ostatniego tchu życia mojego, życia tak pełnego nędzy. Zmiłuj się nade mną Panie! i wydobądź mnie z błota, abym w niem nie została pogrążona na zawsze! Amen.

19. Modlitwa do Opatrzności Boskiej.

O Boże wieczny! który raczysz spoglądać na nas okiem Opatrzności swojej, udziel nam, jeżeli wola Twoja, świętej swojej łaski; abyśmy się poddawali bezwarunkowo wszystkim rozporządzeniom Twoim w ciągu smutnej pielgrzymki naszej na tym padole płaczu, a potem posiadli dobra niebieskie, niezawisłe od trafu i względów ludzkich. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. Amen.

20. Pobudzenie się do posłuszeństwa wyrokom Opatrzności.

Nie wiem wcale, co mnie czeka dzisiaj, o Boże mój! tyle tylko wiem, że mię nic nie spotka, czegoś Ty pierwój nie przewidział, nie sporządził, i nie rozkazał od wieków: to jedno zaspokaja mnie w duszy. Uwielbiam Twoje odwieczne i niedocieczone wyroki, skłaniam czoło moje z jak największą pokorą przed obliczem Twojém, wielbię miłość i dobroć Twoję ku mnie. Wszystkiego pragnę, wszystko przyjmę, ze wszystkiego uczynię Ci ofiarę, i połączę z ofiarą Jezusa Chrystusa, Zbawiciela mojego. Proszę Cię tylko w Imię Jego, i przez Jego nieskończone zasługi, o cierpliwość w przykrościach moich, i o zupełne posłuszeństwo woli Twojej we wszystkim! Amen.

21. Modlitwa po każdym nabożeństwie, ku dostąpieniu odpuszczenia wszystkich win, z ułomności ludzkiej w nabożeństwie popelnionych.

Przenajświętszój i nierozdzielnej Trójcy, ukrzyżowanego Pana naszego Jezusa Chrystusa człowieka, Najświętszój i najchwalebniejszój Maryi Dziewicy płodnemu panieństwu, i wszystkich Świętych społeczności, niech będzie wieczna cześć, chwała, dziękczynienie i uwielbienie od wszystkiego stworzenia, nam zaś odpuszczenie wszystkich grzechów: przez nieskończone wieki wieków. Amen.

W. Błogosławione wnętrzości Maryi Panny, które nożyły Syna Ojca przedwiecznego.

O. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.
Ojciec nasz i t. d. Zdrowaś Marya i t. d.

ZBIÓR

używanych Pieśni.

Pieśni Adwentowe.

Pieśń 1.

Zdrowaś bądź Marya, Niebieska lilija, — Panu Bogu miła, Matko litościwa; — Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Marya.

Marya wielbna, ukaz drogę pewną — Przykazania Twego, Boga wszechmocnego: — Oni wszystka nadzieja zbawienia naszego.

Łaskiś pełna Pańskiej, czystości anielskiej, — Pannaś nad Pannami, Święta nad Świętymi; — O Najświętsza Marya, módl się dziś za nami!

Pełna wszech światłości, wielkiej pokorności, — Bez grzechuś poczęła, wielką sławę wzięła: — Przez twoje narodzenie, wziął świat pocieszenie.

Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia! — Ojca, Ewę matkę, co zgrzeszyli jabłkiem; — Aleś ty naprawiła, co Ewa straciła.

Z tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty — W twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym, — I z ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

Błogosławionaś ty nad wszystko stworzenie, — Pan Bóg wszechmogący dał przez cię zbawienie; — Jezus, Syn twój, odkupił wszystko ludzkie plemię.

Tyś jest litościwa, Matka nasza miła, — Jaśniejsza nad słońce, w najświętszój zasłudze: — W twojejci są obronie wszyscy grzeszni ludzie.

Miedzy niewiastami, czystymi Pannami, — Tyś sama najczystsza, Królowa Anielska; — Nie była Panu Bogu żadna nad cię miłsza.

Błogosławion owoc żywota twojego, — Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, — Bądźże Jemu cześć, chwała, z dobrodziejstwa Jego.

Twoje zmiłowanie, Jezu Chryste Panie! — Racz dać ludu twemu, tu dziś zebranemu; — Przez zasługi Matki Twój, domieść chwały wiecznej.

Amen! wszyscy rzeczmy, wierni Chrześcianie, — Cośmy się tu zeszli, ku chwale téj Pannie: — Zachowaj nas od złego, twojemi prośbami.

Pieśń 2.

Posyła do Panny nielada Anioła, — Lecz mocarza swego, cnego Archanioła, — Miłośnik narodu. — Niechaj śle mocnego posła w naszej sprawie, — Aby przyrodzeniu uczynił bezprawie — Z panińskiego płodu.

Przyrodzeniem władnie zrodzony Król chwały, — Króluje, panuje i wszystkie zakąty — Ze świata precz znosi. — Pysznych karki łamie, hardych myśli tłoczy, — Żaden mocarz mocy jego nie uskoczy; — Wszech siły przenosi.

Niechże precz wyrzuci książę świata tego, — Matkę uczestniczką niech czyni wszystkiego — Państwa Ojcowskiego. — Wychodzi Pośle z temi posłany darami, — Odkryj, co staremi tajono pismami, — Mocą Posła cnego.

Przystępuj a zwiastuj, mów: bądź pozdrowiona, — Mów, że łaski pełna, że z Bogiem złączona. — Mów: niech się nie boi. — Panno przyjmij ten skarb Boży, powierzony, — W którym czysty zamysł twój będzie spełniony, — I ślub się ostoi.

Wysłuchała Panna Posła i przyjęła, — Uwierzyła słowu i Syna poczęła, — Ale przedziwnego: — I Radcę i Rządzcę narodu ludzkiego, — Boga, Wszechmocnego, Ojca wieku wszego, — W słowie gruntownego.

Ten nam niech dać raczy grzechów odpuszczenie, — Winy niech z nas zniesie, a niech da zbawienie — Na wysokim niebie. — Racz błagać za nami Panno Syna swego, — Niech da do ojczyzny przyjdź z wygnania tego, — Przez ten owoc z ciebie.

Pieśń 3.

Spuśćcie nam na ziemskie niwy — Zbawcę z niebios obłoki! — Świat przez grzechy nieszczęśliwy — Wołał w nocy głęboki; — Gdy wśród przekłętwa od Boga, — Czart panował, śmierć i trwoga, — A ciężkie przewinienia — Zamkły bramy zbawienia.

Ale się Ojciec zlitował — Nad nędzną ludai dolą, — Syn się chętnie ofiarował, — By spełnił wieczną wolą; — Zaraz Gabryel zstępuje, — I Maryi to zwiastuje, — I że z Ducha Świętego, — Pocznie Syna Bożego.

Panna przeczysta w pokorze — Wyrokom się poddaje, — Iszczą się wyroki Boże, — Słowo ciałem się staje. — Ach! ciesz się Adama plemię, — Zbawiciel zejdzie na ziemię: — Drzyj piekło! On twe mocy — W wiecznej pograży nocy.

Oto się już głos rozchodzi, — Wstańcie bracia uśpieni! — Zbawienie nasze nadchodzi, — Noc się w jasny dzień mieni. — Precz odtąd dzieła niecnoty! — Wylęgnione wśród ciemnoty. — Niech każdy z nas w przyszłości, — Zbroję wdziewie światłości.

Niech nas zdobi mierność stała — W pokarmie i napoju, — Nie hołdujmy chuciom ciała, — Żyjmy w zgodzie, w pokoju! — Naśladować tego mamy, — Którego przyjścia czekamy: — Ta jest powinność nasza, — Jak Apostoł ogłasza.

Zbawco światła! szczerze chcemy — Pełnić te powinności; — Złącz się z nami, niech bądźmy — Twemi dziećmi w szczerości! — Wlój, o Jezu miłościwy! — W duszę mą pokój prawdziwy, — Posiądź i serce moje, — Wszak jestem dziecią Twoje.

Pieśni na Boże Narodzenie.

Pieśń 1.

Anioł pasterzom mówił: — Chrystus się wam narodził — W Betleem, nie bardzo podłém mieście, — Narodził się w ubóstwie — Pan wszego stworzenia.

Chcąc się tego dowiedzieć — Poselstwa wesolego, — Bieżeli do Betleem skwapliwie, — Znaleźli Dziecię w żłobie, — Maryą z Józefem.

Jaki Pan chwały wielki! — Uniził się z wysokości, — Pałacu kosztownego żadnego — Nie miał zbudowanego, — Pan wszego stworzenia.

O dziwne narodzenie! — Nigdy niewysłowione: — Poczęła Panna Syna w czystości, — Porodziła w całości — Panieństwa swojego.

Już się ono spełniło, — Co pod figurą było: — Aaronowa różdżka zielona — Stała się nam kwitnąca — I owoc rodząca.

Słuchajcież Boga Ojca, — Jako Go wam zaleca: — Tenci jest Syn najmilszy jedyny, — Wam w Raju obiecany, — Tego wy słuchajcie!

Bogu bądź cześć i chwała, — Któraby nie ustała; — Jak Ojcu, tak i Jego Synowi, — I Świętemu Duchowi, — W Trójcy jedynemu!

Pieśń 2.

W żłobie leży, któż pobieży — Kolendować małemu — Jezusowi Chrystusowi, — Dziś do nas zesłanemu? — Pastuszkowie przybywajcie, — Jemu wdzięcznie przygrywajcie, — Jako Panu naszemu.

My zaś sami z piosneczkami — Za wami pospieszymy, — A tak tego maleńkiego — Niech wszyscy zobaczymy: — Jak ubogo narodzony, — Płacze w stajni położony, — Więc go dziś ucieszymy.

Najprzód tedy niechaj wszędy — Zabrzmi świat w weselości, — Że posłany nam jest dany — Emmanuel w niskości; — Jego tedy przywitajmy, — Z Aniołami zaśpiewajmy: — Chwała na wysokości!

Witaj Panie! cóż się stanie, — Że roskoszy niebieskie — Opuściłeś, a zstąpiłeś — Na te niskości ziemskie? — Miłość moja to sprawiła, — By człowieka wywyższyła — Pod nieba empirejskie.

Czem w żłobeczku, nie w łódeczku, — Na siankuś położony? — Czem z bydlety, nie z Panięty, — Wstajni jesteś złożony? — By człek sianu przyrównany, — Grzesznik bydlęciem nazwany, — Przemennie był zbawiony.

Twoje państwo i poddaństwo. — Jest świat cały, o Boże! — Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat — Przyjąć nie chce, choć może? — Bo świat doczesne wolności — Zwykł kochać, mnie zaś z swój złości — Krzyżowe ściele łoże.

W Ramie głosy pod niebiosy — Wzbijają się Racheli, — Gdy swe syny, bez przyczyny, — W krwawój widzi kąpieli! — Większe mnie dla nich kąpanie, — W krwawym czeka oceanie, — Żkąd niebo będą mieli.

Trzej Królowie, Monarchowie — Wschodni kraj opuszczają, — Serc ofiary z trzema dary — Tobie Panu oddają: — Darami się kontentujesz, — Bardziej serca ich szacujesz, — Zańco niech niebo mają.

Pieśń 3.

Dzieciatko się narodziło, — Wszystek świat uweseliło: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Wzięło na się człowieczeństwo, — Co pokryło Jego Bóstwo: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Poznał ci to wół i osieł, — Iż to był niebieski Posel: — Wesoła nowina! Powiła nam Syna Marya!

Trzej Królowie przyjechali, — Troje Mu dary dawali: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Wchodząc do szopy klękali, — Bogu cześć, chwałę oddali: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Przynieśli Mu dary, oto: — Mirę, kadzidło i złoto: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Na to Boże Narodzenie, — Wesel się wszystko stworzenie: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Świątą Tróję wyznawajmy, — Bogu cześć i chwałę dajmy: — Wesoła nowina! — Powiła nam Syna Marya!

Pieśń 4.

Bóg się rodzi, moc truchleje, — Pan Niebiosów obnażony; — Ogień krzepnie, blask ciemnieje, — Ma granice nieskończony: — Wzgardzony, okryty chwałą, — Śmiercielay, Król nad wiekami; — A Słowo ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Cóż masz niebo nad ziemiany? — Bóg porzucił szczęście twoje, — Wszedł między lud ukochany, — Dzieląc z nim trudy i znoje: — Nieważo cierpiał, nieważo, — Żeśmy byli winni sami, — A Słowo ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

W nędznój szopie urodzony, — Żłób Mu za kołębę dano; — Cóż jest czém był otoczony, — Bydło, pasterze i siano. — Ubodzy! was to spotkało, — Witac Go przed bogaczami; — A Słowo ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Potém i Króle widziani — Cisną się między pro-

stotą, — Niosąc dary Panu w dani: Mirę, kadzidło i złoto; — Bóstwo to razem zmieszało — Z wieśniczymi ofiarami! — A Słowo ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Podnieś rękę Boże-Dziecię, — Błogosław krainę miłą, — W dobrych radach, w dobrym bycie, — Wspieraj jęj siłę swą siłą, — Dom nasz i majątność całą, — I Twoje wioski z miastami! A Słowo ciałem się stało, — I mieszkało między nami.

Pieśń 5.

Niepojęte dary dla nas daje — Dzisiaj z nieba Ojciec łaskawy, — Gdy się wieczne Słowo ciałem stało, — Mocą swojej cudownej sprawy! — Nędze świata precz odmiata, — A płaczliwe jęczenia, — W wdzięków głosy pod niebiosy — I w wesele zamienia; — Zkąd dziś wszyscy weseli, — Wyśpiewują Anieli: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Patryarchów świętych upragnione — Spełniło się oczekiwanie, — Kiedy Słowo z Panny narodzone — Dopelniało wszystkich żądanie: — Gwiazda nowa Jakubowa — Wypuściła promienie, — Ciemne błędy gasząc wszędy — Światła czyni zjawienie; — Zkąd dziś każdy z Anioły, — Wyśpiewuje wesoly: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Już prorockich przepowiedzeń skutki — Odmieniły świat cały mile, — Oddalając uprzykrzone smutki, — Przywróciły wesołe chwile; Wszędy echo brzmi z pociechą, — Że z daru Zbawiciela, — Upewnienie o zbawienie — Dopelniało wesela; — Więc z niebieskimi szyki, — Wydajmy dziś okrzyki: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Niebo dzisiaj z ziemią połączone, — Wyśpiewuje wdzięczności pienie; — Dzięki Bogu czyni nieskończone — Za zjawione ludziom zbawienie: — Radość nasza z Mesjasza — I wszystkiemu stworzeniu, — Że Pan chwały, śmierci strząsł — Skruszył w swém narodzeniu. — Brzmijże światcie wesoło, — Wydaj odgłos w około: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Aby człowiek Bogiem był nazwany, — Jego postać Bóstwo przybrało: — By nie brząkał niewoli kajdany, — Słowo Ojca ciałem się stało: — Sługa z Pana, ach odmiata! — Niesłychane przykłady! — By z wdzięczności, dla miłości, — Człowiek w Boga szedł ślady: — Więc niech pienia odgłosy — Idą aż pod niebiosy: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Uczynione z Twój miłości związki — Bóstwa Twego z naszym rodzajem, — Sprawily nam ściśle obowiązki, — Byś miłowan od nas był wzajem. — Dajże Panie, me kochanie! — By ogniste pożary — W sercach trwały na wiek stały, — Byś był kochan bez miary. — Nuż i teraz z miłości, — Wyśpiewujmy z radości: — Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, — A na ziemi pokój ludowi!

Pieśni postne.

Pieśń 1.

Jezu Chryste Panie miły, — Baranku bardzo cierpliwy: — Wzniósłś na krzyż ręce swoje — Za niesprawiedliwość moje.

Płacz Go człowiecze mizerny, — Patrząc jak jest miłosierny: — Jezus na krzyżu umiera, — Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, — Zwiśla Mu z ramienia głowa; — Matka pod nim frasośliwa, — Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się popadała, — Ziemia się rwie, ryczy skała; — Setnik woła: Synto Boży! — Tłuszcza wierząc, sobą trwoży.

Nakoniec Mu bok przebito, — Krew płynie z wodą obfito: — My się dziś zalejemy łzami, — Jezu zmiłuj się nad nami!

Pieśń 2.

Wisi na krzyżu, Pan Stwórca nieba, — Płakać za grzechy, człowiecze trzeba; — Ach! ach! na krzyżu umiera, — Jezus oczy swe zawiera.

Najświętsze członki i wszystko ciało, — Okrutnie zbite, na krzyżu wisiało: — Ach! ach! dla ciebie człowiecze, — Z boku krew Jezusa ciecie.

Ostrą koroną skronie zranione, — Język zapiekły i usta spragnione. — Ach! ach! dla mojej swywoli, — Jezus umiera i boli.

Woła i kona, ły z oczu leje, — Pod krzyżem Matka bolesna truchleje. — Ach! ach! sprosne złości moje, — Sprawily te niepokoje.

Więc się poprawię, Ty łaski dodaj, — Życia świętego sposób mi podaj. — Ach! ach! tukreszłości moich, — Przy nogach przybitych Twoich.

Tu z Magdaleną będę pokutować, — I za me grzechy serdecznie żałować. — Ach! ach! zmiłuj się nademną, — Uczyn miłosierdzie ze mną.

Rozbrat, obłudny świecie, wypowiadam. — Grzechów się moich szczerze wypowiadam. — Ach! ach! serdecznie żałuję, — Bo Cię Boże mój miłuję.

Pieśń 3.

Rozmyślajmy dziś, wierni Chrześciance, — Jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, — Od pojmania nie miał odpocznienia — Aż do skonania.

Najprzód w Ogrójcu wziął pocałowanie, — Tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię: — Oto żydowie mego Mistrza macie, — Tegoż imajcie.

Wnet się rzucili jako lwi okrutni, — Apostołowie od niego uciekli: — Tak z wielkim pędem wiedziono do Annasza, — Pocięcha nasza.

Pierwszej godziny przed Piłatem stawion, — Nie-sprawiedliwie od żydów oskarzon; — Rozkazał Piłat, aby był biczowan — Ten niebieski Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej: — Nie chcemy dalej krzywdy cierpieć takię; — Niechaj na krzyżu swój żywot położy — Tento Syn Boży.

Z ostrego ciernia koronę uwili, — Naszemu Panu na głowę wtłoczyli; — Naśmiewając się przed Nim poklekali, — Królem go zwali.

Szedł z krzyżem z miasta Pan szóstęj godziny; — Żydowie z Niego odzienie złożyli; — Potem Go na krzyż okrutnie przybili, — Octem poili.

Polecił Ducha Bogu Ojcu w ręce; — Wołając, umarł; — zaczął się słońce, — Ziemia się trzęsła dziewiętej godziny, — Nie bez przyczyny.

Zstał do piekłów mocą swego Bóstwa, — Tamże wybawił Ojców świętych z jeństwa; — Ciała umarłych z grobów powstawały, — Widzieć się dały.

Nikodem z Józefem próśby uczynili, — By ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli; — Piłat ich prośbie we wszystkiem przebaczył, — Bo tak Bóg raczył.

Czasów niespornych, był z krzyża zdejmowan — Przez swoje sługi, wstęgo stworzenia Pan; — Matucha jego ciało piastowała, — Rzewnie płakała.

Drogim balsamem ciało namazali, — A z nabożeństwem w syndon uwinęli; — W grób je ostatniej godziny włożyli, — Płacz uczynili.

Płaczmyż też dzisiaj, wierni Chrześciance, — Dziękując Panu za najdroższe rany, — Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, — Chcąc nas sobie mieć.

Pieśń 4.

O duszo wszelka nabożna, — Ku miłemu Bogu skłonna! — Wejźrzyj na Syna Bożego, — Na Zbawiciela naszego.

Oglądaj na krzyżu Jego, — Sromotnie zawieszonęgo, — Okrutnie rozciągniętonęgo, — Wszystkiego zekrwawionęgo.

Wejźrzyj na głowę skłonioną, — Ostrą koroną zranioną, — Głogową też i cierniową — Gwałtem na głowę wciśnioną.

Oczy Jego krwią spłynęły, — Uszy i usta wyschnęły; — Wszystkie żyły w Nim porwali, — Krew świętą z niego wylali.

Ręce, nogi przenajświętsze, — Gwoźdźmi okrutnie przebite; — Bok i serce przebodzone, — Ostatek krwi wypuszczono.

Wszystko przenajświętsze ciało, — Jak skorupa się padało; — Wszystkie siły z Niego wyszły, — Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo! jakażeś droga, — Wielkiem mytym zapłacona; — Wszystek skarb nieba i ziemie, — Bóstwo wydało dla ciebie.

Nie przedawaj się tanie, — Dla grzechów na potępienie; — Boć nie jest rzecz tańsza inna, — Jedno kto w grzechu umiera.

Tęby rzecz miał człowiek baczyć, — Że na świecie krótko ma żyć; — Tysiąc lat przeciw wieczności, — Jakoby dzień ku równości.

Przeto się grzechów warujemy, — W Jezusie się rozmiłujmy: — Dać tu nam lekkie skonanie, — Po śmierci duszne zbawienie.

Pieśń 5.

Ojcie Boże wszechmogący, — Który z miłości gorącej — Zesłałeś na te niskości — Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu — Twemu ludzkiemu plemieniu, — Wydałeś Go na stracenie, — Przez człowiecze odkupienie.

Miejmyż wszyscy na baczości, — Drogą śmierci Jego miłości, — I smutek Matuchny Jego, — Który cierpiała dla Niego.

Gdy Go we czwartek zegnała, — Tak Mu mówiąc narzekała: — Weźmij mię w Ogrójec z sobą, — Pójdę rada na śmierć z tobą.

Pan na nią smutnie poglądał, — Po swój Matce tego żądał: — Miła Matko racz mię puścić, — Nocci blisko, już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie — Z swym Synem tej miłej Pannie: — Miała serdeczne bolenie, — Patrząc na Jego lękanie.

Gdy do Ogrójca przybieżał, — Padł na ziemię, krzyżem leżał: — Tam swą mękę wszystkę widział, — Którą nazajutrz cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły — Dwie, a obie wielkie były; — Okrutnie z sobą walczyły, — Mało Go nie umorzyły.

Bo mu lękająca siła — Okrutną śmiercią groziła; — Ale miłość zwyciężyła, — Bo ta w nim mężniejsza była.

Kłęknał na kolana potem, — Jął się pocić krwawym potem; — Mówiąc: Ojcze, możesz być, — Raczej ten kielich precz oddać.

Jezu miły nie lękaj się, — Wstań, nie klęcz, upamiętaj się; — Masz niedaleko Judasza, — Ciągnie z ludem od Annasza.

Wiedzie na Cię lud niemały, — Z kijami, z mieczami,

z pochodniami; — We zbroje się ubierali, — Przełożeni im kazali.

Wtém przystąpił Judasz cudnie, — Pozdrowił Pana obłudnie, — Potém Go zdradnie całował, — Pen się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z żydy potykać, — Począł z nim wprzód rozmawiać. — Pytał ich: Kogo szukacie, — Jeśli mnie? oto mię macie.

Prędko k'niemu przyskoczyli, — O ziemię Go uderzyli; — Z głowy, z brody, włosy rwali, — Opak Mu ręce związali.

Związawszy Go tak okrutnie, — Wiedli Go do miasta chutnie; — Pchnęli Go w rzekę cedrową, — Unieśli Go i z głową.

Sami zdrajcy szli po moście, — Pana wiedli w rzekę proście; — Powalił się, upadł w wodę, — Zbił sobie o kamień brodę.

Annasz Go srogo przywitał, — Gdzie masz ucznie? tak Go pytał; — Niemałoś tu złego zbroił, — Fałszywą nauką zwodził.

Pan pokornie odpowiedział: — Panie Annaszu, byś wiedział, — Zawsze ja jawnie w kościele — Powiadałem prawdę śmiele.

Wyciągnawszy żyd prawicę, — A miał zbrojną rękawicę, — Wyciął Mu srogi policzek, — Pan nasz zemdłał, upadł wszystek.

Aż tak odpowiadają — Paniętom, gdy cię pytają? — Czemuż nie masz w uczciwości — Biskupa Jego miłości?

Więc na przemian wszyscy słudzy, — Jedni z tyłu, z przodu drudzy. — Włosy Mu z głowy targali, — Na Jego świętą twarz plwali.

Gdy Mu oczy zawiązali — Prorokować Mu kazali, — Godząc Mu z pięścią do szyje: — Gadaj Jezu, kto cię bije?

Posiedział Annasz w noc chwilę, — A miał czystą krotosfilę, — Patrząc na więźnia swojego, — Na Zbawiciela naszego.

Annasz wiedzion do łożnicy, — Pan nasz wepchnion do piwnicy; — Jaki tam był nocleg Jego, — Kościół nie śmie zjawić tego.

W piątek wywiedzion z piwnice, — Jakoby łotr z męczennice; — Prowadzon do Kaifasza — Od okrutnego Annasza.

Widział tam Pan miłościwy, — Iż Biskup niesprawiedliwy — Fałszywe nań świadki zwodził, — Bo Go na śmierć wydać godził.

Gdy Kaifasz z swymi świadki, — Pletli nań wszystkie niestatki; — Stała prawda niestrwożona, — Przed Biskupem spotwarzona.

Piłatowi Go posłali, — Osądzić mu Go kazali, — Wdziali Mu łańcuch na ramię, — Ten był śmierci Jego znamię.

Wszak wiemy Panie Piłacie, — Że ten łańcuch dobrze znacie; — Każdy więzień, co go nosi, — Od śmierci się niewyprosi.

Daléj mu cierpieć nie mozem, — Bo się czyni Synem Bożym. — I Królem się téż mianuje, — Co się nigdzie nie znajduje.

Stał przed Piłatem związany, — Zbity, spluty, zekrwawiony; — Nie widział Piłat żadnego — Więźnia takiego nędznego.

Zas Go posłał Herodowi, — Galilejskiemu Królowi: Oto masz więźnia swojego, — Wyzwól jako niewinnego.

Rzekł mu Heród niewstydlivy: — Ukaż nam tu jakie dziwy; — Żydowie mi powiedzieli, — Iż twoje cuda widzieli.

Widział Pan Króla pysznego, — Nie rzekł mu słowa żadnego; — Chciał z nim Heród gadać dwornie, — Ale Pan milczał pokornie.

Król Heród serca pysznego, — Wzgardził Jezusa miłego; — Na jego większe wysmianie, — Wdziali nań z powłok odzienie.

Pastwili Mu się nad głową — Z ostrą koroną cierniową; — Uczynili Mu żydowie — Tysiąc ran w najświętszej głowie.

Odesłał Go Król Sędziemu, — Wielce niesprawiedliwemu: — Coś mi to posłał niemego? — Przyjmij zasię więźnia swego.

Widział Piłat, iż niewinny, — Rzekł; jest u mnie więzień inny; — Niech stanie się wola wasza, — Skazę na śmierć Barabbasza.

Kazał Jezusa miłego — Bić u słupa kamiennego; Bili Go żydowie sami, — Biczmi, łańcuchy, miotłami.

Gdy się nad Nim spracowali — Ci, którzy Go katowali, — Z powrozów Go rozwiązali — Piłatowi Go posłali.

Wywiódł Piłat ubitego, — Już na poły umarłego; — Oto macie więźnia swego, — Wypuszczam wam Go żywego.

Niemilosierni żydowie, — Okrutniejsi niż katowie, — Na Piłata zawołali, — Ukrzyżować Go kazali.

Piłat w rozumie pobłądził, — K'woli żydom Go osądził; — Skazał na śmierć niewinnego, — Jezusa Syna Bożego.

O Piłacie niecnotliwy! — Czemuś tak niesprawiedliwy? — Oto Baranek niewinny! — Idzie na śmierć bez przyczyny.

Żydowie Go pochwycili, — Na górę Go wprowadzili, — Gwoździ Go na krzyż przybili, — Między łotry postawili.

Wisiał na krzyżu zraniony, — Zbity, skłuty, zekrwawiony, — Nie mając odpoczywania, — Od jęcia aż do skonania.

A byłci tam strach niemały, — Gdy się opoki padały, — Ziemia nad obyczaj drżała, — Jakoby się zapaśdź miała.

Stało się nad przyrodzenie, — Po wszem świecie zamierzchnienie! — Żywioły się zasmuciły. — Gdy umierał nasz Pan miły.

O Panie nasz miłościwy! — Czemuś tak bardzo cierpliwy? — Dla zmiłowania naszego, — Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo miłujesz, — Sromot, razów, ran nie czujesz; — Raczże nas téż tém darować: — Daj nam siebie zmiłować.

Weźmyż to każdy w swą głowę, — Najdroższą śmierć Jezusową; — Rozmyślajmy ją serdecznie, — Będziem z Nim królować wiecznie.

Pieśń 6.

Krzyżu święty, nadewszystko — Drzewo przenajszlachetniejsze! — W żadnym lesie takie nie jest, —

Jedno, na którym sam Bóg jest. — Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, — Rozkoszny owoc nosiło.

Słoń gałązki drzewo święte, — Ulżyj członkom tak rozpiętym, — Odmień teraz onę srogość, — Którą miało z przyrodzenia, — Spuść lekkuchno i cichuchno — Ciało Króla niebieskiego.

Tys samo było dostojne — Nosić światowe zbawienie, — Przez cię przewóz jest naprawion — Światu, który był zgubion; — Który święta krew polała, — Co z Baranka wypłynęła.

W jaskłach leżąc, gdy tam płakał, — Już tam był wszystko oglądał, — Iż tak haniebnie umrzeć miał, — Gdy wszystek świat odkupić miał: — W on czas między zwierzętami, — A teraz między łotrami.

Niesłychanać to jest dobroć, — Za kogo na krzyżu umrzeć; — Któż to może dziś wykonać. — Za kogo swoją duszę dać? — Sam to Pan Jezus wykonał, — Bo nas wiernie umiłował.

Nędzneby to serce było, — Coby dziś nie zapłakało, — Widząc Stworzyciela swego, — Na krzyżu zawieszzonego. — Na słońcu upieczonemu — Baranka Wielkanocnego.

Marya Matka patrzała — Na członki, co powijała, — A powiwszy całowała, — Z tego wielką radość miała; — Teraz je widzi zczerniałe, — Żyły, stawy w Nim porwane.

Nie był taki, ani będzie — Żadnemu smutek na świecie, — Jaki czysta Panna miała — W on czas, kiedy narzekała: — „Nędzna ja sierota dzisiaj, — Do kogóż się ja skłonić mam?”

Jednemu synaczka miała, — Com Go z Nieba bydyż poznała, — I tegom już postradała. — Jednom się sama została; — Ciężki ból cierpi me serce, — Od żalu mi się rozsiedź chce.

W radości Go porodziła, — Smutku żadnemu nie miała: — A teraz wszystkie boleści — Dręczą mię dziś bez litości; — Obymże ja to mogła mieć, — Żebym mogła teraz umrzeć!

Byś mi Synu nisko wisiął, — Wzdybys ze mnie tę pomoc miał: — Głowęby Twoję podparła, — Krew

zsiadła z lica otarła: — Ale Cię nie mogę dosiądz, — Tobie Synu nie dopomóż.

Anielskie się słowa mienia, — Symeonowe się pełnią: — On mówił: Pełnaś miłości, — A jam dziś pełna gorzkości; — Symeon mi to powiedział, — Iż me serce miecz przebósz miał.

Ni ja ojca, matki, brata — Ni żadnego przyjaciele! — Zkądże pocieszenie mam mieć? — Wolałabym stokroć umrzeć, — Niż widzieć żołnierza złego, — Co przebił bok Syna mego.

Matki, co synaczki macie, — Jako się w nich wykochacie, — Kiedy wam z nich jeden umrze, — Ciężki ból ma wasze serce; — Cóż ja, com miała jednego! — Już nie będę mieć inszego!

O niestetyż, miły Panie! — Toć niemałe rozłączenie; — Przedtém było miłowanie, — A teraz ciężkie wzdychanie; — Czemuż Boże Ojczy nie dbasz, — O Synaczku pieczy nie masz!

Którzy téj Pannie służycie, — Smutki jój rozmyśliwajcie, — Jako często omdlewała, — Często na ziemię padała; — Przez te smutki, któreś miała, — Uproście nam wieczną chwałę!

Pieśń 7.

Zawitaj ukrzyżowany — Jezu Chryste! przez Twe rany, — Królu na niebie! prosimy Ciebie: — Ratuj nas w każdej potrzebie.

Zawitaj ukrzyżowany! — Całuję Twie święte rany; — Przebite ręce, nogi w téj męce, — Mięcię nas w swojej opiece.

Zawitaj ukrzyżowany! — Biczmi srodze skatowany! — Zorane boki, krwawe potoki, — Wynieście nas nad obłoki.

Zawitaj ukrzyżowany! — Cierniem ukoronowany! — W takięj koronie zbolale skronie, — Mięcię nas w swojej obronie.

Zawitaj ukrzyżowany! — Wprzód pod krzyżem zmocowany! — Rano w ramieniu, z niej krwi strumieniu, — Podźwignij nas ku zbawieniu.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na twarzy zbity, ze-

plwany! — O święte lice! łez, krwi krynice! — Zwróćcież na nas swe żrzenie.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na sercu włócznią star-gany! — Piersi, wnętrzności, pełne gorzkości, — Mię-cież nas w swojej litości.

Zawitaj ukrzyżowany! — Na duszy srodze stro-skany! — Smutki i żale, w serca upale, — Wynieścież nas ku swęj chwale.

Zawitaj ukrzyżowany! — W ubóstwie sponiewie-rany! — We czi i chwale zniszczony wcale, — Zbaw nas na twym trybunale.

Zawitaj ukrzyżowany! — Niewinnie zamordowany! — Bądź konający, na nas pomniący — Raj łotrowi darujący!

Przez Twoje gorzkie skonanie, — Litościwy bądź nam Panie! — W ostatnim zgonie miej nas w obro-nie, — Na prawęj postaw nas stronie.

O Jezu, miłości moja! — Do Twego wzdycham pokoju. — Za grzechy płaczę, sercem się raczę, — Krzyżem Twoim głowę znaczę.

Pieśni Wielkanocne.

Pieśń 1.

Przez Twoje święte Zmartwychpowstanie, — Boży Synu! odpuścisz nam nasze zgrzeszenie: — Wierzmy, żeś zmartwychpowstał, — Żywoteś nasz naprawił, — Śmierci wiecznej nas zbawił, — Swoje świętą moc zjawił.

Pieśń 2.

Chrystus zmartwychwstan jest, — Nam na przy-kład dan jest; — Iż mamy z martwych powstać, — Z Panem Bogiem królować. Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, — Dał bok przebić so-bie, — Bok, ręce, nodze obie, — Na zbawienie czło-wieczne tobie. Alleluja.

Trzy Marye poszły, — Drogie maści niosły, — Chciały Chrystusa pomazać, — Jemu cześć i chwałę dać. Alleluja.

Gdy na drodze były, — Tak sobie mówiły: — Jest tam kamień niemały, — A któż nam go odwali? Alleluja.

Powiedz nam Marya, — Gdzieś Pana widziała? — Wi-działam Gopomęce, — Trzymał chorągiew wręce. Alleluja.

Gdy nad grobem stały, — Rzekł im Anioł biały: — Nie bójcie się dziewice, — Ujrzycie Boże lice. Alleluja.

Jezusa szukacie? — Tu Gonie znajdziecie; — Wstałci z martwych, tu Go nie, — Tylko jego odzienie. Alleluja.

Łukasz z Kleofasem, — Oba jednym czasem, — Szli do miasteczka Emmaus, — Potkalci ich Pan Jezus. Alleluja.

Bądźmy wszyscy weseli. — Jako w niebie Anieli: — Czegośmy pożąдали, — Tegośmy doczekali. Alleluja.

Pieśń 3.

Wesoły nam dziś dzień nastał, — Którego z nas każdy żądał, — Tego dnia Chrystus zmartwychwstał. — Alleluja, Alleluja.

Król niebieski k'nam zawitał, — Jako śliczny kwiat zakwitał, — Po śmierci się nam pokazał. — Alleluja, Alleluja.

Piekielne mocy zwojował, — Nieprzyjaciecie pode-ptął, — Nad nędznymi się zmiłował. — Alleluja, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieszkał, — Ojce święte tam pocieszał, — Potém im za sobą kazał, Alleluja, Alleluja.

Którzy w otchłaniach mieszkali. — Płaczliwie tam zawołali, — Gdy Zbawiciela ujrzeli: Alleluja, Alleluja.

Zawitaj przybywający! — Boże Synu wszechmogący! — Wybaw nas z piekielnój mocy. — Alleluja, Alleluja.

Wielkie tam wesele mieli, — Gdy Zbawiciela ujrzeli, — Którego zdawna żądali. — Alleluja, Alleluja.

Potém swą mocą zmartwychwstał, — Pieczęci z grobu nie ruszał, — Na stróże wielki strach po-wstał. — Alleluja, Alleluja.

O Anieli najmilejsi! — Idźcież do Panny najświęt-szej, — Do Matki mój najmilejszej. — Alleluja, Alleluja.

Odemnie ją pozdrawiajcie, — I wesoło zaśpiewaj-cie: Królowo Rajska wesel się! — Alleluja, Alleluja.

Potém z swą wielką światłością — Do Matki swęj przystąpiwszy, — Pocieszył ją pozdrowiwszy. — Al-leluja, Alleluja.

Napełniona bądź słodkości, — Matko moja! i ra-dości, — Po onęj wielkiej żalości. — Alleluja, Alleluja.

Witajże Jezu najśladzszy, — Synaczkę mój najmi-lejszy, — Pocieszenie wszelkiej duszy! — Alleluja, Alleluja.

Jestem już bardzo wesola, — Gdym Cię żywego ujrzała, — Jakobym się narodziła. — Alleluja, Alleluja.

Łaskawie z Nim rozmawiała, — Usta jego całowała, — W radości się z Nim rozstała. — Alleluja, Alleluja.

Przez Twe święte zmartwychwstanie, — Daj nam grzechów odpuszczenie, — A potem duszne zbawienie. — Alleluja, Alleluja.

Pieśni na Zielone Świątki.

Pieśń 1.

Przybądź Duchu Stworzycielu, — Dusz ludzkich Nauczycielu! — Racz łaską swoją obdarzyć — Serca, któreś raczył sprawić.

Tys Pocieszycielem zwany, — Darem Bożym miarowany, — Żywem źródłem i miłością, — Ogniem i duszną światłością.

Darów Twoich siedm liczymy, — Palcem Bożym bydlę Cię wiemy. — Obietnicą jest Ojcowską, — Zdobną w nas miłość Synowską.

Racz dać zmysłom dar światłości, — Pomnażaj w sercach miłości, — A krewkość serca naszego, — Utwierdź mocą Bóstwa swego.

Odpądź od nas czarta złego, — Użycz pokoju Twojego. — Aby za Twoją obroną — Złe odeszło inną stroną.

Racz nam Ojca niebieskiego — Dać poznać i Syna Jego. — I Ciebie Ducha Świętego, — Od obu pochodzącego.

Bogu Ojcu Wszechmocnemu, — Synowi zmartwychwstałemu, — I z Duchem świętym społecznie — Niech brzmi chwała na wiek wiecznie.

Pieśń 2.

Zstąp Duchu Przenajświętszy! — Spuść nam jak najgorętszy — Promień Twojej miłości: — Przyjdź o Ojcie ubogich! — Przyjdź Dawco darów drogich! — Przyjdź serdeczna światłości!

Wdzięczny Pocieszycielu, — Drogi nasz przyjacielu, — Słodka nasza ochłodo! — Tys w pracach odpocznienie, — W upałach ugaszenie, — Miła w smutku swobodo!

O Najświętsza Światłości! — Oświeć serc głębokości — Ludu Twego wiernego; — Boć bez Twojej dziel-

ności, — Nic w ludzkiej nikczemności, — Nie masz nic porządnego.

Więc oczyść, co szpetnego, — Skrop, co w nas jest oschłego, — Uzdrów, co niezdrowego: — Skrusz, co zatwardziałego, — Rozgrzej, co oziębłego, — Sprostuj, co jest błędnego.

Użycz nam w Cię wierzącym, — I w Tobie ufającym, — Siedmiu darów światłości: — Pomnóż w cnotach zasługę, — Daj zbawienia wysługę, — Daj zapłatę w wieczności.

Pieśni na Boże Ciało.

Pieśń 1.

Tvoja cześć, chwała, nasz wieczny Panie! — Na wieczne czasy niech nie ustanie. — Tobie dziś daję z wojskiem tych ludzi, — Pokłonię i pień, my Twoi słudzy.

Dziękując wielce Twój wielmożności, — Za ten dar zacny Twój wszechmocności. — Żeś się darował nam nieiegodnym, — W tym Sakramencie nam tu przytomnym.

Raczyłeś zostać w takiej osobie, — Dla nas grzeszników nie felgując sobie, — Ciało Twe święte, co krzyżowali, — I Krew najświętszą, którą przelali.

Przyszedłszy na świat, Pan wiecznej chwały, — Użyłeś wiele nędzy nie małej. — Dałeś się potem z wielkiej miłości, — Na męki srogie bez wszęj litości.

Wstępując potem do chwały wiecznej, — Zostawiłeś nam tento dar zacny. — Na co my patrząc w tym Sakramencie, — Z pociechą wielką serce nam roście.

Tobie my Boże teraz śpiewamy. — Przed Twą świętością nisko padamy. — Użycz nam łaski wszechmocny Boże, — Bez Twój pomocy cłek nic nie może.

Pieśń 2.

Boże kocham Cię! Całym sercem kocham Cię — Całym niebem kocham Cię. — Co jest na ziemi stworzenia, — Odmieniam w miłości pienia; — Niech Cię chwałą, wysławiają, — A mnie do uszu wołają: — Boże kocham Cię! i t. d.

Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, — Rok, godziny, moment każdy, — Dzień i noc niechaj Cię chwałą, — Serce miłością zapalą: Boże kocham Cię! i t. d.

Co się na ziemi znajduje, — Co nad ziemię wy-
latuje, — Co w rzekach i w morzu pływa, — Niechaj
tę pieśń ze mną śpiewa: Boże kocham Cię! i t. d.

Ile trawek się rachuje, — Ile liścia się znajduje, —
Tyle pragnę mieć języka, — Każdym z nich serce wy-
krzyka: Boże kocham Cię! i t. d.

Dusza, ciało, wszystkie siły, — Ciebie tylko ulu-
biły, — I co się we mnie znajduje, — Miłością się twą
krępuje! Boże kocham Cię! i t. d.

Rozum, wolę, zmysły, chęci, — Sławę, honor i co
nęci; — Z sercać wszystko to daruję, — Wiecznym
prawem zapisuję: Boże kocham Cię! i t. d.

Wszystkie tchnienia i stąpienia, — Znaczą miłości
pragnienia: — Ilekróć mój puls uderza, — Miłością się
Twą wymierza: Boże kocham Cię! i t. d.

Choć się oczy zamykają, — Snu z potrzeby za-
żywają; — Dusza, serce, chęci czują, — Ustawicznie wy-
krzykują: Boże kocham Cię! i t. d.

Myśli, mowy, wszystkie sprawy, — I roboty i za-
bawy, — Gdziekolwiek się ja obróć, — Zawsze śpie-
wam, zawsze nucę: Boże kocham Cię! i t. d.

Jeśli mnie chcesz słuchać Panie, — Oto tylko me
wołanie: — Weźmij, co jest światowego, — A daj mi
siebie samego: Boże kocham Cię! i t. d.

Weź już świecie, co jest twego; — Weźmij, co jest
pieszczonego; — Nic mnie już nie kontentuje, — Tylko
kiedy wyśpiewuję: — Boże kocham Cię! i t. d.

Ani mnie twa marność zwiedzie, — Ani od Boga
odwiedzie — Całe światu już dziękuję — Tobie szcze-
rze wyśpiewuję: Boże kocham Cię! i t. d.

Żaden smutek, doległości, — Nie odmienią mój mi-
łości; — Kłopot i prześladowanie — Tylko wzmocnią
me kochanie; — Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się i piekło natęży, — Miłości mój nie zwy-
cięży, — Nikomu już nie hołduję, — Bo w tych sło-
wach tryumfuję; Boże kocham Cię! i t. d.

Niech się ze mną co chce stanie, — Choć mnie i
opuścisz Panie, — Choć wszystko złe na mnie padnie,
— Wołać będę nieustannie: Boże kocham Cię! i t. d.

Pieśni o Najśw. Maryi Pannie.

Pieśń 1.

O Gospodzie uwielbiona! — Nad niebiosą wywyż-
szona; — Stwórcę swego porodziła, Mlekiem Go
swém karmiła.

Co Ewa smętą straciła, — Tyś przez Syna na-
pawiła; — Oknem się stałaś do nieba, — Smucić się
nam nie potrzeba.

Drzwiamiś Króla niebieskiego, — I fortą Raju świę-
tego; — Wszyscy jój ludzie śpiewajcie, — Bo przez
nią zbawienie macie.

Marya Matko miłości — Matko wszelakięj litości
— Broń nas od skonania złego, — I od czarta prze-
kłego.

Marya, Panno nad Panny! — Niech twój Syn przez
cię błagany, — Wszystkie winy nam odpuści — A do
łaski swęj przypuści.

Przez Syna Panno twojego, — Ojca i Ducha Świę-
tego. — Przybądź na nasze skonanie, — A daj dobre
dokonanie.

Chwała bądź Panu naszemu, — Z Dziewice naro-
dzonemu, — I Ojcu Jego wiecznemu, — Także Ducho-
wi Świętemu.

Pieśń 2.

W czasie pomoru i chorób.

Gwiazdo morza! któraś Pana — Mlekiem swoim
karmiła; — Tyś śmierci szczep, który wszczepił —
Pierwszy rodzic, skruszyła.

Śliczna Gwiazdo! racz nam teraz — Uskromić niebo
srogie, — Które trapi ciężkim morem — Zewsząd lu-
dzie ubogie.

O Lekarko chrześcijańska! — Racz nas chorób po-
zbawić; — Co nie zdoła ludzka siła, — Racz nam u
Syna sprawić.

Odwróć od nas głód, mór ciężki, — Zachowaj krwa-
wój wojny; — Użycz zdrowia i zycznych lat, — Racz
nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyż tobie Syn — odmówić nic
nie może. — Zbaw nas dla prośby Matki Twęj, — O
Jezu, wieczny Boże!

A my Ciebie z Bogiem Ojcem, — Z Duchem Świętym społecznie, — Chwalić i Twą Matkę słać — Będziem na wieki wiecznie.

Pieśń 3.

Witaj Święta i poczęta niepokalanie! — Marya, śliczna Lilija, nasze kochanie! — Witaj czysta Panienko! — Najjaśniejsza Jutrzenko! — Witaj Święta, w Niebo wzięta, — Niepokalana.

Twą pięknością, niewinnością, nieba górujesz, — Dostojeństwa i panieństwa wszystkie celujesz; — W pierwszym Panno momencie, — Święte twoje poczęcie, — Jaśniejące jako słońce, — Niepokalana.

Sam Bóg święty z ciebie wzięty dla téj przyczyny, — Żeś się stała i została zawsze bez winy; — Tyś przed wieki przejrzana, — I za Matkę wybrana — Jezusowi Chrystusowi, — Niepokalana.

Twoje państwo i poddaństwo, świat, nieba Pani! — Cesarzowie Monarchowie, twoi poddani! — Dla Twojej niewinności, — Dał ci Bóg z swój hojności, — Żeś poczęta zaraz święta, — Niepokalana.

Luminarze, chociaż w karze, nie tak jaśnieją, — Bo przy świętém poczęciu twém zaraz błednieją; — Tyś nad słońce jaśniejsza, — I nad gwiazdy śliczniejsza, — Jako zorze w swojej porze, — Niepokalana.

Sami Święci, w Niebo wzięci, nie wyrównają — Twój piękności i czystości, którąc przyznają; — Wszyscy ci się dziwią, — Niewinność twą szanują: — Żeś tak święta, z Anny wzięta, — Niepokalana.

I świat cały, choć zuchwały, twoje Poczęcie — Niepokalane wysławia w pierwszym momencie; — Wszystkie razem stworzenia, — Wyznają bez wątpienia: — Żeś jest droga Matka Boga, — Niepokalana.

Więc cię sławiąc, błogosławiąc, Panno! prosimy: — Niech czystemi, niewinnymi, zawsze będziemy. — Za to życie dajemy, — I mocno wyznajemy: — Żeś jest święta i poczęta, — Niepokalana.

Pieśń 4.

Matko Niebieskiego Pana, — Ślicznaś i niepokalana; — Jakie wieki, czas daleki, — Czas nie mały, gdy świat cały — Nie słyszał.

Wszystkie skarby, co są w niebie, — Bóg wydał Panno na ciebie; — Jak bogata z słońca szata, — Z gwiazd korona upleciona — Na głowie!

Miesiąc swe ogniste rogi — Skłonił pod twe święte nogi; — Gwiazdy wszystkie assystują, — Bo Królowę w niebie czują — Nad sobą.

Przez twą poważną przyczynę, — Niech nam Bóg odpuści winę; — Uproś pokój Panno święta, — Boś bez zmaży jest poczęta, — Marya!

Pieśni o ŚŚ. Pańskich.

Pieśń 1.

O świętym Michaie Archaniele.

Książę niebieskie, święty Michał, — Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale: — W dzień sądu Boga na Trybunale, — Bądź mi Patronem święty Michał.

Za Protektora, bądź i Patrona, — Niech mnie wspomaga twoja obrona; — Uśmierz czartowską zuchwałość srogą, — Bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

Gdy na sąd boski pójde z mieszkania — Ziemi, od piekła broń mnie karania, — I od wiecznego wyzwola więzienia, — Dla najśłodsze Jezus Imienia.

Niech po ostatnim żywota zgonie — Wnidę z tobą święty Patronie! — Tam, gdzie jest żywot przy tém śpiewaniu: — Chwała, cześć Bogu, Zastępów Panu!

Pieśń 2.

O świętym Józefie.

Szczęśliwy, kto sobie Patrona — Józefa ma za Opiekuna; — Niechaj się niczego nie boi, — Gdy święty Józef przy nim stoi, — Nie zginie.

Idźcie precz marności światowe, — Boście wy do zguby gotowe; — Już ja mam nad kanar słodsze go — Józefa, Opiekuna mego, — Przy sobie.

Ustąpcie szatańskie najazdy, — Przyzna to ze mną człowiek każdy, — Że choćby i samo powstało — Piekło się na mnie zbuntowało, — Nie zginę.

Gdy mi jest Józef ulubiony, — Obrońca od każdej złej strony; — On ci mnie ze swojej opieki — Nie puści, i zginąć na wieki — Nie mogę.

Przeto cię upraszam serdecznie, — Józefie święty!
bym bezpiecznie — Mógł mieć zgon i lekkie skona-
nie, — I grzechów moich skasowanie, — Przy śmierci.

Gdy mi zaś przyjdzie przed Sędziego — Stawić
się wielce straszliwego; — Bądźże mi Józefie przy są-
dzie, — Kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, — Patronem.

Odpędzaj precz nieprzyjaciela — Duszy méj, spraw
oskarżyciela; — Kiedy mnie skarżyć, prześladować —
Będzie chciał, chciéjże mnie ratować, — O Święty!

Józefie! oddał czartą złego. — A Boga mnie zagniewa-
nego — Przejednaj; o co cię serdecznie — Upraszam,
bym mógł z tobą wiecznie — Królować.

Pieśń 3.

O świętym Wawrzyńcu.

Sławny Imienia Boga Miłośniku, — Mężny za wiarę
świętą Męczenniku! — Dla wiecznej zapłaty, — Nie
zważasz na kraty — Żelazne.

Z własną ochotą przymuszasz wyroki — Walerya-
na, które bez odwłoki — Dla ciebie gotuje, — Palić
rozkazuje — Żywego.

Smaży się święte na kracie twoje ciało; — Ty prze-
cie wołasz na tyrana śmiało: — Przewróć, kraj piecze-
nie, — Uczyni dopełnienie — Zamiaru.

Niech ci smakuje, przyłóż więcej złości; — Większym
wewnętrzne Bóg ogniem miłości — Serce me zagrze-
wa, — A twoje zalewa — Płomienie.

Patronie święty! ofiaro święcona, — Bogu i niebu
na ogniu złożona: — Niech w każdej potrzebie, — Do-
znamy od ciebie — Pomocy.

Tyś jest od ognia szczególna zasłona, — Ciebie
świat wielbi i ma za Patrona: — Zagaszaj pożary, —
Kto cię z dobrej wiary — Zawoła.

Ratuj Wawrzyńcze nie tylko majątku, — Piastuj i
dusze aż do życia szczątku: — Zagaś w nas płomie-
nie, — Które potępienie — Sprawują.

Zjednaj Patronie grzechów odpuszczenie, — Ży-
cie cnotliwe i duszy zbawienie; — Niech dla twój przy-
czyn, — Bóg odpuści winy — Młodości.

Pieśń 4.

O Świętym Janie Nepomucenie.

Witaj Janie z Bolesława, — Masz się stawić przed
Wacława, — Bo Król tak rozkazuje, — Iż ciebie po-
trzebuje.

Czemuż tak rozkaz surowy? — Jestem na wszy-
stko gotowy; — Wiem, jaka tam nowina, — Śmierci
mojej godzina.

Pyta się Król Jana śmieie, — Co mu Królowa w ko-
ściele — Do ucha powiadała? — Z czego się wyznawała?

Wolę wszystkie męki znosić, — Niż jedno słowo
ogłosić; — Większy rozkaz od Boga, — Niż twa, Królu,
powaga.

Zawołajcie prędko katów, — Zewleczone do naga
zszatów, — Palcie go pochodniami, — I smolnemi świecami!

Złoto ogniem wyczyszczają, — Mnie zaś, Panie,
doświadczają, — Ochoty dodawają, — Rany Twe wyrażają.
Co dla Boga skały, mury, — Kruszą się twarde marmu-
ry; — A ty się mąk nie boisz, — W uporze swoim stoisz?

Więdz, o Królu! że twoje męki — Słodsze, niż nie-
bieskie rzeki, — Dla Jezusa mego, — I dla świętych
ran Jego.

Więdcież już uporczywego, — Uwiążcież u karku
jego — Kamień, z mostu Prąskiego — Zrzućcie, jak
niemownego.

Król mi mówić rozkazuje, — Spowiedź usta pie-
czętuje: — I myśleć się nie godzi, — Co słyszę przy
spowiedzi.

Już dekret nieodwołany, — Jesteś już na śmierć
skazany; — Upamiętaj się Janie, — A znajdziesz ła-
skę u mnie.

Nie śmiem mówić Królu tego, — Co przeciw sła-
wie bliźniego; — Tobie za śmierć dziękuję, — Którą
mile przyjmuję.

Płaczcie sieroty ubogie, — Już związane ręce dro-
gie, — Które was ratowały, — I jałmużny dawały.

Już w Mołdawie utopiony, — Kamień drogi zanu-
rzony, — Gwiazdami oświecony, — Donieba przeniesiony.

Szkoły Prąskie lamentują, — O Doktorze się zwi-
dują; — Słyszac, że utopiony. — Żal ich nieukoiony.

Dziatki małe narzekają, — Za nim w niebo poglą-
dają, — Płaczą nauczyciela, — Wszystkich pocieszyciela.

O zły Królu! Kanonika, — I świętego Jalmużnika, —
Niewinnie utopiłeś, — I Pragę zasmuciłeś!

Zgasła świeca na ambonie, — Stracił się klejnot w ko-
ronie; — Sieroty się pytają, — Gdzie Ojca swego mają?

Już w niebie z Bogiem króluje, — Za nami tam orę-
duje; — Jest tam naszym Patronem, — I sławnym
Opiekunem.

Niech doznamy twój przyczyny — Teraz i śmierci
godziny, — O nasz miły Patronie! — Nepomuceński Janie!

Pieśń 5.

O świętym Mikołaju, Biskupie.

Niech będzie Bóg nasz pochwalony w świętym Miko-
łaju. — Gdy w wszystkie niebieskie tryumfy do gór-
nego kraju — Otwarta droga, kto się do Boga — Uda
przez niego, dojdzie wiecznego — Portu szczęśliwości.

Wielkimi, Patryarcho, cudy wsławiony na świecie, —
Zdradzieckie widziawszy obludy w niewinności kwiecie;
— Wnet czynisz dobrze, gdy rzucasz szczerze — Trzy
bryły złota, ażeby cnota — Jaśniała przed niebem.

Młodzieńcom odebrane życie, niewinność gdy widzi,
— Mikołaj przywraca sownie, tyrana zawstydzi. — Zrę-
banych sztuki, dla swój nauki — Prawdziwój wiary,
Bogu ofiary — Wolny przystęp czyni.

Kto tylko do jego opieki ada się serdecznie, — Ten
nigdy nie zginie na wieki, żyć może bezpiecznie; —
Przy jego pieczy w każdej mu rzeczy, — Szkoda się
wróci, on zabezpieczy, — Obroni od złego.

Do ciebie cnót Obrońco wielki, w dobytках Strazni-
ku! — Z ufnością garnie się człek wszelki, sierót Mito-
śniku! — Broń nas każdego przypadku złego. — Którzy
do ciebie w każdej potrzebie — Garniem się sieroty.

Ciebie Bóg obrał za Patrona wszelkiemu ludowi, —
Wzywa cię każda świata strona, obcy i domowi. — Abyś
w ich sprawie pomógł łaskawie, — Stawał w obronie,
wieki Patronie, — Święty Mikołaju!

Pieśń 6.

O świętej Barbarze, Pannie i Męczennicze.

Barbaro święta! perło Jezusowa, — Ścieszko do

Nieba grzesznikom gotowa, — Wierna przy śmierci
Patronko smutnemu — Konającemu.

Źródło czystości, obmyta na wieki, — Nie wypu-
szczaj mnie z twój świętej opieki, — Ty mnie przy-
gotuj na drogę wieczności, — W świątobliwości.

Spraw, by mój Jezus był dozorcą moim, — W ży-
ciu i zgonie, tak jako był twoim; — Niech duszę mo-
ję w Niebie z twój pomocy, — Z sobą zjednoczy.

Twój i mój Jezus w świętym Sakramencie, —
Niech mnie nakarmi w ostatnim momencie; — Osta-
tnie słowo: Jezus i Marya! — Niech mnie nie mija.

W ranach najśłodszych, w męce Jego drogiej, —
Zakryj mnie Panno od szatańskiej trwogi; — Aby m u-
mieriał dobrze z téj obrony, — Nienustraszony.

Bym mą od piekła zabezpieczył duszę, — Najbar-
dziej wtenczas, kiedy konać muszę; — Barbaro droga,
oddajże ją Bogu, — W niebieskim progu.

Komuż bezpieczniejszą duszę swą polecę, — Jak to-
bie, a ty Jezusowi w ręce — Oddaj, o perło drogo
zapłacona, — Krwią odkupiona!

Szczęście to wielkie przy mój śmierci będzie, —
Gdy Jezus z Matką najświętszą zasiądzie — Przy ko-
nającym, ty ocieraj moje — Śmiertelne znoje.

A tak wesoło konając zawołam, — I ducha mego
w ręce Bogu oddam, — Gdy przy mnie staniesz wraz
z Jezusem twoim, — A Sędzią moim:

Barbaro święta! uprosz godne życie, — By m mógł
opłakać złości me sownie! — Po dobrej śmierci z Świę-
tymi mieszkanie, — Daj Jezu Panie!

Pieśni przygodne.

Pieśń 1.

Katechizmowa.

Trójca: Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty;
— W Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty. — Bóg Oj-
ciec przed wieki z siebie Syna rodzi, — Bóg Duch od
Ojca i Syna pochodzi.

Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, — Wziął
duszę, ciało, abyś ty był w Niebie; — Począł się z Du-

cha Świętego, bez męża, — Zrodziła Panna, starłszy głowę węża.

Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, — Okrutnie na krzyż przybity gwoździemi: — Umarł, pogrzebion i do piekłów zstąpił, — Wstał z martwych, potem na niebiosa wstąpił;

A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, — Dobrym da Niebo, złym zaś ogień wieczny. — A że zły człowiek łamie przykazanie, — W chorobie, szkodzie, w czarach ma ufanie;

A Bóg rozkazał: wierz w Boga jednego, — Drogie, Imienia nie bierz darmo Jego; — Trzecie, pamiętaj, byś święcił dni moje; — Czwarte zaś, szanuj ojca, matkę twoję;

Piąte, nie zabijaj; — Szóste, nie cudzołóż; — Siódme, nie kradnij; — Ósme, fałszu nie mńóż; — Dziewiąte, żony nie żądaj bliźniego; — Dziesiąte, ani żadnej rzeczy jego.

Pięć kościelnego mamy przykazania: — Dni święte święcić z dawnego podania; — Słuchaj Mszy świętej w dni święte uczciwie, — Zachowaj posty, jedząc wstrzemięźliwie.

Czyn spowiedź szczerą, blisko Wielkanocy — Weź Ciało Pańskie dla duszy pomocy. — Siedm Sakramentów: Chrzest i Bierzmowanie, — Ciało, Krwi Pańskiej także przyjmowanie;

Spowiedź, Kapłaństwo i Małżeństwo święte, — I Namaszczenie przed śmiercią przyjęte. — I tać przyczyna Boskiego karania, — Że człowiek łamie Jego przykazania.

Aby się dusza dostała do Nieba, — Zostawać w wierze katolickiej trzeba. — Co Kościół Rzymski daje do wierzenia, — Trzymaj statecznie, a pewnyś zbawienia.

Jeden Bóg wszędzie, jeden Chrzest przyjęty, — I jedna wiara, mówi Paweł święty. — Piotr z następcami jest głową w Kościele; — Ta wiara sama, innych chociaż wiele

Wiar się rachuje, w nich żaden zbawiony — Człowiek nie będzie, ale potępiony. — Bóg to objawił swym wiernym dla tego, — Iż nieomylna prawda święta Jego.

Strasliwa trwoga na świecie powstanie — W ten czas, gdy wszystkich ciało zmartwychwstanie. — Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy — Na ziemię spadną, aż struchleje każdy.

Strach niesłychany będzie grzesznych ludzi, — Gdy ich Anielska trąba z grobów wzbudzi. — On dzień ostatni i Niebieskie siły — Poruszy, oraz odsłoni mogiły.

Przeżniłe ciało i skruszone kości, — Zarówno przyjdą do swojej całości: — Wróci się dusza do swojego ciała, — Aby z spraw swoich rachunek oddała.

Na Józefata staniemy dolinie, — Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie. — Lecz niezadługo odmiana nastanie, — Zważ co świat kochasz! zważcie Chrześcianie!

Matce od córki odłączyć się trzeba, — Córka do piekła, a matka do Nieba: — Albo téż córka pójdzie ze Świętymi, — Nieszczęsna matka! wraz z potępionymi.

Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, — Jedno do Nieba, drugie w piekle stanie! — I mąż od żony weźmie rozłączenie, — Jedno na męki, drugie na zbawienie.

Potem Bóg Sędzia na tronie zasiędzie, — Ogłosi wyrok: co tam za płacz będzie! — Gdy tam obaczą wszystkie swoje sprawy, — Myśli, złe mowy i sprośne zabawy.

Bóg sprawiedliwy wsze dzieła poznaje, — Kto jak zasłuży, tak zapłatę daje. — Rzecz do dobrych: pójdźcie ze Świętymi, — Żli zaś na wieki idźcie z przeklętymi!

Szczęśliwy, który w Niebo się dostanie, — Ach! biada temu, co w piekle zostanie. — Żałuj grzeszniku za twe wszystkie złości, — Przestań grzeszyć, będziesz w szczęśliwości.

Laskawy Pan Bóg nie gubi człowieka, — Gorzkich łez jego i spowiedzi czeka; — Jeżeli nie chcesz żałować serdecznie, — Będiesz przeklęty i zaginiesz wiecznie.

Pieśń 2.

W każdym utrapieniu.

Do Ciebie Panie pokornie wołamy, — Łzy wyle-

712
wając serdecznie wzdychamy. = Racz na nas wejrzyć z Nieba wysokiego, — A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

Któregoś Panie zbytnie umiłował, — I Krwie najświętszej przelać nie litował. = Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, — By złości nasze swą srogością zburzył.

Lecz nie nie dbamy, w złościach naszych trwamy, — Jednakże Panie ku Tobie wołamy: = Byś złości nasze łaskawie przebaczył, — A gniew swój srogi pohamować raczył.

Użyj łaski Twój ku upamiętaniu, — Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu; = Abyśmy zawsze w pooboźności żyli, — Ciebie z Świętymi na wieki chwalili.

Pieśń 3.

Zawierająca Akt skruchy.

Boże w dobroci nigdy nieprzebrany! — Żadnym językiem nie wypowiedziany; — Ty jesteś godzien wszelakiej miłości, — Poszanowania, chwały, uczciwości.

Ciebie chcę, pragnę i wazę samego, — Nad wszystkie dobra Tyś u serca mego; — Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie, — Sam jeden u mnie, nad wszystko stworzenie.

Choćbyś mnie nigdy za grzechy, mój Panie! — Nie karał, przecież żałowałbym za nie; — A żałowałbym dla tego samego, — Żem Cię obraził, Pana tak dobrego.

Więc, o mój Boże! i teraz żałuję, — Dla tego, że Cię nad wszystko miłuję; — I to u siebie statecznie stanowią, — Że grzechów moich nigdy nie ponowię.

Mam mocną wolę spowiadać się szczerze, — I zawsze trzymać z Tobą to przymierze; — Co gdy uczynię, spodziewam się Ciebie — Widzieć z radością, i żyć z Tobą w Niebie.

O Boże dobry! Boże litościwy! — Racz być mój duszy nędznej miłościwy; — Jakoś ją stworzył, pomóż do zbawienia, — Użyj Twój łaski, broń od potępienia.

Pieśń 4.

Pokutującego grzesznika.

Strasznego Majestatu Panie! — Za me grzechy

713
płakać łez nie stanie: — Jam stworzenie Twe wyrodne, — Świętych oczu Twych niegodne, — Twój Majestat nieskończony, — Przed którym klękają Trony, — Obraziłem.

Nie śmiem oczu podnieść z publikanem, — Ale sprawa z bardzo dobrym Panem; — Skoro w oczach ły obaczy, — Wszystko mi darować raczy; — Lecz ztąd w sercu większa rana, — Żem tak łaskawego Pana — Śmiał obrazić.

Kto da oczom łez obfite rzeki! — Trzeba bowiem płakać całe wieki; — Żem wiecznego Boga mego — Za moment czegoś marnego, — Ja grzesznik zapamiętały, — Pana wiekuistej chwały, — Śmiał znieważać. Nędzny prochu! na coś się odważył? — Stwórceś swego haniebnie znieważyl; — Wieszli, co jest grzech przeklęty? — Słuchaj, co rzekł Paweł święty: — Każde przestępstwo mandatu, — Jest zniewagą Majestatu — Najwyższego!

Bym był zepchnion na bezdno piekielne, — I tam gorzał za grzechy śmiertelne, — Całą wieczność gorząc srodze — Już téj krzywdy nie nagrodzę. — Chyba, że mi sam daruje, — Na wieki nie powetuje — Téj zniewagi!

O! nad wieczność i ogień piekielny, — Strasznyszy mi jest grzechu śmiertelny! — Zadość tobie nie uczynię, — W owéj ognistej dolinie, — Chyba dla krwi Syna swego, — Opuści dług grzechu mego — Bóg łaskawy!

Jakoż ufam, że mój grzech wyznany, — Przez najświętsze, Jezu! Twoje rany, — Zglądzisz z dobroci Twój wiecznie, — Gdy za niego, ach serdecznie! — Płakać będę z wielkim wstydem, — Mówiąc pokornie z Dawidem: — Ach zgrzeszyłem!

Pieśń 5.

O Opatrzności Boskiej.

Kto się w opiekę poda Panu swemu, — A całém sercem szczerze ufa Jemu; — Śmieje rzec może: mam obrońcę Boga, — Nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

Ciebie on z łowczych odzieży wyzuje, — I w za-

— 114 —
rażliwém powietrzu ratuje. — W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, — Pod jego pióry uleżysz bezpiecznie.

Stateczność Jego, tarcz i puklerz mocny, — Za którym stojąc, na żaden strach nocny, — Na żadną trwogę, ani dbaj na strzały, — Którými sieje przygoda w dzień biały.

Ztąd wedle ciebie tysiąc głów poleże, — Ztąd drugi tysiąc ciebie nie dosięże — Miecz nieuchronny, a ty przeciw swémi — Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznymi.

Iżes rzekł Panu: Tyś nadzieja moja! — Iż Bóg najwyższy jest obrona twoja; — Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, — Ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

Aniołom swoim każe cię pilnować, — Gdziekolwiek stąpisz, którzy cię piastować — Na rękę będą, abys idąc drogą, — Na ostry kamień nie ugodził nogą.

Będiesz bezpiecznie po żmijach zjadliwych — I po padalcach deptałaś niecierpliwych. — Na lwa srogiego bez obrazy wsiedziesz, — I na ogromnym smoku jeździć będziesz.

Słuchaj, co mówi Pan: Kto mię miłuje, — A zemną sobie szczerze postępuje, — Ja go też także w jego każdą trwogę, — Nie zapamiętam, i owszem wspomogę.

Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, — Ja z nim w przygodzie, odemnie obrony — Niech pewien będzie, pewien i zacności, — I lat sędziwych, i méj życzliwości.

Pieśń 6.

O Opatrzności Boskiej.

Śczęśliwy, kogo Opatrzność Boska, — Ma w swój opiece, niech się nie troska, — W żadnym przypadku ten nie szkodzi, — Kogo Opatrzność Boska piastuje.

Nie tak miedziany mur jest bezpieczny, — Ani dyament tak długo wieczny, — Jak kto przy Bogu łaskawym stoi, — Żadnych się nieszczęść niechaj nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, — Niechaj me serce w żalach zanurzy; — Gdy tylko spojrzysz Niebieskie oko, — Wyjdę z téj toni pewnie wysoko.

— 115 —
Izraelowi za sprawą Boga, — Sucha w pół morza ściele się droga; — A Faraona wozy i konie, — I pyszne wojsko w dnie morskiem tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, — W królewskiej zbroi nie tak chwalebny; — Gdy młode jego Bóg szczęści lata, — Jednym kamykiem zbił Goliata.

Samson na siebie się zbierające, — Szczęką, nie mieczem, płoszy tysiące; — Kto w Boga ufa i przy Nim stoi, — w największych burzach niech się nie boi.

Któż o mizernym pomyślił Jobie, — Kiedy w ubóstwie leżał jak w grobie? — Tu go przyjaciel sam odstępował, — A nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny! w Tobie nadzieje — Nasze składamy, niech nam przyspieje — Twa pomoc Boska w każdej potrzebie. — Boć nic nie można począć bez Ciebie.

Z Ciebie łaknący mają Pasterza, — Żywisz po kniejach tak wiele zwierza, — Ptastwo z Twój ręki żywności czeka, — A większy respekt masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za lekarza, — Błędno wiesz morzem żeglarza; — Morzem i ziemią ten nie zabłądzi, — Którym Twa Boska Opatrzność rządzi.

Tobiasz droge, Józef więzienie, — Zuzanna cierpi złe osławienie, — Izmael pragnie, Lwy Daniela — Straszą, nie było tam przyjaciela;

Ale gdy Ciebie Boże wzywają — Sławę, ochłodę i wolność mają: — Ty strażą jesteś i przewodnikiem. — Któż to wysłowi ludzkim językiem?

Gdy woda w górę Noego zbiła. — Ręka go Boska tam unosiła; — Mojżesz rzucony w koszu na wody, — I tam najmniejszy nie poniósł szkody.

A dzieciom onym, co w Babilonie, — I włoszek jeden w ogniach nie płonie; — Z piękniejszą ztamtąd wyszły urodą, — Bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc nas doczesne więcej staranie — Niech nie frasuje, bo w Tobie, Panie! — Wszystkie starania nasze składamy, — Opatrzność Twoją gdy wychwalamy.

Pieśń 7.

Poranna.

Kiedy ranne wstają zorze, — Tobie ziemia, Tobie morze, — Tobie śpiewa żywioł wszelki: — Bądź pochwalon Boże wielki!

A człowiek, który bez miary — Obsypany Twemi dary, — Boś go stworzył i ocalił, — A czemużby Cię nie chwalił?

Ledwie oczy przetrzeć zdołam, — Wnet do mego Pana wołam, — Do mego Boga na Niebie, — I szukam Go koło siebie.

Wielu snem śmierci upadli. — Co się wczora spać pokładli; — My się jeszcze obudzili, — Byśmy Cię Boże chwalili.

Pieśń 8.

Wieczorna.

Wszystkie nasze dzienne sprawy, — Przyjm litośnie Boże prawy; — A gdy będziemy zaspiali, — Niech Cię nawet sen nasz chwali.

Twoje oczy obrócone, — dzień i noc patrzą w tę stronę, — gdzie niedoleżność człowieka — Twojego ratunku czeka.

Odwracaj nocne przygody, — Od wszelakiej bron nas szkody, — Miej nas wiecznie w Twojej pieczy, — Stróżu i Sędzio człowieczy.

Pieśń 9.

Pod czas pracy w polu.

Boże! z Twoich rąk żyjemy, — Choć naszymi pracujemy; — Z Ciebie plenność miewa rola, — My zbieramy z Twego pola.

Wszystko Cię mój Boże chwali; — Alesmy i to poznali, — Że najmiłszą Ci się zdała — Pracującej ręki chwala.

Co rzadzisz ziemią i Niebem, — Opatrz dzieci Twoje chlebem; — Ty nam daj urodzaj złoty, — My Ci dajem trud i poty.

Kiedyś przyjdziem na godzinę, — Gdy kończąc ziemską gościnę, — Z Łazarzem po naszym zgonie — Odpoczniemy na Twém łonie.

Pieśni za Umarłych.

Pieśń I.

Do Pana Jezusa.

Jezu w Ogrójcu mdlejący, — Krwawy pot wylewający; — Dusze w czyszczu omdlewają, — Twój ochłody wyglądają, o Jezu!

Przez Twój pot, o Jezu drogi! — Wyzwól dusze z męki srogiej. — Potu krwawego strumienie, — Niechaj zaleją płomienie, o Jezu!

Przez Tve Jezu dyscypliny, — Którś cierpiał dla dusz winy; — Niech z różg krwią Twoją zbroczonych — Spłyną krople na strapionych, o Jezu!

Królu w cierniowej koronie! — Przez ukłute Twoje skronie, — Wyrwij z czyszcza do korony, — Którzy żębrzą Twój obrony, o Jezu!

Krzyż okrutny dźwigający, — Po trzykroć upadający! — Przez ten ciężar krzyża Twego, — Wyzwól z ognia czyszczonego, o Jezu!

Jezu z sukien obnażony, — I na krzyżu rozciągnięty! — Dusze z czyszcza wyglądają, — Ręce ku Tobie ściągają, o Jezu!

Jezu z krzyżem podniesiony, — Między łotry policzony! — Policz dusze między Święte, — Przez Twe bóle niepojęte, o Jezu!

Niechaj z boku przebitego, — Z serca Twego zranionego, — Spłyną do czyszcza strumienie, — Na dusz wiernych ochłodzenie, o Jezu!

Jezu do grobu złożony, — Maścią drogą namaszczoney! — Wypuść te dusze z więzienia, — Niechaj dostąpią zbawienia, o Jezu!

Przez Twą Chryste srogą mękę, — Podaj duszom w czyszczu rękę, — Wyciągnij je do swobody, — Policz między Świętych trzody, o Jezu!

Wprowadź do rajskiej wieczności, — Do Niebieskiej szczęśliwości, — Gdzie Święci: Święty! śpiewają, — Trójęc świętą wychwalają, o Jezu!

Pieśń 2.

Do Najświętszej Maryi Panny.

Przez czyszczone upalenia, — Którzy znoszą prze-

winienia — Łzy lejąc bez pocieszenia, — Żebrzą twe-
go użalenia, o Marya!

Tyś źródło grzechy czyszczące, — Wszystkim zdro-
wie przynoszące, — Posilaj umierające, — Ratuj męki
ponoszące, o Marya!

K'tobie umarli wzdychają, — W tobie ufność po-
kładają, — Niech twarz macierzyńską znają, — Niech
przez cię Nieba dostają, o Marya!

Kluczu do Nieba zrządzony! — Więzień w czy-
szczy utrapiony, — Pragnie przez cię być puszczonego
— Z więzienia w Niebieskie strony, o Marya!

Sprawiedliwych oświecenie, — Nadziei grzesznych
zmocnienie, — Niech przez twoje przyczynienie — Ga-
snią czyszczowe płomienie, o Marya!

Twe zasługi, twe przyczyny, — Popłaciwszy grze-
chów winy, — Niech wprowadzą ludzkie syny, —
Z mąk do Niebieskiej krainy, o Marya!

Pieśń przy grzebaniu umarłych.

Zmarły człowiecze! z tobą się żegnamy, — Przyji-
mij dar smutny, który ci składamy: — Trochę na grób
twój porzuconej gliny, — Od twych przyjaciół, sąsia-
dów, rodziny.

Powracasz w ziemię, co matką twą była, — Teraz
cię strawi, niedawno żywiła: — Tak droga każda, którą
nas świat wodzi, — Na ten ubity gościniec wychodzi.

Nie długo bracie, (siostró) z tobą się ujrzemy, —
Jużeś tam doszedł, my jeszcze idziemy, — Trzeba ci
było odpocząć po biegu; — Ty wstaniesz, boś tu tyl-
ko na noclegu.

Boże! ten zmarły w domu Twym przebywał, — U
stołu Twego jadał, Ciebie wzywał, — Na Twój litości
polegał bezpieczny: — Daj duszy jego odpoczynek wieczny.

Processya

na dzień zaduszny.

HYMN.

Dzień on, dzień gniewu Pańskiego, — Świat w proch
zetrze, świadkiem tego — Dawid z Sybillą wszystkiego.

O jak wielki tam strach będzie: — Gdy sam Bóg
na sąd zasiędzie, — I roztrząsać wszystko będzie.

Trąba dziwny głos puszczając, — Groby ziemskie
przenikając, — Wszystkich zbudzi pozywając. — Do-
bry Jezu! a nasz Panie, — Daj im wieczne spoczywanie.

Stacya I.

W. Kyrie elejson. O. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz, i t. d.

W. I nie wódź nas na pokuszenie.

O. Ale nas zbaw odezłego.

W. Od wrót piekielnych.

O. Wybaw ich dusze Panie.

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie,

O. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

W. Panie wysłuchaj modlitwy naszej,

O. A wołanie nasze niech do Ciebie przyjdzie.

Módlmy się.

Boże, których między Apostolskimi Kapłanami, wier-
nych zmarłych sług Twoich Biskupią czyli Kapłańską
godnością ozdobić raczył: sprawż jeszcze, prosimy Cię
pokornie, ażeby do wiecznego ich towarzystwa przyłączeni
zostali. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. O. Amen.

HYMN.

Zdumieje się przyrodzenie — I śmierć, gdy wsta-
nie stworzenie, na ostatnie rozsądzenie.

Księgi spisane wystawią, — Które każdą rzecz
wyjawią, — Z czego na świat dekret sprawią.

Sędzia tedy gdy zasiędzie, — Wszelka skrytość
jawną będzie, — Kary żaden grzech nie zbędzie.

Cóż tam pocznę człek mizerny! — Kto mi patron
będzie wierny, — Gdzie i świętym strach niezmierny.
Dobry Jezu i t. d.

Stacya II.

W. Kyrie elejson. O. Chryste elejson. Kyrie elejson.
Ojcze nasz i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, któryś nam Ojca i Matkę czcic przykazał:
zmiłuj się łaskawie nad duszami Rodziców naszych, i

grzechy ich racz odpuścić, a nam też w radości wiecznego światła daj ich oglądać. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O. Amen.*

HYMN.

Królu Tronu straszliwego, — Co z łaski zbawiasz każdego, — Z miłosierdzia zbaw mnie swego.

Wspomnij, o mój Jezu drogi! — Żem przyczyną Twojej drogi, — Nie trać mnie w dzień on tak srogi.

Szukałeś mnie spracowany, — Odkupiłeś krzyżowany, — Niech nie giną Twoje rany.

Sędzio pomsty sprawiedliwy! — Uczyn wyrok miłościwy, — Niż nastąpi Sąd straszliwy. — Dobry Jezu i t. d.

Stacya III.

W. Kyrie elejson. O. Chryste elejson. Kyrie elejson. Ojcie nasz, i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, Dawco odpuszczenia i Miłośniku ludzkiego zbawienia! prosimy Twojej łaskawości: abyś naszych braci, siostry, pokrewnych i dobrodziejów, którzy z tego świata zesłi, za przyczyną Błogosławionej zawsze Maryi Panny ze wszystkimi Świętymi, do uczestnictwa zbawienia wiecznego przypuścić raczył. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O. Amen.*

HYMN.

Wzdycham jako obwiniony, — Wstyd mnie za grzech popełniony, — Odpuść Boże nieskończony.

Tys Magdalenie odpuścił, — Łotraś do łaski przypuścił, — Mnieś nadzieję z Nieba spuścił.

Znam się w prośbach niegodnego, — Otóż cię proszę dobrego, — Zbaw mnie od ognia wiecznego. — Dobry Jezu i t. d.

Stacya IV.

W. Kyrie elejson. O. Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcie nasz, i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, z którego miłosierdzia dusze wiernych odpo-

czynek mają: sługom i służebnicom Twoim, i wszystkim tu i gdziekolwiek w Chrystusie spoczywającym, daj liściowie odpuszczenie grzechów; aby od wszelkiego przewinienia uwolnieni, z Tobą się bez końca cieszyli. Przez tegoż Pana naszego Jezusa Chrystusa. *O. Amen.*

HYMN.

Daj mi miejsce z owieczkami, — Nie odłączaj mnie z kozłami, — Na prawicy staw z sługami.

Pohańbiwszy potępionych, — W ogień wieczny osądzonych, — Weź mnie do błogosławionych.

Proszę duchem uniżonym. — Sercem jak popiół skruszonem, — Bądź mi do końca Patronem!

Oplakanyż to dzień będzie, — Kiedy się z prochu dobędzie — Na sąd straszny człek mizerny, — Bądź mu Boże miłosierny! — Dobry Jezu i t. d.

Stacya V.

W. Kyrie elejson. O. Chryste elejson, Kyrie elejson. Ojcie nasz, i t. d. (jak wyżej.)

Módlmy się.

Boże, Stwórco i Odkupicielu wszystkich ludzi! racz duszom wiernym sług i służebnic Twoich odpuścić wszystkie ich grzechy, ażeby za pokornymi prośbami naszemi, zmiłowania Twojego dostąpiły, którego zawsze pożądały. Który żyjesz i królujesz na wieki wieków. *O. Amen.*

W. Wieczny odpoczynek racz im dać Panie.

O. A światłość wiekuista niechaj im świeci.

W. Niech odpoczywają w pokoju. O. Amen.

Salve Regina.

Witaj Królowo! Matko litości i t. d., str. 132.

Suplikacye.

Pieśń w każdym utrapieniu,

od Ojca Ś. Urbana VIII., Papieża, ułożona.

Przed oczy Twoje Panie, winy nasze składamy, † a karanie, które za nie odnosim, przyrównujemy.

Jeżeli uważamy złości, któreśmy popełnili, † mniej daleko cierpimy, niżeliśmy zasłużyli.

Cięższe to jest, do czego się znamy być winnymi; † a lżejsze to, co ponosimy.

Karę za grzechy dobrze czujemy, † a przecię grzeszyć poprzestać nie chcemy.

Wśród plag Twoich, niedoleżność nasza wielce truchleje, † wszakże w nieprawości, żadna się odmiana nie dzieje.

Umysł utrapieniem srodze ścieśniony, † a upór w złém trwa nic nie poruszony.

Życie w uciskach prawie ustaje, † złych jednak nałogów swoich nie poprzestaje.

Jeżeli nawrócenia łaskawie czekasz, my się nie poprawujemy; † jeżeli się sprawiedliwie mścisz, wytrwać nie możemy.

Wyznawamy z płaczem w karaniu, czegośmy się dopuszczali, † a po nawiedzeniu zapominamy, czegośmy dopiero płakali.

Gdy miecz Twój na nas podniesiony trzymasz, siłać obiecujemy, † a skoro go spuścisz, obietnicę wykonać nie chcemy.

Kiedy nas karzesz, prosimy, abys się zmiłował, † a gdy przestaniesz, pobudzamy Cię znowu, abys nam nie folgował.

Oto nas masz korzących się Tobie, wszechmogący Boże! † wiemy, iż jeżeli miłosierdzie nie odpuści, sprawiedliwość słusznie nas zagubić może.

Racz nam tedy dać, o co żebrzemy, lubośmy nie zasłużyli, † których nas z niczego stworzył, abysmy Cię prosili.

Pieśń o urodzaj, deszcz lub pogodę.

Królu Nieba wysokiego, — Boże Abrahama cnego,
— Racz wejrzeć na ludzkie plemię, — A daj urodzaj
— (żywny deszcz, pogodę) na ziemię.

Aby znał lud Twój prawdziwy, — Żeś Ty jest
Bóg litościwy; — A my Cię za ten dar wielki, — Będziem
wielbić na czas wszelki.

Zlituj się nad strapionym, — Drogą krwią Twą

odkupionym; — Zlituj się, zlituj Panie! — Niech się
łaska Twoja stanie.

Pieśń o pokój.

Daj nam miły pokój Panie, — Oddal wojenne karanie; —
Bo któż nas obronić może, — Jedno Ty wszechmocny Boże!

Prośby.

Święty Boże! Święty mocny! Święty nieśmiertelny!
— Zmiłuj się nad nami.

Od powietrza, głodu, ognia i wojny, — Wybaw nas Panie.

Od nagłej i niespodzianej śmierci, — Zachowaj nas Panie.

Abys
My grzeszni Ciebie Boga prosimy, — Wysłuchaj nas Panie.

O Jezu, Jezu, Jezu! zmiłuj się nad nami!

O Marya, Marya, Matko Boska! przyczyn się za nami!

Pieśń na dziękczynienie Panu Bogu.

Ciebie Boże chwalimy, Ciebie uwielbiamy, — Ciebie
Panem nad Pany, z serca wyznawamy. — Ciebie
Ojcie przedwieczny, wielbi ziemia cała; — Tobie cześć,
pokłon, dzięki, Tobie wieczna chwała.

Ciebie wszystkie Anioły, Panem swym być znają,
— Tobie Niebo z wszystkimi Mocarstwami cześć daje.
— Cherubiny, Serafyny, chwałę czynią Tobie, —
Bezustannie głosy wykrzykując sobie:

Święty Bóg! Święty! Święty! w Niebie królujący,
— Pan zastępów, wojskami duchów władający! —
Wspaniałości Twój chwały pełne całe Nieba, — Wszystek
świat nie ogarnie ję tak jako trzeba.

Wielbi Cię Apostolski Chór Twych słuzebników, —
Wielbi mnóstwo Proroków, wojska Męczenników; —
Wyznawcy, Panny, Wdowy, wszyscy Święci spolem,
— Chwałę Twą wyśpiewują swym głosem wesolym.

Tobie Kościół powszechny, nieśmiertelny Panie, —
W całym okręgu świata głosi swe wyznanie: — Żeś

Ojcem Majestatu swego niezmiernego, — Wielbiąc i Syna Twego jednorodzonego.

Oddając cześć i chwałę Pocieszycielowi, — Co mówił przez Proroki Świętemu Duchowi. — Jezu Chryste! Tyś Królem chwały niepojętej, — Tyś się Ojcu urodził w przedwieczności świętej.

Tyś jest wieczny Syn Ojca, jedyny, prawdziwy, — Ciebie niechaj uwielbia, kto tylko jest żywy; — Bo gdyś nas chciał odkupić krwią swoją, nie złotem, — Nie wzgardziłeś, o Stwórcu! panienskim żywotem.

Tyś sam stał żądło śmierci, Tyś nam Nieba brały — Otwarł i wskazał drogę, którą tam iść mamy. — Ty w chwale Boga Ojca siedzisz po prawicy. — Od Ciebie my będziemy sądzeni grzesznicy.

Przeto wcześniej prosimy; ratuj nas Tve sługi, — Któreś krwią swą odkupił; daruj nasze długi. — Spraw, byśmy w liczbę Świętych byli zapisani, — Na wieczną śmierć od Ciebie nie byli skazani.

Racz zbawić lud Twój Panie, racz nam błogosławić. — Racz nas Twoje dziedzictwo w chwale wiecznej stawić, — Ty sam zarządzaj nami, podług woli Twojej. — Spraw, byśmy Ci służyli tak, jako przystoi.

Niech Ci, Boże, każdego dnia błogosławimy! — Niech zawsze i na wieki Imię Tve chwalimy! — Racz nas Panie od grzechu zachować dnia tego, — I nie odwracaj od nas miłosierdzia swego.

Zmiłujże się nad nami, zmiłuj dobry Panie! — Pokaż nam Twoję łaskę, Twoję zlitowanie: — Wszak tylko w Tobie samym ufnąć pokładamy. — Niech tedy miłosierdzia Twojego doznamy. — W Tobie mamy nadzieję, tak się spodziewamy: — Że nas wiecznie nie shańbisz, bo w Tobie ufamy.

Pieśń: „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.“

Skoro ze snu wstaje z rana, — Zaraz sercem wielbię Pana: — Dobro duszy mój wieczyste, — Bądź pochwalon Jezu Chryste!

Kiedy w szaty się odziewam, — W głębi serca mego śpiewam: — Dobro duszy i t. d.

W każdej doli, przeciwności, — Tak na ziemi jak w wieczności: — Dobro duszy i t. d.

Gdy w świątyni Boga stawam — Tak Mu korną cześć oddawam: — Dobro duszy i t. d.

Tu przez świętą litość swoją, — Zlęwa na nas łask swych zdroje: — Dobro duszy i t. d.

Gdy do pracy się zabieram, — Tą się prośbą krzepię, wspieram: — Dobro duszy i t. d.

A gdy skończę, tak w podzięce — Znużone składam ręce: — Dobro duszy i t. d.

Miło wszystko mi upływa, — Póki serce Boga wzywa: — Dobro duszy i t. d.

Choćbym tysiąc nieszczęść znosił, — Zawsze ja Cię będę głosił: — Dobro duszy i t. d.

Gdy mnie Bóg mój błogosławi, — Tak Go wdzięczny język sławi: — Dobro duszy i t. d.

Niech się wszystkie kłęski zleją, — Bóg litością, Bóg nadzieją: — Dobro duszy i t. d.

Kiedy spojrzysz Bóg litośnie, — Ginie smutek, radość rośnie: — Dobro duszy i t. d.

Gdy Bóg na grzechów zgładzenie, — Raczy przesłać mi cierpienie: — Dobro duszy i t. d.

Kiedy pokarm mój pożywam, — Takimi Go słowy wzywam: — Dobro duszy i t. d.

A gdy rzeźwię się napojem, — Tak Go wielbię w sercu mojem: — Dobro duszy i t. d.

Póki na Cię pomnę Boże, — Same piekło mnie nie zmoże: — Dobro duszy i t. d.

Ledwie cnota w sercu błysnie, — Już się dźwięk ten z niego ciśnie: — Dobro duszy i t. d.

Gdy grzech jaki w duszy noszę, — Tak o litość we łzach proszę: — Dobro duszy i t. d.

Bóg gdy w oczach łzy obaczy, — Wszystkie winy zmyć raczy: — Dobro duszy i t. d.

Słodko idę więc spoczywać, — Nie przestając się odzywać: — Dobro duszy i t. d.

W śpiewie składam me powieki, — Pod skrzydłami Twój opieki: — Dobro duszy i t. d.

Ty mi dajesz życie, siły, — Ja Cię wielbię do mo-
giły: — Dobro duszy i t. d.

Łączcie, ziemio i niebiosy, — Z głosem moim,
wasze głosy: — Dobro duszy mój wieczyste, — Bądź
pochwalon Jezu Chryste! Amen.



Spis Modlitew w tej książce zawartych.

Kalendarz całoroczny z Tablicą świąt ruchomych.

Krótką nauką o Modlitwie	
Modlitwa dla uproszenia sobie skupienia ducha	Str. 1
Nabożeństwo codzienne	—
Nabożeństwo poranne i wieczorne krótsze	20
Nabożeństwo poranne i wieczorne, wyjęte z Brewiarza	28
Modlitwy wieczorne, wzięte z Pisma ś.	35

Nabożeństwo na wszystkie dni tygodnia.

I. W Niedziele i Święta.

1. Nab. niedzielne domowe	38
2. Nab. kościelne	44
Sposób słuchania Mszy ś.	49
Wykład Mszy ś.	60
Sposób śpiewania Mszy ś.	106
Drugi sposób śpiewania Mszy ś.	110
Pieśń: O Przenajśw. Hostya	—
— Przed tak wielkim Sakr.	120
Pieśń podczas Mszy ś. czytanej	121
Nieszpory	123
Koronka do N. M. P. szkapl. ś.	134
Różaniec do N. M. P.	142
Różaniec o najśłodszym Imieniu Jezus	168
Litania o najśłodszym Im. Jezus	185
Koronka o miłości Boskiej	191
— do Trójcy ś.	196
Litania o Trójcy ś.	201
Trzy modlitwy do Trójcy ś.	205

II. W Poniedziałek.

Koronka, zawierająca 7 dziesiąt., na 7 prośb. modl. Pańskiej	208
Westchnienie do śś. Patronów ze Chrztu i Bierzmowania	212
Modlitwa do swęj Patronki	213
Modlitwa do Świętych Pańskich	214
Druga Modlitwa	215
Litania do Wszystkich Świętych	216
Modlitwa powszechna do Wszystkich Świętych	222
Litania do Ś. Antoniego	224
— o Ś. Barbarze	226
— o Ś. Walentym	229
— o Ś. Wawrzyńcu	231
— o Ś. Rochu	233
Nabożeństwo do Ś. Józefa	235

III. We Wtorek.

Litania o ŚŚ. Aniołach stróżach	246
Modlitwa do swego Anioła stróża	249
— Ś. Karola Boromeusza	250

IV. W Środę.

Nabożeństwo za dusze zmarłych	251
Litania za dusze zmarłych	256
Akty pobożne za dusze zmarłych	259
Modlitwa powszechna	260
— za zmarłych rodziców i za zmarłych przyjaciół	262

Modlitwa za zmarłych, w dzień zaduszny	Str. 263
Msza ś. żałobna	264
Modlitwy w czasie Mszy ś. żałobnej za rodziców, krewnych	272
Nabożeństwo żałobne w rocznicę śmierci rodziców	280
<i>V. We Czwartek.</i>	
Nabożeństwo do Najś. Sakramentu	286
Litania	291
Modlitwa przed Najśw. Sakramentem	294
<i>VI. W Piątek.</i>	
Nab. o męce i śmierci P. Jezusa	295
Passya, t. j. rozpamiętywanie męki Pańskiej	300
Litania o męce Pańskiej	308
Modlitwa Ś. Augustyna o męce Pańskiej	310
— do P. Jezusa cierpiącego	—
— o połączenie cierpień naszych z męką P. Jezusa	311
— do Pana Jezusa na krzyżu	312
— do P. Jezusa o połączenie z Jego skonaniami	313
— grzesznicy, uznającej swe grzechy	314
Żal serca skruszonego za grzechy	315
Modlitwa do P. Jezusa o światobliwość	316
— o zdanie się na wolą boską	317
Wzbudzenie ufności	318
Dziewięć westchnień pod krzyżem	319
Pocałowanie ran P. Jezusa	324
Siedm ofiarowań najdroższej Krwi J. Chr.	326
<i>VII. W Sobotę.</i>	
Godzinki o niepokalanem Poczęciu N. M. P.	330
Litania o N. M. P.	336
Pod twoją obronę	337
Obranie N. M. P. za Patronkę	338
Modlitwa Ś. Bernarda do N. M. P.	340
Modlitwa do N. M. P. przed i po przyjęciu szkaplerza	342
— — — o śmierć szczęśliwą	343
— — — o uproszenie miłości Boga	344
Akty i modlitwa przed cudownym obrazem N. M. P.	346
Afekty strzeliste do N. M. P.	349
Modlitwa powszechna	—
— w dzień Niepok. Poczęcia i Narodzenia N. M. P.	350
— druga — — — — —	351
— w dzień Ofiarowania N. M. P.	353
— — Zwiastowania	354
— — Nawiedzenia	355
— — Oczyszczenia	356
— — N. Matki Bolesnej	358
— — Wniebowzięcia	360
Nabożeństwo w dni uroczyste całego roku.	
2 Modlitwy w czasie Adwentu	363
Modlitwa w uroczystość Bożego Narodz.	365
— w Niedzielę ostatnią roku	367
— w dzień rozpoczęcia nowego roku	368
— w dzień ŚŚ Trzech Króli	370
Modlitwy w czasie wielkiego postu	371
Siedm rozmyślań o męce i śmierci P. Jezusa	385

Modlitwy na Wielki Tydzień i w Palmową Niedz.	Str. 399
— w Wielki Czwartek	401
— w Wielki Piątek	406
— w Wielką Sobotę	410
— w Wielkanoc	413
— w Poniedziałek wielkanocny	415
— w Niedzielę Przewodnią	417
— w inne Niedziele po W. N.	418
— w Wniebowstąpienie Pańskie	—
— w Niedzielę Świąteczną	420
— w Poniedziałek Świąteczny	421
— w uroczystość Trójcy ś.	422
— w uroczystość Bożego Ciała	424
Akty przy wystawieniu Najśw. Sakramentu	432
Akty do Najśw. Sakr. w czasie Processyi	435
Modlitwy do P. Jezusa przed Jego cudownym obrazem	438
Modlitwa do Przemienienia Pańskiego	439
Koronka — — — — —	440
<i>Modlitwy na wszystkie Niedziele po Świątkach.</i>	
Modlitwa o wzbudzenie wiary	442
— o wzbudzenie ufności	444
— o wzbudzenie dziękczynienia	446
— o zdanie się na wolę Boga	448
— wyrażająca nadzieję	449
— wyrażająca miłość	450
— o posłuszeństwo	452
— o bojaźń Bożą	453
— o uległe przyjmowanie z rąk Boga dobrego i złego	454
— o uproszenie miłości chrześcijańskiej samej siebie	455
— o uproszenie mądrości	457
— o uproszenie czystości odpowiedniej stanowi	458
— o uproszenie miłości bliźniego	459
— o uproszenie łagodności i znoszenia się w pożyciu	460
— o uproszenie skromności w sądzeniu o bliźnim	462
— o uproszenie pokory i cierpliwości	463
— o uproszenie miłości nieprzyjaciół	464
— o uproszenie roztropności i rzetelności ku bliźnim	466
Modlitwa w uroczystość poświęcenia kościoła	467
— o zbawienne użycie czasu	469
— o pokonanie swych namietności	470
— o łaski do cierpliwego znoszenia przykrości	471
— o prawdziwe szczęście	472
— przed każdym ważniejszym przedsięwzięciem	473
— przed podróżą	—
— podczas długiego oddalenia z domu	474
— podczas rozłączenia z drogą osobą	475
— po podróży	476
<i>Modlitwy w czasie odpustu.</i>	
Modlitwa w uroczystość doroczną poświęcenia kościoła	477
— za kościół	478
— za niewiernych błądzących	479
— za grzeszników trwających w grzechu	480
— za zgodę Panów chrześcijańskich	481

Modlitwa za Ojca ś.	Str. 482
— za Pasterza swojej diecezji	483
— za Pasterza parafii swojej	—
— za Ojczyznę	484
— o urodzaje	485
— za drogą sobie osobę	486
— za nieprzyjaciół	—
— za więźniów	487
— za dobrodziejów	488
— za podróżnych	—
— S. Augustyna w nieszczęściu	489
— grzesznicy tęskniacej do Boga	—
— o nawrócenie ukochanej obłąkanej osoby	491

Nabożeństwo sposobiące do godnego przyjęcia Sakramentów i dziękczynne za odebrane w nich łaski.

I. Sakrament Chrztu ś.

Modlitwa dziękczynna za łaski otrzymane przy Chrzcie ś.	493
— matki dziecięcia przed Chrztem	495
— matki chrzestnej	496
— obecnych przy Chrzcie ś.	497
— o dopełnienie przyrzeczeń przy Chrzcie ś. uczyn.	—

II. Sakrament Bierzmowania.

Modlitwy przed i po Bierzmowaniu	498
Modlitwy o otrzymanie 12. owoców darów Ducha Ś.	502
Litania o Duchu Ś.	503
Modlitwy o nabycie cnót śś.	507

III. Sakrament Pokuty ś.

Nabożeństwo przed i po spowiedzi ś.	521
Siedm Psalmów pokutnych	558
Litania skruszonego serca za grzechy	565
Rozmyślania o upowszechnionych grzechach pomiędzy ludźmi, i stosowne modlitwy na uproszenie sobie u Boga łaski do porzucenia tych wad	568

IV. Sakrament Najś. Ciała i Krwi Pańskiej.

Modlitwy przed i po komunii ś.	590
Modlitwy dla dzieci przystępujących do pierwszej komunii ś.	591

V. Sakrament Kapłaństwa.

Modlitwy na uproszenie powołania i innych łask boskich dla Kapłanów, zwłaszcza w Soboty suchodniowe	606
Modlitwy za Duchowieństwo	607
— o Nauczycieli	609

VI. Sakrament Małżeństwa.

Modlitwa dla małżonków	611
— dla matek ciężarnych	612
— małżonków proszących o potomstwo	613
— żony za męża	615
— o łaskę poznania i polubienia powinności matki zajętej wychowaniem dzieci	616
Polecenie dzieci Bogu	617
Modlitwy nowożeńców	618
Modlitwa żony	622
— matki po urodzeniu zdrowego dziecięcia	—
— matki po urodzeniu nieżywego dziecięcia	623

Modlitwa matki, której dziecię po Chrzcie ś. umarło	Str. 624
— matki, której nowonar. dziecię umarło, a starsze żyją	625
— matki po urodzeniu pierwszego dziecięcia	626
— matki po ciężkim połogu	—
— sieroty opuszczonej od ojca	627

VII. Sakrament Ostatniego Namaszczenia.

Nabożeństwo dla chorych i za chorych	628
Modlitwy w chorobie	629
— przed i po przyjęciu Sakramentu ostat. Namaszczenia	648
Litania o szczęśliwą śmierć	650
Pobożne westchnienia, gdy się śmierć zbliża	655
Akty nabożne przed śmiercią	656
Modlitwa Pańska dla chorej	661
Akty cnót do zbawienia potrzebnych	663
Modlitwy przy konających	670
Litania za konających	672
Modlitwy przy zwłokach umarłych	679

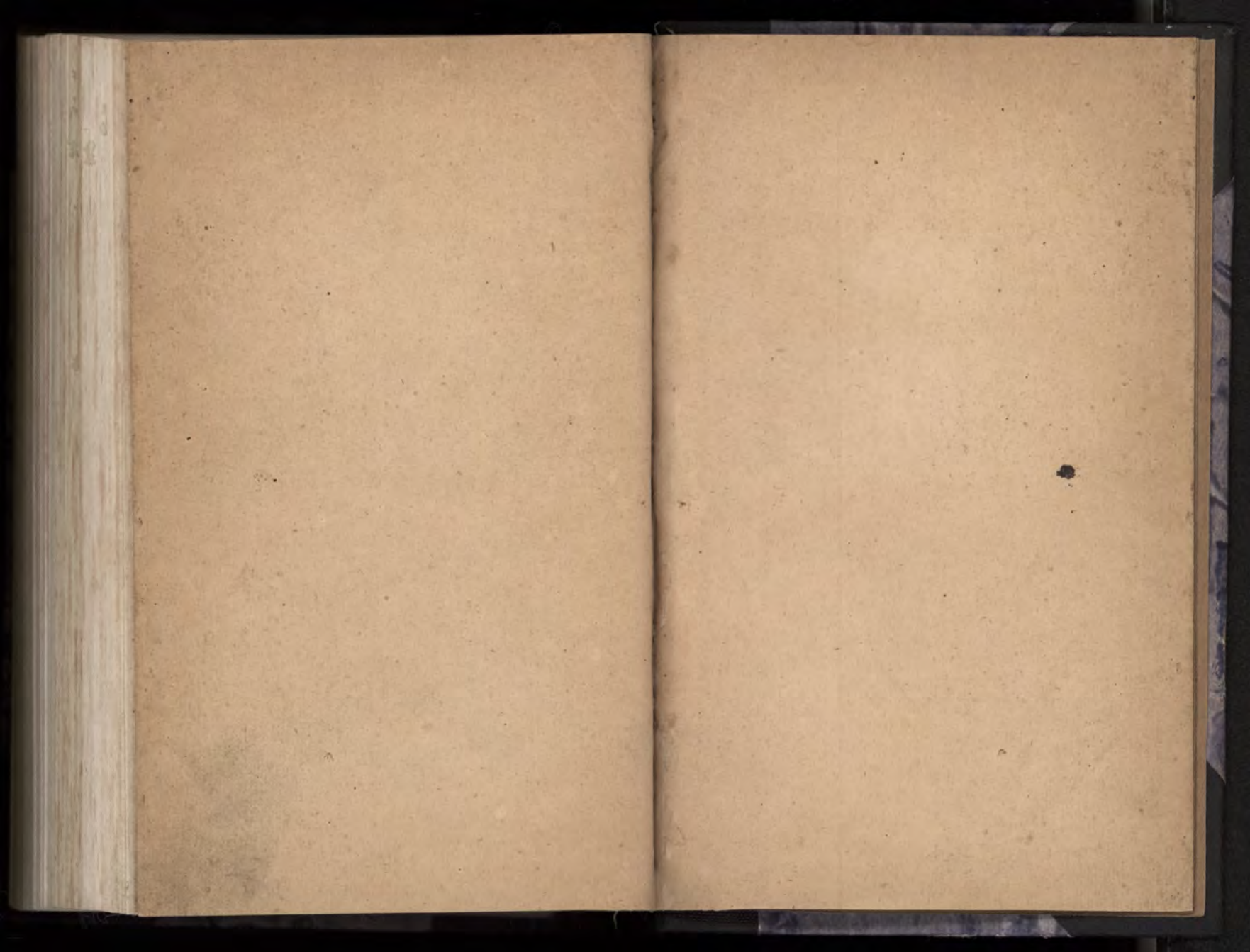
Nabożeństwo przygodne.

Modlitwa na uproszenie łaski do wiernego wypełnienia powinności powołania	681
Modlitwa przed obraniem stanu pewnego	683
— o oświecenie przy wyborze przyjaciela	684
— osoby zamyślającej wstąpić w stan małżeński	686
— o łaskę do wypełniania obowiązków stanu	687
— małżonki o szczęśliwe pożycie	688
— matki o pomyślność dzieci	690
— dzieci o dobro rodziców	691
— panny	692
— nauczycielki	694
— Chrześcianki w wieku sędziwym	696
— gospodyni domu	697
— służącej	699
— osoby majątnej	700
— osoby w miernym stanie	702
— młodej osoby	—
— osoby z pracy rąk żyjącej	704
— ubogiej osoby	—
— dla zwierzechniczki	706
— osoby podwładnej	707
— panny przy wyborze stanu	708
— za rodzeństwo	709
— za dobroczyńców	—
— osoby zabierającej się do stanu małżeńskiego	710
— osoby, której się w życiu powodzi	712
— osoby, której się nie powodzi w tym życiu	713
— wdowy, lub innej opuszczonej osoby	714
Modlitwy w różnych potrzebach.	—
Modlitwa w czasie powszechnej klęski kraju	716
— w czasie zaraźliwej choroby	717
— w czasie gwałtownej burzy	718
— dziękczynna za obfite żniwo	719
— dziękczynna po odzyskaniu zdrowia	720
— w wszelkiem zmartwieniu	721

Modlitwa po wydobyciu się z nieszczęścia . . .	Str. 723
— w dzień urodzin . . .	724
— w dzień imienin . . .	726
— w dzień urodzin rodziców . . .	728
— w czasie choroby rodziców . . .	730
— dzieci po przyjsciu do zdrowia rodziców . . .	732
— za zbliżeniem się śmierci rodziców . . .	733
— po nastąpięcej śmierci rodziców . . .	734
— powszechna kościelna za całe Chrześcijaństwo . . .	737
— o to wszystko, co się ściąga do zbawienia . . .	738
— w smutku . . .	740
— w pokusach i ucisku . . .	741
— do Opatrzności Boskiej . . .	—
Pobudzenie się do posłuszeństwa wyrokom Opatrzności . . .	742
Modlitwa po każdym nabożeństwie . . .	—

Zbiór najużywanych Pieśni.

- | | |
|---|---|
| I. <i>Pieśni adwentowe</i> , str. 743. | 2. Gwiazdo morza. |
| 1. Zdrowaś bądź Marya. (niola). | 3. Witaj święta. |
| 2. Posła do Panny nielada A- | 4. Matko Niebieskiego Pana. |
| 3. Spuśćcie nam na ziemsk. niwy | VIII. <i>Pieśń o ŚŚ. Pańskich</i> str. 765. |
| II. <i>Pieśni na Boże Narodzenie</i> , | 1. Pieśń o Ś. Michale Archaniele. |
| str. 745. | 2. Pieśń o Ś. Józefie. |
| 1. Anioł Pasterzom mówił. | 3. Pieśń o Ś. Wawrzyńcu. |
| 2. W żłobie leży. | 4. Pieśń o Ś. Janie Nepomuc. |
| 3. Dzieciatko się narodziło. | 5. Pieśń o Ś. Mikołaju B. |
| 4. Bóg się rodzi, moc truchleje. | 6. Pieśń o Ś. Barbarze. |
| 5. Niepojęte dary dla nas daje. | IX. <i>Pieśni przygodne</i> , str. 769. |
| III. <i>Pieśni postne</i> , str. 749. | 1. Pieśń katechizmowa. |
| 1. Jezu Chryste, Panie miły. | 2. Do Ciebie Panie. |
| 2. Wisi na krzyżu. | 3. Boże w dobroci. |
| 3. Rozmyślajmy dziś. | 4. Straszliwego Majestatu Panie! |
| 4. O duszo wszelka nabożna. | 5. Kto się w opiekę. |
| 5. Ojczcie Boże wszechmogący. | 6. Szczęśliwy, kogo Opatrzność. |
| 6. Krzyżu święty. | 7. Kiedy ranne wstają zorze. |
| 7. Zawitaj ukrzyżowany. | 8. Wszystkie naszeienne. |
| IV. <i>Pieśni Wielkanocne</i> , str. 758. | 9. Boże, z Twoich rąk żyjemy. |
| 1. Przez Twoje święte Zmartw. | X. <i>Pieśni za umarłych</i> , str. 777. |
| 2. Chrystus zmartwychwstan. | 1. Jezu w Ogrójcu mdlejący. |
| 3. Wesoły nam dzień dziś nastał. | 2. Przez czyszczowe upalenia. |
| V. <i>Pieśni na Zielone Świątki</i> , | 3. Przy grzebaniu umarłych. |
| str. 760. | 4. Processya na dzień zaduszny. |
| 1. Przybądź Duchu Stworzyc. | XI. <i>Supplikacye</i> , str. 781. |
| 2. Zstąp Duchu Przenajświętszy | 1. Przed oczy Twoje Panie. |
| VI. <i>Pieśni na Boże Ciało</i> , str. 761. | 2. Królu nieba wysokiego. |
| 1. Twoja cześć, chwała. | 3. Daj nam miły pokój Panie. |
| 2. Boże kocham Cię. | 4. Święty Boże! |
| VII. <i>Pieśni do N. Maryi Panny</i> , | 5. Ciebie Boże chwalimy. |
| str. 763. | 6. Niech będzie pochwalony Je- |
| 1. O gospodzie uwielbiona. | zus Chrystus! |



B. Cr.

KSIEGARNIA

ANTYKWARIAT

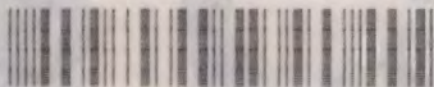


2001

E * 112743

Wojewódzka Biblioteka
Publiczna w Opolu

5689 S



001-005689-00-0